





ynawo ka ddo yezus

15

579

1888. I. 15.

Mf.5879



37726

I

~~Teol. fol. 755g.~~

ga a a b

A a

a a



Wielebnego Oycá.

FRANCISZKA  
ARIASA SOCIETA  
TIS IESV THEO-  
logá trzy Tractati  
Duchovvne.

1. O Duchovvnym postępku.
2. O prāvvdzivvey nieufnoscí so-  
bie samemu.
3. O vsmártvvieniu samego sobie.

Wpřed z Włoskiego ná Látínskie á teraz  
z Látínskiego ná polské nowo przelożone.

moj S. S. m. o. c. d. o.

W Poznaniu / W Drukárnicy Jana Wolra-  
ba Roku Pańského / 1610.



FRANCISKA  
ARIAS SOCIETA  
TIS IESV THEO  
logorum Tlaxcal  
Duchovno



37726

T





# PRZEMOWA.

Do Pánien Zakonnych, Zakonu Svwię-  
tego Benedicta vv Poznaniu.

**W**ielebne nabożne Panny Za-  
konne. Bierząc z Drukarnie  
Poznański moie praca licha/  
to iest przełożona na polski  
iezyk ksiazke Franciszka Ariasa Theolo-  
ga SOCIETATIS IESV o vmar-  
twieniu siebie samego / nieprzystalo mi-  
minac tym dom w maciow / w ktory P.  
Bog z osobliwej laski swej w tak zacnym  
miescie latoroslie z macice naszey Chelmiń-  
ski przeniesc y wszczepic raczyl. Dalyście zla-  
skiej Bozjej dobre swiadectwo o sobie na  
tych poczatkach / ze was / w domu z ktorego  
przeniesione iezdesście / znauk Juliusza Scapie-  
go (ktorym wielebny X. skarga w swoiey  
przemowie do nich przydany / okwicie blago-  
stawil /) Swiety tey mortificaciy uczone:  
ale iz gospodarz winnice duchowney / y opie-  
kun wstepch zakonow Pan Chrystus chce /

(:)

aby



aby wiego pżępieniu ten dozor nie wysta-  
wał / żeby latorośle pożytek przynoszące ie-  
pże bārzi martwiono y obrzynano / aby po-  
żytecznieysze były / zdała mi się rzecz słusna  
abyin was y tymi / ktorych Pan Bog w  
swym Kościele przymnożyć raczył nauka-  
mi W. O. Ariasa obestal / y wam ie napier-  
wey darował : aby to świate pżępienie nie  
mowie nie zniszcżało / ale za używaniē S. szro-  
dka tego od Chrystusa Pana podanego : to  
jest za wstawiężnym używaniem martwie-  
nia siebie / wlepsze y doskonalsze zakonnic  
was odnawiało. Niechże wam w tym / sam  
Bog który was na tę praca powolał blago-  
sławi / a matkę waszą / która wam obrokom  
duchownych dodawać nieprzestawa ani o-  
miepkawa / długo y dobrze zdrowo chowa-  
jąc do wietšych ratunkow dodawania tu  
doskonalości / łaska swa oświeca y wspoma-  
ga. Z która abyście w teyże łasce swietey o-  
blubienca swego / końca powołania wasze-  
go pżęśliwie dostapily / wiernie żyćcie.

Niegodny sluga y Bogomodlca wñ. m. sytkich.

X. Woclech Mesochenins Pácost.



FRANCISZKA.  
 ARIAS A SOCIETA  
 TIS IESV THEO-  
 LOGA.

TRACTAT.

Pierwvſzyo Duchovvnym  
 poſtępku.

ROZDZIAL PIERVVSZY.

Iako ieſt przyiemny Pañu Bogu czlovviek  
 poſtępek Duchovvny miłuiący.

**B**łagana to / iſz każdy ſpráwiedliwy:  
 to ieſt człowiek taſka Boża obdarzony / w iá-  
 kimkolwiek ſtopniu taſkiej Bożey będzie /  
 Pañu Bogu ſwie ieſt barzo miły y przyiemny. Lecz kiedy  
 ſpráwiedliwie z ſpráwiedliwymi porównamy wielką ro-  
 żność między nimi znaydziemy: Abowié kto niewie iſz



tych którzy z Duchowney żarliwości są pilnymi / y co  
 dzień w pobożności chcą mieć postępek / y o to się z ka-  
 żdy miary starają / aby wypełnili co Panu Bogu swo-  
 mu być wiedza przyjemnego / wiecąc sobie wazy Bog  
 y łaskawszy na nich jest / niż na innych wielu choć  
 sprawiedliwych / a o postępek Duchowny nie bardo  
 dbałych albo zabiegłych / y to tylko wpatrujących /  
 aby jakim grzechem sprośnym Majeſtatu Bożiego  
 nie obrażali. Dam na podobieństwo. Ma Pan który  
 ſług pięćdziesiąt / y rozkazuje im / aby na wszystkie po-  
 ſługi Pańskie byli gotowi / tak domą iako y procz  
 domu : kiedy wynidzie aby zanim tuſ ſię / nikomu  
 nic nie krądił / ani gwałtem nie brał / co rozkazuje aby  
 czynili / y naznaży im karanie takie : kto co znacze-  
 go ukrądnie / kto Pana ſwego / albo iakich ludzi po-  
 ważnych ſzkodliwie oſuka / kto z towarzyszw swych  
 tego urani albo uderzy / da gardło / albo na galery be-  
 dzie poſłany / kto zaś w czym tak mało wystąpi / że ani Pa-  
 ną do gniewu nieprzywiedzie / ani molestycy iakiey u-  
 czyni / karania na gardle nie odnieſie / ani mu ſłużby  
 niewypowiedza / iednak mu do kółka mieſciecy na oczy  
 ukazać ſię zabronia / albo mu z myta co wytraca. Z tey  
 tedy liczbę ſług czterdzieſci y dziewięć Pana tego / wſy-  
 ſcy inſy bojąc ſię / że by albo śmierć nie zaſłuzili / albo  
 Pan zgniewawſzy ſię / z dworu ſwego precz im nie ka-  
 zat / krądnąc w prawdzie często y wiele / ale rzeży ma-  
 łych : nie ſęczy ſię z Panem ſwym obchoǳa ale nie  
 ſzkodliwie / nie buja ſię z towarzyszwem weſpot / ale ſię  
 ſwarza : a na ſię promotnie wrząſkara : ieden tylko ſłu-



gą / zamilowawszy sie Pana swego / radby y pomysle-  
nie vczynit / niezezwała y na iedne rzecz ktoraby Pana  
obrazil / nikomu nic niekorzystę / ani sobie przywła-  
stę co cudzego / niwżym nie klęma / co mu kęza z pil-  
nością vsilną pełni / a choć czasem w żym omięska /  
nowa pilnością obaczęwszy sie wtęnie : a nie tylko to  
żyni co kęzano / żeby Pan do gniewu przyczyney nie  
miał / ale też ięgo wśystkę myśl ięst czynić to / co wie  
być Panu swemu miłęgo / przeto też żadny occasiey nie  
opuszcza dowiedzieć sie co Pan woli wiecey. Skąd aza  
nie ięśnie sie pokęzne / że ten ieden tękowy sluga v Pa-  
na bęznego wietę ma ięstę nad one wśystkie  
żterdzięści dżewięć / a pogotowię przeciwko temu hoy-  
niecy być nię przeciwko inşym. Ję tedy Bog dosko-  
nale ięst bężny y mędry / nie nie ma być v ludżi dżi-  
wno / że z lięby slug swoich / iędnych wiecey nię drugich  
mięnie. Bówiem wśystcy ktorzy są włęsce v Pana Bo-  
gę / ale o postęku Duchownym nie sie nie pytęie ani  
on dbęie / tego tylko strzęga / aby przez grzech śmier-  
telny tey łęsti kęora męie nie stręili / są podobni po-  
mientionym żterdzięstu dżewięć slugom. Ję ięko owi  
nie sie powężę tękiego nie śmię / skęby Pan ich miał  
powod y przyczyney służby im wypowiedzieć / abo na gę-  
lery osędżić / iędnę inşę frękti męło sobie wężę / choć  
wiedzą że P. niewdżięczny tęk też y ci strzęgę nietęnę  
sie wprawdżię tękie przęstępstwa / kęore aby im abo łę-  
stę Pańskę wnęść / abo na m. k. k. żni żiędnę męłotę /  
dnę grzechow męłych ponędnich nie bężo pilnuę /  
ię wiedzą / że żę nie kęrama wietęęgo precz Tęysę nie



zaspłaza / choć sie Pan za to na nich obrazi. Nád to wiele wczynków dobrych Panu Bogu przysiemnych okie przenosi / náchmieniu iego nie záwse posłusni sa / y ra-  
de ktora z wielka stanu swego ozdoba y pożytkiem wy-  
pełnić mogli / wzgardzają. Na ostátek grzechy ktore  
Pána Boga nieco obrażają / z tej miary że śmiertelnie  
nie sa / mało sobie wają.

Lecz kto tak w łasce Bożej żywie / że wszystko co  
jedno może na to obraca / aby postepok miał w cności /  
ten onemu iednemu słudze iest podobny / ktory nie tylko  
posłusny Pánu w tym co mu rozkazuje / ale y nád to w ie-  
le czyni muno rozkazanie / wiedzac że Pan to od niego  
wodzićnie przymie. Ten wierny y pilny sluga Boży  
nie tylko strzeże aby śmiertelnie nie zgrzeszył / ale też y po-  
wšednie wystepki go mierzja / dla tego / iż y tymi stáie  
sie Bog obrażony : á iesli sie mu przygodzi w taki grzech  
wczesny potknąć / nátychmiast záluie y poprawe czyni.  
Boskim náchmieniem / ktorými Bog wola swoje obja-  
wiać zwykl w sercu swym rad / y powolny im iest. A iż  
y porady Boskie ma sobie za rzecz wielka / z pilnością  
ich strzeże: nád to czesto y z chęcią do wczynków miło-  
sternych / do pokory / do pokuty / choć ich nie ma zro-  
kazania / tylko że sie Pánu Bogu takie sprawy podo-  
baia / wdáie sie / aby sobie tym mietsa v Máiustatu  
Boskiego łaske zjednat.

Jeden sluga  
goracy v Bo-  
gawieci w-  
ni wosko m-  
e-alech.

Łatowych slug / o ktorých sie tu mowilo / wielkie  
mnóstwo ma Pan Bog w łoscicie swom Swietym /  
iednat zta różnością / że iedni sa stwórcy y sprawiedli-  
wošyni drózy : Przetoż Bog pátrzac ná to / co rozum  
y pra-



y prawo albo słusność kaje / tego sługe pilnego / y po-  
 stepku w służbie Bożej gorąco żądającego / wiecey sobie  
 waży / niż nawietże woyno oziebnych y niezgrabnych  
 leniwcow / y z tego jednego posług wietsza / niż z innych  
 wszystkich ma wcieche. A nie dziwo / bo sie często trafia /  
 że jeden sługa Boży posytku Duchownego pragnący /  
 iako dzień koid y wiecey sobie przyczynia miłości y łaski  
 u Boga / tak co dzień wiecey niż Bog łaskawo niż na  
 innych wielu / którzy mało myśląc o zysk duchowny / słu-  
 żą Panu Bogu. W ten sposób S. Grzegorz y inni  
 święci / rozumieć być powiedziane one słowa od Pana  
 Chrystusa : Tak będzie radość nad jednym grzesznikiem  
 pokute czyniącym / niż nad dziewięćdziesiąt y dzie-  
 więćdziesiąt sprawiedliwych nie potrzebujących pokuty.

Bo twierdza że nie o wszystkich pokute czyniących grze-  
 sznikach to Pan powiedział / ale o tym grzesznym który  
 z prawego serca żalnie przeszłych błędow y grzechow  
 swoich / y wielką żarliwością żywot nowy zażąda. A  
 iestliż ( iako po spólnym weklad rozumie ) mówił Pan o  
 każdym grzesznym / tedy te słowa ( wietże wesele ) zna-  
 cza nie wesele przednie y istotne / które przychodzi z mi-  
 łości y poważania sobie rzeczy ty z której mamy wesele  
 ( bo tym sposobem Bog y Aniołowie ma wietża radość  
 z sprawiedliwego wietsza łaską wdawanego / niż z grze-  
 sznika pokutującego / ) Ale wesele nowo przydane / które  
 z wietża przychodzi z powitowania rzeczy utraconey a  
 bo zgubioney. A iestli te słowa tak rozumiemy / iako S.  
 Grzegorz y inni chcą / o grzeszniku / który grzech porzu-  
 cił y serce żnie brę dobrym y w pobozności Chrześci-

Greg: hom:  
 34. in Euan.  
 Bedai: in Lu-  
 cam 15. v. 7.  
 Bonau. ibid  
 S. Tom: &  
 Caiet.

Wyklad flow  
 Pánstich v. 2u  
 15. v 7.



anielskiej znacznie postępować zaczął / w ten czas porówna-  
nie być ma grzesznika takiego nie śledą którym sprawie-  
dliwym / ale z tymi którzy niedbale y leniwo p. słuząc  
by słow Chrystusowych był ten sens. V p. Boga wiec-  
wały sługa ochotnie y pilno odprawiający co powiniem /  
choć przed tym ciężko grzeszył / niż dźwieriedźciast dźie-  
wieć sprawiedliwych o jwe zbawienie niedbale sie stara-  
jących.

Mówi o tym Grzegorz S. iásnie tymi słowy. Wrazd-  
namy bracia moi / że Pan powie da / że z narwoconych  
grzeszników wietšie jest wesele niż sprawiedliwych którzy  
nie wpadają. Skąd to inąd idzie / iedno stad / ná co każdy  
dzieni patrząmy / y czego doświadczamy / i z pospolicie ci  
ktorzy do siebie ciężkich grzechow nie żni / stoiać w pra-  
wodzi ná drodze sprawiedliwości / nie sie nie wazą / czego  
sie czynić nie godzi / iednak do niebieskiej oyczyzny nie wie-  
le tęsknią / y wrzeczech pozwolonych ty są przestrzeńsy /  
im miui wiedzą ábo pamietaią / żeby z rzeczy zakazanych  
co przewinili / y pospolicie stają sie ozieblymi do ćwicze-  
nia w sobie doskonałości / i z to powinna / że nie z grzechow  
ciężkich nie przewinili: Przeciwny zaś obyżać ci ktorzy  
sobie przypominają / że to ábo owo učinili co sie im nie  
godziło / z same żalu rozpala ich miłość Boga do te á-  
by sie wielkich cnót wie i skąd poty trudnych y ciężkich  
prac sobie żyć / rzeczy świeckie opuścić / godności y  
czci z siebie składać / cięża sie god ich potwarzają ábo  
im przymawiają / oyczyzny niebieski goraco pragną : a i z  
zawsze wważają iako daleko od Pana Boga zbladzi /  
nowym zarobkiem przeszle srodzy y utraty wetnia / Wiet-  
sa te



ſia tedy radoſć znawrocone grzeſznika w niebie/ niſz ſprawa  
wiedliwie/ ktory w iedney mierze zároſe ſtoiz: bo y Zet-  
man wiecey w potrzebie/ te żołnierza ſobie waży/ ktory z  
wcieſzki wrociwſi ſie/ meſini náćiera na nieprzyjaćiele/ niſz  
te/ ktory ná mieſciu ſtoizac po wſiſkowaniu nie nieſprawi.

Tak kmiac to pole chetni orze/ ktore po karczu wciętym  
buiyno rodzi/ niſz to w ktorym nigdy zároſl nie była / á  
wždy ſie mu nie ná nim nie vradza. Tu iednak wiedzieć  
potrzeba/ że ieſt wiele ſpráwiedliwych/ z ktorych żywota  
tak wiele ieſt poćiechy/ że nawietſza grzeſnicha pokuta po  
rownania z nimi nie godna. Bo ich wiele ieſt ktorzy y nie  
winnymi ſie bć wiedza/ y przecie tak oſtrj żywot wioda  
iáko by ich wſytkie grzechy ná ſumieniu zárlý: Coby mieć  
mogli bez grzechu mieć niechca/ ná wzgárde v ſwiáta  
wſytkich ſie vdaia/ wniwola dobrowolnie ida aby im  
nie niebyło wolno/ o widome rzeczy niedbaia / do dobra  
w niebie zátaione/ zápal čuia/ cieſza ſie pláče y lámen-  
tami/ wkaždy rzeczy pokorní ſa/ á myſli ſwoych błedy tak  
opłakiwáia/ iáko inſy y zá grzechy včynkowe nawietſe  
nie zálnia. Co ia o takich mowić mam inſe/ iedno iz ſa y  
ſpráwiedliwymi y pokutuiacyimi/ ktorzy ſie y przez poku-  
ta zá grzechy myſla tylko popełnione/ we wſytkim po-  
niſzaia/ y w včynkach dobrych mocno ſtoiz. A z ſtad do-  
myſlić ſie moſzem / iáko Boga ſwego wweſla ſpráwie-  
dlivy kiedy z pokory pláče / poniewaſ wesele w niebie  
ſtáie ſie / kiedy nieſprawiedliwy to przez pokute  
potepia / czego ſie zlego dopuſcił. Do rad Grze-  
gorz Swiety. Przy ktorey Swietego Grzegorza  
declaráciey / iáko przyiaſney ſwiecy wiſziemy / że w  
wielki wadze ſa v Boga / ktorzy z przemislą pilnoſcia

Lubiſcie niemil-  
ni y pokutnia-  
cy iákiey w...  
gi y Boga



pożytku duchownego pilnością/służa P. Bogu/y osiłnia/ a  
by sie mu ta pilność y zarzliwość o duchowny postępek  
podobala. Widziemy y to/ że y ci ktorzy z cieśkich grze-  
chow toni wynidza/ a P. Bogu służą po cna/ sa młsi/ Bo-  
gu nad wiele sprawniowch ożiebtych/ y o postępek w  
cnotach niedbajacych. A ce Gregorz s. mowi/ że żadnej po-  
fity ludzi grzesznych przekladać nad żywot pobożnych  
dobrych y goracych nie mamy/ prawdziwie mowi we-  
dług prawa pospolitego.

Pokutka do  
postępu wle-  
ożcie je poste-  
pek w cnotach  
jest wciecha  
Bogu.

Cant. 2.  
Bern, serm.  
71.

Chrysof. 1.2  
de cōpunct  
c. 1. 15.

Co jest podo-  
bać sie P. Bo-

A wiedzieć to y wrazać zaręse/ za prawdę niemyślowionj  
dać powód do postępu wprawdżonej pobożności/ a bo  
wiedzieć który znas mająć by namniejszy/ a stre miłości/ niejs-  
zy sobie Boga wcieścić/ ktorzy z naszy zarzliwości y pilno-  
ści do postępu barzo sie weseli/ y ie/ pokazam naprzędniej-  
szy/ iako świadczy Bernardyn s. Lili: paście sie między li-  
liami/ to jest z piekności y wonności cnot ma wcieche.

A iesli Bostki mająstat naszy postępek tak częstniemy/  
niemają nie czego nad to iedno żyć mieli sobie/ al/ o wie  
podobać sie Bogu jest rzecz tak wielka/ że S. Chryzost  
śmiał to napisać: Jesli bedziesz godzien wżymać cokolwiek  
co sie Bogu podoba/ niechciey inszy za to zapłaty/ procz  
tego żeś sie mu podobal/ bo iesli zapłaty szukaś/ niewiesz iż  
kie dobro jest podobać sie Bogu: bo byś wiedział/ nigdy  
byś o żadney nagrodzie inszy niepomyslił. (Ktoremu slo-  
wu nie wży za dobre wżynki zapłaty żadney nieczęść/ a  
ni sie spodziewać: bo sie tey spodziewać y pragnąć godzi/  
bysmy tyłko pierwe y mieli w myśle P. Bogu sie podo-  
bać/ ale tyłko pokazać chciał że sie podobać Bogu/ iesli do-  
bro tak znamienite/ iż to mająć/ słusnie wżetkim co nieć  
możem pogardzić mamy.

Rozdział



## Rozdział II.

**O** Svviádecstvách ktoremi Bog pokazal ze praca o Duchovvny postepk iest mu vvdzieczna.

**K**iedy cztowiek iáki státeczny y mady v przyiáciela swego napiera sie čzego bázro-  
daie znáć iásnie že tey rzeczy dostáć z serca prá-  
gnie/ iáko včiechy swey iesti dostánie. Tak Pan Bog  
náš/ áby pokazat iáko prágnie ábysiny w enotách  
wzrost bráti/ y droge raz zácžeta do niebieškie. Zie-  
ruzalem bez odpočynku kónčyli/ barzo često dzi-  
wnym áffektem y slowy proší o to przyiáciol swo-  
ich. Do Abraháma z iego Wyčyzny wyprowadži-  
wszy go mowi: Chodź przedemna á bądź doskona-  
lym. chodźić przed Bogiem inšego nie iest nie/ ie-  
dno sie vdáć ná náboženstwo y żywot pobožny/ nie  
powierzchnie tylko dla oka ludžkie ale we wnetrznie  
dla Boga/ bo to iest iáko Páwet Swiety nazy-  
wa/ duchem chodźić. Báda Bog Abraháma aby  
žyt swiátobliwie/ stym dokłádem/ aby co dzień swiet-  
šym być nie przestawat póki w doskonałego mežá  
w swiátobliwošći nie vrošćie. A čžego v Abrahá-  
ma žádat w zakonie stárym/ tego po wšyštych wier-  
nych y prawd'iwych šwietej Ewángeliej slugách

Bog prágnie  
postepku ná-  
šego.

Gen 2. v. 1.  
Co iest chodźić  
przed Bogiem

Gal. 5. & 6.



w nowym zakonie chce mówić: Bądźcie doskona-  
nymi iako y Ociec wasz Niebieski doskonały jest.  
Ktore słowa to mówią. Wsiluycie iść do miłości  
prawdziwej y do wszystkich cnot doskonałości / a-  
byście Oycą waszego Niebieskiego wyrażali iako sy-  
nowie / a to nie innym sposobem / iedno iako stwo-  
rzenie swego Stworzyciela wyrażać albo naślado-  
wać może.

Colos. 1.

Te naszego w cnotach postępu żądz / wyry-  
sował był Bog na sercu Błogosławionego Pawła  
Apostolą / który iako iakie niebieskie naczenie tak  
mówił do Colosan: Odcdnia ktoregosmy usłyszeli /  
nie przedstawamy za was się modlić y prosić / aby-  
ście byli napełnieni znajomości woli jego we wsze-  
lkiej mądrości y wyrozumieniu duchownym / aby-  
ście chodzili godnie Bogu we wszystkim się podobając /  
w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc / y ro-  
stając w znajomości Bożej / wzmocnieni wszelką mo-  
cą według możności iasności jego / we wszelkiej  
cierpliwości y nieśkrupliwości z weselem.

Apoc. 22.  
ver. 12.

O teyże żądy swej naszego postępu mówił  
Bog do Jana Świątego w Obiawieniu temi slo-  
wy: Kto sprawiedliwy jest / niech ięże usprawie-  
dlwion będzie / a święty niech ięże będzie po-  
święcon. )

Jście iasnymi świadectwy pokazał Bog / i-  
ako pragnie aby ludzy jego w drodze do nieba nie  
byli leniwi / ale co dzień iako nawiecy postepo-  
wali w cnotach / ponieważ BŹski maiestat jego

tak wy-



tak wyraźnie w osobliwości też żąda swoje wymie-  
nić raczył.

Ta potwierdzenie tej prawdy to też wiele po-  
mocy daie / wważać sobie / iako PAn Bog takowe  
sługi drogo waży y cżci / że gdy inszych wśystkich  
w powinnościach Chrześciańskich niedbálych do nich  
przyrownamy / iásnie znać / że ci względem owych  
v Bogá nic nie są. Bo choć to pewna / iż Bog  
wśsechmogacy z Oycowski swej dobroci wśystkie  
wierne / którzy iedno w iakim stopniu choć naniż  
szym łaski iego są / tak opátruie / iż sie zda iakoby w  
tej powszechności rzeczy stworzonych niecz niedbał  
tylko o te y o ich zbawienie / iednak przecie prze-  
ciwko tym którzy w służbie Bożej serdeczni są / y  
każdy dzień do cnot już nabytych nowe przyży-  
nia / wietśa miłość / á z miłości wietśey / osobli-  
wśse stáranie mieć sie pokázuie / bo ich rozmaitemi  
Duchá S. dárami często obsyła / od przyśtlych ábo  
nábiegáacych pokus broni / ich modlitwy y żądze  
wysłuchawa / w inszych rzeczách tak sie obchodzi  
łaskawie / że ich każdy być własnými y prawdziwy-  
my / synami ábo náđ insze namiłsými przyiaciot-  
mi słusnie może rozumieć. Bo to nieomylna praw-  
dá / iż choć każdy który iest w łasce Bóżej / iest  
przyiacielem y synem Bożym / przecie tych osobli-  
wie o których tu mowiemy / wpodobał sobie Bóg  
zá syny y przyiacioty / pokáże sie to z kiltá przy-  
kładow. Wie każdy iż od czasow Abraháma aż  
do Mojżesza / to iest przez trzy stá ábo coś

Abrahám / Isák /  
Jakób / w iás-  
kiej wadzi v  
Bogá.



Exo. 3-

wiecey lat / na wszystkich świecie osobliwie w naszym  
rodzie Izraelskim / bázno ich wiele bylo w łasce Bo-  
żej / y w tej łasce żywota swego dokonczyli / a prze-  
cie / Bog iakoby własnie wszystkich tych zapo-  
miał / trzech tylko przed Moyżesem imiona wspomina-  
nia. Bo na puszczy ukazawszy sie mu rzekł : Jam  
jest Bog Abrahamow / Bog Izaków / Bog Ja-  
kobow / y rozkazał aby go przed ludem onym tak  
nazywał / aby y na potomne czasy inaczey mkt nie  
wazyl sie pomieniac Boga tylko pod temi Tytulami /  
ktore sobie z osobliwey łaski obral. Bo iako  
Krolowie y Ksiazeta od tych miast osobliwie w kros-  
tach sie kochaja / przemianki sobie daja w Krole-  
stwie swym : tak Bog przywolasciyl sobie imiona  
tych ludzi / ktorych za żywota nad insze sprawiedli-  
we wiecey miłowal. Przeto kiedy sie Bogiem A-  
brahamowym / Bogiem Izakowym / y Bogiem  
Jakobowym / iawnie przed wszystkim światem być  
pomienil / iawnie też pokazal / że tych swietych me-  
żow nie leda iako sobie wazyl / ale nad insze prze-  
ciwko nim szkodroblinowsy / łaskawysy / y do wisze-  
nia im y potomkom ich uczynioney obietnice zawa-  
se gotowy byl.

Pokazal tym przemiankiem Bog y to / że z tych  
trzech w osobności każdego mial sobie zaż / gdyś sie  
nie nazwał być Bogiem tych trzech razem / Abraham-  
mą / Izaką / Jakobą / ale poicdyntkiem Bogiem Abra-  
hama / Bogiem Izaką / Bogiem Jakobą. A nie  
tylko Moyżesowi to swe imis na puszczy obiawil /

ale też



ale też chciat y roſkazał / aby wſzyſcy ſynowie Iz-  
raelfcy y ludzie wierni / po wſem ſwiecie tych Ty-  
tulow na modlitwie y woddawaniu chwały powin-  
ney iemu używali / aby y wſyſtkich była tego wie-  
ſzna pamiątka / że Abrahama / Iſaaka / Jakoba /  
za oſobliwe ſługi y przyjaćioty ſobie obrat.

Czemuby Bog tych to trzech przemianki tak wy-  
ſoce nad inſzych ludzi pobożnych imiona wciit / nie  
było inſzey przyſzyny / iedno że onego wieku za ży-  
wota ſwego nad inſe cnotliwſzy byli / y wola Bo-  
ſka zarzliwie z gnicwem o niegęſc Bożę / doſkonali-  
pełnili.

Ża ſaſow Moryſſa bez pochyby wiele ludzi po-  
bożnych y Pánu Bogu miłych było. Bo ieſliſz ná-  
wiozdzie z Aegiptu takie było mnoſtwo ludu / że ſeſc  
troć ſto tyſiecy tych było / ktorzy coſ wiſcey nad  
dwadzieſcia lat mieli / oprocz białychgłow rozma-  
tego wieku y meſzczyzny / ktora dwudzieſtu lat nie  
dorosła była / także procz Aegipcyanow / ktorzy o-  
puſciwſzy pogánſtwo z bałwochwałſtwem ich do lu-  
du Bożego przyſtawali / tak zgromadno iż ich pi-  
ſmo S. gminem niepoliżonym nazywa: Cieſlu-  
ſno rozumieć inaczey / iedno że w takiej rozliżno-  
ſci y mnoſtwie wiernych / ktorzy zakon Pánſki y tego  
S. Sakramenta czćili / y ktorzy na dziwne ſprawy  
Pána Boga im gwoli wżynione patrzałi / wiele by-  
ło dorosłych młodziencow y pánienek albo białych-  
głow / ktorzy grzechu ſmiertelnego niepopelnili / y  
w taſce Bożey żyli. A przecie widziemy iż Moryſe-

Anot. Ca-  
then. in E-  
xod. cap. 3.  
Dionif. Car-  
thagi. ibid.  
Moryſſ cie-  
mu nad irſe-  
milſzy Bogu  
Exod. 12.



śa tylko samego dla tego doskonałości cnot y tak  
 kiego sumienia/ że sie przy wielkich występkach nam  
 nęyszey obrzązy Pána Boga chronił/ y na tym był  
 zámśe/ co wiedział być Bogu przyiemnego: iáko  
 potwarzy y krzywdy od ludu wytrwać/ nieprzyja-  
 cióły iáko y przyiacióły rowno miłować/ dla tych  
 przymiotow/ nád inśe święte y wierne swoje/ Bog  
 go przekładał. Bo kiedy czaśn iednego wródził był  
 wszystek lud dla grzechow cięśkich zgruntu wywro-  
 cić/ żadnego ná niewinnych/ ktorzy z nim wespót  
 byli/ nie máiac wzgledu: ábo z tey miáry że do grze-  
 chu ięśże sposobni nie byli/ ábo że ná grzech inśych  
 nie zezwalali/ gwoli iednemu Mójżesowi wmyśl  
 swoy odmienił/ y do niego tylko samego rzekł: Do-  
 zwól/ ábym sie ná lud rozgniewał. Coć prośe Pá-  
 nie nie dopuśćza wszyśkich rázem do iednego zgła-  
 dzić? Czyli ták wielkie woysko niewinnych/ ktorzy  
 nigdy nie zgrzeszyli? Czyli twoi Lewitowie chwały  
 twoiey serdeczni obrońcy? żáden záprawde z tych/  
 ieden tylko Mójżes wszechmocności twoiey rece ha-  
 muie/ y sprawiedliwości twoiey zapal gási/ áby  
 wszyscy nagle nie zgineli. O iákoś to miło Bogu/  
 patrzeć ná slugi swe/ co dzień lepsze y w cnotách  
 Świętych postępuiace? iesli sobie ták wázy wiele  
 tych/ ktorzy pobożność záczawszy ochronnie w swey  
 pobożności trwali.

Zá czaśow Eliáša Proroka/ byto tymże sposo-  
 bem wiele slug Bożych/ ktorych Pan Bog w po-  
 szrodku ludzi złośliwych/ z láski swey od grzechow

niewinne



## O Duchownym postępku.

15:

niewinne zachował/ iako pismo s. wspomina/ a przecie jednego Eliasa tak wiele sobie wazyl/ ze iemu tylko samemu dat w moc chasy y obloki/ aby deszcz zamykac z pomsty na niepr. wosc ludzka/ y zas mo-  
dlitwa swola kiedyby zechcial obloki otwierac / y bzdrom aby padaly roztazowal: iz cnot miat wie-  
cey nad inſe/ dla tego z nim wiecey niz z inſymi choć ſprawiedliwymy Bog przebywał.

Ciaſow onych/ kiedy Dawid y Salomon Kro-  
lestwem żydowskim rządzili/ y kiedy lud ten tak sie  
był rozmnożył/ ze Salomon rozmawiaiac z Bo-  
giem / powiedział go być iako piasku ziemię/ nie mo-  
gło być iedno wiele pobożnych y ſprawiedliwych  
w taſce Bożej między nimi. A przecie ich Dawid  
ieden doſkonałością przewyſił/ bo wola Boża z wie-  
ſza niż kto inſzy pilnością pelni/ o pomnozenie  
czci y chwały Bożej goręcey nad inſe popierał/ y  
o niechęć ie ſie gniewał/ za grzechy ſwe cieſkie ſam  
dobrowolnie nad ſobą ſie mścił/ y taſkę utraconą  
iedną: Bog opuſciwſzy wſyſtkie inſe/ Salomono-  
wi / ktorego poſpołu z ludem dla nowych grzechow  
zgubić wymyſlił/ tak mowi: Rozrywając rozewie kro-  
lestwo twoie a dam ie ſłudze twemu / wſakże za dni  
twoich nie wczynie tego dla Dawida oycą twego.  
z reki ſyną twego rozewie ie/ a nie wſyſtkiego kro-  
lestwa oberwe/ ale pokolenie iedno dam ſynowi tve-  
mu dla Dawida ſługi mego/ y Hieruzalem ktoremu  
brat.) Tymże ſpoſobem do Ezechyaſa krola bli-  
ſkiego ſmierci przez Ezaiaſa Pan poſłał z temi ſlo-  
wy: Oto

3. Reg. 15.

17. 18

Rom.

Aniel m. i.

bid. lec. 15.

Dawid cjemu

nad inſe wiec

key wagi

Boga?

3. Reg. 11.

10.



4. Reg. 20.  
v. 6.

wy: Oto uzdrowilem cie/ dnia trzeciego przydziesz do Kościoła Pańskiego: y przydam do dni twoich pietra/ nąście tat/ ale y z ręki króla Asyryjskiego wybawie cie/ y to miasto/ y obronie miasto to dla mnie/ y dla Dawida/ i slugi mego.

A kto może godnie wyrazić tych Boskich światłości/ tajemnice: to jest w jakiej powadze jest w Bogu/ a człowiek okazał w cności/ nieprzyjaciel grzechom/ dobrych uczynków gorący miłośnik/ cierpliwy w krzywdach/ w miłości przeciwko bliźniemu y chwalebny w Bożej pomnożeniu/ żarliwy.

Abowiem w takim go ma posłanowaniu/ że go do uczestnictwa swego imienia przyjmie/ nazywając siebie Bogiem iego/ i żeby go niżym nie zasnuć/ królestwu całemu dla niego przepuścić/ y proszę iego dawszy się zniewolić/ przyrodzonemu się prawu zniż/ że dopuścić aby się w rzeczach stworzonych to działa/ co się niemu podoba: Na koniec/ dla niego samego czyni/ czego by dla wielu innych sprawiedliwych/ którzy mu nie doskonałe służą/ nie uczynił: a choć Bog jest wieczny y nieśkończony Władca/ a człowiek stworzeniem z niczego uczynionym/ przecie dla tego/ aby woleć człowieka dogodził/ czyni się równym stworzeniu/ gdy mówi: Obronię miasto to dla mnie y dla Dawida/ i slugi mego.

## Rozdział III.



**I**Ako kościołowi Kátolickiemu są pożyteczni słudzy Boży którzy w cnotach postępują.

**A**Czkolwiek ludzie wszyscy sprawiedliwi / y słudzy Boży cokolwiek ich złaści Bożej nie wypadło / wszystkim duchownemu ciału kościoła Chrystusowego są pożyteczni / gdyż częścią modlitwami swymi / częścią w czynkami dobrymi / dary y dobrodzierstwa osobliwe u Boga wprasają / przez które y grzeszni nawracają się / y sprawiedliwi zostają w swej cności / przecie jednak nie równo więcej pożytku ma kościół s. z ludzi w cnotach s. doskonałych. Abowiem choć sprawiedliwi wszyscy ktorzykolwiek są żywymi członkami kościoła / y synami światłości / ci jednak są iako oczy w ciele człowieczym / y iako iakie gwiazdy na firmamencie / y owsem iako słońce y miesiąc / ktorzy są na kształt nieśmiertelnych oczu albo pochodnie ty wszystkim powszechności / tak ich pismo Boże na wielu miejscach nazywa. Bo Paweł S. w liście do Filipensów mówi: Bądźcie w posrodku narodu złego y przewrotnego / między którymi świećcie iako światła na świecie.

Dan. 12. v.

Philip. 2. v.

A Pan Chrystus w Objawieniu Jana S. Ewangelisty: gwiazdy które miał w ręce swojej prawej / powiedział być przelożone światu / y na wrzedy ludzi wysadzone albo nauczyciele / które tam nazywa Aniołami kościoła. Ci bowiem iako Książetki wielkich cnot napelnione / nauka swoją a nawiecy przykładami pobu-



Ludź w eno-  
tách przedny  
sich pożytek.

Działa/ y zapalała inſzych do miłości enot / tak pote-  
żnie/ że y ieden z nich ma moc nawrócić całe krolestwo/  
y zachować ie w boiaźni Bożej / Czego oziebli ſwym  
przykładem wżynić nie mogą. Bo acz ſie też ſtaraia o  
to aby duſe nie zmazał grzechem ſmiertelnym/ prze-  
cie iednakże w grzechach powſednich czynia ſobie wol-  
ność/ nie często pokutua/ y w wżynkach miłości Bo-  
ga y bliźniego niepotężnie ſie ćwicza/ dla tego też in-  
ſzych ludzi bårzo mało do miłości Bożej za ſoba ciaz-  
gna. Bo do nawrocenia abo podźwignienia tych kro-  
rzy ſie w grzechy ſmiertelne wtopili/ poſpolicie bårzo  
potężnego przykłądu y skutecznego potrzeba/ á do za-  
palenia zemdlatych rzadkiego y značnego. Przetoż  
że ludzie w enotách doſkonali tak ſą przykłądni / dla  
tego taki pożytek w bliźnich czynia / á Bog też ich  
iako načenja dobrego ſwego / do ſpraw co celnieſzych  
wżywa.

Greg li. 25.  
mor. ca. 7.

Skąd ono ſ. Gr egorz powiedział. Do odnowie-  
nia ducha ſercá naſ go/ przykłądy Oycow Świetych  
ſą pomocne. Bo kiedy ná to patrzymy co ſwieci czyni-  
li/ zápal čniemy/ y ſercu naſe nie chce ſie być gnuſnim  
gdy do naſładowania ma powód iaſny. Te náuka poſ-  
wiača w książkach Iudicń ſwíeta Hiſtorya/ ktora po-  
wiada/ iż po śmierci Mozyſzowej y Iozue/ ſynowie  
Iſraełſcy doſyć długo kłknaſcie lat w nabożeńſtwie  
ſtárodawnym y prawdziwym wchwaleniu P. Boga  
trwali/ lecz potym opuſćili Pána Boga oycow ſwo-  
ich ktory ich wywiódł był z Egiptu. Przyčynie tego  
przeſtátku wſpomina być te/ iż po ki w ludu onym ſta-  
walo/

Iud. 2.



wato ludzi starych / ktorzy na przykład przodkow  
swoich o rozmnozenie chwały Bożej serdecznie czyni-  
li / ktorzy iż na wiele dziwow od Boga wczynionych o-  
czyma swemi patrzałi / ludzie w boiaźni Bożej nauka  
y przykładami swemi zatrzymali / lecz kiedy ci pomarli  
a inszy im podobni w cnotie na ich miejsce nie nastę-  
powali / od starowieczney pobożności y nabożeństwa  
odrodkami sie stali / ku temu należy y ono / co pismo Bo-  
ie w czwartych księgach Krolewskich o Krolu Joas  
wspomina / który do czterdziestego roku panowania  
ive° był krolom szczęśliwym y pobożnym / tak iż wszy-  
stek lud przykładem swoim w prawdziwym nabożeń-  
stwie y porządku oddawania czci Bogu zatrzymał.  
Drzyżynie tego przypisuje pismo Biskupowi Joabzie /  
ktory z początku aż do końca nauka swa i zabiegłością  
postępować drogi prostej krolowi nie depuscił. Lecz  
ktory ten Biskup umarł / natychmiast krol upadł w cie-  
śli grzech / ze zgorszeniem wszystkich ludu / który  
dla niego od porządnej chwały Pana Boga praw-  
dziwego odstąpił. Toć jest wielkiego podziwienia  
godny owoc / który słudzy Boży co celniejszy w rze-  
czy pospolitey y w kościele powszechnym rodzą.

Wszyscy sprawiedliwi / ktorzy w łasce Bożej żyją /  
choć mało cnot mają / przecie są żywe opoki Kościoła  
Chrystusowego / y budynek tego domu albo kościoła du-  
chowego / iako święty Piotr świadczy wspieraia: ie-  
dnak ci słudzy Boży / ktorzy w cnotach pomnażać sie nie  
przeştala są tegoż domu albo kościoła Bożego filarami /  
ktory na sobie wszytek niósą / y zachowują go wiedności

4. Reg. 12.  
2. Par. 24

1. Petr. 2.

z kamieniem węgelnym Chrystu sie Jezusie/ głowa y  
 początkiem wszystkiego Kościoła/ iako ich pismo Bo-  
 Jerem. 1. v. ze tymi być zowie. Bo Jeremiašowi Prorokowi rzekł  
 18. Bog: wżynilem cie dziś słupem żelaznym y murem  
 Apoc. 3. miedziąnym: to jest/ dalem ci moc y siły nad ludem  
 moim/ abyś dobrych zachował/ a złym odpor dawał:  
 y Janowi S. powiedział Chrystus: kto zwycięży/ w-  
 3yma go słupem w Kościele Boga moiego: iakoby  
 rzekł. Dam mu moc aby inšych wspomagał. Skąd sie  
 Jaśko wiele na ludziach pobo-  
 3ymy Kościołowi  
 wi zależy.  
 pokazuje/ iako wiele na ludziach o cnoty stárájacych  
 sie serdecznie Kościołowi S. zależy. Bo iako w po-  
 wierchnym budowaniu/ kiedy iaki filar sie obali/  
 wietřa część domu pochyli sie/ y nakłania do upadku/  
 tak kiedy Kościołowi Bożemu odeymnia sługi Bóże  
 w miłości Bożej gorące/ wielka na duszach szkoda od-  
 nieść musi: bo gdy w grzechach pospolitych abo tro-  
 lestwách zwyczajnie święte wstája/ a przeciepnym sposo-  
 bem złości y rozmaite zgorřenia pluja/ zarazem z po-  
 bożnością prawdziwa religia y nabożeństwo/ iż nié-  
 nie broni ani sie zastáwia/ iáwnie wstawa y upada.  
 Bog dla wstá-  
 gania gniewu  
 swego woláł  
 sprawiedli-  
 wych aby sie  
 zá lud wstáwi-  
 li.  
 Dla tego Bog/ ktory z taką pilnością zbawieniu  
 nášemu wřluguie/ ilekroć go ludzie grzechami cieřkimi  
 obrażája/ sprawiedliwość teř tego/ pomřty sie nad ni-  
 mu słusnie vpomina/ żada tego aby kto z ludzi wysta-  
 pit ná plác ktoryby gniew tego błagał/ y rece do pom-  
 řty gotowe/modlitwami swemi y przyczyna hánował.  
 O czym iáśnie dawał znáć przez Proroki. Bo kiedy  
 przez Ezechiá tak wiele sprořności ludu onego przy-  
 pominał/ ktore sprawiedliwość Bóřka do gniewu ná-



lud on przywiodły / czego w ten czas pragnął / wyrazi-  
temi ſłowcy : Szukałem z nich meżę / któryby zaſtąpił  
plot / y ſtąpił zaſtąpiony przeciwko mnie / za ziemię  
abych iey nie roſproſzył / a nie znalazłem / y wylałem na  
nie rozgniewanie moje / ogniem gniewu mego ſtrawi-  
łem ie. Tu P. Bog mówi o leda którym człowieku ſprá-  
wiedliwym : bo nie ieſt rzecz podobna / aby byli wiſyſcy  
do iednego wtak ludnym mieſcie z taſki Bożej wypá-  
dli / ale mówi o człowieku przednie dobrym / iako S.  
Hieronim wyklada. Bo takowi / ſe do zapálżywoſci Hier: in 5.  
gniewu Pańſkiego wgaſzenia żywota ſwego ſwiatobli 22. Eſech  
woſcía ſkuteczna / y modlitwami poteżnymi ſpoſobni /  
y iako iakie filary lud wiſytek na ſwych ramięnach piá-  
ſtują.

Także kiedy Bog poſtánowił Hierozolimſkie mieſ-  
czany y kroleſtvo Iudſkie ſkarć / y Chaldayczykom w  
rece podać / aby ich za grzechy z gruntu wyrzócili / tak Hier: 5. v. 1  
rozmawiał z Hieremiaſem : Obieſcie drogi Hieruſa-  
lem / a patrzyćcie y przypatrzyćcie ſie / y ſukaycie po wli-  
cach iego / ieſli nayożcie meżę ſyniácego ſad / y ſuka-  
iącego prawdy / a bede mu miłościw.

O iako przed obecnoſcią Boſką ieſt miły człowiek  
w cnotách doſkonály. Bo choćby tylko iednego  
takiego w nawietſzym ábo niezliżonym mnoſtwie lu-  
du widział / by nabárziew na śmierć zabita / ábo na ka-  
ranie nawietſze zárobili / przecie ich Bog nie zágubi /  
ale rece ſprawiedliwoſci ſwey / ktoremi ſie inż na nich  
zámierzyl / powſciagnie: ſkad ſuſnie S. Hieronym na Hier. in ca.  
to mieyſce piſząc / dziwne ſie mówiąc : Wielka lićoſć 5. Ierem.

ſprawiedliwości / że nie według onego pytańia  
Abrahánowego / y odpowiedzi Boſkiey dla dzieſiać  
Meſow ſprawiedliwych / ale by tylko nałaſt był iedne-  
go / ktoryby czynił Sad y ſukał prawdy w Hieruſalę  
Mieſcie / ktore ſie iuż na dno do piekła poſygnąć mia-  
ło / wybawić ie był gotow.

Bern. Iuſti.

in eius vita.

Iuſtynianus  
Pátrýarcha  
Wenecki.

Wzywóciech ſwietych wiele tákowych przykádow  
náyduiemy. Já S. Wawrzyńca Iuſtyniana Pátrýar-  
chy Weneckiego / rozgniewał ſie był Bog bázro ná  
Mieſzkań Weneckie. Proſił uſtawniżnie zaniimi blo-  
gofłáwiony Pátrýarcha przerzeżony. Droſła wojná  
miedzy Wenety y Medyolány: Wpuſtynicich Cerci-  
ry albo bliſko Coreyrz mieſkał ná ten čas ieden Ere-  
mita ſwiety / Duchem Prorockim ná ten čas dáro-  
wánym. Jeden z Wenetow przedni będąc w Cerey-  
rze / ſedł do Eremity / y pytał od niego / ieſi tá woj-  
ná Wenetom będzie ſzczéſliwa albo nie? Powiedział  
mu Naż ſwiety / bázro ſia Bog ná Wenety rozgne-  
wał / że ſłowo Boże w nich pożytku nie czyni / y ták  
wiele ſwietych náuk: y iużby dawno iáko Sodoma We-  
netia w piekle pływata / by ſie za nią S. ich Pátrý-  
archa ták dawno y ták ſerdecznie nie modlił. Kto  
rzec moze / że w ten čas nie było ſiła w Wenetiey lu-  
dzi dobrych / áprzecie nikomu tego gwolei Bog nie  
czynił / oprocz błogofłáwionego Iuſtyniana ſłowieká  
w ſnotách doſkonálego.

Symeon Sal

ſławny ieſt z tey miáry y Symeon Sal / ktorego ży-  
wot Leoncyus Biſkup Neapolitański opisał / Conci-  
lium Niceńſkie go w ſpomina: Ten Symeon mieſkał

iac Wene-



iac Włemesie swoje światobliwość błazeńskimi sprá-  
wami przed ludźmi ciał / dżirone wzgárdy y despecty  
dla bliźniego ták zdrowia iáko zbáwienia podeymu-  
iac / á w nocyná dlugi modlitwie tżámi sie záwse cie-  
šac. Gdy sie trąsilo iednemu Łmezánstkiemu Panie-  
ciu przez pustynia do Hieruzalem iechác / w ktorey mie-  
škal Opát Jan / wstąpił do niego aby sie w modli-  
twy iego polecił: Sprtał go Opát dobry towarzysz  
Simonow / szadby iáchal y dokąd vsslyšawszy że z Ł-  
mesiecy rzekł mu: Wziwpiac sie yż ty máiac Simeo-  
ná Opátá w Łmesie do mnieś márníego głowická  
droge podiał / a Simonowi modlitwy nietylko iá / ále y  
świat wšytek potrzebuie.

O iákoś ma keryść Kościół Świety / duś ludzkich  
zbáwienie / Krolestwá y Páništwá / z iednego głowie-  
ká prawdy irocy a wysoki spráwiedliwóšci / Poniewáś  
widziemy / że ludźie świeci / Kterzy sie ná rzeczách Bo-  
skich dobrze znali / świádectwo o tym dáia / iákto mney-  
šce tákowi ludźie v Bogá máia / y iáko wiele / Pan Bog  
Kościółowi swoemu y Kroleštwom dla modlitew ich  
goracych y zasług / czyni dobrego. Nie boiesie o omyl-  
ność tey náuki / bo iá S. Ambrozy ták wtwierdza. O  
iáko iest miásto śczęśliwe / ktore ma wiele spráwiedli-  
wych / iáko godne / by ie wšyškíe wstá slawity / iáko  
mu błogosłáwienieštwo zeróšad plynie / y iáko wie-  
cznym y śczęśliwym być ie rozumie. O iáka mam  
rádość kiedy ludźie cichych / iáskáwých / mądrych dłu-  
go żywych ná świecie widze. Kiedy ná czyste Pánienci

Ambros. li.  
2. de Caim  
& Abel, ca.  
3 & 4.

dwor kościoła Bożego patrzą/ kiedy samo ich wyzre-  
nie y osoba pełna powaśności pokazuje/ że ich maż-  
dy w wciwosci/ że ich obyčajow naśladowia y wspo-  
salcia przed sobą / nie stać się cieśa że długo żyją/  
bo długo żyjąc siła cierpią/ y wytrwać muszą przy-  
tróści tego świata/ ale iż wielami są pożyteczni. Tym-  
że sposobem/ gdy kto z takowych z tego świata scho-  
dzi/ chciał się sam starzał/ y bliższym onego świata  
niż tego/ przećie tego bärzo żałuje/ iż ich śmierćia mło-  
dych ludzi obroną y mur starożytny/ wpadła. Przyda-  
je tenże y mówi/ że tak męszczyźnie iako y białymgto-  
wam mało dobrym zradził y postawił Bog ludzi  
świète/ iako w starym zakonie miastą wprzywiliowa-  
ne/ aby się do nich po przewinieniu skłonić y wciekać  
w obronę mogli/ y tak zawiera. Na koniec zginienia  
miastą albo przyszłego złego/ y inszych niepomyślnych  
przygod/ ten iest pierwszy znak/ kiedy mra ludzie/ od  
porady/ albo iakiey znaczney pobożności Matrony. Bo  
przez to pierwsza brama bywa otworzoną zlemu. Tu  
poty Święty Ambroży. Skąd dochodziemy iako  
wiele na tym jawisto kościołowi / kiedy wierni Pana  
Chrystusowi/ raz zacząwszy żyć dobrze/ co dzień o wiet-  
szą doskonałość cnót się starają.

### Rozdział III.

**I** Ako iest pożytecznie y potrzeбно vszje-  
kim slugom Bozym vedle dárovv od  
Boga vzyeczonych vvcnorách Svvietych  
postępować.

Agk. lwiek



**A** Czkolwiek w wszystkich slugom Bożym desyć być  
ma pobudki do pomnożenia w sobie cnót/ stad  
je tak miły iest Pánu Bogu taki człowiek/ y ko-  
ściotowi pożyteczny: iednakże też y to ku temu pomo-  
ca iest wielka/ wiedzieć/ iako y ktora korzyść sami na  
osobie swej odnośa/ krotko y to tu pokazem/ iako poży-  
teczna y zbawienna iest każdemu sprawiedliwcy/ mieć  
prawdziwą miłość cnót/ y chęć do postępku w nich/ a  
iako sam siebie niższy ktory o to nie dba. Sporządze-  
nie prostej drogi do nieba potrzebuie/ aby człowiek  
miał zupełną wiadomość grzechow y ciężkości ich:  
przytym/ aby znał pokusy/ także y okasy do nich / y  
inše samolowki szatańskie/ ktorými iako nieprzyiaciel/  
duśe nasze wiktac y łapać zwykł. Takie debrodziey-  
stwo tym osobliwe dawać raczy Bog/ ktorzy poste-  
pku duchownego pilni są: Bo po ki człowiek w drodze  
duchowney słaby iest/ abo leniwo sobie poczyną / nie  
trwając o większą pobożność / tylko żeby ciężkimi  
grzechami Pána Boga nie obrażał/ takowy choć wie/ <sup>Leniwy gnu-  
sny</sup> ktore są grzechy ciężkie y w wszystkich iawne / przecie śność i niepe-  
wiele inšych rzeczy za grzech nie poczyta/ niektore też  
choć są ciężkie/ ma sobie za równe. Okazyiety nieko-  
rych/ y pokus do wpadku w grzech skłaniających / y  
ich niebezpieczeństwa niedoświadczywszy / za nie sobie  
nie waży: nakoniec/ choć o niektórych przypadkach  
wiadomość te ma/ że są śmiertelne/ przecie nie wra-  
ża iako szkoda z nich odnieść może / y iako sprośna iest  
złość/ niekonieczony Młacieństat obrazić. Lecz skoro się  
gnusności swej odevmuie/ a z większą pilnością iakże

Postępek w  
cnótach iako  
korzystać ma.

Leniwy gnu-  
sny

Gorzech w.  
duchu Bog  
raz więcej o  
świeca.

nu porównawczy / pocznie się ćwiczyć być lepszym / y  
schrania się w tego złego / a wszystko dobre / y co iedno  
pozna być Bogu przyjemnego wypełnia / wnet Bog  
oczy duszy jego otworzy y oświeci dziwnie / tak / że za  
daru oświecenia Pańskiego wiele pozna w sobie / czego  
przed tym nie wiedział / y w rzeczy swojej widział / zro-  
zumie grzechy / pokusy / y straszne niebezpieczeństwa /  
których nigdy przed tym nie poymował / a pogotowi  
nie tylko mu nie będzie dziwno / iako na żywot czo-  
wieka tak wiele niebezpieczeństw czuwa / ale wyznawać  
iawnie będzie / iako słusna aby każdy ze wszystkich sił co-  
ich ma w sobie / o duszy zbawienie / y o obronę we wszyst-  
kim u Boga się starał.

A toć to jest / co pismo tymi słowy wyraża: ścieśka  
sprawiedliwych iako iasna światłość wschodzi y rośnie  
aż do doskonałego dnia. Jakoby rzekł / iako na po-  
czatku dnia światło poranne bardzo jest blache / a gdy  
dnia przybywa / rośnie aż doskonałej iasności która  
ma południe / dostąpi: tak żywot sprawiedliwych /  
z pierwszych początków nie wiele widzi / bo nie wiele  
światła ma do poznania dobrego y złego. Lecz czasem  
przyczyniając cnot / przyczynia y światłości / aż przy-  
dzie do iasnego poznania y pojęcia wieczności / w któ-  
ry się Bog w światłości swej iasnie widzieć dacie / że

Idor lib. de tego dobrodziejstwa postępujący w cnotach od Boga  
sum. bono dostaia / wzy Isydorus gdy mówi / grzechy które się po-  
cap. 10. czyniacym zdadza być małe / tym co postąpili w cno-

Bonau lib. 1. cie są cięście / y dlatego nie tylko przysiadz ale y żartę  
phor c. 31. planiać jest im przytro: a którzy są doskonali / nie

tylko zlekkości



August: in  
Pfalm. 119.  
in verb: sa-  
giata.

Leſta Boſay  
oſwitecentie ſe-  
go wro cilewie  
ſa odwentia.

Z tego dobrodziejstwa / ktorzym Bog postępnia-  
 cych obfyla / iuſzych wiele dárów Pańskich y upomina-  
 ków plynie / bo iako takowi ſlub y Bożey poſtepnia-  
 w poznaniu y nienawroźdzeniu grzechow / y w iuſnym  
 poieciu rzeczy niebieſkich / tak też co dzień wiekſza moc  
 bierza do dobrych ſpraw / bo ich ráilewaniu pomaga  
 Bog. Skąd to bywa / yż ktorzy ná początku tey mocy  
 Duchowney nie máią / trudnoſci wiele y niewoli

Isai 40. v  
28,

wczwizzeniu sie wiela cnot vzyli/ po wpráwieniu sie  
 bie nie co inż w Duchowny żywot / wśystko sie im zda  
 lekko y słodko : czego w nich nie sáma ich práca sprá-  
 wita / ále odmienienie serca / z ktorego im do dobrych v-  
 czynkow y zabaw pobożnych wiecey checi y mocy przy-  
 bylo. Miał otym v Izaiášá Proroká / Bog wieczny  
 Pan / ktory stworzył kráie ziemie nie wstanie ani sie sprá-  
 cuie / y niemá doścignienia mądrości iego / ktory do-  
 dawa sprácowánemu síly / á tym ktorych nie má /  
 moc y síle rozmnaża : wstána pácholeta y vprácuia sie /  
 á mlodzińcy wemgłości vpadną. A ktory máia ná-  
 dzieie w Pánu / odmienia síle / wezma piorá iáko orla  
 wie / pobieją á nie vprácuia sie / chodzić będą á nie u-  
 stąną.

To iest oná wielmożna moc / to iest oná czerstwo á  
 serca y wspaniałość / ktora Bog ćwiczącym sie pra-  
 wodziwy pobożności / wlewa : bo im przymnaża w rzecz-  
 ach Duchownych smáku / dobrego sumnienia radości  
 y wesela / w wciśkách cierpliwości / w słowich y przy-  
 kładach skuteczności / miłości w porátowaniu bliznich /  
 przydaje im tákże niebieskich dárow / á zlásta y miłościá  
 Boża / oświty znátomości tajemnic y dárow Bożych.  
 Bowiem wśluzbie Bożej postepować człowieku sprá-  
 wiedliwemu / nie nie iest inśego / iedno dárow y dobro-  
 dzieystw Bożich / z ráku iego ie wzięwśy / dobrze y go-  
 dnie vzywáć / y zá ták wielká dobroć iego ábo miło-  
 śierdzie czymkolwiek nágrábzáć / áby to wdzięcznościá  
 bráć wiecey nowych dobrodzieystw stál sie godnym.  
 W spomina o tym Pan Iesus / kiedy wprzypowieści o  
 iednym gospodarzu bogáтым powiáda / ze zwoławśy

wdzięczáć



dzieſięci ſlug / dał każdemu grzywien dzieſieć / y ro-  
kazał im ię miaz / handluyćie aſſ ſie wrocę. Albowiż  
Bog tymże ſpoſobem ſlugom ſwoim dary ſwe ſzczodro-  
bliwie rozdać / z pogroſką / aby ich na zbawienie ſwe  
y bliżnich ſwoich dobrze używali. Nadto / tenże Pan  
kazał wziąć wſyſtko temu / y którego ſant Pańſkiey  
proſno leżał / a temu dać który handlem ſwoim dzieſie-  
ćiorąko wiecey zyskał. Tak y Pan Bog dary y dobro-  
dziejſtwa ſwoie pomnaża w ſlugach ſwoich / przydając  
nowe dary tym / którzy już dawno wziętych godnie u-  
żywają / y za pomocą iego bogacieja. Dla czego też te  
wſyſtkie przypowieſć / ta ſententia przedſiwną zawie-  
ra : Powiedam wam / iż temu który ma będzie dano y  
będzie obſerwował : a który nie ma / y to co ma będzie od-  
balono od niego. Jakoby rzekł : Ktokolwiek darów y  
dobrodziejſtwa Boſkich porządnie używać będzie / da-  
mu Bog ieſzcze wiecey / a kto o nie niedba albo ſobie lek-  
ce waży / y z tych które ma / wyzuie go.

## Rozdział. V.

Iako ieſt rzecz zbawienſza y potrzebna  
w nabywaniu cnót poſtepować, dla u-  
ſtrzeżenia ſie niebeſpieczny y ſzkodliwy  
oziebloſci.

**W**ſpolity ieſt ludźi Świetych wyrok / iż nie po-  
ſtepować w poſobożności / ieſt uſtepować / y to  
co ſie wſzywoćie Duchownym zyskać / utracić.

Niedbalstwo  
tędy.

Gregorius  
Gregorius  
pastoral p. 3  
c. 36.

Bo rozumieja / i z niedbalstwo do pęsteptu / nie owas-  
dza wiele dobrych wżynkow powinnych opuśczenie / a  
pogotowiu w wiele grzechow / ktorych sie strzedz po-  
winno / wpadek: zacząym też natychmiast pierwsza zar-  
zliwość / z ktora sie nie co pobożnie żyło / poletku głow-  
wiera opuścza / czyniac stopien do tych grzechow / kto-  
remi przyiazi Bęska / y lasta tego wduszy męczenie. Te  
nauke chwala y utwierdza tymi slowy. Upomnienia  
potrzebna ktorzy tego co zaczęli nie kończą / aby pilnie  
upätrowali. i z tym samym ze postanowienia swego  
do skutku nie przywodzą / to co zaczęli w niwecz obra-  
cają. Bo iesli to co głowiek potrzebnego do czynienia  
wpą trzyl przez pilne ku temu wmyslu naklonienie nie  
roście / też y to co sie dobrze wżynilo wstaje. Tu bowiem  
na tym świecie / dusza głowiecza / na kształt okretu kto-  
ry przeciwko wodzie plynie / na iednym miejscu żadnym  
spůsobem stać nie może / yś na zad wpada / iesli sie ku go-  
rze nie gárnie. Iesliż tedy zaczętego dobra reka spró-  
wulacego mocno do doskonałości nie prowadzi / opu-  
śczenie reku przeciwko temu walczy / co sie inż stalo.  
To S. Gregorius. Z ktorych slow łatwo poznac / co  
zależy ludze Bożemu na tym: aby cokolwiek zyskać w  
cnotach Swiętych żadnego dnia nie opuśczał.  
A zaśie iako temuż ludze Bożemu o wietrza doskonałość  
wsiłnie sie starać potrzeba / y iako sie w niebespieczeń-  
stwo nązad wrocenia podaie / kto oto niedba / znamienia-  
cie S. Bernard wyrażil: Nie mamy tu miasta do mies-  
zkania / musisz abo wyżej postąpić / albo na dol upaść /  
iesli chcesz stanąć / pewien bądź że upadniesz. Bo za-

Ber. Epist.  
91. ad Abba-  
tes.

prawde



## O Duchownym postępku.

31.

prawde nie jest dobrym prawdziwie / kto być lepszym nie chce / y każdy pożytnaś niechcieć być lepszym / tamże przestając być dobrym. A zaś na innym miejscu. Mowisz / tak chce żyć y przestawać na tym com dostał: a ni goršym być chce / ani lepszym być sobie nieżyje / to tedy tym być chce / czym być nie może. A jeśli tym czasem którego Chrystus postępuje dąli / tey wstając / nie przybliża się do Chrystusa / ale zostając daleko od niego: Przetoż bać ci się potrzeba one co Dawid mówi: Oto którzy się oddalają od ciebie / zginą. To S. Bern. Day to że nie zawżę / albo łaski Bożej albo przestę dobroci ten traci / który postępować przestaje / przecież niejako ściśle sobie droge do upadku a iż upadku bliższym jest dalekiego S. Bernard powiedział / że dobrym być przestaje. Bo choć niedbaństwo o postępki na początku / nie równa się grzechowi śmiertelnemu / który łaska Boża niszczy do szczętu / przecież jednak nie mało mu nadobroci zchodzi / y to niedbaństwo samo / już jest upadek mąty.

Czego y pismo Boże nie opuściło wyrażić łaska skutku y niebezpieczeństwo sobie gotnia ci / którzy w Duchowney Korzyści są niedbali: Bo tak na jednym miejscu czytamy: Kto niedbały y leniwy jest w robocie swojej / bratem jest rozpraszającego roboty swojej. Co się tak wyklada: Kto w dobrem zajęty postępku nie czyni / y wżynków swoich dobrych do doskonałości nie przywodzi / podobny jest temu / który wszystko cokolwiek pierwszy zaczął przez zaryzua.

Na drugim miejscu toż pismo S. tak mówi: Leni-

stwo

Idem Epi-  
25.  
ad Garinū.

Psal. 72.

Prouer. 18.  
v. 9.

Prouer. 19.  
v. 15.

stwo przynosi ospałość / a duszą niedbata będzie latnia-  
 ta. Jakoby rzekł / (mowi S. Grzegorz) Jako leni-  
 stwo sprawuje / że człowiek bez potrzeby zaśnie / y niedo-  
 baństwo / że człowiek głod y w innych potrzebach nie-  
 dze cierpi / tak lenistwo w żywocie Duchownym sprá-  
 wuje / że duszą drzemie / y do snu się nakłania takiego /  
 przed którym dobrych wczynków smaku y niebieskich  
 pociech nie czuje / ale tylko dożegności się kocha.  
 Skąd bywa / że mu się rozmyślać / y mówić o Bogu  
 nie chce / na osobności testliwej / rzeżey Duchownych  
 czytać mu ciężko / wczwieniu cnot pożytku nie dozna-  
 wa / przetoż też za pożądlivością rzeczy idzie / oży wi-  
 dzeniem / vsy dwornych rozmow słuchaniem zabawia /  
 skąd / co raz skłonięszy do grzechow / które lasta Bo-  
 ża y przyacięstwo z Bogiem rozeymuia.

Apoc. 3.

A toć iest straszna kaza / ktora Pan Chrystus wob-  
 stawieniu Jana S. niedbatemu pogroził mowiac. Byś  
 był albo zimny albo goracy / ale żeś letny pożna się  
 wyrzucić. Ciepłym (iako wyklada Grzegorz S.)  
 nazywa Pan Chrystus tego / ktory pilny iest / y goracy  
 w żywocie pobożnym / a zimnym tego / ktory aż wie-  
 la grzechow obciążony iest śmiertelnych / iednak ma  
 wielką nadzieję / że się od nich wyzwoli. A letnym na-  
 zywa tego / ktory aż pożył Panu Bogu służyć / iednak  
 bardzo leniwo wszystko co zażył czyni / y pilniejszy  
 albo ochotniejszy być / niestara się. Ktorem wyklá-  
 dem swoim daie znać S. Grzegorz / iż choć ozieblego  
 wietrza iest złość niż letnego / względem ciężaru ozieblo-  
 ści / przecie iednak niebezpiečniejszy iest letny wzglę-  
 dem tego



dem te/na co takowy człowiek za czasę przychodzi. Bo  
oziębły wgrzechu będąc śmiertelny/daće posobie znać/  
izby nadeń w służbie Bożey ni t ani gorętszy ani pilniey  
szy nie był / by sie mu dał Bog od grzechow/w ktorych  
sie wwikłał/wyzwolić. A za niewiemy iako wiele grze-  
sniłow wielkich/przeminiło sie w wielkie S. Lecz o le-  
tnym wielkie podobieństwo/że wszystkie łaski tak utraci/  
iz osłnawszy/y złości sie wporne wiawszy/trudno do w-  
pamiętania przysć ma: Nie dlate żeby Bog niechciał  
abo nie mógł mu pomoc do obciążenia sie / ale iz on ile  
zniego jest / puścił daleko od siebie wola te / Pana  
Boga prosić o pomoc? A owsem tak osłabiał / że ani  
może ratunku wołać. Przetoż w tych słowach / nie  
mowi Pan o iakimkolwiek grzeszniku oziębtym / ale o  
tych/ ktorzy mnostwą y rozliczności grzechow swoich  
ciężkich zlekawszy sie/pokornie z żalē nie zmyślonym/  
zgłębokości wktora wpadli / powstać y wynisć vsilu-  
ia/y wykład ten jest słow onych: Oby żeś był albo go-  
racy y pilny w służbie moiey/albo żeś nie jest / przy na-  
mniey taką nadzieie o twym zbawieniu y poszeptu po-  
kazał /iako wiele grzesznikow po sobie pokazali / czego  
ty nie czynisz: y owse żeś niedbały y gnuśney/ w wiel-  
kim iezdeś nie bezpieczeństwie / byś znać y w tym tu zy-  
woście łaskiey moiey / y w przyszłym wieku z wieczney  
chwaley nie wypadł. Te takowe skody są własne/któ-  
rzy w początkach dobrych żywota pobożnego być co-  
dzień lepszymi nie staroia sie / to karanie jest niewdzię-  
czney dusze: bo iako wdzięczności własność jest/dobro-  
dzieystwo wziętych używać godnie / owoce z nich zbier.

Karanie dusze  
nie wdzięczney  
dobre dzieystwo  
Bożych.

rac (ktore owoce tak Bog swoim drogą płaci / iż zosobli-  
wey swey dobroci ięścić wietrze dary y dobrodzieystwa  
posyła zc to / że tego co ię Bog dał dobrego / są wdzi-  
cznymi) tak zaś nierówności złość iest / pogardzi-  
wszy dobrodzieystwy Pana Boga / żadnego z nich o-  
woceu nie zbiera. Skąd to idzie / że takowym Bog  
według cięskości pr. ewinienia / poletku wszytkie przy-  
iasn swoje y wszytkie Duchowne ratunki odcygnie / a  
wzruszy. ze wszytkich darów swych ozdoby / za nie-  
wdzięczność podać nie one karania / ktore zasłużył sluga  
niepożyteczny / ktory wziął talent od Pana / nie-  
chciał nim robić / dla czego Pan wziął go od niego co  
był dał / na wieczne ciemności odrzucił.

## Rozdział VI.

"Stáranie" o postępek vv cnotach, nie ie-  
dno poczynáiacym, ale tez postepuiacym  
y doskonałym iest powvinne.

Wskazania o  
postępek poży-  
tecz.

**N** Ogłby tu kto pomyśleć y rozumieć tak / iż pil-  
ność o postępek Duchowny / tym tylko potrze-  
bna y powinna / ktorzy pojęli Panu Bogu  
służyć: Lecz nie tak iest / bo to do wszytkich wobec wie-  
rzacych w Chrystusa dusi należy / y owsem im kto wie-  
tęś chce ma y zarzliwość do cnot nabývania / tym sie  
wietśa doskonałość po nim w każdy cnotie pokazuje /  
bo takowemi nie mogą być iedno ci / ktorzy wielce prá-  
gnąc y łaknąc postępu / o wszelákich środkach y spo-  
sobách



sobach sie pytaiz / nie tylko prawem rozkazanych iako  
sa o strzeżeniu sie wśech grzechow / o zachowaniu przy-  
kazania Pańskiego / ale też y o tych ktore dano na wo-  
la / y poradzono tylko nie przykazano / a to dlatego / a-  
by do doskonałości rychley przysć mogli. Borem /  
choć to prawda / iż ludzie Świeci poznawali swoy po-  
żytek w cnotach / Cześcia z tad / iż iako S. Grzegorz  
wzy każdy dzień żywot mając u siebie podcyżany / ra-  
chuią sie z sobą / y obyčaje: miłuyse z przeszłymi ro-  
wnając / nadywiz w sobie / że od wiela grzechow y po-  
mieszańia dusie sa wolnemi / także cnót Świetych spra-  
wy wewnętrzne y powierzchne / iuż sie im daleko táci po-  
daia niż przedtym / kiedy y woley tak skuteczny y silny  
Duchowney nie mieli: Cześcia iż Świeci poznawali /  
iako y iako wiele darów od Boga bierzą. (Obiawia im  
to Duch S. iako Apostoł świadczy.) z ktorych darów  
liczby niemnięszy jest goraca wola do postęku / a prze-  
cie ich to w pyche nie podnosi / ani sie być lepszymi ro-  
zumiecia niż pierwey / ale owsem iestże wiecey sa sobie  
cieśkami / marnymi / dlatego też wietśa żadza do po-  
stępu zapala ich.

1 Cori 2.

2 pożytek.

Przyczyna tego ta iest / iż im sie lepiej w cnoty S.  
wprawiaia ludzie Świeci / tym wietśy zysk odnosia /  
y światłość do poznania swych nie dosłatkow / także y  
cieśkości ich / ktory przedtym nie mieli / od Boga  
bierzą. A iako podłość y niedza głowieczga iest iakas  
niezmierzona przepaść / stad że nigdy nie iest wolen od  
grzechow / y z niśczego stworzony iest / tak też tym  
wiecey pilni chca wiedzieć y znać te podłość /

Gregorior  
lib: 9. mor:  
cap: 19. &  
lib: 35. c. 21.  
& lib. 21.  
cap. 4.

Temu Bog  
na Vrzedy  
nad wola wle-  
cia ich obierał.

y niedze swoje / y to nie z ktorogo posiedl y zawise jest przy nim. A iako wstepuac co raz na wietrze cnoty / tym barzezy siebie za nie nie waza / tak tezy tym sa przed Bogiem swietobliwysymi / im pokorni o sobie rozumiecia. Tak to rozwodzi syroko Grzegorz Swiety / na iednym miejscu / gdy pisze iz sludzy Bozey / im sie do Boga przez wzynki dobre przyblizaja barzy / tym iasni dusze swojezy zmazy widza / y niegodnosc swoje: y tym ostrzy siebie strofuia y karza / nie tylko dla defectow y ometek swoich ktore w sobie nayda / ale tezy dla skrytych zlosci y inszy skazy / ktora sam tylko Bog w nich bacz y Dla czego tezy ( iako tenze Doctor S. swiaczy ) zdobroci swezy zradzil to Bog / ze slugi iego w cnotach Swietych doskonale / przeciwko woley ich na vrzedy kościelne brano / y przy musiono ich obcowac zbliżniami / aby w tym czasie kiedy inszych do doskonałości nauka y przyklad przywodza / sami w sobie swoje niedoskonałości poznawali / y pokorni byli. Skad bylo to czesto / iz kiedy oni rozumieli / ze swemu nabozenstwu y pobożności wielka szkoda wzynic mieli / y to zepsowac co przedtym z budowali / tam z iaskiew Pana Boga dopiroz sie dobrymi pokazali / y dobra Duchownego w sobie przymnozyli.

A temu przez toz Duchowne swiactwo / iako w Swietych postepke roscie / tak moc y dobroc Boska nie skonczona / y iego wszystkie doskonałości / takze / iako wielki cci y poktonu od nas godzien / poznawaja. Skad to idzie / ze sie tym pilni przegladaja zewszad / y z poznania siebie mniej osobie trzymaja / iz nader iasno wi-



dza / iako od doskonałości są daleko / ktora mieć po-  
winni ludzie / ktorzy zpożytkiem swoim Duchownym /  
Pánu Bogu przystoinie służyć pragną. Tym S. Au-  
gustin tak napisał: Bázno ten wiele postąpił w tymde Spir. et  
żywoćie / ktory starając się o postepę / poznał / iako-  
od doskonały sprawiedliwości jest daleko. Skąd to w-  
nich nie omylnie się náyduie / że się iako proch pod no-  
gami w siebie mają iako wyznał S. Grzegorz / że świe-  
ci im wietřy znanomości o Bogu dostaia / tym wie-  
cey soba gárdza / á nie ináčey iedno iakoby niczym á-  
bo ledwie czym byli / w siebie śacią.

August: lib.  
Ira. cap. 36.

Gre: lib: 25.  
mor: cap: 2.

A skąd dochodziem y tego / że ludzie pobożni im poży-  
teczni w cnotách pracują / czynząc się ich / tym wietřy  
zapal dopracy ty w sobie czują / częścią iż doskonałi po-  
znawia / że to powinni / częścią iż im Bog wiecy sił do  
tego użył / o którym zwatpieć nie mogą / że mu tak  
ich praca jest przyjemna. A czemu proszę człowieka sprá-  
wiedliwego / nie ma pragnąć aby kwitnął w służbie Bo-  
żej / ktory żył tego serca swego okiem / Boską dobroć  
y miłosierdzie jego skuteczne widzi nad sobą / y miłość  
którą ma przeciwko niemu? Ktory wie że ta praca y  
pilność swoia / niewymowna Boskiemu Młóstato-  
wi pocztę czyni? A tym obfitują im skuteczni w tej wo-  
li trwa. Jako nie ma sluga Bożej odważyć wřysřkie-  
go dla dostapienia doskonałości / ktory w tym śasie  
przywiodł duszę swą do pokoju wnetrznego / iásnie y  
prawdziwie poymnie / iako rzecz nieosławiana / wsta-  
pić by wnaniszy stopień miłości Pána Boga? gdyż na-  
grody inřy za to nie masz iedno Bog sam / ktorego przez

Cnoty náhyte  
zapalaia do  
p race.

## Traktat Pierwszy.

m

moy

miłość dostajemy / y miłością sobie przywłaszczamy:  
 Ztemu / który wie że ta miłość iest / skarb nieśkończo-  
 ny bez miary y końca / gdyż w miłości Bożej / grani-  
 czyć nie możemy / y który wie / iż im więcej w szkole cnot  
 nauki weźmie / tym mu więcej tej miłości Pana Boga  
 przybędzie / a pogotowiu tu przez łaskę / potę przez chwa-  
 łę mocni Boga swego zażywać będzie / którego miło-  
 ścią nabymamy: żyje oczy to widząc / taką piękności  
 się nie rozmiłuią: które serce tego skostowawszy / tak  
 wielkiego dobra łaknąć / y pragnąć przestanie.

Psal: 76. vlt:

Te korzyść y pożytek Duchownego postępu zna-  
 mienie rozumiał Krol on S. Dawid / gdy mówił:  
 y rzekł: terazem pojął / ta iest odmiana prawice  
 nawisłego. Wiele lat w prawdziwej pobożności pro-  
 wadził / rozważając dobrodziejstwa Boskie spillości  
 które miał / y żadney okazyey do dodawania cci Panu  
 nie opuścił: Przecis niezmyslnie o sobie świadczył a-  
 bo wyznał / że iakoby znówu być pobożnym / y nowa  
 zarzliwością Boga miłować zaczął. Wyznał y to /  
 że tego nie moga swa ani pilnością dostąpić / ale samą  
 mocną ręką Boską w nim to sprawić. Wiele rokow  
 minęło / w których nabożenstwo nad wszystkie sprawy  
 przekładał / przecie mówi / że dopiro onego dnia y o-  
 nego punktu czasu pożywał. Bo iako na te słowa Am-  
 broży Anzbert napisał: postępek wcnotach który maia  
 wybrani / nie nie iest inszego / iedno początek służby  
 Bożej / ymowiem słusnie / że każdy dzień począł /  
 bo każdego momentu czasu cnotę do cnoty przypaić.

Zolnierze dobzy / po pierwszym petkaniu się znieprzy-  
 jacielem



naścielem/choć widzą że ich nieprzyjaciół ma moc/prze-  
cie odwrótu nie czynią / ale idą wciąż / gdy wiedzą że  
za sobą posilek towarzysstwa y korzyści wielki nadzie-  
je mają. Szyprowie kiedy za morze płyną/ nie wracają  
się gdy nawalność powstanie / ale przez wiaty y  
burzę by nawietże przebijają się aż do portu samego  
go. Jesli to dla marne doczesnego zysku wrzeżach do-  
żesnych czynią ludzie / iako sprawiedliwi słudzy Pa-  
na Boga / w drodze do nieba wyprawnić się / żadnym  
trudnościom y wstępować nie mają / ale idąc  
wciąż / cnoty zbierać y przypominać sobie wtowarzy-  
stwo na pomoc / wiedząc że Chrystus Bog prawni-  
wey przytomney jest / który do końca samego drogi /  
pomoc dać słabości ich / zasługami mieć swojej ciechy  
ich / y o wieczny korzyści nadzieję dobrą czyni : Ktemu  
mając wszystkich Suietych po sobie / którzy się za ni-  
mi prozbami swemi restawiają : na koniec o nagrodzie  
wieczestey szczęśliwości / która wszystkim zwycięzcom  
obietcana jest / z wątpić nie mogą.

Słuszną rzecz jest / aby każdy wty mierze był podo-  
bney S. Apostołowi / który dla rozmnożenia wiary  
Chrześcijańskiej tak wiele wytrwałszy / y tak wiele  
zasług Panu swemu przesławszy przed sobą / przecie się  
nimi nie contentuie / ale o większe się kuśi / bo tak mo-  
wi : Bracia / iac nie rozumiem iż bym uchwycić / lecz  
jedno tego co na zad jest nie zapamiętywać / a do te-  
go co wprzód jest wyciągać się / bieże do kresu ku za-  
kładu wysokiego wezwania Bożego w Chrystusie Je-  
zusie. co jest na zad / (mowi S. Chryso ston) prześle-

go ży-

Phil: 3. v 13.

Crispin cap.  
3. ad philip:

go żywota wczynki dobre nazywa. A to/co w przod/  
rozumie prace swe/ktore dla teyże Chwały Pána Bo-  
ga ięszce podymować miał/ zeby w sobie tym sposobem  
chec rozrządził do ostatniego času żywota/ aby go w  
wielkich cnotach y gorącości Duchą strawił/ tym  
pilni/ im sie do kresu y do zakładu wiecey przybliżał/  
y nadzieie wielką miał o osiągnięciu niebieskiego try-  
umphu/ iakoby skoro tego żywota dokończył.

Tec są dowody y przyczyyny/ktore słusnie wśech slug  
Bożych animuje/tak tych ktory pożywiają iako y tych  
ktory już znacznie w postępie okazać się / do wielkiej  
pobożności wzbudzić się mogą. Są iednak y drugie in-  
ne tym podobne/ktore tu krótko zebrać chcemy/abyśmy  
ich mocą skuteczną do tego się skłonili iakoby w po-  
stępie Duchownym żadnego niedbalstwa sobie niepo-  
zwalał.

Przyczyyny dla  
ktorych się o  
postępek w cno-  
tach starać ma-  
my.

Naprzód tedy / ponieważ Bog jest tym czym jest/  
to jest majestatn / dobroci / y innych własności temu  
należących znatury nieskończonych / tedy słusnie chce  
po wszystkim stworzeniu nie skończony być / nie skoń-  
czony chwaty: A iż tey chwaty y być taki on jest go-  
dzien / oddać mu niemożem / bo natura naša tego nie  
nieśie / zeby mogła mieć moc nieskończona / tedy pe-  
wnie sprawiedliwa / abyśmy według użyzonych sił  
od Boga / cokolwiek pokłonu/ chwaty / y posług wczy-  
nić możemy / iego majestatowi oddawali / y dlategoż  
samego każdego dnia o nową chwate z przynależnym  
wszystkich cnot się starali.

2.

Milosc ktora w nas Bog miłuje / y od wielkoro-

miłował



miłował końca nie ma / bo ta miłość jest sama istność  
 Boga. Rozum tedy sam wezy / abyśmy nie skonczony  
 miłości iemu oddać nie mogąc przynamni miłości pe-  
 wnymi granicami nie określali / ale co dzień przez czwi-  
 czenie w sobie modlitwy y innych wezynków dobrych  
 przestroni czynili / y takoby wglem z żarzystym  
 przyczyniali / od ktorego sie miłości ogień silić y roz-  
 szerzać zwękt. Wtoto iz dobrodziejstwa z tej niekon-  
 czony miłości pochodzą / a są w swej wielkości niekon-  
 czone / y rozliczności niezliczone / a mianowicie do-  
 brodziejstwo naszego odkupienia / ktore w sobie wszy-  
 stkie piana Chrystusowe dzieła / wszystkie słowa wymo-  
 wione / wszystkie věci bolesne wytrwane / wszystkie  
 na koniec łaski y dary Duchowne zawiera: bez wszel-  
 ki pochyby nie możemy za takie dobrodziejstwa godnie  
 podziękować / przeto słusz / abyśmy przynamni te dzie-  
 la oddali / ktore mieć y oddać dusza naszą może / do-  
 brodziejstwo wzietych żarostw dobrze używać / y poży-  
 tek Duchowney zbawienny z nich sobie przywodziac /  
 Boga mandatom y porądom posłuszeństwo oddając:  
 to bowiem jest dziękowanie y nagroda / ktory sie on  
 od umiłowanych swych wpomina. A iz cosmykolwiek  
 ieno do tych czasów wezynili / jest rzecz błacha / iesli iz  
 z dobrodziejem y dobrodziejstwy porównamy / sama  
 sprawiedliwość do tego ciśnie / abyśmy żarostw w do-  
 brym dobrodziejstwie pomienionych używaniu / y po-  
 rad / natchnienia / także przykazani jego zachowaniu y  
 wypełnieniu co dzień skutecznie byli.

Wtoto / Bog Zakonem swoim nas wietszym o zachowa-  
 nie

wanie dusze czystości y niewinności / tak wielką po-  
winność na nas włożył / żebyśmy tey żadnym grzech-  
em śmiertelnym tak o y potęśdnym niepluśawili / lecz  
my dla krewkości nam pospolitey tego dostąpić nie-  
możem: kto bowiem o sobie może mówić nie mam  
grzechu żadnego? przeto przyznawni wsiłować mamy/  
abyśmy acz nie dnia każdego / ile być może / dusze na-  
sze od grzechow które w sobie naydziemy / przez S. po-  
kute zbrywali / a zachowywać nie obłudną wolą / przez  
pilność y żarliwą chęć do ćwiczenia się w czynach do-  
brych / wszelakiego grzechu na potym się strzegli.

- 4 Lasti wewnętrzny godność y ozdoba / ktory w tym ży-  
woćcie ćwicząc się dobrego / mocą teysze lasticy Bożey  
dostepniemy / taka jest droga / że tey słowy nikt opisać  
nie może / a chwala niebieska / która za dobre  
wczynki w onym żywocie wiecznym Bog naznaczył /  
tak jest wysoka y wspaniała / że tey rozum żaden opi-  
sać niepodobna. Przeto prawdziwa mądrość to radzi /  
abyśmy iako znawietszym dozorem w wczynkach dobrych  
pomniali się / y zasług żywota dobrego gorąca za-  
dą podobania się Panu Bogu przyczyniali: aby tym  
sposobem lastka w nas Bożka rosła / a dusza od niey by-  
ła bogatsza y piękniejsza / y wniebieskiej chwale wie-  
stsz odplacie miała / przez którą Bogą okwici wysła-  
wiać będziemy y doskonali iasnym tego widzeniem się  
wciśmemy. Gdyż czas tego żywota / w którym tylko sa-  
mym przysłużyć się Bogu możemy / krótki jest / a go-  
dzina śmierci / która wszystkie okazys przysługam wci-  
na / tak niepewna jest / że słusnie być sobie przyczyna

niewy-



niewymowny y nie powetowany środy przypisać temu możemy / który choć najmniejszą część czasu bez takiego dobrego uczynku opuści / ponieważ każdego najmniejszego punktu dobrze strawionego / do tego tak sił którą mamy y do wiekistej chwały wiele przy czynić do skąru możemy.

## Rozdział. VII.

Iako jest potrzebna y zbawienna nauka o postępie Duchownym vvzyvocie do brze y pobożnie zacząć.

**N**iekolwiek znasz dobrze poymie / iako jest potrzebna / tym którzy Pannu Bogu służyć počeli / raca o postępie / iako jest przyjemna Bóstwu Aniołowi / iako Kościołowi świętemu pożyteczna / ten też łatwo zrozumie / iako oni mieć naukę potrzebiemy. Bo wiadomo wszystkim / że wiernych Chrystusowych / bądź żywa mowa bądź pismem nąca pominąć / aby się od grzechów powściągali / które człowieka od Boga oddalają / y sposoby podać / którym po wypadku w grzech z Bogiem się łączyć mają / jest y potrzebna y pożytek wielki. Lecz niemniejsza potrzeba / ani mniejszy pożytek tym wiernym / którzy już grzechy takowe sobie zbrzydźili y Bogu służyć počeli / dodawać serca / y pomoc im iako nalepi do tego / aby zaczęli być cnotliwymi / co dzień być lepszymi wsiłowali. Abowiem co by za pożytek tego był / po-

czawšy służyć Bogu mało co / zaś sie do pierwszych albo y cięższych grzechow wrocić ? Ktemu iużem spisma świętego y Dycow Świętych nauki pokazały / że ci ktorzy po czawšy poprawę żywota swego / do wietšy doskonałości sie nie ćwiczą / iawnie sie w niebezpieczeństwo wrocenia sie do pierwszych błedow wdają. A choć bym y to przyznali / że niektorzy w swej oziębłości trwają / a nieznac po nich aby byli goršymi : przecie to prawda com wyšey pokazał / iż względem obštęšey Chwały Božy y Kościoła świętego zbawienego pożytku / tyla slug Božych w cnotach świętych znacznie postępujących wiecey wazą / niż tysiac leniwych y niedbåtých.

Przetoż aby ci ktorzy służby Božy fundamenta założyli / budynek swoy do końca doskonałego prowadzili / y aby w Kościele Chrystusowym bylo siła takowych / ktorymby serdeczno w świętych cnotach sie ćwiczyć / potrzebą na kazaniach do ludu pospolitego / o szrodkach do postępu Duchownego należytých / często rzecz czynić. A iż miedzy wiernymi wiele takowych / ktorzy nie owšem mocna wola mają grzech opuścić / y na potym Pánu Chrystusowi żyć sęczyć / powinna rzecz vżyć spilnością tego / coby ich od grzechow odwodzić / a do żywota niewinnego naprowadzić móc miało. A zaśie iż sa takowi / ktorzy służyć Bogu mocno postanowili : ma być częsta o tym mowa co by im porady Pána Chrystusowe / iako pomoc pierwsza do żywota doskonałego / y takowe / ktore zmagrosć wieczny wyšli / zaleciło / y coby ich do częste



rozmyślania y modlitwy / do umartwienia / do czy-  
tania ksiąg nabożnych / do ćwiczenia się cnot pokory  
świety / do najwyższego stopnia iey doskonałości /  
do strzeżenia się okazy iey y niebezpieczeństw grze-  
szenia / wzbudziło. Bowiem przez te sposoby łaskę  
Bożą zatrzymujemy w sobie / y służby Boży pożytku  
doznawamy.

A w osobliwości potrzebą nam takowychże do ludzi  
kazaniach użyć: porządnie / iako się grzechom po-  
wsewnych ostrzec możemy / do między innymi pomocą-  
mi do zachowania y pomnożenia łaski y cnot w du-  
chach / które służyć Bogu zaczęły / Pierwsza ta jest /  
wstać ięnie się starać / aby myśl od grzechom powse-  
wnych Chrysta y wolna była / dlatego / że ię do śmiertel-  
nych y škod ięwych nakłania. A iesli kazania o tak-  
kich rzeczach być mają / tedy y pisma podawać do du-  
chownego y doskonałego żywota należyte / wielka ięst  
pomoc. A ię takowych ksiąg ięst dosyć / które wżę /  
iako spługaństwa grzechom powstać człowiek ma: tedy  
y ię tych niema ludziom schodzić / które cnot na-  
bywać / y w sobie pobożną światobliwość utwier-  
dzać / y każdy dzień się do doskonałości przybliżać nau-  
czają. O ty rozmaitości nauk kościołowi Chrystu-  
sowemu nader potrzebny / napisał Paweł S do ży-  
dow / pokazując potrzebe tego / zrozumaitości włoże-  
nia ludzi wierzących / na umyśle y dowcipach ich / kie-  
dy mowi / iż są niektórzy iako małe dzieci którym  
mleka potrzeba / nie chleba twardego: y potrzebuia  
aby ich wżono / które są początki zaczęcia mow Bo-  
żych: to ięst nauki Chrześciańskiey początkow / iakowe

Pomoc do za-  
chowania łaski  
Bożej.

są poku-

potutować / grzechow sie śmiertelnych szizee / Są  
 Ansel. et Ca tramentow przenaświetszych używać. Niektorzy zaś  
 ieti n cap. 5. Anselm wyklada ) nauk / ktore doskonalszym są przy-  
 ad Hebr. zwoite / albo iako Caietan polożył: Nauk ktore o po-  
 stepku wenościach rosprowadza / kiedy przydać / iż kto-  
 ściele S. są iedni Chrystusowi wierni / podobni lu-  
 dziom dorosłym / ktorym trzeba twardego pokarmu /  
 to jest nauki / ktoraby do postępu wświatobliwosci /  
 y do doskonalszy miłości Boga / droge pokazywały. Bo  
 iako mlekiem karmią dzieci małe / nie temu żeby za-  
 wsze ten ich być miał pokarm / ale tylko do czasu tego  
 roku nie podrosta / y do czego pośilniejszy sposobni  
 nie beda : tak slugom Chrystusowym na początku ich  
 nawrocenia nauka należy / ktora by ich do nienawiści  
 grzechow śmiertelnych wiodła / a potym kiedy sie slu-  
 żyby Boży rozmiutia / należy nauka / ktoraby nabywa-  
 nie cnot y w nich postepok oświecała.

Żalęć postę-  
 pok weno-  
 tudny jest ni-  
 e do grzechow  
 odwrac.

A choć trudno wiele ludzi na to namowić / aby spro-  
 szny żywot swoy porzucili / a Boga sie zprawnego serca  
 rozmiutowali / przecie y to nie jest rzecz laca / wielu  
 slugom Bozym / ktorzy już Bogu służyć poczel / zpo-  
 zytkiem zaleczyć / aby co lepiej niż zwycięzay maiz / do-  
 konalosci sie użyli. A owsem daleko to trudni / bo  
 zaczęcie służby Boży / może sprawić iedną tylko sku-  
 cha / y mocne postanowienie opuścić grzech śmiertelny  
 może też sprawić y w iednym momencie słonko do-  
 bre uslyśiane / y do serca prziete : lecz do postepo-  
 wania wenościach / y iednostajnego trwania w żywo-

cie święte



cie ſwiety potrzebà długie ćwiczenia/długie wyſtawie-  
 ſne ſie biedzenia z złoſciami/zpęſzami/pokufaſami nie-  
 przyjaćioł duſze naſzy: y każdy dzień doſwiadczamy / iż  
 ich ieſt wiele ktorzy ſłużyć Bogu poczynaia / a mało  
 takich ktorzy by w zaczętych ćwiczeniach do końca trwá-  
 li Wyznawa to ſwiety Bernard z ſwietym Bonáuen-  
 tura. Daleko laciſi (mowi) między ſwieckimi naydzieſz  
 wielu ich ktorzy ſie nánrocą do dobrego niſz w zako-  
 nie iednego / ktorzyby przenioſl ſie do lepszego. Rządki  
 prać na ziemi/zęſtopnià raz doſtapionego w Zako-  
 nie troche wyſzey poſtapić.

Iſz tedy ta prać o poſtepek w ſłuſbie Boży/z iedney  
 ſtrony ieſt tak potrzebna y zbawicenna / nie tylko każ-  
 demu z oſobnà / ale y w ſyſtkiemu ſwiàtu: a z drugi  
 zaś ſtrony / ać trudno/iednak niemi pożyteczno y po-  
 trzeba / aby o tey matercy na księgach nie ſchodziło/  
 między nalepſzymi / oſiàrujemy każdemu ten niſieyſy  
 trãctat: pragnac w tym wiekſzy chwaly Boży y duſz  
 ludzkich zbawienia.

## Rozdzail. VIII.

O Pozytku Duchownym, który bracia  
 moga poczynaiać ſłuſbie Boſza, z tey na-  
 uki o poſtepowvaniu vvcnotach.

**N**A końcu tego Trãctatu / zdami ſie potrzebà w-  
 pomnieć tych / ktorzy albo poczelì albo vmy-  
 ſlili ćwiczyć ſie w prawdziwy pobożnoſci. Na  
 pominaamy

pominamy tedy o to. Aby ci ktorzy zaczęli być dobry-  
mi / y w służbie Boży już się zwrócili od czasu niemā-  
tego / jeśli się im trafi na ksiąski albo na kazanie przy-  
pasc / ktore wzy odwrótu od grzechow śmiertelnych /  
niebrali stad iakiego powodu do oziębłości / y miero-  
zumieli / że im dāl iść nienależy / gdyż perwie iako-  
zmy wyży pokazali / wciāś iść trzeba do doskona-  
ści / to iest y mātych występkow / ktore nie są śmier-  
telne strzec się / y iako najlepszych Bogu mātych spraw /  
choć pod wtrātą wieczny szczęśliwości Bog ich nieprzy-  
kazał / rozmylować się. A przeciwnym obyczajem / to-  
rzy już zaczęli albo na tychmāst zacząć wymyślił iyc  
światobliwie / aby serca nietracili / że żyć iac / albo  
kazania o dostoiensctwie doskonałości y postępku do  
ni słuchaiac / pomysla sobie / że trudna y nieznosna iest  
drogā cnot świetych / y takowa w ktory ledwie setny  
człowiek wskurac / albo konca dobieżec moze. Gdyż  
księgi y kazania tego postępku wcnótach nie tak zale-  
caia / albo do niego przez mus pociągaiā / iakoby do  
zbawienia dusze koniecznie istotnie był potrzebny / ale  
go zalecaia iako pożyteczny / y do zbawienia nader po-  
magaiacy. Bowiem ktorzy się na doskonałość wdaia /  
y wni się nie obłudnie ćwicza / czysta nad inše ludzic du-  
še maia / perwierszy są swego zbawienia / wietšy łā-  
ski y chwaly v Bogā zasiegaiā : ktemu tu w tym ży-  
woćie wietšego pokou y pociech / ktorych Bog  
czystego serca dusom wzyca / choinie zozywaiā /  
y innych dārow Duchownych niepoliczonych / ktorych  
Bog wszytkim cnoty skutecznie miltuacym y postępu-  
icym



iacym pętyta/staia sie uczestnikami. Jako sie mowia  
to y ięszce wiecey mowić siebedzie.

Przetof y niemaś przyczyny / przeczby o swym zbaw  
wieniu watpić mieli / y z tego wważania ten pożytek  
im wrość może / że beda pokorni / y osobie nisko rozu  
mieiacy / obaczywszy na oko / iako sa daleko od uczyn  
kow pobożności / ktorych Maiestatu Boskiego wiel  
możność godna iest od nas / y na sercu weselić sie z te  
go / że Bog ma wiele slug takowych wkościele swo  
im Swietym / ktorzy stala doskonałością żywota  
Chrześciāńskiego / temu cześć y chwale powinna od  
daia / niemni y dziękować Bogu beda / że im to po  
iać y poznać dat : bo weselić sie z postępku y doskona  
łości inſzych dla cci y chwaly Boży / ktoramui stad  
roście/iest nie iako ich postępku y doskonałości mieć  
społeczność. Moga też stad y ten pożytek odnieść/ że w  
swoich modlitwach rozrzewnieni bedac / swojej slabo  
ści spilności sie przypatrza / a zatym potężnie gora  
co o wola skuteczną y pomoc do postępku wsluzbie Bo  
ży/prosić beda : y wperwiać sie / iż iesli sie Bogu sta  
teżnie polecac nieprzeſtana / z Boskiej ſzczodroblivo  
ści y reki miłościwzĩa tego dar postępowania wezma /  
y z tym darem co sie im trudno być zdalo / y na pier  
wszym poyrzeniu iako rzecz niepodobna strąſzyło / be  
dzie iacno / lekko / y slotko / a myslac o tym / że wtā  
kim niewymowny dobru/iakie iest miłość P. B. każdy  
dzień wiele zyskaia / niewymownie siebie wweſlac beda.

Maia bowiem to zawſe wważa / że takowy żywot  
postępiacy w dobrym / nie przemysl sprawuie / ani si

ty przyrodzone / ale moc tego Pan Chrystus Duchowi  
wlewa / on bowiem tym wszystkim / którym duchowne  
korzyści smakują / ściodrobliwie łaski swojej wyciąga /  
przez którą się rzeczy trudne włącne / gorzkie w słodkie /  
ciężkie w lekuchne odmienia / uważać y to należy / że  
w kościele Pana Chrystusowym / zawsze było y iest  
jest ludzi gwałt / tak męszczyzny iako y białych głow  
w cnotach świętych gruntownych / którzy także przed  
tym ty trudności zżywali / który ci na sobie kosztują  
teraz / co się wprowadziła pobożność wprawia / ale  
iż znadzieja mocna w Panu Chrystusie w te drogi się  
wdała / tegoż miłosierdziem y przytomnością / że nie  
niemają trudnego / prawdziwie doznali.

Niech uważa y wosobności każdy / co temu dobrego  
wczynił Bog / iako w wielu rzeczach inna się nim dzie  
ie niż pirwu było / iako przedtym wiele mu grzechow  
smakowało / na które się teraz wzdryga / iako przedtym  
y na małą chwilę modlić się było ciężko / inny / kłazania  
bez obładzenia myśli słuchać było niepodobna / a teraz  
z modlitew częstych y długich / skazania y z innych po  
winności albo zabaw Chrześcijańskich / niewymownie  
cieszy się. Przeto iako Bog to w nim sprawił bez jego  
zasługi won czas / gdy się był od swego zbawienia za  
błąkał / że go od grzechu do łaski / od śmierci do żywo  
ta / od cielesnych żądzy do posłuszeństwa y powolności /  
duchownym natchnieniem wybawił / wyznać się go  
dzi / że daleko więcej z dobrego stanu do lepszego po  
mocą łaski swojej przenieść go może.



Ta pokusa marna boiaźni y wątpliwości prześta-  
dzata niekiedy S. Augystynowi początki nawroce-  
nia tego / ale ia pomienionych rzeczy rozmyślanim od-  
siebie odegnat: napierwy czystość Zakonu Ewangelii-  
ckiego / osobliwie niewinność ciała zachować do  
śmierci / zdať a sie mu trudna y nie podobna / z tadze  
też niemogł niaćko obiecować sobie / aby kiedy do takie-  
go zniewolenia ciało swe przywieść miał: wiec w tey  
boiaźni y wątpliwości będąc / pojął z drugi strony  
v siebie rozbić / że w kościele Swietym Chrystuso-  
wym nie tylko byli ale y są ludzie takowi / ktorzy czę-  
stym a ostrym trapieniem ciał swoich w doskonałość  
cnot wszystkich siebie poprawili / y iako Anioł czysty-  
mi byli: iako Swiety Antoni y inzy ktorzy go nasła-  
dowali / ale też mnóstwo młodzienszów / Pánienek /  
wdow / ktorzy nic cielesnego nie znali y do śmierci  
w czystości żyli / y za żywota nie tak bardzo iako ży-  
wota doskonałości Ewangelicki nie pragneli: y tak  
w tey zabawie / nalaś y wstyszał myśli takie w sercu  
swoim ty nieprzemożesz co ci albo te przemogły: po-  
no mniemasz / że ci albo te przez sie same to moga / a nie  
w Pánu Bogu swoim. Czemu sie zdania swe trzymasz  
y nietrzymasz: rzuc sie na nie / nie boj sie / nie vmknie  
sie ani dopuści abyś wpaść: rzuc sie bezpiecznie / przymie-  
cie y zbawi. Dważal v siebie ten Swiety odmiane /  
ktora Bog w swoim kościele uczynił / y nakazy dzień-  
czynić nie prześtawat / nawracając wielkie grzeszniki  
w swietych bardzo wspaniałych / y tak wszystko leni-  
stwo y rozmyśl strawił / y boiaźń niżemna odrzucił /

Augutt: lib:  
3: Confess:  
c. 11.

á ná čwíženíe doškonátošci y poštepek w cnoty, gora-  
 cy zápat ná woley swoiey brat znádzíeie o Pánu Chry-  
 stusie / že go w tym namni odstapíe nie miał: bo ták  
 ná inšym mieyscu nápisat. Przykłády mowi slug two-  
 ich / ktoreś z čarnych iásne y biáte / z umárlych żywe  
 wčynit / wčisnawšy sie wtono myšli nášy / pality  
 y trawity čieštká gnušnošć / byšmy ku žiemí sie niežni-  
 žáli / y rozražály nas potežnie / abym dla přečiwnych  
 iežyká zdrađliwego rozwodow / náđchnienia nie gášili /  
 ale owšem tym wíecy ie rožniecáli. Tec są pożytki /  
 ktore ludžie báčni ztey náuki / ktora o poštepku weno-  
 tách sposob opišnie / dwoiáko zbieráia. Naprzod owi  
 ktorzy żywe žádze máia do poštepku swego ( ktorzy  
 takowych náuk potrzebuia y iest ich došátetk wtošcie-  
 le Božym ) bierza pewná y iásná wiadomošć o každy  
 cnoty doškonátošci y šzrodčách / ktorymi ich naby-  
 wać / takže y moc do wypetnienia ich wčynkiem / gdy  
 každy cnoty wladza y ozdoba rozbieráia : poimúia tež  
 lekárstwą ná zlošć ožiebtlošci / y broní do odporu pře-  
 čiwko nieprzyačitolom cnot: nádto / šwiatlo wielkie  
 do poznania y vchronienia sie čšutánia / ktorym ša-  
 tan poštepek wšlužbie Božy přeškodžić chce : náto-  
 niecpoznawáia náčzym nátura poštepku záwíšla. Ci  
 žás ktorzy żywy tey žádze niemáia / znáuki ty vžá sie  
 pokory y záwštyženia wlašnego šiebie / iákošiny po-  
 wiedzili / ktory pożytek iest tak známienity / že Bog  
 čestokroč dla niego te żywa žádzá w takowych šwa-  
 rza. Ktore pożytki žeby ta kšiažka přyniešć mogl /  
 nápomínamy y prošimy / aby ia zprağženiem pošte-  
 pku pra-



pku prawdziwym czytano/ tedy Pan Bog zprawi / że  
ku wietrzy cci y chwale Pana Boga / sama rzeczka mieć  
będzie / y używać tego / czego nie obłudnie pragniesz.

## TRACTAT. II.

O Pravdzivy nieufności samemu sobie.

PRZEMOWA.

**N**ieważem w pierwszym Traktacie wszystkich  
wiernych do postępu napomnieli / słusna rzecz  
w tym wtorym o prawdziwy nieufności sobie  
rzecz prowadzić. Abowiem iako skoro człowiek Chrze-  
ściński zpojęcia prawdziwych y gruntownych cnot  
piękności y doskonałości ich / wdac się na postę-  
pek dusze swojej sobie w podoba / natychmiast do ty pra-  
ce rece przyłożywszy / poźnie pragnąć / aby go na ser-  
cu swym wczuł skutecznie. A żeby ta praca tak droga /  
tak przyjemna oczom Pańskim / iemu zbawienna była /  
Bog za pierwszą łacina wzy go sobie y wszystkim siłom  
ludzkim nie wfać / żeby ten fundament założony /  
cnot swiętych rote do dusze jego w prowadził / które  
moty nie nie są inzego / iedno nieskończony piękno-  
ści tej obraz. A do tego Pan Bog y używa rozma-  
itych sposobow : bo naprzód natchnieniem swoim Bo-  
żkim często nawiedza iac nakłania y namawia do tego /  
aby się nieufności sobie samemu rozmyślował / y ty pil-  
nie w sobie strzegac wszystko czynił / nowym świat-  
łem obyla / y nie zwyżajnie świeci mu na duszy / aby

Wszystkiego  
postępu dus-  
chowny napier-  
wy Bog wzy  
sobie nieufać.

Sposoby które  
mu Bog wzy  
sł. w. cta nie-  
ufać sobie.

1. Sposob.

swoie słabość / y swoje że tak rzete nie poznał / aby się przez to ze wszytką wfnością do Boga przeniósł samego. Ku temuż końcowi dopuścić nań tak ciężkie pokusy / żeby samym doświadczeniem tego się nauczył / że do ich zwyciężenia sam przez się nie jest zdolny / y nie nie wacpił / że na ich zwycięstwo / po ratunek do Boga wciąć się musi.

## 2. sposób.

Nieśli temi środkami dość wdzięcznymi y łaskawymi nie niesprawi / wdać się do ostrzeyszych / wietsemu niebezpieczeństwu bliskich / iako kiedy wgrzech ciężki upaść dopuści / aby przez sprosność wypadku ocknąwszy / niepuszczał się nigdy na swoje biegłość / ani wfał. Jedną / iż ten środek jest niešťśliwy / y optakania godnieyszy niż chwały / nie używa go Bog / iedno kiedy sposobami łaskawymi od ty wfności sobie odwieść nie może / czasem też dlatego / aby za iaką pychę tajemną skarał / iako potym powiemy. Podobien w tym Pan Bog mądremu budownicżemu / ktory budując kościół iaki okazały / taki grunt sady / ktoryby wszytkie machine bezpiecznie zdrowo na sobie ponosił: tak y Bog kościół piękny wduszy człowieka chcąc zbudować do mieszkania sobie rozmaitych cnot / naprzod ten fundament zakłada nieufanie sobie / aby się tym pewni zostać wszytko do końca wcale mogło / co Bog wtaki duszy sprawić postanowił. Który nańce poświęcaia S. Augustyn y inszy święci / gdy weza / iż pokora jest cnot wszytkich fundament : do nieufność pokory święty jest pierwszy akt / przeto też nieufność sobie / napirwy niż co do tego fundamentu należy.

A przez



## O Duchownym postęku.

55.

A przeto obławia Bog dziwna swoje opatrzność /  
iż tego Duchą nieufności same sobie / o którym medr-  
cy tego świata wszyscy nie niewiedzieli / nie dacie wżo-  
nym bardzo y dowcipnym / którzy o sobie wiele trzy-  
mali / ale tym tylko / którzy pyche y wyniosłość my-  
śli szczerze odrzuciwszy / z prawdziwy żądzy postępu  
Duchownego służyć mu postanowili / oć się nieumie-  
ietnymi y nieczemnymi być widza : a to Pan Bog czy-  
ni tak iśnie y doskonałe / że po takich iawnie znać /  
że mistrza mieli nie tu z ty ziemie / ale z Nieba / nie cło-  
wieką śmiertelnego / ale Boga : który iako sam tylko  
duś na obraz swój stworzył / tak też chce ich sam na-  
prawić y reformować wedle podobieństwa swego / on  
ich sam wży wewnątrz / czego żaden na świecie cło-  
wiek nauczyć nie może. A iż Pan Bog z swoim stwo-  
rzeniem postępuje bardzo łaskawie / to jest / stosując  
wszystko do iego przyrodzenia / chce aby człowiek ma-  
jąc od niego wolną wolą / przyłożył się sam do tego  
cnot budynku / do zakładania fundamentów / y do wszy-  
tki roboty z Bogiem pospolu : skąd to idzie / że cło-  
wieką powstanie zgrzechu / y nawrocenie się do Bo-  
ga / jest nie tylko sprawa Boża / ale człowieka samego /  
a po nawroceniu postępek wdokrym życiu / tak jest  
sprawa Boża / że też jest y człowieka. Przetoż Paweł  
Święty tak do Chrzęścian swych nowo nawroconych  
mowi : (Kola Boża zorana iestescie / budowaniem  
Bożym iestescie) aby im pokazał iż cokolwiek w nich  
iako wkościele albo na roli sprawiono albo zbudowano /  
to wszystko Bog sprawił : a na drugim miejscu ich na-

pomina

1. Corinr: 3.  
v. 9.

Ephes: 2.

pomina / aby też y oni wbudowani w kościół święte-  
go nieproznawali / aby wiedzieli / że do tego co Bog  
sprawuje / my się przyłożyć powinni.

Wtedy woli naszy wolny przyzwolenia do tego po-  
trzeba / aby duszy nieufność o ktorysmy mówili śmiało-  
wała: pożytecznie y owsem potrzebno przelożyć / w czym  
ta nieufność zależy / y ktorými środkami mamy się o-  
nie v Boga starać / o czym / nadzieia w Panu Bogu /  
ten Tráctat każdego dostatecznie sprawi. A iż natura  
każdy cnoty tym się iasni pokazuje / y cnota sama ias-  
nieysza do dostapienia / kiedy złość iey przeciwna  
dobrze rozumiemy / dlatego tu o zbytni wfnosci so-  
bie / ty cnotie / o ktory rzecz mamy / przeciwny złości /  
sabać się musiem. Prawdziwa bowiem powieść lu-  
dzi wżonych o święty pokorze y o iey sprawach / że złość  
ey przeciwna czyni ją iasnieyszą / gdyż pokora dlatego  
wszyscy fundamentem cnot być mówią / iż z serca lu-  
dzkiego pycha która wsem cnotom główna jest nie  
przysięciółka / do gruntu wyrzuca.

5. Thom.  
22<sup>o</sup> 91. a. 5

## Rozdział I.

Iako v wiele Duchovvny postepck psuic  
czlovvick svvoim silom vfaicy, y co zle-  
go z stad pochodzi.

**B**ezwina to / iż zliczby przeszkod do cnot / y środ-  
kow ktorými ich dostaiem / ta jest nawietża  
y naszkodliwşa / y korzeń nie iako inşych wşy-  
ch /



ekich / nieporządna wśność sobie / wktora tym predzy  
wpadamy / im pewni wiemy / że my wolny woli be-  
dac / nąsy woli także y dobrowolnego dozoru pomo-  
cy do dostapienia cnot doskonałości / y ich spraw wypeł-  
nienia potrzebniemy : to bowiem z tad pochodzi / że  
swoiey pracy y siłom wiele nązbyt przypisniemy / y zni-  
sie podniosy na sercu wyżej niżsie godzi / do strąsli-  
wych skąd pychy przychodziemy : dlatego wprzypo-  
wieściach Duch S. powiedział : kto wśa w myślách  
swoich / niebożnie czyni / to iest / kto siłom swym w-  
faiać / chce swego dokazać / wielki sie złości Bogu  
przeciwny dopuszcza. A na insym miejscu : kto wśa w  
sercu swoim / głupi iest : iakoby rzekł : kto wśa swemu  
rozumowi / y porądom swoim / ktore są znąkiem serca  
własnego : nie tylko błądzi / ale też głupstwo nieznosne  
wyiawia. O tym że grzechu Duch S. przez Jeremia-  
śa powiedział. Przeklęty ktory wśa wśłowieku / y kłā-  
dzie ciąto za ramię swoje. Bo będzie iako wrzos na pu-  
sży / a nie wyrzy gdy przydzie dobre / ale będzie mie-  
skat wsuchości na puszy / w ziemi stony y niemie-  
skalny. Takowym iest właśnie / ktory nądzicie pokła-  
da w swoiey albo czyiey insy mocy / albo ktorego stwo-  
rzenia : y pewnie swego postępu rąkowe insiego kon-  
cā nie odnieśie / tylko że od wśytkich pomocy Bośkich  
opuszczony / nie niesprawiwszy Duchownego / iako niepo-  
zyteczny w ogień wieczny wrzucon będzie.

Ktory to złości tym sie bąrzy lekāc mamy / im tru-  
dnieysza do poznania / stadze Duchowna iest y skryta :  
ktemu / iż wpaadek w te złość / namni smoty iako infe-

Prouer: 12.  
v. 2.

Prouer: 28.  
v. 6.

Ierem. 17.  
v. 9.

złości

Przykłady w  
padoch tych kto  
ry sobie na  
zbyt wfał.

1. Reg: 17.  
v. 50.

Judit: c. 2.

Dan: 4.

2. Par 16.  
v. 7.

złości nie czyni / Głowie też i z Głowick z natury swojej  
skłonny jest do niej. Albowiem nie wiele potażać  
możem takowych / którzyby siebie y swoich rzeczy za  
wielkie y osobliwe nie wdawali. Nád to zda się to rze-  
ża słusna y przystoyna / choć bádzo niesłusnie. Prze-  
toś pożyteczno będzie ty złości przewrotność / y tak  
Duchowne iáko y doczesne škody / ktore zni iáko ze zdro-  
ju ná Syny Adámowe wypłynęły / wyiáwić / niwspom-  
inając iednak przykładom ludzi iáwnie złośliwych /  
ktorych za to że zbyt wfałi sobie / iáwnie Bog skaz-  
rał y zámstydział. Jakowym był on Olbrzym Goliat /  
ktory był stráśny wszystkim Woisku Izráelskiego  
ludu / przecie i z nad miarę powinna mocy sobie przy-  
pisał / y zbroiey swojej wfał / od iednego pástuchy  
málego / ktory oprocz kija y proce bronić się nieumiał /  
zábity poległ. Jakim też był y on Hetman przemożny  
Zelofernes, ktory y z wojáckim swoim / a w swojej wo-  
ieny biegłości názbýt polegał / dány jest od Boga  
winoc iedny słaby Białegłowie / ktora głowe jego  
wciąwszy / wszystkim woysko rozsposyła. Jakim był on  
Chaldáyski iednowláyca Nabuchodonozor / ktory i z  
się kochał wpoteżności swojej / bo porząwszy ná miá-  
sto Bábilon / temi słowy się przechwalał: Kzali nie to  
jest Bábilon wielkie ktorem iá zbudował / aby było  
domem Królestwa wpoteżny mocy moiej / y wchwa-  
le ozdoby moiej? Nátychmiast wlyśał z Niebá głos /  
po którym zaráz Królestwo y rozum wtráciwszy / mie-  
dzy bestyámi y zwierzem dzikim mieszkáć / y trawie iá-  
ko woł gryść musiał. Jakim był Król Judski Aśa /  
ktory



ktory iż sie do Krola Syryjskie o pomoc prosić niecht/  
wiecey sie mu nieczescilo / iako mu Prorok Janani  
vragal mowiac: iezmiał vsanie w Krolu Syryjskim  
a nie w Pánu Bogu twoim/dlate vslo woysko Krola Syryjskiego zretu twoich. Tenze /iż niefutal Pána  
wchorobie swoiey / ale wiecy vsat wnanice lekárski/iás  
to także pismo świadczy / zaśnal 3 Oycy swymi y v  
márt.

ibid. v. 13.

Opuściwszy tedy tych y tym podobnych ludzi/o kto-  
rych pewna/ze sie swoia chárdością zbytnia y daremna  
nádzieia o sobie / Bogu przykrzyli / mowić tylko be-  
dziem o tych / ktorzy aż byli dobrymi / y w sprawách  
swoich y przedsiwzięciách dobre rzeczy vpatrowáli /  
przećie dlatego wielękroć ciężko grzesyli y vpadáli/ iż  
sie przez ich niepilna straż nad sobą /ta złość tajemnie  
do serca ich wkradła. Bowiem vmysl náš iest/tym ná-  
uke podać / ktorzy sie na ćwiczenie cnot Swietych v-  
dáli.

## Rozdział II.

Złosc zbytni vfnosci sobie spravvnie,ze  
Svviete zadze y przedsiwvziecia także y  
vczynki dobre nam gina.

**B** Og ludzom zbawienie zadze podać / y chę-  
do poprawy żywota/do strzeżenia sie grzechów  
wktóre prz. dym vpatáli / a do spraw cnotli-  
wych/ w prawie im ábo w Zakonie opisaných a v p.

nienia / do powolności nadchmieniu Duchownemu /  
ktore Bog do serca podać: przez ktore od Boga po-  
dane żądze / ten ktory był na umyśle swym wynio-  
słym y p. śnym / postanowi mocno i śnym sie poddawać /  
wstepować / y z upadkow swoich sie niewymawiać :  
kto zaś był niecierpliwym / ma wola i takkolwiek  
trzywde cierpliwie znosić / a obrażenia namnieyszym  
słowem niepokazać. Kto był nabożnym / słowa Boże-  
go y modlitwy albo rozmyślenia y czytania rzeczy zbā-  
wiennych pilny / stanowi sobie w iedeniu y w pićiu  
być skromnym / oćy od prozności odwracać / ciało y  
wola umiarkować / wty albo w owy cierpliwości y w po-  
torze sie ćwiczyć : a przecie wkrótkim czasie tego wśy-  
skiego nabożeństwa y co postanowili dobrego zapo-  
minają / y zgoła nic nie czynią / y on śm za ledą po-  
kusa wśystko czynią przeciwno:

Czego ta iest przyczyna / że onych swoich dobrych  
żadz nieprzypisują ty krynicy sktory wyćiekły / to iest  
Boskiej śczodroblivosti / ale sami sobie / y rozumieją / że  
swoją pilnością y stāranie postępować mogą / nie po-  
moga od Boga. A to sie często przygadza człowiekowi  
iś sie sam nie obaczy / dlate iż natura przez grzech ze-  
psowana / potężnie nāchyla do wśania sobie / zebyś wśy-  
śtko co myśliś y czyniś sobie przywłaśczał. Skad iż  
człowiek niedbāły tākowego wzruseńia natury zeps-  
wany nie pilnuie / y spokorā świetā niedaje mu odpo-  
ru / ale z głupstwa swego pozwala nanie / przychodzi  
na ten chać / że nieporządna wśność sobie im rządzi / y  
śkody o ktorych sie mowiło odnosi : to iest / iż nabo-



## O Duchownym postęku.

61.

żne żądze y cokolwiek dobre na umyśle było zniknie/ a  
pokušy nąstąpiwszy przewodzą co chcą.

Do takowych srod abyśmy sobie przyczyna sami nie  
byli / napomina Duch S. / niewynosie się wmyśli duszy Eccl: 6.v2.  
twojey iako byt / aby śnać nie była zarażona moc two-  
ia przez głupstwo / a nie pożartá liścia twego / y nie-  
potraciła owocu twego / a zostałabyś iako drzewo su-  
che napuścić.

Którymi słowy Bog człowieka przestrzega/ aby niepole-  
gał na żądżach serca swego/ y aby na kstał woli zbestwi-  
woj się/ poduszczenia albo nieporządku affectow swych  
wpornie się/ nie siłet/ ale rączy pokornie odymował się/  
by śnać dobrego przedsięwzięcia dar y łaska Boża go  
nie odbiegła/ we wszystkich cnotách ábo wczynkách do-  
brych zostawiwszy go niepożytecznym.

Mamy tego przykładow znacznych wpiśmnie Swie-  
tym wiele. Piotr S. wnocy śasu wieczery ostatni/ w-  
dał się był na to y mocno vsadził / nie dać się zgorz-  
nikomu / ani też pomyśleć o zaprzeniu się Pana Chry-  
stusa / ale owšem zdrowie y żywot potozyc / dla cze- Math: 26.  
go ono tak śmiele odpowiadając obiecał: By mi przy-  
šlo śtoba y vmrzeć / nie zaprze się ciebie. a przecie  
potym rychło zapomniawszy wszystkiego co mówił y  
postanowił / widząc że już Chrystus Pan poimany /  
wcielił / y potrzyćć się go zaprzal / Ktorego wypadku  
nie inśa zaprawde przyczyna była / tylko że swoim śi-  
tom vsat / iako słowa jego znać / Ktoremi się pewnie-  
szym y wierniejszym być twierdził / niż wszyscy Aposto-  
lowie: choćby się wszyscy z ściebie zgorzyl / ia się ni-

Chryso-  
stom. 23. in  
Math. Teo-  
ph. Mar. 14.  
2. Para: 25.  
v: 8.

gdy nie zgorse. A gdy mu Pan Chrystus zapewne to o-  
biecował / mówiąc: ; zaprawdę powiadam tobie / iż  
ty nocą pórwy niż kur zaśpiewa / trzykroć sie mnie za-  
prześ: Bez wśęgo respectu y podeyrzenia o swy krewo-  
kości odpowiedział / że sie po nim śmierci rączy niż  
zgorzenia albo zaprzenia perwie spodziewać miał. Co  
sie z Piotrem S. stało / po ki ięście był niedoskonałym /  
to iest po ki Duchà Swietego wraći pelności iako po-  
tym / nie miał: To sie dzieie każdydzieć zwiernymi Chry-  
stusowymi / iż także swego przesiewzięcia nie kończą /  
ale w nim wstają / bo nazbyt na swy mocy polegają /  
gdyż dla ty złości odcynnie im Bog pomoc skuteczną /  
za ktorą do końca to wśętko przywieść mieli co za-  
żeli / kiedyby byli wśętkie nadzieie w Panu Bogu  
położyli. Tego vęza S. Chrysofom y Teophilact. gdy  
o S. Apostolech / a osobliwie Piotra S. wypadku pi-  
sa. Przykład tego mamy osobliwy w piśmie świętym  
o Krolu Amasysiu kiedy sie miał dyumexczykami  
potykać: bo kiedy wybrał trzysta tysięcy młodzi rze-  
ski do boiu / drugie zaśie sto tysięcy zbroynnych duiych  
miał na pieniadze: przyszedł Prorok do niego posłany  
od Boga / y rzekł mu: O Krolu niechay z stoba woysko  
Izraelskie nie wychodzi / bo nie masz Pána z Izraelem /  
ani ze wśętkimi Syny Ephraim. A iesli mnie masz że-  
by woyny na mocy woyska należały / wczyni Bog / że  
bedziesz od nieprzyjaciół zwyciężony. Wojska bowiem  
iest / y pomoc / y wtył obroćć.

Na ktore słowa iż Krol posłuszny był / y żołnierstwo  
Izraelskiego ludu rospuścił / dąćście tysięcy Idu-

meyszy-



nieczytkom na głowę porażimy / zwycięstwo otrzy-  
mał / które pewnie by był nigdy nie dostał kiedyby był  
swoich żołnierzy mocnych wyprawił / a nie Boskie-  
mu / błogosławieństwem ufając / w te wojny poiachał.

Niech że tedy pilnie baczą służy Bożey y strzega te-  
go / aby zawiść za osobliwy dar od Boga to pożyta-  
li sobie / ilekroć na duszy swej iaką żadzą światła wci-  
śnią / y do czego dobrego wymysł swoy nakłonia. **Bowie 2. Cor. 3.**

iako S. Paweł Apostoł mowi. nie iestefny dostatecz-  
ni myśleć co dobrego od nas iakobyż znas / ale wszy-  
stka dostateczność dobrego myślenia albo mowienia  
z Boga iest. Przety to postanowienie swoje niech po-  
ważają / z wdzięcznością iak nawietż niech sobie tu-  
szą / że Boska pomoc nie swa praca y pilnością wy-  
pełnia ię. **Abowiem Pan Bog który dał chcieć / da y Philip. 2.**

Jako ubogi żebrak który y pieniądza przy sobie nie ma /  
ma nadzieię / że nie ię przemysle / ale pobożnych Chrze-  
ścianow szcudrobliwością będzie miał każdy dzień co-  
ieść / by tylko pokornie żebrał / tak każdy Pana Chry-  
stusow sluga / iak pobożna żadzą na sercu palający /  
ufać ma dobroci Boży / że ię rzecz sama wypełni /  
kiedy tylko zniebą czekać będzie iakimuzny y o nie pro-  
sić / często ofiarując Chrystu si Paną y meki iego za-  
slugi / y iesli naświetały Panny Maryicy y Swie-  
tych Bożych przyczyny wzywać będzie / y rzeczy z Da-  
widem: Sprawy ręk naszych prostny nad nami / **y Psal. 89. v 17**  
dżito ręk naszych prostny: y za sie / **Wadź mi Bogiem /**  
**obroncz / y domem wciężki / abyś mie zbawił. Weyrzy**

na mo

na modlitwy naše y na żadze naše. Weyrzy na oblicze  
Chrystusa twoie / przez ktore zaślugi wszystko otrzy-  
mac nadzieie mamy / o co prosimy.

## Rozdział. III.

Złosc vfania sobie sprawuie, ze czło-  
vvieká pokusy zmoc maia.

Iud: 20.

**C**ochmy o wypełnieniu żadz pobożnych mówili /  
coś sie mówić ma o pokusách / ktore aż vsobie  
zwyćiężć cztowiek vsilnie / przećie iednak zażga-  
wszy z nimi woyns / dać sie często zwyćiężć / nie zinszy  
żadny przyżyny / iedno sty / że tylko o swy mocy to  
żyni. W księgách ludicum piśmo Boże mówi: że sie  
Bog na niektore meze z pokolenia Beniamin o iedny  
zameżny białeyglowy zgwalcenie tak bårdzo rozgnie-  
wał / że z inszego pokolenia ludowi / pokolenie Benia-  
minowe wsćżat zniszczyć roskazał / y záras czterdzieści  
tysiecy z iedenastu pokoleniow / przeciwko dwudziestu  
piáci tysiecy pokolenia Benjaminowe zebrano: woyn-  
na była sprawiedliwa / bo ia sam Bog roskazał: He-  
tmána sam Bog wybierał / á przećie pierwszym po-  
dkaniem / dwádzieścia y ośm tysiecy / wtorym zaś  
osmnásćie tysiecy woyská Izráelskiego poległo. Co  
była za przyżyna tak niespodziewány przygody / że  
meżnieyszy y od samego Boga do ty woyny wybrani /  
slabşym pobić sie dali / samo piśmo przyçyne wyiawia /  
mowiac: Synowie Izráelscy mocy y mnoştwu woyská  
vsáiac /



vfaiąc / na te wojne iechali / ktora przyczyne nie po-  
wodu swego z tatkowej poraſtki ſwoich poznawſzy /  
ſli do domu Bożego z płaczem / poſcili aſi do wie-  
goiá / ofiary czynili błagając Páná Boga / dopiro wtén  
čas w Bogu tylko ſámy nádziecie polożywſzy / trzeci  
raz ſie potkali / y zabili tak wiele ludzi / że od drugdziej-  
ſtu piąci tyſiecy człowieká w pokoleniu Beniamino-  
wym nie zoſtáto iedno ſeć ſet żywo / ktorych gardlem  
dárowali.

Toż ſie traſia w Duchowny wojnie. Wáſzy nieprzy-  
táciele ſą Złaziś ciemności / ſwiat y właſne ciáto /  
przeciwno ktorym walczyć potrzeba: wojna mamy  
ſpráwiedliwa / od Boga mándatem roſkazána / mamy  
doſyć oręża / broni / y inſzych pomocy wiele / á przecie  
częſto dáiemy ſie zmoc / y wpaďſzy w grzech wieczny  
śmierci / ſtáiem ſie winnymi: czemu? abo z iáki przy-  
czyny? iſz tylko ſwá biegłoſcia / ſwym dozorem czynie-  
my / opuſciwſzy nádziecie zwycięſtwa wſámy tyko po-  
mocy Páná Boga. pięknie to rozbiera S. Báſyli mo-  
wiąc: ktorzy ſłużą Pánu Bogu / częſte miewáia poku-  
ſy / y rozmaíte od ſátaná zasmucenia y nieuſnoſci Pá-  
nu Bogu / áby dobra zacząte opuſcili / áby nietrwáli /  
áby rozumieli / że nie ſą Bogu przyiemni / áby mieyſce /  
zgromádzienie / ſpoſob życia odmienili / y do oſtrego  
zákonu ſie wdáli / w ktorym wie Diabel być wiecey nie-  
beſpieczeńſtwa do wpaďku. Tymí y tym podobnymi  
pokuſami pod płáſzytkiem dobrá duchownego / ſługi  
Boże ſátan zárzuca. A ktorychże zás zwycięża? tych  
zwycięża / ktorzy ſobie názbýt vſáia. Skąd zaráz przy-

Baſil: in In-  
ſtit: de vita  
perfecta,

Simon de  
casia lib. 4.  
c. 6.

daie. Widzialem wielu ich / wielu inſzych ſwiadectwem  
przednie cnotliwych y nabożnych / ktorych duch zło-  
śliwy przez zbitnia te vſnoſć oſukał / y do vpadku przy-  
wiodł : Poty ſłowà S. Baſylego. Dlatego ieden S.  
y w Duchownych rzeczach biegły powiedział : Jlekoć  
ſługe Bożego cnotliwego pokuſa zwycięży / to ſie przy-  
gadza / albo że przed pokuſa Pána Boga o po-  
moc nie proſił / albo że ſobie vſaiac z pokuſa walczył : ie-  
go ſłowà ſa te. Niemamy Pána Boga proſić aby po-  
kuſa nie przyſtła / ale aby nie zwiodła / ani vwiſtalała  
kiedy przydzie. A ieſli pokuſa tego przemoże / pewna  
iſta / iż albo Pána Boga przedtym nie proſił z pokora  
żeby nie był wywrocony / albo taka pycha na duſzy by-  
ła vſiadała / że ſa tym vpadkiem od poteżny pokuſy mu-  
ſiał Bog odegnać.

Zbierzmyſz pożytek z tey niebieſkiej nauki / á przeci-  
wko nieprzyiaciom duſnym meżnie wychodzimy /  
spokufaſami ich koſtując ſie z nie vſaymy niedzny mocy  
naſzy / bo taka niedza iaka my iſteżmy / bez pomocy  
Boſkiej nie ſprawić nie może przeciwko tak poteżnym  
nieprzyiaciom / Bo z ich mocą nie na tym ſwiecie nie  
zrowna : á czekaſmy poſilku y zwycięſtwa od Boga  
niezwycięzonego / mocna kładac nadzieie wrátunku y  
przytomnoſci iego / á to przez Jezuſa Chryſtuſa Pána  
naſzego zaſługi / ktory iako człowiek y zbawiciel / z ie-  
dnal nam moc y taſkę ku zwycięſtwu / á ile Bogiem ieſt  
ſtworec y pierwſzym pozątkiem / daie nam moc y ta-  
ſkę / tego chcąc po nas / abyſmy ſie o zwycięſtwo ſtá-  
ráli mówiac : Na ſwiecie vciſć mieć bedziecie / ale w

Ioan. 16.

ſaycie



faycie iam zwyciężył świat. Jakoby rzekł: iam zwyciężył abyście wy zwyciężyli / zasługując wam łaskę y pomoc. Toż wyznawa y S: Paweł / wiecznemu Oycu Niebieskiemu za dār wielki dziękując Bogu dzieła (mowi) który nam dał zwycięstwo przez Pā<sup>1</sup>. Cor: 15.  
nā naszego Jezusa Chrystusa. A nie dosyć miał nauczyć v. 17.  
że Bog jest / który nam przez zasługi Pānā Chrystusa  
we nā zwycięstwo pokus y grzechow ręk siva podać /  
ale co wietśa / mowi: że Bog zwycięża y triumph  
czyni przez nas w Chrystusie zbawicielu nāszym / aby  
pokazał / iako szczyt y słusnie wszystkie zwycięstwa  
Bogu przypisować mamy: On bowiem jest / który y  
mocy użył / y rzecz sāmā znāmi jest w potrzebie y  
potkaniu sie spotka / pomagając do pojedynku y zwycięstwa /  
wolności y chęci przyczyniając / który do  
zwycięstwa potrzeba / y nā koniec łaskę / który do końca  
dobrego wojny spotusami potrzebujemy / pospolu  
z zasługą dawać raczy.

Pismo Boże wspomina o synach Izraelowych spo-  
kolenia Ruben / Gad y Manasse / iż kiedy przeciwko 2. Paral. 5.  
Agarenzytom y sąsiadom ich / ktorzy im dodawali v. 20.  
pomocy / wojne wiedli / odnieśli zwycięstwo: y zara-  
zem przychyne te być powiada: Bo wzywali Boga /  
gdy sie potykali. Toż mowi y o Machabejczykach: 1. Math. 5.  
ktorzy iż reko mā sie bieli / a w sercu do Boga sie mo-  
dlili / wielkie woyskā nieprzyjaciół od ich ręk padaly:  
Ucināży walczyc y nam trzeba nā wojnie duchowny /  
sily swe za nie sobie nieważac / wszystkie nādziejcie w Bo-  
gu potkādac nie tylko przed potkaniem / ale y w samej

bitwie Boga na pomoc wzywáć / abyśmy z Páwłem  
S. mówić mogli ; wszystko moge / nie we mnie / ale  
w tym który mnie utwierdza. Wielka stąd pociecha  
mieć ma człowiek wierny / że tak Bog rozrządził / że  
zwycięzamy nie swoją tylko ale Bogą naszego siła :  
yż nam rozkazał mandatem swoim / siły nasze ile nasze  
są / za nic nie wazyć / a we wszystkim na Bogu polegać.

Bo jeśli na swoje moc będziemy wzgląd mieli / prze-  
tko y napodlicyśmy nieprzyjaciół wstrąsy nas / y prace by  
namniemyśmy wleć ać się musim. Leż kiedy na moc  
Bogą naszego wspomniemy / ktora żadnych granic y  
kresu nie ma / ale miarę wszelką przechodzi / wszystkim  
nastrasniemyśmy nieprzyjaciółom odpowiedzieć śmieć  
y zwycięstwa się spodziewać możemy.

1. Cor. 10.

Przetosił wietchy orszak naszych nieprzyjaciół / y  
wietchy gwałt na nas od nich przypadnie / tym pe-  
wniejszy być mamy / iż nam sówicie Bog pomoże do  
zwycięstwa ; y iako Apostoł napisał / z pokusa da wy-  
ście: Ten takowy sposób potykania się z pokusami  
przez nieufanie siłom swoim / często y rozmaicie zale-  
cają wszyscy ludzie święci / ktorzy Bożkim oświecenie  
wdarowani / pierwey na sobie dłu tego sprobować  
ten jeden kusił na odegnanie iakichkolwiek poku-  
powiedzia być napewniejszy / takżę y na vprośenie ra-  
tunku y pomocy od Boga : a napierwy dárz wysoki  
nadzieiey w Pánu Bogu / ktorego nie bierze od Boga /  
Cast. col. 5. jedno uienfajacy sobie. Stąd S. Opát Scrápion v  
c. 14. Cassiana / wczac iako pokusam za biegac y niścyć ie  
mamy ; Stugi Bożego (mowi) dusa ma vstawieznie


leż



bez przestanku u pana Boga żądać/aby niażdżow od  
 szatana zbyła. Abowiem niepodobna rzecz / aby kto  
 z taki passiey miał zwycięstwo otrzymać/po ki niepozna  
 że swoim przemyślen y pracą swą własną/woyny z nią  
 szczęśliwie skończyć nie może/choćby aby od niej zma-  
 żany nie był / potrzeba we dnie y wnoocy pilności o iey  
 zbywaniu nieśładać / Tożci mow y Rychardus de S.  
 Victore : niepodobna rzecz z zwycięstwá sie cieszyć ná-  
 soba / tylko temu ktory doświadczył / że własną mo-  
 cą tego tryumphi spráwić niemogł. A objaśnić  
 chce / iáko głowiek ta nieufnością sobie samemu do-  
 czysty vfnosci w Bogu przychodzi / tak przydaie : ja-  
 ko wiele ludzic dobrzy / w sobie zwatpili / tak wiele w  
 Bożim ratunku nádzicie pokładali / y iáko wiele z sie-  
 bie samychsa niepotrzeżni / tak wiele sa mocnymi y prze-  
 ważnymi w Bogu.

### Rozdział. III.

Dowvod náuki przerzeczony z Ewv an-  
 gelicy Svviety.

 Tym żegozmy tu vczyli/ Pan Chrystus w swy  
 Ewangeliey takie podobienstwo / dostoyno-  
 ści Mistrza takowego barzo godne/nam po-  
 daie : wśelki ktory przychodzi do mnie á slucha mow  
 moich y czyni ie: okaże wam komu iest podobnym: po-  
 dobny iest głowiekowi dom budniacemu/ ktory wyko-  
 pal głeboko / y zbudował fundáment ná skále : á gdy

Lu. 6. v 47.

1. Cor: 3.

wesbratá powodź / otraciła sie rzeká o on dom / á nie  
mogła go poruśzyć / bo był záłożony ná skále. Leż  
ten ktory slucha á nie čzyni / podobien jest čłowieko-  
wi / ktory budnie dom swoy ná ziemi bez gruntu / o  
ktory otraciła sie rzeká / y nátychmiast wpadł / y státo  
sie obálenie domu onego wielkie / wten čás gliboko  
do budowania domu čłowiek zemiá wykopał / kiedy  
ná vmýslie swoim mocno postanowił slucháć słow  
Pániskich / y wśytkim sercem iego Bóskiemu rozkazá-  
niu powolnym być / ták żeby nie vśy tylko obiccowat  
slużyć Pánu Bogu / y nie obludnie prágnął być wliče-  
bie ludźi dobrych / ale też áby správego serca vmýslit  
vtrácić ráczy wśyśtko / niś wczym przykazánia Páni-  
skiego vśčzerbić. Wten čás záse zákláda fundament  
ná skále mocny / y dom ná niey stáwi / kiedy w swoich  
vmýslonych dobrych przedsiawiečiacích / y o ich wy-  
pełnieniu skutecznym / tákžé y w inszych pobožnego ży-  
wotá zabáwách y čwičženíách / niezbytnie vśa sílom  
swoim / ale wśyśtko kládzie ná nádžicie pomocy Božy:  
Bo Apostoł świadčy / že Chrystus skála y fundámen-  
tem iest. A což zá pożytek tego / že čłowiek wśyśtko  
vśručí sílom swoim odeymie / á ná Chrystusa iá pu-  
sćí? ten pożytek / že go y namní ruśzyć / ábo z stanu  
iego sprowadzić nie može / by nawietře pokus nawál-  
ności řátan ná niego wypuścił.

A kto vchem slucha słowá Božego / y budnie bez  
fundamentu ná zemi / iest Chřeśčianin / ktory žyje  
y czyni dobrze / y iákoby Duchowne budowanie stá-  
da / iednáž we dwu rzeczách niedbály iest / ábo že stá-  
tecznie



tecznie y gruntownie nie stanowi wtazdy okazyiey powściągnąć się od grzechow; albo swej sprawności / a nie lasce Bożej nabyt vsa / bo to iest bez fundamentu budować. A za tym co idzie? to bez pochyby / iż wiele dobrego umiecie y czyniac / zaleda pokusy wiatrem / z swoja škoda wielka y z gorzeniem bliźniego w grzech śmiertelny wpada / y wszystkie pobożność pierwsza obraca wniwecz. Oczym Caietan tak napisał. Tu widzisz opisanie wypadku człowieka / który wielkie ściany wczynkow swoich na niedokończonym albo niewarownym fundamencie postawił / y spraswego y zupełnego serca niepostanowił mocno trwać we wszystkim / albo że postanowienia swego niepołożył na Chrystusie : to iest / iż wność iego nie położył na Chrystusie / ale na mocy własnego wmyślu y przedsięwzięcia / Bo przez to dwoie iednako nie miał fundamentu prawdziwego / przez pierwsze nie głęboko kopano / przez wtore skały niepodłożono.

Caiet in Lu

Te nauki wieczny mądrości / z wielką wciwoscią y dziekowaniem przymowa / z pilnością przestrzegac tey mamy / Głównie sie ten człowiek na przykład wystawionego nierozmyslu strzegac / ktoremu choć na wie-rze y na innych dobrych wczynkach nie nie schodziło / przecie iż wpořinowieniu do niegrzeszenia mało gruntowny był / a choć y wpořinowieniu przygany nie miał / przecie swoim aitom y pilności / wiecey niż sie mu godziło / przypisował : Głównie też mądrych ludzi naśladowiac / y prawdziwego slugi Bożego przykładu / który zaczynając dobrych wczyn-

toro y żywota Swietego budynek / nádziele zmocnym  
postánowaniem trwác w tym ář do konca / ná Boga  
wszechmogacego y syná iego Jezusa Chrystusa przyto-  
mnosc y pomoc we wszytkim pusćit.

## Rozdział. V.

Iáko czloviek przez nieporządna v-  
fnosc sobie vvsprávvách svvoich dobrych  
szkode y omylke odnosi.

**R**ády człowiek / ktory co dobrego dostąpić chce /  
pomińien swoy przemyśl y praca ná to obro-  
ć / iáko wiele przyrodzone y Boskie práwo ná  
nim wyćiaga: bo áni zwatpienie osobie / áni vfnosc  
w Pánu Bogu nie broni tego / żeby człowiek środkow  
y pomocy przyrodzonych nie vzywát / ále owšem tego  
chce / áby człowiek czynit co moze / y póki mu síl sta-  
wa / áby sis ná to vdat / w czym chce mieć Boga w  
spot robiacego: także iesli chce / áby blizny iego wola  
swois do vczynkow dobrych skónit / ma go prośbami /  
namowami y infemí sposobami / do tego zniewalác.  
Tak teř iesli enot gruntownych dostátek mu snákuie /  
áby środkow do tego mu należacych / iáko rozmys-  
slania nabožnego / pokut / iátmužny / wzywánia Swie-  
tych / y ludzi pobožnych náuki zásięgat. Do wiele ny  
tym / gdy człowiek środkiem przywoitym ktorych v-  
żywa / nie vfa bez rozmysłu / ále wszytke vfnosc składa  
ná Boga y ná dobroć iego / niewatpiac nie / iż iáko  
wola y



wola y sposobność do używania ich dać mu raczy / tak y mocy abo skuteczności do pożytecznego ich używania użyczy / co S. Basilius tak wyklada.

Basil: in  
const mo-  
nast: c: 16.

Potrzeba we wszystkich sprawach nasze ich wszystkie w-  
fność w pomocy Boskiej pierwej niż co postawić / bo  
bez niego nic nie sprawimy / byzmy sie y spadałi / acz  
y pomocy jego nie używamy / po ki nasze prace nie  
przytożem. Przetoż do dostąpienia cnoty prawdziwej /  
oboygą razem / y nasze pilności y pomocy Pańskiej  
potrzeba / ktora z samym uczynkow dobrych wypelnie-  
niem przybywa. Wspomina Izaiasz Prorok / że wo-  
sko Nabuchodonozora za dni Sedechiasza Krola /  
Miasto Hierozolimskie obległo : ktoremu sie odeymu-  
i ac Nieszczanie nie nie omieškali / z stawow wode  
puszcili / wprzekopy mieyskie domy znieśli / chcąc mie-  
dzy dwa mury przekop woda napelnic / a przecie Pan  
Bog pośmiewał sie z tey ich pilności y prace / y podał  
ie wrece nieprzyaciół / że ich część pobito / część wnie-  
wola zabrano : przyżyna ktora ? Ji sie do roboty tey  
rzucili / modlitwa Panu Bogu swego przemyślu nie-  
poruczywszy. Uczyniliście przekop między dwiema  
mury / na wode stawu starego / a nie oglądaliście sie  
na tego ktory ie byt uczynił / y na sprawce jego z da-  
leką nie patrzeliście.

Isai. c: 22  
v: 11.

A kiedy arzodkow ludzkich niestate / Bog skoro sie  
wciągnem do niego / sam pomocą swą przybywa / i a-  
ko uczynił Krolowi Ezechiaszowi w on czas / kiedy  
go Senacheryb wielkim woyskiem Assyryczykow o-  
bległ / bo kiedy nieprzyaciółtom wode odjął we wszy-

2. Par. 31.

tkich ſrzodkach / murew poprąwil / fortece mocne po-  
 ſtąwil / oręża rozmaitego y tarczy naſprąwiał / á prze-  
 cie nieprzyaciół ſwych zmoc nie mogli mieć ani odſtrą-  
 ſzyć: Pan Bog tego dołożył czego nie doſtawáto. Bo  
 Anióła ſwego iednego tylko ná pomoc poſłal /  
 który iedny nocy ſto ósmdzieſiat tyſiecy Źłowiek w  
 obozie nieprzyaciółſkim zabił. A co była za przyczy-  
 ná / iż Bog tymże ſpoſobem nie pomagał Sedechia-  
 ſowi / choć tychże ſrzodków iako y Ezechiaſ na obro-  
 ne ſwa używał: ta á nie inſza / iż Sedechiaſ wſal ſi-  
 tom y mocy żołnierzy ſwych / czego nie czynił Eze-  
 chiaſ. Bo ſkoro obaczył że ſie do ztego nátkonilo /  
 włoſiennice ná ſie wſtawſzy / wſedł do Koſciół /  
 Izaiáſa Proroká aby zani Pána Boga błagal / pro-  
 ſił: wſyſtkiemu ludowi modlitwa goręca do Pána  
 Boga zalecił / y nápomniat / aby wſáiac Pánu Bogu  
 od niego ſámego zwycięſtwa czekał mówiac im tak:  
 Nie boćcie ſie ani ſie lekaycie Królá Aſſyryſkiego /  
 ani wſytkiego mnoſtwa / które z nim ieſt: Bo dale-  
 ko wiecey ich známu ieſt / niſli z nim. Z nim bowiem  
 ieſt ramię ciepleſie / známi Pan Bog naſ / który ieſt  
 pomocnikiem naſym / y walęzy za naſ.

Záprawda ieſli ná te náuke pilno wſpominać nam po-  
 trzeba / gdy o iaki dar Pána Boga proſimy / tedyć  
 oſobliwym ſpoſobem wypetniać ja mamy / gdy cnot  
 prawdziwych y gruntownych duſy naſy nabývámy /  
 to ieſt / abyśmy dzielnoſci y mądroſci naſey / bądź  
 ſpráwiedliwymi bądź też grzeſnymi bedziemy / náby-  
 nie wſali / iako poſtom Źuynoſciom / rozmyſłaniom /

modli-



## O Duchownym postępie.

75.

modlitwom / pracy / y utrapieniom / bo te takowe v-  
 ģmki / z ich natury ie sącuię / ile są sprawa y dżilem  
 ģłowiek / mocy sprawnosci y skuteczności nie nie ma-  
 ia / iedno od łaski y pomocy Pána Boga / gdy się do-  
 nich przyłaczy / iako dobrze z nauki ſwietych Oycow  
 Caſſyan pokazuje. Vżę mowi Oycowie / że od złoſci  
 ģieleſnych całe być oczyszczony żaden być nie może in-  
 ģy / iedno że pozna / iż nawietſza praca y ſtęranie  
 ſwoim dokad wyſokiey doſkonaloſci przyſc doſtate-  
 ģnym ſam z ſiebie nie ieſt / ani ieſt inakſzym ſpoſobem /  
 tylko przez pomoc y miłoſierdzie Pánſkie / doſtapię  
 ieſt mu podobna. etc.

O iaka ſkoda w Duchu obnoſa ludzic / że tey prze-  
 ſtrogę abo rzemieſla nie wiernie ſie ģwiczą / to ieſt v-  
 żywania ſrzedkow potrzebnych do doſtapienia enot /  
 á napierwy tey nie vſroſci ſamemu ſobie / á poſtada-  
 nia nádzieie mocny w Pánu Bogu. Bowiem wiele  
 ſlug Bożych żywoſt ſwiatoblywy zacząwſzy / nie ſpá-  
 niem / poſtami / modlitwami długimi / y rozmyſlá-  
 niem ģeſtym / takze y vģyntow z miłoſci Boga y bli-  
 ſniego pochodzacy mi ſiebie zabawiáli / á przecie z łá-  
 ſki Bożey wypadli / y na wielkie miżerye przyſli / przez  
 to tylko ſamo / iż wiele ná ſwoiey zabięgłoſci y ſpra-  
 wnoſci polegáli / ſwiádkieſt tego Swięty Ambro-  
 ży wliſcie do Demetriády. Wiele ich mowi ſłuch-  
 Bogu / y w Zakonie iego webnie wnocy rozmyſláiac /  
 ģiałá ſwe vģrzyżowali z poſadliwoſciami / y do złego  
 pobutki w ſobie poſtromili / przypadki nie foremne  
 nie ich nieſturbowáli / przeſládowenia nie żętrwożyli /

Caſſi: Mo-  
 naſt. Inſtit.  
 lib: 12. cap:  
 13. & 15.

Ambrosi: E-  
 piſt: 84.

Prou: 16. v.  
18. Prouerb:  
29.

powody szczęśliwe nie zgorzły / tego świata nie mi-  
lowali / gdy go powoley swy mieli : ani sie go bali /  
gdy sie na nich oburzył. Na te tedy tak wielmożna  
stałość / y tak wyśokie wmysłu postanowienie / iako  
szuka dyabel sie wyprawnie abo wyprawić może insha  
jedno poządanie chwały w serce wrzucając tym / kto-  
rych do złości podobania sie sobie przywieść abo na-  
mówić nie mogł / aby ostateczna pokusa z ste na głow-  
wieką powstawata / skąd go do skedy przywiedla  
pierwsza zdrada : poty słowa S. Ambrożego : y toć  
jest / co pismo Boże tak często w przepowiedniach wspo-  
mina y powtarza : przed zginieniem vprzedsza pycha /  
a przed spadkiem Duch sie wynosi / y zaś sie za pysnym  
chodzi wniżenie / a pokorne Duchem ogarnie chwała.

Pismo Boże pewna rzecz / nie bez wielki tajemni-  
ce w spomina to tak często / ponieważ w nim nie maś  
nie proznego / abyśmy rozumieli / iako wielka y potrze-  
bna to jest nauka / godna aby ia myśl tych ktorzy Bo-  
gu służyć počeli rozbierata / iż iesli iaske Boża y inše  
dary mieć wciatości y pomnożyć w sobie chcą / po ki-  
Boga iasnie nie ogladaia / z pilnością omniać powin-  
ni to niebezpieczeństwo vsania sobie / z ktorego wiele  
inšych tak sromotnie wpadli / a wszystkie pilność do  
środkow tych obrocić / przez ktore głowiek do pra-  
wdziwy y gruntowny nieufności samemu sobie przy-  
chodzi. O tych środkach będzie niżej potym / kedy też  
y na to odpowie sie / iesli wszystkie wśność abo nadzie-  
ie zupełna w Bogu polożymy / mozem poniekad o w-  
czynkach dobrych naszych / o wśitowaniu y pilności /

także o



także o innych środkach ludzkich co sobie tudyć.

## Rozdział. VI.

O pierwszym środku nabywania  
Svviety niewności sobie, a ten iest, do-  
brze a pevvnie vviedziec, iz vvszelkie do-  
bro od Boga iest.

**P**ierwszy środek iest / poiać dobrze / że wszy-  
tkie dobra / bądź to ich nature y moc / bądź  
sprawy y skutki abo owoc ich vvważemy / są od  
Boga. Co żeby sie iánni zrozumiało / wiedzieć ma-  
iz wliczbie dobr rzeczy przyrodzonych / pierwsze ma-  
mieysce istność wszech rzeczy stworzonych: po niej moc  
y własnósci każdy z osobná naturze dane: potrzebie  
sprawy przyrodzone ktore z ich istności pochodza.  
Pierwsze dwoie samemu tylko Bogu sie przyznawáia /  
trzęcie Bogu y stworzeniu. Z rzeczy wszystkie dlatęgo  
przywłaszczamy Bogu samemu / iz zniszłego wszystkie  
stworzył / iáko y każdego dnia dusze ludzkie zniszłego  
stwarza / y ná początku świata stworzył materya /  
z ktory są vtworzone ciała wszelkie / ktore sie co dzień  
rodza: y ktemu dlatęgo / iz stworzenia wszystkie raz  
stworzone zniszłego / záwse zachowanie wieczności / y iá-  
koby ono pierwsze záczęte tworzenie vstáwicznie koń-  
czy / (mowi Augustyn z Swietym Thomasem / y sam de gen: ad  
rozum to pokáznie) a nie nowo stwarza: y dlatęgo /

Pierwszy śro-  
dek do cwiecze-  
nia niewności  
sobie wiedzieć /  
ie nte nte iest  
bez p. Boga

August. lib:  
de gen: ad  
Iram S.

Thom: 1. p. Kiedyby y na ieden moment / te sprawy zachowania  
 q. 9. art. 2. Bog opuścił / zarazem natychmiast wszystko wni-  
 & q. 104. weź posty. Przykład tego mamy w swia-  
 aut: 3.] łości tego powierzchniowego powietrza / które ze słońca  
 skoro wznidzie / wychodzi / y przez cały dzień trwa :  
 które trwanie nie jest innego / iedno słońcu bez prze-  
 stanku światło z siebie wysłać / y każdego momen-  
 tu to czynić co czyniło / kiedy na pierwsze światło z  
 siebie wydało. Stadźec każdy człowiek za te łaskę za-  
 chowywania tak dziękować y wdzięczny być ma / i-  
 aby na każdy moment Bog go stwarzał / ponieważ  
 każdego punktu czasu tak wielkie dobrodzieystwo bier-  
 ze / iako wielkie brał onego czasu którego napierwey  
 stworzony jest.

Sa na to człowieku nie które sprawy wolne / do  
 których się ściaga własna nam moc przyrodzona / ie-  
 dnaż nie bez przytomności. Boskiey wszystkim rzeczom  
 Sot<sup>o</sup> 1. de & powszechny / które przytomności y spotęgnięcia / iż  
 gra: c. 2. Bog stworzeniu za powinność iaka nie jest winien da-  
 Vega: 1. 4. wać / mogłaby się ścierać łaski Bożej darem nazywać :  
 Trid: c. 7. & Jedną iż do powszechny opatrności Bożej / nie  
 q. 22. & 14. człowieka tylko samego / ale y wszystkich creatur przy-  
 de iustis. należy / y przyrodzeniu / porządkowi / także rządzeniu  
 S. Tho. 1. 2. tej powszechności / nie mni iako do całkowitości cło-  
 q. 109. a 1. & wieka ramię / potrzebna jest / w liście przyrodzonych  
 2. Bonauen. rączy darow nie łaski kładziemy iak. Do spraw tak-  
 1. & sent: d. wych należy wszystko / czego wiec do żywota tego dzie-  
 28. a 1. q. 8. row / do obyczajów pospolitych y cnot używacizmy  
 zwykli / iako jest gospodarstwo y rzadzenie ciela /

wycho-



wychowanie dzieci / sprawiedliwości y miłosierdzia  
wczynki nie dokońca trudne / które aż odprawieni my mo-  
ca przyrodzona przecie sie Bogu przywołaszyc musza  
nie tylko z tad / iż on dał nam naturę y moc do takich  
spraw / ale też iż do każdej sprawy naszej tak przybywa  
iż iako creatura bytności swy która raz w swym stwo-  
rzeniu wzięta zatrzymać nie może / iesli iey Bog swym  
zachowaniem stwarzać bez przestanku nie będzie / tak  
też y nasze sprawy iakiekolwiek długo by trwać nie  
mogły / gdyby Bog przytomność swa y spólna po-  
moc nam odiał.

Tey nauce dacie świadectwo / tak rozum sam iako y  
pismo. Rozum z tey miary / iż żadna rzecz infa / bez po-  
mocy powyższych wczynić nic nie może / iako wiziemy  
iawnie wobłoku Niebieskich Kół ze wschodu do zach-  
odu / y wruchaniu sie Elementow z miejsc na miejsca  
Bo kiedyby pierwsze Niebo stąneto y nie obracało sie /  
y drugie stąnacby koniecznie musiały. Iż tedy Bog  
miedzy wszystkimi rzeczami pierwszy iest początek / za-  
one stworzenie nie począć ani czynić bez iego skinięcia  
y powodu nie może / y dla tego ani głowiek myśleć a-  
bo chcieć nie może nic / iesli Bog w nim nie sprawi żeby  
myślał przez rozum / y chciał przez wola. Pismo także:  
Bo Izaiasz Prorok seroko y wyraźnie wyznawa / iż  
wszystkie wczynki nasze Bog w nas sprawuje : y z tych  
przyczyn y wszystkich creatur dala Bogu pismo przypi-  
sane : Bo iesli deszcz pada / Bogu przywołaszca że on  
deszcz spuszcza / iesli grzmi / powieda że Bog zagrzmiat.  
Iesli sie żywocie dziecko poczne / mowi : że Bog to

pożecie

S. Thom..  
congent l. 3.  
c. 4. 6. 70

Isai. 26.

Psal. 17.

Psal. 28.

Iob. 10.

4. Reg. 19.

Isai. 3.

pożecie sprawił. Toż twierd: i y o sprawách / ktore  
na wolny woli y podobaniu człowieka poległy / iáko  
kiedyś to vderzono / mowi że go Bog vderzył / ięśli zabi-  
ty albo vtrapiiony był kto od nieprzyjaciół swoich / wy-  
znawa / że go Bog zabił albo vtrapił. Bo o Krolu  
Senácherybie ktorego własnę dzieci zamordowały /  
ták ná inšy miejscu nápisal: powále go mieczę wziemi-  
iego. Skąd iasna mamy / że wšyſtkie ſprawy náſe do-  
bre / Bogu iáko ich ſpráwcy y počátkowi pierwſtemu  
przyznáwác potrzeba. Zle záś y niepobożné / chociaſ  
względem tego że ſa grzechem / do ſámego ſie tylko czło-  
wieka ſciągaia / iednak przećie y Bog náleży do nich  
z tej miáry / ile iſtnoſć iáka w ſobie maia / y ile ſa ka-  
ránem od Boga náznáczonym. Tá náuka ieſt y pra-  
wodziwa y wielkiego wważenia godna / Ćeſćia abyſmy  
ſie ze wšytkich dobr náſych / watpliwoſci o ſie ſamych  
včyli / Ćeſćia abyſmy ie choć przyrodzone y zwolny  
woli człowieka pochodzące / ná Boga zlewáli / y iemu  
ſamemu wšytkę chwale przyznawali: tákże y zle wſe-  
lákie ktore náſ dolega ſpowinna ćierpliwoſćia przy-  
mowali / wiedzac / iż Boſka miłóſierna reka náſ iemi-  
obſyta / badz to przez ſrzedki przyrodzone y dobro-  
wolne / badz zá iákie grzechy náſe / badz teſ bez wi-  
ny ná náſ przychoďza.

## Rozdział VII.

O ſpravách láſki y iáko vvlaſnie od  
Boga pochodza.

proč



**W** Kość spraw przyrodzonych y wolnych / ktore  
 człowiecz siła odprawować możemy / są inne  
 w człowieku moc przyrodzona przewyższające  
 daleko / iako iest łaska wsprawniawiająca / Bogu przy-  
 jemnym czyniąca / także cnoty wolne y dary ducha S.  
 ktore po łasce następują. Należą to / pomocy skuteczne y  
 nie wszystkim pospolite / ale niektórym tylko w osobno-  
 ści / ktore się w liczbie łask darmo danych policzyć ma-  
 ją / przez ktore Bog człowiekowi pomaga do spraw a-  
 bo rezultatów pobożnych / zbawiennych y żywot wie-  
 czny zasługujących. Te wszystkie daram są Bożym / i  
 ie Bog sam tylko przez się / albo też przez Sacramenta /  
 y Chrystusa Pana naszego zasługi w nas sprawuje / a  
 takim sposobem są sprawami Bożymi / że zarazem y  
 człowiek żyć nie mogą / choć niektórych z nich / bez  
 wprzedenia dobrowolnego do nich przygotowania /  
 gdy inż rozum ma / nie bierze człowiek.

Miedzy sprawy przewyższające przyrodzenie / poli-  
 czyć się mają wszystkie wolne człowieckie sprawy / kto-  
 rych sama tylko siła przyrodzona zacząć nie może /  
 choć ie prawdziwie za pomocą Bożą y on też sprawu-  
 ie. Bo do nich Bog nie tylko tak przybywa / iako do  
 przyrodzonych spraw pomocą pospolitą / ale też y in-  
 szym osobliwym sposobem / to iest / wdzielając łaski y cnoty  
 Bożych / ktore są darem naprzędniejszy / sama tylko  
 nieostojona zasługa przez Pana Chrystusa nabycim /  
 y ktory człowiek nad wszystkie natury człowieczą wy-  
 mierzsz / natury Bożey daje mu społeczność albo we-  
 stnictwo. Przytem dając rezultaty pomocy / ktore

rozum y wola podnosi do poiecia y zamilowania sie  
iego/ do czego same z siebie przyeć / ábo sposobne byc  
nie mogly: ktorych dárow y iz z silami wlasnymi dosta-  
pie człowiek nie może/ przeto gdy ie w sobie naydzie/  
samym tylko Pána Chrystusowym zaslugom przypiso-  
wać ie ma: choć iuz vsprawiedliwionym bedac/ich przy-  
mnozenia zaslużyć sobie może.

Za takowes wlasnie poczytać sie mają wszystkie spra-  
wy/ ktoremi człowiek zasluguje badz chwały wieczney  
zaplate/ badz łaski ábo też cnot przyimnozenie/ dla te-  
go/ iz wszystkie moc y przewazność bierza od Duchá s.  
łaski/ przez ktora sprawiedliwymi y Bogu miłymi zo-  
staiemy/ także y od zaslug Pána Chrystusowych/ kto-  
re nam wiara przywlaszcza. Na ostatek miłosci Bo-  
żej sprawie/ ktora Pána Boga nádem wszystko iako swoj  
ostateczny koniec/ w iasnym onym widzeniu ie w kto-  
rym násza szczęśliwość zawisła/ miłuiemy/ miec mamy  
za sprawe samego Boga/ gdyż tego miec nie możemy/  
gdzie nas łaska swa on nie wprzodzi y tej miłosci nie-  
wleie.

Te náuke pismo Boże podáie/ y s. Concilia za ártý-  
kul wiary przyimować ia kaza. Bo ku temu należa one  
v Janá s. Pána Chrystusowe słowa: Jam iest winna  
máćica/ wysćie latorośli/ kto miestka we mnie á ia w  
nim/ ten silá owocu przynosi/ bo bezemnie nic czynić  
nie możecie. Jesliś o sobie mowi iako o Bogu/ tedyć to-  
iáwna / że żadna sprawa przyrodzona albo dobrowola-  
na isc nie może bez spolny pomocy tego Boga. Jesliś  
záś mowi o sobie iako o człowieku / iákoż prawda że

táť mo



tak mowi: tedy tych slow ten sens jest / że Bogu nie  
przyjemnego / ani żywot wieczny zasługującego wczyn-  
nie nie możecie bez łaski moicy / y zasług moich wczyni-  
ctwa. Bo iako latorośl spolna jest z macicą swą / tak  
sprawiedliwy wierny przez wiare y miłość / są zjedno-  
żeni z Chrystusem. Potym gdy sie niektórzy od niego  
badali / iako wczynki Boże czynić mieli / odpowiedział.  
To jest dżito Boskie / abyscie wierzeli w tego / ktorogo  
on poslat To jest w Jezusa Chrystusa Syna Boga ży-  
wego / od Oycy wiecznego na zbawienie ludzi posła-  
nego: y miicy przydaie. Żaden do mnie przysć nie mo-  
że / iesli go Ociec moy nie poćiągnie: iakoby rzekł: ża-  
den grzechow poprzestać y pokuty czynić / a przez wiare  
y miłość zemna być iedno nie może / iesli od Oycy mego  
osobliwy pomocy nie zaśięże / aby to do serca iego we-  
šlo. Temi tedy świadectwy pisano Boże wkażue wto-  
ry sposob / ktorym nasze dobre wczynki osobliwy iakim-  
si sposobē nazywać mamy sprawami y darami Pana  
Boga / iako wczynione przez łaskę nad przyrodzenie /  
albo spomocą osobliwē rātunku Bożego. Skad też a-  
bo są (według nauki Concilium Trydeniskiego) przygo-  
towáním do vsprawiedliwienia / albo zasługami Krole-  
stwa wiecznego.

Procz tego / wiele inszych wczynkow dobrych / moca  
wolny woli / zowa tylko powsiechna Boskiej pomo-  
cy przytomności: sprawować by był mogł człowiek /  
by był natury swojej niewinności przez grzech nie v-  
tracił. Lecz skero z łaski wypadł / y sprawiedliwość  
pierworodną zgubił / osobliwych od łaski Bożey po-

Ephesi: 2.

Conci. Trid  
Sess: 6. c. 5.  
Canon: 3.

C. Trid: sess.  
6. c. 13. Aug.  
1. 2. Con: 2.  
con. pelag.

S. Thom: l. 2 q. 109. a. 8. & 9 Bonau. 2. l. d. 28. q. vlt. Soto: de nat 2. g l. c. 22. & 23. veg: de iust. 9. & 12.

Conci. Trid  
sess: 6. Can:  
22.

mocy y ratunkow pożąat potrzebować / kterych Pan Bog ni komu / kto iedno o nie prosi / nie odmarwia Zkres ra nauka zgadza sie z tego świeci Oycowie / za świada tlem pisma świętego idac / vęza. Jś człowiek po ies dnym wpadku w grzech śmiertelny / choź nie ktore v czynki dobre do obyczajow należace / dobrowolnym nā nie zezwoleniem y wpodobaniem ich sprāwić moze / prze cie w tym stanie dlugo trwac iest mu nie podobno / tak zeby w inſze grzechy wpadac nie mial / iesli łaski od Boga wyrwać nie bedzie / kteraby mu do niezezwalā nia nā grzech pomoc dala. Tymże sposobē vęza / iż czo wiek vsprawiedliwiony / sama tylko łaska ćwiczeniem nabyta / niektorych spraw barzo trudnych sprāwić / y pokusam wielkim odporu dac nie moze / iesli nad to o sobney pomocy miec od Boga nie bedzie. Pogotowiu twierdza y to / iż bez tychże takowych osobnych ratun kow włāsce inż dostāny ( iāto świete Concilium Try dentſkie brādżito ) dlugo trwac nie moze.

A z stad iāwne ſie pokāżnie / iāto māto moze natura ābo moc przyrodzona / y iāto bārzo potrzebuie dārow y pomocy wyſſzych nād przyrodzenie. Z ſtey nauki ka żdey Chrzeſciañin vęzye ſie ma / przez ſwieta pokuta nātychmiāſt powſtać / kiedy w grzech ſmiertelny vpa dnie / by ſiac ciezy nie wpał / y wietſzego ābo ſroſſzego potepienia ſobie nie iednal. Potym vsilnie ſie zaprā wować w miuſnoſci ſobio / y we wſytkim iākmiarz do Pānā Boga ſie vcietać.

(:) X( :) :C



## Rozdział VIII.

Ze náuki tey teraz podány ná pokore  
zdobyvvác sie nam potrzebá, abyśmy  
przez nie sami sobie svviatoblivvie nienu-  
fali.

**A** Ąłowiek chrześciański mieć to sobie za wiel-  
kie dobrodzieystwo/ kiedy poymie/ iż wszystkie  
dobra tego tak przyrodzone iako y z łaski dane/  
są sprawy samego Boga. Bo go to samo vży/ v tego  
rátunku skutečnego zasiegąc y prosić ma do tychże  
dobr wypelnienia/ to iest od Boga/ od ktorego wszel-  
ki datek nalepszy. Vży sie stad y tego/ z iaka pilno-  
ścią y serdecznością prosić/ widzac iako bez przestán-  
ku we wszystkich sprawách pomocy Boskiej/ bądź tey  
ktora pomaga wszelkiej naturze/ bądź osobney z łaski  
sobliwey pochodzacy/ potrzebnicy / tak ná to /  
aby nam dobrze posły / iako też / abym nie v-  
stawiáiąc w nich trwali. Wyznawa to mędrzec gdy  
mowi: zrozumianysy jem ináčy nie mogł być po-  
rościagłiwy / ázby Bog dał / y to samo bylo mądzo-  
ści / wiedzieć čy to iest dar: siedlem do Pána y pro-  
silem go / y rzeklem ze wszystkich wnetrzności moich.  
pod tytulem święty Ąystości kaže S. Bazyliusz rozu-  
mieć wszelaka inša cnotę doskonałości. Przetož Ąło-  
wiec we wszystkich sprawách / ktore ná chwale Bożej  
čynić obowiązawa / y we wszystkich cnotách / ktorech

Sap:8.v.21.

Basil:in Reg  
in ter. 17.

nabye

nabyć vsilnie / ma znać ze sz darem Bozym / y bez  
 osobliwey pomocy nie w nich sprawić nie mozem / co  
 Celest: E. tak piekne wyklada B. Celestin P. P. wlascie idnym  
 pilt: ad Gal. do Biskupow w Galliey: ktoryz mowi czas rpátrze-  
 Epilt: c. 9. ny / ktorege byzmy od niego pomocy nie potrzebowalic  
 we wsfytkich sprawach / myslach / ruszeniach prosic y  
 wolac do obronice swego musimy. Pycha bowie iest  
 wielka naturze cłowieczy tak wysoke rozumiec / slysac  
 Ephes. 6. v. co co glosno mowi Apostol. Nie mamy biedzenia prze-  
 12. ciw ciatu y krwi / ale przeciwko Rzadzatom y wladzom /  
 przeciwko rzadcom swiata tych ciemnosci. Z tychze  
 myśli takowych wytknie cłowiek y sam o sobie pokor-  
 nie rozumiec / y samego siebie wzgardzac / tak iako  
 prawdziwa pokora potrzebuie: a wsfytkie vczynki do-  
 bre / nie na doczesna y vciekajaca sobie chwale / ale na  
 samo tylko Boga iednego vchwalenie / prostowac. A  
 to nie bez przyczyny: bo wsfytkie dobra swe ma od Bo-  
 ga / a sam od siebie namniey / oprocz samego nie / kto-  
 rym sam iest / iako z niczego stworzony / a grzechy kto-  
 rych nikt nie iest przyczyną / iedno cłowiek / wedlug o-  
 Osez. 9. nego / co Bog powiedzial v Proroka Ozeasa: z zatra-  
 Augi. 11. 101. cenie twoie z sciebie Izraelu / tylko wemnie ratunek  
 c. 15. twoy. I kad S. Augustyn na mietyse idnym z Bogie  
 rozmarwiajac. Otworzylas oczy moje swiatlosci /  
 wzbudzilas y oswiecilas mnie / y wyrzalem / iz pokusa  
 iest zywoť cłowieka na ziemi / y ze sie pochwalac nie  
 moze przed toba wsfelkie ciato / ani sie vsprawnidliwiec  
 wsfelki zywiacy. Bo iesli co iest dobrego / badz wiele  
 badz malo / dar to iest twoy / a nespole nie / iedno sa-  
 mo ste /



mo złe/żładze sie tedy ma przechwalać ciało wsłelkie/ izali ze złego? To nie iest chwala ale mizeria. Lecz y z dobrego pochwalać sie nie możemy/ bobyś sie chwalił z cudzego. Twoie Pánie iest dobro/ twoia chwala/ Nazywa tu Augustyn S. własnością człowieka/ co Krolwiec ma od siebie a nie od Boga/ iako iest grzech: a dobro człowieka nazywa cudza rzecz/ to iest Pána Boga/ bo choć też iest y człowiecze/ przecie z Bogá nie z niego poszło. Mowi tedy to/ iż iesli sie prawdziwie osadzić chce człowiek/ chwale wżynku dobrego wszystkie zlewać ma na Boga/ a sobie tylko pragnąć pomsty y karania ktore grzechami zasłużył: ze wszystkich sereá mówiac z Apostolem/ Krolowi wieków nie smiertelnemu/ nie widzialnemu samemu Bogu cześć y chwala na wieki wieków: a nam iako Prorok wyznawa/ zawstyżenie twarzy násey za grzechy náse.

A iesli kto rzeczy/ sprawy w prawdziu człowieka wszystkie darem Bożym/ iednak przecie człowiek dobrowolnie wola do nich staniáiac spolnie z Bogiem robi/ iako nażenie z pierwszym poczatkem: Zeby to tak bylo ma wrażyć/ iż dobrowolność naklonienia woli ktora spolnie czyni/ iest od Boga/ iako sie wyiew powiedziáło: a to co z strony swojej czyni/ lichota i. st. A choćby co bylo wielkiego/ przecie to wszystko przynac wintien Bogu/ cześć iá stworzeniem iest/ cześć iá wiele dobrodzieystw zábrat od niego/ y dla tego w wszystkich tym co czyni dobrego/ nie sobie tápac ma chwale/ ale ia samemu Bogu iako własność iego oddsyłać. bo gdzie tego nie czyni/ Dekretu Pána Jezusa

wego

1. Tim: 1. v.  
17.  
Baruch: 1.  
& 2.

Math. 6.

G eg hom  
12. in Euan

wego ſpodziewać ſie maſi/ Ktory Chryſtus na takowe  
wydat/ Ktorzy za dobre wczyni chca być od ludzi  
chwaleni. Zaprawde mowie wam / wzięli zapłate  
ſwoie. Przetoć ſ. Grzegorz roſprawniać o piaci  
pännách glupich/ oſtrze wponina temi ſlowy. Dzi-  
sieyſa ſ. Ewángelia przymuſa mie mowić wam / a-  
byście to co czynicie dobrego/ oſtrożnie przy ſobie cho-  
wali/ byście przez to co dobrego czynicie/ taſki y przy-  
ażni y ludzi nie ſukali: aby pożałliwość chwaly w-  
żradſzy ſie / temu co ſie dobrze powierzchnie czyni/ za-  
státy nie wnoſłá. Oto bowiem głos Zbawiciela dzie-  
siaćciom pánnom przyznawa że ſa pánnny/ á przecie do  
przybytku ſczęſliwości nie wſyſtkich przyia/ iſ z nich  
niektore pánięſtweſm ſie ſwoim pobuciać/ y od lu-  
dzi chwale przymiać/ w ſwoich ſtátkách oleiu mieć  
niechciały.

Math. 23.

Pan Chryſtus tákże ná inſym mieyſcu čeſto ſuro-  
wie zawſtydzat Pháryzeuſe tym / iſ chwały ludzkiey  
w wczynkach ſwoich dobrych wſtáwičnie tákneli:  
Wſyſtkie mowi ſpráwy ſwe czynia aby byli widzeni od  
ludzi. Milnia pierweſe ſiedzenia ná wiečerzách / y  
pierweſe ſtolice w bożnicách y pozdrawianiá ná rynku/  
y prágna być zwáni od ludzi Rabbi/ y te złoſci przy-  
piſnie tenże Pan Chryſtus że weń nie wwierzyli: Jako  
(mowi) Wy wierzyć mozećcie/ Ktorzy chwale ieden  
od drugiego chwytacie/ á chwały/ Ktora ieſt od ſame-  
go Boga nie ſukacie? Znać dawa/ iſ do wierzenia  
Ewángeliey/ potrzeba było potory ná rozumie y ná  
moli/ Ktoraby była ſerce ich przygotowála. Ale iſ

zbytńia



zbytnia czci chciwość / pokorze drzwi zawarła / pogo-  
towiu y samey wierze zamykała ie.

Prawda to / iż czasem człowiek człowieka czcić po-  
winien wedle stanu y enot każdego / z nauki oney y ro-  
kazania Apostolskiego / komu część temu część. y za Rom: 12. 13.  
sie : vprzedzając czcią ieden drugiego. Ktoremi slo-  
wy napomina / aby każdy pierwszym był do wcz-  
czenia bliźniego: y aby nie czekał czci za część oddania.  
co niekiedy iest przykazaniem / niekiedy radą. A ta po-  
winność pospolita wszystkim / rodzi sie z miłości / kto-  
ra nam Bog zalecił: Jako tedy z zakonu miłości po-  
winni iestemy wszyscy miłować y czcić bliźniego dla  
Boga / tak prawo pokory świętey obowiazuie nas /  
abyśmy tey czci nie szukali iedno dla Boga / ktory v-  
czynkow dobrym początkiem iest y koncem / do ktore-  
go chwały wśyrko znosić mamy. Toż mowić potrze-  
ba o czci / ktorachmy człowieku powinni dla iego go-  
dności / albo urzędu ktory w rzeczypospolitey ma / aby  
iako prawem sprawiedliwości powinien człowiek ta-  
kowych mieć w wczciwości / według stopnia ich godno-  
ści / tak prawem pokory ma pamiętać y wiedzieć / że  
by tey chwały dla swego zysku nie przynował / ale na  
pożytek Rzeczypospolitey / y wśyrko to co od ludzi bie-  
rze czci albo chwały / na uchwalenie Pana Boga y na  
część iego odkładał / iako niżej powiemy.

## Rozdział. IX.

Tenże owoc pokory Śwvictęy y nie

m

vfania

fania sobie, zbierać mamy z vvvazenia konca, dla którego Bog vvszytko czyni.

Bog wvsytko  
czyni sam dla  
siebie.

Deu: 26.

v. 19.

Pr ou. 16.

v. 4.

Deut: 4.

Bogu násta  
wvsytkow do-  
brych po-  
nie idzie.

**B**Je z tey tylko miary powinien człowiek sweie wvsytkie vczynki dobre ná chwale Boga obra-  
cać / że są darem Bożym / ale też iż Bog wedle  
pisma świętego wvsytkie rzynki spráwne dla części y  
chwaty swoiey. Stworzył (mowi) wvsytkie narody  
ku chwale y imieniu y slawie swoiey: y zás; Pán wvsy-  
tko vdziałat sam dla siebie. We wvsytkich spráwach.  
Boskich jest pożytek y część. Pożytek chciał Bog aby  
człowiek bral tu w tym żywocie / część y chwale sobie  
zachował. Skąd iásnie powiedziawszy / że nvsytko  
czyni dla chwaly swoiey / zarazem też przýdal / że chce a-  
by z tego wvsytlziego miał pożytek Bog. Jesli oczy w-  
niebo podniósłszy wyrzysłłonce y mieśiac / y wvsytkie  
gwiazdy niebieskie / nie bądź tak głupi / abyś sie im  
miał kłaniać y chwalić / bo ie stworzył Pán Bog twoy  
ná posługę wvsytkim narodom ktore pod Niebem są.  
Toż rozumí y o inszych dziełach Boskich / a osobliwie  
o spráwach ludzi spráwiedliwych / ktore iż są celnieysze /  
chce aby ná chwale jego byly czynione / wczym sie wiel-  
ka miłego Boga mądrość pokázanie: Bo iż jest nieskon-  
czenie doskonałym / żadnego pożytku dáć mu vczynki  
náśenie maga / ani mu tego doskonałości przýczynieć /  
choć powierzchynie w sercach ludzkich nie takim sposo-  
bem rość może / gdy go poznawáia wiecy / chwala  
y rósławiaia: dla czego też kaze / aby vczynki dobre ku  
temu końcowi czynione byly. Ale iż człowiek z natury

(swey)



## O Duchownym postępku.

91.

swy niedoskonałym jest / y zawsze wiecey w doskonałość  
 taśki / cnot / y zasług / bogatśy być może / dlatego w  
 czynkow dobrych zysk wszytek brąc pozwala człowie-  
 ku / aby przez to był lepszym y doskonałym / y żywota  
 wiecznego godniejszym. Co wszytko oni Angiotowie  
 przy narodzeniu Chrystusowym tak wyrażili : Chwa-  
 ta na wysokości Bogu / y na ziemi pokoy ludziom do-  
 bry woli. Bo przez pokoy rozumieli wszytkę doskona-  
 łość zewnetrzną / który człowiek tu w tym żywocie  
 żądać może.

Luce: 2.

Przeto kiedy Chrześciańskicy człowiek tym Boskim  
 porządkiem idzie / aby w swoich sprawach niczego nie  
 upatrował iedno chwale Bożej / aby Boga poznano  
 y chwalono / a potym dopiro / aby to nie było dare-  
 mmo co czyni / ale aby był doskonałym w cnoty y w  
 zasługi / y cokolwiek iedno pomoca być może do szczęśli-  
 wości wieczney / na ten czas prawdziwie y wielbia Bo-  
 gą / y zbawia dusze swoje / a z tad wietśa korzyść ma /  
 kiedy onże sam pożytek obraca na chwałę Pańską / to  
 jest / kiedy sie dla tego o doskonałość stara / aby z tego  
 wietśa Bogu wrosła chwala. Abowiem Bog tak mi-  
 łnie zbawienie ludzkie y pomnożenie ie / iż im kto w  
 czynkach swoich serdeczny y prawdziwcy chwale Bo-  
 żej rozmnożyć chce / o pożytek własny niedbając / tym  
 wietśa taśke w Bogu sobie iedna / a kiedy y zysk mieć  
 chce / y chwale od ludzi / porządek pomieniony wy-  
 wraca / w ten czas y Bogu krzywdę czyni / y nagrodę  
 mu za dobre rzeczy / z których Boga siwe nieuchwa-  
 lit / gnie / y nad to iako złodzieia Bog sadzi / biorąc

Wielki poży-  
 tek lotte przy-  
 wodzi / kto  
 wszytko co czy-  
 ni na chwałę  
 Bożę czyni.

III 2

mu y to

August: in  
foli: cap. 15.

Jako y kiedy  
grzeszy cilo.  
wiel chwały  
pragnieniem.  
Ioan: 1.

mu y to co Bogu skorzyścił / y za niewierność do cie-  
mności je wnetrznych skazuię go. Bo chwały Bo-  
gu wymować przykre drapiestwo iest / iako s. Augustyn  
w rozmowie swey z Bogiem powieda. Twoie mowi  
Panie iest dobro / twoia też y chwala. Bo kto sie two-  
im dobrem pobuca / a tobie chwały z niego nie iedna /  
ten złodzieiem iest y totrem / dyablu podobnym / ktory  
chwale twoie strąść chciał.

Czego nie mowie na to / iakoby człowiek ilekroć chce  
aby go chwalono grzeszyt śmiertelnie / bo wielekroć nie  
grzeszy iedno powszednie. Skąd S. Thomas na one  
słowa ktore Pan Chrystus iako człowiek v Jana S.  
wyrzekł. Ja nie szukam chwały moiey / iest ten ktory  
szuka y sady. Pięse / że Pan Bog tylko sam moze chwa-  
ły swoiey bez grzechu nabywać / ale ludzie niemoga  
iedno w Bogu. A iż człowiek zawsze grzeszy ilekroć i-  
naczy w tym poćnie / wielekroć grzeszy y śmiertelnie /  
iako kiedy spychy / wczynkow swych końca infego nie w-  
pátruie / iedno sławe y cześć swoie. Przetoż zawsze pra-  
wie strzedz sie trzeba tego nie porzadku. Bo ta złość  
ktora pomienionu porzadek psuie / oprocz grzechu kto-  
ry ma w sobie / wielką moc ma ( iako S. Augustyn v-  
czy ) człowieka w wiele infych grzechow wprowadzić /  
a osobliwie w zbitnia vfnosć sobie. Pięse y S. Tho-  
mas / że grzech chwały prozny / iest niebezpieczny / nie  
tylko skąd / że iest grzechem cieśkim / ale też z skąd /  
iż nakłania do infych wielu / náprzykład do tak wiel-  
kiego o sobie rozumienia / że za czasem wśytkiego do-  
brego pozbedzie.

Spyta tu podobno kto / iesli Pána Boga chwali ten



vszczerbia / y sobie skorzysta / ktory chwale od ludzi  
 przymuie / abo iey nie odzyska / a y bliznie mu mogt być  
 pożyteczniejszy / y chwale Pańska mogt pomnażać tym  
 więcej. Odpowiedam z Swietemi kiedy chwaly abo  
 części szuka kto abo przymuie dla pożytku / ktory zna  
 ki / z kazania y innych posług bliźniemu / na wietśa  
 chwale Boga przychodzi / w ten czas nie jest szukanie  
 prywatney części / ale chwałę milego Boga. Bo iako o  
 chorym / ktory lekarstwo choć naturze przykre dla po-  
 ratowania zdrowia swego bierze / mowiem / że nie lekar-  
 stwo ale zdrowie swoje milnie / tak kto część od ludzi /  
 choć mu bärzo przykra y nie przyjemna na sercu jest /  
 przymuie y szuka iey / aby tym nażeniem y zbawieniu  
 dusz dogodził / y do pomnożenia chwały Boskiej wie-  
 dszy przystęp y sposobność miał / nie swojej ale Boskiej  
 chwały szuka. O ty nauce wyznawa S. Augustyn / że  
 ia sam Bog podał / gdy mowi : nie wolno mi cieścić  
 sie z chwały ktora mam od ludzi / iedno po ki wietśego  
 pożytku nadzieia w bliznim moim do tego nie zwywa-  
 y na innym mieyscu mowi : Cokolwiek chwały y części w  
 ludzi mamy / abo mieć możemy / nie sobie gwoli / bo-  
 zmy wysytkim co od ludzi jest wzgardzać powinni / ale  
 gwoli tym przymować winni / ktorym pomoc do do-  
 brego nie możemy / gdybym w ludzi za nie nie stali.  
 Toż y swiety Bernard slugom Bożym zalecając / w ka-  
 zaniu iednym tak mowi : Bracia nie pragnicie aby  
 was chwalono w tym żywocie / bo cokolwiek iedno  
 przyiaźni dostanieś a Bogu iey nie ofiarujesz / temu i  
 krädnieś. Abowiem skąd iść chwałą ma tobie śmierć

Jako sie go-  
 dzi w chwałę  
 od ludzi kochać

Aug. I. 10.  
 conf. c. 37.  
 & Epil: 64.  
 ad Aurel.

Bern: serm:  
 13. in cant:  
 S. Tho: 22.  
 q. 1. 32. a: 1.

dzaca kałuży y prochu / z kad proste z żywota świata  
tobliwości / lecz to sprawa Ducha iest ktory poświę-  
ca: Duch mowie sprawnie to/nie twoy ale Boży.

Nauke te iesli zachowamy / to iest / iesli ze wszytkie-  
go dobra naszego chwale Bogu oddamy / tãcno do  
zwatpienia o sobie przędziemy / y wśność wszytkie do  
Boga obrociemy. Bo iesli sie vperwniemy/ że w sobie do-  
brego nic nie mamy/ pewnie że też y to nie będzie/ z kad  
bym swojej dzielności vsać bårzo mogli: a iesli nic  
nie måsł żegoby nam Bog niezrządził / tedyć słusnie  
wszytkie nadzieie y oczekawanie naše w nim položyc  
możemy/ z Dawidem mowiac: iedni w woziech a dru-  
dzy w koniach: ale my imienia Pána Boga naszego  
wzywać będziemy.

Psal. 19. v: 8.

## Rozdział X.

Medrcovv tego świata cnoty daramne  
były, iz przerzeczony nauki abo vviado-  
mosci nie mieli;

**N**amieniona nauka/ to iest / aby my wyznawali  
być sie tak słabymi znatury / że nic dobrego be-  
pomocy Pána Boga vcznić nie możemy; ta-  
nam iest potrzebna/ iż przez tak wiele wieków oni ws-  
scy v świecie mądrzy ludzie/ choć tak wiele prace swej  
nãtożyli y o dostąpienie cnot / wietka ich potrzebe /  
pożytek / y piękność rozumem poznawszy / vsilowali z  
przećie y iedney cnoty prawdziwy z nich żaden nie do-

stąpił



stapil. Wliżbie takowych było wiele Philozophow  
pogańskich / y Oratorow albo Krásomowcow Rzym-  
skich: ktorzy choć o iednym Bogu wśech rzeczy stwor-  
cy wiedzieli y wyznawali go / przecie tego mniemania Pelag: Erro.  
byli / że prawdziwych cnot y doskonałości ich / ludźim August: de  
przemysłem y ćwiczeniē dostąpić może człowiek: w kto- heretic. 88.  
rym bledzie / mowi S. Augustyn było ich bārzo  
wiele. Albo wiec choć z nich niektorzy poznali / że iako  
natura tak też y wolna wola człowieka iest od Boga /  
przecie o tym namni nie myślili / że wolne sprawy czo-  
wieka / pomocy Pána Boga potrzebuia / w tym bled-  
zie było ich nie mało iako S. Thomas opisiue. Skąd  
to posło / iż wnażywaniu albo ćwiczeniu sie cnot /  
wszystk wśnosć w swych siłach pokładali / y uczynkow  
dobrych swoich nie Bogu / ale sobie samym przyzna-  
wali / a przez to v ludzi / nie v Boga chcieli być chwale-  
ni: zaczęli też światło wiary y łaski do nich przysć nie  
mogło / y sobie sami przyczyna byli wpadku w grzechy  
co raz wietśe / y bez rozumne albo rozumowi przeciwnie:  
dla te Páwel S. o nich mowi / że przed Bogiē wymo-  
wki nie mają. Gdyż poznawszy Boga nie iako Boga  
chwalili ani dziekowali / ale znikczemnieli w myślach Rom. I. v. 21  
swoich / y zaciemione iest bezrozumne serce ich. Albowiē  
powiedaiac sie być mądrymi / głupimi sie stali. Nie  
chwalić Boga ani mu dziekowac / nie było inśego nie /  
iedno Bogu nieprzypisować wnieistności / wey / ma-  
drości y inśych cnot ktore od Boga wzięli.

Hiero: in e.

S. Hieronim w piśmie swym o przednich Philozo-  
bach / one słowa wykladaie: Praca głupich vtrapi ie.

Eccles.

cyta

Czytay mowi Platoná: przewártuy Arystotelinsa sub-  
 tylności dowcipne/ Zenoná y Carneádasá/ á spróbuiess  
 y wyznaś/ że są prawdziwe słowa / głupich robotá w-  
 trapi ich. Prawdyć oni z pilnością szukałi/ ale iż prze-  
 wodniká nie mieli / á zdáło sie im / że rozmysłem głó-  
 wiczym mądrość ogárnać mogli/ do Miásta nieprzy-  
 szli/ o którym psalm powiedział. Bystrość rzeki wwe-  
 sła Miásto Boże: Toż też twierdzą y inszy Oycowie  
 Świeci. Aż dowodzić tego/ że pogańscy Philosopho-  
 wie swojá dumá y pychą wszystkie dary przyrodzone /  
 y które z łaski od Bogá mieli / sobie y spráwności swey  
 przypisuiąc / do skody y do zniszczenia samych siebie  
 przywiedli / nie bázno potrzebá ; gdyż to iásnie sami  
 wyznawáią. Bo Cicero który dobrze wiedział tego  
 Philosophi ucyli / w Księgách swoich De natura De-  
 orú, tak mowi: To wszystko ( to iest / powstachne w czá-  
 sy y dogody / winnice / role / oliwne sády / owoce ro-  
 zmaite / zbożá wśelákie / y insze tego żywota vécchy / )  
 wszyscy ná świecie ludzic vznawáią mieć z łaski Bo-  
 gów. Lecz cnoty nieprzyzna żaden / żeby mu iá Bog  
 dáł á słusnie ; Bo cnete w nas chwala / y my z cnoty  
 słusnie sieprzechwalamy / coby sie nie godziło / ani v lu-  
 dzi wzywániu było / gdybyzmy od Bogów niesámi od  
 siebie dar tákowy mieli: To ták nápisal on mądry  
 Pogańin / miłością prozny chwaleć záslepioney.  
 Arystoteles / áż iáko nád nie včenšy y báčnicy-  
 sy / watpił o tey Philosophow náuce / iednáť dla  
 zgody z drugiemí toż mowi co inszy. Bo potozym sy  
 Quesťia. iestli cnotá / w który iest częś szczęśliwosci te-  
 go tu

Laet: lib: 3.

Instir: c. 15.

August: l. 5.

Ciu d. c. 12.

Bernar: ser:

6. in Cant.

Cic: l. 3. de

Nat. Deor:

in fine.

Arist: lib: 1.

Aeth: c. 9.



go tu żywota / iest w nas od Boga / czyli swa praca y  
pilnością dostaniemy iey / to przydaie / i iestli dobrą po-  
wierzchnie są od Boga / tedyc y cnota / iako rzecz za-  
enięsza nad owe / daleko wiecey od Boga być ma.  
Nie czynie Decretu na to pytanie / iednak to mowie /  
i iestli człowiek szczęśliwy / gdy swym staraniem y praca  
cnoty nabędzie : Ktoremi słowy znać date / i iestli ch-  
na sie gniewać niechciał / gdy by co innego nad pospo-  
lita ochwale ludziom podawał. Niepomyślowali ci te-  
żo świata medrey / iakim sposobem cnota mogła być  
razem y dar Boży / y czwiczaniem człowieka nabyta :  
Bo nie wiedzieli / aby wolna wola człowieka w każdym  
iprawie na pomocy Bożki zawisła / tak ze też ieden w-  
czynek albo sprawa wszytką iest od Boga / y przecie  
wszytką od wolny woli człowieka : bo kto dat wolne  
chcenie / dal też y iego wypelnienie.

Stadze poszło y to / że poganie nieznali cnoty poko-  
ry / z ktory człowiek samym sobą pogardza / iako sł-  
bym y niższym / nie dobrego z siebie tylko grzechy  
niemajacym / y wszytko dobre ktore ma / Bogu przy-  
znawa. Tak wzy S. Augustyn temi słowy. Tey wody  
wpożarzania sie na srec / tey wody zbawienney / z ktory  
człowiek siebie o ziemie rzuca / nie wielkiego o sobie nie  
rozumieiac / nie mocy swey z pychy nie przywlaszczaiac  
w obcych księgach nie znaydziesz v Epicurów / v Stoy-  
ków / v Mianichusów / v Platona nie pisano o niey /  
choć tak wiele niepospolitych nauk o wżetnych oby-  
czajach / y przystoynym życiu napisali / pokory tylko a-  
ni wspomnieli : droga tey pokory z inąd nie wysła iest

August: de  
bon: Perse:  
Soto c: 2.  
de na: &  
grail: i. c. 15.

August: in  
Psalm: 31.

Poganie cie-  
mu nieznali  
cnoty pokory.

In Math: 25 dno z Chrystusa. Ca droga od onego iest / ktory bedze  
wysokim pokorno przyszedl : Abowiem czego wzyt in-  
fego pokornym bedac do smierci / a do smierci przysio-  
wey ? Caietan Kardynat / na slowa Pana Chrystu-  
sowe. Kto sie poniza bedzie podwyskon mowi : Cno-  
ty pokory ani grzechu pychy w księgach Arystotelesa  
nie naydziesz / tylko w Ewangeliu. A choc pokora iest  
cnota wzciwych obyczaiow / przecie nie wtasnie iest  
cnota glowieza / bo iey glowiek sam z siebie nie ma /  
ale iest Chrestcianska cnota / podana od Chrystusa tym  
ktorzy sie do Zakonu S. Ewangeliu wdali.

Lud Izraelsti  
pokory S.  
nie poznal do-  
konale.

Toz sie przydalo y wielu medrcow ludu Izraelstie-  
go. Bo choc oni z Prorokow y Zakonu wiedzieli /  
iz wzynki dobre / Boze sa / i ze ich glowiek z wlasny che-  
ci swey bez pomocy Boski sprawowac nie moze / tego  
przecie nie poznali / ze do prawdziwey cnoty / ktora  
glowieka sprawiedliwym Bogu czyni / y przez nie  
zywota wiecznego stae sie godnym / potrzeba takley  
Bozy daru z milosierdzia Bozego / y z zaslug Pana  
Chrystusowych pochodzacego / tylko rozumieli / ze  
zachowaniem zakonu przyrodzonego y pismem podan-  
nego / staeimy sie sprawiedliwymi przyjaciolmi Boze-  
mi / y żywota wiecznego godnymi. Jako Apostol S.  
wyrazil mowiac. Izrael nasladowiac Zakonu sprawie-  
dliwosci / nie doszedl Zakonu spawiedliwosci. Dla  
czego ? iz nie zwiary / ale iako z wzynkow / to iest / iz  
mniemali / iakoby ich zachowanie zakonu / a nie takley  
Bozy pomoc sprawiedliwymi wzynic mialo : dla tego  
cedy w sprawiedliwosci y w zbawieniu skode odnieali  
b owali swosley pilnosci.

Rom: 9. v.  
31.

Chrysost: ho-  
mi: 13: in  
Math.

z tey



Też tak wielki niewiadam dźci y ślepoty / tak Philo-  
 zophowi iako y Izraelskie ludu / wżemy sie iako Pánu  
 Bogu y dobroci ie bardzo dziekować mamy / że nam o  
 tym tak iasne nauki zostawić rażył / tak iż choćby  
 zmy infego świadectwa nie mieli / z tego samego zro-  
 zumieć możemy / że S. Ewangeliey początki y spraw-  
 ca infy mte nie był / oprócz Pána Boga. Bo nauczając  
 że stworzył ze wszystkich rzeczy ktore ma / nie może ani  
 siemu godzi swoim nazywać albo sobie przywłaścić /  
 tylko samo nic z ktorego stworzony jest / y grzech kto-  
 rym pierwsza niewinność utracił: ado tego wśelkie do-  
 bro / y chwale ktora idzie zniego / Bogu samemu iako  
 dawcy przypisować / o czym aby to było powinna /  
 medrey starowieczni tak bārzo nie wiedzieli / że prā-  
 wie przeciwno temu czynili / rozumiejąc / że to tak być  
 ma. Klād to że Pan Chrystus tak iasnie nauczał tego /  
 y przykład tego zostawił / wserca wiernych swoich  
 wpoił : To mowie tak skuteczne y iasne świā-  
 dectwo wiary prawdziwey jest iednym cudē powierze-  
 chnym nawróśym. A pogotowił tak wielkim dobro-  
 dzieystwem Boskim / iż choćbychmy infych tak wiele  
 bez łonca y liźby nie mieli iako mamy / to iedno do w-  
 chwalenia y umiłowania Pána Boga naszego / wśy-  
 tkim sercem pobudzić nas może. Bo iż prawdziwa y  
 doskonała cnota / jest dar od Boga nażelnierfy y do-  
 bro naprzodnierfy / gdyż wnim szczęśliwość żywota te-  
 go zawisła / y środkiem jest do żywota wiecznego /  
 a dostąpić daru tego bez pomocy niepedebna / tedy  
 wyznac się musi: że poznanie tey nauki / polićzyć się mo-

Wielkie dobro  
 dziestwo  
 Chrystusowe /  
 tak iasne nan-  
 ki o pokorze s.

wpójęt niewymownych dobrodzieystw Boskich / kto-  
re nas do miłości pána Boga przymusił.

## Rozdział XI.

O drugim szrodku, to iest, o dosvviad-  
czeniu vvlasney słabosci, przez ktory czło-  
vviek do zvvatpienia abo nieufnoscí so-  
bie przysc moze.

r. Szrodek do  
ćwiczenia w so-  
bie cnoty nie-  
ufnoscí.

**N**ie wiadomośc abo náuka ktoram tu położyli /  
potrzebna do tego / aby człowiek vniat nie ufáć  
sam sobie / iednak nie iest dostateczna: dla tego /  
iż wiedzieć należy do rozumu: ale nie ufáć sobie / do  
woli. Abowiem pókorá prawdziwa nie tego tylko wy-  
ciąga po człowieku aby wiedział y wierzył / że ze wszy-  
stkich rzeczy nie ma nic swego / iedno samo nic á grzech:  
á dobro wśeláć w nim nic tego iest / ale pána Boga  
sámego: co z náuki rozumu wiedzieć y wierzyć  
iednak moze tak pysny iáko y niepobożny; ale  
nád to chce pókorá / aby ścżerym affectem woli swoiey  
człowiek sie z stym zgadzał / co w tym rozum poymie y  
osadzi / to iest / aby siebie sámego / iáko creature / w  
ktory nic nie máś dobrego / wzgárdził; á iesli co do-  
brego ma / aby to wśyrko Bogu dawcy wśego do-  
brego przyznawał y oddawał: bo pókorá istotnie zá-  
wisła ná woli. iáko y wśyrka iej wypráva abo  
ćwiczenie. Mózem to iásni pokázáć ze złości po-  
korze przeciwny / to iest / zbespiecznego vfánta sobie /

ktore



ktore ſie z pychy rodzi. Bo cieżość nie tak w tym  
zamiſł/a by ſłowiek wſytkę moc y ſpoſobność do do-  
brych wżyntow ſobie ſam a nie Bogu przypisował /  
(gdyby to był i równy błąd rozumu) iako rączey z ſtro-  
ny ſamy ſprawy wżyntu dobrego / że beſpieczne wſanie  
ſobie mntemaniem o ſwey zdolności y ſprawności / na  
Boſką pomoc nie nie pomniac / ani o nie proſiac / tak  
przypada / iakoby wſytkę ſpoſobność / y ſiłę należyta  
do tego / ſamą od ſiebie miała.

Opisując to iſni przezacny Doktor Jan Gerson  
mowiąc Rzeczęſ mi: Wiem iuż że nie nie moze / nie  
nie umiem / nie nie mam ſprawnieśliwoſci / iednak prze-  
cie w ſobie nie doſwiadczę te<sup>o</sup> co ty mnie obiecnieſ. Ja  
zaſie ciebie proſzę abyś ſobie wważał / iako mowiſ że  
wieſz bacz żebyć nie wragano onemi ſłowy. Z wſt twoich  
ſadze cie ſlugo złośliwy. Bo ieſli prawdziwie nie obtu-  
dnie przyznawaſ na rozumie y baczeniu że tak ieſt / i-  
akoſny zwykli wſyſcy / a czemuſ w ſamey ſprawie y ży-  
nieniu ińaczeſ ſie ſprawnieſ? czemu tak nie czyniſ i-  
ako rozumieſ / abo czemu tak ſiebie ſam nieżym być po-  
znawſy / przecie tak czyniſ / iakobyś ſwoiemi ſilami y  
dowcipem y ſpoſobnoſcią mogł y był godzien co czy-  
nić dobrego? chwale rozſadek twoy / ktorymieſ te pra-  
wde poznał y wyznał / ale chce abyś ſamym doſwiad-  
czaniem tego ſkoſtował / y na ſobie ſprobował. Ry-  
chardus de S. Victore o tymże tak mowi. Dobrowol-  
na poſtęra ieſt / kiedy powodem rozumu ſłowiek wi-  
dzi / iako ieſt ſłaby y grzeſny / y iako wedle Joba S.  
nie ma ratunku od ſiebie / a do tego wyroku rozumu

przystáie wola / y tego światła zámilowawšy sie / z  
cheći swey pogardza soba / iž wie to być z lepszym swo-  
im. A z tad idzie to / o czymśiny mówili / iž do dosta-  
pienia świetey nieufności sobie / nie dosyć wiedzieć ná  
rozumie / że do vczynkow dobrych nic w sobie mocy nie  
mamy / ále nád to potrzeba doświadczenia ná sobie.

Leč spyta kto / čym iest rozna rzecz wiedzieć ná  
rozumie á co skutečnie doświadczyć? przykładem to  
podam iásni. Pomyśl sobie / iákobys znal čłowieka  
iednego / ktory światłem rozumowi przyrodzonym / á-  
bo też y z miary pewnie wiedział / że čłowiek do vczyn-  
kow dobrych mocy y sposobności wedle potrzeby nie  
ma / ale pomocy Bozey potrzebuie : Tenże čłowiek po-  
stánovil mocno dná iednego namniey sie ni o co nie  
rozgniewać / ábo niecierpliwości swey ná wierzech nie  
pokazać nikomu / ieby Paná Boga swego nie obrázil /  
á potym zapomniawšy co byl postánovil / ofuknal sie  
ná towarzysza w robocie iedney / gdy mu nie tak robil  
iákó on chciał ábo kazal / y wiele słow obrázliwych  
mu námowil : Takiemu čłowieku / pewna to / iesti mu  
Bog światła swego nie odepnie / przybedzie z tad no-  
wa wiadomość o słabości čłowiečzey w wypełnieniu  
včzynku dobrego / takže y o potrzebie pomocy Božkiej  
do tego / y dla tego takowy vžna iáwnie / że o te pomoc  
prošić mu potrzeba. Ta tedy wiadomość zowiemy  
doświadczeniem / y tu o niey dla tego mówimy / iž iey  
potrzeba bárzo do wpráwienia siebie w vžność y ná-  
dzieie moena w Pánu Bogu : y tá iest przyczyna / że  
mu Oycowie świece te náuke y često y serockiem do-



wody zaleczą. osobliwie Cassyan pisząc o nabyciu  
ni czystości duszy tak mówi: Węz światła Wycowie/  
iż od cielesnych złości oczyścić się żaden nie może dosko  
nale/ iedno ten/ który wszystkie prace swoje y wsiłowa  
nia/ do tak wielkiej doskonałości być niedostateczne/  
y to też/ że iey dostąpić nie może/ iesli mu Bog z miło  
sierdzia swego nie dopomoże/ szczerze y prawdziwie po  
znaz y nie z nauki czyiej albo podania/ iako wiecey do  
świadczeniem sił y affektu swego słabości przestrzeżo  
ny będzie.

Cass: l: 12. c.  
12 & col: 14

## Rozdział XII.

**W**wiadomość przez doświadczenie czło  
wvick bierze z vvłasney słabości.

**D**oświadczenie ktera z doświadczenia przycho  
dzi/ bierze sługa Boży z każdodzienney odmia  
ny z dobrego w złe/ albo ze złego w dobre/ ktere na v  
myśle swym czuje. Bo ktekolwiek iedno począł Bogu  
służyć vmyślem nieobludnym trwać w tym aż do kon  
ca/ śnādnie obaczy/ iako często w wiele y częstych grze  
chow z ledą w pokusy wpaść/ y w tym stanie długi  
čas wśego dobrego zapomniawszy mieszkał/ a potym  
z tego częstkiego y niebezpiečnego snu albo zapomnie  
nia się ocknął/ y rozstrzewił się/ dla iedney myśli po  
teczney o niebezpiečnym wyłączeniu od sprawiedli  
wych/ yo wygnaniu wiecznym z poszodkā ich/ y sku  
tecznie porwał się do poprawy żywota. Obaczy tenże/

iako

iało światło to/ abo nowe wzruſzenie ſumnienia/ ktor-  
 vżyła taſka vprzedzająca/ bez iego ſtárania weſto-  
 na duſy/ za ktorým on ſtał ſie poſlušnym. Obázy y  
 to/ iż ſkoro ſie ſtátecznie do ſłuſby Boſzey nátklonit/ wie-  
 la ſpoſobámi przez pokuty/ przez modlitwy/ przez ro-  
 zmyſlania/ iákie znázne náboženſtvo vproſić ſobie v  
 Boga vſitovat/ á przecie tego nie doſtat/ ale orſhem  
 ták ſie czuł oſchłym/ ták bárho ſpuſtoſhým/ że ſie mu  
 vprzykrzáto dobro zázete/ y zdálo ſie iákoby go Bog  
 opuſcił: czego przed tym nie czuł choć tákowych ſzod-  
 kow nie vžíwal/ ale orſhem w dſiwnym od Boga o-  
 ſwieceniu przeſile ſwoie ciemnoſci widział y rozumiał/  
 z čego potym duſá ták ſie ſlotko Pána Boga rozmi-  
 ſowátá/ že y náwietſe meſi dla imienia Pána Chryſtu-  
 ſowego podeymowác bylá gotowá. Takowá mowí-  
 odmíána/ ktorý człowiek na ſobie doſwiadčá/ przy-  
 chodſi człowiek do poznánia ſwoicy ſlaboſci/ to ieſt/  
 iáko ieſt prozen od dobrá wſzego/ y že wſyſtko dobre  
 od Boga náñ przychodſi.

Včá Philoſophowie/ iż miéſiáze ſwiátlo bierze od  
 ſlónicá: kiedyby miéſiáze záwſe był w pełni/ Philo-  
 ſophowie wiedziečby tego nie mogli tylko z náuki/ y  
 powieſci drugiego: ale že ſie odmienia záwſe/ ſnádnie  
 ſami przez wlaſne doſwiadčenie widzá/ že ſwiátloſci  
 nie ma/ tylko od ſlónicá iá bierze. Tak duſe ludſi pobo-  
 žnych/ z čeſtey odmíány ktorey co dſieſi doznawátá/  
 gdy raz ſá iákoby ſlepe nie ſie nie znátac ani widzac/  
 drugi raz iáſnie wſyſtko widzace/ bierzá wiadomoſć  
 z doſwiadčenia/ že ono ſwiátlo y wſyſtko dobro Bog  
 dáie



dacie/ a to tym prawdziwi/ im dusza tak z strony dobr  
współakich iako y z strony natury swojej/ nie równie  
wiecey w Bogu jawiła/ niż miesiąc od słońca wzgle  
dem światłości swey. A z tey doświadczenia światło  
ści natychmiast to idzie/ że takowe dusze BGu się  
głęboko poznają/ y siebie się lekają/ wszelkiey pomo  
cy y ratunku pretkiego od Boga żebrząc.

A dusze wierne słusnie vsać mogą/ że im na Bo  
skiej pomocy nigdy nie zedyt. Bo iż Bog człowieko  
wi także y radzi cnot prawdziwych y ich doskonałości  
ćwiczyc się/ y dobrze wie/ że z to sit sam z siebie do te  
go nie ma/ tedyć pewnie z swojej niekończoney śzo  
drobliwości y łaski pomoc człowieku nie omieska: że  
ścia/ iż nigdy rzeczy niepodobnych nie wyciąga/ że  
ścia/ iż pomoc swa obiecał/ y rzecz sama pomaga  
wszystkim by też nagorszym/ y omsem częstokroć tak  
wym którzy byli nagorszy/ skutecznie pomagat y po  
maga wynisć z grzechu/ y karania za nie które zaro  
bili/ y przysć do nawyższej łaski y zapłaty w Ciebie/  
bez ich namnierszej zasługi.

Tey Philosophicy niebieskiej użył Bog lud swoy  
Izraelski. Bo z Egiptu wyrzodził go/ y wiele dobre  
go im uczynił/ by śnać dla szczęścia y powodow  
nych w rozpuste sie nie wdali/ y sobie vsaiac Boga nie  
zapomniali/ rozmaicie ich vtrapieniem probował/ iako  
na puśćzynie medostatkem wody/ żądami strasnych we  
iow/ przesławianiem od okolicznych sąsiadow/ na  
głymi śmierciami/ aby z tey odmiany rzeczy powod  
nych w przecierne/ rzecz sama poznali/ że dobra nie

Luda Izrael  
stie do Bogu  
czył nieufność  
sobie.

Deut: 8.  
v. 16.

August. in  
sol. c. 15.

mała iedno od Boga/ pogotowiu aby sie poniżali w  
sobie zwatpiwszy/ a nadszicie w Bogu pokładali. Ta  
bowiem iest mizerna condicya człowieka/ że sie poro-  
dami dożeszniemi y duchownemi podnosi wyżej niż sta-  
fność dopuści/ a nie poniży sie aż po chłość/ kto-  
ra Bog ciała albo duszy pośle/ żegoby wielkroć  
nie miał/ kiedyby był pokorny/ y na swoje krewkość pa-  
mietat. Wyznal to Moyses przed onym ludem/ mo-  
wiac: Utrapiwszy cie y doświadczwszy Pan/ na osta-  
tek zmiłował sie nad tobą. Powiedz Proroku S. że  
mu Bog używał takiey odmiany/ że raz trapił lud/  
długi raz wybawił z utrapienia/ y wwelelat ich? Od-  
powieda tamże zaraz. Abyś nie rzekł w sercu twoim/ si-  
ła moja/ y moc reki moicy to mi sprawiły: ale abyś po-  
mniat na Pana Boga twego/ że on tobie sił dodał/ aby  
wypelnit swe przymierze/ o którym przysiągł Oycem  
twoim.

Świadeł dobry tegoż iest Augustyn S. który przez  
tąkowęż przemiany które miał na duszy swoicy/ barzo  
sie dobrze nauczył bac sie samego siebie y nie vsać so-  
bie/ gdy tak sam z sobą rozmawia. Namocnieyszy/ na  
wielmożnieyszy Boże/ rozumiałem sie być mądrym/ a  
osukałem sie/ mowilem że byłem bogaty. y ni naczym  
mi nie schodziło/ a nie wiedziałem że byłem żebrak wbo-  
gi/ nagi/ ślepy/ kaleka/ mizerny/ lecz teraz widzę/ iż  
co iedno dobrego iest/ bądź mało bądź wiele/ dar twoy  
iest: a my nie iedno same złość nie mamy/ y iezli ty mia-  
łaś strzedz nie będziesz/ daremnie pracuia który go  
strzeżę. Powiedz nam Augustynie/ kto cie tego nau-  
czył/



czył/ skąd to masz/ co cie do takiego poniżenia y zwat-  
pienia w sobie przywiodło? Tamże odpowiada. Ro-  
zumiałem żeś ty mnie rzadził/ aż kiedyś sie ty odem-  
knął odemnie/ zarazem wpadł sam w siebie/ y widzia-  
łem y poznałem/ żeś ty mnie rzadził/ a to żeś wpadł/  
było zemnie: com zaś powstał było z ciebie. Toć iest  
doświadczenie/ przez ktore słudzy Boży za pomocą łá-  
ski Bożej/ swoje słabość poznawają/ y swej opatrzo-  
ści nie wierzą. Alż y to wyznać możemy/ że niektórym  
ludziom bez takiego doświadczenia/ doskonałe pozna-  
nie siebie dawać raczy/ y czego nie mają z doświadcze-  
nia/ okwitość łaski nadgradza/ ale ten przywilej nie  
wielom służy.

## Rozdział XIII.

Otrzecim środkiem do dostąpienia nieufno-  
ści sobie, to iest, iesli o nie Pana Boga sta-  
tecznie prosimy.

**A**ktom wyżey napomnieli do nabierania inſzych  
cnót y dórow miłego Boga/ potrzebą niezanie-  
dowiadając środków/ choć w nich vsać nie mamy/ tylko w  
Bogu samym/ tak y do otrzymania nieufności sobie/  
nie mamy opuścić środków pomienionych/ a osobli-  
wie modliwszy/ tę ratunku od Boga prosić mamy/  
abyśmy tę cnotę doskonałości dostąpili/ to iest/ aby-

O cnocie nie-  
ufności sobie  
prosić Pana  
Boga potrze-  
ba.

smę gruntownie o sobie wpatyli / a w Bogu nadzieję  
położyli. Bo nicusność tą / jest przednia sprawa pokor-  
y / która w Ewangelii s. pierwsza y przedmowa jest  
cnota / y jeśli która / tedy ta nawiecy przewysza przy-  
rodzone siły człowiecze / dla tego też do dostąpienia  
tey / osobliwej pomocy Pana Boga potrzeba nam. Tak  
wcy Gerson. Ta jest / mowi / pokora / przez którą czło-  
wiek wpaty o sobie / y nad żadnego sie nie wysadza / któ-  
ra choć jest nawysza / przecie sie zda być małuczką / bo  
człowiek czyni małuczkim w rozumieniu o sobie : choć  
jest namedrfa / zda sie być głupią / bo czyni żeby czło-  
wiek poznał swoje nieumiejetność. A jeśli kto myśli / że  
może swoim ćwiczeniem y przewaga tey cnoty dosta-  
pić / bez pochyby błądzi / y w takim mniemaniu pysny  
bardzo jest. Aż Bog tylko sam jest / którego własna rzecz  
przez łaskę swoje wlać ia w duszę człowieka / y przy niej  
ia zachować. A to wiedzieć y wyznawać wielki jest  
dar od Boga / y pokory tey początek. Te są słowa Ger-  
sonowe.

Prosić tedy nie przestajmy Pana Boga o te cno-  
te / wołajmy v drzwi miłosierdzia Bożego / aż wpro-  
sim ten skarb / nie zapominałmy z płaczem wzywać  
nasświetey Panny / Aniołow y świętych Bożych / a-  
by ia nam v Boga ziednali / bo stłamać słowo ono Bo-  
że nie może. Proście a weźmiecie / szukajcie a naxdzie-  
cie / kłóćcie a otworzą wam. Prosimy o ten dar nieo-  
zieble ani leda iako / ale żąda goraca / tak iako w wa-  
paleniu od słońca trunką wody zimney pragniemy / a-  
bo w cieśkiej chorobie lekarstwa żądamy. Bo tym ser-



## O Duchownym postępku.

109.

cu swe mu one odpowiedzi zasłużył. Ode dnia pierwszego ktoregoś podał serce twoje ku wyrozumieniu / abyś się dreżył przed obliczem Boga twego / wysłuchane są słowa twoje. A żeby modlitwa ta była skuteczniejsza przydawamy do niej iakie miłosierne uczynki cielesne albo duchowne / bo tym obiecał Bóg one światłość przez którą człowiek poznawszy siebie / nie wśa sobie / wedle słow Łażaśa Proroka. Gdy taknacemu wylecieś dusze twoje / y dusze utrapioną napelnisz / wzniedziesz w ciemnościach światłość swoją / a ciemności twoje będą iako południe. Przydawmy y nieco postów / także y inszych karności albo trapienia ciała / z których iakże się na inszym mieyscu powie / wielka pomoc modlitwa bierze. Alż y do dostapienia tego daru / służy barzo rozmyślanie wszystkich / ktore dusze nasze podnośa do oddania Bogu wszystkich nadziei naszych: Jakowe jest wważenie Boskiej dobroci / miłości y miłosierdzia nieskończonego / ktore on wylat przeciwko ludziom / y nawietszym grzesznikom / ktorzy iedno śczerze do niego się wćietę / żywota poprawili. Nad to wważanie nieśliczonych y niepomierzonych dobrodzieystw / ktore chociażmy niżym ich nie zasługowali / ścżodrobliwie reka swa nam ich wdział / osobliwie dobrodzieystwo wćienienia meki y śmierci Syna Bożego / Sakramentow naswiętszych / natchnienia nieodmiennego opatrowania naszego zbawienia / ktorym nas wstawił do łaski y miłości swojej rozrywa / y niemaś człowieka / ktoremu by co dzień w osobliwości czego dobrego nie zrzadził. Te wszystkie rozmyślania pomagające do położenia

Dan: 10. v: 12.

Do dostapienia cnoty nie wania sobie miłości rnych uczynków trzeba wmarować się do rozmyślenia o Boskiej dobroci.

nia nadzieie w Panu Bogu/ pomagają nam y do niu-  
fania sobie. Bo iako to prawda com wyżej powiedzie-  
li/ iż głowiek tym potrzebny vsa Bogu / im bąrszey o  
sobie zwatpi/ tak y to nie omylna/ iż im mocniej vsa  
Bogu tym prawdziwiey nic sobie nie vsa. Bo gdy my-  
śla poymie Maciśkat Boski/ dobroć/moc iego nieśko-  
czona/ kiedy wważy iako chetliw iest do pomocy wsie-  
lăkciey/ we wszystkim w czym iedno potrzeba/ abo kto  
od niego prosi/ kiedy rozbierze v siebie/ iaka wola iest  
w Bogu/ z ktorey na każdy moment żywota năszego/  
wszystkiego co nam potrzeba dodaie/ nie moze to być/  
aby sie do rzadzenia w rece iego oddać nie miał/ aby te-  
go łaski/ opieki y szczerobliwosci tym godnieyszym sie  
stat. A zăs gdy sie obroci do wvazania samego siebie/  
nătychmiast pozna podlość y młczemność swoje/ śla-  
bość y swoje nic/ z ktorego na świat wysiedl. Bo iako  
świeca kes woskem obtepiona / w poludnie przeciw  
słońcu nikomu nie świeci/ tak głowiek przyrownany  
do Boga/ za nic prawnie poczytać sie musi/ ze wszyst-  
kim tym co maż przyrodzema/ y dla tego śnădnie mu  
przyść do pogardy siebie y mienności/ mowiac z Da-  
widem. Otos pomuerne uczynil dm moie/ bytność mo-  
ia iako nic przed toba.

Psal:3. v. 6.

## Rozdział XIII.

Zăco sobie ten dar vvazyc mamy, á po-  
gotovviu iako pilnie Boga on prosic.

Abym



## O Duchownym poſteptu.

III.

**N**ym o pomierny Dar przez ſrodki iuż podać  
ie z wietſzą chęcią Pána Boga proſili / y mo-  
litwy ſwe ſkuteżini wylewali / przyſtoł z pil-  
noſcią to wważyć / y temu wierzyć / iż w nim niebieſkiey  
ſkarb ieſt zawarty : Bo ieſli cnoty nienuſania ſobie do-  
ſtapiemy / tedy y pokore mieć będziemy / z ktory nie-  
wſtoſć iako ſtromień ze zdroju płynie. O ktory Swie-  
ty Leo Papięſ tak napisał. Wſytką prawdziwą ma-  
droſć Chreſććanie namiliſy / nie w boiażni ſłow / nie  
w chytróſci wywodow y ich ſubtylnoſci / nie w pra-  
gnieniu ſławy y chwalecy / ale w prawdziwy y dobro-  
wolacy pokorze zawieſli / ktora Pan Jezus z żywota  
Mátki / aż do ſubimice krzyżowey za wſytkę moc ſo-  
bie obrat y nauczał ieſy.

Pokory Swie-  
ty chwała.

Leo ſerm: 7  
de Epiph.

Ta cnota zlieraemy nie iakie z Ciebie lekarſtwo / ná v-  
zdrowienie wſech wzodow / nád to pokoiu iakiegoſ dzi-  
wne wſełnoſci y mocy do znoszenia wſech tego ſwiata  
przypadkow / doſtanie. Bo iako potym powiemy / nie  
nas tu w tym żywocie nie trąbiie wſzego / iedno paſſia  
gniewu / pychy / poſadliwoſci / y inſie ty podobne zapál-  
czywoſci ſerca / od czego wſytkie iedną pokorą nas wy-  
zwala: iako S. Dorotus temu ſłowu naucza: Wyznawá  
że nas pokorą od wſelaki paſſiecy wybarwia y od wſelki  
pokusy / duſe zeſłania. Do ciłowiek prawdziwie po-  
korny / cołowiek nań przeciwnego przydzie / nátych-  
miaſt ſá ſie wſobie kurczy. nátychmiaſt ſadzi ſie być tey  
przeciwnoſci y utrapienia godnym / nie moze przewieſć  
ná ſobie / aby miał ná kogo ſkárzyć / ábo przyczyne v-  
ciſku ná inſzego ſłádać / ale bez poturbewania / bez mo-  
leſciecy / w pokoiu ſie zachowuje.

Pokory S. po-  
ytk.

Dorot. ſer: 2.

Moca

Pokora iáko  
est mátko  
nor.

Dorotheus  
ibidem:

Moca tey cnoty / starbu wszech cnot strzeżem y y zá-  
zywamy. Bo iáko miłość iest Krolowa cnot / tak po-  
kora tychże iest Mátká / y dla tego / ácz prawda że  
wsytkie cnoty mamy / gdy iedne prawdziwie mamy /  
iednak to sprawiedliwi o pokorze mówić sie ma / bo tá  
wsytkich cnot trudności przeż znosi / y iest iákoby kro-  
tki sposob y drogá wdzięczna / która do wsytkich cnot  
przychodzimy. Bowiem iesli kto dla mgłości ciała  
pościć / długo sie modlić / ciała dreżyć / dla niedosta-  
tku / bliźniemu w czym vžynić dobrze ; dla niemie-  
ietności infych žego nauczyć / ábo pocieszyć nie może /  
pokora tego wsytkiego nagrodzić może : y dla tego  
pomieniony S. Dorotheus tak o niey piše. Wielka  
cnota iest pokora / przez która każdy świętey wielk žy-  
wota swego odprawił / y droge dluga pospolu z pra-  
ca skrocił / y włácił / może bowiem jama pokora nas  
wprowadzić ; iáko mówił Jan Opát.

Przeto ieżliże z światem nie możemy wiele wedle ciała  
pracować / przynamni vřitnymi ze wsytkiego ser-  
ca być pokornymi : y nie wątpię że w Ciebie tak wiel-  
kiey chwały dostapiemy / iáko wielka wzięli / którzy  
u śżerych pracách / y trudnościách ten żywot strawi-  
li. Co twierdzi tenże Dorotheus. Wielki starb ma /  
kto wsytkie cnoty ma / ale perwniejsza possiřsa / kto  
cnoty pokora święta dżierży. Bo tá iest iáko Zamek  
iáki nie dobytey / w którym iest starb cnot polożony /  
aby go nieprzyáciel nie dostał. Kto cnoty bez pokory

Greg: hom:  
n Euan.

zgromadza / (mowi S. Grzegorz) podobny iest te-  
mu / który piasék na dłoni po wietrze nosi. Wszakonie

ſia: ym



## O Duchownym postępie.

113.

Deu. 22 v. 8

stary Bog rozkazat / aby mur dachu wkolo v wierzchu domu postawil / kto dom nowy buduje / aby z dachu nie byl tacy spadek na ziemie ; w budowaniu cnot iakto mowi tenze Dorotheus / dachem milosć iest / bo iest doskonałością y dokončeniem cnot wszystkich. Krániec ktory wypadkow broni z wysoká / iest pokorá.

O przewielebna cnoto swiete nieufanie sobie / corko rodzona pokory / ktora wſech cnot possessya maſ / y w naszym sercu ich strzeżesz / y w tym żywocie zbawienie nam pewne iednaſ ; iakim pożytkiem człowiek Chrześciański o przyiaſni y towarzystwo twoie ſie stara / z iaką korzyścią modli ſie y we drzwi miłosierdzia Boſkiego kotáce / aby ciebie doſtapil / z Dawidem mowiąc : Jeſli przypuſzcze ſen na oczy moje / y drzemanie na powieki moje / y odpoczynek na ſkronie moje aż nayde miejsce Pánu przybytek Bogu Jakób. A miejsce Pánu kedy iest iedno w sercu pokornym ; izali ſam v Proroká nie mowi : Na kogoż weyrze iedno na wbozuchnego y na ſkruszonego Duchem / a drzacego na ſlowa moje ;

Pſal. 121. v.

4.

Iſa. 66. v. 2.

## Rozdział XV.

Po czym poznac czlowwieka pokornego y ſobie nieufaiacego.

**N**ieufnoſć ſobie tak iest w ſkole cnot potrzebna / iakto ſie do tad pokazáto : potrzeba teſz nie ſobie nie wazyć lekce / co iedno pomoc moze / tak do

p

wyrozu

Pierwszy znać.

Psal. 9.

wyrozmienia iey doskonałego/ iako y do wzecia sie iey. Przeto teraz tym sie zabawiemy / po takich znaćkach poznać dusze prawdziwie pokorną y nieufającą ni wżym sobie/ tylko Bogu samemu. Pierwszy znać jest/ iesli we wszystkim co czynić albo mówić rmyślił/ pierwey niż co poźnie/ Bogu sie poleca/ y myśl swoje podniozwszy ku niebu/ osobliwey y okwitey pomocy od niego zebrze. Bo bedac świadom słabości swojej/ y sprubowawszy/ iako w namnięszych rzeczach łączny jest do wypadku/ iesli swojej dzielności wfa/ a na samey pomocy dostateczney od Boga/ ktorey on nikomu nie bro- ni/ przestawa/ śnadnie obaczy/ iż nic albo mało co do- brego sprawi/ iesli sie do krynicy miłosierdzia nie wcie- że. A takowych modlitwy Bog słucha/ iako Psal- nista świadczy. Żadza ubogich wysłuchał Pan/ przygo- towanie serca ich wysłuchał vcho twoie; Ubogimi na- tywa tych ktorzy pomniac na słabość swoje o sobie wątpia.

Palladius Biskup Kappadocki napisał. Jż świe- cy Opát Pámbo wielka mądrością/ od Boga wżę- ry/ ilekroć sie go radzono albo o co pytano / nie odpo- wiedział/ aż pierwey to co miał odpowiedzieć/ Bogu porużył: ktorym to zwyczajem swoim świętym to za- luzyl sobie/ iż śmierci/ śmierci blisko bedac wyznał / że nigdy nie wyrzekł/ czego by mu bylo żal po wymowie- niu: a przecie takowa była w nim pokora/ że o sobie i- naczey nie mówił/ tylko to/ że ieszcze żywota zakon- ne- go nie zaczął. Daleko inaczey tym sie powodzi/ ktorzy polegając na swych siłach/ Boga o pomoc prosić nie

myśla



mysla/ bo takowi częstokroć nie wiedza iako z trudno-  
ści wybrnąć. Przykład tego w onym Jozue / bo gdy  
do niego oni machlerze Gabäonite w poselstwie posła-  
ni przysli/ y wdawali za wierna prawdę/ że z dalekich  
krajn przysli/ dowodząc tego starami wytartemi su-  
kmanami/ trzewikami zdrapanymi/ y vschlým chlebem  
iako kość/ Jozue mądrości swojej y swych raycow v-  
fajac/ pokoy im poprzyściagt y przymierze zawarł/ co  
byto z wielką škodą. A błedu tego pisma s. insey przy-  
czyny nie dając/ iedno iż sie przez modlitwę vst pánstich  
nie pytali.

Przeto we wszystkich sprawách naszych / serce do  
Boga podnioszy/ pokornie do niego sie vciękamy/  
wierząc który na počatek godzin kościelnych Duch s. Psal. 67.  
postanowił/ iako naserdeczniey używamy. Boże wey- Cass. l. 10.  
szczy tu wspomózeniu memu/ Panie pospiesz sie tu ra- Coll. c. 10.  
tunktu memu : Bo go też używać zwykli oni S. Gre- Gdy prosim  
mitowie/ iako Cásyan świadczy. A używając tego a- p. Boga o po-  
bo inzego sposobu/ pożytečno bázó przydawać tu te- moc/ naswiet-  
mu iaka krótka modlitewka do Naswietsey Panny sey Panny za-  
Pátronki násey/ do vprośenia wśelakiey łaski barzo- pominąć nie-  
skuteczney w te słowa : Modl sie za námi święta Bo- mamy.  
ga rodzico/ abyśmy byli godni obietnic Chrystusa Sy-  
na twego Pána násego. Amen. Drugi znák Głowiek  
prawdziwie pokornego y sobie nienfajacego / iesli sie  
wśelakiego niebezpieczeństwa y okáziey do grzechu  
wiarne/ iesli wrzędow wielkich/ ná których nie vpásć  
abo nie zbłądzić trudno/ znika y przymenwać niechce/  
tedy miłość y posłuszeństwo nie przymusza : i sli od ro-

Drugí znák  
Głowiek po-  
kornego.

Parte 2. l. 4.  
cap. 52.

Surius in  
Annuar.

zmow z obmowcami vcieta/ iestli sie strzeze z białagło-  
wa w osobności mówić: bo dobrze wie/ że y iedney po-  
kusy zwyciężyć sam przez sie niemoże/ a Pan Bog zaś  
skuteczney pomocy tym nie dawaj/ ktorzy sie bezpiecznie  
w niebezpieczeństwo wdawają: a laske swa hoynie tym  
posyła/ ktorzy z pokory s. sami soba trwożą/ wiedzac  
iako słabymi są. W historiei o bracie s. Fránciska ży-  
tamy o Rurgiercie/ że nigdy y w náwietszey potrzebie  
ná białagłowe choć powinna swoje/ nie weyrzał. O  
co kiedy go spowiednik iego spytał/ czemu dar niewin-  
ności mając od Boga/ twarzy białogłowskiej tak sie  
chronił? Odpowiedział człowiek s. y od Boga oświe-  
cony: Oweze/ mowi/ kiedy człowiek czyni to co może y  
powinien/ y strzeze sie okáziey do grzechu/ w ten czas  
też Bog czyni co iemu własna/ że człowieka w dobrym  
vtwierdza: Leż kiedy człowiek bezpieczny iest y nie  
chroni sie niebezpieczeństwa / sprawiedliwie opuścá  
go: za czym łatwo mu zleđa przyczyny w grzech cieśki  
wpáść dla słaboney natury/ iako sie wielam/ choć sł-  
wnie świętym przydalo. Jeden tylko przykład tu przy-  
wiode/ ktorym żył v Symeoná Metáfrástá/ o Já-  
kubie pustelniku/ który żywota światobliwośćią be-  
dac sławny wierne Chrystusowe budował/ y z pogań-  
stwa do wiary świętey wiele ich pozyskawał/ bo procz-  
cudow częstych/ przez czterdzięci lat żył y a korzon-  
kami sie tylko prostem żył/ y przecie o tym słabym  
obroku/ we dnie y w nocy często y długo sie modlił:  
Na tego Szátan vsadził sie tym sposobem/ że bogá-  
tych barzo rodziców córke opat/ y tego pustelnika

często



Żesto po opętaniu wspominał/ wcielił się rodzicy do  
niego/ prosił aby się zmiłował nad córką ich/ która  
już od dni dwudziestu nie jadła/ tylko ciasto na so-  
bie drapała: skoro się s. Eremita modlił pojął/ żart  
wyleciał. Rodzicy bojąc się aby zaś na zad się nie wo-  
cił/ prosili/ aby przynamniey ze dwa dni przy nim  
znieśkła. On uwiedzony onemi cudami y przeszłych  
dni światobliwości/ mieszkając przy sobie pozwolił.  
Lecz Pan Bóg widząc że zapomniat krewkości swej/  
dopuszczał/ że y grzech nieczysty popełnił/ y potem dla  
nieślawy swojej bojąc się by panna grzechu tego nie  
wyjawiała/ zabił ją. Który przypadek wspomniawszy  
Metaphrastes/ przydaje/ że wypadku tego insha przychy-  
na nie była/ prosił tajemney pychy Zakonnika onego.

Al obaczywszy ten pustelnik sprostność grzechu swego  
wstał trwożąc przyśledł/ że wynislił zakonny żywot o-  
puszczywszy/ po świecie żył: Lecz namyśliwszy Bóg  
na pracę jego/ które dla Chrystusa tak wiele lat wy-  
trwał pomniac/ przez innego sługę swego świętym  
napomnieniem tak go zniemolił/ iż o odpuszczenie grze-  
chów tych mając nadzieję/ w grobie jedyn podziemnym  
przez lat dziesięć aż do śmierci tajemnie pokutował/  
tak się wsego stworzenia wstydzac/ że y w Niebo po-  
nieść oczu nie mógł/ ani do rozmowy z sobą przypu-  
ścić nikogo nieśmiał/ bo już wypadkiem swym tey cno-  
sty nieszczęścia sobie dostąpił.

Przykład ten wzywa nas/ naprzód w przeszłej żyto-  
ści albo światobliwości niekorzystać ani ufać/ choćby  
iż cuda wyświadczały y wiek nawietży: Ktemu wzy-  
wa

Chrystus Pan  
nie zapomina  
co kto uczyni  
dobrego.

iało iest skodliwa y niebezpiečna pycha y zbytnie sobie  
 ufanie / gdyż dla niej Bog dopuszcza w tak sprosne  
 grzechy wpadać; iało też na inszym mieyscu Grzegorz  
 S. wspomina. Nád to vzy nadzieie nie tracić / gdy  
 z iałi nieostrožności wpadniē; bo Bog niechce śmierci  
 grzesznego. Pokuta tylko żyłmy / a grzech ná sie wy-  
 znaymy / vmyslem nigdy sie do niego nie wracać / śna-  
 dnie przeszła taśta odzyskamy. Ná ostatēk vžē sie z tad  
 osobliwie / w zážetey pobožności / wśelka pilności  
 okázyey y niebezpieczeństw do pierwszych grzechow  
 wrocenia sie / strzec; choćbyzmy peronie wiedzieli / że  
 po wypadku Bog do pokuty času pozwoi: a tym ięszce  
 wiecey / gdy niewiemy bedzieli čas do pokuty.  
 Bo kto miluie niebezpieczeństwo (Duch S. wspom-  
 na) zginie w nim. Tey pilny ostrožności / miłość y  
 wierność ktorazmy máiestátorowi Bożiemu y dobro-  
 ci iego powinni / wyciąga od nas.

Ecel. 3.

## Rozdział XVI.

O inszych znákách przykládami svvie-  
 rych vvyrażonych.

Trzeci znák  
p. kornego.

**K**zeci znák slugi Bożego ná swoje báilność nie  
 spuszczaćcego sie / kiedy iałi vczynet dobry / bla-  
 wierszy chwaty Bożey / y tak własnego iało y  
 bliznich zbawienia vczynic śtanowi / y choć sie widzi  
 do tego nie być dostatečnym / przecie wnádzieie po-  
 mocy Bożey skutečnie kończy: Przyczyna tego tá. Iż

kiedy



Kiedy wfnosć swa w Bogu pokłada / szczęśliwego po-  
wodn y wysćia nie obiecuje sobie ze swey dzielności /  
ale z wszech mocności Boskiej / który granic położyć  
nikt nie może / y która przez blachę naczyńia żestokroć  
rzeczy dziwne sprawuje : żego wiele przykładow ma-  
my w piśmie Bożym : Bo synowie Izraelscy idac na  
woyne przeciw Philistynom / nie mieli wiecey sześćset  
y to nie v zbroynego żołnierza / bo inşy ponćiekali / bez  
wotężnie y mież / oproz Saula y syna iego Jonaty.  
Philistynow zaś tak sie było wiele zebrato / iż trzydzie-  
ści tysięcy yfesz set konnych wozow w obozie mieli.  
A ludu pospolitego iako piasku w morzu / a przed si-  
sam tylko Jonatas z giermkie swoim / śmiał sie puścić  
na wszytek on gmin / z iedną tylko nadzieią w Panu Bo-  
gu : bo tak do slugi mówił nie trudno Panu wybawić  
abo w wielu abo wtrofe. A Bog nie pogardził nadzie-  
ią tą ale taką trwogę y pomieszanie puścił na woysko  
ono / że za tym początkie Jonaty lud Izraelskiej przy-  
padşy / wielką ich moc pobit / y korzyść wielką pobrat.

Gaufrydus Opát pişe o S. Pietrze Tarantaszym /  
że mu to było zwoycć aino wielkich rzeczy sie kuścić  
dla wietşy chwaley Bożey / a zawşę tym sie lepiej  
zdarczyło / im sie şczyrzy na pomoc Boską spusćzał.  
W iednym Biskupstwie wielki nierząd zastał / a po-  
prawić te chęć / kuścił sie nad wola y radę wielu ich /  
że co przebrańşym y celnieşym godności y wrzedy po-  
brat / a inşym dał / nie mając powodu w tym inşego /  
tylko nadzieia pomocy Bożey / ktore ten zamysł swoy  
pilnie w modlitwach swych poruczał.

1. Reg 13.  
& 14.

v. 6.

Surius in la-  
uario.

palady.

In Hist.  
Laus.

Palladius o S. Opacie Moysesu wspomina / iż  
bedac duży wedle ciała / a na umyśle nader złośliwy /  
z prawego serca nawróciwszy sie do Chrystusa na po-  
czatku ciężkie a częste pokusy miał od myśli plugawych  
cielesnych : na których odpor / przykładem Oycow s.  
rozmaitych środków używał / bo cała sześć lat w no-  
cy nie spał / Boga ustawicznie o zwycięstwo nad nie-  
mi prosił / we dnie pracował / barzo mało jadł / wo-  
de do cel mnichom z daleka nosił / częste pokuty y dre-  
żenia ciała sobie zadawał ; a przecie tego vprosić  
sobie nie mógł / y owsem taki gwałt od nich cierpiał /  
że strwożywszy z sobą / z kápice wynieść umyślił. W tey  
iego trwodze wzbudził Pan Bog Isidora Opata że  
go nawiedził / y zrozumiałwszy vtrapienie iego / rzekł  
mu : Od tey godziny w Imię JEZUSA CHRJ-  
STUSA koniec będzie pokusom tym : y tak sie stało  
bo inż wiecey nie cierpiał nic od pokus : y przydał S.  
Isidor przyçyney / Gemu Bog tak długo na ratunek  
nie przybył ; Aby był presumpcia nie grzeszył rozumie-  
jąc / że on pokusy od siebie odegnął / a nie Bog wy-  
zwolił go od nich. Bog tedy tak długo woyna te-  
iego przedłużał / aż bybył Moyses cnota nie wfania  
sobie rozumiał / y dostał iey / widzac że ona iego tak  
wielga praca tego zwycięstwa vçynić / ani mu ziednać  
v Pana Boga nie mogła / korego inszy łacnie dosta-  
wał.

Na pokusy na-  
lepszé lekar-  
stwo pokora.

Dla tego ieden S. Zakonu świętego Frąciśka  
powiedział / że na wszystkie pokusy lepszego lekarstwa  
nie maś iako pokora / bo ta głowieku niedopusci v-

fąc so-



fać sobie / iedno Bogu. Przytym wiele może poznać  
nie wtaśny niedze swojej / Bogdy człowiek na nie rozpo-  
mni / zarazem myśli o tym / że mu trzeba Boga na po-  
moc / a gdy pomocy od Boga prosi / ma ją / a mając  
ratunek / Bogu wemysytkim mocno wfa ; a przez  
to miłość stworzenia w sobie zgasiwszy / samym się  
Bogiem contentnie.

Czwarty znak dużej nieufności sobie / jeśli świe-  
ta y czysta miłość ku Panu Bogu ma taką / że się  
go obawia y wnamnięszy rzeczy obrazić. Bo choć  
z wzniania Bożkiej dobroci / y chętnie do wszystkiego do-  
brego pomocy / może człowiek mieć nadzieję wielką w  
Panu / im się cieszyć ; przecie iednak z drugiego strony w  
wazywszy słabość swoje / a skłonność do złego / przez  
którą wiele innych choć lepszych wpadło / y iako jest  
taki taki nie godny / ięże więcej boicy się wpasć / ale  
y na polu y nadzieję mając y trwożąc się / czyni co S.  
Paweł wiernym wszystkim rozkazał: Zbojaźnia y ze-  
orzeniem zbawienie wasze sprawicie / iakoby rzekł. Czyn-  
cie dobrze abyście byli zbawieni ; nie waszym siłom  
ufając / ale się swojej słabości serdecznie bojąc / boiaś-  
nie słowy y wżytkiem pokazywać. A iako S. Apostoł Phil. 2.v. 13  
wyklada / ta boiaśń święta pochodzić ma z poznania  
siebie / to jest / że nie nie jest dobrego cobyśmy czynić  
mogliśmy samych mogli. Bog jest który sprawuje w nas  
chcieć y wypełnić wedle dobrej woli.

Kto co drogiego w skłenicy po kamieniach albo  
o wietrze wielkim niesie / ostrożnie stapa / by skłenice  
nie wpuszczał : tak wierni słudzy Boży / którzy wiedzą

Czwarty znak  
człowieka po-  
kornego.

Phil. 2.v. 13

iako

2. Cor. 4.

iało drogi kleinot łaski Bożo w stątkach nosa gli-  
nianych/ z wielką boiaźnią wszystko czynią. wszystkich  
ratunkow do zachowania tej łaski/ iako modlitew/  
Sakramentow s. nie zapominają; a choć są w boia-  
źni/ przecie bezpieczeni wszystko czynią/ niż ci/ ktorzy  
sobie bez boiaźni dobrze tu są/ y owsem iezli w tym ży-  
woćie być może iaka bezpieczeńność / takiej bezpiecno-  
ści y pewności ci tylko sami zażywają: skąd ono Ber-  
Bern. ferm. nard S. powiedział, Nie omylnie tegom się nauczył/  
54. in cant. że do dostąpienia/ zachowania/ przywrocenia łaski/  
nie niema skuteczniejszego/ iako iezeli człowiek na wszel-  
ki czas najeździe się z Bogiem swoim nie być nazbyt ma-  
drym/ ale się bać. Błogosławiony który się załowi-  
boi.

## Rozdział XVII.

Iako vviiele człowiek nieufajacy sobie  
anicreaturom, może nadzieie swa polo-  
zyc vvvczynkach dobrych y vvprzyczy-  
nie svietych.

**I**smia Bożego nauki/ iż od iedny nieomylny  
prawdy Pana Boga wysły / kiedy ie bez błedu  
rozumiemy/ bärzo są zgodliwe z sobą: tymże spo-  
sobem y nauką tą ktorązmy z pismą podali/ choć się ie  
niektore sententiae tegoż pismą Świętego zdadzą być  
przeciwne / iako się pokaze. Oycowie świeci czasem



všā wšytkę nādzieję pokłādāc w Bogu / Gāsem mo-  
wia / że samemu miłosierdziu y dobroci iego wśāc / ā  
siebie się bać / y siom swym nie wierzyć ani stworze-  
niu żadnemu. Tak piśmo S. podāie / tak Kościół S.  
spiewa w iedny modlitwie. Slug twoidh Pānie preśis-  
my/nie odmiennā pobożnoścā y litościami strzeż/āby  
iako wśamy tylko nādziejey o łasce niebieśki polegāig/  
tak zāwśe w twoiey obronie byty bezpiečnymi. Toż y  
w drugey modlitwie. Przybadż Pānie pokornym pro-  
sbam nāšym / ābychmy wśitości w swoiey sprāwiedli-  
wości nie māiācy / tego przyčyna ktory się tobie po-  
dobat/pomoc vžuli. Zāś gdy piśmo mowi : we mnie  
tylko rācunek twoy. Zāś gdy Psalm nāpomina / ā-  
bym nie wśali w synāch ludzkich. Gdy Izāiaš y Jere-  
miaš Prorocy mowia o karāniu ktorym nāwiedzā  
Bog wśāiācych sobie. Gdy Pāwel S. nāpomina āby-  
my Bogu żywemu we wšytkim wśali / co chce inſe-  
ro / tylko zupełnie wšytkę nādzieję w Bogu nāšym  
fundowāc.

Jednāk toż piśmo nā inſym mieyscu včy / że včyn-  
ti dobre ludzi sprāwiedliwych / są godne żywota  
wiecznego / y że przez nie spodziejāc się mamy ſzcześli-  
wości nāšy / tak bārzo / że by nādziejā nāšā dāremnā  
być musiała / gdybym się przez te ōrządki nie spodzię-  
wali. Kościół takżę / ktory od Ducha ś. wšytkie nāuki  
bierze / nāpomina nās / ābyzmy się ludzi ōwietym w mo-  
dlitwy polecāli / tak tym ktorzy w Niebie / iako y tym  
ktorzy nā ziemi sā. Co by być nie mogło / gdybyzmy iā-  
ki nādzieję w vczynkāch dobrych y w zaslugāch ōwie-

včynki dobre  
ako pracować.

Rom. 9. &  
II.

Luc. 7.

S. Thom.  
22. q. 2. art. 1  
ad 3.

Vega. in C.  
Trid: lib: 15  
c: 18. & de iu  
stifi: q: 4.

2. Tim: 4.

Rom. 2.  
Sprawiedli  
wych dwoiako  
stan.

tych nie pokładali. Odpowiadam. Včynki dobre dwoiakiu sposobem wważać mozem. Jeden sposob / ile są własne człowiek / z wolney woli od niego wczynione / a w tym rozumieniu w nich vsać namniemy się nam nie godzi. Jako też y Paweł S. w tymże rozumieniu strofuie / y błąd przeczyta tym / ktorzy w wczynkach swych vsaia y z nich się przechwalaia. Chrystus Pan tymże sposobem slugami nas niepożytecznemi zowie / choćbyśmy wszytko co nam kazano wczynili. Drugim sposobem wważać včynki dobre możemy / ile od łaski Boży pochodza / przez ktore Duch S. mieska w sercach ludzi sprawiedliwych / y ile społeczność naszą z zaslugami Chrystusowemi. Sprawiedliwi bowiem ktorzy takowe dobre wczynki czynia / są żywemi członkami Chrystusowemi. Na ostatek wważyc ie mozem ile są darami Bożemi / y ile nie są bez pomocy Pana Boga: a w tym rozumieniu mowiem / że przednie y napierwy w Bogu nadzieie mieć mamy / a potym dopiero pomiekać w wczynkach dobrych naszych / iako wczynił Paweł S. gdy mowi: Potykaniem dobrym potykatem się / zarwodem dokonat: wiarem zachowat. Na ostatek odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości / ktory mi odda Pan Sedzia sprawiedliwy / y na drugim miejscu: ktory odda każdemu wedle wczynkow iego. Tymże sposobem dwoiako v siebie rozbić sprawiedliwych mozem. Naprzod / ile są ludźmi y mają swoje własności przyrodzone / a z tej miary nie vsamy w nich / y owsem przekletym być wiemy z Proroka / kto z tej miary w człowieku polega. Powtore / ile są przyia-



ciotmi Bożemi / łaski Boży y chwalecy niebieski vže-  
stnikami / á tym sposobem przednie w Bożim miło-  
sierdziu / á poniekąd w świętych inż w Ciebie krolu-  
jących / także y na ziemi światobliwie żyjących vfać  
możemy.

Azkolwiek y nà to pilny wzgląd mieć potrzebã/  
iż vfać w dobrych vczynkach / ile pochodzą z łaski od  
Bogá y są dárkami Bożymi / także vfać w świętych ile  
są przyiaciotmi Bożymi / ábo że ich Bog iáko naze-  
nia vżywa ku pomocy nášej / iest vfać w Bogu sámym  
y w iego pomocach / á tym sposobem y one miejsca pi-  
smá świętego są prawdziwe / ktoreśmy pokazáli / że w  
sámym tylko Bogu nádziecie swa pokładac mamy nie  
w rzeczach stworzonych: bo iáko ci ktorzy ludzie miłu-  
ją dla Bogá / y wesela sie z stworzenia dla Bogá / mo-  
wiem że prawdziwie Bogá samego miłują / tak też  
gdy nádziecie mamy w rzeczy stworzoney ile iest naze-  
niem Bożym do iákiego skutku dobrego od niego obra-  
nym / mówiem że prawdziwie w Bogu vfaamy.

Procz tego ludzie mądrzy / y Duchem Páńskim vda Veguin trid  
rowani / vpominają: choć sposobem inż przerzeczonym 1.15. c. 18.  
godzi sie nádziecie mieć w vczynkach dobrych / o kto-  
rych rozumiemy / że w łasce Bożej są vczynione: prze-  
cieśa bezpieční dla vstrzeżenia sie iákicy y namnieyšej  
pychy abo podobieństwa iey / y dla dostapienia obfit-  
szego miłosierdzia Bożiego / zapomniec wśech zasług /  
á zupełnie całkiem nádziecie swa polegac w szcze-  
rey łasce y dobroci Bożej / y w Chrystusa Pána  
nášego zasługach. Bo y kóściot toż czyni w niektorjch

Dom: 2. Ad  
in secret:

modlitwach. W Canonic Msy świętey tych używa  
słow: Do wtorych wezśnietwa przypuść nas Panie /  
ktory nie zasługi sądzięś ale grzechow odpuszczenia ży  
czyś. Aż w drugiey: Bądź miłosćiw prosim Panie  
prośbam podłości nasey y ofiarom/ a kiedy nas odbie  
gły pomocy zaslug/ przybądź swoią pomocą. Ktorych  
słow używa kościół ó. nie z stad bez wątpienia/ żeby  
miał znieważać świętych zaslugi/ ktore być potrzebne  
y godne chwały wieczney naucza/ ale żeby pokazał być  
bezpieczniej poniżać się/ y dobrych wezynthow nasych  
zapomniawszy/ ze wszystkim się do miłosierdzia Boże  
go y litości iego wciekać/ od ktorego wszystkie nase do  
bra y zaslugi pochodzą.

Conc: Tri  
dent S.c.16.

Te nauke ktoraśmy dotąd prowadzili o ćwiczeniu  
w sobie nieufności świętey w nas/ podało wyrażnie y  
Concil. Trident: Bo nauczyszy/ iż dobre wezynki  
sprawiedliwych/ mocą Pana Chrystusowa zaslugiwa  
żymot wieczny/ y sprawiedliwość ktora ma sprawie  
dliwy/ choć jest sprawiedliwością iego / y do dusze ie  
go przypoiona/ nie jest od niego/ ale od Boga przez za  
slugi Pana Chrystusowe/ testowa przydaie: Nie ma  
my y tego opuścić/ iż wezynki dobre/ choć tak wielką  
chwale w piśmie Bożym mają/ przecie Boże nie day/  
aby człowiek chześciański miał się albo z nich prze  
chwalać/ albo w sobie dla nich wfać a nie w Panu/ Kto  
rego tak jest wielką przeciwko nam wszystkim ludziom  
dobroć/ że chce aby to tych było zaslugą/ ktorym co z  
łaski swey daruje.

A co chmy o wezynkach dobrych w łasce wezynio  
nych



ných y o świętych mówili/ toż mówić możemy o iakiem  
kolwiek szrodtku człowieczym/ to iest/ abyśmy sobie nie  
wiele z nich obiecowali/ iako o rzeczy pochodzącej z  
ludzkiej zabiegłości/ ale ile są nażeniem obranym od  
Boga/ po części w nich ufali/ bo ta ufność do oney  
się ufności ściaga/ ktora samemu Bogu należy. Przy-  
czyną nauki tey iest/ iż nadzieia ktora iest cnota praw-  
dziwa/ ma mieć fundament pewny trwały/ aby swoy  
skutek wzięła/ y wzięła to co Apostoł mówi: Nádzie-  
ia nie zawstydzą: to iest/ nie dopuszcza aby się człowiek  
daremno spodziewał: Lecz wszystkie szrodtki y sposoby  
ludzkie/ ile są od ludzi/ nie są ani trwałe ani pewne/ ani  
też skuteczne/ osobliwie do tak dostojnych owocow/  
iako są nabycie gruntownych cnot y ich pomnoże-  
nie. Wedle tedy tego wważenia/ nie możemy w nich u-  
fać iako się powiedziało. Bo by to było mówi S. Au-  
gustyn ufać kłamstwu y marności/ y przeklectwu Bo-  
skie podlegać. Bowselki człowiek (pisano mówi) iest kła-  
mca. A ile Bog wż ywa szrodtek człowieka na-  
czynię do sprawy zbawienia naszego/ maia wielką pe-  
wność y skuteczność/ y to pewnie z nich przysć mu-  
si/ do czego ie Bog sporządził/ y dla tego z tey miary  
w nich nadzieie pokładać możemy.

Skąd S. Thomas grzeźnie piše/ że, nie naganie-  
nia nie maia ktorzy w ludziach ufaia/ iako w naży-  
niach Boskich y slugach: kedy wważyć maś/ iż nie tyl-  
ko sprawiedliwi/ ale y grzeszni opuszczeni od łaski/ mo-  
ga mieć takową ufność/ to iest/ prawdziwie ufać/ iż  
przez dobre uczynki/ ktore za pomocą Bożą/ uczynili/

Aug: in psal  
36. & Ep:  
52. Psal. 30.

Psal. 115.

Eccl. 1.

S. Thom.  
22. q: 25. a1.  
Bann: 22. q:  
18. a 4.

wybą

8 Thom. in  
4. dist: 15. q.  
1. a. 3. q. 4.

wybawieni beda od wiela zlego / y do otrzymania  
grzechow odpuszczenia / z przywroceniem vtraconey la-  
ski wstep sobie uczynia: Przyczyna tego iest / iz zarow-  
no tak grzesznym iako y sprawiedliwym / sa pomocy  
Boskie, iako obiecane tak tez zawsze gotowe / by tylko  
sie do Boga nawrocic chcieli.

1. Tes: 4.  
1. Tim: 2.

Tym tedy Traktat ten skonczmy / abyśmy chcac w  
prawdziwych y gruntownych cnotach miec postepet  
y zbawienie wieczne sobie zasluzyt / z prawego serca sa-  
mi sobie y silom swoim nie ufali / ale wszystkie nadzie-  
ie przeniesli y oddali wsechnocności y miłosierdziu  
Boskiemu / y zaslugom Pana naszego Jezusa Chry-  
stusa / ktorych nigdy od nas nie oddala / iesli modlitwa  
y uczynkow dobrych cwiżeniem / pomoc v Boga sobie  
zaslugowac badziemy. Ta bowiem iest wola BOża /  
swiatobliwosc nasza. y to iest czego zawsze Bog chce /  
wszystkich zbawit / aby y ieden nie zginat. Ta pomoc  
Boska / ma skutecznosc dawac wszystkim zamyslom pil-  
ności y wstrowaniu uczynkow naszych; To iakimkol-

Psal: 120.

wiek szkodkiem moze sprawit zbawienie nasze. O  
to we wszystkich modlitwach y sprawach na-  
szych prosimy z Proroctwem mowiac. Pod  
nioslem oczy moje na gory / skad mi  
przydzie pomoc. Pomoc moja  
od Pana / ktory stworzył  
niebo y ziemię.





## TRACTAT O

Martvvieniu vvoli vvla-  
sney, passiey, y vvszechnie-  
porzadnych pozadli vvo-  
sci cielesnych.

## PRZEMOWA.

**N** do dostąpienia żywota chrześciańskiego do-  
skonalsości/ ćwiczenie w vmartwieniu jest nie ie-  
dno pożyteczne/ ale y potrzebne: vmysl nasz  
jest w tym tu traktacie powiedzieć: naprzod/ co jest v-  
martwienie: ktore są pożytki iego: z iakich przyczyn  
to ćwiczenie martwienia każdy z nas ma sobie vpo-  
dobać. Potym w iakich rzeczach mamy się vmartwiać/  
ktorych przodków do tego vzywać/ iako bądnie y ro-  
stropnie to czynić. A iż materia ta wielka y szeroka jest/  
my iakosmy zwykli na pewne części krotko ją rozdzie-  
lemy/ y porządku tego używamy/ żeby nie tylko zakon-  
nik/ ale y świecki człowiek pożytek z tad odnosić  
mógł.

## CZES C PIERVVSZA.

**P**ierwsza pokazuje koniec/ ktory sobie vpátrować  
ma miłośnik martwienia/ także przyczyny/ po-  
żytki/ dla ktorych do tego ćwiczenia chcieli być ma.

## Rozdział I.

Co jest vmartvwienie, y kto vmartvvio-  
nym być ma nazvvany.

**M**artwić rzecz iaka/ jest ież żywot odiać: Skąd  
tędy zrozumiemy co jest w człowieku żywot/  
będziem zarazem wiedzieli/ co jest vmartwienie.  
Człowiek ma żywot dwoiaki. Jeden przyrodzo-  
ny ile jest człowiekiem/ dusze która jest początkiem ży-  
wota/ mając z ciałem złączoną: Bo iako mówi Ari-  
stoteles. W rzeczach żywych/ to jest być / co y żyć.  
Drugi żywot ma obyczajów/ który żywot zawisnął w  
sprawach dobrowolnych człowieka/ tak we wnetrz-  
nych iako y powierzchnych; w którym rozumieniu mo-  
wiemy o tym/ który z iakiej sprawy swojej ma wielką  
wściechę/ na przykład z myśliszwa/ że żywot ież jest polo-  
wać: Jako tedy odiać człowieku żywot y bytność  
przyrodzoną/ jest go zabić/ tak odiać komu żywot ież  
go obyczajów/ y iego zabawy albo sprawy / z których  
on ma wielką wściechę/ jest go vmartwić. y przetoż kie-  
dy człowiek z swey chęci sam sobie te wściechy odcygni-  
e/ mówiem o nim że sie martwi. Tymże sposobem /  
gdy sie potwóciaga od spraw z natury swej złych/ y pra-  
wu albo zakonowi Bożiemu przeciwnych/ mówiem że  
martwi te albo owe złości/ albo umiera tym albo przym-  
złością: Skąd Paweł s. Vmartwiającie członki wasze  
które są na ziemi/ to jest/ które należą do żywota ziem-  
skiego/ porubstwo/ nieczystość / wstęczność / zła  
pożądliwość y takomstwo. Bo iako wszystkie człon-

Dwoiaki ży-  
wot w człowie-  
ku.

Aristot. l. 2.  
de anima.  
S. Thom.  
22. q. 17.  
art. 1. 2.

Col. 3. v. 5.



Ki przyrodzone z ducha złazzone/ czynia iedno ciało przyrodzone / tak wszelkie grzechy wedle Apostoła/ czynia iedno ciało grzechu: tak iż każdy grzech/ iest nieiało ieden członek. Chce tedy/ abyśmy każdy z osobna mieczem pokuty odcinali/ aż wszystko ciało grzechu będzie zepsowane y umrze/ iako mówi do Rzymian. To wiedząc (mówi) iż stary człowiek nasz pospolutu iest używany/ aby ciało grzechu było zepsowane / y już więcej nie służyłszy grzechowi. Ktore słowa tak się wykładają. Pan Chrystus śmiercią swą grzech zabił y zniósł/ abyśmy przez pokutę do zbawienia iey y duchownego pożytku używając: od wszysto grzechu byli wybawieni. A to iest szerokie wyrozumienie słowa mortificacy/ wedle ktorego każda cnota/ ktora iaką złość wygania z człowieka/ możemy nazwać vmartwieniem.

Cnota każda iest vmartwieniem.

Lecz w człowieku są inſe ſprawy wolne/ iego ſkłonnoſciam przyrodzonym należyte/ nie owszem złe / iako ſą ieść/ pić/ ſpać: boleſci/ wſgârdy/ przygány / w rzeczach przykazaniem Bożym nie ogłoſzonych ſtrzedz ſie/ recreować ſie vćciwie y ſkromnie/ wczasow y dogod ciała ktore nie ſą zbytczne/ ſukac y zażywać: od ktorych ieżli ſie człowiek dobrowolnie z checi ſwey powſciągnie/ to iest/ ieżli co z pokarmu/ z napoju/ ze ſpania / z recreacy / albo iakich inſzych wczasow ciała ſobie odeymie / w ten čas właſnie wedle piſania ſ. y ſwiętych Oycow nauki/ martwi ſie. Jakim ſpoſobem martwił ſie Aſtoſol/ gdy piſe: karze ciało moje y w. 2. Cor. 4. niewola podbiłam/ karat bowiem powſciągnięciem ſie od pokarmu/ bićiem ciała y inſemi ſpoſobami. O

v. 27.

Galat. 5.v.  
24.2. Corin. 4.  
v. 10.

też je mortificatley tak mowi do Galatów: Ktorzy są Chrystusowi/ ciało swe użyżowali z namietnością/ mi y pożadliwościami/ to iest/ ktorzy są żywemi członkami Chrystusowemi / drecza sie / dogod y wżasow ciału nie pozwalając/ y owsem ie karaniem y robotą ciemiezac/ albo skracając: Skad to idzie/ że wszyscy złości y pożadliwości iego pokromiają. Do Corinthian także. Zawsze/ (mowi) vmartwienie Jezusa z sobą nosząc w ciele naszym. to iest: Abyśmy Chrystusa naśladowali/ zawsze dreczemy ciała nasze postami/ pracą y karaniem dobrowolnym/ y z chęci swej na nie się oddaemy/ aby y żywot Pana Jezusa (mowi Apostoł) okazany był w cielech naszych. Bo Pan Chrystus/ wciępiawszy się w ciele w wielbionym / zmartwychwstał.

Ułusnie to imie vmartwienia ma ta sprawa ktora pożadliwości ciała skracamy/ y wola wla, na drugiego wolej podbijamy; iż iako głowiek umarły namniey się nie rucha/ iedno kiedy go kto inny rusza/ tak sługa Boży vmartwiony/ nie podług wolej swojej/ ale wolej starszych swoich / y wolej Bożej rusza się. A iako ciało umarłe/ bądź ie hańbą/ bądź chwałą / żadnym znakiem nie pokazuje iżli się z tego zaśnucą abo weseli: tak głowiek Boży prawdziwie vmartwiony / choć mu krzywdę uczynią/ choć ubliż nabierzey / skromnie y cierpliwie wszystko znosi/ iakoby żadnego zmysłu w sobie nie miał / y owsem częstokroć na umyśle swym rad/ że się tak z nim dzieie.

To ćwiczenie święte w vmartwieniu/ iż do żywota takiego/



takiego/ iaki wieść chrześciańskiemu człowiekowi po-  
winna y przystoyna/ nader iest potrzebne/ dla tego ie-  
w piśmie s. choć rozmaitemi nazwiskami Duch s. sku-  
tecznie záleca. To bowiem záleca náprzod slowem po-  
stu: bo choć wiele kroc przez post rozumiemy same tyl-  
ko powściągliwość od pokármu/ co iest iedna część  
vmartwienia/ iednak z insey miáry zámyka w sobie  
wšelakie ciáta dreżenie/ ktore bywa nie iedzeniem/  
nie pićiem/ włośienica/ disciplina/ wytrwaniem go-  
raca/ zimná/ twárdosci loża/ y inseych przykrości/ iá-  
kim sposobem w osobie Bostkey mowit do ludu Pro-  
rok Joel. Nawróćcie sie mowi/ do mnie we wšyst-  
kim sercu waszym/ w poście/ w płáczu/ w wzdychaniu.  
Bowiem przez slowo postu/ chciał wyrazić wšystkie  
powierzchnie pokuty/ ktorych ludzie dobrzy ná dosyć  
wczynienie zá grzechy używac zwykli. Tymże sposobem  
y Ezdras mowi/ ze swoimi kazaniem lud ná mowit/ a-  
by sie postem trápili przed Pánem/ aby z Bábilonu  
wybáwieni wroćcie sie do kráiu swego mogli. W kto-  
ry čas nie tylko samym głodem/ ale y włośienicami/  
sypianiem ná ziemi goley/ chodzeniem w worze/ y po-  
sypianiem sie popiolem/ drecyli ciáta swe. Tak s. Au-  
gustyn wykłada ná iednym mteysen: Post/ mowi/ wše-  
lakie vterapienie ciáta znáczy: iáko iálmuzná wšelaka  
dobročynność y dobrowolenstwo/ y iáko modlitwa  
wšelakie nabozeństwo żadz swietych w sobie zámyka.  
Wedle tey náuki s. Augustyna/ Theologowie wšyst-  
kie wčynki dobre/ ná troie rozdzielili/ ná post/ modli-  
twę y iálmuznę/ abyśmy y my zá grzechy náše dosyć  
czynili.

Vmartwienie  
pisano s. roz-  
maite záleca.

Joel 2.

1. Esdr. 8.

Aug. lib. de  
perfect. in-  
stit. respon  
17.

wšystkie w-  
čynki dobre  
ná troie sa roz-  
dzielone.

To ćwiczenie vmartwienia / iest własne świętych  
 tych / ktorzy grzechy w wielki mają nienawiści / y ni o  
 co sie nie starają / iedno woli Páná Boga we wszyt-  
 kim być posłusznymi. Zkad s. Grzegorz o iednym s.  
 Greg: l: 4. káptanie piśac / ktory na obrone czystości swej / bia-  
 dial: cap: 11. lymglowam choć znaczenie dobrym y świętym do do-  
 mu swego wnieść nie pozwał / mowi: Maja bowiem  
 święci ludzie te cnoty własne / iż to co im mieć wolno /  
 daleko od siebie odrzucają / aby tym bezpiecznieyszy od  
 tego byli czego sie im nie godzi. Toż objaśnia S.  
 August l: de Augustyn pięknie temi slowy: grzechy powszednie im  
 fide ad Pe- sie bärzey w rzeczach pozwolonych y od Boga nie za-  
 trum c. 3. 14 kazanych części ludzjom przygadają / y im kto bär-  
 42. zięcy od posilnych pokarmow moc y wzrost bierze / y  
 cielesnymi sprawami abo affectami serce sie zabawia /  
 tym części wgrzech wpada w ty tu śmiertelności. Dla  
 tego służy Chrystusowi pokorni / ktorzy pragną w  
 służbie Páná Boga swego nie mieć przeszkody / pragną  
 y bez myśli škodliwej oddawać mu powinności swe /  
 małżeństwa nie pragną / winą nie pija / y inſze cieles-  
 ne dogody sobie odeymnia / ile im zdrowie dopuſzcza:  
 nie iż by grzech był mieć żonę albo wino pić / y mięso  
 ieść / ale iż żywot czystey sobie upodobali / też y cięta  
 swe schęca w kärke chowają.  
 Richar: in l: A choć ten sposob martwienia świętym wszytkim  
 de contem: iest pospolity y własny / ktorym sobie odeymnia rze-  
 czy pozwolone / aby im trudni było czynić o co sie im  
 nie godzi / tym wiecey iednak służy / ktorzy sie rozmy-  
 ślaniem bawia / y do doskonałości Chrześciańskiej  
 przyści-



przyść vsilnia. Jako S. Rychardus o S. Victorze  
dobrze napisał / gdy mowi: woli naszey zadze dobre  
nigdy doskonale nierozrzaża / ani rozumu nasze rzeczy  
Boskich rozmyślania oświecić y oczyszcic nie mogą /  
iesli wposkromnieniu pozadliwosci cielesnych abo do-  
god choć pozwolonych y potrzebnych / pilnymi nie be-  
dziemy.

Wiedzieli o tey enocie y oni medrey poganscy / So-  
crates / Plato / y inszych wiele / za ktorymi idac Cice-  
ro / tak mowi: wszytek żywot Philozophow iako tenze  
Plato powiedzial / rozmyślaniem iest śmierci. Co bo-  
wiem inszego czyniemy / gdy od rostkosy / to iest od cia-  
ła ; gdy od gospodarstwa / ktore iest iako sluga ciała  
tego ; gdy od Rzeczypospolitey / gdy od spraw wmyśl  
nasz odrywamy / co mowie czyniemy / iedno dusze upa-  
mietawamy : y z soba same być przymuszamy : a wmyśl  
od ciała odlażyć / nie inszego nie iest / iedno sie wżyc  
umrzeć. Przeto o tym obmyślawałmy / abyśmy si-  
zwoyżaili umierac : bo mi wierzyć możesz / iż y tu na  
ziemi bedac / miec będziemy coś podobnego żywoto-  
wi niebieskiemu / y gdy z powrosl tych wyzwola sie du-  
sze nasze / miec przestody nie beda do biegu swe y spraw  
im nalezytych. Te sa słowa Ciceronowe : z kad znać  
iako przywoite przyrodzeniu naszemu iest ćwiczenie w  
smartwienia / y iaka iest prawdy Ewangelickiey po-  
ważność ; gdyz rzecz ta v Philozophow nawietża /  
do ktory oni domcipu swego bystroscia przyszli / iest  
iako cien namrteysza / gdy ja przyrownamy do swia-  
tła iasnego / ktorym przez Chrystusa Pana w tey mą-  
tery

Cicero lib.  
1. Tusculana  
9.

Wdzieczność  
Pánu Chrystu  
sowi oddawać.  
powinny  
sá náuki vna-  
twienia.

tery oświeceni jesteśmy. Dla tego najwyższemu za to  
dobrodziejstwo tym więcej powinni iezdeżmy / i o te-  
tajemnicy z náuki wiary tak iásna y nieomylna wi-  
domość mamy.

## Rozdział II.

O rozmaitych názvviskách, ktorými  
nam písmo svviete vmartvvienie zaleca.

Mortifikacye  
imiona wpi-  
sanie S.

Ioan. v. 25.

**B**óg iśmó świete zwykło / iedne y też rzecz / ktora  
iedno iest potrzebna do zbawienia / ro-  
zmańcie nazywać. Przeto też y vmartwienie  
świetego cnote wielce pożyteczna / nie iednako wspom-  
na. Bo że opuścze imię postu / o ktorym teraz pra-  
wili / nazywają nienawiścią samego siebie / ktore nan-  
zalecił Pan Chrystus onemi słowy: Kto nienawidzi  
duśe swoiey ná tym świecie / ku wiecznemu żywotowi  
strzeże iey: Kedy Pan Chrystus duśe nazywa część niższą  
człowieka / przez ktora życie / y żywot są cielesny ziedno-  
żenia duśe zciatę pochodzący. Te tedy duśe kto nienawi-  
dzi / nie z strony natury ktora iest dobra / ale z strony ciele-  
snych nieporządných affectow / ten iá do żywota wieczne-  
strzeże. Kto kto nienawidzi / odeymnie mu dobro ktoreby  
rad miał / á złe daie / ktorego sie schrania. Tak kto  
nienawidzi części w sobie cielesney / ktora wszytkich  
złych pożadliwosci korzeniem iest / niepozwała iey re-  
skosy y wczasow cielesnych / ktorych nie porządnie pra-  
gnie / zabraniając pokárnu / igrania / recreatiey; á tra-  
pi iá disciplina / włościenica / y tym podobnym nazy-

niamy



czyniamy/ które ciało nienawidzi. A iż tym świętym  
ćwiczeniem człowiek pokutujący duszę od złości oczy-  
ści/ a w cnoty bogaci/ y w zasługi żywota wiecznego/  
nie tylko z strony cześci rozumney/ ale y tey/ w której  
iż zmysły ciała które ma powstać w chwale/ dla tego  
Pan mówi/ iż nienawidzacy tym sposobem duszę albo  
żywot swoy/ strzeże do żywota wiecznego: to jest/ ta-  
kie dobro gotuje mu/ że nad nie wieść tego w tym tu ży-  
woicie dostać niemoże.

Powtórę nazywa ie zaprzemieniem/ iako orędzie kiedy  
Pan Chrystus mówi: Jeżeli kto chce przysć do mnie/  
niech zaprzy samego siebie/ y niech nieśie krzyż swoy ka-  
dy dzień/ a idzie za mną. W ten czas sie przemieniu  
tego/ gdy sie odcłazamy od niego/ gdy go za nic so-  
nie pożyjemy/ y wolej jego posłusznymi być niechce-  
my. Według tedy tych słow Pana Chrystusowych/  
przy sam siebie człowiek/ kto własney wolej/ która nie  
szuka iedno pożytkow swoich: y zmysłom/ które tylko  
za tym biegaia/ co sie ciału podoba/ sprzeciwia: y dla  
tego ani sie raduje w ten czas/ kiedy ciało ma. Żego  
pragnie/ ani sie zajmuje w przygodach przeciwnych/  
tylko sie stara wolej milego Boga posłusny być: iako  
ś. Bazylusz objaśnia pięknie. zaprzemienie (mowi) sa-  
mego siebie/ nie jest nic innego/ iedno przesćtego żywo-  
ta zapomnienie/ y własnych żadz odpedzenie/ zapom-  
nieniem nazywa resztek rzeczy świeckich wzgardę/ a  
własnych żadz odpedzenie albo pokromienie/ nie jest in-  
sze/ iedno samo wmartwienie.

Po trzecie nazywa ie krzyżem/ według onego co po-

S

wiedziai

Luc. 9.

Basil. in reg.  
fus. disp;  
quest.

Krzyż Pana  
Chrystusow  
dwoiaki marny  
y żywy.

Krzyż żywy P.  
Chrystusow  
kiedy nosi cło-  
wiec.

wiedział Pan Chrystus. Kto nie bierze Krzyża swego  
y nie idzie za mną / nie jest mnie godzien. Lecz Krzyż jest  
dwoiaki. Jeden który robieć zmartwego drewna / abo  
z kruscu / który jest obrazem naswietłego Krzyża. Ten  
nosić / pozdrowić / poklonić się mu iako obrazowi Chry-  
stusowemu który na nim był ukrzyżowany / żadnemu  
chrześcianinowi nie trudno : przeto też tu nie o tym  
mowiemy. Jest drugi Krzyż żywy / a ten Krzyż na znos-  
zeniu rzeczy przykrych / ostrych dla naśladowania Chry-  
stusowego / zawisł / y ten Krzyż w tym imieniu się zamy-  
ka wmartwienie. Miał iednak wiedzieć / iż ten Krzyż  
czasem jest nad wola / a w ten czas tym Krzyżem nie mar-  
twi siebie człowiek / ale raczej kto infty mortificuje go-  
ani też bierze na się Krzyż swego w te часы / ale raczej  
zrzuci go. Lecz kiedy jest Krzyżem dobrowolnym / to  
jest / kiedy człowiek dobrowolnie przymiue to / co iego  
skłonnościami przyrodzonym jest przeciwnego / iako po-  
kuty y wczynki miłości / o których wie / że potrzebuia  
cierpliwości y prace / w ten czas wmartwia się praw-  
dziwie / y Krzyż obłapia. Do tegoż Krzyża ściągają się  
choroby / choć przyczyny przyrodzone przyda / potwar-  
zy / Krzywdy / ucięcia od nieprzyjaciół / by tylko wesół-  
nym umysłem przymował ie człowiek / iako z ręki Bo-  
skiej posłane / który rzeczy przeciwnych y złego jest pier-  
wszym początkiem. A słusnie to imię Krzyża wmartwie-  
niu jest dane. Bo iako na Krzyż przybity / nie może ani  
reku ani nogruszyć / tak kto się wmartwia / nie może  
wzruszyć zmysłu / ani iaki części według ieych pożądli-  
wości / ale tylko według woli Bożej / przykazani y po-

rad Pańskich: y toć jest co Paweł ś. o sobie wyznawa/  
mowiac: Z Chrystusem iestem przybity do Krzyża. to  
jest/ na podobienstwo Chrystusa/ y dla naśladowania  
tego: y tamże zarazem przydaie: Żyje ia/ iuz nie ia/ ży  
ie we mnie Chrystus: bo w żądach swoich y w spra  
wach/ nie chciwosciom swoim ale woli Chrystusowey/  
ktory iako przewodnika naśladowat/ posluszeństwo  
oddawat.

Gal. 2. v. 19

Potrzeba tegoż wmartwienia wyrażil Pan Chry  
stus imieniem gwałtu/ gdy mowi: Królestwo niebie  
skie gwałt cierpi/ a gwałtownicy porywają ie. Gwałt  
wczynić komu/ iest czynić przeciw iego skłonności przy  
rodzoney: iako kiedy kamień ciskamy wzgora/ abo pod  
wode płynię kto. Natura naska przez grzech zepsowa  
na/ pnie sie do godności do rostkosy. Jezli tedy kto na  
kłania ia do wżgardy same siebie/ y do znoszenia rzeczy  
ciężkich/ gwałt iey czyni. A iako rzecz przyrodzona/  
gdy ia kto wladnie przecia to iey przyrodzeniu/ mo  
wiem że gwałt cierpi/ czego nie mowiem/ gdy tak rze  
cza Bog powlada. Bo wszelkie stworzenie/ oprocz  
skłonności ktore ma każde z osobna sobie dana od przy  
rodzenia/ ma y druga skłonność abo sposobność ku  
oddawaniu posluszeństwa swemu Stworzycielowi/ iako  
to sie pokazalo w onym morzu czerwonym y w Jorda  
nie/ ktory sucho przepili synowie Izraelscy: tak y o  
czwiczaniu/ abo enocie wmartwienia/ względem skłon  
ności zepsowanej natury człowieczy mozem mowić/ że  
gwałt człowiekowi czyni. Lecz względem dobrowol  
nego znoszenia tego co Bog poradził/ nie mozem mo

Matt. 11. v.  
12.

Stworzenie ka  
żde dwielka  
ma skłonność  
przyrodzoną y  
nadprzyrodzo  
ną.



Iza. 2. v. 2.

wieć/ bo na ten czas mocą Duchá ś. nad przyrodzenie  
staie się człowiek powolnym/ y zezwala na to/ aby bez  
trudności/ y owsem z weselem to znosił co naturze jest  
trudnego. O tymci mówił Izaiasz/ gdy o Chrystusie  
Panie prorożował. A będąc w ostateczne dni przygo-  
towana gora domu Pańskiego na wierzchu gor/ y wy-  
wyżsi się nad pagorki/ a popłyną do niej wszyscy naro-  
dowie. Ta gora Chrystus Pan jest/ światobliwośćią  
y cnótami wszystkichmi przenaozdośnieyszy nad wszyst-  
kie światy/ do którego nawrócić się miały wszystkie  
narody/ iakoż prawdziwie nawrócone są do nie/ wszyst-  
kie celnieysze narody/ o których do tych czasów była na-  
świecie wiadomość/ a za czasem/ nawrócą się y te/ k-  
to re niedawno znalezione są. A co mówi/ że ta gora wy-  
wyżsioną nad pagorki/ znać dacie/ że bez prace y gwał-  
tu czynienia na te góry nie wnidzie/ y wiary chrze-  
ścijańskiej/ także y przykazani Pańskich doskonałe nie  
wypełni/ iezli przyrodzeniu swemu ciężko nie uczyni. A  
gdy mówi/ że wszystkie narody na tęstat rzek popły-  
nąć do niego miały/ to tym wyraża/ z iaką łacnością  
y oćieczą/ od łaski Bożej nadchnienia y powody bie-  
żąc/ do Chrystusa się garnać ludzie mieli.

Ierem. 4.

v. 3.

Obrzezanie od  
vmaruwienia  
czyni tożne.

Oprocz tych przemianków/ nazywa pismo ś. vmar-  
tuwienie duchownym obrzezaniem. Miał o tym y Jere-  
miasz. To mówi Pan meżowi Judskiemu y Hierozo-  
limskiemu: Obrzeczcie się Panu/ a odcyńcie odrzestki  
serc waszych meżowie Judą/ y obywatele Jerozolim.  
W obrzezowaniu odrzynano częste ciała do żywota  
ludzkiego mało potrzebna/ y tego nie czyniono/ tylko

w zakoń.

wszakonie starym zrozkazania Boskiego. Leż w vmar-  
twieniu nie tylko od serca człowieka to się odrzyna  
co w nim jest zbytnie / ale y to / co jest poniekad potrze-  
bne / bowiē przez vmartwienie / nie tylko człowiek odcy-  
nuie sobie to / że się mu niegodzi / ale y to że by bez grze-  
chu mogł żyć / y że potrzebował / będąc do te wola  
Boskiej porady ie wzruszony. To bowiē jest serca y dus-  
chą obrzezanie. Ktorego / iako Apostoł mowi / chwa-  
ta nie złudzi / ale od Boga jest. A to o przemiankach  
vmartwienia niech dosyć będzie / teraz powiemy czym  
sobie to ćwiczenie vmartwienia słodzie możemy.

Rom: 8.

### Rozdział III.

Iako jest przyjemne Bogu cvvichenie  
vmartvviēnia.

**W**iele y bardzo ważnych przyczyn ma człowiek /  
czemu ćwiczenie vmartwienia ma z checią o d-  
prawować. Pierwszą jest / iż się Bogu bar-  
dzo podoba. Bo choć Bog nie kocha się w vtrapieniu  
naszym ile jest vtrapieniem ; iednak rad ie widzi / ile na-  
do zbawienia y do pomnożenia Boskiego majątku  
chwale y / wslugue. A choć vmartwienie dobrowol-  
nie człowiek czyni / przecie to Bogu tym się podoba wie-  
cy / im on peroni wie / że owoce vmartwienia nie wy-  
stawione / Boskiego mądrości / sprawiedliwości y mi-  
łosierdzia porządkowi są podobnięsze. Był syn Bo-  
ży przed wiekami wszytkiem w Oycu / y będąc wieczną

Syn Boży o-  
brał sobie by-  
tu na świecie  
vmartwie-  
niu / aby tego  
godność zale-  
cił.

madrością / bázro dobrze wiedział / ktore rzeczy są  
 Bogu naprzyjemniesz. A iż wedle mająstatu swe<sup>o</sup> Bo  
 skiego / w którym rowny był Bogu Oycu swemu Nie  
 bieśkiemu / nie mógł nie cierpieć / dla tego z Królewski  
 stolice na ten świat zstąpił / y naturę głowiecza /  
 chcąc tym przykładem Oycu swemu rzecz uczynić na  
 wdzięczniejszy / na się przyjął / y i ta natura to uczy  
 nił / że od wszystkich roskoszy / do których bez wąpie  
 nia skłonność przyrodzona miał wstrzymawał się / y  
 chwaty ciała / ktora ciała taki osoby powinna była /  
 niezżywał / y nad to wsem wciśkom / y wdrażeniu z  
 innych wciśkami nieporównanym / poddał się.

2. cor: 4.

Tym sposobem martwił sam siebie Syn Boży / y ie  
 go vmartwienie było / iako ie S. Paweł nazywa / że  
 dobrowolnie za nas wcięrpiał / nad ktore vmartwie  
 nie wdzięczniejszy nie Bogu ani było ani być mogło.  
 A choć każdym z osobna uczynkiem y słowem niekoń  
 czenie podobal się Bogu / przecie nie miał de być to czy  
 nić / co względem osoby czynilo niekończona przy  
 sługe v Bogu / ale też to / co z natury swej po wszystkich  
 stopniach było nadośkonalszego: y zaśie choć wszystki  
 mi sprawami y uczynkami swymu gniew Pana Boga  
 wblagał / y nas z Bogiem pojednał / przecie iednak  
 za osobliwy przywilej ten statek przypisujemy tej spra  
 wie / ktora on natury swojej przenaświewszy skłonność  
 przyrodzoną martwił / to i jest / mece iego nasromo  
 tniejszy krzyżowej. Bo choć iako inni ludzie / nie  
 porządných bezrozumnych skłonności żadnych nie  
 miał ktoreby vmartwiał / miał udnąć te / przez ktora

S. Thom: 3.  
 p. q. 40. a. 3.  
 & 6. & q.  
 48. a. 1.

Każdy



Każdy zchrania sie boleści vtrapienia/ y przez ktora ży-  
wota swego obrone sobie każdy powinien. Jż tedy  
sam Syn Boży ku wietfey przyludze y podobaniu sie  
Oycu wiecznemu/ ten nagorczyfey y naostrzyfey spo-  
sob martwienia sobie obrat/ iawnie znąc że ćwiczenie  
w vmartwieniu ma sie nam podobac.

Miedzy wfyskimi Creaturami/ po głowiczeniu  
stwie przenaświatfym Pana naszego Jezusa Chrystu-  
sa/ nie bylo milfey iako naswietfa Panna matka Je-  
zusowa: ktora aż duchownych y cielesnych turbaciey  
nieporządných do vmartwienia należących nie miała/  
miała przecis inſe/ to iest/ przyrodzona skłonność do  
połoiu ziemſkiego/ y do ſpokoyney poſeſſiey dobra nie-  
skończonego/ ktore z przeżyſtych ſwoich wnetrznosci  
ſwiatu wydała/ to iest/ Syna ſwego iedynego: chciał  
Bog aby y te vmartwiała Panna naswietfa/ iako  
kiedy ieYROſkazał z oyczystego kraiu przenieſć ſie w ob-  
ce ſtrony: gdy ieY oznaymił/ że Herod Syna na zabie-  
cie ſuka: na koniec/ kiedy bez żadney przestrogi Syn  
ieY od niey/ y od obcowania z nią oſzedł/ y inſzych  
wiele rzeczy wżynił/ ktore ieY cieſkie y nieznosne być  
mogły: co wfysko dla tego ſie ſtało/ aby ona to cwi-  
czenie dobrowolnie przyiawfey/ w wietfey taſce v Bo-  
ga była/ y wyſſzego ſtopnia chwaty niebieſkiey doſta-  
pila. Kiedy ſie komu cokolwiek bärzo milego y  
wzbiecznego przytrafi/ nie może wytrwac/ aby tego  
weſela y radoſci z inſemi ſpołem zażywać niemiał/

Matka p. J  
zusowa zawsz  
na ſwiecie by  
ła w vmar-  
twieniu.

Luc. 15.

iako

3. Reg: 21.  
Achab Ar  
Marx sentem  
swym vblagal  
gniew Bojy.

Bog radowa  
sie zmartwie  
nia Achabow  
go.

iało on w Ewangeliey pasterz vżył / ktory nala-  
wšy owce zgubione / wezwat przyacıot / aby sie mu  
pomogli radować. Tak czyni y Bog nasz / kiedy sie  
sprawego sercá martwiemy. Krol Achab bárzo cie-  
sko obráził Boga dwoiákim bálwóchwalstwá y me-  
zoboistwá grzechem / Eliáš nápomina go aby vvažyl  
y vžnat / iało ná wielkie karánie zárobil ; On przyia-  
wšy nápomnienie / aby sobie Pána Boga vblagal /  
z wielkim vtrapleniem sercá / náukazanie grzechon  
swoich / vdat sie do vmartwienia siebie / drogic Kro-  
lewskie šáty ktoremi sie stroil / y ná delicey sobie robic  
dat / rozdál ná sobie / w wlošienice sie oblegl / spal w  
vorze / obrotu ciálu y przysmakow vlawšy pošcił / y  
žy tu žemi spusćiwšy / káždy dzień smutno chodzil.  
Ktore martwienie / ták sie Pánu Bogu podobáło / že  
mu nie tylko odpusćil / ale tež aby y swe przyácioty té-  
ž vćiesyl / co sie mu w Krolu podobáło. Sluge swego  
Eliáša przyzwawšy / mowi mu : A záš nie vidžial  
vpořozzonego Achabá předemna ? Poniewaš tedy  
vpořozyl sie dla mnie / nie przywiodeš z tego žadny iegó  
Jakoby rzekl. Raduy sie spolnie zemna Eliášu / inž  
sie ná Achabá nie gñiewam dla pokuty iegó / y inž go  
wiecey karáć nie mam woli. A iesli kto rzecze / že tá-  
pokuta Achabová zmyšlona bylá iało niektorzy ro-  
umieja / tedy to samo pokázuie / iało sie Pánu Bogu  
martwienie podobáło iesliže nie wżgárdzil onego po-  
wieržznego niedořkonálego vmartwienia wgrzeřniku  
tym / ktory sie byl iesřęe šęzerze wgrzechách swych nie-  
upamietał / iało mu mile nie bedžie vmartwienie sprá-

wiedli.

wiedliwego człowieka / którego osoba jest Bogu miła  
y przyiemna? Nad to / pewnie iż to jest każdemu miło /  
czemu się zwykt dziwować y chwalić. A wiemy pe-  
wnie / że Pan Chrystus y Ewangelistowie / gdy Jana  
Chrzyciela wspomina / zaleca go y wychwala z oney  
przedziwney mortyfikaciy: że opuściwszy dom Oycy  
swego / y obcowania ludzkiego delicie / poszedł na pu-  
stą / kiedy miasto domu mieszkał w iaskiniach / kamien-  
i twarde / posciatkę jego / odzienie sierzch wielbłado-  
w: potrawy sarańcza y miód leśny / tak bowiem  
żyć y odziewać się pustelnikowi temu y każnodziei po-  
kutny przystało. S. Jan (mowi Świety Chryzo-  
stom) domu / toż / stołu y tym rzeczy podobnych  
nie mając / Aniołem był wciele śmiertelnym / w sier-  
ci wielbładowy chodził / aby tym odzieniem nauczył  
ludzi światem pogardzić / potory prawdziwey / y mi-  
łości rzeczy przeciwnych wszytkich. Toż pokazał Chry-  
stus pan / kiedy Apostołom swoim tego zabronił / że  
go ludzie z przyrodzenia pragną / iako kiedy ich po mi-  
steckach Izraelskich po parze rozsylał bez srebra y zło-  
ta / bez trzosiow y mieśkow / aby żywności z sobą nościć  
z miyscā na miysce nie mieli w czym / także aby obu-  
cia nie nosili / choć pieśo chodzić mieli / ani broni za-  
dney / y owsem ani laski abo kijā / ktorymby się pod-  
pierali / ani dwu kosul na otarcie potu ciata swego.  
W tych wszytkich rzeczach chciał Pan Chrystus aby  
się po lekku wietrze rzeczy wytrwać przynęzali / ktore  
po przyieciu ducha Świetego w dzień Świąteczny /  
gdy im Ducha y łaski świętego wmartwienia przyczy-  
nił / cudownie znosili.

Chrystus Pan  
wystawia Jan  
na S. wmar-  
twienie.

Hom: 10. in  
Matheu:

Chrystus Pan  
Apostołom swo-  
im zakazał się  
tā rzeczy poz-  
trebnych dla  
martwienia.

T

S. Piotr



Piotr S. cwi-  
czył sie mar-  
tyrolenta.

Euseb: h.

Eccel. l. 2. c. 1.

Hieride scri

Eccel.

2. Cor: 4.  
v. 11.

Rom: 11

S. Piotr iako onim S. Clemens napisał / tylko  
chlebem prostym / oliwkami y ziotami żył / na iedney  
sukni y płaszczu przestawał. S. Jakub Biskup Hiero-  
zolimski / spowieści Aegesippa y S. Hieronima / nie  
jadł mięsa ani ryb / winą y piwem nie pisał / y z suknie  
sie nigdy nie zwłoczył. Tym sposobem martwili sie  
Apostołowie Pana Chrystusowi / y światá tego rosko-  
szy y delicie ciała wzgardziwszy / wglodzie / wpragnie-  
niu / w zaciskach iakichkolwiek / wiele sie modlili / sita  
nocy nie spali / w pracach ystawniczych dobrowolnie  
dla Chrystusa na rzeczy cieńskie y na śmierć same siebie  
podawali. Wyznawa to Paweł S. w swojej y inšych  
osobie / mowiac: Aż do tey godziny y takniemy y pra-  
gniemy / y nędzy iestezmy / y bywamy policzowani /  
y tułamy sie / y pracuiem robiac swemi rekoma / zto-  
rzcza nam á błogosławimy / prześladowanie cier-  
niemy á znośimy / bluźnia nas á modlimy sie. Sta-  
lizmy sie iako plugaństwa tego świata / śmieci wšytkich  
iż do tad. Czemu by świeci Apostołowie tak potężnie  
przeciwiali sie naturze / y tey poządliwosciom przyro-  
dzonym: nie była inša przyczyna / iedno iż wiedzieli /  
że Bogu ktorogo nadewšytko miłowali / to ich zwy-  
ciestwo podobac sie miało. O tymże y do Rzymian  
mowi: Dla ciebie cały dzień bywamy martwieni / ie-  
stezmy pożyłami iako owce na rześ: ale w tym wšy-  
tkim przewyćzamy dla tego / ktory nas umiłowal.  
A coż lepszego sobie życzyć mamy / iako żebyśmy sie po-  
dobali temu / ktory nas tak bärzo umiłowal: A iż  
každy ma wcieche z tego w kim sie kocha: tedyć to pe-

wina / iż ćwiczeniem vmartwienia Bogu wcieche ży-  
niemy / iako Grzegorz S. napisał/

Greg: lib. 8.  
mir: c. 15.

## Rozdział III.

Pánu Bogu bårzo iest mile cvvyczenie ná-  
fze vv vmartvvieniu vv rzeczách nam-  
nicyfzych, y dlatego bårzo iest przyftoy-  
ne y doskonałym.

**O** Procz tych świadectw / ktoremi Pan Chrystus  
obiáśnit / że mu ćwiczenie vmartwienia iest  
przyjemne / iest infych wiele godnych wspom-  
nienia / ofobliwie to / iż Bog wiele duś fwietych / bez  
fzrodtku y pomocy miftrza / sam przez fie táiemnic wia-  
ry chrześcianfkiey náuczywfy / też y te cnote vmartwie-  
nia poznác im dawat. Była fzaśu onego kiedy Má-  
ximian chrześciany ftráśliwie mordowat / ná dworze  
tego Cefarza bialaglowá zacna y nadobna imieniem  
Domna / we czterech y dwudziestu leciach offiar Bo-  
gow Pogánfkich Zákryfkyanka. Tá iś listy Apostola  
Páwla s. y Dzieie Apostolfskie pilno czytá / dat iey  
Bog bład pogánfski vznać : Zofstawfy chrześcianka /  
tát fie cnoty fwiatego vmartwienia rozmilowát / że  
wfyftek fkarb fwoy / ktory we złoćie w kleynotách y w  
fátách miał / vbogim rozdawfy / fuchego chleba raz  
ná dzień vzywáiać / y ná jedney rogoſce tylko ciátu fwe-  
mu odpočzynienie pozwaláiać / wfyfkie fwoie bogac-

Sur: in De-  
cemb:

Przyklad Do-  
mny.

twą w Krzyżu świętym położyła/ w którym iako w o-  
brazie Chrystusowi Panu cześć y nabożeństwo odda-  
wała/ a w iedney tylko książeczce/ którą czytaniem na  
każdy dzień duszę swoją chłodziła: A tego ducha aż do  
śmierci swej y krwi dla Chrystusa przelania/ docho-  
wała.

Przykład S.  
Leokryi.

Toż czytamy y o s. Leokrycie/ iako Alvarus piše  
w żywocie S. Eulogię. Była ta panna iedne kśią-  
żecią Maurą corką/ onych czasów kiedy Hiszpania  
Maurowie wojną dostali. Ta z dárń Pańskie okrzyw-  
ysze na wiarę chrześcijańską/ w wszystkie majątności swe  
rozdaowała/ a sobie nic za delicye nie zostawiła/ iedno  
cnote s. vmartwienia/ którego się użyła w pościach/  
w wężynnościach/ w modlitwach częstych/ nie wstając  
we dnie y w nocy/ aż do samego meżenstwa. Takowe-  
go ducha tych duszom daie Bog pospólny z wiarą/ kto-  
rzy się prawdziwie y gorąco do wiary nawroca.

Leż tu uważać trzebą/ iż vmartwienie o którym tu  
mówiemy/ nie tylko jest nam pożyteczne y Bogu mile  
w rzeczach wielkich/ iako kiedy się powściągamy od  
tych czasów y dogód ciała/ które bårzo ciału plągu-  
ją/ albo kiedy ciało swe niełutosciwie dreżemy: ale też  
y w najmniejszych. W tych bowiem człowiek y znacniej-  
szy przykład cnoty wyprawić/ y sam siebie wzgardza/ y  
do tego większą miłość pokazuje/ niż w iakich nabożeń-  
stwach innych/ y w czynkach miłosiernych. Bo iezliś na-  
mniejszy czynek dobry/ też y kubek wody zimney wbo-  
giemu dla Chrystusa podany/ takiey wagi y przysługi-  
jest y Bogu/ że swej zapłaty nie utraci: iako nie wie-

Math: 10.



cey podobac sie musi cnota tego ktory sie dla Boga Blos de in-  
martwi/ odcymluac sobie to / do czego z przyrodzenia stic: spir. c. 2  
stanny / y wytrwajac w utrapieniu ktorego natura  
nienawidzi/ by tez bylo y co narownieyszego? Te nas  
uke barzo sobie powaza on nabożny a mady człowiek  
Ludowicus Blosius/ gdy tak pise. Nic wdzieczniej-  
szego oddac Bogu nie mozem iako zaprzeczenie sie woley  
wlasny: iz człowieka nie nie masz drożego / iako wola  
y wolność własna iego / przetoż kiedy kto dla Boga  
swoiey zmyslności y woley własney wrzeżach namniej-  
szych sie sprzeciwi / y martwi sie / milsza mu rzecz czy-  
ni / niżby wiele umartwych wskrzesil: Przykładem abo  
podobienstwem to objaśnia. Kiedyby dway iedna  
droga idac / potkali taki kwiatek piękny/ ieden pomy-  
slil sobie wrwac go / iednak rozmyslwszy sie rzekl sam  
wsobie / zostaw go tak dla Boga/ drugi nie sie nie ro-  
zmyslajac wrwal go / ten po prostu wrwawszy nie nie  
grzeszył/ lecz ow dla Boga kwiatek wcale zostawil  
tak w zasłudze przewyżil tego ktory wrwal / iako nie-  
bo od ziemi wysoko iest. A iesli Bog za tak male u-  
martwienie tak placi drogo / iako zaplaci czasu swego  
tym/ ktorzy siebie ze wszytkim z miłości Boga opuszczają  
y wzgardzają.

Niechże każdy / ktory myśl swa ćwiczy do Bo-  
ga/ często w sobie mowi. Dla ciebie Panie niechce na-  
to patrzeć/ gdyż potrzeby niemam zebym to widziat: Aug. 1st. lib.  
Dla ciebie niechce tego słuchac/ niechce kosztować/ nie 83. q. 36.  
chce mówić/ niechce sie tkać. Bo w duszy swojej v-

Lib:2.Dial.  
c.13.

Żuć Boga do stonale nie może/ iedno ten w którym v  
 mrze w syfko co w nim iest nieporządnego.  
 Zaprawde wielka pościecha stad/odnieść może y słusnie  
 do tey duchowney wojny zapalać sie mamy/ pod chora  
 gwia tego hetmana mież podnieść na poządliwości na  
 sie ponieważ iasne dowody mamy/iako małuczki z wy  
 ciastwē wielka korona w niebie ziednać sobie możemy.  
 Jście na poratowanie w nas słabości naszey/ chciał  
 Bog y w tey cności nam znamięniete przykłady zostā  
 wić/ iako iest on v S. Grzegorza o iednym człowieku  
 świętym iednak nabożnym/ ktory co rok zwykł był  
 nawiedzając s. Benedicta o modlitwe go s. profsac / c  
 to czynił na czo nie iadfy: Leż towarzysowi cāsi  
 iednego namawiaiacemu żeby się był pierwey niaidi/  
 sprzeciwiały sie/ za czwartym razem zezwolił/ y tak  
 uiaidfy sie przyszedł do s. Benedicta: s. Benedict zga  
 nil mu to mówiac: y godziło sie to bracie miły/ nie  
 przyiacielowi swemu/ktory przez towarzysza do ciebie  
 mówił/ raz y drugi raz mocno sie stawić/ aż za trzecim  
 razem osłabiec/ y dać przewiesć nad sobą co chciał?  
 Alie on (mowi s. Grzegorz) niepoceźność ducha swo  
 go wznamy/ do nog vpadł/ y iat sie wstydzic/ żalo  
 wać tym bāzciey/ im sie bāzciey zdumiewał świętemu  
 Benedictowi/ że nie będąc przytomnym na grzech ie  
 go pātrzył. W którym to przykładzie/przypātrzyć sie  
 mas/iako wielka przysługa była v Boga oney małcy  
 mortificāciey/nā ktora tak sie był satan wśādził/y tak  
 wiele rāzow przez onego pielgrzymā słusic sie wōito  
 wał/ y ktora Bog obiawić raczył S. Benedictowi/  
 że by on

żeby on głowiek świecki tak wielkiego daru umiał  
strzec lepicy. A choć z tego przykładu dosyć może się  
nauczyć/ iako y w namnieyszym vmartwieniu wiele za-  
leży / iednak ięszce lepicy obaczy z tego co tu przy-  
damy.

Święty Piotr Dámián bázro vezony Kárdynat/  
wspomina o iednym Opacie bázro nabożnym / że mu  
sobie kupić kazał rybe ktorey się mu zachciało : a gdy  
mu iá do stołu wárzona nieáno / vbogi ieden bázro  
żalosiwie v drzwi stoizac prosił / aby mu czego kęs z sto-  
tu Opátskiego posłano. Opát wysłyszawszy pozwołił / a  
by y z misą zarazem wśystko onemu vbogiemu odda-  
no / co vczynił ná vmartwienie swoiey tak wielkiey za-  
dzy do oney ryby : vbogi wziąwszy misę z potrąwa zni-  
knał / y widziáno go kiedy od ziemi do nieba podnie-  
siony był. Tym cudem iáwnie Bog pokazał / iako mu  
przyiemne było y politowanie ná vbogim / y martwie  
nie checi ábo smáku : Bo dla tego Anioła swego w o-  
sobie vbokiego do stołu Opátá onego posłał / aby go  
nácznał y nápomniat one zbytnią chciwość y appe-  
tit vmartwić / y dla tego on Anioł widomie śedł do  
nieba / aby był znák / że przez miłosierdzie y vmartwie-  
nie ludzie sobie mieśkanie w niebie zásluguia. A co te-  
mu Opátowi Bog widomie sprawił / to niewidomie  
wśystkim czynić raczy / ktorzy sobie od geby odeymnia  
do czego chce máia / aby vbogie nákarmili.

Stąd idzie to / iż ćwiczenie ś. vmartwienia bázro ma  
być zálecone / nie tylko počynáiacym / ktorzy w cno-

cie nie

In apendice  
Bibli. sa-  
cræ.



## Cap. 4.

cie nie wiele ięszce postępku wzięli / y zamieszek Duchownych ięszce vspokoic umieia / ale też y doskonałym: bowiem tak onych iako y tych powinność iest / takich sie cnot nabórzi ćwiczyć / ktore iako są Bogu przyiemniejszye / tak też większą chwale w niebie człowieka przyniosą. Piše Jan Klimakus / że w iednym sławnym klasztorze / slyšac że przetożony iednego zakonnikā bārzo ostrze strofował ztey rzeczy / ktory nic winien nie był / o iego niewinność sie wścżyniał : ná co mu przetożony odpowiedział. Wiedziałem / mowi / dobrze / że nie był winien / álem ia to dla tego tak z nim postąpił / żeby mu był do zasługi v Bogā māterya podał. Bo iako Mātka okrutna iest / y złe sie z dziećciem swym obchodzi / kiedy mu chleb z gęby wydzierat / tak przetożony okrutny y niešťeśliwy iest / kiedy poddanym swoim do tego sposobnym / strofowanie y martwienie zaniedbawa. A do tey przyčyny przydał y druga / ktora pokazać chciał / że ćwiczenie vmartwienia wšytkim polite y zwočayne być ma : Bo iako ziemia by narodziaynteyša iatowiecie y psucie sie / gdy iej nie orza / y nie vprawiaia / tak y dusza człowieka pobožnego y w cnotcie doskonałego / ięli sie każdego dnia w czym nie vmartwia / nedznieie.

Przetoz nigdy niē ocašey do vmartwienia vtrácać nie ma : ale požadliwošci ciała y iakieškolwiek chciwošci woly swej ná wodzy trzymać : y przeciwnošci / ktore Bog z táski swej pošyla / cierpliwie znosić ma ; przydaiać ná to dobrowolne sobie pokuty / áz bym temu čzynili došyc / co być náša powinnošcia. A postoi

postot powiedział. Wydawaymy ciała nasze ofiara żywa święta / Bogu sie podobaiaca / rozumna służba nasze. Aby kto ofiarę oddał Panu Bogu / potrzeba aby zabił / bo sie nie ofiara nazwać niemoże własnie / ic dno to / co vprzedsí śmierć / albo podobienstwo śmierci. Męczennicy ciała swe zabite ofiarowali Bogu za ofiarę całopalenia nawonnieyszą / to iest / z swey oney stateczności w wyznaniu prawdy / vsilną mocą rádzi by byli to uczynili / coby było albo być mogło Bogu na przyjemnieyszego : tak ktorzy sie vmartwiaia / oddawaią ciała swe Bogu ile do ich istności / za ofiarę żywą a martwą / ile do skłonności y żadz nieprawych. y dla tego taka ofiara iest bárzo podobna męczęństwu / iako to s. Bernard na słowa owe p. Chrystusowe objaśnia: Kto zgubi duszę swoię dla mnie naydzie ią. zgubi ią mowi / bądź położeniem iako męczęnnik / bądź trapieniem iako pokutniacy. Ażci nieiakié męczęństwo iest / duchem uczynki ciała martwić : onym duchem mowie / przez ktory członki obcinamy duchownym mieczem / względem strachu nie tak przytro / ale względem cząsta y twardości / strożey y z wiatszą molestya. Ktoremu słowy to osobliwie pokazac chciał s. Bernard / iako sobie poważac vmartwienie mamy / ponieważ godne iest z męczęństwem porównania.

Bern. serm. 30. in cant. Math. 16.

## Rozdział V.

Ze cvviczeniē sie vv vmartvviēniu násláduiemy Pańa Chrystusa,

Ecc. 23.

Rom. 15. v.

1.

Iz. 96.

Nasładowa

nie p. Chry

stusa w cym

to jest.

**O** Wiczenie w umartwieniu zalecić nam może/ nie tylko ten iego koniec przedni/ o którymechmy do tad mówili/ to jest/ abyśmy się Bogu tym bar- szey podobali: ale też y to/ iż umartwieniem żywot na- świętysy Pána naszego Jezusa Chrystusa y obyczaje ie- go wyrazamy/ nasładowiac go. Bowiem dobro wysyt- ko człowieka chrześciańskiego/ doskonałość/ chwala/ pożytek/ y pociecha zawisła w nasładowaniu powse- chnego y najwyższego Pána/ iako Ecclesiastyt wyzna wa temi słowy. Nie iest nic lepszego/ iako boiać Bo- ża: a nie wdzięczniejszego/ iako pilnować rozkazania Pániego. Wielka iest chwala nasładować Pána/ bo przedłużenie żywota będzie wzięte od niego. A inżem pokazali wyżej/ iż żywot Pána naszego w tym cielu śmiertelnym nie był iedno szczyt krzyż y ostateczne r- martwienie: bo żadnych deliciey ani świętych pieś- czot sobie nie pozwalał/ nie tych tylko które są przygán- ne/ ale y potrzebnych dogod mieć niechciał: na tym tyl- ko przestawał/ co do zachowania zdrowia y do zwy- czaynego ludzom żywota należało. Przymował do- browolnie y to/ co go trącić mogło/ bo się żadnym pe- twardom/ żadnym wzgardom nie odeymował/ ani ich za krzywdę poczytał: iako o nim s. Apostoł świadc- two zostawił/ y nas do iego nasładowania napominał.

My ktorzysmy mocniejsy/ powinniśmy znosić krewko- ści słabych/ a nie podobać się samym sobie: każdy z was bliżniemu swemu niech się podoba ku dobre- dla zbu- dowania. Abowię Chrystus nie spodobal się są sobie/ a- le iako iest napisano: Wragania wragaiących sobie na- mie przypady. Ludzie pragną być podobni p. Chry



stusowi wnieśmiertelności/ w mocy, piękności/ w chwale y godności/ ktora ma siedzac na prawicy Boga/ Głowa swego/ lecz to nie jest naśladowanie/ ale raczej zapłaćta slugom Bożym winnym żywocie od Boga nagotowana. Zaprawdę teraz chce być podobnym Chrystusowi w tym co do niego chwaty sie ściaga/ nie nie jest innego/ tylko przymować rabe od weza onego starego/ ktora naszym rodzicom pierwszym podawał/ gdy mówił: Będziecie iako Bogowie/ wiedząc dobre y złe/ co nie wiecie/ iako do podobieństwa z Bogiem/ ale owszem od Boga oddala/ y w matnia albo odchłani miśeriercy wrzuca. Naśladowanie P. Jezusa/ ktorego od nas wyciąga stan nasz/ zawisło na wmartwieniu/ to jest na zaprzeniu sie woli własney/ na przelamaniu pożądliwości/ na wciekaniu od rozkoszy tego wieku/ y na przyzwyczajaniu dobrowolnym krzywd y utrapienia. To jest droga naprosta do naśladowania y podobieństwa Chrystusowego w chwale. Bo upevnia Apostol: 2. Tim: 2. Jeśli wcierpiemy/ spot też królować będziemy. I miśerłosć ktoraśmi mu powinni/ nie co innego po nas chce. Bo kto kogo zbyt miłuje/ miłuje też to w czym się bocha/ a im to jest rzecz naturze y stanowi przeciwniej/ tym więcej miłosć swa tym oświadcza. Kiedyby był od przyjaciela na bankiet prośony/ y pokazałby się temu barzo rad/ nie pokazałbyś przyjacielowi miłosćci/ ale kiedyby prosił/ żeby mu w niepogoda drogę iakiej dalekiej y niebezpiecznej pomógł/ y nie wymówiłby się/ y owszem z chęciąbyś y zarażem po prośeniu gotował się z nim/ w ten czas każdy obaczyłby/ że to symf z miłosćci dla przyjaciela.

2. Tim: 2.  
v. 12.

Philipen: 3  
v. 7.

Pánu Chrystu  
sowi podobny  
być powinni  
zmy pospoli  
tym prawem.

Tu niech ockna y przeyrza ludzi prą wowierni/ktorych  
szczęśliwość iest w umiłowaniu Pána Chrystusa/ aby  
tu temu podobieństwu doświadczáli w sobie prawdy  
y szczerosci miłości swey. Ktorzy chcą siedzieć za sto-  
tem z Pánem Chrystusem w Królestwie Oycá iego /  
ktorzy prągną skárbow chwały iego / ktorzy mają af-  
fect tu niemu: Poti są w pokoju abo pociechach du-  
chownych / nie pewna to / żeby szczerá miłość w nich  
była: lecz ktorzy samych siebie łupią / y odzierają do-  
browolnie z wczasow cielesnych / z odzienia / z obroto w/  
przed ludźmi wciekają / chroniąc się igrzysk z nimi y  
nárnych zabaw / ktorzy radzi posęza / discipliny bie-  
rza / w bogim słuza / dobrze czynia nieprzyjaciółtom / po-  
zdawiają y błogosławia tych od ktorych są strzywdze-  
ni / ci iáwnie dają znąc że Chrystusa miłują. Tak owo  
miłość nie obłudna / pokazat po sobie Apostoł. Co mi  
było zyskie / tom poczytat dla Chrystusa być škoda. W.  
wszem poczytam wszystko za škodę / dla wysokiego po-  
znania Jezusa Chrystusa Pána mego / dla ktoregom  
wszytkiego postradat / y mam sobie za gnoy / abym  
Chrystusa zyskat. Wlazuje gnoiem wszystko co kol-  
wiek go od miłości Chrystusa oderwać mogto.

Toz nam radzi sam rozum y prawa wszytkie / ktore ro-  
skazuia aby członki sły za głowa / y z nią się we wszy-  
tkim zgadzały. Ji tedy Chrystus iest głowa naszą tak  
wielkiego máiestatu / że się mu niebiekie y ziemskie ko-  
lano poniża: tedyć my członki ie / słusnie mu we wszy-  
tkim podobni y powolni być mamy. Był wkoronowa-  
ny cierniem / wbity pogępkami / wmażany plwocinami /

zotcia

solcia go poiono/ tedy y my o pokton y czi te swiatā  
nie trwac nie mamy: O nie dogody ciata nie obrazay-  
my sie / piešzot nienawidzmy / vmartwienia / pokuty/  
discipliny przyrodzeniu zepsowanemu nie przyjemne y  
przykre / z checia dla Chrystusa sobie zadawamy. Toz  
nam każe y wierność / ktora kazdy sluga Pānu  
powinien / to iest / aby niechcial byc w wiešszym po-  
šanowaniu niš Krol iego / aby żołnierz niechcial  
wiešzego wczasu niš Hetman iego. Czytamy w księ-  
gach Krolewskich / że Dawid Krol / gdy go Absolon  
Syn ie prześladował / boso wyszedł z Jeruzalem gto-  
we natrywšy / plačzac wstepował na gore oliwna.  
Kedy pišmo Boze przypomina to / że y wszytek lud kto  
ry był z nim / toz czynil co y Krol. Bo im rozum po-  
wiadał / że dla wiary / ktora Pānu swemu zachowac  
wcale powinni byli / godziło sie zasmućić y pokorzyć /  
gdy Krol żalosny y mizerny był / ani w ten čas na ko-  
niech swych iezdzić / gdy Krol piešo y boso šedł / ani  
tež w ten čas sie śmiać / abo żarty stroić / kiedy Krol  
serdeczne łzy wylewał.

Dobry żołnierz Uriáš ledeń z pocztu Joába He-  
tmāna / gdy go Krol Dawid przyzwał do siebie / miał  
to rozkazanie od Krola / aby był šedł do domu swego  
nogi vmyl y odpoczywał. Leč on počytal sobie to  
za blađ / y dla tego / przed drzwiami Krolewskiego  
połoiu na ziemi goły polozył sie / y przyčyne / gdy go  
Krol pytał przečby to uczynil / te dawał. Skrzyniā  
Boza y Izrael y Judā mieškali w namiēcicach / y Pan  
moy Joáb y ludzy Pāna mego na ziemi leża / a ia bym

2. Reg. 5.  
v. 30.

przykłady sing-  
wielnych na-  
śladowacych  
Pānow swoich

1. przykład.

1. przykład.  
2. Reg. 11.



Lib. 4. c. 3.

mał wniść do domu mego / abym iadł y pił y spał z żo-  
na moia / przez zdrowie twoie / y przez zdrowie dusze  
twoiey / nie vczynis tey rzeczy.

Fulgosus piše / że Cato młodszy Hetmániec wpia-  
sżytych polách Libickich / wpolubniowe goraco v-  
prágnął wespót z woyskiem swym / przyniósł mu wśy-  
saku swoim ieden żołnierz wody / ktora wziął z ręki ie-  
go / iednąż zarazem przed wśytkimi wylał iá ná ziemiá  
niechcąc siá tym posilić ani ochłodzić / čym siá ziniży-  
mi podzielić nie mógł. To vmartwienie Hetmánskie  
takie serce wżołnierzách onych sprawiło / że żaden z nich  
ná prágnięcie y niewčásy wśyśtkie ktore wśytkim do-  
kučáły / y namni nieuryskowali Pána swego przykła-  
dem zniewoleni. Jezliż náprzykład Krolow y He-  
tmánow / od ktorych nie wiele nagrody spodźiewać  
siá trzeba / lud powód bierze od vmartwienia swego /  
y gwoli im wrzeczách potrzebných wielka sobie vyme-  
czy / z stego tyłko fundámentu / iż ich wiára / ktora  
powinni pánom swym / do tego przywodzi : iákoż An-  
śni / dla przykładu y náśladowania Chrystusa / Kro-  
lá niebieskiego y Hetmána wiecznego żywota / my siá  
martwiemy postromiáć iádze dusze náśy zbrojne / čiá-  
to siáe poddane grzechowi ćwicząc wytrwánia tych v-  
čistow / ktore zasłużyło y záślugie / abyśmy p. Chry-  
stusowi byli podobni żywotem y trzysá nośeniem.  
Kiedy siá Krol ziemski by naprosić abo napodli vbie-  
rze / ktory senator zarazé takie odśienia sobie sprawi-  
niekázé / y kiedy siá do vmywánia nog zebrał iednego  
zniży / á ktory dworzánin śmie mowić iá to nieuczynis.

O Królu wieczney chwaly/ iakoż rzecz sprawiedliwa  
nie wstydić się vbostwa y inšych podłości/ Kiedyś ty  
vbostwo miłował/ y tak niedźno żył? Cieścić się w po-  
śmiewiskach od ludzi y krzywdy znosić/ Kiedyś tak był  
wzgąrdzony/ y tak wiele vcierpiat przez czas żywota  
swego? Siężeśliwi zaprawde/ ktorzy dla naśladowa-  
nia Pána Chrystusowego siebie vmartwiają/ bo tym  
sámym iáwnie wkazują (ile na tym świecie poznać mo-  
żem) że są z liczby tych ktore od postanowienia swia-  
ta Bog sobie obrał/ y do żywota wiecznego przezná-  
czył. gdyż Apostoł/ ktorego vsty Pan Chrystus do lu-  
dzi mówił/ tak nápiśat: Ktore przeżył y przezná-  
czył/ aby byli podobni obrazowi Syná iego/ to jest/ á-  
by podobni byli w chwale/ ktorych żywot był iemu po-  
dobny.

Rom. 8. v.  
29.

## Rozdział VI.

Ze skáżeniu náture ludzkiej ktore przez  
grzech przyszło, vmartvwienie dal Bog za-  
lekarstvvo.

**O** Ebyśmy dostateczniej zrozumiełi potrzebe vmar-  
twienia/ potrzeba się nam tu zabawić o doskona-  
łości ábo cakości tak przyrodzoney iako y prze-  
rozsáłacey przyrodzenie/ w ktorej Bog náture náše  
z pośatku tego swiata stworzył: także tez o zepsowa-  
niu y nieprawości ábo niedostátkach/ ktore po upad-  
ku Adamowym náture náša odniosła: na koniec iako

za łaska

Stan słowie-  
ka p. era sy po  
stworzeniu.

Ecclesiasticus: c. 7.  
S. Thom.: p.  
I. q. 94.

Rozum pier-  
wszego słowi-  
ka y umie-  
ność iaką

Ciało iakie  
przymioty mia-  
ło.

za łaskę Bożą przez umartwienie natury naszej do swy-  
catości zdrowia pierwszego przychodzi.

Kiedy Bog na początku świata człowieka swo-  
rził / z niezmierny swej mądrości y dobroci / zupełnym  
go y doskonałym we wszystko uczynił / tak iż części ni-  
sze y ścieły podleysie / bez prace y trudności wyższym po-  
slusne byty / a wyższe zaś Bogu : A to Bog sprá-  
wił w nim przedziwnymi darami łaski swej / y sprá-  
wiedliwośćią albo niewinnością pierworodną /  
którymi tak ciało iako y duszę Bożę swą mądrością  
y opatrznnością dziwnie ozdobił. W tym stanie takowy  
miał człowiek iasną bardzo známosć Boga / prawdę  
nie taką iako teraz świeci maia / y zażywaia iey w o-  
nym przyszłym żywocie / iednak w swym rodziu na-  
wiewa. Abowiem w duchu iego była iakás czystość  
przewysoka / y rzeczy przyrodzonych wszystkich pozná-  
nie albo umieistność / ktore iedno doreć człowiek  
poiać y ogárnać może : także y rzeczy przewysiających  
przyrodzenie / miał wiadomość takową / iaki mu było  
potrzeba do dostapienia szczęśliwości wieczny. Do te-  
go ciało y insze części podle nie mu mietrudniely ani  
przeszkody czyniły do końca iego własnego. Wdzie-  
lach albo skutkach przyrodzonych tych tu rzeczy swo-  
rzonych / y ktore do łaski należa. Miał stat / wszechmo-  
cność / mądrość / dobroć / piękność / y insze wszystkie  
doskonałości Bożie / dobrze y doskonałynie poymo-  
wał / do miłości też Pana Boga nie tak iako teraz /  
przez dyskursy / przez wywody y demonstrácie / ale po  
prostu nagle prawie zapalał się.



Aniotow/ ktorzy z natury swoi sa szczeremi duchami a  
bo myślami/ acz w ich własney istności widzieć ich y pa-  
trzyć na nie mogt/ tak iako sie oni wespót widza: znal  
ich iednak daleko iasniey y lepiey niżli my: y dla czysto-  
ści serca osobliwey y wysokiego poznania/ z ktorego  
miał z nimi wielkie podobieństwo/ obcowat z nimi to-  
warzystwo y przyjaćielstwo.

3 Angioly tho  
warzystwo  
wielkie miał.

Wola iego/ dwoiakiey tey światłości przyrodzo-  
ney rozumu y nad przyrodzenie z łaski/ iednako by-  
ła powolna/ a nadewszystko woli Bozey/ od ktorey  
poki iedno w onym stanie niewinności trwat/ w na-  
mniejszyey rzeczy wystąpić niechciała. Miał też y część/  
ktora w myślach zależy/ rozumowi poddana: ciało tak  
ze dusze słuchało/ tak że ani głonki/ ani iakie inſe siły  
rozumu nie turbowały/ abo sie vprzykrzały.

Wola iego  
wspániała.

Nimo to wszystko pánem był wſech rzeczy ży-  
wiałych/ posłuszeństwo pretkie oddawały mu na iedno  
iego skłnienie by nasro iſe zwierzetá. Rzázy/ siemiona  
tak sádzit y ſzczepit/ że mu inſe owoću nie wrodziło/ ie-  
dno ktory on chciał. Co sie tyce ciała ie/ był w onym  
stanie swoim nieśmiertelnym/ nieſkazitelny rzecz żadna  
ſzkodliwa nie ietá sie go: nie z tey miáry/ zeby miał iaki  
przymiot takowy ktoryby go czynit nieśmiertelnym/  
iako w niebie vboſtwione nieśmiertelnymi czynia ich  
przywileie/ ale iż Bog dał był duszy iego moc nieiáka/  
ktora od ciała ie choroby y śmierć odganiała. Mogt  
bowiem ſamym owocem ráyſkim/ osobliwie z drzewá  
żywotá/ nápráwić y zleczyć/ cokolwiek czasu dlugość/  
pożármow rozmaitość czerſtwości ciała wiele kiedy:

S. Thom.p.  
i. q. 95.

ſtworzenie pod-  
dane mu było.

Miał do nie-  
śmiertelności  
pomocy.

Co w człowie-  
ku te pomienio-  
ne dary spra-  
wowała.

y na tego wolej było/moca tego daru Bożego śmierci  
sie odiać/y miałby to być wszystko/ po ki by był rozsi-  
w poddaności albo wposłuszeństwie z Bogiem mieszkał.

Ten przedziwny porządek człowieka / pocho-  
dził z łaski y sprawiedliwości pierworodney w który  
był stworzony. Łaska sprawowała/ że część dusze wyz-  
sza / Bogu iako końcowi ostatecznemu / w którym iey  
szczęśliwość nad przyrodzenie zawisła/poddawała sie/  
y wszystkie iey części były Bogu przyiemne / y żywot  
wieczny zasługujące. Sprawiedliwość zaś pierworo-  
dna / ile była dar rozny od łaski / sprawowała / że sie  
rozum poddawał Bogu iako ostatecznemu końcowi  
przyrodzonemu / to jest / iako stwórcy y sprawcy wszy-  
tki natury/y że wszystkie inne siły dusze y własności po-  
spółu y ściatem / posłusne były duszy y rozumowi / iako  
to sie wyżej powiedziało. Alękolwiek niektóre pier-  
wodny sprawiedliwości skutki / nie iako naturze czło-  
wieka przypisać trzeba. Bo iż człowiek ma rozum/a  
te rozumu niem iedno od Boga / tedyć przystało a-  
by też był zarazem miał moc od tego Boga/ rozsi swoy we  
wszystkim do wolej Pana Boga stwórcy wszystkiego  
przymusić / tak iako wszystkie siły dusze y ciała były  
pod posłuszeństwem rozumu takowym/że sie ie- rosta-  
niu sprzeciwić nie mogły. A toć jest co nazywany  
natura zdrowa/ cała/która po ki miał człowiek mogło  
mu nitaczym nieschodzić cokolwiek iedno naturze czło-  
wieka mieć przystało/y cęgokolwiek rozsi przyrodzony  
stoiąc w porządku dobrym/pomyśleć y pożądać mogł.

Alę ci wyznaczyć się musi / że nie było dosyć człowieku/

mieć

mieć takowe pomocy przyrodzone: bo ciało choć iestże grzechem pomazane nie było skłaniałoby się do niekto-rych rzeczy przeciwnych rozumowi: ale było potrzeba natura ozdobić y utwierdzić / podeprzeć dārē iakim z łaski / ktoregoby moc zawse z rozumē w zgodzie mieściła: co iż sił przyrodzenia nie przenosiło / między dārē przyrodzone policzono iest / y tym dārē wspomozona natura zowiemy ciała y zdrowa. Te dārōwi sprawiedliwość pierworodna przydawata nieciała doskonałość do tego porządku / y do spólny poddaności albo z gody sił niższych zwyższymi / tak dalece / iż poiki jedno dārē była Bogu poddana / nigdy ten porządek ustać nie mogł. A laska zaś się przydawata porządek do końca nad przyrodzenie / y do zasłużenia wieczney chwały.

Tenauke tak położywszy / ktora od pisma Bożego y świe-tych Oycow sententiey zdrożna nie iest / iasnie osadzić mozem / iako natura nāsā przez grzech bārzo zranio-  
na y uszkodzona iest / kiedy wważemy w człowieku to tylko co miał / poiki włascie utwierdzony nie był / o kto-  
rey mowiemy. Bo natura człowieka / iż ma rozum y dowcip / przymusza człowieka / aby młował to y ko-  
chał się w tym / co iest dobrego y rozumowi przystoy-  
nego / y aby każda rzecz wedle iey godności y wagi szan-  
cował / podlejszych nieprzekładał nad przednie y cel-  
nieysze / a przecie doświadczamy każdy dzień że się prze-  
ciwno temu dzieje / że nalepszych rzeczy rozumowi na-  
przywoitszych / iakoby były trudne / odbiega y nienaa-  
widzi / a to co iest nagorszego / iako rzecz łacna y ro-  
skośny pelna łapa. Te bowiem dobra powierzchne ciała

Jako y wczym  
naturā ciałowie-  
cja zepsowana

I.  
Zepsowania  
natury swy-  
cyni człowiek  
przeciw roz-  
mowi.



Iá y fortuny / iáko iest zdrowie / moc / wrodá / żywności  
dostátek / śáty / bogáctwá bázro sobie zač ma / ná nie  
mrze / y o nie sie stáráć nieprzestáie / á o dobrá wne-  
trzne duszy náleżyte / o żywot przystoyny cnotliwy nie  
nietrwa / y owšem iáko do čzego niepożytecznego ábo  
márneho čeći nie má.

Rozum tákże včy tego / áby slugá był poslušny  
Pánu swemu / y iáko náčenie dáť sobá rzadzić pozat-  
kowi swemu. Al iž ciáto iest náčenie y slugá duszy / te-  
goś rozumu świátło pokázuie / że sie ciáto duszy rza-  
dzić dáć powinno. Al przecie rzeča sáma doświadcza-  
my przeciwno temu / to iest / że ciáto duszy odwierzga /  
y członki ciáta semrza ná rostkazánie ducha : ciáto też  
sámo / ktore duszy pomoca być miáto / áby żyłá wedle  
rozumu / przeszkoda wielká iest / y nieprzyziáń ożywia  
przeciwn duchowi.

2.

Przeciwn nátu-  
ry swey ducht-  
wienstwu.

Nátura duchowna / ktora człowieká Pan Bog o-  
zdobit / iásnie pokázuie / iž iest stworzony do używania  
niebieskich onych gornych dobr / bo má w sobie ducha  
takiego / ktorym Boga poznáć y miłowáć może / y po  
tym go wiecznie / iáko swego naroyšzego śčesćia y ie-  
dyney pociechy swey záżywáć.

3.

Przeciwno w-  
zrostowi pro-  
stemu ktorym  
go Bog ro-  
sny od by-  
olat vczynit.

Tož iego prosty wzrost / y od ziemié ku niebu podnie-  
siona twarz świadczy / to iest / iž roznym od bydłá  
spósobem stworzony iest / y nie do tych ziemskich po-  
dłych rzeczy / lecz do niebieskich duchownych ná wieki  
otrzymánie / á przecie inšá w sobie głowiek znáyduie /  
bo sie wšystek wdaie do rostkofy ziemskich / nie ináčey  
iedno iáko by bydlaćiem był.

Tenże rozum to pokazuje/ że naczynie każde ma tak  
 długo trwać/ póki to co naczynia używa: albo wiec ta natura cieleś-  
 kowe ma być/ żeby po zginieniu albo zepsowaniu zno-<sup>wieczny zepsowa-  
 niu znaleźć</sup> wu należone albo naprawione było: bo inaczey moc ciała szanuje  
 tey rzeczy ktora naczyniem tym robi/ byłaby daremna: albo śmiertel-  
 y przypisowaćbyzmy mogli naturze/ że co sprawuje da-<sup>ność.</sup>  
 remno: iż tedy ciało iest duszy naczyniem/ y do spraw czo-  
 wiecznych nierozdzielny towarzyszy/ y takowe iest przyro-  
 dzenie iego/ że po skazeniu naprawić go nie możemy/ ro-  
 zum to pokazuje być słusno/ aby duszy nieśmiertelney  
 y wieczney przydane było do społeczności ciała nie-  
 śmiertelne y wieczne/ albo wiec takowe/ ktoreby mocą  
 dusze od skazienia zachowane było. Lecz sie przeciwna  
 dzieie/ że częstokroć ciało wstaje y umiera/ choć dopiero  
 duszą żywot mu dawać począł. A toć iest natury czo-  
 wieczey zepsowanie y choroba iey cieśka/ y samym do-  
 świadčeniem iasna: skąd dwu sie rzeczy nauczyć godzi:  
 Jedną iest/ że my wszyscy z naturą ludzką grzechu pier-  
 worodnego potomstwo iestesmy. Bowiem Bog/ kto-  
 rego wczynki są doskonałe/ nigdyby był nie stworzył  
 człowieka z tasmaza y skazitelnoscia/ by był grzech  
 nie wprzedał: y przynamniey by był taką dostojno-  
 scia naturę naszą ozdobił/ żeby był przystoynie żył/ iá  
 to stworzeniu rozumnemu należy. Bo iesli infym zwie-  
 rzetom y wszystkim stworzeniu te pomocy rozdał/  
 ktorych do przywoitego naturze ich żywota potrzebo-  
 wały/ czo człowieka dla ktorego wszystko stworzył/ miał  
 w tym wposledzić? skąd to idzie/ iż tego prawa nie  
 nie podał/ prócz samego Boga prawdziwego/ ktore

to skazanie y grzech/ takze iego lekarstwo/ ktorym iest zakon chrestcianski/ obiawilo. Druga wezmy sie z tad/ ktoremi szrodkami za pomoca laski Bozey to skazenie znieśc/ a natury swey catość y zdrowie zlatac y wleczyć/ iesli nie na wszystkim (bo z strony passiey tu na tym świecie tego dowieśc doskonale niepodobna) przynamney ich postromieniem sprawić w sobie możem.

## Rozdział VII.

Ze dobrodzieystvvem martvvienia, laski Bozey pomoca, natury naszey skazenie, ktore przez grzech przyszlo, vztrovvic y napravvic mozemy.

**R**ozum y nauki wszystkim chorobam ogolnie to lekarstwo opisuią/ leczyc ie przeciwnemi rzeczami/ to iest/ bardzo gorace zimnem i wilgotne suchymi/ zimne cieplymi/ azby tym sposobem wilgotności pomierne wspot zložone były. Choroba y zepsowanie natury naszey w tym zawisła/ iż dusza nasza miłosci własney y poządliwoscią ciała bedac wielkim przyiacielem/ wiecey niż sie godzi mrze na roztrofy y piechyoty ciała/ pragnie godności y powładania nad inszymi/ przyczyniac dobrego mienia/ y takiey wolności/ zeby wolno bylo czynić co zechce/ bardzo iey smakuje. Te chorobe pewnie nieomylnie pretko wleczy/ kto sie zniac przeciwnym sposobem obeydzie. Ciało obmyslawia y

1.  
Zepsowanie na-  
rury naszey w  
cym zawisło.



sukna swoich dogod y deliciey: wprawze ie w pokuty/  
 oblecz w sukna gruba/ we wlosienice / nie sciel mu  
 miekko/ posc/ wytrwaj pragnienie/ bieraj discipline/  
 przymus v stołu do tego coe nie smaknie/ rob we dnie  
 y w nocy/ cierp goraco/ zimno/ y czuynosc na modli-  
 twie. Chce godnosci y miedzy inszemi przodkowania a  
 bo inszych rzadzenia? tam wczaszcay/ kiedy cie wzgar-  
 dzaja abo zawstydzaja/ winy swoje wyznawaj/nie na  
 spowiedzi tylko/ ale y przed inszymi/ nie wymawiaj a-  
 ni bron tego co insy twoim bledem byc pokazuja / w  
 zgromadzeniu ostatnie miejsce abo iako nanijsze sobie  
 upraszaj/do robot y poslug napobleyfych ponizaj sie/  
 w rozmowach y w sprzeczanu sie inszych zdanie v-  
 chwalaj/a z swoim rozsadem wstepuj. Tasmierowiska  
 y wsczypki wesolo cierpliwie znos/ zle w dobrym zwy-  
 ciejay/ nieprzyjacielom swoim nie zamarszczaj twa-  
 rzy/ dobrze czynieniem zmiwalaj ich. Chciwc iest na  
 bogactwa y do imienia/ aby sie panieco na wsszystkim  
 nialo? Wsilny przestawac na tym co iest podleyfe-  
 go y tansze/ wielkroć y tego coe potrzeba nie pozwa-  
 lay sobie/ale tym chetliwcy day to vbogim. Wolnosci  
 sie domaga? poddawaj sie woley inszych y radzie.  
 Ta droga iest/ y te sposoby leczenia natury zepsowany.  
 Rozgi trzywy nie na proszisz/iedno czestym icy napra-  
 szaniem. Tak natura nasza / raz na poczatku skazona  
 barzo sie nakloniwofy do ziemskich roskofy / czy / go-  
 dnosci/ odymuiac sie temu przeciwnym rzeczom / to  
 iest / nedzy/pokutom / przyganie abo ponizeniu / trze-  
 ba icy dac odpor / y nie tylko icy brac to co iest nazbyt  
 abo

natury zepsow-  
 wanie iako le-  
 czy.

abo mało potrzebnego / ále też y potrzeb nie dáwać / aby sie uczyła y o cześ te niedbać / ktory używać bez grzechu mogła / á cierpliwie pogarda od ludzi przy-  
mować. Bo tym sposobem poletku affecty vmyslu skrzywione ku złemu / zleza sie do dobrego / á żywota światobliwość / łaski v Bogá y pomocy do otrzymá-  
nia skądodziennych turbáciey vmyslu / doskonałe zwy-  
ciastwa przyczyni.

Nadobnie ná jednym mieyscu S. Bernard o tym ná pisał / gdy mow / do vmywania y ochodożenia sie nie wiele czasu potrzebuemy : lecz do vleczenia wiele dni y godzin mieć musiemy. Bo grzechow plugaństwa pretko zbyć duszą przez Sacrament chrztu S. y po-  
kuty pozbyć może. Lecz wrodzone ciátu nasze pássye y złe skłonności / ktore są przyczyńa / że zą rowną okazyia do grzechow przestlych sie wiacamy / y łaskę Bożá vtra-  
camy / y dla tego też w niebespieczeństwo potepienia wiecznego przywodziemy siebie / nie tak łatwo vstrá-  
ścić abo pokromić sie dádza. Przetoż aby wćwiczeniu cnot łácní sie mogli zadržymać / y łaskę raz v Bogá zyskáną aż do śmiercy nie nárušenje zachował / skára-  
nie pilne uczynić máś / że byś co dzień pomienione pás-  
sye cnot y vmartwienia skrócił.

Czego nie mowie ná to / iákboby vmartwienie sá-  
mo z siebie do vleczenia dusze skutečné być miáło / bo  
tego ( chyba vporne ) twierdzić nie możemy. Bo-  
wiem kto śmie mówić / żeby jednym postē y ná ostrze-  
szym o chlebie tylko á o wodzie / abo jednym ciátá swe-  
go vsmáganiem aś do krwie / abo ná koniec swiętych

Bożych wszystkich pokutami / dusze człowieka od  
wszystkich nieporządných affectey zdrowić może :  
któ obiecać śmie nawietsey pilności y wsiłowanie ludz  
kiemu / że poządliwość rzeczy ziemskich wyrzuciwszy z  
głowię / może zarazem natychmiast wpoić weń mi-  
łość rzeczy niebieskich : że odrzuciwszy od siebie rozu-  
mienie pyśne / zarazem się zamilunie wżgądy : że wprzy-  
krzywszy sobie pieczęty ciała / natychmiast będzie che-  
tliw do czystości y trzeźwości. Boskiey to wszechmo-  
cności owoc y skutek osobliwey łaski Ducha ś. która  
nam Chrystus Pan nasz zaśluzyl. Bo tak pismo ś. v.  
czy / taką przez Ezechiela Proroka nowemu testamen-  
towi uczynil obietnice : Wy. i na was woda żysta / y  
będziecie oczyszczeni od wśech nieczystot waszych / y od  
wśech batwanow waszych oczyście was / y dam wam  
serce nowe / y ducha nowego położę w poyrzodku  
was / a weymę serce kamienne z ciała waszego / y dam  
wam serce mięsne.

Ezech. 29.  
v. 26.

To jest właśnie woda żysta łaska Pana Boga na-  
szego / która serce y ducha naszego skutecznie odnawia /  
a do duchowney niewinności którą przez grzech utra-  
cił / niciało go przywraca. Ktorey łaski uczestnikami /  
nie czyni zakon ani moc przyrodzonego rozumu / ale sku-  
teczne zasługi Chrystusa Pana naszego / wedle świadec-  
twa Apostolskiego / który w osobie swojej człowieka  
poddanego cielesnym namietnościom / y niewolnika v  
grzechow wyrażając / tak woła : Nieśczęśliwy ja czło-  
wiek / kto mnie wybawi z ciała śmierci tej : to jest z cia-  
ła śmiertelnego / które dla pierwotnego skazenia /

Rom. 7.



śmierci cielesney y duchowney poddane jest. y odpowia-  
da: Łaska Boża przez Jezusa Chrystusa Pana nasze-  
go. Ta bowiem wszystkiey mocy dodawa duchowi/ a  
by mogł rozpustność ciała wyniszczyć/ skraca pasję y  
skazanie naprawia.

Colos. 12.  
cap. 13.

Wspomina Kassyan o jednym starym/ do którego  
w Alexandrii zbiegłszy się pogaństwo niewierne/ procz  
despektow y rozmaitych krzywd/ pojęli mu wragać y  
pośmiewać się z Chrystusa. Co za cuda przy tym  
Chrystus którego za Boga chwalił? Odpowiedział  
serdecznie. Oto cudo macie/ że ia mocą y dobrodzie-  
stwem Chrystusa Boga moiego/ nie się nie turbuie ani  
sobie bierze za krzywdę choć mi tak wiele wyrządzacie.  
Dziwna zaprawdę mocą Chrystus Pan przez łaskę swo-  
ją duszy tego starca dąrował był.

Do naprawy  
zepsowania na-  
tury trzeba y  
łaski Chrystu-  
sowej y mar-  
tywienia.

Leż rzeczyć/ iżli zepsowane natury łaska Boża le-  
ży/ i tak sam rozumieć y pewnie wiedzieć że mi w  
martwienia potrzeba. Odpowiadam: Obojętne nam  
potrzebać. Bo głowieć pomocą od Boga milego dą-  
żać umartwiać się/ stać się sposobnym y godnym do  
przyjęcia łaski od Boga. A łaska mać/ iżli w swym  
umartwieniu nie wstaje/ dostaje ięże wielkiej łaski/  
cnot/ y innych osobliwych dąrow z pomocami nowy-  
mi/ które po wielkiej części naturę naprawić są spo-  
sobne: y tak umartwienie/ nie swemi siłami/ ale łaski  
Bożej y dąrow niebieskich władza poletku skraca pas-  
ję/ zapał pożadliwości gąsi/ y na rany zepsowanej  
natury lekarstwo przystawia.

Serm. 1.  
& 2: de ieiunio  
decimi  
mensis.

Te tajemnice bårzo osobliwie objaśnia Leo Pa-  
pieś/

pież/ gdy mowi: kiedy wernie y roztropnie stworze-  
nia náfego poczetti zroźumiemy/ naydziem to/ że dla  
tego Pan Bog Ģłowiekã nã obraz swoy stworzył/ aby  
był podobien stworcy swoiemu/ y tã iest nãfã przyro-  
dna godnořć/ kiedy w nãfãto w napietnieyřym  
wierzćiedle Bořkiey dobroći Ģřtãłt řwieći. Do kto-  
rego Ģřtãłtu lařkã Zbãwićielã nãfẽ kaźdy dzieñ nam  
pomaga/ kiedy to co vmãrto w pierwfym Adãmie/ po-  
wřtãle w Adãmie wtorym/ to iest w Chryřtusie. A  
řřzodek Ģtorem sie tã naprãwã řtãle wyrażić chcãc/  
przydał: Co/ mowi/ być moźe řtuteźnieyřego/ iãko  
iẽst pořt/ Ģtory zãchowniãc przybliźamy sie Ģu Bogu/  
ã dyablu dãtãc odpor zlořci pñiemy. Zãwře byl po-  
řtãrmem enoty pořt/ z powřciãgliwořci wychodza my  
ãli Ģyřte/ rozumne chęći/ zdrowe rãdy/ y przez vtra-  
pienã dobrowolne/ ciãłto poźãdliwořciãm vmierã/ ã  
duch sie enotãmi odnawia. Te řã řłowa Leonowe. Ģto-  
ry przez pořt y dobrowolne trapienia rozumie te nãfẽ  
w vmartwieniu Ģwiczenia/ przez Ģtore wlařnie ciãłto po-  
źãdliwořciãm obumiera/ duch sie odnawia/ y duřã  
dla podobienřwã tym iest bliřza Boga

Bo iãko řãnym dořwiãdzeniem wiemy/ że wfřyřt-  
ke nãtury ludźkiey řkãze grzech vřzynil/ gdyź nie wi-  
widziemy/ aby y ieden Ģłowiek byl wolen od tego/ iã-  
to sie pokãżalo. Tak teź to dořwiãdzenie vřzy/ że v-  
martwieniem nãturã do zdrowia řwego przychoźi/ y  
do Ģyřtořci/ Ģtorã w řtanie niewinnořci mialã. Bo  
sie to iãwnie pokãźnie w tych/ Ģtorzy w řřkole Chry-  
řtusowej/ zroyciezenia affectow zlych řřřera pilnořciã

Au. de mo-  
rib. Ecclef.  
Euseb. l. 2.  
hif. c. 7.  
Hier: Epi.  
ad Euf. de  
culto: virg.  
Cass. coll. 12  
c. 7. & 12.

ćwiczą się. A to sprawiło / że mamy niepoliczonych  
 świętych ludzi doskonałych / poznaniem y wyrozumie-  
 niem rzeczy Boskich wysokim wdarowanych / którzy il-  
 dufne siły znieść mogą / żywą wiarą oświeceni przez  
 Bogomysłność / tajemnice Boskie głębokie wiedzą /  
 tak iż ich język wymówić ani dowcip opisać nie może.  
 Rozmawiają z nim iako przyjaciel z przyjacielem / na  
 rozmyślaniu we dnie y w nocy bardzo długo / miłością  
 Bożą y roskosiami które z tad bierzą zniwola / y o-  
 wsem we wszystkich rzeczach stworzonych Boga iako-  
 by obecnego widzą / iego mocy / mądrości / dobroci / pie-  
 kności / dziwnia się. Widawają wielkroć Anielskie  
 duchy w rozmaitych osobach / y z nimi iako z bracia ob-  
 cują. Rzeczy przyrodzonych y potocznych także y Bo-  
 skich wiadomość przedświata mają : wiedza często kto  
 co w sercu myśli / y rzeczy przyszłe. Dobrze od złych do-  
 skonale rozeznają / y o wszystkich rzeczach rozsadek we-  
 dle Pana Boga czynią bez błędow y łakomstwa. Wo-  
 la mają we wszystkim wolei Boskiej podobną / którą  
 aby wypełnili / wyrzekli się świata y samych siebie / y  
 owsze tysiąc tych tu żywotow opuścić są gotowi / niż  
 y namniej wola Boża skrzywdzić. Tak cnoty święte  
 milują / że się zdadzą iakoby się w same cnoty przemie-  
 nity / ich wszystką zabawą / ich roskos / czynić co do-  
 brego.

A chociaż wolności do zgrzeszenia nie zbyli / przecie  
 iednak wola ku grzechowi iakiemuśkolwiek tak niena-  
 widzą / że się zda niepodobna / aby kiedy śmiertel-  
 nie zgrzeszyć mieli / (bo y wpotocznych dzieciach nazywa

my to



my to rzeczka niepodobna (co uczynić jest bårzo trudno)  
bowiem tak ciało duchowi podbieli/ że sie ich ciało zda  
być w naturę duchowną przerobione. Rzeczy wszy-  
stkie tego wieku/ iako są bogactwa/ roskoszy czci/ y in-  
sze dożęsne dobrą/ tak za nic nie ważą/ iakoby też nie  
były: bo wszystkie myśli y affectie wmysłu swego wt-  
knęły w cnotę y w duchowne niewiedzialne rzeczy/ kto-  
re do Boga prowadzą/ y nas z nim iednożą. A in-  
wszystkie nie innym względem mnią/ tylko że mate-  
rya do cnot z nich maia. Apetyt smaku nienasycony  
tak trzymaia/ iż z nich niektórzy tylko raz o dzień iada-  
ia/ drudzy do trzeciego y czwartego dnia pojezą/ a  
gdy ciało posilić trzeba/ chlebem prostym a wodą co-  
tentnia sie/ a przecie aż do ostatney zgrzybiatości dłu-  
go żyia. Nieczystości zapal tak w sobie zgasił/ iako  
Kassyan piše/ y do takowey niewinności dusze y cia-  
to swe przywiedli/ że iuż wiecey żadnego wzruszenia cia-  
ła od pożadliwości zley namniey nie znaią/ a gdy po-  
trzeba przydzie myśleć o rodzaia człowieka na świat/  
nie mnię od tego szkody nie odnożą/ iakoby też o bu-  
dowaniu/ abo o czym takowym rozmowę mieli. Gnie-  
wu namietność w takim porządku dzierzą/ że procz nie  
obrażania sie na nawietse krzywdy y przeciwności/ z  
nich sie wesela. Na ostatet pasie wszystkie tak pięknie  
w sobie sporządzili/ iż choćaby wszystek świat sie dnem  
wzgore przewrócił/ pokoju na duszy swey/ ktora ziedno-  
żoną maia z wolą Bożą/ nieby nie odmienili: W przy-  
bytłach skrytych serca swego tak dziwne poćiechy y  
Boskie dzieła czuia/ iżby wesela y radości wnetrżney

nie nie spuścili/ choćby ich psy skarmić podano / choćby w nawietszych chorobách / boleściach/ mekách/ y od ludzi przesławowaniu byli/ takowe bowiem sumienie wypogodzenie/ takowy pokoy we wnetrznościach dusze mają/ że go rozum ludzki ogarnąć nie może.

Ta jest całość/ to zdrowie duchowne/ które cwiczeniem wmartwienia nabywamy/ a choć ludzie tego wieku takich rzeczy nie doznawają w sobie/ nie dla tego temu niepewność zadawać mamy. bo święci / że tak na sobie y w innych doświadczeli / twierdzą / y pisano im tego pomaga. Ci bowiem święci o których tu mowimy/ że ich Bog takimi wspominkami y łaską swą obfity/ są onym ludem nowym zakonu Ewangelickiego/ który Bog duchownie stworzyć miał/ y o którym przez Izaiasza tak powiedział. Lud ten utworzyłem sobie/ chwale moje będzie opowiadał. Ci są którzy Apostoł s. tak często nową creaturą nazywa: i takoby rzekł. Lud który ja utworzę/ doskonałe będzie opowiadał chwale moje / y w Psalmiech. Lud który stworze będzie chwalił Pana. y zaś Apostoł: Pierwszy człowiek z ziemi ziemskiej/ wtóry człowiek z nieba niebieski. Jaki ziemski tacy y ziemscy/ a taki niebieski tacy y niebiescy. Ktore słowa tak się rozumieć mają. Jako Adam przez wypadek swój stał się słabym/ do cielskich pożadliwości skrywnym/ tak y wszyscy synowie jego. Al iako Chrystus niewinny od grzechu/ wszystkie był święty/ y niebieskim rzeczom oddany/ tak y wszyscy synowie jego przez święty chrzest y łaskę jego odrodzeni.

Iza. 43. v.  
21.

Psal. 15.

1. Cor. 5:

Gal. 5.

1. Cor. 15.  
v. 46.

## Rozdział VIII.

Przykłady ktore pokázuia, ze nature zepso-  
vvána; cnotá vmartvvienia náprávvuie.

**A**cz przykładow ludzi świętych iest bez liczby /  
ktore iáwnie dowodza / że s. cnotá vmartwienia  
nature człowieka do stanu onego / ktory miała  
w niewinności swojej pierworodney / y do całosci wola-  
sney nieiało przyreraca : iednak dla przedłużenia co-  
przednieysze tylko / z korych to osadzić mozem przywie-  
dziemy. Ale to czynieni / nie żebyśmy ludzie odstraszyć  
mieli od ćwiczenia enot / iezli obaźa że ani do takiej  
doskonalsci przyszli / ani sie mieć z to sil śmia / aby so-  
bie dostąpić iey obiecować mieli : ani też dla tego / że-  
byśmy komu przyczyna być mieli kuśić sie o to / do cze-  
go sie sposobnym ani zdolnym być nie baczy : ale aby  
kázdy zrozumiał / iáka iest moc y skuteczność vmar-  
twienia przy łasce Bożej pracuiacego / y iákie P. Bog  
cudá przez to dwoie w świętych swoich sprawić ra-  
czył : y aby Boska dobroć wważysz / ktora w takó-  
wych dziełach łaski iest iáśnieysza / niż w sprawách ná-  
tury / tym wietysz zapal miał ku miłości y uchwalenia  
Boga miłego / y nád to / aby ćwiczenia w vmartwie-  
niu w tym probował / czemu za pomocą B. O. za przy-  
stojnie podobać moze : bo nigdy niht / iáko powiemy  
gdy o discretiey w vmartwieniu mówić będziemy / tá-  
kich pokut y mortyfikatiey używać niema do korych  
sil nie stawa.

Przypomnie-  
nia przykła-  
dow ludzi s.  
vmartwionych  
pożytki.

Parre 21

My



Przykłady v.  
marrwienych  
świetych oká-  
zya do pokory

Co pyśnego x  
pokorzyć mo-  
że

Przymioty  
pierwszego sta-  
nu w którym  
był człowiek

Pierwszy przy-  
miot.

Iu hist. rel.  
c. 24.

My wprowadzić możemy z przypomnienia przy-  
kładow tych braci okázya do pokory/ gdy obaczem iá-  
kosmy daleko od doskonałości swietych: y niemáły po-  
żytek z tad wziąć iest podobno. Bo bázro wtomeżni  
w tym iestesmy/ iż namniey co dobrego uczyniwszy/ á-  
bo co ostrego zá grzechy z naboženstwa wytrwawszy/  
bázro wysoko o sobie myślemy/ y ledwie nie swietych  
się być rozumiemy. Do tego s. Básiłiusz do zrucenia  
pychy z serca/ á do wpráwienia siebie w pokorę/te być  
drogę najlepšą mowi/pilno się przypátrować tych cno-  
tom/ ktorzy są náś nas lepszymi. Bo przypátrowanie  
to spráwi y podłości nášey poznánie / y wysokości  
cnot tych swietych/ktorzy nas światobliwością żywo-  
tá vprzedzili.

Wstanie tedy sprawiedliwości pierworodney/ choć  
śłowiek Boga nie widział iákosmy powiedzieli / ied-  
náń wielką o nim/iáśną/ perwną/ y nieustająca wiádo-  
mość abo znátiomość miał/ z tad że ieý w nim rzecz za-  
ona przeszkodzić nie mogła. Stuchaymyś o tych ktorzy  
przez vmartwienie to sobie przywrócili. Theodoret Bi-  
kup Círu o s. Polychroniusie tak piše. Martwił się/  
mowi/ włośienica/ y bázro pod tym odzieniem/ w ta-  
kiey niedzy/ że nie záwŕse miał co iść. W nocy całę ste-  
iác się modlił. A dla vmartwienia wietšego / miał w  
Celi pień wielki debowy/ ( o którym samże Theodore-  
tus wspomina/ że go obiemá rełomá obić ani pod-  
nieść nie mogł/ ) ten w nocy y we dnie ná ramię ná-  
kładł/ y tak z tym brzemieniem aż do końca modlitwy  
trwał. W vboštwie taki smáł czuł/ że bázro głupim

býć

być tego rozumiał/ kto by ie dla Królestwa całego opuścił. Nż w tym ćwiczeniu aś do ostatni stárości wytrwał / taką mu Bog rzeży Boskich wiadomości y pamięć dārował / że od nich myśli swoy nie mogli nigdy oderwać / ani oczym innym myśleć / czego często doświadczyli ktorzy go nawiedzali. Bo y na taką chwilę myśl ie do rozmow inszych z nimi znizyc sie nie mogła.

Palladynus także Biskup Kápadocki napisał / że Makaryus Alexandryski / dla vmartwienia przez siedm lat nie nie jadł / iedno serowe żiolā / a iārzynę trocha wody ie zmiełczywszy / dwādziećciā dni y nocy w domu niepostat odeymuiac sie spiłowi/choć mu goraco wednie / a mroz wnocy przynaglat. Jednego czasu gdy mierzazęke cierpiat od Ducha nieczystości / sześć miesiecy siedział w iedny kātuzi/ktorā zwano scetes/pozwalając sie kesać komorom iako sierpienie wielkim / aś byt iako spuchły y tredowaty. Przydanie y to / że dla pokory dwie żwiertni piasku grubego na sobie pooney pustyni nosić miał zwyczaj. Tym takowym ćwiczeniem siebie/ziędnat sobie/ że co iest Bog poymował tak słotko / że dzień y noc zapominał o sobie / o nym sie tylko bāwiaz/ co mu Bog wiadomości o sobie posyłał.

Miał słowiek w onym stanie rozum prosty/ Bogu we wszytkim tak bārzo poddāny y powolny / że żadnym sposobem czego inszego chcieć nie mogł/iedno co Bog chciał. Też y tey prostynie rozumu / cnota S. vmartwienia dostępowali świeci Bożey. Simeon

In Hist; La:  
fiaca.

Przymiot a:  
bo dat pier-  
wszego stanu  
słowieczego.

Surius in  
sept:

Metaphrastes powieida/ze wielebny meżennik Sewe-  
rian / maletności swe y skárby ná vbogie rozšáfowa-  
wšy / y sam vbogim zostáwšy / tak Boga mocno  
y goraco miłował / že sie onym poganškim sedziom  
ktorzy Chrzešćiany mordowáli/dobrowolnie sam po-  
dat / rozumieiac že to byto wiecy z wola Boža: prze-  
tož zárazem korbáčami čiáto iego siečono/ potym v  
bálki wwiešiwšy / ošekami drápano / vsta kámiemi  
stłuczono/ zeby mu wymtočono: Od bálki odwiza-  
nego zaprowadzono ná mur wysoki / y tam dwa ká-  
mienia jeden v nog drugi v šyie wvriazawšy / ná po-  
wrozie pedem wielkim spuščono / aby nie tylko vmo-  
rzony byt / ale tež aby onem kámiem: gwałtownych  
čiezarem člonki iego nagle rozšarpáne byly. Leč  
šwiety on/ tak mál swoje miat w Bogu zabawiena/  
iž go te y inše meki/ktore przez kílá dni zadawano/ y ná  
jeden punkt čásu od woley Božy oderwać nie mogly/  
wiedzac že sie to Boškiemu máiestkatorwi podobáto /  
duše swa chłodziť y wveselať: škad y w onym čieštim  
kátowaniu swym wyznawať / že sie nie nie boiať iedno  
grzechu šámego/ á meki zá wšyštkie ná wietše počie-  
chy počyťal dla tego / iż go z Chrystusem iednočyťy.  
A wiedzac že te wola ščera y prosta ku Bogu miat/  
Psal: 17. v 35. dziekował mu mowiac z psalmista. Džekuis tobie  
In lib: ab i. Pánie / žeš rece moje wycwičyť do boju/ y včyníteš  
psa scripto iáto tuť miedziány rámioná moje.  
Et in chro: S. Kátarzyna Bononška aby sie vmartwila/  
Francil: p. przez wzgárde od wšyštich Inđzi / nie tylko przed  
3. l. 4. c: 33. spowiednikem/ ále y iáwnie swoje grzechy wyznawa-  
ta/y reka.



ta/ y ręką własną ie spisałwszy na widok zostawiała/ o-  
bie ręce wyciągnawszy długo sie modlić zwykła: in-  
sych zakonnic cnot pilnie naśladowała/ a choć ie po-  
stepkiem swym przewyszała/ przecie sie ualiziła być ro-  
zumiała. Wola swoje przelenowała/ na wszystko wier-  
ne oddawać posłuszeństwo: nigdy nie sobie za krzywo-  
de nie brała/ bázro pragnęła/ aby iej przetożona ni-  
gdy ota łaskawego nie pokazywała/ ale sie z nią iako  
ze wszech nagorsza y niepożyteczna obchodziła. Bo do-  
świadczyszy iaki z tad pożytek duchowny przycho-  
dzi/ mawiała często: iż każde posłuszeństwo wrzeczach  
dobrych święte jest/ ale to najlepšie y duszy człowieka  
nazdrowsze/ kiedy co trudnego a z futiem przetożona  
rośnie. To takowe wmartwienie takowa prostota wo-  
ley uczyniło w niej/ y miłości Bożej potężność/ iż  
gwoźli Panu Bogu gotowa była/ nie iedno meki co ich  
jest y być może w tey tutej dożytności/ ale y piekielne  
by to być mogło/ wyrwać. A iako w sercu pragnęła/  
tak wsty prosiła/ aby ia ięszce srożey karał/ ieżliby to  
wielka chwata temu uczynić miało y duszy pożytek.

Procz tego/ człowiek w stanie niewinności nie cier-  
piał pomieszanja żadnego od gniewu y zasmucenia/ bo-  
wiem był wolny od tego zła/ które wzbudza pąssie.  
Żywny to zaprawdę dar był/ ale dziwnieysza to co s.  
w martwienie za pomocą łaski Bożej w człowieku sprá-  
wienie/ to jest/ że y w namiętnych uczuciach nie rozgnie-  
wa sie ani zasmuci. Mowi Theodoretus/ iż Eusebius  
nieciaki miał ten sposob martwienia siebie/ w paśmie że-  
laznym chodzić/ ożytku ziemi spuścić/ aby ani z pie-

posłuszeństwo  
które najlepšie.

Alex. Hal. p  
4. q. 68. m. 1  
a. 6.

3.  
Przymioty a-  
bo dar stanu  
pietrowskiego.

D. Thom:  
p. 1. q. 46.

In hist: re-  
lig: c. 4.

tności zielonych pol/ ani z wesołości pogodnego nie-  
 ba wciechy albo rostkosy nie żączywał. To umartwienie  
 na przetamianie pożadliwości wynalezione/ zasłużyło  
 mu taką łaskawość y cichość ducha/ że go żadne na-  
 wietrze krzywdy nie iedno rozdrażnić ale ani wzruszyć  
 nie mogły/ bo wszystkie przeciwności słow iako błogo-  
 sławienstwa od ludzi przymował. A choć pustelniący  
 żywot bázro mu śnadował/ iednak potrzeba y miło-  
 ścia bliźnie przymuszony/ postąpił na urząd pasterki/  
 do wżenia nie wiele słow potrzebując. Gdy ludzie  
 świętocy słuchac go przychodzili/ między którymi był y  
 Theodoretus/ kapłan ieden Publius przyśledszy z firyu/  
 iaiat Eusebiusowi/ skaza nazywając wszystkich/ y na-  
 doby głupim pasterzã tak ciche. Lecz on iako opoka/  
 nie postawy swey nie zmieniwszy ani opuściwszy tego  
 zaczął/ iakoby nie nie słyszał wścizpliwego/ łaskawie  
 rzekł do niego/ aby sprawował co mu potrzeba by-  
 ło/ a to tylko mu powiedziałszy/ rzecz zaczął do go-  
 ści z takąową wesołościã kończył.

S. Edmundus Kántuarijski Arcybiskup / iako  
 żył w tego żywocie od ludzi poważnych pisanym/  
 z młodu zaraz martwił się włośienicã/ postami o chle-  
 bie y wodzie/ będąc rosłeyszym z włośia konńskiego pás-  
 sobie wrobił y oburwie/ miesã y ryb nie iadał na chlebie  
 przestając/ pragnienie tak cierpliwie długo wytrwał/  
 że się mu wsta pãdãły/ pościeli nie używał/ tylko w są-  
 dziech wsiadłszy na chwytke gdziekolwiek/ troche się prze-  
 drzemał przez wszystkie trzydzieści lat. Zostawszy Ar-  
 cybiskupem tey ostrości nie przestał/ ale iey przyczynił.

Przeto

Przeto też takiego daru v Bogu dostąpił/ że się nigdy gniewać nie umiał/ choć tak od Króla iako y Kaptanow kóściola swego wiele cierpiat/ ale zawsze w sercu się wesołac/ tym którzy sobie sprawy iego złe wykładali/ sprawował się ze wszystkiego/ iakoby mu co najlepszego uczynili.

## Rozdział IX.

Drugie przykłady pokazuiace, że naturę przez grzech nąvvałona S. vmartvwienie nąprāvvuie.

**D**zięki rzeczy bårzo dziwnych / które człowiek miał w onym stanie niewinności/ było to mianowicie/ że poządliwość ciała tak posłuszną była rozumowi/ że człowiek w części która czuie/ żadnego wzruszenia zdoznego albo nieporządnego nie vznawał/ bo wszystkie zmysły rozum miał powolne sobie. Ten dar powetować sobie vmartwieniem możemy.

<sup>4</sup> Przymiot albo dar pierwszego stanu.

S Grzegorz pise/ żeś. Benedikt niż został Opátem albo Zakonnodawcą/ na pustyni od chytrego sáta na cielesną żłóścią był skusony/ który chcąc zbýć/ y siebie w niebezpieczeństwie tym rátować/ zerwałszy sáty wskoczył w ciernie y pokrzywý / y tak się długo po nich tárt / aż wszystkie pokusa od niego odestá: przetoż od onego času tak vskromił pássye dusze swej / że do śmierci swej żadnego przeciwnictwa w sobie nie doznał.



S. Bonaventura wspomina y o s. Francyšku że na początku swego nawrocenia w takowyż pokusie bę-  
dac/ obnażywszy się/ w śniegu się morzył/ Ktore mar-  
twienie to mu przyniosło/ że od onego czasu nigdy za-  
dze cielesney nie miał. Zaprawde w tych tu przykła-  
dach dziwna się moc s. umartwienia pokazuje/ gdy  
widziemy/ że ieden tylko uczynek/ nie na on ieden dzień  
tylko/ ale na wszystkie dni potomne do samej śmier-  
ci nieczysta żądza zgasił/ y wrzód zaraźliwy zleczył.  
co nas słusnie do ćwiczenia mortificacii ma pobu-  
dzić/ abyśmy ile kroć się potrzeba albo okasia poda-  
goraco ją odprawowali/ granic świętey discretii nie  
przechodząc/ bo y nam ten pożytek przynieście/ że na  
długi czas pokoiu zażywać wnetrznego będzie godni.

s. Przymiot  
albo dar pici-  
w tego stanu  
w raju.

Wiedzy condyciami onego stanu/ była y ta/ że  
człowiek choć pokarmu potrzebował/ iednak przecie  
taki porządny appetit do niego miał/ że go wiecey nie  
wżywał/ iedno co potrzeba niosła/ albo rozum pozwo-  
lił/ a wola Boska nąznaczyła. Ten dar widziemy w  
świątym y doskonałym ludziach/ cnota umartwienia  
przymrocony.

Gregor. &  
An phil. in  
eius vita.

S. Grzegorz Nazyazeński o s. Bazyliu piše/ że  
się umartwiać miał zwyczaj sypianiem na goley zie-  
mi/ nie używaniem iedno iedney wytartej sukienki y pla-  
szczy/ nie spaniem y długim iutrzennym godzin y modli-  
teru odprawowaniem. przetoż w używaniu pokar-  
mow miał ten osobliwy dar/ że nie tylko do trzech dni  
nie nie jadł kazaniem się bawiąc albo rozmowami du-  
chownymi/ ale też miał to za iedne vcieche/ kiedy za-  
dnego smaku w potrawach nie żuł,

OS.

O S. Iſydorze mowi Palladius/ że ſie vmartwiał nie wzywając koſzule/ mieſa nie iedząc/ y od ſtolu odcho-  
dząc zawiſe nie doiadſzy głodno. Którym zwyčajem  
tak cheć do poſarmu w ſobie vmorzył/ iż częſtoć/  
kiedy przyſto ieść z potrzeby/ albo ſie zapomniat y był  
iako w zachwyceniu/ albo rzemno pląkał: a gdy go  
pytano czemu by pląkał/ odpowiedział: wſtyd mi nie  
ziemić/ iż człowiek Pan Bog do wzywania poſar-  
mow niebieſkich/ y owſem na to/ aby Boga ſwego  
pożywał/ wróż roſkoſzy ſtworzył/ a przecie przeci-  
wko rozumowi iako beſtya ſam ſiebie do potraw kto-  
re ziemią rodzi/ poniżył.

Wſtanie nierówności/ ludzie nie ſie zgoda nie bali/  
bo nie był kto by chciał abo mógł obrazić drugiego. C  
Leż ćwiczeniem vmartwienia ludzie ſwieci do wie- Przymiot abo  
rſzy doſkonaleſci przychodzą/ to ieſt/ iż ſie nie boją dar pierſzego  
choć nie ſchodzą na tych/ którzy złe czynić drugiemu ſtanu w Ratu.  
wola mają/ wola ſwoie z wola Beſta tak ſpoili/ y  
podobna icy wczynili-że ſą gotowi wſyſtko złe wy-  
cierpieć doczeſnie/ które Bog poſyła/ wiedząc to do-  
brze/ że żadne ſtworzenie namnieyſzy ſzkody bez wolej  
Boży wczynić nie może.

Senecus Sulpitius powieſta/ że Świetego In eius vlt.  
Marcina takowe vmartwienie było. W ſukmanku  
proſtym chodził też y Biſkupem zoſtawſzy/ włoſien-  
nice na ſobie noſił/ nigdy wyſoko nie ſiadat/ iedno  
iako naniżej: niż Biſkupem zoſtat/ ſługe ſwego roz-  
zuwał y obuwia mu chędożył/ do ſtolu mu ſłużył.  
Biſkupem zoſtawſzy/ w bogim goſciom woda na rece

lał no-

lat/nogi im wrymat. Tak był rad że go wżgardzono.  
 Ze S. Hilarius chce go dlny przy sobie zatrzymać/  
 niechciał go ani kaptanem ani Diakonem oświecić/  
 tylko Exorcista / co tylko chłopietom należało / a w  
 roslym nie iaka sromota bylo: kaptanowi sweo iednemu  
 ktory mu czesto y co mogł naprzykrzyszego wyrza-  
 dzat. ( Bo go glupim / machlerzem / y liziobrastkiem  
 zwat ) wielka cierpliwoscia bezpieczenstwo przegla-  
 dat. O krzywdy cudze surowy byl / a iego krzywdy nie-  
 chcial aby kto baczył / dla tego y sam namniyszego o-  
 brażenia twarza nie pokazat / bo wiedzial ze mu pozy-  
 teczni znosić y wytrwać / niż za to karać. Za ten spo-  
 sob martwienia / takiego daru meznosci dostat prze-  
 ciwko wsem postrachom / iż raz kiedy go totrostwo po-  
 drożne opadło / y iuz sie ieden nani siekiera zamierzat /  
 nie sie niezleknałszy byle nastawil. Co ieden z nich o-  
 bażywszy pytal / iesli z soba nie strwożył? Odpowie-  
 dzial nad ten raz nigdym śmielszy nie byl.

Surius in  
 sept:

W historii s. Elezaryusza Comitis Ariani żyta-  
 my / iż choć żone miał / y zacney krwie panieciem był /  
 przecie y wlościenica zawse ciato okrywat / y w niey  
 sypiał gdy mu zdrowie dopuścilo / czesto pościł / tan-  
 cuskciem zelaznym sie czasom perwnych smagał. Za czym  
 mu Bog te taske dārował / że sie żadnego niebespie-  
 czenstwa nie strachat: Jednego czasu gdy po morzu  
 płynat / powstała nawalność / y do kesa iedno wstyk-  
 kie naczynia potruszyła / krzykneli wszyscy / na poly w-  
 mārwszy / śmierci z płaczem czekali. Lecz on poszedł na  
 modlitwe / a gdy go spytano / iesli z soba nie trwożył /  
 odpowie-



odpowiedział: że ani teraz ani inſzego czasu śmierci ſie  
niktſkolwiek nie boiał/ tylko ſie w każdey przygodzie  
woley Boſkiey wſyſkiego oddawał/ będąc gotowy y  
w morzu onym wtonąć/ by tylko inſy zdrowo ſie do  
brzegu przybili.

W ſtanie ſprawnieści pierworodney / wſyſkie  
wierzeć choć ſrogie/ pod mocą y władzą człowieka  
były/ pretkie oddawając mu poſłuſeństwo. Tenże dar  
wiele ſwietych cnota ſ. vmartwienia ſobie zyskało. Pi  
ſze Theodorctus o iednym przedſiwnym Mniſchu Sy  
monidzie/ ktory iſz ſie dla vmartwienia ſwego w iedne  
aſtina zaćcił / y w niey zamknąłſy ſie / wednie w  
mocy żadnych dogod y wezłaſow nie mając/ ziołami pro  
tymi ciało ſwe żywił: Dał mu Bog/ że beſtye czyniły  
do im roſkazał. Niektorzy ludzie obtańſy ſie wdro  
ze / z przygody przyſli do onego mieſtka / y pro  
ili aby im droge powiedział / on y droge poſkazał / y  
wzywolaſy dwu lwow / roſkazał im aby ich pro  
wadzili w poſoin aſ do drogi ktora iſć mieli.

W Hiſtoryey ordinis minorum napisano / że ie  
den ſługa Boży Innocentius de S. Angelo / ſlawny  
káznoźcień / aby w ſobie poſadliwość godności vmo  
rzył / ile mu wężciwość dopuſciła odzienie złożywſy/  
a tylko ſie ſnopkami choſtku y cybule obłożywſy / po  
mieſcie wktorym kázywiał chodził. Co że naponiż  
nie y prozny chwały vmartwienie czynił / tym go bázzi  
ludzie oni y mitowali y wenerowali: zapłacił mu  
Bog te poſkore iego taką niewinnoſcią żywota / że ſie  
wſytkim zdał być racyſkim bez grzechu człowiekiem.

Przymiot aſo  
dar ſtanu pier  
wſzego w Ká  
tu.

Patte 3.1: 8.  
ci: 36.

Bo państwo do niego się zlatato y odlatało/ gdy ktorym rozkazat / z nim wespót czasu modlitw tego spiewało/ y po przeżegnaniu odlatywało. Tymi przykładami / których w zakonie świętej Ewangelii liczby nie maś / Bog moc S. umartwienia pokazać chciał.

Żyłka potrzeba.

Skąd dwu się rzeczy nauczyć możemy: Jedną iakowa jest dostojność s. Ewangelii zakonu / w którym takowe dzieje sprawnie / iakich żadna sekta iako niżej pokazemy / niewidziat. Druga / iako goraca pilnością ćwiczyć się umartwienia potrzeba / y wszystkie skazy natury zadze kruszyć/ aby po lekku ozdrowiać / a schecia szczerze to czynić/ co wie być Bogu przyjemnego. Wie to każdy/ że zdrowie cielesne rzecz jest nie wielga / bo nie trwałe / przetoż też wielom pożyteczni jest chorować: a przecie apetyt nasz ściskamy y ostrze umartwiamy/ nie iedząc tego zakaza / pijąc by nagorszejczy trunek gdy kaza / podając głonki do palenia y rzeżania byśmy tylko zdrowie naprawili/ a rozum nasz wży / że to słusnie czyniemy. Jakoś nie daleko sprawiedliwi siebie martwiemy/ w strzymywanie się od tego/ co ciatu jest przyjemno/ y ciało dreżąc / aby dusza niechorzata / ktora tak jest w Bogu droga / iż y ieden stopień łaski w którym się zbawienie zawisło / ważniejszy y droższy jest ( iako S. Thomas wywodzi / ) niż świat ten wszystek / niż wszystkie niebieskie kół / y natura tak ludzka iako y Angielska / odiawszy od niej łaskę. Bo łaska by namniejszy / Bołki natury y zasług Chrystusowych ma społeczność / y z strony czasu nie iako równa jest wieczności Bożej /

iż mocą

12. q: 114. ar: ad prim.

Łaska Bożanamięysza iaki jest wagi.

iz mocą łaski dostajemy v Boga y nie śmiertelności  
ciał / y chwalej wieżny dušom : ktora trwać ma na  
wieki. O iakiś zysk mamy z iakiegokolwiek aktu v-  
martwienia/gdy do niego łaska Boża przybedzie / bo  
z nią społem roście zbawienie nasze. O iako są mądry  
mi / ktorzy tak czynią / gdyż pewnie są posłuszni nąpo-  
minania Pána Chrystusowego / y jego wieczney ma-  
drości / ktora przez Jana S. mowi. Sprawicie po-  
kazanie niektóry ginie / ale ktory trwa do żywota wie-  
cznego. Jako bacznie y pomierne przykładow pomie-  
nionych świętych y tym podobnych w vmartwieniu  
naśladować mamy / inſe miyſce pokaze.

In hoc tra-  
P. 3.

## Rozdział X.

Cnota vmartwienia, zepſovvania nátu-  
ry y mieszaniny na duszy nie leczy, iedno  
vv Chrystusovvych vviernych.

**A**l Bym iásniey zrozumieli / ſkad takowa mocbie  
rze cnota vmartwienia / y ſobie iá tym wiecey po-  
ważali / a Pánu Chrystusowi iákożmy powini-  
li za to dziękowali / zda ſie być potrzebnó przetożyć / iá-  
kowym ſpoſobem we wſyſtkich ſektách y ſkółách t.  
go ſwiátá ludzie mądrymi zoſtawali / ktorzy ſie vmar-  
twienia ćwiczeli : rozumem oſadzivſzy / ze głowicki  
ieſt porowne y pożyteczne : choć z nich żaden / wiary  
ſwiętey nie mając przez nie ſczęſliwoſci wieczney ani



Pogąnscy mi-  
strzowie czemu  
prawdziwych  
cnot nie mieli.

też pąssiey człowieku wrodzonych/ zwycięstwa nie do-  
stąpił. Bo choć nieiakię barzo niedoskonałe cnoty/ y  
ćień ráżey abo podobieństwo cnot w sobie mieli/ prze-  
cie doskonałych/ iakie są same w sobie/ y<sup>o</sup> niwczym nie  
naganiionych/ dostąpić y nábyć niemogli: iż sobie prze-  
skadzali do daru łaski/ bez ktorego żaden do cnot wstęp  
nie może być. Czego ta jest przyczyna własna/ iż ile  
kroć się stárali skroćić y w spokoic iakie w sobie wzrusze-  
nie/ nie czynili tego z samey szeregery miłości cnot/ abo  
żeby się Bogu/ ktory im rozum do tego oświecał/ przy-  
służyli: ale z miłości samych siebie zbitni/ y chciwości  
chwały od ludzi/ y dla tego złością złość/ a pąssie  
pąssiami zwyciężali. Nie inaczej iedno iako ten kto-  
ry choć ma wielką do kradzieży/ gdy nie kradnie bojąc  
się żeby go nie poimano/ y nie musiał się tego iawnie  
przed wszystkimi wstydzic/ one pożadliwość zła do kra-  
dzieży/ ochrona części swojej hámnie: a skoro się okázya  
poda że się niebezpieczeństwa takiego nie boi/ kradnie  
iák wiele może. Tak się właśnie z onymi pogąńskimi  
Philozofami wiodło. Ktorzy iako byli ludzie dowó-  
pow osobliwych y mądrości przedni/ część własną y v  
ludzi mniemanie barzo sobie wazyli. Dla tego ile kroć  
się podata iaka rzecz trudna/ skłonności przyrodzoney  
przeciwna/ a baczyli że sobie v ludzi ziednać mieli/ żeby  
ich za mądre y cnotliwe považano/ y z tego pochwa-  
lano/ wszystkie pilność z vrátą zdrowia pieniędzy y  
niekiedy z niebezpieczeństwem żywota sádzili/ a kiedy  
takowey nádzienie chwały nie było/ miáli iako zabawę  
niepożyteczną: Lácno tego przykładami podeprzec

możem

możem Greków y Rzymianow/ ktorzy w świata to so-  
bie ziednali mniemanie/ że nad nie nie miał ludzi miedr-  
szych/ y narodu/ ktorzyby cnoty wiecey milował: poto-  
żem tu krótko niektóre/ tak z chrześciańskich iako y po-  
gánskich pisarzow wyiete.

Socrátes dla nauki y mądrości w rzeżach potoż-  
nych nad wszystkie Philozophy Greckie wzięty był w lu-  
dzi/ y owsem radzono sie go iako Boga/ o ktorym Pla-  
to iego wżeń tak napisał: Socrátes ze wszystkich te-  
go świata ludzi ktorechmy ználi y znać abo o nich wie-  
dzieć mogli/ namiędrzy/ nastátiecznieyszy y nalepszy był.  
Dreżył sie chcąc vmiec znosić zimno / bosymi nogami  
po śniegu chodził/ bårzo mało iadał. Z mieysca sie nie  
ruszając w nawietrza niepogode od iednego słońca w-  
schodu do drugie trwał/ chodził osårpáno wpodłym  
bårzo odzieniu/ kłopoty z żonami ktore miał/ y ich nie-  
wstydlive krzywdy/ ktore od nich cierpiat często z po-  
gardy/ tak łaskawie znosił/ że namniey nie dał po so-  
bie znać/ żeby wiedział co mu ktora wyrzadziła. W-  
czył strzec sie pieśzgot y rostkosy/ w stole nie doładac/  
przysmakow wydworknych nienawidzić/ pić to co sie  
napierwey trąsi: o tych ktorzy to czynili/ y ktorzy by  
na male przedstawali/ powiadał być Bogu podobnych  
abo bliskich iemu. To tak o Socrátesie Plato y Laer-  
tius. A ze Socrátes tym swoim ćwiczeniem wmartwie-  
nia łaski Bozey nie mając/ ani natury w sobie naprá-  
wit/ ani mieszaniny / ktora duszą w swych affectyach  
cierpi/ skutecznie nie vleżył/ ale żywe y nie nie wmar-  
twione w sobie miał/ stad sie iásnie pokazuje/ iż w in-

In phedo:

Plato in  
conui: Di-  
og: in vita  
socrat.

Lib 12. de  
cur: Græc:  
affect.

Plaro in  
cont

Theo:l. cit:

Laerineius  
vita

Theo. l. cit.

tych rzeczach kiedy okazały do ziednania sobie chwały  
ludzkiej nie widział/ bårzo rozpustył swe pąsle/ y nie  
bårzo sobie bącznie postępował. Day to że sie nie iedze-  
niem dreczył wiele razow : przecie częsci mierności nie  
záchował / gdy spełniając y inszych upaiając cąte no-  
cy na biesiadach przesiedział: To świadczą onim pi-  
sårze stårzy / ktorym poświadczą Teodoretus : y Pla-  
to w Dialektu iednym seroko wspomina / że za stotem  
siedząc ilekroć przypit kto pełna do niego wstępnym w-  
szynił dosyć/ a przecie/ to była dziwna do niego / nigdy  
sie nie upił. Często sie trąsił/ że despecty y potwarze  
zå nie były w niego / bo sie nikomu niespråwował z ni-  
szęgo / przecie iednak wielekroć z inszych przyczyn fur-  
ya po sobie pokazał/ Piękną z nim zabawę ludzkie mie-  
li/ laskawość y roztropność jego podobala sie każde-  
mu/ w ten czas tylko kiedy go sånowano. Leć kiedy  
go kto rozdrażnił / wniat słowy oddać dotkliwemi.  
Tak piše Porphirius rezeń Platonow/ y Arystoteles/  
ktory żmót Socratesow napisał : Do tego kiedy co  
wycierpiał / iårwnie pokązował / że to sławie swojej  
záchowywał Bo iårto piše Diogenes Laertius/ gdy sie  
mu dziwowali że sie nie gniewał na tego co go noga  
tracił / odpowiedział : co bym czynił bestyi kiedy by  
mie noga wderzyła/ a zabym ja pozrywał ? Ktora od-  
powiedzia dał znać / że dla tego ścięrpiał / iż tego co  
nań wierzgnał/ miał za człowieka/ lekkiego / y onsem  
zå bestya : Co zåś niewieście pogwarstwå pomienio-  
nych żon skromnie z niośil/ stad pochodziło/ że ich sam  
był przyczyna: bo kiedy obaczył że sie z sobą poswårzy-



ty / nie wiódł ich do zgody ani wczyl pokoiu / ale zpros-  
 zności patrząc na nich / śmiał się y drażnił barzi / y tak  
 teżli nie od iedney / tedy od drugi musiał znieść co go  
 potkało. Pyche także y o sobie wielkie rozumienie  
 znaćnie wyiawił / kiedy iako Plato napisał / w sadu Iu Apolo-  
 w Athenach przechwalał się tym / że Bálwan Apolonia p mot-  
 na wyznał go być ze wszech ludzi namedrżę / y toś sã o-  
 sobie twierdził / domodząc tego wiela świadectwo ro-  
 zmaitych stanów / które doświadczyły / że nic nie w-  
 mienia / a Socrates wszystko. gdyś oni nic nie umie-  
 iac / rozumieli przecie o sobie że coś umieli / a on nic  
 nie umiał y umiał że nic nieumiał. Rzekł y to Sedzio  
 ( piśe Cicero ) że godzien aby go sobie poważano.  
 Ktoremi słowy iście wielka dumie y prozność umysłu  
 swego odkrył / która w nim inszy śapientowie pogań-  
 scy ganiłi iawienie / y wragali mu / iako Laercius w ży-  
 woćie iego Lactantius przypomina. A nie dziw / abowiem  
 co by był Apollo który go namedrżę być sadził iedno  
 słup który on przez oćiec kláštrwa dyabeł ludzi zwodził.

Plato który po Sokratesie żył / a cnota y mądro-  
 ścia sławna swego wieku wżone y ludzie dobre prze-  
 wyszał / ślad go też Plato diuinus zwano / miał też spo-  
 sob swoy siebie martwienia. Bo skromny y trzeźwi był /  
 mało nie zawsze raz tylko iadł o dzień / bogatym być  
 niechciał / bo oyczynne swoje dosyć wćimę y bogata  
 zostawił / y dał między bracia / o godności w Rzeczy-  
 pospolitey się nie starał : Te cnoty przypisują mu w ży-  
 woćie iego Diogenes y Laertius y Marsilius sicinus.  
 Lecż to pewna / iż chocia tego pozwolimy że takim

był takim

Iu Apolo-  
 gia p mot-  
 locratis.

Lactantius. 3.  
 etp: 10.

Lib. 4. Gra  
affect.

Lib. 5. diui.  
In ec. 10.  
Teod lib. 3.  
grēc: affect.  
August l. 8.  
de ciuit D.  
c: 12.

Plato in  
Tem:  
Chrys: in c:  
1. Epi: ad  
Rom:

był/ i takim go być mienia: Przecie y ten pąssiey ducho-  
worych skutecznie nie vmorzył: Bo choć czesto skapie y  
stromno iadł/ przecie iako świadczy Xenophon/ Por-  
phirius y Theodoretus/ wielkroć nie był powściągli-  
wy/ y mierności nie zachował. Jezdził czesto morzem  
do Syccilley/ aby tamtecznego krolestwa delicii y/ y kro-  
lę Dionizego tey krainy stolu wymyślnych przysma-  
ków zazrywał. Skąd nie od rzeczy co o nim Laertius  
pise/ że namiętał/ dni onych ktore Bachusowi pogan-  
stwo świeciło/ być przystoyną rzecz wpić sie. Co sie  
gniewu dotięce/ tak był zapalczyny y od tey affectey  
miewał rozum zaciemiony/ że slugi żadnego w ten czas  
karąć nie śmiał/ y gdy sie rozgniewał/ nikomu nie prze-  
puscił: iako tenże Laertius świadczy. Darenneuy b.  
iżni był niewolnikiem/ bo poznawszy że iest iedę Bog  
tylko/ y że są bardzo zwiedzieni ktorzy wiele Bogów  
chwalili/ przecie grzechu bałwochwalstwa ganić ia-  
wnie nie śmiał: kiedyby był (mowi Laetantius) o-  
bronca sprawiedliwości/ powinien był wszystką mo-  
cą ten błąd znosić: a przecie nie tylko tego nie czynił/  
ale też z respectu na ludzkie bałwochwalcom pochtebo-  
wał. Dla tego w swoich księgach y liściach imię Bo-  
gę iednego nie położył/ ale wiele Bogów. W ksie-  
gach o Rzeczypospolitey/ słupy stawić Bogom kamie-  
ne y drzewiane pozwala/ y iako przydaie s. Augustyn/  
y do oddawania ofiar namawiał/ mowiąc: że w tey  
mierze mierzyć trzeba Poetom. Przetoż też Chrysestom  
s. po prostu go w liżbe pątronów bałwochwalstwa  
kładzie. Na koniec/ że wszystkiego co czynił abo pisał

przecie

przeciwko dobrym obyczajom / iawnie znać / iż choć nie  
co sprzeciwiał się nieporządkom duchownym y biedził  
się z nimi / przecie nigdy z nich zwycięstwa nie odniósł /  
bo ani się sprzeciwiał iako byt powinien / ani darow  
przyrodzonych ktore mu Bog dał tak używał / aby  
był sobie wiadomość o Bogu przyrodzony rozum prze  
wyśiaćca / y także iego do sporządzenia dusze swej pas  
siej y affectow zasłużyć mogł.

## Rozdział XI.

Drugie przykłady ku temu sz.

**Z** wszystkich filozofow pogańskich / ktorzy się  
w ćwiczenie smartwienia wdawali / przodek ma  
Diogenes Cynicus / bo żył prosty y mięso surowe  
jadł / leda w świątyniach chodził / miasto domu y toż w  
starey kądzi legał y mieszkał / ktora wedle potrzeby ku  
słońcu albo od słońca dla gorąca obracał / zimie bos  
choć po śniegu chodził / słupy śniegiem przykryte ob  
tępiał / w kalecie nosił dwie misie / ie dne do iedze / dru  
ga do picia. A gdy z trąfunku obaczył iedno chłopie /  
a ono dlonią siega wody y z niej pił / a drugie zaś /  
ktore ze stary chleba jadł iako z miski / zarazem one o  
bie miski swoje porzucił na ziemię / częścią żeby był w  
boższy / częścią żeby dziecko naden nie było dowcipniey  
se: deśczę namniey mu nie był przykry / choć do stary sa  
mey przemakał : a przecie tym smartwieniem siebie y ie  
dne y potrzebności nieporządne w sobie nie wleczł /  
iako iawnie obyczaj iego pokazały / bo skoro go kto

Laert. | in



rozgniewał/ przez vlica chodząc składował/ y obmawiał/ w oczy słowy ścypał/ rad żartował/ y syderstwa z ludźmi pomógł/ y inszych wiele rzeczy czynił/ które vřom vřciwym przykre są: Czym pokazał/ że dla nárney od ludzi chwaty/ nie dla wnetrzney dusze swey naprawy wřysřko czynił. O czym wiedział dobrze Platon: bo trąřiwřy raz gmin ludzi dziwujących się mu/ y żalujących go że zmógł/ á nigdy się nie w łuska schronić niechęciał/ rzekł do nich: Jezli go wam żal/ idźcie precz od niego á nie dziwujcie się mu: To znając że iáko z prozney chwaty to czynił że ná dźdu stał/ tak pretko odeyřć miał ná strone/ kiedyby mu się nie przypáćrowano.

Ż Rzymianow nalepřy/ y pospolitym gtořem ludzi nawietřy miłośnikowie tey cnoty/ o ktorey tu rzecz jest/ byli obádwa Cáthonowie: Ci v wřysřkich byli iáko dwa cuda mądrořci y pobořnořci/ á przecie tym yćciem swoim wedle onych ludzi doskonałym/ pokazali/ że żadnego nieporządku dusze swey nie zwyciężyli. Cato wielki ktorego Censuriuřem zwano/ Consul y Censor Rzymski/ martwił się skromnym iedzeniem/ bo ná wieczera nie dał sobie nic wárzonego nořić. Odzienie miał prořte/ mieřkanie podłe iáko ieden z pospolitego řłowieka/ sam folwárki swe orał y zaśiewał/ winá inřego nie piął/ iedno ktore się w iego winnicy rodziło. A choć zwoyřay był v Rzymianow/ áby Prátor. Raycá w Lektyce z wielkim ludźmi orřakiem do Senatur przyieřdał: On zostawřy Prátorcem/ pompa ona po-

gárdził

gardziński // jednego mieyskiego sluge wziąwszy / kto-  
rego Apparytoremz wano / siedł y stawił sie ściągul-  
ny. To smartwienie do wiela sie mu przygodziło /  
bo miał zwyczaj zły / iako świadczy Plutarchus / swo-  
je dzieci pod niebiosą wysławiać / innych pogardzić / y  
wymować. Niewolniki ktorzy sie w domu jego służyć  
mu / starżeli / dla zgrzybiałości iako niepożytecznych  
domu wyganiał albo je przedawał / co było okrucień-  
stwem wielkim : służebnym białymglowam mierzadem  
ywić sie pozwalał / y tak poządliwosci marney cęci  
świetskicy y chciwosci pieniędzy / inſe passie zwycię-  
dział. Cato zaś mnieyszy Vitensis nazwany synowice  
Censore / teory w Rzeczypospolitey Rzymiskicy wſi / st-  
nie prednieysze wrzedy y godności miał / tym sposobem  
nie smartwiał Nie chodził w śarłacze iako inni rowie-  
niący jego / ale po prostu wleđa sukmanie bez obuwia /  
niekiedy y bez suknie / iako kiedy potrzebe odiać  
miał / choć Compan jego iachał na koniu / on pieſo  
siedł / w nateżsży mroz bez czapki chodził / po ki wrząd  
taki miał / podarkow nie brał / ani godności przyiać  
chciał / po ki sie o powinnościach y condycyach icy do-  
brze nie dowiedział / czego / ( iako onim świadcza ) nie  
czynił dla marney chwały / ale stał / że wczyl w ełkich  
rzeczach rozumu słuchać y im sie rzadzić / y o wzgarde  
ludzka niedbać. Przeto też takie sobie v Rzymian zie-  
dnal posanowanie / iż ilekroć kogo świetym sławnym  
nazwać chcieli anonomasticos / zwyczaj mieli nazy-  
wać go drugim Catonem. Przecie y ten nie dekazał  
swym takim smartwieniem / aby passie swe miał rozu-

nowi posłusne. Bo iako Plutarchus piše/ był niepor-  
 ściagliwy/ nakład czynił wielki daremnie na ledą co/  
 żony swej własney Hortensiusowi przyjacielowi swe-  
 mu pożyczył: pycha y dumą xporna tak wielka w nim  
 była/ iż mieszkając w Deyce Afrikáńskiej/ pod ten čas  
 kiedy Julius Cesarz na państwo Rzymkie postąpił/ V-  
 ticensowie żądali go/ aby od nich do Cesarza w Lega-  
 ciey iáchal/ prosić go/ aby im odpuszczył. Odpowie-  
 dział: Sukaycie sobie do tej posługi inšego. Niego-  
 dna rzecz abym się ia Cesarzowi poddanym być vznał/  
 gdyż przez wšystek čas żywota mego cnotami mem-  
 Cesarza przewyćżył. Skąd poty aby się nie pokazał  
 być niewolnikie/ abo poddanym Cesarstwu/ abo taksi-  
 potrzebnym/ z desperatiey sam sobie gardził prze-  
 cznął.

Z tych przykładow ludzi tak sławnych v pogá-  
 now/ iásnie widzimy / że przed Panem Chrystusem y  
 Bościolem iego/ byto też nie iakie w vmartwieniu cwi-  
 zenie / iednak nie takowe/ iakiego do wykorzenienia  
 korzeniow złości/ to iest pászey Duchownych potrze-  
 ba/ y iako na iednym mieyscu dobrze S. Bonáuentur-  
 iá mienil/ kiedy piše / że starowieczni Philozophowie  
 Plato y inšy / chocia wiele o Bogu y cnotách praw-  
 dziwych rzeczy y včenie nápisali/ á przecie w ciemno-  
 ściach zostali / á cnoty prawdziwe y iedny nie-  
 dostąpili. Bo cnota prawdziwa/ potrzebuie naprzod  
 intentiey prośty aby Bogá szukali/ ktory oni nie mie-  
 li: potym aby cnotą choroby duszne / to iest/ grze-  
 chy y złe skłonności były vzdrowione: á vleczyć siebie  
 niht

Rom: 7.

Cnota praw-  
 dziwa ciego  
 potrzebuie.



nikt nie moze / iedno gdy pozna nature choroby / szro-  
dek do iey wleczenia y lekarstwo. Leż Philosophowie  
ani cieśkość chorob swoich / ani lekarstwa / ani posrze-  
dniká przyszłego nie znali. A S. Bonaventura nie o-  
tym mowi / czego dostąpić mogli Philosophowie / kie-  
dy by byli światła przyrodzonego / za pomocą łaski  
Boży / dobrze y porządnie używali. Bo kiedy by by-  
li czynili co się swa mogli / Bog by był ani światła  
ani pomocy do prawdziwych y doskonałych cnót po-  
znania y dostąpienia nie odeymował im / iako iá da-  
wał choynie Jobowi y innym także poganom: ale mo-  
wi o tym co się rzeczywiście stało / to iest / że oni w  
swoich dawnych złościach y pascyach wwikłani zosta-  
li / yś sie nieposobili / ani iako mogli / do wzięcia łas-  
ki y wiary o przyszłym porządku Chrystusie /  
przygotowali: Przetóś słusnie mowi Lactantius / że  
byli mistrzami cnót ktorych sami nie mieli. Bo iestli  
z pilnością rostrząśnieniem żywot y obyczaje ich / naydzie-  
my to / iż oni byli ościatni / y pyszni / gniewliwi / dwor-  
ni / cielesni / ktorzy płaszcem mądrości y Titulem /  
złości swe pokrywali / w domu swym to czynili / co w  
szkołach iawnie gámili / potwierdza tego Lactantius  
M. Tulusá świadectwem / ktory iako z ich liżby był /  
tak też szczerze wyznał / że tak á nie inacy było.

A nierozumi żeby to wiedzieć był mały pożytek. Bo  
stad lepi sie pokazać moc Boga / ktora wżakonie E-  
wangelicy święty podaje / ktory zaķ prawdę wiary ná-  
sy oświeca. A kto nie baczy / że choć oni mądry ludzkie  
poti żyli / te sie vmartwienia użyli / á przecie żadney

Lib: 3. dlu:  
lust:

cnoty prawdziwey nie mieli / żadney passiey nie o-  
 trocili ani vmorzyli: a przeciwnym obyćciem w ko-  
 ścielie Chrystusowym ludzie chrześcijańscy / tegoż się  
 martwienia ćwicząc według nauki zakonu Ewange-  
 licy / y w cnoty prawdziwie się zaprawili / y wśytkim  
 pomieśnieniem y skążeniem duchownym powładali /  
 przez cały swoy żywot w każdej okazyi stawiać się do-  
 skonale pokornymi / cichymi / cierpliwymi / którego  
 zwycięstwa krótkim czasem y owsem iednym aktem  
 goraco y serdecznie uczynionym w vmartwieniu / dosta-  
 pili / iako się pokazało / w pretkach y nagłych nawro-  
 ceniach / y w przedziwnych światłach / którzy po strą-  
 sliwych złościach y grzechach żywota poprawili. Skąd  
 to idzie / że tego nikt / oprócz samego Boga cnota v-  
 martwienia nie sprawił / tak iako nikt iedno sam Bog  
 czynić moc ma ludzie doskonale y prawdziwie: y ow-  
 sem iako s. Tomasz mówi. Nie masz dzieła Pańskiego  
 na tym świecie większe nad to / w którymby mądrość  
 Boga y dobroć ią, nięysza y sławnieysza była. Vmar-  
 twienie tedy Philosophow / samey tylko mocy przyro-  
 dzony był wzynek / która natury wzdrowić nie może:  
 a w chrześcijańskich ludziach jest skutkiem łaski przyro-  
 dzenie przeroszkalacy / z nieskończony Pana Boga mo-  
 cy pochodzący / dla tego też y przeniknął dusie / y o-  
 czyściwszy od złości wrodzonych albo od passiey wzdrowi-  
 wil. Co się nie na to tu mówi / żebyśmy tym prawdy  
 wiary naszej popierać chcieli (gdyż wiarą nie wyro-  
 dow ludzkich się wspiera ani na nich poległa / ale na  
 samym słowie Bożym) lecz pokazuje / iako iawnie

Eto rozum

tego rozumina/ poznać może/ że temu wiare dać mamy/  
tego wiara chrześcijańska naucza / ponieważ tak-  
owych skutków smartwienia indziej nigdzie/ prócz ludzi  
chrześcijańskich nie doznawamy / y dla tego nikomu  
ich prócz Boga samego przypisować nie możemy / iako  
siny powiedzieli.

Al do tego/ nie tylko smartwienia Ewangelickie  
go ścieżność pokazuje to porównanie z smartwie-  
niem pogańskim/ ale też y przyrównanie do tych/któ-  
rzy w zakonie przyrodzonym y w zakonie piśmiej pod-  
anym światobliwość sławnymi byli : Co pewnie go-  
dno jest podziwiania wielkiego y wważania. Bowiem  
Bóg miał zawsze każdego wieku ludzie niektóre sprá-  
wiedliwe y święte/ którzy przed przysięciem Syna Bo-  
żego na świat/ wierzyli że przysć miał/ y łaski jego w-  
czepkami byli. Ci w tej cności serdecznie się y ostrze-  
cwiżyli/ iako Paweł święty o onych Wscach starego  
zakonu świadczy/ błakali się w owych w kózich sko-  
rach/ niedostateczni/ wciśnieni/ strapieni/których nie  
był godzien świat/ tulając się po puszczach / gorach/  
y po iámach/ y w iaskiniach ziemi.

Al choć ta wiara/ która mieli o przysięcu Pana  
hrystusowym / y świętym ćwiczeniem rozmaitym/  
prawdziwych cnot zasięgli/ tak że y władzy nad passi-  
ami swoimi dostąpili/ bo tak cnotliwi byli iako Apo-  
stol napisał/ że ich świat nie był godzien : przecie ie-  
donak zostały w nich nieiaki krewkości / iako boiaźni  
ludzi/ strach od prześladowania/ lekanie się krzyża :  
czym pokazowali/ iż tej passiey abo affectiey doskona-

le ięszce



Gen: 32.

Num: 11.

3. Reg 19.

Ierem: 37.

Iob: 3. &amp; 6.

Tob: 3.

Światełch no-  
wego zakonu  
dostojność.

le ięśli nie zbyli/ani w sobie vmorzyl. Wspomni w iá-  
kiey trwodze był Pátryarcha Jakób/kiedy mu sie przy-  
sło z brátem Ezau podkác. Jako sie bat y trapił w  
sobie Moyses/bedąc poručníkiem ludu onego Izrá-  
elskiego od Boga postanowionym: On wielki Pro-  
rok Eliáš/kiedy nań oná okrutna Jezabel spięgi po-  
słata / iáko od boiaźni truchlat / iáko serdecznie Boga  
o śmierć prosił? Jeremiasz Prorok / choć w żywocie  
mátki swey poświęcony / iáko sie więzienia bat / y iá-  
ko sie Sedechiaszowi Krolowi korzył? Job y Tobis-  
asz choć w utrapieniu niewymownie cierpliwi byli / a  
przecie iáki molestiey záżyli w nich? Lecz w światełch  
zakonu nowego Ewangeliey widzimy / że tak dostoj-  
niale boiaśń człowieka z siebie złożył / y owszem nie  
iáko w sobie zabili/że nie tylko sie nie trapił w wciśnie-  
niu / więzienia sie nie lekali y kátowskich rák / ále ná-  
meki y krzyże iák ná miod lneli / sami sie dobrowolnie  
ná nie wydając/á y z nich sie weseląc y przechwalając.  
Takowy owoc vmartwienia był nie w stárym ále w  
nowym Testámencie / dla tego / iż po śmierci y mece  
Pána Chrystusa Boga nászego / przez ten szrodek y  
przez inše / obfitá łaská y dary Duchowne Chrystus  
Pan wiernym swoim dawał. Bo Pan Chrystus śmier-  
cia swa ono obfite Duchá S. wylanie / ktore sie w  
świateczne dni dziáło / zasłużyć ráczył.

O tej mocy Boskiej ktora jest w zakonie Ewán-  
geliey świateł/sprawić sie dostatecznie możemy z stu-  
tkow owocow samych vmartwienia świateł/ ktorych  
ani medrey swiáta tego / ani świeci zakonu stárego

nie wi-

nie widzieli / ábo po sobie pokazali : wyrozumiełamy y to / iákim dobrodzieystwem to osadzić mamy / ze Bog **E** wángeliickiemu vmartwieniu táka moc skuteczna dáć ráczył / ze wśyſtkie duſy náſzy przewrotnoſci y pomieſzánia w porządek przywodzi / á dáry Boſkie z nieba do niey ſprowadza / kto iuż nie będzie ſtád chełliwym ſtrzedz ſie wſelákich pieſzót ciáta y ſwowoli ie / kto nie będzie gotów trapić ciáta ſwoiego ? Oni medrey wielcy pogańſcy / od przyrodzonych márnoſci porwſciągáli ſie / nedze / zimná / vboſtwo cierpliwie wytrwali / by tylko cien iáka enot włápić mogli. A zá niéczemne ludzje tych počýtali ktorzy oto niedbali / iákoſ daleko ſpráwiedliwi to nam powinno czynić / ktorzy do prawdziméy enoty y mądroſci przyſć wſilo wáć mamy / y ktorým Bog dáł zá pomocá łáſki ſwey doſkonálego zwycieſtwa námiernoſci / y paſſiey duſe ſwoiey / rowná práca przyſć.

## Rozdział XII.

Ze człowiek enota ſvvietego vmartvvienia doſyc czyni zá dopuſzczone grzechy, y od karánia zaſluzonego ſiebie vvyzvvala.

**B**

niemáſz Głowiek / gdy grzeſzy : ábo iáki ro-  
koſy chwyta / ktoraby pogárdzić powinien /  
ábo ſie karánia chroni / ktoreby ſłuſnie przyiać

Owoce vmarte-  
wienia

Chri. ho. 3.  
in Mat. in  
Imperf.

dobrowolnie miał / przeto sprawiedliwość Boga  
chciała y chce / aby na dosyć czynienie za dopuszczone  
winy / y na dusze wpowinny rząd wprawienie samego  
siebie wmarłwał / powściągać się od używania rze-  
czy niektórych pozwolonych / które mogły i tak wcie-  
chać albo rościć przynieść / y karanie albo utrapienie i-  
te dobrowolnie przyniwać / którego bez grzechu mogł  
nie przyniwać : Wykłada to s. Grzegorz temi słowy.  
pilnie myśleć o tym potrzebą / aby ten który ponni że  
sierzeży zakazanych dopuścił / wsiłował od niekto-  
rych rzeczy miłko / nie zakazanych powściągać sie-  
bie / aby przez to stworcy swemu nagroził y wczym  
dosyć / y aby ten który się poważał rzeczy zakazanych  
prócz odrzucił y pozwolone. Napominali bowiem nie  
kiedy święci Oycowie pokutujących ludzi / aby na do-  
syć czynienie Bogu / y na ubliżanie gniewu tego / mi-  
tylko zwyżajne grzechy opuścili / ale też przeciwnych  
cnot sprawami także sobie y Bogu obrażonego iedna-  
li : Skąd owo s. Chryzostom. Jako ( mowi ) postrze-  
żone nie dosyć jest strzask wyjąć albo kule dobyć / trze-  
bą mu y po bawie posłać : tak też wpadającemu w  
grzech / po kapłańskim rozgrzeszeniu do owoców godnej  
y skutecznej pokuty rece swe przyłożyć. A pokazując  
iaktowe to być mają owoce / przydać : Ciało twoje zby-  
tnim iedzeniem y pićciem obciążales przez niestron-  
ność : mści się tego ostrym postem y napoim wody  
prostej. Oczy twe pięknością twarzy y inszych ozdob.  
chochały się nad prawo y przystoynność : postroim je po-  
tym nie patrzeniem na własną malzonkę ile króć mo-  
żesz. Wdrzywdziłeś bliźniego twego słowem albo v-



czynkiem? starayze sie iakobyś wśytkim stworze-  
cym tobie błogosławit/ y dobrze im czyniac zniewoli-  
lich sobie. W tenże sposob yś Ambroży do iedney pán-  
ny po wróceniu pánienstwa piše: W rni włosy ktore  
wytwornym wtráśieniem nieczystości okázia pedály.  
Oczy sie niech łzami záleia/ ktore ná meščízne dwor-  
nie pozrzály. Twarz niech zblednieie/ ktora przed tym  
rumieniela sie niewstydluie: Na konice wśytko cia-  
ło zámiedbaníem wczasow iego smartwiay/włosienica  
trap/ zés sie sobie w swolecy piękności zle podobála.

Te nauke bez matpienia piše Bog ná sercu praw-  
dšwiru pokutniacych. Do kiedy głowiek od Pána Be-  
ga oświecony/ zplnošcia wraży co činil grzechu su-  
dopuszczis/ że dla krotkicy y brzydšicy rostešy Be-  
škim maieštatem pogárdził/ y miásto wprzecymey mile-  
šci/ takše y wšćiwéšci/ ktora był powinien y oddac  
mogli iáko meškonženie dobremu/ y onšum u šego de-  
bra krmicy/ iakoby noga ed siebie odrzucił/ a stworze-  
nie z ničzego wčyniène/ ktore ščera márnéšcia uš-  
wiecey niž wšech rzeczy stworzyciela vpedobał. Na-  
to gdy wważy/ iáko wiele różow meki piekcielne zašlu-  
žyl/ y že go przetrétné šlonnošci ciała do wśyštiego  
zlego poduščily/ przeciwno sobie šwištym guierren  
žápala sie/ y o čiešć Boššicy špráwiedliwéšci činiac  
o pomšcie tež náó háršymi y eciatnymi vpadkami šwe-  
mi przemýšlarováac/ pilnie wwaža/ ktory członk cia-  
ła šwego má káráć/ aby čiało šwe z požadliwéšciami  
iego/ prawošwiru včrzyšował.

Paula Rzymiánta/ piernyšich časow žywota šwe by-  
la došć dlu/ wielka delikátka/ lež škoro p. Bog ozy

Hier. Epist: swym ciałem była froga iako kát / iedwabnice / y po-  
27. ad Ec. ściółke droga odrzuciwszy / na worze y na włościen-  
stoch.

cy przedstawiała / a w potrawach taka wymie sobie  
uczyniła : że procz świat ledwie co z oliwa gotować  
sobie pozwoliła / albo sie krople winą napić chciała :  
przez ten czas ktorego sie tak martwiała / te iey słowa  
były zwyczajne: Tąpić potrzeba ciało ktore wiele ro-  
skośy żążywało. Czyste y długie śmiechy nieprzestá-  
jącym płaczem nagradzać słasno.

S. Eligius / w młodości (iako Audenus Biskup  
Rotomággeniski towarzyszył iego świadczy) nadobnym  
bedzący / y bogatym y wszytkim przyjemnym / zawnie  
świecno chodził / ślasy od złota szereggo / pas perla-  
mi y kamieniami drogiemi osadzony / w pánów nacel-  
nieyszych na dworze Krolewskim wielkie zachowanie  
miał / w Krolu samego w wielkim kochaniu był. Sko-  
ro Pan Bog serca iego dotknął / tak mu cheć do wła-  
snego siebie wmartwienia dąrował / że sie na wszytkim  
odmienił. Bo złotogłowy porzuciwszy / młsa mu  
była włościenicą / powros niż pas chawrowany do  
przepásania mieć wolał / miasto żartowy krotchwile  
dworski zwałszy pod wieżor / modlić sie Pánu Bo-  
gu długo wnde wolał / a Senatory y insze Krolewskie  
dworzány przednieysze opuściwszy / z pielgrzymami /  
z ubogimi wższniami / y inszemi ludźmi strapionemi  
towarzysko żył / w czym mógł posługował / też y w te  
czasy kiedy go Biskupem nad wola iego postanowio-  
no / na rece wode lat / rece same ubogich cąłował /

do sto

do stolu potrawy nošil / nogi vmywat / y tym podobne poſlugi oddawat : Owa w koſciele ſwietym / takowy zawiſe w ludziach poſtuniacych duch był.

A tu z tego podie ſi z y drugi o vdz vmartwienia / ſe przez vmartwienie wſelakich moleſtiey ciała y dusze zbywamy / ktore Bog za karanie grzechow naſſych nam przeznaczył. Abowiem ſaden grzech badz wielki badz mały / być bez karania nie moze / ale muſi oddać karanie / badz w przeſtym żywocie w piekle abo w Cżyſcu : badz w tym tu przez dożeſne vtrapienia : badz przez dobrowolne ſamego człowieka poſtuty / ktoremi człowiek nie iako ſa z ſiebie czyni Bogu ſprawy wiedliwoſć / iako S. Anzelmus nańza. A iż Pan Bog iako Prorok Naum powiedział / grzechu ſadnego dwa razy nie karze / tedyć perwie gdy tego Bog w tym tu żywocie za grzechy iego vtrapieniam naſ wiedzal / by tytko ie dla Chryſtuſa cierpliwie znoſil / nie będzie nic potym żywocie cierpieł / y kiedy my dobrowolnie ſamych ſiebie wedle tego iako ba ſem że zaſluzily grzechy naſſe karzemy / nietytko przyſtego wieku meki / ale y inſzego żywota vciſkow zbywamy. Te dwie caciemnice tak S. Apoſtol Paweł objaſnia. Wyżmy ſi ſami ſadzili nie bylibyz ny ſadzeni : Leć gdy bywamy ſadzeni / od Pana bywamy karani / abyżmy nie byli z ſwiatem potepieni.

Rozſadzić ſamego ſiebie / ieſt vzinąć ſwoy vpadek / y zganiroſy go ſobie / karaniem dobrowolnym doſyć zań vczynić. Co kiedy człowiek vczyni : ſlubnie Apoſtol / że w tym żywocie Bog za to ſadnym vtrapieniem

Owoc v  
martwienia.

1 cor: 11.  
v: 13.



Lib: 9: mon  
ral. c. 24.

s. mortyfikacy  
s. senek.

Chrif. in li:  
Cor. II,

Przyklady s.  
tew s. morty  
fikacy

Karac go nie bedzie. A iezli z niedbalstwa takow rozsa  
dek opuści/Pan Bog sprawiedliwym sadem swoim w  
to weyrzyzy/ y po kłzłowiek żyw żywnik olwiek go wtra  
pi/ktore wtapienie iedli cierpliwie znosić bedzie/oznay  
muie Apestol/ze sie wiecznego potepienia bać niema/  
ktore wsi skim te światu nuleśnikem iest nąznaczo  
ne. Ta nauka iest s. Grzegorza iasnie/ bo tak pise: kie  
dyby żywota mniejszego karanie/ niektorych od wie  
czney kazni nie wykarmiło / nigdyby byl Apestol nie  
rzekł. Gdy nas Pan Bog rozładza/ stresnie nas by  
śmy z tym światem nie byli potepieni. A te sie w ten  
czas pełni/ kiedy głowiek bez wderżenia sam siebie do  
prawdziwey pokuty przynedzi. O przeznaczu skutku s.  
mortyfikacy/ ktory nas od wsięgo karania decznie  
go y przyszlego wykawie s. Kto dobrowolnie w wma r  
twieniu ćwiczy sie nie lednie/ w kterym mało coś y  
krotko wderpiansy/ okrutne meki y nieć ne edkupu  
jemy. Chci s. (mexi S. Chrysestem) aby cie Bog  
nie karal ani teraz ani potym/ badz sam siebie sedzio/  
porachny sie z sobą/ siresoy y karz sam siebie.

Tego owocu swietego wmarwienienia/ iest wiele w  
pismie s. osokliwych przykladow / Tammity xpmi  
nal Pan Bog przez Ionasa Preroka o przyszley twro  
dze/ ze miasto pożrzec ziemia miala/ gdzie zlosci swych  
nie obzaluie: a eni wdziecznie przytansy napemnie  
nie/ pospolu z krolew swoim na wblaganie matie s. aru  
Paniskiego/ oblok s. sie w wory y we wlosienice/ nie  
zgola nie iedzac/ a ystawnie pokorną y rzewliną  
modlitwa do P A T A B O G A wolaiać/ poku

ronalis

rowali / y tak miłosierdziu Boskie zjednali: a kto-  
rzy w tej pobożności y poprawie żywota na potym  
statecznie do końca trwali / wiecznego potępienia v-  
stali. Synowie Izraelscy za czasu Machabeuszow po-  
strzegszy tego / że potężny nieprzyjaciel woyska do  
czterech y siedmi tysiecy / na ich trzy tysiące ludu niez-  
nogo zebrawszy zniszczyć ie vmyślił: żadnym inszym  
spůsobem / tylko świętego smartwienia pomocą / w  
popiele / w poście / serdecznie do Boga wołać / te  
plage od siebie oddalili / y nieprzyjaciela przemogli.  
Ważo za prawdę słusnie czyniemy / kiedy sie zwodzić  
światowci nie damy / Ktory z swojej zazdrości /  
racunek świętego smartwienia nam wydrzeć vsiłuje: bo  
to prawda / że żadna insha rzecz y ciachu naszemu lepiey  
czynić nie mojem / ponieważ ie małuzkim utrapie-  
niom od s. mortyfikacy z cieleskich macz wyzwalamy /  
a przyszley chwaly smartwychwstania przyczyniamy.  
Pieknie o tym napomina nas Święty Augustyn w te  
słowa: mowi tak Dyabel / czemu pościsz / dusze swo-  
ją szukasz / nie pozwalając iej tego co iej pla-  
guie / sam nad sobą katem sie czynisz: Jezli sie Bo-  
gu to podobą że sie dręczysz / tedyć okrutny jest cieścić  
sie z utrapienia twego? Odpowiedz tej bestii: Dre-  
żę sam siebie aby mi przepuścił: sam siebie wzbie-  
ram / aby mie on wspomógł / abym sie podo-  
bał oczom iego / abym wciśzył łaskę  
wości iego. Bo y ofiäre meżę / aby  
ia na oltarz położono.

Aug. de v.  
cilit. ieiun.

(:) :C (:) :

Rozdział

## Rozdział XIII.

Ze svvietc vmartvvieni, modlitvvv  
naſze czyni skutecznieysze dovproſzenia  
dárovv v Pana Bogà.

**K**iedy ſie dziecie v Matki nàpiera tãtki / y chcè  
do niey àbo żadza ſwa pokàzuie znákami po-  
wierzchnie / Matka àbo zgotà nieda / àbo mu  
pogezàc kàze : àle kiedy z ptàżem proſi / nie może  
nà ſobie przewieſc / żeby mu nie dàtã. Tak człowiek  
kiedy v Bogà proſi dárov iàkich duchownych / àle  
proſi tylkò vſty cokolwiek o tym mówiac / nie bårzo  
ſie nàpieraàc / nie tãcno doſtãie v Bogà / iàkò do-  
ſwiadczamy. A zaſraz proſiemy o cnotę pokory /  
cierplivoſci / miłoſci / zwycieſtwa pokus / pokoiu ſer-  
cã / dárù modlitwy / wiary wiekſzy / à wždy nie odno-  
ſim tego ledwie po długim czàſie ? Leç kiedy do tã-  
tki modlitwy przydàtemy ciãtã vtrapienia / y poządli-  
woſci naſzych martwienie / rychli / pewni / y wiekſzym  
doſtãtkiem od niego bierzemy.

Przyczynã tego tã iest / iż kiedy ſie modlemy à w ſo-  
bie nic nie vmartwiamy / człowiek nie tak ià-  
koby potrzebà z ſtrony ſwoiey ſpoſobia ſiebie do przy-  
iecia łãſki Bożej / ktora zàwſe iest pogotowiù czy-  
niącym co z nich iest / y roſkàzującym ſobie co im po-  
winno. Ktemu do vżyczenia dárov niebieſkich to  
przymodzi Pana Bogà / kiedy widzi że ie ſobie dro-  
go wa-



go wazemy / a goraca modlitwa dostawsy ich samnie-  
my y zachoruiem w sobie: bo ilekroć Pan Bog dary  
swe zawsciaga / tylekroć to czyni dla tego / aby pro-  
sacego o nie / statecznie zadza tym wiecy zepali / sa-  
cować y strzedz czynno nauczył / a proś tego / Bog iż  
człowieka sprawiedliwego barzo miłuje / kiedy widzi  
że sie trapi barzo / że vprosić nie może czego żada /  
z politowania nad nim / tym choyni y chetliwi vpo-  
minki swe posyla / ktore do zbawienia potrzebne albo  
nalezyte sa.

A iż otym miec wiadomość barzo iest pożyteczno na-  
semu zbawieniu / Duch S. w obu testamentach zna-  
mienite przykłady zostawił: z ktorych tu niektore po-  
lozemy: to iednak pizypomniawszy / co sie na poča-  
tku mowilo / że w piśmie swiatym takze y Dycow S.  
nauc / postach / wskladi inшы sposob vmartwienia w so-  
bie zamyla. Ona slachetna Judit ze wszytkim miastem  
onym Betulia / kiedy sie Bogu w obrone poruczala /  
zwyciestwa nad nieprzyiacielem zebrzac / nie tylko sie  
modlila ale y poscila / oblekla wlosiennice / popio-  
tem posypowala glowe swoje / y infemi sposobami cia-  
lo dreczyła: przeto tez wszytko sie wiodlo po myśli  
iey. Krolowa Hester / wszytkich biatych glow y me-  
czyzne narodu swego co ich iedno w mieście Suza mie-  
skalo / chcąc vprosić v Pána Boga / aby decret /  
w ktorym wszytkie zydy wygladzić skazano bylo / do  
skutku nie przyszedł: napominala przez trzy dni nie  
nie iest ani pic / ciato trapić / dosyc pretko y szczesliwie  
sobie y ludowi pociecha z iednala.

Przykłady sta-  
tego zakonu.

Judit. 9.

Hast. 4.

Dan. 9.

Krol Josaphat/ aby vředl onego niebespieczeń-  
stwa w obleżeniu swoim/ z woyskiem swoim y křaże-  
cy ziemie Judskiej/ vdal sie nā modlitwie/ y post wřyt  
tīm nākazat. Dāniel Prorok/ o wyzwolenie ludu swe-  
go z Bogiem czyniac y o inře dobrodziejstwa/ nie tyl-  
ko sie nā modlitwie vdal/ āle y post ostrzy sobie postā-  
rowił nie ieść mięsā/ nie pić wina/ żemty āni chlebā  
delikatńskiego nie vřywāc/ prostemi żioły ogrodnymi  
odludżāiac żywot swoy. Ta mortyfikacja nie tylko o-  
trzymal/ ze lud ie z niewoli oney tak długley wyszedł/  
āle teř y to/ że m. Anioł wiele tajemnic bārzo poćie-  
mych od Boga obiāwił. A żeby peronicy wiedział/ że  
m. tego nie inřego iedno mortificacia nie ziednało :  
rzekł Anioł do niego te słowa. Nie boy sie Dānielu/ bo  
ode dnia pierwszego/ ktoregoś podał serce twoie ku wy-  
rozumieniu/ ābys sie dreczył przed obliczē Boga twe-  
go/ wysłuchane sā słowa twoie.

Dan. 10.

Oratione  
10. 10 Dan.

Ten przykřad iāwnie dawa znāc/ iāko ieř poży-  
teczne vmartwienie z modlitwā spoione. Wwāża to bto  
gosiāwiony Theodoret. Z przykřadu/ ( mowi ) Dāni-  
ela świątego/ vřem sie iāka ieř moc y korzyść vmar-  
twienia dobrowolnego/ bo poświęcac trapiac ciāło y  
modląc sie co chēiał vprořić.

A iř Duch świety Wyce świete nowego Testāmen-  
tu doskonaļey ćwiczyl/ niř starego zakonu/ tedyć to pe-  
wna/ że od tegoř Ducha świątego te cnoty zālecone  
mieli O Apostolech y inřych kōściolā s. ludziāch prze-  
dnich/ nie raz wspomina Łukā s. / że do modlitw przy-  
wāł post : Kiedy Pawłā s. y Bārnābe nā opowia-

Dāniel

danie Ewangelię posyłano do Seleweyey/zá zřadze  
niem Duchá S. posćzac (mowi) modlac sie y kładac  
ná nie rece / puścili ich / Kiedy tenże Páwet y Bárná-  
bá wynisć miał z Antyochiey / tak mowi: A mieli te-  
dy Apostołowie świeci w zvyčáiu posćić / gdy sie  
modlili y inše vmartwienia sobie postánáviác / co in-  
šy od nich wázaršy / zářše w kóšciele S. tož čyni-  
li. A iž sviátlo tářkřy Božy obřitře y osoblivře  
dal Bog kóšciolowi nowego Testámentu / nie nie-  
wáćpiemy / že tež y vmartwienie wiětře bylo niř wza-  
ronie řárým.

In eins vita

O Swietym Márcinie / piře Seuerus Sulpiti-  
us. Ačkolniet žywot iego byl vřtávičným vmar-  
twieniem / iednáť přecie ietřoć o co wážnego y tru-  
dne potrebá bylo přóšić Páná Boga / vmartwienia  
tř wiecey / vřywal / aby rychli co čhćal vřebrać mogł.  
Bo přágnúť ieden báťwan Poganřski obálit / zátáit  
sie ná iedno miece / y tām přez trzy dni posćzac we  
włóřienřie modlitwa odprawował. Alie tym čá-  
řem dwá Angiolowie to řprávili / čzego tak bārzo  
přágnúť.

O česć Božá máiac řprávě přez Váleníniámem  
Cesárž / iž go z dworu wygnano / y do Cesárž přyřć  
nie dopuřčeno / včiekl sie do zvyčáry obrony / oblekl  
sie w wor / popiolě sie popřpat / ieřć sie odřekl y pić / ař  
by Boga wřechmogáće miłóřierďie poznat: alie řio-  
dne dná ná modlitwie obáčyl wedle řiebie řtořácego  
Aniolá / ktor y mu rořázat / aby znovu ředl do Cesárž.



Pośedł tedy y nalał drzwi otwarte / y Cesarza mu pa-  
tacz siedzącego. A gdy Cesarz wyrzawszy go zawołał  
na dworzany / y wymieść przez kazał. Zaczyni po-  
czął sie nagle poćić / y zdało sie mu iakoby z nim krzelo  
gorzało / dopiero obaczył / że sie Bog despectu świe-  
tego swego mścił / przeto kazał nie tylko przysć / ale y  
na to wszystko podpisat sie że od nie. Maj S. żadał.

Pise y Błogosławiony Theodoretus / o mnichu ier-  
dnym Julianie Cudo tworecy / kiedy Heretycy do wiel-  
ki niedze przywiedli Katołiki Cyrenskie / y lud niemá-  
ty z gorszywszy / do swey secky przemowili / vćiekli sie  
Katholicy do S. Juliana : ktory im na to vtrapienie  
nie nie poradził wiecey / tylko aby sie na modlitwe v-  
dali / y iakie vmartwienie sobie postanowili. A iz wiere  
nie posłusni w tym byli / onegoż dnia wysluchał ich  
Bog / bo Heretyk / ktory wiare prawdziwa tur-  
bowat / nagle y mizernie zdecht.

Tego Duchá świeci Boży mieli / tego sie z pisma  
S. náuczili / y nieomylnie doświadczáli / że modlitwa  
stażona z vmartwieniem / daleko skuteczneyša przed  
Bogiem / do vprośenia dárow w niego. Skad ono S.  
Cyprian napisał. Cokolwiek ludzi enotliwych bylo /  
ilekroć od Boga czego potrzebowáli / płacem postá-  
mi / długimi w noc modlitwami / y wytrwanié ostrych  
włościen / tego sie v niego domagáli / y nigdy o co  
wielkie prosić niechćieli / pokiby iakich powściągliwo-  
ści pierwey nie odprawili.

Jz tedy to pewna / y zwycáyna swietý / słusnie cwi-  
czenie vmartwienia podobac sobie y używac go mámy.

Skad

Skąd też y tego nauczyć się potrzeba / iż iako ten kto-  
ry jest w grzechu śmiertelnym / nie ma opuszczać mo-  
dlitwy przy dobrym chęci ku poprawie żywota / gdyż  
modlitwa ma moc xprosić nawrocenie obyczajow / tak  
też ten który się martwić nie umie / modlić się nie ma  
zaniechać / gdyż modlitwa sama z dobrymi żądźami  
Pana Boga oddana wola y siły do wymartwienia v-  
prosić może. Bo wymartwienie wielką pomoc daje mo-  
dlitwie / iednak modlitwa przez się zostaje w swej  
mocy y skuteczności do xprośenia / gdy inſzych Con-  
dyciey potrzebnych ku temu nie opuszczamy.

W grzechu  
śmiertelnym  
nie opo-  
trzeba nie opo-  
trzeba modli-  
ty.

## Rozdział XIII

Mortificatio vvolobnosti pomaga mo-  
dlitwie, y czystosc ze vvnetrznej svvia-  
tloscia do poymovvania rzeczy Boskich  
czlovvieku zaslugue.

**N**ie Mortificatio każdy modlitwie skuteczność  
zaslugue / iednak nawiecy modlitwie / ktora  
zowieć rozmyślaniem / przez ktore w milczeniu  
rzeczy Boskich dowiadujemy się / na sercu swym ro-  
ścieramy ie: Bo kto chce rozmyślać tak iako potrze-  
ba / musi mieć duszę czystą. Bo rozmyślanie nie jest  
nie inſzego / iedno Boskich tajemnic y doskonałości o-  
kiem sercem widzenie / z affectem miłości y podziwiania  
iako się na inſzym miejscu mowilo. Przetos iako oczy

Do rozmyślania  
czego po-  
trzeba.  
Tract. 3. de  
orat. ment.

cielesne / ktoremi na rzeczy potoczne patrzeć mamy / być  
 musza iasne y zdrowe / tak oczy duszy nasze / ktoremi sie  
 rzeczom Boskim przypatrzeć chcemy / y powinniemy /  
 czyste / iasne / zdrowe być musza. Umartwienia zaś  
 własny skutek iest / od duchownych marności y brudow  
 oczyszcic. Bo oprocz plugastwa wielkiego ktore wno-  
 si grzech śmiertelny / ktorych przez Sakrament po-  
 kuty świętey zbrywamy / sa drugie choc mnieysze od  
 ktorych choc dusza niestaie sie obrzydla / i dnak prze-  
 skoda sa wielka / ze zrenicia dusze naszej w nias do rze-  
 czy Boskich y poymować ich niemoze. Bo gdy człowiek  
 o obrowolnie w ciału y dogody ciała / y poćiechy te-  
 go żywota / ktorych bez grzechu wżymać mogl / sobie  
 odczynnie / a z radością to przynnie / co ciała y we-  
 leyiego iest przeciwno / poletku grzechy powzednie /  
 ktore z poządliwości nie wkaranych pochodza / wsta-  
 waia : a dusza co raz do wietrzy czystości przybliża sie.  
 Przetoż to perwa / iż ten środek umartwienia /  
 naprzod niż co przynosi nam y zaslugie moc krwie  
 Chrystusowej / ktora dusze nasze oczyszcza y poświęca.  
 Krew bowiem Pana Chrystusowa / iako Jan S. po-  
 wiada / od grzechu nas oczyszcza. I kad też y Paweł  
 S nas napomina / abyśmy wsilali zmaży ciała zbry-  
 wali / także y ducha nieczystoty / ktora badz z wżyn-  
 kow powierzych / badz z pozwolenia myśli do  
 dusze przylepia : Bo kiedy my pokutniemy / abo sie  
 martwiemy / Chrystus Pan pokuta ta życia nas  
 sobie / y iako pierwszy pocatek abo sprawca czysto-  
 ści ile iest Bogiem : y iako środek / iako naćwienie  
 abo

1. Ioan: 1.

2. Cor. 7.



abo sprawozdają czystości ile jest Bogiem: y iako na-  
nie abo środek ile jest człowiekiem: W ten sposób Lu-  
sebins Emissenus napisał: Posty/ nieśpiania/ utrapie-  
nia/ ciało dreżdzące/ serce pomazane czyszcza: moc cia-  
ła odcyminując/ duszy czystości y ozdoby przyczynia-  
ją.

Hom. 10.  
ad Mona-  
chos.

Jest y inna przyczyna/ dla czego wmartwienie mo-  
dlitwe duchowne abo serdeczne czyni skuteczniejszy/  
to jest/ iż do wyrażania y zmysłu wnetrznym skostowa-  
nia rzeczy Bożkich z pożytkiem/ potrzebnem nie tyl-  
ko czystości serca/ ale też światła duchownego/ nie  
inaczej/ iedno iako oczy cielesne do widzenia nie tyl-  
ko czystości/ ale też y dnia jasnego/ abo iakiey insey  
światłości potrzebują. Światło przyrodzone w pra-  
wdziec niemają rzeczy Bożkich podać do wiadomo-  
ści/ ale przecie słabo. Światłość też wiary mądrzey/  
choć rzeczy przyrodzenie przewyższyć y barzo wyso-  
kie objawia/ przecie iednak pości człowieka w ciemno-  
ściach grzechu śmiertelnego trwa/ barzo ciemno y  
bez światła poymnie je. Skąd też to idzie/ że do mo-  
dlitwy porządne y do smakowania rzeczy Bożkich  
potrzebnem światła nad przyrodzenie/ wiary żywey y  
daru mądrości/ a im większy dar jest ten w nas/  
y pomocy przewyżsżających przyrodzenie/ tym do  
Bożkich tajemnic wyrozumienia głębiej wstępujemy/  
y z nich smak bierzemy/ y duszę naszą ze smaku trzeźwie-  
my.

A tey

Al tey światłości mażey nie dostepuiem / iedno przez  
umartwienie: iż Bog przez nie duszy naszą dārow Bo-  
skich swoich wżecniectwo dāie.

Wspomina pismo Boże. iż Gedeon wyprawioſy  
przeciwko Medyanitom trzysta nie wiecey piechoty /  
iednak takowych żołnierzow / ktorzy ſtoiac na brzegu  
dłonią wodę czerpali / y skromnie ſie poſilali / a nie  
tych ktorzy położywſy ſie na ziemi całą geba z rzeki  
wodę pili / dawſy każdemu z oſobną łagiew z pocho-  
dnią w niey zatąioną / a trąbe w prawą rękę / trzą-  
ſkiem który czyniło tłuczenie łagwiow / błyskaniem  
świec a wrzaſkiem trąb wojennych / nieprzyaciela  
roſpłofył. Toſci czynia ſtudy Boży wczynkami umar-  
twienia : bo w ſercach ſwych affecty do rzeży ziem-  
skich tłumiay nie dopuſzczają im aby ſie czym doſęsnę  
bawić miały / nad to niſz powinno albo potrzebno :  
ciała ſwoie iako gliniāne ſtātki rozmaitym karaniem  
pſuć / y tak żaden nieprzyaciel nie w nich zſtąć nie  
może. A iako na on czas po ſtłuczeniu ſtātkow onych  
gliniānych ogień ſwoją światłością wyniknął / tak  
z naſzego martwienia zāwſe wychodzi ſliczna iaſnoſć  
taſki y dāru mądroſci do uznania y używania rzeży  
Boſkich. O iaka ſzczęśliwoſć tego który te światłość  
ma / a iey pomocą rzeży niebieſkie zna y widzi.

O Jāko wiele nocnych krain / nowych światow /  
o ktorych przed tym nigdy człowiek niewiedziat / w tey  
takowey bogomiśnoſci duſā widzi ? O iakowā rā-  
doſć czuie / kiedy moca światłości tey tajemnic Bo-  
skich ſkarb widzi ? Jāko ſie zdumiewa / y zāponnia-  
wſy

wſzy wſytki doczeſnoſci po rozmaitych dobroci y ma-  
droſci Boſkich dziełach przebiega ſie? Jako mi-  
ſcia pała / gdy zrenica duſze ſwey / nieſkonczony  
miłoſci y miłoſierdzioſ Boſkich wnetrſnoſci przeni-  
ka? A ieſli tak dziwna y ſlutečna ſwiatłoſć ſwi-  
czenie w vmartwieniu / rozmyſłaniu przynoſi / tedy  
ſłuſna rzecz abyſmy go z pilnoſcia vzywali / wole na-  
ſze poſtramić y ciała trapić: bo choć y inſe vczynki  
dobre wiele rätują do tegoſ / przećie iednak bez vmar-  
twienia nie tak ſporo cztowieku z nich pomoc idzie.

Palladius w ſwoiey chyſtoriey Lauzyański o Pán-  
fuſiuſie mnichu ſwietym / y cudami ſlawnym piſe /  
ie z obiaſwienia Boſkiego wſedł do chałupy iednego  
kmięcia / y roſkazał mu imieniem Bożym / aby mu ſie  
wſyſtkie żywota ſwego grzechow ſpowiedał. Kmięc  
wſlyſhawſy poſełſtwo y imię Pána Boga ſwego / rzekł:  
Ja cztowiek grzeſny ieſtę / żywot moy takowey / mam  
żone / y z nią troie dzieł / ktore z dāru Bożego wzię-  
wſzy / zezwolilem ſie na záchowanie cżyſtoſci ſpote-  
czney / y iuż trzydzieſci lat rozwod ten trwa miedzy  
nami. Goſciowi y vbogiemu każdemu dom moy o-  
twarty: dāle co mam / niſzego nieobradze.

Gdy wſlyſie o cżyey niedzy y ſraſunkach / iako mo-  
ga cieſe go y dopomagam: roſterkow nienawidze /  
poiednać ich ſtāram ſie / dzieł moich vže / aby niſt  
na nich nie ſkārżył: bydo moie. aby niſkomu ſtody nie  
czynieto ſtrzege pilno / āby w domu moim czego cni-  
dzego nieprzechowywał dogladam. To wſlyſhawſy  
Pānfuſius błogoſławił mu / y rzekł: Jednegoć tylko



Wła Bogomy.  
sność miey.  
sta spoforye.  
go potrzeba.

niedostacie/ cnoty nawyiszej/ ktora Boga poznawa-  
my y zazywamy go. Lez tey dostapic nie mozesz/ iezli  
swiata nie opuscisz/ a krzyza Chrystusowego nie wes-  
zmiesz. Wstyslawszy to kmiiec on/ siedl za nim/ y bliz-  
sko niego mieszkajac/modlitwy y umartwienia cwiyczyl  
sie/ tak pozytecznie/ ze dusze iego iawnie po smierci w  
wielkiej swiatlosci do wiecznych przybytkow Anio-  
lo wie Bozy zanieśli/ na co sam pomieniony Pansufi-  
us patrzyl. A Pansufius poznante y uzywante Boga/  
nazwal milosc owe goraca/ y z Bogiem czlowieka iez-  
dnocza/ ktora ludzie bogomyslui na modlitwie po-  
moca doskonalego daru mardosci doznavaja. Do kto-  
rego daru tak zacnego dostapienia/ y drogiego smaku  
rzeczy Boskich/ slusnie powiada byc potrzeba umar-  
twienia woli roztupney y trapienia ciela/ ktore on krzy-  
ziem Chrystusowym nazyl/ y dla tego kmiecia owe-  
go na takie miesyce wyprowadzil/ kedy sie sposobnie  
w noszeniu tego krzyza swiczyc mogl. Bo chociać na  
kazdym miesyca y w kazdy stante te daru dostapic mo-  
ze/ przecie lepiej obrac takowe / w ktorym wiecey po-  
nocy a mniej przeszkod jest. Naostatet wzemy sie z  
radze ci ktorzy sie w rozmyslanie albo modlitwie serdec-  
zna wprawic pragnu/ sprawniedliwie umartwienie  
milnia/ czescia aby oswiecenia y czystosci ducha swego/  
o ktorezym tu mowili/ dostapic mogli/ czescia aby sie  
ozbroili przeciwko wszystkim niebezpieczenstwom. Bo  
kaidobzenie dozwoladzenie nas wzzy/ ze ci ktorzy sie za-  
przenia siebie y pokory s. cwiyczyc nieches / y porady  
Dycow duchownych nie sluchaja/ sprosinie a barzo cze-  
sto od satana/ ciela/ y swiata zwiedzeni bywaja.

Skąd na jednym miejscu Grzegorz S. święty  
(mowi) Ktorzy się od spraw świeckich nie ciałem  
le cnota zagroźili/ trudnięć spąc niż przed tym cudo  
było. bo iż zabawy tego świata opuściwszy siebie zwy-  
cieżyli/ potężnie każdy dzień sami się z sobą biedzą/ by  
śnadsz duszą przez niedbałstwo nie zleniała/ y przez pro-  
znowanie do żądż nieczystych się nie skłoniła.

## Rozdział XV.

Mortificacya modlitwy serdeczney a'bo  
rozmyślania też y te pomoc dāć, ze pokoy  
vnetrzny, y pocieche duchowna przynosi.

**A**z modlitwy serdeczney ćwiczenie/ niewymowny  
pożytek żywotowi Chrześcijańskiemu przynosi/  
a'kożmy na innym miejscu pokazywali/ przystoi a'  
być na przez umartwienie doskonałszą czynili. A je-  
być do tego ćwiczenia tym chętni byli/ przymie-  
dziem tu inśe dowody/ aby nam tym więcej zalecone  
było: Modlitwa porządna barzo wspiera pokoy ser-  
deczny. Bo duszą spokojną/ dobrowolnie wdāć się na  
modlitwę y w niej trwać/ żądze świętey do rzeczy Bo-  
żich nie odmieniąć. dla czego Psalmista porwie-  
dzał: Stało się w pokoiu miejsce iego. to jest. Boże  
ktoryś jest miłośnikiem pokoiu. Co chceć przeznaczyć  
Bóg/ rozkazał/ aby mu w ten czas kiedy był nawietży  
pokoy po wśem świecie/ Kościół zbudowano w ktor-  
ymby mieszkał/ y dobrodziejstwa swe do ludzi wier-  
nych rozsyłał. Narodzeniu także swemu wedle ciā-  
ła / obrał czas pokoiu powszechnego iaki od wie-  
ków onych nie był / ktorych Tyranowie nastali.

Psal. 25.

3. Reg. 5.

3. Reg: 19.  
v. II.

Do pokoju du-  
še pomoca jest  
vmartwienie.

Cil wieś co  
własnie turbu-  
je.

Podobienstwo  
żerne.

Łiaszowi Bog sie niepokazał w wietrze wielkim y mo-  
cnym/ ani w zruśeniu ziemi/ ani w ogniu goracym/ a-  
le w sumie wiatru cichego.

Pewna to/ iż choć człowiek kiedy sie sturbnie/ mo-  
dlić sie nie ma opuścić/ gdyż modlitwa ma moc wmyśl-  
zaśnucony albo niespokojny pocieszyć y contentować :  
jednak y to pewna / że sturbowanie albo roztargnienie  
wmyślu/ rozrywa attention / y pożytek duchowney  
człowieku odeymie. A do upokojenia dusze pomaga  
skutecznie vmartwienie : bo dusze naszej nie niedolega  
ani stanu iey spokojnego psanie/ iedno passiey wewnętrz-  
nych nieśkromność y popedliwość / która mortifica-  
cietey enota w swą kłobę wprawia. Bo choć to po-  
zwolić musimy / że pokoy wewnętrzny / krzywdy przy-  
padające/ potwarze/ drapiestwa/ y tym podobne prze-  
ciwności turbują : przecie to niepochybna / że prze-  
dnieysza przed wszytkimi/ niepokojow naszych przyżyna  
passiey y pożadliwości naszych nieśkromność. Kiedy-  
by zapalczywość gniewliwa nie miała zmoć człowieka /  
kiedyby pyche z serca swego z rzucił / kiedyby mi-  
łość panujących doczesnych rzeczy w sobie vmorzył /  
woley samego Boga nie swojej we wszytkim szukał /  
kiedyby choć co śmierdzacego w ciasto zagniotł/ a przy-  
śedłszy drugi chleb z ciastą onego wpieczony na dwie  
rozkroiwszy / dał powoniąć komu / pewna ista / iż nie  
ten który rozkroił/ ale który smrod on wciasto zagnia-  
tał / przyczyną by był tey zaraży : tości y o sercu na-  
szym rozumieć się ma. Na człowieka w sercu swoim

zamknięto.



zámknione pássie żywe gniewu / pychy / takomstwa :  
 póki sie ma nie przeciw nego nie stanie / m i v wszystkich  
 rozumienie / ze jest światy / cnotliwy / ale skoro slowem  
 albo uczynkiem wraży go kto / wnet sie zapali / pomie-  
 śa / y znákami powierzchynemi wyiawia / iakie niepo-  
 rzadki w sercu tego skład maia. Takowy głowiek nie  
 ma na tego skrzyż / iakoby przychyne dał iemu do nie-  
 pokoiew / chybaby chciał Boga winować / przez ktore-  
 go wolej nie sia nie dzieie przeciwnego nam / y ktory  
 napomina / abyśmy wszystko skromnie znosili / iako z-  
 reki swej nam posłane : ale wszystko winę na sie sam  
 włożyć ma / ze pássiej swoich w sobie / iako byt y jest  
 powinien nie obaczyć.

Al iż to wszystko prawda / tedyż to iáwna / iż do o-  
 trzymania pokoju dusze prawdziwego / y do odprawo-  
 wania z pożytkiem modlitwy serdeczny / ćwiczenia w  
 mortificathey potrzeba / ktora by wolej własny pilnie  
 w tym doglądała : iakoby natury násey zepsowaney  
 przeciwnych cnot używaniem sporzadziła.

To prawidło na rzadzenie wszystkiego żywota ná- Gal. 9.  
 sего / podał nam duch S. przez vsta S. Apostola /  
 gdy mówi : Nieday Boże abym sie chlubił miał /  
 iedno w krzyżu Pana náse Jezusa Chrystusa. To jest /  
 w utrapieniach y obmowiskach albo wragani / przez  
 ktore mnie jest świat użyzewan á ia światu. Świat  
 wspominaiać / rozumie części / y ludzkie przyiaźni / bogá-  
 ctwa / roskoszy cielesne / y tym podobne światá marno-  
 ści / ktore sobie ludzie bárzo wazá / co wszystko za rzecz  
 nanieźgemnieysza y za ściernie zgniely / z ktorego żaden

pożytek nie idzie/ Apostoł sobie przyczytał. Sam także  
był ukrzyżowany y umarły światu/ bo nie ze świata  
mieć nie pragnął/ nie inaczej iedno iakoby w sercu  
swoym y iednej sklerki pożadliwości do rzeczy ziemskich  
nie miał. Przytym był mu umarły/ bo go iako iedne  
trupą y rzecz iaka brzydka nie nawidział/ przesłado-  
wał y deptał. Tym prawidłem ile iedno sie ludzi rza-  
dziło/ to iest/ że sie w krzyżu Chrystusowym Kochali y  
z nie<sup>o</sup> wesełili/ y światu byli iako umarli/ on pokoy Bo-  
ży ktory przewysza smysl y sumnienia czyste czyni/ z miło-  
sierdzia Bożim ktore strzeże od skody/ odświeżcza.

Piše s. Dorotheus/ że na początku nowicyatu y  
professiey swojej/ wola swoje umartwiał y pod wła-  
dzą woli starszych podawał/ wyławiając na sie poku-  
sy nawietże/ iako zła żadza do wciwosci od innych/  
y inſie skrytości serca przewrotnego swego. to ćwicze-  
nie ziednało mu taki pokoy na duszy/ że mu żadna za-  
bawa zakonna/ żadna niedza przykra nie była ani go  
turbowała. Aż w początkach pomienionych/ iestże  
nie miał tak wielkiej wiadomości y pojęcia rzeczy Bo-  
żich y zakonnych/ do iakiey potym przyszedł/ począt-  
watpieć/ iestliż prosba y bezpiecna obrat droge do nie-  
bá/ dla te/ że inſcy drogi proś wciśkow rozmaitych kto-  
rych on już nie uznawał do nie<sup>o</sup> niemają. A gdy mu ani-  
ta pokusa watpliwości o stanie swym pokoiu nie obiała  
wnetrznego/ radził sie Oycą swo<sup>o</sup> Duchownego przez  
list/ coby to było: a on mu odpisał. Nie sie nie boj/ po-  
koy ten twoy stały: wysłuszyć u Boga twoie pilne o-  
no umartwienie/ przez kreśs y wola swoje zarzą

rzucat/ y po spólnu z rozsądku swoim woli y zdaniu  
stałszych swoich podawałś siebie ze wszystkim na re-  
ce Bogu y przełożonym kladać. Szczęśliwi tedy są/  
którzy także wysługe od Boga mają/ że y chcą/ mogą/  
y pilnie się starają/ affektem swoim y passiom niepo-  
rządnyim zabiegając: bo takowi tu na tej ziemi poczy-  
nając kosztować owego wypogodzonego pokoju/ który  
w niebie być ma. Rychardus de S. Victore mówi:  
We dwu rzeczach zależy szczęśliwość. Pierwsza/ aby  
człowiek nie miał bez czego być pragnieć. Druga/ aby  
miał cokolwiek zadać. To dwoie sługa Boży pewnie  
ma/ jeśli żyje w wymartwieniu na tej ziemi: Bo kiedy z  
miłości Boga nienawidzi rozkoszy tego żywota/ a z  
wstrapienia pociechy odnosi/ kiedykolwiek obroci/  
nawzajem czego pragnie/ y nic go nie dotaje cze by sam  
nie pragnął/ a tęsknoty nie jest innej/ iedno początek wie-  
czney szczęśliwości.

Druga przyczyna/ czemu z modlitwą złączając mort-  
ficatia jest pożyteczna: Modlitwa serdeczna albo roz-  
myślanierzeczy Boskich/ jest środkiem zwyczajnym y ro-  
dowym/ y ćwiczeniem pewnym/ przez które człowiek staie  
się uczestnikiem pociech od Boga/ świętych affectów  
z miłości/ z nadziei/ z skruchy/ z wesela wnatrzne po-  
chodzących/ y innych darów/ o których czasem indziej w-  
spominali.

Przetoz to pewna/ że ćwiczenie którym duszą sposo-  
bna się być wsiłuie do brania takowych pociech/ jest  
mortificatia. iż to ćwiczenie wszystkie zadze do rzeczy  
podłych doćśmiych przez wynosi/ a dolegliwości y w-  
strapienia chętnie przyniie.

Bo te

In Benia.  
min mino-  
ti o. 26.

Do modlitwy  
złączając  
wymar-  
twienia.

Tract. 5. de  
orat. ment.

p. 3.



Bo to każdemu iawna / iż ziemskie poćiechy na wrząd  
 prawie walcza z niebieskimi / a miłość nieperzadna do  
 rzeczy stworzonych / z poćieciem y używaniem slotkim  
 rzeczy Boskich: Przeto też pości dusza chwyta poćiech  
 ziemskich / podnieść się do niebieskich nie może: Jako  
 o tym S. Bernad napisał: Jest wiele takich między  
 nami / którzy iednego chleba pożywiają z nami / mizer-  
 ni towarzysze vtrapienia a nie poćiechy. A takowym  
 jeśli długo ten ciężar przydzie ność / albo wpadna y  
 przyćśnieni beda / albo nie iakim sposobem w piekle są  
 bo nigdy odpocząć dostatecznie w światłości mi-  
 łośierdzia Pańskich nie mogą / ani do wolności ducha  
 przysię / która iarzmo czyni lekkie y slotkie. A z tad ta-  
 kowa škodliwa ośieblość płynie / iż affect albo wola-  
 ich cieple ożyściona nie jest / ani dobrego tak pragnie /  
 iako wiedza być powinno / bo iemi własna posadli-  
 wość barzo powlada y wlewo wrodzi.

Niluiz / w ciełe swoyiu ziemski poćiechy tak w slo-  
 wie iako y w znakach / w regynku y w inszych rzeczach  
 a choć w tym cierpi iaka odmianę / przecie do się-  
 tu tego opuścić niechca. Z tad idzie to / że affecty swo-  
 ich do Boga nie często obracają ich skrudą nie wsta-  
 więżna / ale na čas y na chwile tylko. A dusze napel-  
 nić poćiechy Pańskie nie mogą / która tem roztargnie-  
 niom podległa: A im się wieccy od nich włacni / tym  
 wieccy owych żązyie / jeśli wiele tedy wiele / jeśli mało  
 tedy też mało / te są słowa S. Bernata. Ta nauka iako  
 to jest pewna y doświadczona od wielu ich / tak też  
 wielkiego wważenia jest godna / bo z iedney strony po-  
 tęp.

tepia bårzo oziemblość tych ktorzy pożąwszy służyć  
 Bogu / aby ich nie nie dolegato / niechca y namnieyszy  
 mortyfikacietey : y aby wolej swoiey drugiemu nie pod-  
 dali åbo na ciełe czego nie wcierpieli / y o nawiętsze du-  
 chownych pociech Boskich skarby / ktoremi dusze swo-  
 wcieysze y z bogacizni mogli / dobrowolnie niedbają.  
 Z drugi zaś strony taś nauka pilnie wważona / do S.  
 mortyfikacietey wzywania y ćwiczenia wiele nas pobu-  
 dzić może. Abowiem kto w rzeczach rownych nie po-  
 skromi pożadliwości swoich / iesliż potym chce iemi wła-  
 dnać w wielkich ? Kto sie w rzeczach ziemskich wolej  
 swoiey nie nieważny nie záprzy / aby przena droższych  
 niebieskich dostąpił ? Kto pociechami od rzeczy stwo-  
 rzonych nieżemniemi nie pokinie / aby przenaślabszych  
 rostkossy y stworzyciela samego był godzien ? Osobli-  
 wie onych / ktore przez Izaiasza Proroka przed tym Isai. 58. v:  
 dawno obiecat : Jesli odwrócisz od Sabátu noge 13  
 twoie / odczynienia wola twoie w dzień S. moy / a na-  
 zowieś Sabát rostkossnym / y świętym Páńskim chwa-  
 lebnym a wćisz tey nie czyniac drog twoich / ani sie nar-  
 dzie wola twoia / żebyś miał mówić mowę. Tedy sie  
 bedziesz rostkossował w Pánu / y wyniosę cie na wyso-  
 kości ziemie / sy nakarmię cie dziedzictwem Jakoba  
 Oycá twoiego. Rostkossować sie w Pánu Bogu / co  
 iest inşego / iedno sie radować we wszytkim sercu ? co  
 iest podnieść sie nad wszytkie wysokości ziemie / iedno  
 mieć dar serca wspaniałego y ducha takiego / ktorzyby  
 wszytkie rzeczy pomniájące tak iako nic nie są / za nic po-  
 czytal ? co na koniec pożywać dziedzictwá Pátryár-

ſe Jákobowi obiecánego/ iedno duſzy dáć zádaték do  
wieczney ſzczelnoſci/ to ieſt w dáry Boſkie iá w  
ſtroić. ktoremi ſie godna niebá ſtáć.

## Rozdział XVI.

Mortificácyá pokuſy y vvfzytkie nieprzy-  
iacioly duſze vvygania, przyſzlym grze-  
chom droge zágradza, y láſke iuſz vvzieta  
záchovvie.

Iudic. 16.

Gal: 5.

2. Eſdr. c. 9

Ciało iáko w  
le złego moſe

**N**ázwyćiezenie poteżnego nieprzyiáciela/ nálep-  
ſe to ieſt oreze/ vpatrzyc pilnie w czym tego si-  
lá polega/ y to mu napierwey niſz co odiać/ iá-  
o Philifynowie Sámſonowi vczynili. Bo ci od Dá-  
lile dowiedziawſy ſie że we włoſciach ieſt moc ie/ gło-  
ve mu ogoliwſy/ poimáli go. Tlaſz głowny nieprzy-  
iáciel/ ciáto ieſt właſne. bo ciáto z nauki Apoſtola/ prze-  
ciwko duchowi pożadá. Ten nieprzyiáciel wſytkę moc  
bierze w dogodách y roſkoſnym vżywaniu / y im że-  
ſci ſpi/ proſnute/ ie/ piie/ y recreátiey zázywa/ tym du-  
ſzinyſe ieſt y ſpoſobnieyſe duchowi do złoſci droge o-  
tworzyć: Wyznawáá to Lewitowie oni/ mowiać: Ty  
Panie dáteſ przodkom náſym króleſtwa y narody / y  
polá tłuſte/ y oſiegneli domy pełne wſzego dobrego/  
winnice/ ſády oliwne y owocow/ y iedli y náſyceni ſá/ y  
ſtluſcieli/ y roſkoſy mieli do ſytaſci/ w dobroci twej  
wielkiey/ á do gniewu cie przywiedli/ y odſtapili cie-

bie



bie/ y zarzucili wzad zakon twoy. Tak wiele ciato mo-  
ze. Przetoż o karności tego mówiac. Sposob na wie-  
cie ciatu mocy/ iest ten : przez post odiać mu żywności/  
nie będzie rozpustne : we włosienice oblecż ie abo di-  
sciplina wzbieray/ odechce sie mu pieśżot: rob iem cie  
sko y szesto/ będzie nabożnicysie. To radzi S. Bazyli-  
us mówiac : Koniecznie trzeba ciato nasze wzbierac/ y  
iako nieobuczona bestya okiełznac. bo iesli mu pieśżo-  
ty pozwolimy : iako bystry koni woznice z wozem w  
bloto zdrzuca/ tak ciato duze w rozmaitosć złości wy-  
wroci. Jesli delicie/ ktore złości żywiolem są / oddale-  
my/ a vtrapieniem/ ktore cnot nasieniem iest / conten-  
towac sie nauczymy ie/ snadnie sie podda duchowi / y  
iako rozumu tak woli Bozey sluchac będzie. O tymże  
tak S. Bernard napisal. Slabosci ciata duchowi  
moc y sily daie. tak zaś przeciwnym sposobem ciata  
duzosc/ ducha mgli. Czego nie tak rozumiey/ iakoby  
przyrodzona slabosc ciata/ miała moc duchowi sil do-  
dac/ y passie abo skłonności zle skutecznie zlezyć: bo te  
być moze/ ze w człowieku by nachutszym y nastabszym  
popedliwość gniewu y inше nieporządki zostana : ale  
tak rozumiey/ iż przez skromna y porządna mortifica-  
tia/ ktora ciata nie skromność straca/ darow łaski Bo-  
zey y osobliwych ratunkow od Boga/ przez ktore ciato  
slabieie/ a duch mocny zostae/ dostepowadziem zwykli.  
Skadze też y to idzie/ iż przez mortificatia y same czar-  
ty gromiemy/ ktorzy ciata nasze iako naczynia do wym-  
szenia ducha vzywaja. Dla te s. Francyśka z onych  
pierwszych ie towarzysow ieden B. Aegidiy żartuiac

Orat. 8. de  
temperan-  
tia.

nawiał: niżej na dworze szatanikim lepi w nas niestuszy iako ciało nasze / przeto kiedy ciało wniemola wesmiem / wszystkie przemyśly Dyabelskie zostana dorennne. Z tej też przyczyny S. Franciszek brat powod do S. mortificaciy. Bo iako S. Bonaventura nadoisat / Dla umartwienia potrawy w popioł spal / aldo ie woda roztwarzał / pod głowe kamień miasto zogłowka podkładał / suknie niechciał iedno grubo: clesli mu dano miekkę / odspody iz oblotky powrosta. ni iz na sobie dla ostrości sznurował: a to czynił z przzyn dwu. Jednąże sie to Pannu Chrystusowi podobato. Druga iz ostrość wielką pomocą iest do zwyciężenia szatanow. y przydaie: że tego pewnie doświadczyl / ie dyabel rostkosami napierwoy niż czyn człowieka kusi / mortyfikacie takiekolwiek mu brzydzą. S. Augustyn także pisze do braci / ktorzy byli na pustyniach. Post bracia ciało czyni pokorne / a dyabelska noc wadli.

Serm. 23:

Math: 17.

Serm: 65.  
de Temp.

Ta nauka z vsz posła Pána Chrystusowych. Do do Apostolow mowit. Tego rodzaju czartow nie wypędzi iedno postem a modlitwa. Na ktore slowa pisze S. Augustin: wiedział (mowi) Pan Chrystus iaka moc ma post: Niz to posty moga / czego Apostolowie wżynić nie mogli / same tylko imienia Chrystusowego wzywając / bo by byli do tego wzywania post przydali / skuteżni by byli czarty gromili.

Z tej nauki to idzie / że przez umartwienie nie tylko od grzechow przeszlych wolni iestezmy / dosyc czyniac za nie / ale też od tych ktore iest że popelnic mozem.

zem. Bo głowiek dla tego w grzech wpada/ że on be-  
 dac słabym/ a nieprzyjacielem ma potężnego/ snadnie ra-  
 staie y pokusy wslucha: mortificatja zaś dyablu mocy  
 nad nim wymuie / Duchą naszego zmacnia/ aby sie po-  
 kusie groźno stawit / ktora go do grzechu namowic  
 mogła. To wważając S. Bernard mowi. Naprzod  
 bracia moi/ za to iż sobie odeymuiem czego nam wzy-  
 wać wolno/to na Bog odpuszcza czegożmy sie nad za-  
 kazanie dopuścili. Co zaś iest odpuszczyć dopuszczone wi-  
 ni / iedno kroćim postę wieczny głod odkupić? Piętle-  
 zmy zasłużyli / kiedy nie iest nikomu na wieki nie da-  
 dza / poćiechy żadney nie maś / Końca nie będzie / ko-  
 dy bogacz krople wody jebrze / a mieć iey nie godzien:  
 przetoż zbawienny iest post / ktorym odkupuiem me-  
 ki wieczne / gdy nam tym sposobem grzechy daramy.  
 A nie tylko iest zapomnienie grzechow / ale też złości  
 plewidło / nie tylko za grzech blaga / ale też także za-  
 sługnie: nie tylko przeszle grzechy glądzi/ ale y przyszle  
 odgania. O niezmiernie wielośierdzie Bożkie/ y do-  
 broci Bożkiey niewysławione źródło / że głowiek  
 chrześcijański / delicye ciała y poćiechy wolej własny  
 odiawşy / a także karanie sobie naznaczywşy / y umie-  
 sły mając wkrętności / uczynić to może / czego wnikcy  
 Monarchowie tego świata y namożnicyşy/choć cale  
 Krolestwa woyski swoimi pozerali / uczynić nigdy  
 nie mogli/to iest/iednego śatana z głowieka wygnąć/  
 albo go z grzechu choć iednego wybawić. O dziwna ku-  
 nam miłości Chrystusowa/ktora tak rownym oreżem  
 w swoich wybranych także cudą sprawuiet / że śatana

Serm: 4.  
de Quadra:

Luc: 16.



Serm: 2. de  
Pentec:

Mortificatja  
zaslugie dar  
trwalosci.

na moc kruszy / a niewolstwo grzechow wyniszcza.  
Slusnie zasle S. Leo Biskup on przezacny / wliczba  
nawietzych darow Duchu S. / ktore Bog koscioło-  
wi swemu dac raczył / to položyl / że do zlosci z sciata  
wygnania / y chytrosci satańskich stargania / post  
y mortyficatja poswiecił / abyśmy pomoca milego  
Boga ze wszytkich pokus plac otrzymali.

Z teyże nauki to idzie / że cnota moretyficatney bie-  
rzemy y dar swiety trwalosci. Bo ani z łaski Bozey  
wypadamy / ani mitować Boga inacy przestajemy /  
jedno kiedy pokusie potezny darowy wiare / w grzech  
za tey namowa idziemy / iż tedy iako sie mowilo / moca  
vmartwienia wszytkie pokusy w nas niszcza / pogo-  
towiu moca tegoż vmartwienia w łasce nabyty raz  
trwamy. Jście wielka poćiecha w tym tu naszym  
wygnaniu nedze y niebespieczeństwa pełnym / mieć tak  
osobliwy a skuteczny ratunek przeciwko wśe wypadk:  
bo nie z inşy przyçyny słudzy Bozey wszyscy poca sie  
y wzdychają w tym żywocie / tylko że by ten dar sta-  
teczne wytrwania / przez ktore z reku nawyższe Cesar-  
za y Sedziego korone wziac mają / y Boga sobie vpe-  
wnieli : wszytkie cnoty (mowi ieden) ida do zakładu /  
ale tylko sama trwalosc wieniec bierze.

Wiemy że żaden nie moze tak być swiety / żeby mu  
z powinności y zaslug był dany dar trwalosci / bo po-  
spolitym prawem człowiek tu w tym żywocie wolny  
jest zgrzeszyć śmiertelnie / przeto też y łaska ta abo dar  
ten utracić moze. Przeto za wielkie dobrodziejstwo  
to poçytac mamy / że na Bog takie szrodki zostawil /

ktore

Ktoremibym ten dar zadržymawali w sobie przynamni z miłosierdzia Bożiego/iako iest modlitwa/mortyfikacja/i almużna/według Concilium Trydenckiego nauki. O stateczności w dobrym żaden sie niech perwoscia nie odmienna nie vperwia/choć w pomocy Pána Bogánadzieie moena pokladać wšysey maia. Bowiem Bog bym tylko łascieiego nieprzeskadzali iako dobry vžyneť požel/tak teŝ y ten ktory icy žyni/przymiedzie do konca chcenie y wypelnienie. A obiazaniaac ktorymi šrzedkami tey skuteczności skutac porzeba/przydacie: my zbawienie ſwe sprawowac mamy w pracy / wžurnościach / w modlitwach / pościech / wžyſtości. Potym zaś opisuiać iasnie vmartwienia enote: Wiedzac (mowi) iż wnadzieie chwaty / nie w vžywanie chwaty odrodzeni iestezmy / o pojedynkach ktore nam z ſciałem / z ſwiątem / z Dyablem zſtaia: w ktorych zwycięſca być nie mozem/iedno gdy przy łascie Bożej Apoftolowi poſlušny bedziem w tym co mowi. Powinni iestezmy nie ciału / abyśmy wzdług ciała żyli / Abowiem ieſli podług ciała żyć bedziecie / pomrzecie. A ieſli duchem ſprawy ciała vmartwiecie / żyć bedziecie.

ſeſſ. 6. c. 13.

Rom: 8.

## Rozdział XVII,

Z przykładowv mortyfikaciey vviele ſie ich buduje, y do dobrych vczynkovv pobudza.

Greg: in **D**zięki y wyznania Oycow S. to pewna / iż iā:  
 Pasto: p. 2. **O**ko ludzi wiele z dobry nāuki do żywota pobożne-  
 c. 13. & in **O**go z pożytkiem powstāia / tak y daleko skuteczni  
 Pro: Dialo: z przykādow żywota dobrego powod ludzie bierza.  
 Bern: serm: Bogā po ki natury ludzki nā sie nie przyiā / y wiādo-  
 de S. Bene- ma osoba swa cnot S. nie wcyt / nie wiele nā świecie  
 dicto. znāto / ā ięszc mni ich nāsładowāto przykādū iego.  
 Psal: 75. v 2 **S**piewano on psalm głośno: Znāiomy Bog w Ju-  
 dzie: w Izraēlu wielkie imie iego. Bo tylko w onym  
 iednym kacie w Palestynie byā wiadomośc o Bogu  
 prawdziwym / y powinna chwale swa tam miat. Lecz  
 skoro Bog stat sie cłowiek iē / y sam siebie dāł nā przy-  
 kād iāko mogł nāszy słabości nāposobni / y skoro o-  
 nim powiedziano / poczał Pan Jezus czynić y nāuczać /  
 zarazem wšyscy pytāli sie o tym / iāko Prorok w osobie  
 iego Malachiasz przepowiedziat. Od wschodu słońcā  
 aš do zācia iego wielkie iest imie moje w narodāch.  
 Bo go y przyieto zā Bogā prawdziwego / y oddawa-  
 no mu cześć powinna Bogu po wšytkim świecie.  
 Po nāwroceniu także światā do wiary Chrystusowej /  
 āż wiele sprawiely kazania y cuda / ktoromi Ewān-  
 gelia rozgłoszono: Przecie wieccy sprawiely swietych  
 Apostolow przykād y inszych wiernych ludzi / ktorzy  
 v pospolitości z drugimi doskonāly żywot wedle E-  
 wāgeliey szepili. Jāko o tym S. Chrysoſtom swiā-  
 decstwo zostāwił mowiac: Pogānow do iāzma zā-  
 konu Chrystusowego / swiatobliwośc żywota wieccy  
 & Hom 6 pociągnetā / niē przykād y. Z zās nā inszym mieyscu:  
 in I. Cor: 2. Pogāni ki lud niē tāk cudā wpatrowāł / gdy do wiary

Chryſtus



## O vmartwieniu.

Chrystusowey przysłał / iako rączy żywot ludzi  
prawowiernych światobliwej / gdy wszystkich iedno  
serce było / y każdemu z rzeczy y majątności wszystkim  
pospolicie / dawano ile było potrzeba: y kiedy by teraz  
tak żyli Chrześciane / wszyscy świat do wiary Chry-  
stusowey przysłałby. To Chryśstom. A zaprawdę do-  
świadczamy / że nas / slug Bożych przykłady znaczne /  
do pobożności wiecey niż nalepsze napominania abo  
niż kazanie obeymuia.

A choć każdy wezynek cnotliwy powierzchney slugi  
Bożej / ma nie iaką skuteczność do zaprawienia innych  
w miłość cnot S. iednak ćwiczenie w vmartwieniu w  
tey mierze większa ma u ludzi grąti. Bo kiedy kto  
z miłości vmartwienia / rostkossy albo wciechy takowe  
w ktorych sie grzechu bać nie trzeba / sobie odcymuje /  
kiedy rad pokutom ktoremu dńia / y to wszystko co ci-  
lu jest przykrego znosi / a do tego nie ma kto czym o-  
dzia zaproszyć / ani w czym naganić żywota iego / tru-  
dno powiedzieć iako przykład takowego człowieka in-  
szych do tego ciśnie / aby sie poprawili / y iako inszy  
wstydza sie rostkossy abo pieśczoty swej w ktora sie  
wdali: na koniec trudno powiedzieć / iako oziębte lu-  
dzie tajemnie wspomina / aby ze snu swego skodliwego  
ocknieli: położem tego nie ktore przykłady / ponie-  
waż przykłady ważnięysze są / niżli słowa iakozmy po-  
wiedzieli.

Wspomina Symeon Metaráphstes: iż kiedy S.  
Saba Opát z wezmiem swoim Basiliim słachcicem bo-  
gатыm na pokute sie zmorwiwszy / w iedney iasłuni sie

od ludzi zaczął. Jedney nocy wśadziło sie kilka łotrow  
chodząc na zdobyć / aby im co wzięli / a gdy nie godzi  
tego przynich nie znaleźli / pożełi myśleć y rozmawiać  
sobie / że to musza być ludzie świeci / ktorzy tak w bogi  
żywoť sobie wpodobali a o sobie zaś że niegodni tedno  
aby ich piekło pożarło / za takie wielu ludzi wtrzymdza  
jące sprawy. W tych myślach pożełi z sobą tworzyć.  
P. Bog też przydał wielki strach / bo wracając sie kil  
ku lwow siogich nąśli / a w swym potwożeniu nie wie  
dząc co czynić / tedę z nich rozkazał lwo / aby dla świętych  
modliw Saby Opatę wroćeli sie skąd przyšli / y tak  
od onych słow iako od na ostrzeyszych postrzałow w  
ciekali / a oni też do S. Saby wroćeli sie / a obżato  
wawszy przed nim przedsiwzięcia swe złośliwe / praca  
rał swoich żywności nabywali. Tak ważny był tych  
ludzi dwu na wmartwienie poświęconych y ofiarowa  
nych przykład.

A nie tylko do poprawy żywota y opuszczenia delicyj  
ktore Bog wiecznymi mekani karze / pobudza wmar  
twienie / ale też do naśladowania wmartwionego. A za  
malo takowych / w ktorych takie przykłady ten pozy  
tek sprawiły / iż co przed tym zdato sie im nie podobno  
obażyli być nie taczniejsze. S. Vincentius zakończył S.

Vinc. Iust: Dominika / Kazaniem swoim nie tylko żalu za grzechy  
in eius vita z pożytkiem nauczał / ale też y ostrych pokut / ktore za  
sto ludzie z miast o kolo Łosciola iawnie odprawowa  
li / kiedy tymże sposobem we Francyey lud do ostrości  
pokut przymodził: Jeden złośliwy żołnierz w Lugdu  
nie ktory był wielkim zgorśzeniem / przyszedł y wy  
znał

znał na sie wszystkiego żywota swego niecnoty / Ká-  
ptan dał mu za pokutę/ aby w processyey pospolu z in-  
nymi wziął discipline: kiedy mu sie ta pokuta zdała  
być ciężką/ dyspensował z nim/ y tylko kazał/ aby siedł  
w processyey za tymi ktorzy disciplinami ciała swe iá-  
wnie smagali / kiedy ná to zezwolił/ w oney processyey  
przyśła mu taka S. zapalczliwość na sie samego / że sie  
z śmiat zewróty tak środze kátował / że nie tylko wśy-  
tek lud rozrzewnił / ale też ludzie przywiodł do tego/  
że mu dla niepomierneho náđ ciałem swoim morder-  
stwa discipline z reku wydierać musono.

Tu z tad widzisz że temu człowieku wiecey pomógł  
dobry przykład inśych/ niż onego choć świętego spo-  
wiednika poważne rozwody. A iż wielki jest dar Bo-  
żey człowieka zátwardzającego serce zmiektzyć do té-  
kowny pokuty / łatwo osadzić iáko jest wielka moc v-  
martwienia/ osobliwie iż im jest trudniejszy do wzrus-  
żenia áffectow takowych dobrych / tym też Bog  
przedzy przez nie to sprawnie: y bywa to / że iednego  
człowieka ubicie / wszystkie ludzkie w kóło stojące do  
skruchy przywodzi.

B. Piotr Dámiánus Kárdynał powiáda o S.  
Dominicu Lorikácie / że oprocz inśych/ ktore wzwy-  
żają miał mortyfikácie/ to często czynił/ że ciało swe  
przez pieć/ albo sześć godzin / po ki psalmow ktore ná  
pamięć nie odmowił/ rozgami śmagał. Ten przykład ie-  
w oney patryey ie/ kázanie rozgami ciało wprowadził/  
że nie tylko w zakonich/ ale we wszystkich domách tak  
śláhectich iáko y pospolstwa / nie iedno męszczyna



1. Petri. 4.  
v: 4.

Perion: in e.  
ius vira su.  
lius.

ale y białeg towy / miłsych pokut nad taką nie miały.  
Bo wierzełi że tym sposobem dobrowolny pomsty / za  
grzechy swe przyszłego żywota pokut y karanie odpus-  
zczenia zasługowali. Czemu by sługi Bożego przykład  
umartwienia tak pożytecznie lud wzbudzał / ta jest ie-  
dna przyczyna / iż ludzie iako bärzo ciała swego ochra-  
niała / y wężaśu tego pilniac / na rzeczy temu przeciwnie  
sie wzdrygała / tak też wielkie miała podziwienie gdy  
widzą / że kto znaczny albo cnotliwy / światą tes-  
go mårne pochlebstwa wżgąrdziwszy / sam sie z soba iako  
z nieprzyjacielem domowym obchodzi. Wpatrzył to  
dawno y S. Piotr w swym liście. Bo uczyniwszy na-  
pomnienie do ludu / aby na przykład Pana Chrystu-  
sow wzbroili sami siebie przecin ko nieperzadnym cia-  
ła poządliwościam / a żeby umartwienie krz. za Chry-  
stusowego na sie przymowali : przydaie / mówiac :  
W czym dżiwia sie / iż wy nie zbiegacie sie ku temu / sz-  
byteczności obrzydzeniu albo zawnstydzeniu. Długa przy-  
czyna / iż grzechow ludzie sie dopuśczał / albo dla iaki  
rozkosy / albo dla iaki ochrony czego przeciwnego : O-  
tosz kiedy ludzie świeci widzą / że słudzy Boży z swey  
cheći pieśzgoty ciała wżgąrdziwszy / drażą ie z pozą-  
dliwościami tego / vperwniała sie że grzechow nie ma-  
ją / y nie dla grzechow / ale z miłości Boga to czynią.  
Z tego piatna albo znaku Iustynus meżennik pier-  
wszych onych Chrześcíanow niewinność poznal / y z  
nimi towarzystwo wziął. Bortem wyznawa to  
sam w księgach swoich / iż bedac ieśże poganimem /  
widział że meżennicy Chrześcíanie / z weselem stawali

sie do mał okrutnych / aby tylko batwanom Boskiej  
czci niedali / to zawsze myślił / nie podobna / aby ci  
ludzie co złego czynili Bo by byli złośliwi / zabiegli  
by swej zgubie / y zdrowie swoje miluiac / nie tak by  
sie na śmierć kwąpili y do niej ciśnili.

A tu z tad mogą sie ludzie pobożni y dusz zbawie-  
nie miluiacy nauczyć / z iaką pilnością nie potrzebnę  
ciała rozkoszy odcymować sobie mamy / a vmarcwie-  
nia często używać / byzmy przykładem złym przyczy-  
ny do wypadku nie dali temu / za ktore Chrystus vmarł.

O to sie zawsze świeci starali / y iako goraco du-  
šom ludzkim zbawienia pragneli / y dla niego zgorse-  
nia namnieyszego dąć zachraniali sie: tak też własne v-  
ciechy y dogody temu żywotowi porzucił y potrzebne  
opuszczył / wielką ostrością pokut / aby innym przy-  
kład dobry z nich był / samych siebie trapił. S. An-  
toni po onych wielkich mortyfikacjach ktore z miłości  
wytrwał / aby dyabelstwo przykre / z ktorym tak wie-  
le lat woiował / zamętydził y zwyciężył. wśedziwo-  
ści swej / kiedy odpocząć już mu przystało / wszystko i-  
ako znouu powtórzył / aby tylko tym / ktorych miał  
przy sobie / dobry przykład zostawił.

Toż S. Franciszek vczynił / bo choć w wielkich y o-  
strych mortyfikacjach nawrócił się żył / y na zdro-  
wiu tak był niedzny / że słusnie mógł taki ostrości nie  
co użyć sobie / zwłaszcza ciało swoje doskonałe du-  
chowi poddane mając / a przecie aby innych swym  
przykładem oświecał / w chorobie też czynił co y w  
dobrym zdrowiu.

Świeci ludzie  
dla przykładu  
dobrego y w-  
starości v-  
wali vmar-  
cwienia czę-  
stego.

Wiedzieli bowiem oni święci Oycowie / że w zakonach  
oziębłości y rozprzestrzenienia ścisłości zakonne / ta  
jest przyczyna : że Nowicjusowie ( iako S. Bonavent-  
tura napisał ) upatrować zwykli przykłady starszych  
osobliwie w pokutach y mortyfikaciy / nie nieśmiać e  
tego co czynili poki byli młodymi / y dla tego niechca-  
cie mieć do inzego / tylko co w nich widza / y tak pier-  
wszą żarliwość opuszczają.

A choć nie wszyscy mają siły potemu / przecie bār-  
zo przystoyna rzecz jest / aby słodzy Boży wpode-  
śtych leciech nie byli bez iakiego umartwienia / ile  
zdrowie pozwoli / aby wszyscy widzieli iako sobie mor-  
tificacie waga / y iako do cnot y doskonałości cwięż-  
nia są potrzebne / iże nie zosłabienia na wole / ale z  
niedośćatku zdrowia y mocy ciała / ostrzeyszych pokut  
nie czynią.

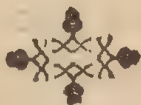
S. Dominik / tak bārzo starał się ludziom przy-  
kładnym być / y zgorzenia wśelacie osobliwie braci  
swoy wprzatać / że y w chorobie naciejszy nie delika-  
ckiego iść niechciał. Ilekroć w drodze był y pieś-  
chodził / wstąpiwszy do gospody / wody do sytości pic  
niechciał / choć go prągnięcie morzyło / by stać komu  
wrzeży tak rowny przykładowi ztego nie podał / skąd  
też na posilenie prągnięcia zdrowia po drodze szukał.  
O iako daleko od tych świętych ducha są / którzy swo-  
ich czasów pilnia / a na przykład dobry się nie oglada-  
ją / o tym tylko myślą aby w potrawach / w odzie-  
niu / w mieszkaniu ni na czym ciachu ich nie schodziło. Słu-  
śnie zaprawde S. Bernard tym domawia / którzy się o  
żywności



żywność y o inſze potrzeby nabyt frásnia / nie contentniac ſie potrzebami ſuſſnym ſkromny żywnoſci.  
Proſze (mowi) dla Boga ochraniaj poſeć twego /  
ochraniaj ſumnienia : ſumnienia mowie nie twego a  
le drugiego / to ieſt tego / ktory wedle ciebie ſiedzac /  
a iedzac to co mu dano / z ſwego oſobliwego poſtu /  
abo nie iedzenia okazyia bierze do ſemrania.

Przeto poczuraymy ſie wdawaniu okazyey do zgor  
ſzenia / wopodarcaniu inſym przykladu dobrego / aby  
moryficatia / ktora ieſt naſzeniem do wſech cnot za  
rzech wielka ſobie mieli. Bo tak przyſluzem ſie Panu  
Bogu / ktory dla duſz zbawienia żywot ſwoy polożył  
y w cnoty wielkie / takze y w zaſlugi v Pana Boga zna  
cznie poſtapiemy : bo iako ktory ſw przyklad zlym ſa  
przyczyña inſym do upadku / tak wiela mezooyſtw  
ſa winni v Pana Boga duchownych : tak teſz ktory  
dobrym przykladem ſa inſym do cnot ſwiatek powo  
dem / abo do upamiętania z grzechow przywodza  
inſych / tak teſz wiele koron y zaſlug nie  
śmiertelnych v Pana Boga  
ſobie zaſluguia.

Koniec pierwoſzey częſci.



## CZĘŚĆ WTORA.

VVktorych: o sobliwvie  
rzeczach ma sie czlowiek  
vmartvviac,

## PRZEMOVV A.

**O** tad včelizmy / ktory koniec vpatrować sie  
ma w czwiżeniu tego vmartwienia / y iako sa  
dżiwne owoce iego. Teraz potrzeba pokazać  
w osobliwości / co w sobie ma człowiek vmartwiać / to  
jest miłość własną / wolę własną / passie y inşe sklon-  
ności złe. A nie mamy rozumieć aby to samşe grze-  
chem było co vmartwiać trzeba / bo wielkroć nie jest  
y powszednim grzechem / ale tylko skłonnością do grze-  
chu: y dla tego potrzebnie vmartwienia że bym przez  
to w grzech bądź mały bądź wielgi nie wpad li.

## Rozdział I.

Iakovva jest vvlasna miłość samego sie-  
bie ktora vmartvviac mamy, y co za skutki  
iey sa.

**J**est jedná miłość przez którą człowiek miłuje siebie porządnie y ku dobremu końcowi/ który iest chwala miłości Boga/ albo iaki inшы przystoyny y wieczny koniec/ który z natury swej prowadzi do Boga taką miłością miłuje człowiek wieczną szczęśliwość/ y to wszystko co mu do dostąpienia tej szczęśliwości pomoże. Tej miłości nie zowiemy miłością siebie samego/ bo choć przez nie szukamy pośteptu naszego/ iednak przecie iż za przedni koniec nie kładzie człowiek samego siebie w tym/ ale Boga/ dla tego iest miłość prawdziwa dobra y duchowna.

miłość własna trójaką.

miłość tedy własna iest/ która kto miłuje samego siebie. to iest o swe tylko pożytki się stara/ nie wpatrując aby stąd była chwala Bogu/ a to dwójakim sposobem być może. Pierwszy iest/ kiedy część swą duchowną ma za koniec/ dla którego miłuje cnoty y dary duchowne/ także y same wieczną szczęśliwość/ z tej miary że iakowy pożytek duszy przyniesie. A ta miłość własna iest w rzeczy duchowney. Jednak chociaż miłość własna z którą miasto przedniego końca/ na się samego wzgląd ma nie na Boga/ iest niedoskonała y taka że sama przez sie nie iest ważna do otrzymania zbawienia/ może iednak snadnie naprawić y doskonałą wczynić/ przez odmiwienie końca: bo rzeczy duchowne które miłujemy/ same z siebie dobre są. A ta miłość umartwiać trzeba/ naprzód pilnym wważaniem wielkości dobrodziejstwa Boskich/ y z iakiey miłości Bog ich na użyżać/ potym zdobywać się ma na gorącą zadzą podobać się temu/ który tak wielkiey miłości iest godzien/

1. miłość własna w rzeczy duchowney.

Sposób umartwiania miłości własney w rzeczach duchownych.



y tak wielę upominkow do oddania mu wzajem mi-  
 łości nas zniewolił. Bo kiedy dusza ta miłością będzie  
 paląca/ śladnie postąpi daley/ y obaczy że Bog do po-  
 mutożenia chwały swojej nie od nas wiecey niechce/ i-  
 ąto żebym sie o prawdziwe cnoty starali w tym żywo-  
 cie/ a potym widzenia iego w chwale wieczney zaży-  
 wali: y abym cnoty miłowali nie dla tego że nam są  
 pożyteczne/ i-ąto wiecey że sie Bogu podobają/ y przez  
 nie Bogu chwała roście. A iż w takich rzeczach mi-  
 łość własną wyćiać/ a w miłość Boga samego od-  
 mienić/ i-est wielki dar od Boga przyrodzenie przewyś-  
 łący/ potrzeba do tego ćwiczenia przydać pokorną a  
 gorącą modlitwę/ y cielesne umartwienia co łatwieysze/  
 aby Bog ten dar umartwienia dać raczył.

1. miłość wła-  
 sua w rzeczach  
 doczesnych.

Hom. 4. in  
 Ezech.

Stutki mil-  
 ści własney.

2. Tim. 3.

Jest druga miłość własna/ ktora za koniec kładzie  
 sobie część swą ktora żyje przez smysły/ skłonna do ro-  
 skosy cielesnych/ także też y część rozumna ktora szło-  
 wiek do godności/ do bogactw y innych dobr docze-  
 snych nakłania Ta miłością człowiek nie cnoty mi-  
 luie/ ale rzeczy skazoney naturze szkodliwey nie inzego  
 nie wpatruie tylko pożytek doczesny swoy. A to właśnie  
 zowie my miłością siebie samego/ ktora i-est b-żo żar-  
 żliwa bo dusze b-żo zaślepią/ skąd S. Grzegorz napi-  
 sal: Jest mowi wiele grzechow ktorych sie dopuszcza-  
 my/ ale sie nam ciestkami być nie zdadza/ i-ż przez wła-  
 ść siebie samych miłość o-ży zawarłszy/ sobie pochleb-  
 iac siebie zdradzamy. Do tego/ i-est w-ś zlego począt-  
 kiem i-ąto niżej pokážemy. Z tey miłości idą niektora  
 stutki przewrotne ktore i-awnie są grzechem wedle A-

postoi

## O vmartwieniu.

243.

postolá S. gdy mówi: Wostátanie dni beda ludzcie sami siebie milniacy / chciwi / hardzi / pysni / bluznierze / rodzicom nieposluszni / niewdzieczni / zlosnicy bez milesci przyrodzoney / bez pokoiu / potwarcy / niepomsciagliwi / niestromni / bez dobrotnosci / zdrayce / vporni / nádeci y roskosy wieccy milniacy nizli Boga / máiac wprawdzie pozor pobožnosci. etc.

Z tegoż korzenia pochodzi y inſe owoce / ale nie wſytkie ſa grzechem śmiertelnym / y grzechem nie ſa tylko z tey miary / ze ſie do korca porwinnego nieſciagaia. Te owoce tu my obiaſnić chcemy / aby m wiēdzieli co w miłoſci właſney vmartwiać trzeba. Jeden z ludzby miłoſci właſney skutkow ieſt / kiedy ſie człowiek ſam ſobie podoba / y kiedy ſie mu ſprawy tego zdadza grzeżne / y nie ma ich za Boſkie dary ale ſwego dochcipu ſprawy. Drugi / kiedy nie dla Boga / abo iakiego dobrego pragnie w wſytkich przyiaźni y miłoſci / ale tylko aby z tad iaka miał roſkoſ y poćiecha o ktorych affectach mówi S. Auguſtyń ze z właſny nieporządny miłoſci pochodza.

Trzeci przewrotny skutek z miłoſci właſny / kiedy ſie człowiek zbyt wſtydzi z defectow náture / iako z twarzy ſwoiey ſzarny abo ſpetny / głonkow nie rownych / głosu żadnego / y bogich rodzicow / cenditiei abo zabawy podły y tym podobne. Bo ſie człowieku nienależy wſtydzić iedno grzechu a obraży Pana Boga / leż ſie wſtydzić tego co ieſt od Boga / y co do grzechu nie ma podobieńſtw / ieſt właſna głowiekowi ſie mielnizcemu / y właſny czeć w ludzi ſukaiacemu.

Skutki pocho-  
dzace z miłoſci  
właſney.

1

2

Lib: 10. conf  
ci: 36. & 39.

3

4

Jest y to skutek ty miłości/kiedy grzechu dopuśczone  
 cieśko na sie powiedzieć / y przed ludźmi chce być  
 widziany świętśy niż jest przed Bogiem / albo żeby  
 dobre o sobie mniemania ktore ma nie wiał / kiedy bärzo  
 rad tym sie zabawia y otym rozmawia / z kąd sie spo-  
 dziewa ziednać sobie laske albo pochwałę / kiedy sie  
 stara / albo pragnie być w wietśy cęci albo na wietśym  
 wrzędzie / kiedy swoje cnoty albo zacność domu swego y  
 inśze przymioty słowy wyłosi / kiedy żada aby on im in-  
 śy to rozumieł / że nie zwołśny checi / ale z potrzeby  
 y z posłuszeństwa na godność wstąpił / y mieli go za po-  
 kornego / / sprawnego / choć tego po sobie niepokazuje.  
 Kiedy w wżynkach dobrych y w inśych sprawach go-  
 dnych chwali / wiedzac że sie o nich ludzie dowiedza /  
 pilności przykładu aby ich nie nąganił albo nie  
 potwarzył / a tey pilności nie wyrywa w tym co tacie-  
 mnie czyni / y na co sam tylko Bog pátřza taki dośko-  
 nalości nieprzysřezga. Kiedy na modlitwie pospolitey  
 y iawny jest bärzo naboźny / albo kiedy sie krotko mo-  
 dlić kaź. Kiedy zaś iä osobności śęćgul nie y dlw mo-  
 dlić sie powinien / bärzo sie zasnuca / w myślach swych  
 rozewany / y modląc sie niespokojny : kiedy prośa-  
 cemu o iälmuzne przy obecności inśych iälmuzne da-  
 ie / albo iäka wżynność pokaze z checią : a kiedy na stro-  
 nie albo nie albo bärzo mało bliźnie dobrze wżynić chce.  
 Kiedy domä z ledä fräști gniewem sie zápala / a między  
 ludźmi / y znawietśy obräzy gniew w sobie morzy / by sie  
 nie w martwionym nie pokazał. Także przeciwnym spo-  
 sobe / kiedy pościć / ciäla trapić / chorym służyć y inśych  
 wżynkow miłosternych zaniedbawa / chroniac sie oä



lucie / nie z tad że by sie bał aby go ludzie nie mieli za  
świetego / ale aby nie rozumieli że to czyni dla prozny  
chwały.

Teyże miłości własny są inſze ſkutki. Bać ſie aby  
go ludzie za nic nie mieli / barzo ſie pilno ſtarać o po-  
żytki własne / o wiekſze majątności / o wiekſze wrzedy  
abo godnoſci / a przeciwnym ſpoſobem / niedbale du-  
ſzy własny ſłużyć / y chwale Bożę pomnażać / abo ſie o  
nieczęść Bożę zaſtawiać / długo ſie wbić / toſtko  
ſłać / mieſzkanie chędogo / y czas nie mieć na tym tra-  
wić / a w ſumnienia rozbić / testnić / czas modlitwy  
ſkracać. Nie mieſzkac czeładki obudzić y dzieci aby  
czasu nie omieſzkali do zarobku y żywności / a nie nied-  
bać choć inſzy nie ſłuchają / abo choć ſie nieſpowiada-  
ją / naukę Chreſcijańſkich y powinności ſwych nie  
mieją ani o przykazaniu Bożym wiedzą. Dochody  
ściśle od poddanych wyciągają / a czeładzi mytą y  
długow nie płacić kiedy czas. nie przepuſcić gdy kto  
bądź obcy bądź domowy powinny wciwności nie od-  
da / a nie ſie na ſercu nie wzruſzać gdy Bog obrazon /  
gdy kto na Bogę ſwego przyſięga / gdy bluźni gdy ſe-  
mrze / gdy inſzych obmaria abo iako inaczy grzeſzy.  
Przemysłować iakoby w domu każda rzecz ochędo-  
żna była / do ſtołu nie wbożę y chędogo / a o czyſtość  
duſze ſie nieſtarać / ani o cnote pokory / cichoſci / y  
inſze : aby wygnawſzy y vmorzywſzy złoſci dom ſercą  
ſwego duchownie ozdobić / aby ſie oczom P. Boga po-  
dobat. Kiedy ćwiczyć ſie w pobożności nie ſmie aby  
ſie z niego nieſmiano / abo ſobie do czego ſwieckiego

nie był przeszkoda / z właszą gdy wżynie ma occasi-  
 co z prawa Boskiego albo posłuszeństwa zwierzchno-  
 ści swej powinien / kiedy do tego osobliwym sposobem  
 miłość swa skłoni / przez co sie wda wielkie na wmyśle  
 roztargnienia y pomieszenia / a smuci sie gdy do obco-  
 wania z nim przyść nie może. Te y tym podobne są  
 affecty nieporządne pochodzące z miłości własny /  
 ktorymi człowiek w żech swych / siebie samego nie  
 Boga szuka. Przeto uważać będziemy iako te affecty  
 z ich korzeniem wypłéć albo umorzyć mamy.

## Rozdział II.

Iakim sposobem martwić sie ma miłość  
 własna z affectami które vwnas rodzi.

Sposoby mar-  
 twienia w so-  
 bie miłości  
 własnej z trze-  
 ci.

1.

2.

**S**ługa Boży do umartwienia miłości własnej  
 w rzeczach do części należących / powinien tey  
 tylko części żądać y przymować / o ktorey rozu-  
 mie ze go albo tego innego lepszym wżynie / albo który  
 bez przyczyny słusny pogardzić nie może. Jezli część do  
 tego nie służy / iako niepożyteczney niema prągnąć / ani sie  
 o nie starać / gdyż w takim staraniu niemoże człowiek in-  
 nego końca tylko sam siebie wpatrować albo pożytek  
 swoy. Przeciwno takiej miłości ma człowiek przeciw-  
 nych środków ćwiczyć sie / iako mając occasi-  
 przyrodzone defecty z zawstydzeniem własnym wyś-  
 wieć nie sie nie zbraniać : grzechy które z głupstwa albo  
 z niedbałstwem wżynit / kiedy sie zgorzenia brać nie trze-

## O vmartwieniu.

247.

bá/abo iákiey škody duchowney/ nie táie: przeciwna  
czyniac tym ktorzy mając w sercu swoym pełno pychy/  
przed inšemi bez wstydu się chwala/ choć im do tego  
nikt occasiey nie podał: inšego sobie nie życzyć iedno  
tákim być v ludzi iáki jest przed Pánem Bogiem/w po-  
torze światey o postępek się starać pyche nišćzyć.  
Do tego ieżli co dobrego czynić może tájemnie/ nie czy-  
nić iáwnie bez potrzeby: dárow też od Boga wziętych  
nikomu się proć Wycá duchownego nie powierzác /  
ktorego duszy swey za mistrzã obrát. A ieżli czego táie-  
mnie spráwić nie może/ z boiáźni prozney chwały ábo  
potwarzy ludzkich nie opuśczać/ iednak w tym wysta-  
tím pilno strzedz áby się džiało ná chwale Pána Bo-  
gá/ y ná duszy pożytek zbáwienny/ y weselić się gdy się  
z tego kto pošmiewa. Jeżli co w nim gánia/ ábo iáki  
wýynek dobry tego źle kto wyklada y do drugich wdá-  
ie/ gdy iedno zgoršenia ábo iákiey duchowney škody  
to nie niešć milć / nie się nie wymawiać ani oczy-  
šćiać. To jest ná własná miłość z strony czci lekár-  
stwo. Ale iż wiele zależy ná vmartwieniu tego áffectu/  
tu wietšemu objašcieniu przydác co wiecey potrzeba.

W gospodarstwie w opátrzeniu żywności / y in-  
nych potrzeb tego żywota y dogod ciáta slugá Boży /  
dla vmartwienia w sobie miłości własney nie ma prá-  
gnać czego nážbyt/ ani proć własně potrzebnych rze-  
zy/ o to dbać co do roškosy należy: Vždy tego ś. Bá-  
syli ná jednym mieyscu: Ciátu służyć kedy potrzeba nie  
cišnie nie godzi się/ bo ieżli mu we wšystkim co chce  
dogodziš/ do dobr duchownych sobie droge zágrodziš.

3.

4.

5.

6.

Sposób vmar-  
twienia miło-  
ści własney  
z strony potrzeb  
oczešnych.

Orat 22. de  
anim:

213



A iż w potrzebnych rzeczách może nas zwodzić wła-  
 śna miłość/ abym ich nieporządnym affektem/ albo do  
 końca nie należacego przewrotnie używali/ przeto mi-  
 łość własną zawierac mamy w tych granicach/ abym i-  
 le znas iest/ nie mieli nic chęci ani woli smaków y rosko-  
 sy którą podać zażywać/ by tylko rzecz była uciwca y  
 niezakazana. Mówię o potrzebach żywotowite należy  
 tych/ iako o pokarmie napoiu/ odzieniu/ spaniu/ uciwce  
 recreácie y tym podobnych/ które ze skłonnościami na-  
 śnym są przywoite/ niosa z sobą przytomną roskoś albo  
 lubość/ którą gdy człowiek z strony swej sobie odcy-  
 mie z chęci swojej/ wiele przysłużyć się Bogu może. A  
 to bywa kiedy człowiek w sercu swym mówi: bych mógł  
 bez wśelakiej rokosy potrzebe żywota odprawić/ rad-  
 bym wśyskim sercem z miłości Pana Boga/ y abym  
 krzyżá Chrystusowego naśladował. Miłość tedy wła-  
 śna umartwiamy/ kiedy potrzeb doczesnych/ ani z affe-  
 ctu własnego do nich skłonionego/ ani końcem takim  
 przewrotnym nieużywamy/ ale tylko abym potrzebie  
 przyrodzoney/ y Boskiemu rozrządzeniu/ z którego chce  
 abym ciała nasze używaniem stworzenia iego w cało-  
 ści zachowywali/ učinili dosyć.

Sprawy z ná-  
 tury swej do-  
 bre.

A żebyśmy dostateczniey zrozumieli/ do którego koń-  
 cą używanie potrzeb przyrodzonych prostować mamy/  
 dla umartwienia miłości własney y wietśzych zasług/  
 ( na czym wiele zawysło ) pamiętać trzeba/ iż w tych  
 sprawách które na chwale Pana Boga odprawiamy/  
 niektóre z natury swojej są dobre y święte/ iako mo-  
 dlić się/ iátmużne dąć/ długi płacić/ być posłusznym ro-  
 dzicom

dziom albo przelozonym/ y inſe ktore albo z wtary/ albo z miſoſci/ albo z ſprawiedliwoſci y ktorych inſych enot pochodza. W tych ſprawach/ aby dobre byly/ y czyniacy ie w taſce Bozey zaſluzyl co. v Boga imi nie potrzeba inſzego koſca y kreu im zapisowac procz tego ktory przez ſie ſame maia. y dla tego ieſzli ſluga Bozy w pomienionych wczynkach/ nie ſklonia ſie ku iakiez mu koſcowi ztemu/ iako ieſt ludziom ſie ſiad podobac/ proz na ſobie ſlawa iednac/ ale tylko dla tego ie czyni ze ſa przykazane od Boga/ albo ze te Chryſtus dal rade w nowym zakonie/ albo tez ze ſame z ſiebie ſa wczynkami dobremi/ prawdziwie żywot wieczny ſobie ziednac przez nie y zaſluzyc możemy.

Prawda/ iż ſa zaenicyſze daleko/ y wietſza wyſtuge odnoſa/ gdy ie wmyſlnie na chwale Boza cztowiek ſtoſnie/ y dla tego ſie do nich wdaje aby ſie pānu Bogu podobal wiecyy: iednak tego nie tak dalece potrzeba/ bo doſyc ieſt wpodobac ie ſobie ſiad/ iż ſa przez ſie dobre/ w zakonie Pańſkim vchwalene/ y takowe ze cztowieka taſki Bozey y żywota wiecznego czynia godnym. Bo iako wcy S. Thomas z Alquinu y z nim Theologowie wſyſcy/ co y rozzum ſam pokazuie iż do tego aby co zaſluge v Boga iednalo/ doſyc ieſt/ ze z natury ſwey rzezza dobra ieſt/ ze koniec dobry enotam przywoity ma/ ze okolicznoſci icy nie ſa przycanne/ y ten ktory ie odprawnie/ ieſt w taſce Bozey y miſnie Boga nade wſyſtko. A tey nauki ta ieſt przyczyna/ iż każdy wcynek dobry/ od koſca iakiego albo przedſiewziecia przewrotnego niezmażany/ ſam z ſiebie do Boga idzie/ a

Sprawy z natury ſwey dobre ſa lepiſze y zaenicyſze gdy ie wmyſlnie na czeſc Boga proſtucim.

12. q. 21. a 3  
et q. 2. ſent.  
d. 40. q. 3.  
a. 5. et 38.  
q. 1. a 1. ad  
4. calet. 12.  
q. 114. a 3.

osobliwie/ że ona wola z ktorey sobie człowiek sprawie-  
dliwy Boga za ostatni koniec spraw swoich zapisać/  
y nieobłudnie służyć mu chce/ we wszystkich sie mu po-  
dobac/ wszystkie czynki dobre niejako z sobą ciągnie/  
aby były czynione intentią dobrą. iż tedy z tak czystego  
źródła y z tak dobrego korzenia wychodzą / perena-  
tez że Boga szukać: y żywot wieczny zasługuć. A to  
jest wielka pociecha ludziom sprawiedliwym/ y gorą-  
cą podniatą aby sie nie wstydzić w dobrych uczynkach  
chwili.

Sprawy sług  
Bożych oboje-  
jne ktore?

Są też sług Bożych inne sprawy/ z natury swej a-  
nie złe ani dobre y dla tego obojetnymi ie zowiemy i-  
ż to iść/ pić/ spać/ chodzić/ grać/ dziaćki ćwiczyć/ ku-  
pować/ sprzedawać/ budować/ y inne tym podobne k-  
torych jest bez liczby/ y namch większa część żywota c-  
wiczego polega. Te aby były dobrymi / y sprawiedli-  
wemu człowiekowi do żywota wiecznego pomogły / nie-  
mają zastawać w tej naturze swojej/ to jest w oboje-  
tności/ ale ie ma człowiek końcem iakim dobrym ozdo-  
bić. Jako jest/ czynić co z pomienionych rzeczy ślad/ iż  
Bóg chciał abym sie tym bawili/ albo że do żywota  
niniejszego są potrzebne/ albo że rozum w-  
żyć i-ż inaczey być niemoże. Bo iesli człowiek co z nich w-  
czyni bez wpa-  
rzwania pomienionych końców albo intentiey dobrych  
w ten czas i-ż z miłości własney poydą/ ktora tylko po-  
żytku własne szuka/ y dla te-  
go imi nie w Boga zasługo-  
wać niemoże/ a iesli w nich naydziej sie intentia dobra/  
iako że rodzicy albo przetożeni k-  
ażali. co należy do po-  
słuszeństwa. albo że dogodził y posłużył bliżniemu/ co jest

Sprawy oko-  
lne ma-  
łości dobrej ko-  
niec.

miłość



## O wmartwieniu.

251.

miłość bliźniego / zarazę z swej obojętności obroca sia  
w dobre y czyniacego ie / iako s. Thomas wzy / krole-  
stwa niebieskiego uczynia godnym.

To tak w przod położymy / aby było wiadomo  
kiedy miłość własna w pomienionych sprawach ży-  
wotowi ludzkiemu potrzebnych / wmartwić sie ma. Po-  
trzeba wiedzieć / że tego wmartwienia te sprawy w ten  
čas nie potrzebuia / gdy ich bez iaki szkody opuścić nie  
możę / ale tylko w ten čas kiedy bez nich będąc nie nie-  
szkodni / choć by w nich nie było nabyt / iako są re-  
creacie / rozmaite posługi chlebski swej / obicia albo o-  
doby domowe / żywność / śaty / których bez szkody  
nima być dobrowolna może. Może też być potrze-  
bna mortyfikacja w nich / kiedy z Boskiego natchnie-  
nia albo zrzadzenia / rzeczy sobie barzo potrzebne odcy-  
niemy / chcąc sie z wola Bożą zgadzać / na przykład  
Joba s. mówiac Niechay będzie imię Pańskie błogo-  
ławione. A żeby człowiek sam siebie do tej mortyfikac-  
ticy przywiódł ma spominąć y uważać iako wiele złego  
z iedny miłości własney siebie same pošlo / iako refy-  
tkie grzechy których sie do tych czasow dopuścił / stego  
a nie zinnego źródła wypłynęły. A iako człowiek  
złotliwy / nie tylko nieprzyjaciela od którego krzywdę  
odnosi ma w nienawiści / ale też y oycę tego który go  
wrodził. Tak miłośnik cnót s. nie tylko grzech ma  
prześladować y niszczyć w sobie / który mu był przyczy-  
ną śmierci / ale też miłość własną która jest złości w-  
szystkich marta / y która raz wduśiwszy / od wypadków  
w grzech bezpieczny będzie. To też wiedzieć ma / iż mu

Sprawy żywo-  
towi ludzkiemu  
potrzebne kie-  
dy wmartwie-  
nia potrzebu-  
ją.

Do mortyfika-  
ticy w rzeczach  
potrzebnych ży-  
wotowi ludzkie-  
mu co ma prze-  
wodzić

Współnie mi-  
łości własnej  
jedną cnotę,  
której miłość P.  
Boga.

Bog miłości Bóstwiey tym szczerobliwi wdzielać be-  
dzie/ im więcej y serdeczniej miłość własną sobie wro-  
dzoną niszczyć będzie. Bo Syn Boży dla tego na ten  
świat stał/ y stał się człowiekiem/ y cierpiął za ludzkie/  
aby ogień niebieski z sobą przyniósł/ którymby serca nas-  
ze zapalił. A iż ogień miłości Bożey przeciwny jest o-  
gniewi miłości własnej: im się człowiek w to lepiej  
zaprawi miłość własną za pomocą łaski Bożey przez  
wmarwienie znosić/ y od zmaży iey oczyszczać duszę swą/  
tym więcej Bog miłości y łaski swej darów w te du-  
še wprowadzi.

### Rozdział. III.

Co jest wola wlaśna y iako ia vmar-  
twiać.

Wola własna  
od miłości wo-  
łasnej różna  
jest.

**W**ola własna od miłości własnej różna jest/ iako  
człowiek od całości wszystkiego ciała. Bo  
miłości własnej przemianek wszystkie affe-  
kty y wzruszenia nieporządne części tak rozumnej iako  
y zmysłowej/ które człowiek siebie samego szuka/ zamy-  
ka w sobie. Wola zaś własna te tylko sprawy y wzru-  
szenia części rozumnej znać/ y które nie do Boga ale  
sam do siebie iako do końca przedniego wszystko po-  
ciąga. Co czynić zwykł człowiek ile króć pożądan-  
ością rzeczy iakiej będąc ziety/ końca w tym z cnoty iako-  
kiej nie patrzy/ ale tylko czyni że się mu tak podobą.  
O której woli S. Bernard: Trąd nader zaręczliwy  
własna

Serm 3. de  
resur.

własna wola/ a tym škodliwšy im iest gŕebiey we wne  
 trznościach dusze. Wola mowie własna/ ktora nie ma  
 społeczności z Bogiem y z ludźmi/ ale tylko naszą: kie-  
 dy to co sie nam podoba/ nie ná ěeść Boska/ nie ná  
 pożytek bráćiey/ ale dla siebie sámých czynimy/ nie prá-  
 gnac podobác sie tym Bogu y co uczynić bráći dobre-  
 go/ ale tylko własney żadzy y przedsięwzięciu učynić  
 doſyć. Bráćiey miłości własney żaden učynek/byt  
 nalepšy/podobác sie Bogu niemože/ iž końcá dobrego  
 nie máiz. Jasně o tym mowit Prorok Izaiáš onemu  
 ludowi ktory ſemrat že učynki ich nie były Bogu przj-  
 iemne: Czemužmy poſćili a nie weyzi: zaſe? vpo-  
 korzyliſmy duſze náſe a nie wiedziáſe/ odpowiedziat  
 im Pan: Oto w dzień poſtu wáſzego nájdzie ſie wo-  
 la wáſza/ iáko by rzekł/ nie mieliſćie w poſtách wáſzych  
 intentiey proſtey/dobrey to iest poſluſny mi być woli  
 moiey/ aleſćie co inſzego z woli ſwoiey przewrotnie ſo-  
 bie zjednáć chćieli. Ná te ſłowa Bernárd: Ja nie o  
 poſćie tylko/ ale o milczeniu/ o nieſpániu y modlitwie/ o  
 lectiey/ o pracy rečney. Ná oſtátek o wſetkiey po-  
 winnoſći zákonney/ kedy ſie nájdzie wola własna w  
 niey/ a niepoſluſeńſtwa miſtrza ſwego/ rozumiem. A  
 potym niżej wyrzeka mowiac: Straſna złoſć wola  
 własna/ bo tá ſpráwuje že dobro twoie/ tobie dobrem  
 nie iest/ bo nie zgoda nie ſkoſtue Chryſtus/ coſkolwiek  
 by namniey wola własna pomáže. A nie tylko to zle  
 przynoſi wola własna/ ale wiele innych škod rodzi: Bo  
 iáko czyni aby učynki náſe Bogu nie były przyiemne/  
 tak tež tymie ſamym iest przyczyna/ že ſie nam w ſkóde

Iſa: 58.

Serm. 61. in  
cant:



Serm 3. de  
de resur.

obracają / iż za nie karanie zasługujemy. Bo będąc po-  
winien wszystko ku temu końcowi czynić aby oddał po-  
słuszeństwo Bogu swemu / nie czyni jedno co jego wo-  
la własna chce / w czym utrzymuje P. Boga. Jako  
tenże S. Bernard przydaje: Wola własna ziała fu-  
ry / sprzeciwia się maieństwu Boskiemu / niech słucha-  
ją i lekają się słudzy woli własnej. Bo naprzód samą  
siebie odeymie od państwa y władze jego / ktoremu i-  
ako stworcy prawem przyrodzonym służyć powinna by-  
ła / swa wola zostając. Ta rozruch y nieprzyjaźni okru-  
tne przeciw Bogu podnosi. Abowiem co nienawidzi  
abo karze Bog / procz woli własnej? Niech wola wła-  
sna ustanie / piekło nie będzie. Dobrze S. Bernard zo-  
sumiał / iako zarazą jest wola własna / y iako wiele zle-  
go przynosi.

Wola własnej  
złości tajemne

I

A opuścimy co cięższe grzechy ktore wola wła-  
sna rodzi / y ktore pokuty godny potrzebuia / te tylko  
wyławiemy affecty nieporządne y złości niektóre ta-  
jemne / ktore z niej wychodzą. Naprzód chciwość abo  
pragnienie wiadomości rzeczy dwornych / iako histo-  
rię y dziełow ludzkich przeszłych także y przyszłych.  
Ztąd potom głowiek wdaje się do czytania ksiąg  
marnych / podeymie drogi na miejsca kedyby się  
napatrzał abo nasłuchał / radzi się wrozek / wierzy  
praktykarzom / rece oglądować dale y w innej zabo-  
bony się wdawa szczęścia swego y innych prozności się  
dowiadując.

2.

Druga kochać się w zwadzie y wprzeciwianiu się in-  
nym / niechcąc wstąpić po ki swego nieprzewiedzie.

niedać

nie dać soba rządzić / nie dać sie nápomnieć / niechcieć  
aby kto rachunek odbierał z powinności tego/abo do-  
sor czynił winch / we wszystkim o własny pożytek sie  
starać / śilić sie przez moc w tym co do prywatnego  
pożytku sie ściaga / a w pospolitym dobrem stękać y  
styskować na pracę / myśli pusić wolno za tym cze-  
go żądze chcą : inszych do tego przywodzić aby czynili  
co / kiedy y kiedy sie temu podoba / a inszych woli by  
w rzeczach nasłusznieszych nie dogodzić. Towarzystwo  
wziąć z niektórymi nie dla pożytku abo postępu du-  
chownego / ale że ma z nich vcieche : mieć dostatek y z  
niego sie cieszyć / iednak nikomu nic nie vdzielić niepo-  
życzyć / by w czym nieubyla sobie : chcieć aby byto wśy-  
tko / y czasu słusznego nie patrząc domagać sie. nigdzie  
dlugo niezetrwać ale choć nie mają potrzeby tylko że  
sie to podoba indziej sie prowadzić : kiedy sie zachce  
czego / nie uważać przystoiłi to / ale natychmiast szukać  
srodkow iako tego dokazać : Gdy proszą o ratunek  
z miłości albo mu przłożony komu pomoc każe / nie  
nie uważywszy możeli abo nie te\* dość vczynić / zarazem  
sie wymowić / a do inszych to poselsstwo odsyłać : chcieć  
pretkiego posłuszeństwa od inszych y sobie rownych /  
nie dla chwały Boży / abo na pożytek ich / ale tylko  
że sie tak zda. inszym śnadnie sie sprzeciwić w tym co  
temu nie ku myśli / a nikomu nieścierpieć ale odmó-  
wić.

Leż y tym podobnych wiele iest affectow woli wła-  
sney w korych słowiek ani chwały P. Boga ani du-  
śe swey zbawienia abo iakiego końca z cnoty który nie

patrzy

pàtrzy / tylko wsiłnie aby sie woli iego dosyć stało. Z  
tąd to idzie / iż wczynki z tąd pochodzące stała sie nie-  
rzadne / y Bogu przemierzke. Bo iako S. Grzegorz na-  
pisał / kto sie za wolą własną puszcza / rozumie wiele.  
Kroć że iego sprawy Bog rad widzi / a przecie choć  
wielkie są y osobliwe odrzuca je.

### Rozdział III

Iako vvola vvlasną martvvic mamy z  
iey nieporzadnymi affectami, iako iest  
dvvornosc, zbytnie tovvárzystvvo, y tym  
podobne.

Affectia woli  
własney iest  
dvvornosc y  
mienia wiele.

Rom. 12. v.

Skłótność na  
affectis dwo-  
rości vmienia  
wiele.

**A**ffectia zle o których mówili że z woli własney  
pochodzą mają być tym sposobem martwione.  
Dvvornosc do wiele vmienia / ogárnienia pámie-  
cia historiey y básni abo fabul iak nawiecey / mar-  
twiemy / iesli stanowiem na vmysle niechcieć nie wie-  
dzieć ani vmieć / prócz tego co stanowi y wrzędowi na-  
szemu należy / y do wietsey chwały Boży także y do  
zbawienia bliźnich to iest pożyteczno. Tak S. Paweł  
mowi : Dłaski która mi iest dana / powiadam wszystkim  
którzy między wami / są żeby nie wiecey rozumieli ni-  
żli potrzebą rozumieć / ale aby rozumieli wedle trze-  
zwości: to iest / ta miara który rozum wczynie wiele o  
sobie rozumieć / ale pokornie / opuścivszy dvvorne Que-  
stiae / náuk wiary y obyčajow świętych szukać.

Dvvornosc która się o inšych życiū pytamy / martwić

się ma



nie ma / żadnię poznania cnot y vczynkow pobożnych  
w bliżnim naszym / a nie defectow / oprocz person kto-  
rych z vrzedu abo z miłości nāprāwiciem powinni / bo  
sie pytać o czym inszym / niemoze być bez škedy weble  
S. Grzegorza przestrogi. Cieska iest (mowi) złość  
dworności: bo gdy myśl czyie vrriedzie do badania ży-  
woto w cudzych oczymā powierzchynymi zārsze muie  
skryte złości zākrywa / aby cudze rzeczy wiedzac sam  
siebie nie widziat ani poznawal : y vmysl dwornego /  
im wiecey wiedziec bedzie co zācz sa inszy ludzie / tym  
mni sam o sobie wiedziec y poćnuwac sie iest sposobny.  
Dwornosc zās do poznania rzeczy tāiemnych / abo przy-  
stlych dobrych abo zlych powodow / co niebāczni zla  
abo dobra fortuna nāzywāia / potrzebā vmartwiac /  
zniewoleniem checi swych aby inszy wiadomości o rze-  
czach miec niechciaty / iedno te ktora pismo Boze ob-  
iawia / y o tym tylko co pożyteczno do wypelnienia  
Prāwā Bożego / y do vstrzeżenia sie grzechow. Bo  
w tākowoy dworności nie tylko iest nieporządek / ale y  
niebepieczęstwo / aby śiātān niezmamit wdawāiace-  
go sie w rzeczy dworne / iako nas iednym wyrokiem ko-  
ściot S. vpomina tymi slowy: Diabel swā chytrōściā  
dwornosc luctā tym zdradza / kiedy to wiedziec chca  
niewstydliwie / o co sie im pytać żadnā miārā niego-  
dzi / a duchom nieczystym dla tego tā moc pozwolona /  
aby sobie przewrotnych przysposobili to iest ludzie / zte  
zwodzili. Swięci ludzie tak bārzo stārali sie ludzie od  
dworności odwieść / że s. Dorotheus przy inszych prze-  
strogach vpomina y o to / aby sie o cudzych sprawach

Dwornosc  
wiedzenia o cu-  
dzych sprā-  
wach iako le-  
zyć  
Hom. 36. in  
Euang.

C. nec mi-  
rum 26. q-

nie pytał ile kroć do któregośkolwiek przyjaciela w dom wchodzić.

Affectus do poswarkow martwić się ma nie tylko kiedy żadney przyczyny nie ma nie spierać się z drugim / ale y w ten czas kiedy się potrzeba wdać: dla tego kiedy raz albo dwa o swej niewinności da sprawę która przeciwko strona upornie y nieślusnie przeciwko temu in-

i miłojentem.

i pożytek miłojenta w sporcie.

pożytek.

pożytek.

Eccel. 28.

v. 11.

Hom: 36. in

Evang:

In vita Spi-  
ri. c. 3.

szą twierdzić / lepiej że milczy niż spor z nim wiedzieć / y woli że go zwycięża / niż kiedyby on zwyciężył. Tym sposobem pokazuje wielką miłość przeciwko bliźniemu / do wśch swarów y waśni. Ktoreby stać wrość mogły odieciem podniaty. Potory także niemniej przykład poda / że wolał wstąpić niż zwyciężyć / y owsem miłość swą ku P. Bogu pokazuje / że tym sposobem wszystkie które wrość mogły / zniósł przez wojny. Z tey przyczyny Medrzec mówi: Pohamuy się od zwały a vnnieybszy grzechow. Tego przykład zostawił nam Grzegorz S. Bo swoje zdanie o iedney sententicy Ewangelicy S. napisawszy / tym zamyka: Jezli kto inaczej rozumie / cnie będzie to z naruszeniem prawdy wiary powszechney / wole z nim toż trzymać niż się z kim wadzić.

Te przestroge o martwieniu woli własney w zwadzie / iako rzecz wielką zaleca S. Wincenty Ferrerius W rzeczach ludzkich (mówi) choćby przeciwko rozumowi kto się z tobą spierał / nie idź za twoją ale za jego wolą / bo mnieyszą szkodą rzecz dożylna utracić / niż pokoy serca zgubić / a pokoy serdeczny opuszcza człowiek / gdy się z drugim wadzi. A iezli spórka jest o rzecz duchowną / choćbyś widział stronę twoją bydy

prawdzi.

prawdziwszą y sprawiedliwszą / nie woli swojej ale w g  
li drugiego dogadzą / bo nie możesz lepiej / chce sie  
grzechu ostrzedz wżymie / gdyż przez zwade sędzie wiet  
sza z strony pokory y wnetrznego pokciu odnieściesz / niż  
zyszczesz broniąc twojej sprawiedliwości.

A kiedy ci co sie z toba pierają / do czego złego a  
bo do tego co przeszkoda jest wietszego postępu ducht  
ownego y wietsey chwały Pána Boga / chce cie namo  
wić / aż im wierzyć nie masz / ani przedstawać z nimi /  
przecie iednak spierania kończyć niechciey ani sie sam  
w sobie trapić / ale w fystka moca co być może z ciebie /  
wszystke te sprawy Bogu porużay : Pewnie wiedzac  
że Bog nigdy tego nie dopuści iścić to nie będzie pos  
zyteczno / y doświadczysz że ta przeszkoda ktora w spra  
wie twojej pobożney / uporni ludzie włożyć chcieli na  
wietsey pożytek dusie twojej wynidzie / y to ferica do  
ktoregoś w fystke sprawę swoje przestawa / lepiej y ta  
lenicy przydziesz.

To jest przestroga S. Wincentego / w ktorey ra  
ży iako wola własna martwić z zwałdliwymi mami / e  
żym też y my szerzey na swym miejscu niżey morcie ba  
dziemy.

Nad to / wola własna martwienia być ma pod  
dawaniem iey wiernie pod starzych wola / pragnac  
słuchać aby wedle ich woli y rozkazu w wszystkie sprawy  
toczyły sie. Wrzeczach też niezakazanych znizaniem się  
do woli sobie rownych y podleyfych / iako S. Piotr  
napomina: Bądźcie poddani wszelkiemu lictwu swo  
mu rzeniu dla Boga / choć Krolowi : Czego pewnie wży  
nie nie

1. poddawanie  
się pod wola  
starzych.

2. Petri: 2. v.  
13.



Umartwienie  
Imaginacji  
jest powinne.

Martwienie  
towarzystwa  
prywatnych.

Szkody z przy-  
wrotnego towa-  
rzystwa.

nić nie może / iedno w tym jest Cnota wielki pokory  
y poddaności prawdziwey. Martwić ią mamy w wie-  
lu rzeczach o które prosimy. Także wporadzić które  
się przez rozmaitych zdania odprawia / abym poży-  
tkom własnych niepątrząc / to tylko chwali / co do  
wielkiej chwały P Boga albo do duchownego do-  
bra bliźniemu y nam samym pomoc dać może. Umar-  
twiać trzeba y Imaginację albo Phantazję / przymu-  
sając ią do wważenia rzeczy Boskich / y innych które  
do zbawienia należą. A do zatrzymywania miłości y  
zjednoczenia umysłów / martwić trzeba przyrodzenie /  
aby się w rzeczach pozwolonych zgadzało ze wszystki-  
mi. Także sprzyjanie y towarzystwa które mało  
są potrzebne / y nie służą tylko do małych poćieszeń  
opuszczyć mamy : bo dusze bardzo ranią albo rozrywają.  
A osobliwie w zgromadzeniu wielkim takich się towa-  
rzystw strzec trzeba : bo inaczej wkradną się rozmowy o  
rzeczach daremnych y nie pożytecznych / a duchowne  
poyda na stronę : beda gesty szemrania przeciwko star-  
szym / taćemnie siła które w milczeniu zostawiać mia-  
ły bez pożytku wspomniana się. O tym zostawił S.  
Basil naukę taką : ktorzy mieszkają w spólnym  
zgromadzeniu męskim albo żeńskim / nie mają  
wiecey iednego niż drugiego milować / ani też z tym  
wiecey niż z drugim obcować : bo wszystkim powinni-  
żmy iedną miłość / kiedy prywatne towarzystwa  
nastąpią / sprawiedliwość zgwalcą : bo kto wiecey ie-  
dnego niż drugiego miluje / pokazuje iawnie / że innych  
doskonale nie miluje. Do tego z prywatnych tak-  
wych

wych przyiaźni y zachacek rodza sie podeyrzenia y nie-  
nawiaści albo zadrości / dla tego niſſzyć ie potrzeba.

Az tad obawiać ſie nie maſ / aby ſie co ſtarſzych  
czci nie wiele / gdy iednak do wſytkich miłoſć będzie /  
bo iako wſtontkach ciała naſzego / choć równo do  
wſytkich wſalenie mamy / y wſytkim ciałe do kaźdego  
z oſobną zniżamy ſie / przećie tym nie krzywdy ani zel-  
żywoſci potrzebniemy / y celniejszy nie czyni: tak y w  
zgromadzeniu / choć zarówno wſytkim chęci naſe od-  
dajemy / nie hanby nie bierze przelożony. albo Urząd  
iego z nieważenia. Te ſłowa ſa Baſile<sup>o</sup> S. ktory długo  
te nauke prowadzi / chcąc ią żywot zakonny wlaſto-  
rach żyjących iako nawieccy porátować y ozdrowić.  
Na oſtatek ſudze Bożemu powinna / pohamować  
wola ſwoie w rzeczach wſytkich tym podobnych: tak  
zgotą aby gotow był odſtąpić ſwoy poćiechy / dla po-  
ćiechy y dogody inſzych: ſwoych wczasow użyzyć dru-  
gie / ſobie wiać aby niedze drugiego wspomogł / aby był  
ſzczodroblivy w wdzielaniu / anie takomy w proſeniu /  
aby inſzych przestępſtwa y niedoſkonaloſci ſkromnie  
znoſił / iako chce aby iego przegladano y znoſono. na-  
wet aby nie nie zaczął aby pilno wważył co przy-  
ſto / co ſłuſno / dopiero niech czyni / nie co woli wła-  
ſney ſmaknie na zgubę iey / ale co ieſt wola Boża kto  
ra duſze naſe poſwiaca y zbawia.

## Rozdział V.

Iako vviele zavislo na cvviczeniu v-  
martvvienia vvoli vvlaſney.

**A**ż każde vmartwienie jest pożyteczne y zbawienie: bo im Bogu sobie blagamy / naśladowaniem Chrystusa Pana naszego / duse wrozmaite cnoty y ozdoba ktora z nich idzie zaprawniemy / iednak nad vmartwienie woli własney nie pierwszego / tak wględem potrzeby iako y pożytku. Bo choć zle skłonności ciała y pokusy satanistie abo światowe są początkiem grzechow / a przecie po ki pozwolenie woli własney nie przystąpi / grzechem nie są. Przetoż pierwszy y własny porzeni grzechu do ktorego vmartwienia przyłożyć trzeba / jest wola własna. Użyli tego y do wodza Oycow. Cassian tak mówi / z doświadczenia podali to / że zakonnik zwłaszcza nowicjus zley pożydlowości do rostkowy pohamować niako nie może / jeśli pierwszy z posłuszeństwa woli swej własny vmartwiać nie nauczy. Przetoż y to twierdzą / że gniewu zasmucenia / zwyciężyć y nieczystości w sobie zgaścić / a nad to pokory prawdziwey ani zgody iednostainy y wieczny / abo iedności zachować / a na koniec y w klasztorze dlugo trwać nie może ten / ktory sie przed wśmim woli własney przesladować y niścić iey w sobie nie nauczy.

To Cassian o tych napisał / ktorzy pod rzadem y posłuszeństwem innych żyją. Którymi zaś nikt niewładnie / iednak ściera P. Bogu służyć / y czyścić duse zachować pragną / sami sobie przelożonemu być mają / y skłonności duse swej często rozbić iac przeciwnymi sposobami ie leczyć. Na przykład: przyszła komuś do iakie wżędu niepedlego / przyszła myśl wżać

chędzić

Lib: 4. de  
Insti, c. 8.

Sobie woli  
to sie mar  
wie maia.



chedożsy płaść y wynieść między ludzkie albo nabięcia  
de wstać gdy zaprosza: natych miast rozmyśla sobie  
pożytecznolito ciała albo duszy zbawienno tey checi  
dogodzić: jeśli nie obiera sobie lepi checi te pogardzić.  
Przysto na myśl wspomnieć przed insemi osobliwe  
dzieła swoje albo przodków swoich. mówić wżenie o  
rzeczach tajemnych y ważnych aby sobie sławę ziednał/  
a obaczysz że z tego niemáš żadney potrzeby / milży.  
Wymie chceć kogo wiedzieć nowiny z rozmaitych křá-  
słow/ a widząc że z tego żaden pożytek nie przydzie/ za-  
niecha tego. Wżenie trudność w sobie/ mali podlejšy  
conditiei człowieka pierwey pozdrowić albo przywitać  
albo tego od ktorego obráżony iest: mali nãwiedzić  
człowieka ubogiego wzgardzonego: mali go leczyć:  
mali iesté społem z tymi ktorych przykre są v stole oby-  
táie/ a z sobą sie nãradziwšy/ dla odniesienia zwycię-  
stwa nad sobą przeciwná sobie czyni. Tym sposobem  
kto nie iest pod władzą drugiego/ vmartwiać może wo-  
lę własną/ y stawa sie wżestnutiem wšech zasług y po-  
żytków duchownych ktore przynosi mortificátia/ y po-  
leknęku wšech grzechów zrodło wysuśa a przybliża  
sie do doskonałości záprzenia sie siebie/ ktore P. Chry-  
stus tak bázro w swojej s. Ewangeliei zalecił. Jáko  
wvaza S. Vincentius gdy tak piše: Záprzec sie siebie  
a Chrystusa nãśladować/ iest we wšystkém vmartwiać  
y poddáności vžýć wola swoje.

Trudná rzecz w prawdzie choć zbawienná / mar-  
twieć ciáło postem/ disciplina y insemi oštrdóciámi/ ie-  
dnáť trudnięjša a pogotowiu pożytečnięjša/ choćby  
ciáta

Sebie wolnych  
vmartwienia  
pożytki.

In vita spi-  
rituali. c: 2.

Lib 32.  
mor:c. 23.  
Lib:6,in  
Reg:lib:c:  
15.

ciała nie trapił niczym/ martwić wola swoje. Co cięż-  
szego duszy człowieka (mowi S. Grzegorz) iako wola  
własna przelomć? o którym tamaniu prawda mo-  
wi: Wnidźcie przez ciasne drzwi/ Na inszym mieyscu  
powiada być doskonała cnota y wieksza u Boga za-  
ługa/ poddać wola własna woli drugiego/ niż ciało  
dlugiemu y częstemu postami dreczyć. Pomaga mu tego  
y S. Dorotheus gdy pise y pokazuje że uzeń tego Do-  
sitheus żesćcie sie w tym cwiżył przelomć wola swo-  
ie/ bo gdy mu co ochędożnie z pilnością zrobiono do  
używania przyniesiono/ kazał insey to oddać niesobie.  
Kiedy obaczył że do kśiażki albo noża ktore używał do  
posług chorym/ miał iaka chęć rozkazał mu aby go ni-  
gdy nie ruszył. Kiedy pytał o co potrzebne/ nigdy nie  
pewne nie odpowiedział. a w tym wszystkim Dosithens  
cierpliwym był zawsze w milczeniu S. odprawując pod-  
dałości swoje / alie w pięć lat do taki doskonałości  
przyszedł / że po śmierci widziany był w chwale wie-  
czny wrzędzie S. one zakonni przednich. Żywno było  
inszym mnichom/ iako Dosithens tak przedko doskona-  
łym został / choć prze młodość swoje y zdrowie słabe  
nie mógł nigdy tak wiele iako inszy robić / pościć/ nie-  
spać. A gdy go o to pytano: czym sie Bogu zasłużyć  
starał: odpowiedział/ że inszego nic umieć w zakonie  
niechciał/ tylko wola własna mazać/ a woli przelożo-  
nych swoich ia poddawać.

Posytek umar-  
twienia woli  
własny.

O iako starb bogaty ma duszą w tej skrzyni zawar-  
ty umartwienia woli własney? O iako to pewna dro-  
ga do wielkich w duchu postępów/ y do uspokojenia

dusze

duże statecznego / a osobliwie do ucnosci y agody ze  
wstytkimi. Co tenże S. Dorotheus rezbiera: iesli chca-  
my mowi zażywać doskonaley ducha wolności / cwi-  
czmy sie w pobamowaniu żadz własnych / a za Boża  
pomocą tak postapiem w prawdziwą pobożność / że  
sie wyzuiemy ze wstytki miłości rzeczy stworzonych /  
duża vspokoim / a przeciwności wśelkie bez poturbo-  
wania meinie y z ochotą ktore iedno z ręki Pańskiej na  
nas przyść mogą / znieśliemy: dla tego że nie głoniętu  
przywoitsego iako woli własney śmierć.

A co najlepsego / cnota vmartwienia dostaiem po-  
podobności woli naszej z wola Bożą / bo nam do wy-  
pełnienia woli Bożej nie nieprzeszkadza tylko wola  
własna / przeto kiedy vmartwienie wola naszą napra-  
wi / y pelsuferisira świętego iey naćy / duszą od af-  
fectow nieczystych / ktorymi doczesnych rzeczy łapala /  
y na swe pozrtyki wstytko zaciągala ożyfzona będzie  
że po prośtu a ścięze Bogą woli naszwistfy iego fru-  
ktac będzie vmiata y chćiala. Na ktorey sens perwie-  
dział S. Augustyn: żywioł miłości / wiecie pożadli- lib. 83. q.  
wości / to jest affectow do doczesności nieporzadnych q. 36.  
a doskonałość miłości / gdzie żadney pożadliwości  
taki nie maś. To bowiem wiecie / sprawnie vmartwie-  
nie woli własney. O słotkie owoce / o dzimne myto  
tych ktorzy nad wola swą panna. Te są obietnice  
Niebieskie Chrystusa Pana naszego przez Jana S.  
nam poslane: zwycięzcy dam iesc z drzewa żywota /  
ktore iest w Raim Bogą moiego. Drzewo żywota Apo. 2.  
owoc / ktorym iest Chrystus w pórzed kościoła / iest



miłość Boską / Która duszę żyją y wcielają się. Z  
 zaś mówi zwycięzcy dam skrytą mannę: to jest błogo-  
 sławiony pokój y sumienie wypogrodzone / Ktore ma-  
 ją wszyscy mortyfikacyę prawdziwie miłośnicy.

## Rozdział. VI.

O nieporządku woli własney okolo-  
 czcy abo chwały od ludzicy, y iakie od Bo-  
 gą bierza dobrodzieystwo ktorzy te złosc  
 w sobie vleczą,

Bona: lib. de  
 remedi. vit.  
 c. 5.

**O** Strzody affectow woli własney / naskodliw-  
 ść jest chciwość pochwały ludzicy y powagi / dla te-  
 go osobliw- nad in- mortyfikacyę potrzebuie.  
 Bo iż dusza człowieka tak jest godna y słachetna / że  
 do używania wieczney szczęśliwości y chwały. Pana  
 Boga jest stworzona / dla tego chce niejako przyro-  
 dzony poządliwości swojej dosyć uczynić / zawse y w  
 każdy rzeczy co raz wiet- y miejscu wyższego szuka.  
 Skąd iesli wedle duchownych z Ciebie n- affectow  
 swych nie przeniesie do chwały niebieskiej / Który potym  
 żywocie oczekawamy / wszystka się yda do nabycia  
 chci potocznych / y godności omylnych / y z tey też przy-  
 czyn / ta chciwość doczesnych chci tak przyschła do du-  
 še człowieka / iż cokolwiek jest ludzi ktorzy pomoc  
 wiary Chrześcijańskiej abo łaski Bożey tey żądze nie  
 y martwieli / ni o- się niezdadza na tym świecie sta-

# O umartwieniu.

267.

Ennius

August

lib: de tri-  
nir. c: 3.

In Psal: 118.  
conc: 12.

rac iedno o cześć. Z kad ieden Poeta o wszytkich ogola  
napisat. Každy cztowiek na swiecie chce aby go chwa  
lono: ktore slowa wrazaiaac S. Augustyn / o tym Po-  
ecie mowi: sa na sobie tego doświadczył dla teo tak o in-  
nich piše. Bo oni poganie tak slawe od ludzi mieli zach-  
is dla niey przy iedney tylko sukni zostac / wszytko w-  
traciwszy nie cieszko im bylo. O tymże swiaczy na in-  
szym miejscu S. Augustyn: z miłości pochwatey lucky  
wiele czynili / ktorych ten swiat za wielkie ludzie przy-  
iat y wstawil barzo po wszytkich narodach. Szukali  
nie y Boga ale y ludzicy chwaly / y dla tego bacznie /  
skromnie / sprawiedliwie / meźnie zyli / a chwaly do-  
stapimysy od niesli zaplate swa marni ludzie marna.

A w osobności pisac o Rzymianach ktorzy wszy-  
skie narody cnotami przeszli: starowieczni y pierwsi  
oni Rzymianie ( mowi ) slawe goraco milowali / tey  
gwoli radziby tu byli zarwie zyli / dla tey gardl swoich  
niezatowali / tey iedny gwoli inſe wszytkie zadze barzo  
radzi w sobie tlumili: y oslicpietla ich byla tak barzo  
ambitia ta / ze slawe miedzy cnoty rzezy pospolitey  
y Krolestwam potrzebne w pisali: Przeto tez to wszy-  
tko co kto dla slawy vczynil znaczneho / skutkiem cno-  
ty nazywali. Swiaczy o tym ten ze S. Augustyn:  
Tey zlosci nie tylko sie nie niesprzeciwiali / ale tez za-  
rzye w sobie takie affecty pozyteczno rzezy pospolitey  
byc rozumieli.

Blad pogans-  
sti.

Jbid. c. 10.

To tedy ich bylo maimanie / ze potrzeba byc pysnym  
okazatym / a pogotowiu potrzeba pychy y dumy kto-  
ra jest zlosci wſzech matka / a cnot swietych glownym

nieprzy.

nieprzyjacielem. Skąd też y to sło/że co náuka Chry-  
stusowa ná wykorzenie pychy podáta zá pierwsze le-  
karstwo / to iest schranianie sie luclich przyiazú/ po-  
chlebst y chwały / á ze lizywosci y uasmiestw z wese-  
lem znoszenie / to oni zá wielkie glupstwo wdawali / á  
swięta Ewangelia / w ktory tego słownie včono /  
y przykłady objaśniając popierano / śaleństwem być  
osadzili.

Wlára Chre-  
ściánsta po-  
práwila ble-  
dow pogán-  
skich.

1: cor. I. v. 18

Dopiero ci ktorych Bog z dobroci swoiey oświecił/  
świádecstwo iawne ná obronę wiary. Chreściánstkiey  
ślad brali / gdy widzieli iawnie / że zaraźliwy złości  
pychy ( ktora nie tylko wśytkie cnoty gubiła / ale  
też y do wśech złości zá reke iákoby prowadziła ) spro-  
śność / y iey korzeń to iest nienásycona żądza čci luc-  
ki swiatem wiary Chreściánstkiey objawila / y dziwnemi  
spůsobami ná sercach luclich leżyla / przemieniając lu-  
dzie pyśne w pokornych / čeść świecká odrzucających  
dla chwały Boży iedny tylko sámj pomnożenia. Wspo-  
mina to Paweł S. mówiąc: słowo krzyża tym ktory  
gina iest glupstwem / lecz tym ktory zbawienia doste-  
pnia iest moc Boża. Bo kochankom tego swiáta /  
śromota y zelizywosc krzyża / y to że Bog tym śrzo-  
tkiem swiat ob wiecznego vpatku podźwignąć chciał /  
zdáło sie niepoietym glupstwem. Ci zaś ktorych łaska  
niebieska oświeca / obaczyli że zelizywosci krzyża Chry-  
stusowego są drogi pierwsze do poiecia nieśkończony  
mádrości y mocy Boży / dla tego samego / że wśytke  
swiáta tego dume / y miłość świecká čci znieść preč /  
y wyniszczyć ná tym swiećciemogły.



Affectie nieporządne z chciwości części dożesney  
 pochodzące są / stąrać się o godności / chcieć inszych  
 mieć pod swą władzą / nabyć sławy / mieć tytuł y wiel  
 kie rozumienie w wszystkich / o swych rzeczach mówić  
 bez miary wysoce na okasie / y inszym to przypominając  
 co ma nad ludzkie w powierzchniach y we wnetrznych  
 dach od Boga / wymowa się pobudzać na sejmikach /  
 aby w ludzi wsietymi byli / nowe rzeczy na wiec  
 ność wynaleść y postawić aby chwala niestawiała /  
 błędy y wpadki swe albo bronić albo ile być może zasł  
 onić / a kiedy się trąfi że już do wiadomości ludzkiej prz  
 szły stąrać się aby ludzie wiedzieli y wierzyli / że nic z po  
 trzeby ale dobrowolnie samie wynurzył y obwieścić :  
 żeby zarazem o nim rozumiano że nic o sławie ludzką nie  
 dba / choć mu zmysli y żądze nigdy nie wyniosie. chcieć  
 aby go przetożeni mitowali / a podleży aby się go ba  
 li : rozumieć że wszystkie sprawy jego są godne chwaly /  
 y że niktad przygany nie ma. chcieć y wśilewać aby  
 wszyscy wierzyli że go zacna familia wrodziła / że powin  
 ni jego iako wrodzeniem tak też dzielnością oświeceni /  
 że ich siła y pomoc wiele może / y że względem tego  
 wiele náder czynia. Te y tym podobne są affecty nie  
 porządne / które się z woli własney człowieka rodzą / y  
 vmartwienia bårzo náder potrzebuia.

## Rozdział VII.

Jakim sposobem affecty vvoli vvasney

mar-

martwic gdy kto do godności mrze y nā  
ludzka chwale.

**N**Cz sie to trafia / że człowiek bez grzechu y żadać  
y zabiegac v ludzi cześci może / nie sobie nā vciechu /  
ani nā ziednānie sobie v ludzi rozumienia / ale że  
sie mu zda tāk byc potrzeba / dla tego y inszych tāk po-  
stepku iako y zbawienia / iakim sposobem y ciato żelaz-  
zem przepalić pozwalamy / y insze lekārstwa piemy a-  
bym zdrowie szatali : przecie iednak iako do pobawo-  
wania inszych skłonności złych y affectow / nie tylko  
sie powściągamy / y od zakazanych wedle podaney od  
lekārza praserwatywy / ale też y o pozwolone niedba-  
my ( czego pismā świętego y Oycow świętych swiā-  
dectwy dowiedli ) tāk też nieporządna chciwość do  
cześci martwić powinniśmy / tym wiecey / im sie głebiej  
w nas zataila / y im trudniejszy do znieśienia.

Sposob mar-  
twienia tego  
affectu cześci do-  
czesnych.

1.

2.

Przeto do wykorzenienia tego appetitu potrzeba nā  
przod nā umyśle postanowić zapewne / iż o godności  
przełożenstwa y inne wrzedy ktore za sobą powładanie  
nad innymi zaciągāia myśleć / y choćby te ofiarowano  
przyiać woli niemamy / oproc rozkazania przełożonych /  
ktorymby sie w tym sprzeciwić nie godziło / abo gdyby  
mądrych ludzi rozsadek do tego przystąpił y wskazywał /  
żem to z miłości powinni. Tākże umyśleć gruntownie /  
że nā wyższe miejsce pomknąć sie nie dopuścimy / by  
też dobrze o inszych staranie obliżni niemāło / o-  
proc żeby Oycowie duchowni ktorym sumnienie jest

wiązo

wiádomie náše inſa radzili/ y zdalo ſie im ze bez niebe-  
 ſpieczeńſtwá zbawienia y wſſzerbienia wieſſey chwai-  
 3 táká godnoſciá pogárdzić niemożem. Oweſem we  
 wſyſſkich inſyſch rzeczách ktore z ſlawá náſa ſa ztázo-  
 ne/ drzewi ſercá náſego zamykáć mámy/ ábym ich nie  
 prágneli/ ábo o nie ſie nie ſtárali iedno gdy potrzeba  
 prawdy: wietſzy poſtepek duchowny náſ y inſyſch/ 4  
 y chwaly Bożey pomnożenie do tego przymuſa. A gdy  
 godnoſci doſtapieni/ á tego prágnać z prawego ſercá/  
 ile znas ieſt/ ábym części wrzędowi zleconemu należyty  
 ni od kogo niemieli.

Tak Auguſtyń s. nápomina: Po zwoyciezeniu cie- lib. 83. q. 36.  
 leſnyſzych roſkoſy pilno trzeba ſtrzedz/ bym ſie ludziom  
 podobac nie prágneli przez iáké godne podziworo-  
 ſpráwy/ przez ciérpliwoſć ábo iáká ſzczodrobliwoſć/  
 przez náukę ábo wymowę. Tegoſz rodziáin ieſt y poża-  
 oliwoſć części/ przeciwno temu trzeba ludzi wzyć/ iáká  
 ſromotá tym ſie chcieć podobac/ ktorych náſladowac  
 niechceſ. gdyſ ábo dobrymi nie ſa y nie wielká rzecz od-  
 ſlych nie mieć ſlawy: ábo ſa dobrymi y náſladowac ich  
 ſuſzna. Leć ktoryſ dobrymi ſa/ cnotá wczyniá ich do-  
 brymi/ á cnotá o to nie proſi co w cudzey mocy ieſt.  
 Przeto kto náſladunie dobrych / od żadnego człowieka  
 chwaly nie prágnie. A ieſli ſie ludziom dla tego podo-  
 bac chceſ/ ábyſ im do miłóſci Boga pomogł/ iuſz nie  
 tego ale ſzego inſzego prágnieſ / y ná inſym mieyſcu  
 piſe: Tym ieſt każdy Bogu podobniecyſy / im od tey  
 zmiázy czyſciecyſy: od poſadliwoſci części. Ktorey ácz w lib. 5. de ci-  
 tym tu żywocie z korzeniem wypleć niemożem z ſercá/ uit. c. 14.



bo y dobrze postępujących swemi pokusami nie miła/  
przynamniemy miłością sprawiedliwości pożądlivość  
chwały ustroniamy. Temi słowy pokazuje S. Augu-  
styn/ że cztowiek chrześcijański prawem Bożym do v-  
mártwienia miłości nieporządny chwał ludzkich y  
częci słusznie jest obowiązany.

In Reg: bre.  
ui q. 10.

S. Básiłi. Spytawszy możli Głowick chrześcijań-  
ski pragnąc części? Odpowiada. Przykazał Pan abyśmy  
innych części/ ale zakazał abyśmy części od innych nie pra-  
gnęli/ a to z tego/ iż tenże Pan z ty przyśny Phaulsu-  
fow strofował. Jako wy (mowi) wierzyć możecie  
ktorzy chwale ieden od drugiego przynicie/ a chwa-  
ły która od samego Boga jest nie szukacie? Z których  
słów to mamy: Jeżeli taka szkoda części z chęcią przy-  
mować które nam czynią/ iakowś niebezpieczeństwo  
tych szukać krorych nie czynić nam niechce. y na innym  
mieyscu: Kto za wzynki dobre chce w niebie zapła-  
cić/ nie tylko o ludzkie chwale dbać miema/ aby mu  
je oddawano/ ale też zaniżę pogardzać/ gdy ia nas kto  
czestnie by snadź sława y część doczesną na ziemi/ chwa-  
ły y części nam nie wnieśla w niebie. Przetoż kto enote  
szczerze miłuje/ z pilnością ma strzec by nie nabył chci-  
wie tego światła chwale nabywał/ albo mieć chciał co  
nad ludzkie.

Możem y tym sposobem martwić niższemu chęć do  
częci ludzkiej/ tego sie domagaiać co w mniemaniu ludz-  
kim jest podlejszego/ y co nam wstyd zadać może/ by to  
tylko słuszności albo zbawieniu nie szkodziło/ iako na  
przykład prziąć urząd albo nazwisko nie bário przy-

stoyne/ wżciwość y pokłony do inszych odsyłając / cno-  
ty swe y wezynki dobre kiedy zgorżenia nie masz zataić  
y pokrywać przed domowymi/ w rzeczach wszystkich  
gromady ludzkiej y poświęcenia strzec się/ kiedy kol-  
wiek jedno bez wraży y wżęrbienia chwały Pána Bo-  
ga być może/ inszym ráczey pomoc wżynkow dobrych  
zktorych by chwale albo tytut mieli/ niś czynić co imie-  
niem swoim / niewymawiając win swoich/ żadać wpo-  
mnienia y przestrog od inszych także y ponizenia. Kiedy  
abo on sam abo kto z porady iego co osobliwego wży-  
ni / procz słusny potrzeby ni przed kim nie wspominać  
kiedy w obecności wielu co przydzie sprawować /  
obierać co jest podleyszego / a inszych tym počcie ślad  
wielśa chwala od ludzi przyść może. Contentować  
się pracą y pożytkiem swego wezynku na wielśa chwa-  
le P. Boga / choćby go nigdy niewspomniono. Taka  
mortificatja / jeśli łaska Boga będzie przytomna / jest  
perwym lekarstwem na wgaśnienie doczesnych czi y po-  
chwał od ludzi pozadliwosci. zalecają to y one staro-  
dawne sententiae swietych: Ama nesciri & Pro nihilo  
reputari. Kochaj się w tym gdy o tobie ludzie nie-  
wiedzą y że cie za nikczemnego mają. żadze rzadzenia  
inszymi iako powietrza duchownego chroni się y wcie-  
łay. Temu jest podobno co S. Wincenty napisał:  
żadza postapienia na wyższy stopień / by się niewiem-  
iał cudnym miłości płaszcem odziewał/ iako piktieł-  
nego siuska głowe S. mortificatij mieczem zaraz na-  
pożytku odetni.

Wywody zaś które nas do takiego martwienia o-

M m

choć

S. Bonauen-  
ci 25.

Isaias Ab-  
bas in Bibli-  
a facta O-  
rat; 27.

Przegląd  
mądrów w  
sobie jadze  
iść dożyłny

1

Pastor p: 1.  
c: 3.

Ioan: 6.

chotni wężynie mogą sa rozmaite. Pierwszy jest / iż każ-  
dy człowiek chrześcijański w pobożnych sprawach / po-  
wi ten baczenie y rozumnie to obierać co jest lepszego y  
bezpieczniejszego / a przeszkody wśelanie albo wraży zba-  
wienia swego wprztać y strzec sie ich / iż też to nie-  
pochybna / że we wszystkich godnościach / przetożeni-  
stwach / y urzędach ktore ludzkiemu oku y pochleb-  
stwam są wystawione / są wielkie do wypadkow y bła-  
dow niebezpieczeństwa / a pokusa ktora podwodzi na zie-  
dnanie części albo chwaty od ludzi / jest bardzo potężna. Ten  
wywód naydziej v S. Grzegorza ktory tak mowi: P.  
Chrystus dla tego się w ciebie pokazał / aby nas nie tyl-  
ko przez siebie odkupić / ale też swym obcowaniem na-  
uczył / podając przykład tym ktorzy go naśladowa /  
Krolem być niechciał: a na subinice trzyczowa z che-  
cia siedł / godnością ktora mu darowano pogardził / a  
sromotney śmierci pragnął / aby człotki tego węży sie  
przyiaźni świecki się strzec / a niczego się nielekac / na  
obronę prawdy przeciwności znosić / powodow zbo-  
iaźnia sobie nieżyczyc: Bo y powodow wielętroc nade-  
tością serce maza / y przeciwności przez utrapienie ży-  
ścia. W powodzeniach częstokroć y przesłę dobre węży-  
ki giną: a w przeciwnościach z dopuszczonych od da-  
wnego czasu bierzem oczyszczenie. Bo pospolicie prze-  
ciwność iako mistrzyni karnośći serce ściśka: ktore ie-  
śli na urząd albo godność postąpi / natychmiast bie-  
rzac od ludzi chwale / wpycha się odmiennia. Tak Saul  
sprzodku niegodnym się być uznawszy wmykał się od  
przełożenstwa / a skoro Krolem został / pysznym się stał:



Bo nie chcąc mieć przygany od ludzi / gdy go iawnie  
strofowano / tego odciął od siebie / który go na Kro-  
lestwo oleiem pomazał. Tak Dawid wedle swia-  
dectwa stworzyciela swego we wszytkim sie podobat  
Bogu / a skoro mu szczęście sluzyl o iz nie przeciwnego  
nie uznal / podniosl sie w pyhe / y w śmierci Driafowoy  
stat sie okrutnie surowy / który w postromnieniu po-  
dania biatygtowoy nie moey w sobie nie mial. To S.  
Grzegorz. a to wszystko tym zawiera : Sluga Boży  
choć dary y sposobność powinna do rzadzenia inszych  
wzial od Boga / ma przecie sprawego serca tak  
dlugo zbraniac sie tey zwierzchności / po ki mu  
przełożony nie roztaje : a skoro roztaje inż wiecey y slo-  
wem iednym przeciwiac sie mu nie godzi. y przydać :  
Pawel S. gdy mowi : kto Biskupstwa zada / dobry  
sprawy zada / w slowie dobrej sprawy nie Biskupia  
część / ale prace y pot rozumie / gdyż na ten czas ofia-  
rować sie na vrsad Biskupi / bylo ofiarować sie na  
meżenstwo. Al co sie tknie vrsadu káznodzieyskiego /  
w którym pospolicie bac sie niepotrzeba czi albo nie-  
bezpieczeństwa tak wiele iako w przełożenstwie / mowi :  
Gdy sie Izaiasz oddawał Pánu na káznodzieystwo /  
niechcial nigdzie stopa postapic aś mu Seraphin wsta-  
wonym widzeniem oczyścil / to iest aś sie do takiego v-  
rsadu stat sposobny. A i rzecz trudna poznac y wieciec  
kto iest czystym / bezpieczniysza iest káznodzieystwa sie  
zbraniac y lecac / aś wola przełożonego y roztazanie  
przystap. To wszystko Grzegorz S.

Cap. 6.

Cap. 7.

Drugi wywod / doświadczenie własney słabości.

przychylna.

Godność rza-  
dzenia inszych  
iaki jest ciężarSerna: 2. in  
Cant.In lib. Reg-  
cap: 10.

Bo stworzył widzi/ że y w napodleyfym stanie od  
spraw y powagi ludzkiej wolnym/ prawu od Boga y  
od ludzi podanemu nie czyni dosyć/ y wiele kroc przez  
swoja krewość w rozmaite winy tak iawnie iako y ta-  
jemnie wpada: tedy pewnie nązbyt śmiały y mierzmy  
śny jest/ ktory to bacząc do siebie/ podaje sie na wyż-  
szy stan w którym zbłądzić wiele jest okazji/ y wiecfe  
niebezpieczeństwa dla wiecfych obowiązek/ ktore sie  
do godności rządu inszymi / nader bårzo przypie-  
ly. O ktorey godności tak Concilium Trydentskie wy-  
znawa/ iż jest ciężar takowy ktorego sie niebieskie mo-  
cy y Anielskie ramiona lekac mąia/ bo mu dosyć wży-  
nie tak jest trudno/ iako dusze swa w cnoty wszystkie  
celnieysze wprawić y iemi vzbroid/ nie każdy iacno mo-  
ze. Skad S. Bernard: to co z Boskiego oświecenia y  
doświadczenia własnego wiezia/ iawnie wyznał: Że  
máło takich ktorzyby z pożytkiem inszych rządzili/ á  
ieszcze tych najmniej ktorzyby z pokora ten vřząd od-  
prawowali. Też dáie przyçyne y S. Grzegorz: Jezli  
mowi ludzie świeci/ choc ich Bog wzywał y roztázo-  
wał im/ przecie sie przełożenstwa lekáli: iaki grzech  
bedzie/ dobrowolnie z checi własney o nie sie starać / y  
nowemi obowiązkami okłádac sie do vřługowania  
zbawieniu ludzkiemu. y ná innym miejscu mowi: Day  
to że powłádanie inszymi ciężski jest wezet/ przecie dá-  
leko ciężey być we części/ bo mieć od ludzi część / á nie  
podnieść sie w mniéaniu o sobie/ ale pogardzić soba  
tak jest trudno/ że wiecey rozumem poiać niż słowy wy-  
rażić sie moze. Zaprawde niedoskonałym y słabym zda-

sie nie

nie niepodobna pomknąć się na godność dla pożytku  
poddanych / a nie być wielgomysłny. A iż ludzie kto-  
rych Bóg na to obierał / bali się by mu na godności zle-  
nie służyli / dla tego przed godnościami y przełożeni-  
stwem ile mogli uciekali. Te są S. Grzegorza słowa  
ktory to zowie niepodobną rzeczą co bywało rzeczą  
trudną y rzadką między ludźmi. Z tych tedy przyczyn  
napominając nas Oycowie świeci / abym wszyscy ktora  
w sobie mamy mocą chęć do urzędów y godności po-  
wściągałi / choć godności wiele y rozmaite są stopnie /  
y w jednym wietrze w drugim mnieysze są do wypadków  
y błędów occasie. Wymowa mówi s. Augustyn ktora  
są w vsy luckie y sprawy / ktore do wiadomości wie-  
lu ich przychodzą / mają w sobie pokusy náder niebespie-  
czne / od miłości chwały / ktora wyrabione przyia-  
źni y pochwały od ludzi / pociągając do podobania się  
sobie z dzielności swej dopuszcza / gdy odemnie we-  
mnie ma przyganie / z tego samego z czego się sam gá-  
nie. y częstokroć człowiek / z pogardy prozney chwały  
przechwala się / y dla tego już nie z pogardy prozney  
chwały przechwala się.

Lib. 10. con  
fesi: cap: 38.

## Rozdział VIII.

Dowody z przykladov svvictych, v-  
smartvienie z adz do vrzedov y przelo-  
żeństvva zálecaíace.

M m<sub>3</sub>

Czego



In lib. reg. c.  
10.

In eius vita.

S. Paulinus  
in eius vita.

**C**żo świeci ludzie słowy naučali/to przykład v  
czynkowy iako nawienieſy ſludzy p. Chryſtuſa  
wi potwierdzieli: iako w tey mierze iednako vcz  
li tak iednako żyli/przeto też iednako wſyſcy przetożen  
ſtwa inſyſych wrzedom godnoſć / ktora za ſoba częſć  
lućka zaciągala w nienawiſci mieli/y poſi ſtarſzych ro  
ſkazanie/lućkie naleganie/abo iaka iawna potrzeba / że  
to ieſt wola Boża nieznależa/ przymować tey nie  
chcieli. ſkad Grzegorz Świety mowi / ludzie świe  
ci wybrani poſi mogą wrzedu przetożeniſtwa znikā  
ia / kiedy iednak Bog ich na to porządnie obiera/  
kryć ſie im niegodzi. Do czego wiele przyktadow opu  
ſciwſy/co przednieyſe z ktorych ducha inſyſych oſadzić  
możem/tu przywiedziemy.

Pierwſy przyktad pomienionego Grzegorza S.  
niech to poſkaze vczynkiem czego ſłowy vczył. Bo iako  
Jan Diacon o nim ſwiadczy/ kiedy go Biſkupem naya  
wyżſzym duchowienſtwa Rzymſkie obrato/do Ceſarza  
Maurycego bogie go oſwiadcżając napisał y przez liſt  
proſił/ aby na te Electia nie pozwalat: a ſam odżenie  
odmieniwſy z miāſta poſeđt/y po puſtyniach ſie ba  
wił do tad aż go ſtup ogniſty wyiawił.

S. Ambroży Sedzia Mediolański/ ob duchowien  
ſtwa y od ludu poſpolitego / iednoſtāynie na Biſkup  
ſtwa obrany/aby ich odwródt od tego / na zkozynca  
chęce aby go za okrutnego miano/ ſtrōſliwy decret  
wydał/ a w nocy z miāſta wyſeđſy choć był do Ticiny  
ieſć vmyſlił/ przecie rano obażył/ że z woli Bożej v  
onyſ ſtoiat bramy/ktora był z Mediolanu wyſeđł.

S. Mar

S. Marcin iako Sulpicius o nim piše/ tak sie bārzo Biskupstwa bał/ że y Diaconem być niechciał/ choć go S. Hilary rozmaicie namawiał. á gdy potym nád wola Biskupem być musiał/ Biskupy one serdecznie milował/ ktorzy sie podłością osoby/ y niżemnością odzienia tego obrazali/ iże takiego ná tak dostoiny wżad obrano ganiłi.

S. Jan Złotousty/ takie oko miał ná ludzkie čzi y pochwałę/ że żaden nawietšy złoczyńca tak nie prážgnął aby iego nieonot nié nie wiedział/ iako sie on starał aby o cnotliwych tego sprawách nié namniey wiać domości nie miał. A gdy obaczył/ iż dla náuki y pobożności swej wielkiey/ ludzkich wieści o sobie wiéć nie mógł/ poszedł ná pustynię/ kedy w nabożeństwie tak długo sie ćwiczył/ aż dla porátowania bārzo złe zdrowia do miastá sie wroćić musiał. Nád to káptanem być niechciał/ aż przymużony od Gláwiana Biskupa/ ktorý go z objáwienia Pánškiego/ z oney kucłki iego w ktorey sie był zataił gwałtem wziął y ná káptánstwo poświęcił. Z Antiochiey také fortelnie wyrwabiony do Constantynopolu iachac y Nicybiskupę zostác musiał.

S. Augustyn takim był wżedom y godnościam osobliwie káptánstwa y Biskupstwa nieprzyaciélem/ iż poslyšawszy o śmierci Biskupa/ z miastá wstąpił ełectiey sie boiac. A gdy w Hisponie za časów Waleriusa Biskupa miesłkat/ gwałtem ná świacenie przywołzony wćiec ni iako nie mogac/ acz pozwolił iednak o- no swoje káptánstwo przy poświęceniu łzami gestymi oblewał.

Epi. 14 8.  
ad valer.

S. Hieronim stała pilnością tym okaziam z ktorych mu częśc iaka przysć mogła zabiegał / iż chocia był kaptanem / przecie w swym klastorze kaptaniskich powinności odprawować sie chronił: Tak iż S. Epiphanius / kiedy sie mnisi przed nim o niedostatkach kaptanow wskarżali / dla pokory Swietego Hieronima z ktory wżędu kaptaniskiego rzadko odprawowali Pauliniana brata iego młodszeo wymyślił na kaptanstwo świacić. A iż Paulinian także kaptanem być woli nie miał / gwałtem go wziąć y aby przebog nie prosił / wsta mu aż do końca świecenia zatusować musiano.

Leon. Iustini. in eius vita.

S. Mikolay / aby godności wolen był / ożyzyne opuściwszy do Mirchei pobiegał / y iako przychodzien aż do cudzoziemiec nieznanomy żył w bogo. Lecz Bog po śmierci / Biskupa / duchowienistwu na electia pasterza zgromadzonemu obiawił / aby Biskupem tego obrali kogoby napierwey w kościele rano należeli. Skąd S. Mikolay widząc że go Bog sam nie ludzie obrali Biskupem być zezwolit.

Surinus in Ianuario.

Fulgentius w iednym klastorze nad wola zostawszy starszym w Afryce / doświadczyl że bezpiecznie w posuśienistwie żyć niż inszych rzadzić / do klastoru iednego ktory był w pulmorza na wyspie iedney bärzo w boga / aż y z tamtąd gwałtem wzięty Biskupem Rypieniskim zostać musiał.

Palad. in Hist. Lausaica.

S. Ammonius pustelnik / gdy poslyszal że mu miano sto iedno do rzadzenia oddać miano / znachnienia Bogo iego iako niektorzy twierdzą / wcho sobie wznął / y tak sie od tego wżędu wyzwolit.

S. Ce



S. Tzariusz mądrością y pobożnością sławny /  
pośled w świat / gdy wżut że nań niektórzy aby był  
Biskupem wotowali / y w grobach pustych tak długo  
mieszkali / aż za Boga wola wyjawiony będąc kościół  
Arelateński rzadzić musiał.

S. Edmundus choć go wszyscy a osobliwie Grze-  
gorz Biskup Rzymski dzieńmiaty godnym być znalazł /  
aby Cantuarijskim Arcybiskupem został / zezwolił  
na nie na żadne inne rozkazanie niechciał / po ki mu pod  
grzechem śmiertelnym Papież nie rozkazał / y iawnie  
wyznał / żeby był o ściata fyle tego rzędu nie przysiał  
po ki by było obrażenia p. Boga niebezpieczeństwo nie  
zakroczyło.

S. Antonin przednie głowiek wżony / Arcybiskup-  
stwa od Eugeniusza czwartego przysiał niechcąc / o  
współlaskich szodłach na to przemyślał aby Papieża od  
tego odwieść mógł / y wola iego na tego inzego obro-  
cić. Lecz Papież na iego ratix nie patrząc / pod kła-  
twa być mu rozkazał Arcybiskupem Florentskim / a  
choć klatwa Papież zagroził / przecie na to nie zezwo-  
lił / aż ludzie wżeni quastia od niego podana iesli w  
tym powinien słuchać Papieża / tym zamkneli że powi-  
nien / dopiero zezwolił / iednak z taką rzewnością to  
przymował / że inszych do płaczu przywiódł.

S. Malachiasz Arcybiskupstwa nie przysiał / aż mu  
Biskupi zgromadzeni na Electia Anathema pogrozi-  
li. Bo o stanach wysokich inaczey nie rozumiał / tylko  
że sa wpadkiem dusze / iako s. Bernard o nim wyznawa.

S. Bernard kiedy go Lyngoneńskim Biskupem / y

Cypri. in  
vita.

Surius in  
Nou.

S. Bern. in  
eius vita.

S: iu Augu.

Surius in  
mart.

Surius in  
Julio.

Vega in  
Hist.s. Hier

Niedrolanckim Arcybiskupem nominowano / wſzystk<sup>a</sup> siła złożyć ſie ſtarał to brzemie z ramięi ſwych. Bo proſił Boga y wſłuchał go / że w tey niepowolno. ſci mândatem do grzechu ſmierelnego obliguacym przymuſzony nie był.

S. Thomasz Aquinas / gdy mu Clemens Papieſz piaty Neapolitański Arcybiskupſtwo oſiarował / tak wiele dowodow przemogł że ani iego ani z nich żadne go nie obrano.

S. Goár / z pobożnoſci y cudow wſem dobrze znany / kiedy go Silgebertus Krol Francuſki Arcybiskupem Trewirenſkim być przymuſzał / niemogąc Krola i naſzey zbyć / proſił o czas do rozmyſłu y porady P. Boga przez modlitwe / otrzymawſzy dwadzieſcia dni / nióſz nie proſił / tylko aby go P. Bog tego wrzedu zachował / po Ktory modlitwie rozniemogł ſie / y aż do dzieſiąci lat z teſtą nie wſtając / chorzał aż do ſmierci / wolat chorzec niſz rządzić. Ktora iego pokora / wiele cudami P. Bog po ſmierci iego pochwalil.

Błogoſławiony Ferdinad Talanera / Arcybiskup Gránatenſki S. y wżony / kiedy go Krol wezwał y powadał mu Biſkupſtwo Salmáticeńſkie / podziękował mu za te łaski / iednak Biſkupem być niechciał. Piſali Krolowie do Papieſza / y gdy tym czasem miáſtá Gránaty moſz deſtali. Arcybiskupſtwo mu tego miáſta oddawali / zbraniał ſie ieſzcze wiecey poſi mogł / ale widząc że przecie tym ábo owym być muſiał / obrat ſobie Gránatenſkiego miáſta doſtoieñſtwo paſterſkie / iako to w Którym wiele cierpieć y pracować muſiał.

musiał. A choć zároveň miał wniemawości przelosen-  
stwo/ iednak iefze więcej doświadczymy iakowe kło-  
poty/ iakie trudności miała wrzedy/ zwykł mowić: nie  
moge poiać/ iako ludzie rozum mając moga pragnąć  
takiego brzemienia / ktore tak wielki światobliwośći  
y doskonałości żywota potrzebuie. Takowyc zároveň  
duch/ takowy affect ludzi świętych był y iest/ przed w-  
rzedy y godnościami iak nadali wciekać.

A te zazliwość y gniewo ś. pokazywali nie nago-  
dnosci tylko Biskupie/ w ktorych więcej rebety y nie-  
bezpieczeństwa/ ale y na klasztorne iakiekolwiek zwierzo-  
chności. w ktorych aż nie tak iawne są niebezpieczeń-  
stwa / iednak iż y w tych część z staraniem sie o dusze iest  
złożona/ słusne przyczynty miewali do nich sie nie spo-  
sobnemi być uznawać y wdawać/ y iako mogli ich zby-  
wać.

Pinusius / wolebny on y święty Opát/ aby w swym  
klasztorze nie był gwardyanem / wciekl do z Tabenem-  
siotow klasztoru zbyt ostrego / y tam wolat być w  
Sadowego niewolnikiem niż w klasztorze swoim pre-  
latem.

S. Marcellus / wielka od Boga mądrością wda-  
rowany / stała pilnością wchodził pizeorostwa w kla-  
sztorze/ że sobie posługe iedne podla. wstytemu zgro-  
madzeniu do śmierci wprosil. Skad każdy mądry osa-  
dzieć może / iako dobrze czynia / ktory krwotoci swo-  
iey sam sobie bedac świadkami / rzadow nad infami  
nie domagaia sie/ ponieważ świeci takie mając od Bo-  
ga dary/ y wnetrzną światłość z osobliwa mocą na

Cass: lib. 4.  
cap: 30.

Surius in  
Decemb.



zwycięzenie potus/takie brzemiona z siebie zdrzucali.  
 Kiedy by ślepy albo na poty niewidomy/ wyprawiwszy  
 się w drogę bardzo ciążną/ y zewsząd niebezpieczną dla wy-  
 sokich gór/ a ścieżek wąskich przy wodzu wiernym y  
 umiejętnym/ wdał się w inną stronę opuściwszy po-  
 mienionego przewodnika/ a żeby ten nie był winien  
 zdrowiu swemu/ podawając się na pewną zgubę.  
 My wszyscy znaleźliśmy drogę do nieba ciążną/ w okolo-  
 nieprzyjaciół naszych niebezpieczeństwy obłożoną/ idąc  
 przed nami nasi wodzowie świeci/ ktorzy idąc za  
 oświeceniem Pańskim/ nam drogę tej niebezpieczeń-  
 stwa pokazali. Aż tedy tak biegle ćwiczeni od Boga  
 wodzowie/ że drogę pojadliwości zdaleką mitali/ od  
 godności y przetożenstwa oży sobie zaślaniając pod-  
 danność miłowali/ iako my możemy bez szkody/ tych opu-  
 ściwszy tam się wdawać czego się stała pilnością strze-  
 gli/ co bym czynieli innego raco nie medrzymi być po-  
 kazowali niż świeci/ a ośleba zginąć chcieli.

## Rozdział. VIII.

Przykłady svvietych, pokazujące iako  
 się martwic ma vvola vvłasna náklania-  
 ca do czci svvieckich, ktore komu kláda na  
 rece, dla náuki iego abo vvymovvy.

**O** Adza urzedu y godności/ ktore władza nad in-  
 szemi záciagaia/ náwietřa škoda sa y niebezpie-  
 ctwem duře nářy. Jednat y do inřyřh tářichkol-

wiek Titulow skłonności być nie mogą bez szkody. Prze-  
 toż pożyteczno tu pokazać iakim sposobem świeci to  
 affectia wmartwiają. Wskelaki kościelny urząd go-  
 dności jest: iako kazać / które kazanie będzie prze-  
 wiela wokół stojących / a pochwała ie / káznodzieiá  
 ma sie czego bać / by śnać inſych ſłużąc zbawieniu  
 ſam nie zginął / ſłuchających pochwały ſmáku. Lib. 9. mo-  
 iac: o którym niebezpieczeńſtwie tak S. Grzegorz: ral. c: 13.  
 Podymniem ſie mowi częſtoć nauczając inſych / a gdy  
 ſłuchających pożytku pragniemy / ſami ſie chwala wta-  
 nie mążemy: Bo iako zboycá przypadając zniemacá /  
 zabija wielećroć goſcincem proſtym idących: tak mi-  
 lość czei właſny drbie na káznodzieis proſtá / to ieſt  
 bawienia inſych ſukáiącego: Stąd to bywa / iż iedná  
 práwá z enoty ſie počnie / a ſkóńczy ſie grzechem. Co  
 káznodzieiow potyka / to ieſt / że počatek kázania  
 będzie ſie zdał ſwięty / ile káznodzieiá zwoli ſwoiey nie  
 náwſzytkim doſkonály chce w ludziách pożytek wzy-  
 nić / a rzeża ſama káznodziei o co idzie inſego. Wiele  
 troć ſie tráſia / iż choć o ſlawę abo lućkie pochlebſtwo  
 niedbamy / y owſem pogardzamy im / a przecie nieczy-  
 niem tego z wmyſłu prawdziwie pokornego / y wła-  
 ſnego oładzenia ſiebie / zem czei abo godności niego-  
 dni / ale ſtáiemny iakiſ pychy / z który o ſobie wiecy  
 rozumiemy niſ ſie godzi inſemi wzgardzając. To S.  
 Grzegorz. który iako żywota duchownego miſtrz do-  
 ſkonáley / obiawia wrzody / które ſie z wrzedu takiego  
 w ludziách rodzą abym ie leżyć umieli.

Grzodek zaś którego świeci na ten urząd powo-

lani / do wynarawienia marney lucki chwały używali /  
 ten był / na tych miejscach kazać wmiślnie / kedy albo  
 mało przyiemny kaznodzieia / albo kady ludźi niewiele  
 S. Otto Bambergeński Biskup / choć go ludźie tak  
 z darow pańskich śanowali / że z processia przeciwko  
 mu wychodzili / przecie Patria albo Diocesia swoje o-  
 puszcivszy / przeniosł sie do poganow na pomorze / aby  
 ich Ewangelia święta Bogu pozyskał / ktorzy choć  
 mu złym oddali błoto za złoto nani miecąc / przecie ka-  
 zać y nauczać nieprzeszał / y tak cierpliwości a pokory  
 przykładem / ckrutne y twarde serca do wiary swietey  
 zmięwolil.

Sur. in lu. B. Norbertus Colynski y Xantenski Canonik / a  
 nio. potym zakonu Praemonstratenckiego Fundator / be-  
 dac tak dzielnym kaznodzieia zego S. Bernard nie-  
 Bern: Ep. bieska piszalka nazywa / przecie nie kwapił sie do  
 56. Miaszt wielkich z kazaniem swym / mili mu bylo pro-  
 statkow po wsiach szukać / ani pilował iesli wielum a-  
 bo trosze: iesli bogatym czyli ubogim / słachcie czyli  
 gburom w Panu Bogu vsługował.

Teodor in S. Dominik dla wielki a śmężney y madyr wymo-  
 eius vita lib wy / y duchownego pożytku ktorego wiele ich dozna-  
 9. c. 10. wało na sobie / barzo wziety kaznodzieia w Tolosań-  
 skim Biskupstwie. Vstąpił do Carcaſoni / kedy nie tyl-  
 ko go słuchac niechciano / ale albo rygnano albo wys-  
 smiano. A gdy go pytano czemu to czynil / odpowia-  
 dał. Bo w Tolosie poklon / a w Carcaſowie guzy od-  
 nosi.

S. Cutbertus / do swey swiatobliwosci to przy-  
 dał /



dat / i przed sławą którą miał od ludzi uciekać / tam  
szukać dusz chodził kiedy ludzie najmniej było / y kiedy w-  
yszał że káznodzieje nie było.

S. Fránciszek: iáki orszak ludzi z miast za sobą prowadził  
wyswalał: dárz który od Boga miał / często się tam  
stradał / kiedy tylko mógł co zbawienne powie-  
dzieć. y to był jeden sposób / którego świeci na wmar-  
twienie próżney chwały która z urzędu káznodziejście  
przystać może / wyswalał.

Tá wmartwienie zaś częć która od mniemania ludz-  
kiego o mądrości przzystać może / niektórzy te mądrość  
táć w sobie starali się / póki by iey sam Bóg nie wy-  
iáwił.

S. Thomas z Aquino / dowcipu prawie nad ludźmi  
wysokiego y oćie mądrości / tak ten dar pokrywał w  
sobie wynalnym młżeniem swoim / że stał towarzy-  
stwo ná iego zawstydzenie wolę go niemym zwać ok-  
azał bráto / y tey swojej mądrości niecierw otwo-  
rzył / aż iá w nim przelożeni sami y Mistrzowie ie ná  
disputaciách podstrzegli.

S. Antoni z Padwi / będąc wymowcą wielki / á o-  
sobliwie káznodzieją przyiemny y wężny / póki w zak-  
nie świętego Fránciszka mieszkał / takim się prostaci-  
y nieukiem stáwił / że mu tylko wniatać komory bráter-  
skie kázano / y w kuchni pomagać pozwalano / dále-  
nie / był w tey pogardzie tak długo / aż P. Bóg przelo-  
nego natchnął aby mu napominanie do stołu bráci v-  
czynić kázali: tam czyniąc dosyć posłuszeństw / tajemni-  
starby mądrości y gorącej miłości ku Bogu odkry-

Surius in  
Marzio.

Surius in  
Junio.

Liebali się świeci oni / aby bliźniemu duchownego pożytku nie wiali / gdy albo się mądrymi być niepokazali / albo zároveň i takim iako w wojsku wielkiemu nauce dawali. Bawiem dobrze to widzieli / iż miłość do skonała / wrzeżach do duszy należących od siebie pożytna / y dla tego mieli za pewną iż Bogu przyiemną / choć do pochwały martwić / pokory y wzgardy siebie samego się ćwiczyć / niż innych chcąc ratować / takiego zysku duszy swej nieprzywieść.

Ażci y tym sposobem wietrzy pożytek w bliźnich swoich sprawić mogli: bo im sami cnot wiecey dostawali / tym łacni sobie podobnych uczynić sposobnieyszy byli / y samą rzecz pokazuje / że takowi kaznodzieje wietrze dają od Boga mieli / y do nawrócenia grzesznych w kościele śmiertym szczęśliwsi byli.

Dziwiali się i drugiego sposobu do umartwienia żądze czci / to jest posługowania a wierne go personam wogardzonym / y odprawowania co było u ludzi napodleykiego.

S. Malachiasz: zostawszy Arcybiskupem nie dał

S. Bern: in sie nikomu vprzedeć do tygodnych poslug nalezlych /  
eius vita. iako do kuchnie / do czytania przy stole / do sluzenia y  
noszenia potraw braci do stolu y tym podobnych zabaw  
Ostauia. in przed tym mu zwyczynych.  
vita.

S. Bonaventura / choć wiedział że na dzień wiecznego wlasztorze nie było / przecie wspomienionych

Vincent przestrogach braci / tak był skory / że go w tym nabo-  
mainardus zensztwie pilnować y skraćć musiano.

in vita. S. Antoni slugom swoim Arcybiskupem bedac  
w tym sluzyl / że sis oni wstydzili.

Jest

## O vmaruwentiu.

Jest y drugi sposob skuteczniejszy ktorego świeci  
wzywali / szukać wzgardy samego siebie vmyślnie / abo  
to czynić / z czego pospolicie ludzie v świata w po-  
śmiech przychodzą.

S. Jan Damaſcenus. n auka do dziś dnia sławny  
choć Książęcia Damaſceniſkiego Secretarzem był y  
confiliarzem / a przecie mnichem zostawſzy / niewſty-  
dział sie do Miasta Damaſcenu kofow ktore bracia ro-  
bili / na sobie do targu noſić / a na wietſze poſmiemiſte  
przedſiac droży ceniet niſz godna było / aby tam wzgár-  
dzony był / tedy przedtym wſtany od wſytek mie-  
wat.

Ioan Patti  
eius vita

S. Plato z Bizantinu. Z paniecia na świecie  
wielkiego mnichem zostawſzy / na vmaruwentie w sobie  
klonnoſci do powagi w ktory na świecie v ludzi był.  
nie miał doſyć że od inſzych podleſzych w kłaſtorze  
wzgarde odnoſił / bez wſelaki przyczyny tego : vpra-  
ſzał ſobie v ſtarſzego aby go przy bytnoſci inſzych rozga-  
wzbierał / co ilekroć ſtarſzy czynił / za wielki wpo-  
minet to ſobie poczytał.

Teodor. in  
eius vita.

S. Francyſek / miał braci kilka ſobie na to poro-  
nych / że go iawnie przed ludźmi ſkalowali / hulciami  
y nienickiem / a czasem niecnota go zowiac / a na wietſza  
hańbe y noga w twarz od nich bierał : Gdy do iedne-  
go miasta przychodził / obaczył że ſie ludzie częſt m-  
czynić y radować ſie z przyſcia tego z miasta ſie ſypali /  
wſpot ztowarzyſtem wyſcigał ſie by dziecko kto pier-  
wey na gore blisko drogi ony wnidzie. Tym to ſprawił /

że ludzie



że ludzie oni / o tego światobliwości zwatpili / a za-  
 tym też mni go sobie považali. Takowym dobrowol-  
 nym siebie znieważeniem (które iednak iako niżej po-  
 wiemy wielką discretiā miarkować trzeba) świeci Bo-  
 ży do doskonały mortyfikaciy / y do gruntowny nieo-  
 mylny pokory przyszli / y doświadczeniem samym dosli  
 tego / iż ten środek taki im w Bogu przyswiley ziednal /  
 że passie a osobliwie ta o który tu mowiemy czci od lu-  
 dzi pożądlivosc / nie na nich przewiesć nie mogła / iż we  
 wszystkich sprawach swoich nie upatrowali ani pragne-  
 li / oprocz tego aby Bog był pochwalony. Nád to tak  
 dusie spokojne mieli / y żywa w Bogu nadzieia / iż sie im  
 zdáło iakoby iusz w niebie byli z takiego doświadczenia.  
 Jeden wżen świętego Frąciszka powiedziat : Bło-  
 gosławiony człowiek tego ludzie maiz niższ / by tylko  
 tey wżgardy dobrowolnie pragnat / abo skromnie zno-  
 sił : bo to iest naprzednieysza / to napewnieysza do kro-  
 lestwa niebieskiego droga y fundament zbawienia.  
 Ktoremu słowy znać dat / że ten środek iest przez który  
 wżgarde czci świecki / y pokore która iest fundament  
 cnoc-ś. w sobie budujemy.

## Rozdział X.

Rozumu vvłasnego y rossarku vmar-  
 tvvienie iako iest potrzebne y iakiim spo-  
 sobem cvviczyc sie go mamy.

Povmar-

**O** smartwieniu woli własney / do martwienia rozumu z strony zdania y rozsątku własne postąpić trzeba: bo stać wielka wdzie zasługa / dla tego że ta siła dusze naszej ze wśech jest naczelnieysza / y wódcem woli. A własnym rozsątkiem zowieśmy to czym człowiek sądzi o rzeczach / nie náto wzgląd mając że tak Bog o ty albo o owej rzeczy postanowił / ani też na to że tak święci y mądrzy ludzie nauczali / ale że się temu tak zda. Ten rozsadek własny bázro jest niebezpieczny / y ciężkich grzechow porzeń / bledow wśytek y kácerstwa nasienie. O tym tak S. Bernard nabożnie. w sercu jest dwoiaki trád / wola własna y poráda własna. obádwa niéżemu się nie godzą / y owśię tym są škodliwśe / im we wnatrz skrytśe y glibśe. wola mówie własna / ktora z ludźmi y z Bogiem nie ma spólnego / ale tylko jest náśa / kiedy to czego chcemy / nie na chwale Bogu / nie na pożytek braci / ale dla nas samych czyniemy / nie prágnać podobac się Bogu albo braci pożytek przymiesć / ale wżynić dosyć własnych chęci náśych poruśeniu. Tey przeciwna cnota jest / prosta miłość.

Ten własney rozsadek martwić mamy niedowierzanie sobie ánirozumowi swemu wśaiac nieporządnie / ale inśych zdaniu podawaiać się we wśytkim / co iedno nie jest iáwnie przeciwko rozumowi.

Są iedne rzeczy ktore człowiek wierzy pewnościami nieomielną / iáko są rzeczy od Boga obiańwione / y ktore kósćciol do wierzenia podáie. Drugie są ktore człowiek wie albo sądzi być pewne / dla tego iż rozum y po-

Serm: 3. de  
relur.

Władomś.  
rzeczy rozmá-  
rá.

Wcym rozum  
martwie po-  
czeka.

In regn. bre  
ui. q. 123.

Serm. 2. de  
relur.

wieści ludzi madych podobne prawdziu być pokazują  
Trzecie są ktore ani zobowiązania Boże / ani z światła  
rozumu / pewne / ale stąd że się na nie s. doctorow nauki  
we wsę zgadzają. w tych wszystkich rzeczach niema miej-  
sca własnego rozsątku wmartwienie / bo w nich człowiek  
nie polega na własnym rozumieniu / ale na radzie y na  
mądrości tego światła / ktorego nam Bog na tym  
świecie abył za nim sli / użyć raz y. S. tedy in se /  
o których wierzyć nie to com powiedzieli przymusza /  
ale to że się temu samemu zda / aby onich tak wie-  
rzył y to albo owo rozumiał / w tych potrzeba jest wiel-  
ka mortyfikacyi rozsątku własnego. Kiedy się komu  
zda co być prawda y pewnością / albo podobnego pra-  
wdzie / a obaczy że ich wiele sobie wnanee / wdoświa-  
żeniu albo w cnotcie równych / inaczey wdanie / ma w-  
martwiać swoje zdanie / y innych nad się przekładać :  
bo w taki person równości / sprawiedliwa rzecz wsta-  
pić / gdyż wielu rozsądek ważniejszy być ma niż iedne-  
go. Stąd też święty Basili. Nie jest rzecz człowieka  
baczego / polegać we wszystkich / na iednym rozsątku  
swoim / y nie mozem czym innym tylko pycha osądzić /  
niechcieć w zgromadzeniu na sentencyi wielu innych  
przestawiać : nieomelny znak wpora hárdego / swego ra-  
zy nie innych trzymać się zdania. Bo iako S. Bern-  
nard píše : tóra być może pycha wietrza / iako kiedy ie-  
den / nad wszystkich w zgromadzeniu swoy rozum prze-  
kłada iak obion sam tylko miał Ducha Bozego : Toż y  
w innych rzeczach / w których ani prawda jest narównem-  
iastna / ani starszych poważność co pewnego podać

a ta nie



a ta nieperwoność zbawieniu albo który z cnot nie nie-  
skodii / lepi jest swego wystąpić a inſzych rozſatku ſie  
trzymać / oſobliwie tych ktorzy zwierzchności / na-  
ucz / ląty / doſwiadczeniem / mają nad nas.

Z wywodow ktore nas do tego pobudzić mają / ieſt  
ieden / wważenie właſney nieumieietnoſci / to ieſt  
iako bärzo mało z tych rzeczy ktore bym perwone nieo-  
mylnie wiedzieli albo umieli : a zaś iako wiele ieſt co ſie  
nam przed tym zdało być prawda niepochybna / a  
przecieſ kiedy przyſtąpił rozmyſł / albo pilnieyſzy Kra-  
men / znaleźliſmy w nich wiele fałſu y wątpliwoſci / a  
wielekroć wſtydziem ſie ſem kiedy tak trzymali y wda-  
wali. Do tego o iaka ieſt w iedny Queſtij albo Opiniey  
roznoſć / mowić moſzem co Autorow to ſentenciey / y  
tak wiele wyrokow iak wiele głow. A ſkad to bywa /  
ieſt co z młodoſcieńſtwą ſkorym y porywczym dowcipem  
lekk oſadziemy / kiedy wiekſe lata przyda a rozum  
teſ przybedzie znou poprawiemy.

Orey nieumieietnoſci ktora na nas grzech Adā-  
mow przywiode / mowiac ſ. Grzegorz. Wielkie ieſt mo-  
wi morze / ludzka nieumieietnoſć. I zaśie : W tym wy-  
gnaniu na ſwiat / taka ſlepotą nas ſkarano za grzech /  
że ſie ſami nie znamy. Bo ſkoro od duſzy naſzey ſwia-  
tłoſć wzięto / niewiey iedno ſie zere ciemnoſci niezo-  
ſtało : co teſ przyczyzna że tak często w grzechy wpada-  
my / a tego do ſiebie nie znamy / y to właſnie ieſt nieu-  
mieietnoſć w ktorąſmy przez grzech wpaśli : bo choć  
nam przyrodzona ſwiatłoſć nieco podać wiadomości /  
przecie tak mało tego mamy o czymby wątpić nie trze-

Lib. 5. c. 14.  
in 1. Reg:  
Et lib. 11  
mor: c. 21.

ba/ iż światłość która z wiary bierzem na stronę odło-  
żywszy/ sprawiedliwie wyznąć mogę/ że w nas niemaś  
nie jedno ciemności. Ta tedy takowa ślepotą narodo-  
wi ludzkiemu pospolita/ ma nas wspomnieć/ abyśmy na  
szym rozumom pretko nie wierzyli/ ale mnych słuchali.

Tey ślepoty y nieumiejętności przyczyniają w nas  
pąszie/ które człowiekowi oślepięcią do zdania prze-  
ciwnego prowadzą. Bo iako w gorące leżacemu/ nie-  
maś nie słotsego y lepsze iako woda/ iż tak według dia-  
spolitey swej sady/ tak tego pożądliwość nieporzą-  
dna abo surbowanie wodzi/ daleko inaczey niż w sa-  
mej prawdzie jest rzecz/ rozumie: iż tedy każdy cło-  
wiek/ wie/ że nie jest wolen od pąssey y złych affec-  
tów/ własnemu rozsądkowi niema nazbyt vsać/ ale iako  
do domowego nieprzyjaciela zarsze się chronić/ y o-  
drzucić go tedy rozum poradzi. Skąd s. Dorotheus: po-  
niemaś/ mowi/ pełno w nas pąssey y nieporządných  
affectów/ rozsądkowi swemu vsać się nigdy nie godzi:  
bo nigdy tarczę prostą być nie może/ która prawidłem  
krzywym mierzymy.

Serm. 19.

2.

Drugi dowód pokazuiać potrzeba mądrzenia w  
nas rozsądku własnego/ iż jest dziło abo sprawa wiel-  
kiej potory/ Bogu barzo przeciwna. Bo iako człowiek  
z zepsowany natury pretki jest y zarsze skłonny do wła-  
sney woley/ tak też y do własnego rozsądku: skąd też/  
kiedy się zwycięża: y wyrok rozumu swego który jest  
przednieyszą siłą dusze człowiekowi/ poddaie pod sąd dan-  
iego/ wielką cnotę sprawuje: a iż to czyni gwoli Pa-  
nu Bogu y miłości Pana Boga/ wielki vrgelt idzie

mu tu w tym żywocie od Boga / a w przyszłym wieku o  
sobliwa chwala bywa upewniona. Skad zaś dobro  
nieosacowane taki człowiek bierze / że go sam Bog i  
to przewodnik prowadzi / y daie mu osobliwe pomocy /  
ktore mu zbawia / abo sie nieprzyjacielowi poddać  
nie dopuszcza.

Bo te światłość swoje y łaskę tym obiecal Bog /  
ktory sie w tak rzeczy trudney upokarzaia dla Boga:  
Waża pilno ten dowod s Dorothens : kiedy człowiek  
przylgnie do swego rozumu / w ten czas główny nie-  
przyjaciół narodu ludzkiego siedla nani ze staria / wble-  
dy y grzechy przywieść go chce. y ta jest własna przy-  
czyną / czemu ci zgineli / z łaski Bożej wypadły / kto-  
rzy wiary abo nabożeństwa byli fundatorami. Boro-  
zmańci rozmaite takich wypadków dają przyczyny / ia-  
ko inszy nie wiem / iedno te / że swojemu rozumowi na-  
zbyt pozwalali / y inszego mistrza procz siebie samych /  
nad co nic szkodliwszego mieć niechcieli. Jako przeci-  
wnym sposobem / do ustrzeżenia sie grzechu y bledu /  
do potargania sieci y samolowek satanistich / nie pe-  
wniejszyego / iako starszych swoich duchownych rady  
pytać / y wedle niej sie rzadzić. Potwierdza tego S.  
Dorotens przykładem. Wielki mowi / on Opát Ma-  
charius / kiedy wyrzał satanę obłożonego wokóło garn-  
kami pełnemi rozmaitych żywiołów / pytał go co mu  
ponich : satan iż go imieniem Boskim wyznać przy-  
musił / powiedział / trzeba mi rozmaitych przysmaków /  
bo nie iednego wlasztorze muszy chca. Potym rzekł  
Mam iednego namulskiego sobie ze wszystkich mnichow

Serm: 8.

Ida satanę  
siedla obronę.

trzech



twoich ( y wyminił go ) Ktorego kiedy je chce na swe  
zdanie namowić. Szedł záras Macáryus do onego  
bratá / y nápomniál go aby swych pokuś byl wierniey-  
szym wyznawcą przed staršymi / a swego rozumu aby  
sie strzeżł : a gdy brát ten poprąwe včynił / Macá-  
rius znorou wyrzát onego šatáná / y pytał go / przyja-  
ciel twoy iáko sie teraz ma ? rozgniewawšy sie wzá-  
snał / tobie teraz nie nimie przyjácielem / y znišnał.

## Rozdział II.

O Szrodkach, ktorými vvłasny rozsa-  
dek svvoy martvvic mamy, by nas nie-  
zvviody.

**S**zrodkow / ktorych y včyli y vžywáli Oycó-  
wie šwieci do vmartwienia rozumu własnego /  
iákožmi powiedzieli / ten ieden iešt. Obrát sobie  
Oycá duchownego / Ktoemu by bylo iáwne sumnie-  
nie náše / Ktoemu byžmy wšytkie dušy ná šey meki y  
pokušy obíawíali / y ktoryby ráda mądrošcia námi  
powládał : wierzac iż to droga napewniefša / y iáko  
do poštánowania sie w žywota pobožnošć / ták y do-  
štapienia zbáwienia šposob naproššy. A ten šrodok  
žydie sie nie zákonnym tylko ktorzy pod poslušenišwé  
žyja / ale tež y šwieckim / iešli sobie žyja podobác sie  
Pánu Bogu / y ná službie Božey niechramać : bo wšy-  
šcy iednáko nie ieštžmy bešpicžni od rozmaitych po-  
kuš šatániškich / y własnego rozumu kreuťkošci : a ie-

świecie świeckim / bo na świecie głębie są niż w  
zakonie do pokus y bledow okazyie. O S. Malachiaszu  
wspemina S. Bernard : iż ieśże świeckim będąc  
iego święta żadza / z ktory chciał wiernie służyć Bogu /  
przywzwszy Pan nauczył go / aby szukał takiego człowieka  
duchownego / y obrat go sobie za Oycą. Obrat  
tedy sobie Imariusa / kteremu nic nigdy na sie nie za-  
tął / nic nie pożał o co by sie go nie poradził. Tu wi-  
dzisz że tego Malachiasza z dzieciństwa zaras wzia-  
wszy Bog w opiekę / nieporadził mu inszego / iedno a-  
by kteremu człowieku miasto Boga samego był po-  
słusny : to był szrodek od miastatu Páńskiego podda-  
ny / przez ktory on ieśże na świecie będąc / wielkim  
światym został.

Drugi szrodek do martwienia własnego rozsądku  
jest / mieć zwyczaj radzić sie inszych / nie tylko wrze-  
czach wielkich y ważnych (gdzie dla pobladzenia tak-  
tów spraw ważne rady potrzebuia) ale też wrowniej-  
szych wszytkim zrozumianych. Bo w takich rzeczach  
tym sie wiecey y z wietrza przysługa vmartwia własny  
rozum nasz / im sie barzy do inszych zdania przymusza-  
my.

Jednak żeby człowiek ten pożytek bez wątpienia  
znamienity odniósł / potrzeba sie starać / aby ten kto-  
ry o porade prosi drugiego / nie tak przysłał do tego  
co sie temu zda / że by nie był gotowy inaczey rozumieć /  
bo by w ten czas daremnie y obłudnie radził sie / a-  
le aby był gotow na ten decret naklonić myśl swoje /  
ktory obaczy być najlepszy. Bo w tē czas dopiero poniż sie

Świeci ludile  
wyrwali pora-  
dy.

Metaph. in  
vita.

Leander in  
eius vita.

prawdziwie / y własny rozum wmar twia / a do batorów  
Boskich dusze swa gotuje : Dla tegoć medrzec powie-  
dział. Tam jest zdrowie kiedy wiele rady / co sie o du-  
chy zdrowotni ma rozumieć. Tego sposobu radzić sie in-  
sych w rzeczach małych / wyrwali świeci.

S. Arseniusz / który iako w one czasy nauczniejszy  
dwu Cesarzow Honorjusa y Arcadego mistrzem byl:  
kiedy sie wdał na pustkę / radził sie nie iedno onych sta-  
rych sławnych wężonych cudownych mnichow / ale też  
y prostych nowicjusow/iako żywot duchowney zacząć/  
prowadzić y dożyć miał / do ktorey potory nie miał  
powodu inzego / tylko nadzieie w Panu Bogu / że mu  
przez ten szrodek to podać przez slugi swoje miał / co  
go wzbawienny drodze bogu więcej zaleć ie miało.

B. Karmundus otrzymawszy od Oycy S. pozwo-  
lenie / aby puścić Biskupstwo a mnichem być mógł  
w zakonie S. Dominika / na wmarwienie rozumu swo-  
go / wprosił sobie brata iednego prostego aby nim rza-  
dził / y wężyl go Panu Bogu służyć. To takie ponize-  
nie / tak go braci y zakonowi zalećilo / że niedlugo  
potym Generalem byl obrany / na ktore y zwierzchno-  
ści nie mu nie wbyło / ale onsem przybyło światłości/  
ktora Bog cudami wyiawiał.

Był y ten sposob do wmarwienia rozumu własne-  
go wyciągnny światym : nie nie odnowić ani sie obra-  
zać / abo obrażenia słowem y znakami namni niepoła-  
zać / gdy co zganiiono / abo ich na pośmiech dawano/  
ale tudzież przymować wodzićnie co powiedziano  
przeciwnego : a to czynili nie tylko w ten czas kiedy kto

co powie.



co powiedział lepi ale też y kiedy nie do rzeczy / aby ma-  
to co podobnego prawdziwie: dzieli / bo wiem że sie ma-  
ta droga do wielkŝy y prawdziwŝy pokory okazie po-  
dawały.

S. Pachomiusz kiedy z drugą bracią swą ŝiadł do Metaph. in  
plecienia opalek y kŝytkow / nouicius ktorego był en- cius vita.  
stosiem nād robotą tą postanowił / temu samemu że Sarius. in  
zle kŝyżt plotł / przymowił: wstał zārąz y prosił go Maio.  
aby mu pokazał iako być miało / a gdy mu on nouici-  
us powiedział swojej roboty sposób / inācy nigdy iedno  
iako go nāuczyl nie robił. Przez ktora pokora / mowi  
Metaphrastes / nigdy sie sobie niwŝym nie podo-  
bat.

Tego sposobu używał często S. Frānciszek / aby In chron.  
iaki pożytek duchowny odniósł nowy nā duszy swej / Fran: p: 1.1:  
co potym z pilnością zalecał inŝym. Bo choć z onego c. 69.  
towarzystwa ktore z Bogiem długo tādemne miał / y  
choć tāt wiele oświecenia biorac od Pānā / dobrze  
wiedział / co / kiedy / czynić miał: przecie wolał w rze-  
czach w wielkŝych nā poradę wzywać braci swoich  
prostaków / y tāt iako sie im / nie iako onemu zdało  
czynić. Dla tego też przymowac do zakonni srego nie-  
chciał nouiciusow / tylko tātich / ktorzy to uczynić  
woleli / co ich rozumowi przeciwnego sie zdało.

Bo kiedy ǵaszu iednego dwāy młodzińcy prosiłi /  
aby ich obtołł do zakonu / zaprowadził ich do ogrodā /  
y prosił aby mu sādzić kápusty pomogli / y wczac ich  
iako to czynić mieli / glōm kápusty zliściem wŝytkim  
wziemnie zākopat / głz b skorzeniem wzgorz obrociwŝy

iedent z nich tak vczynil/ iako v S. Franciska widziat/  
drugi rzekt nie tak to sadza/ ale korzen wzienie d  
glowe na wierch/ po ty robocie owego przyiat/ a te  
mu powiedziat/ nie godzisz sie do nas. Wiedziat bo  
wiem/ ze sie postepku w inszych cnotach prozno spo  
wiedac potym/ kto rozumu swego trudny jest odst  
pic.

Tec sa szrodki ktoremi sluga Bozy wlasny rozum  
ma martwic/ acz we wszystkich rzeczach/ ale osobliwie  
we wlasnych do pokoiu dusze y sumnienia nalezacych:  
bo w tych czlowiek do bledu y wypadku/ dla milosci  
wlasney y wrodzonych passey/ pierzys jest. O dzirwny  
poiedynku mortificacietey z rozumem wlasnym? o zwy  
ciestwo slawne/ ktorego czlowiek zaprzeniem sie wla  
snego zdania swego dochodzi? bo to zaprzenie iako o  
stry puginat wszystkie dyably przebita/ to wszystkie zto  
sci z dusze iako rozgi ze trza wycina/ ktore z rozumu  
wlasnego sie krzewia: O iako wdzieczny a bogaty lup  
tak wiele cnosz tego poiedynkowego zwyciestwa/ to  
jest/ pokora/ cierpliwosc/ milosc/ pokoy/ wesele du  
chowne/ y woli Pana Boga doskonałe wypelnienie.  
Laoztatet/ potrzeba aby czlowiek wlasny rozum swoy  
martwil w osobliwosci/ w rozbieraniu y siebie cudzych  
owiesci y czynkow/ aby sie nie skwapial wierzye do  
nyslom swoim/ ale czekal pewnych dowodow. Bo tym  
posobem grzechu y karania wydzie/ ktore Bog na po  
sadzajacych bez przyczyny/ y potepiajacych inise do  
puszcza/ to jest/ ze sami w takowe/ abo ciezsze grzechy v  
padaia/ ktorymi inszym/ nie wiedzac perenie/ vragali.

Rozdzial

Karanie po  
dzajacych.

Cass. lib: 5.

c. 30.

S. Vincent.

in vita spi  
rituali.

## Rozdział. XII.

O vmartvvienu pãssicy ktore sã vv smy-  
slach czlovviecznych y o ich naturze.

**C**zlowiek iãko ma appetit rozumny/ to iest wola/  
ktora tylko w samey duszy ma mieszkãnie swe.  
(Skad też o niej mowiem/ że iest w części wyższy  
dusze) tak też ma y appetit smyslow/ ktory iest w czo-  
wieku/ ile iest złożony z dusze y ciãtã/ skad też mowiem/  
że appetit smyslow/ iest w części niższej dusze/ iż nie iest  
w duszy tylko z tey miãry/ ile ciãto ożywia y dãie ży-  
wot y strãwność czlonkom ciãtã. Tego appetitu sã  
dwie siły/ pożadliwa y gniewliwa. Sprãwy tey siły  
gniewliwey zowiemy pãssiami/ dla tego/ iż przez te  
sprãwy siła tã w cieie czlowięczym rozmãiccie sie odmie-  
niã. zowiemy ie y pomieszãniem duchowuym / iż rozum  
zdrowy y prosty zwykly turbowãc albo ciemnościami  
przymodzić: a tych pãssiey w liżbie iest iedenãście/  
szesc w pożadliwey/ iãko miłość/ chciwość/ nienawiść/  
zbrzydzenie/ Kochãnie/ (ktore też inãczey zowia/ niekto  
rzy weśselem) zãsmucenie albo boleść. Pieć ich w gnie-  
wliwey/ to iest/ nãdziejã y desperãcyã/ smiãtość y le-  
kciwość. Gniew ktory też zowã zapãlczywoścã/ albo  
zazliwoścã. Te pãssie rodza sã z dobre/ albo z złe/ kto-  
re imaginãtia wyraża y representuie nã duszy. Bo kiedy  
dobro iãkie imaginãtia stãwi przed oczym dusze/ sprãwu-  
ie niciãkie nãzlonienie v nãssu do onego dobrego/ a to

pãssiey iest w  
nas iedenãście

August: lib:

9. de ciuit:

c. 4.

S. Thom:

1: 2. q. 22.

c. 125.



iest miłość: poń tego dobrą człowieka nie dostąpi/sprá-  
 wnie appetit albo chce starać się o nie/ á to iest żądza:  
 po dostąpieniu zaś dobrą tego/ dobro samo sprawuje  
 ną duszy odpoczynek albo pokoy/ który zowieć Kocha-  
 niem albo weselem. Złe zaś kiedy imaginácia duszy stá-  
 wi/ sprawnie przeciwno temu/ naprzód odroczenie/  
 przez które chce człowiek zbýć go/ y to zowieć niena-  
 wiścią: potym same pilność okolo oddalenia tego złe-  
 go/ á to nazywamy obrzydzeniem złego: á kiedy tego  
 złego pozbyć niemoże/nástepnie zasmucenie albo bólść  
 y žal. Jesli dobro appetitowi wyraża imaginácia tru-  
 dne do dostania/ iednak poniekad podobne do dosta-  
 pienia/ sprawuje w síle gniewliwocy nádziecie/ á despe-  
 rácia zaś albo zwatpienie kiedy wyraża dobro w ty po-  
 stáci/ ile iest niepodobne do otrzymania. Ktemu kiedy  
 appetitowi pokázuie imaginácia złe/ które z trudno-  
 ściá odpędzić się da/ iednak człowiek spodziewa się że  
 zwycięży/rodzi się śmiałość/ á iesli tej nádziecie niema/  
 rodzi się lekliwość: Jesli zaś to złe iest sama rzecz o-  
 becne/ albo bázro wpoione w imaginácii/ powstáie  
 gniew przeciwko niemu/ y tych którzy ie sprawuia/ albo  
 go są przygyna.

Te pássie iesli się ich náturze przypátrzem/ to iest/  
 ile są części czynacej sprawaniu/pospolicie nie są ani do-  
 bre ani złe/ani enoty ani złości/ bo się nie stáia z do-  
 brey woli ani z rozumu wolnego: kiedy zaś wważeni-  
 ie ile rozum wskrzeszá/ albo ie wzbudzić w sobie rostká-  
 zuie/ albo kiedy było trzeba/ nie hánujemy ich y niepo-  
 stramiamy/ co iest tátemnie ná nie pozwalác/ w ten

čas dobre abo złe / cnota abo grzechem moga być nár-  
zvané / bo iuż w ten čas są dobrowolne / y mają z ro-  
zumem porozumienie. dobre są kiedy czynią co im ro-  
zum każe / złe kiedy rozumu nie słuchają / bo w ten čas  
ada za skłonnością natury zepsowanej / milując to cze-  
go się mitować nie godzi / a bojąc się tego czego się bać  
nie przystoi.

Tym passiom które są na smysłach części czującej w  
człowieku / są podobne na wszystkich w wolej człowie-  
czy sprawy abo wzruszenia / y też przemianki mają /  
to jest miłości / żądze / radości ić. Bo na woli człowie-  
czy nie są własnie passie / iż wzruszenia woli nie są zła-  
żone z odmianą ciała / ale je zowieśmy affectami / któ-  
re z natury swej są wolne / y bez szkodliwego żadnego z wo-  
li płyną / y dla tego ićli te affecty są porządne / w ten  
čas są prawdziwych cnot sprawami / któremi część  
czującej abo cierpiącej stracamy passie. Jesli zaś nie-  
porządne y rozumowi przeciwe grzechem są w te cza-  
sy / y wzbudzają na duszy mieszaninę.

A iż to tak jest / tedyć potrzeba uważać / ićkożmy  
wole powinni te passie vmartwiać. Zaprawde kiedy  
by człowiek nie wiecący w sobie nic miał prócz części  
cierpiącej / ićko by dletą miał / passiey swoich namięt-  
nie był porósćiegąć poruszeń / bo by nie nads przystoy-  
ność natury swojej nie czynił / ale że nads to ma wyż-  
szą część rozumem od Boga wdárowana / dla której  
zasługuje aby go człowiekiem zwano / tedyć pewnie ić-  
kimkolwiek sposobem / część cierpiącą ićko służy y  
nie wolnice Pani / abo naćynie rzemieślnik sobie w moc

poduwać

Eccel. 8.

Rom: 8. v.  
12.Rom: 7.  
v. 23.

podbiac w niem. Vży tego sam Bog przez Ecclesi-  
astica/bo tak napomina: abym sie za poządliwością  
ni naszymi nieprzysiężali / to iest za piasiami/bo inaczey  
przydziem wgarść nieprzyiacielom / to iest/ dyablom /  
ktorzy sie znas nosisiemia / y wragac sie z nas beda.  
y Apostol vży: Bracia nie iestemy powinni ciálu /  
abyzmy sie za tego skłonnością w tym żywocie pusięza-  
li: bo iesli podług ciála żyć bedziemy pomrzemy śmiercią  
grzechu y karania wiecznego. A iesli duchem sprawy  
ciála umartwimy: to iest piasie y poządliwości /  
taksi Bozey y chwaty wieczny żywot otrzymamy.

Przyżyna / dla czego tey mortyfikacii tak bärzo  
potrzebuemy / iest / iż iako w części wyższy dusze roz-  
mney/ wola własna y rozsadek własney / iest wśytkich  
bledow y grzechow korzeń/ tak też w części ciutacy tej  
że dusze podlejšy/ piasie są wśytkie zlego y grzechow  
pożactiem abo szrokiem. Bo stych piasiey wstepnia  
do części dusze rozumny przykre dziwy y mgły / kto-  
re rozum y rozsadek zaciemnia / potym też y ośle-  
piaia. Skąd Apostol w osobie grzesznego mowi: Wi-  
dz inşy zakon w członkach moich / sprzeciwiaacy sie  
zakonowi wysli moiey / y bioracy mie w niewola w za-  
konie grzechu.

Zakonem członkow nazywa Pawel s. / części cier-  
piacey piasie: bo gozie ich ciowiek nie skroci ani pocha-  
muie/ dusza iako niewolnica ich/ isc musi do grzechu  
do ktorego ia pociągna abo popchna.

Iest y druga przyżyna / ktora martwie piasie ka-  
że: Bo iż są w części ciutacy/ psuia nie tylko dusze ale  
y członki



y Źłotki ciara. Aż nie wiemy/ że z przeletnienia albo  
 frąsunku zbytnie/ wiele ich nagle przed Źasę cświała  
 drudzy zgniewu zbytnie/ melācholicy albo zasnucenia/  
 drudzy zaś z niepomierney radości padşy umarli: przj  
 kładow wiele stāre piśnā wspominaia. Bo Publiusa  
 Rutilusa skoro go nādzieia omyliła w dostapieniu go-  
 dności senatorski/ o ktora sie w Rzymie starał/ frąsunek  
 umorzył. Dantes Poeta sławny/ iako o nim Volātera  
 nus nāpisał/ posłem będąc do Wenetow o pokoy po-  
 spoli z Gwidonem Palenta / że mu audientey nie da-  
 no/ od gniewu umart. Toż sprawnie zbyt wielka radość  
 Bo Aelianus pişe/ iż żołnierz iden zapasnik/ poiedy-  
 nek w Olimpiacu wygrawşy/ skoro wyzwał wieniec  
 Bobkowy/ tak sie rozradował y serce na radość rospu-  
 ścił/ że zemglał y umart. O Sophocle Plinius nāpi-  
 sal/ iż kiedy Commediey tego pierwsze miejsce dano / y  
 pierwu iey słuchano niż drugiego/ contentuiac sie w  
 tym nagle umart. Taki skutek bywał y boiaźni zby-  
 tniey albo przeletienia. Wspomina Fulgosus o krolu Olib. 7. c. 13.  
 strogotow/ kiedy mu ryby zbyt wielkiey głowe na wie-  
 Źerza przyniesiono/ rozumieiac że Symachā ktorego  
 był ściał/ głowe przedni postawiono/ zlekşy sie zapo-  
 mniał o sobie/ y tak skonał. Toż sie y o inszych pāśsi-  
 ach mowić może/ że taki owoc y skutki rodzą/ kiedy nie  
 są w karności.

Niektorzy iednak to mniemāia/ żeby sobie przyczy-  
 na byli choroby / kiedyby zafrąsowawşy sie albo roze-  
 gniewawşy/ siebie przeciwna Źywić mieli/ dla tego tā-  
 kowey pāşsey swoy dogadziaac y wodze popuścāiac/

szkodę na duszy odnośa / a bliźniego gorę / Pana Bo-  
gą obrażają / y owsem zdrowie targają sobie / iako do-  
srećadżamy kiedy passiam daem wolno soba rządzić.  
Pewna tedy to / iż passiey pilne martwienie / zdrowie  
ciała y dusze w całości zachowuje / a do zniesienia nie-  
woli y tyranstwa ktore cierpię od złości / y na koniec  
do otrzymania prawdziwey wewnątrz y zewnątrz po-  
koju / nie osobliwszego iako martwienie.

## Rozdział XIII.

Iakim sposobem martwić passie części cierpiacey człowieka, abo zmysłow.

**P**ierwszych nauk o umartwieniu miłości własney  
: wolej własney / śladnie się domyślić / iako y pas-  
siami dobrze rządzić mamy. Bo być może / że nie-  
ktory bez passiey wola własną grzeszymy / iako kiedy  
to co ze złości wierudney czyni / iednak przecie nie-  
mal wszystkie woli naszej nieporządne dziele / pożątek  
złoty / ołówek passiey nie umartwiony w tych bieża-  
terzy służyć Bogu poczeli. Przetoż iako nakrotcey  
martwienie passiey tu podamy.

Passie miłości / ktora jest ze wśech pierwsza / y  
ładze ktore po niej następują / nieporządne są. Na-  
przód kiedy człowiek milnie abo chce tego / co się z na-  
tury swey z Boskim przykazaniem abo prawem nie-  
zgadza / iako jest rzecz cudza nieślusnie zatrzymawoć  
y siebie / z one bliźniego sobie przywłaszcząć / y w tych

takowych

Passie miłos-  
ci iako porzą-  
y martwić.

Aug. de ve-  
ra religio.  
ca. 48.  
Greg. li. 31.  
mor. c. 8.  
przyjęciu F  
a do tego po  
-zm poznac



pásia wesela  
iako matwie.

wyzuć sie nie mni mamy / iedno iako y do tym podobnych rzeczy dożesznych / y być gotowemi / kiedy taki čas przydzie / wszytkich dla Chrystusa opuścić.

Pásia wćiechy abo wesela iest nieporządna / Kiedy człowiek weseli sie z rzeczy dożesznych y z ich powodzenia / nie stąd że by tego potrzebował / abo z niego pożytek duchowny zbierał / obracając to na ćwiczenie miłości bliźniego abo iakich inszych cnot dostąpienie / ale tylko iż stąd idzie roskoś przyrodzeniu przyiemna y przywoita : Jako kiedy by sie kto kochał stąd / że sie napatrzył ięzyski iakiego / comediey / nie dla pożytku ktory stąd przychodzi / ale tylko z wćiechy ktora patrzenie przynosi. Także kiedy w kupiectwie trąfi na osobliwy towar / abo mu majątność iaka przypadnie pokim / abo mu iaki urząd y godność wdom przyniosa / gdy sie z stego cieszy / nie stey miary / że by stąd duszy iego abo bliźniego co dobrego przybyło / abo że tym wiele dobrego bliźniemu uczynić może / y z niego mu pomoc / ale tylko / iż z stego zbioru abo hanzolu pożytecznego ma pociecha. Toż y o inszych potrzebnych rzeczach / iako kiedy by sie kto rábował z dostatkem żywności / z rozmaitości stat / spodarkow / z chwasty od ludzi / y z inszych rzeczy plągujących ciachu / z tad tylko / że iaka roskoś przynosa / inszego konca cnotom przywoitego nie wpatruiac / takowa bowiem radość y wćiecha iest nieporządna / dla tego rozumem y duchem prostować iá y vmartwować trzeba / to iest niezyczyc iey sobie / iedno z własney potrzeby abo pożytku dusze swey abo bliźniego / ktora nauka ma fundament

z onego

z onego cośmy wyżej wczeli/ iż rzeczom obojętnym/ kto  
re przez sie same nie są ani dobre ani złe / koniec dobry  
zamierzać trzeba/ aby sie w cnotę obracali y z cnoty  
chwale miaty.

pąssey za-  
smucenia mar-  
twienie /

Co sie mowilo o pąssey wesela/ rozumiec sie iedną  
to we wsystkim ma o pąssey zaśmucenia. Przetoż wwa-  
żamy co iest zaśmucenie nieporządne / ktore wmar-  
twiać mamy: kiedy ze szkody w rzeczach doczesnych/ y  
dla iakich inszych niedostatkow żywności / odzienia/  
mieszkania/ osterocenia od rodziców y przyjaciot zaś-  
mucenie przychodzi/ nie dla tego że Bog tym cieśko  
obrażon/ abo zbawienie nasze abo bliźniego / także y  
postepok duchowny wiele na tym szkodzi: ale tylko że  
nam poćiechą zginetą/ na ten czas nieporządne zaśmu-  
cenie obeymuie nas/ bo konca prawdziwey cnoty w so-  
bie niema. Przetoż rozum poprawić ma y wsmartwie-  
nie tey pąssey/ a będzie naprawa/ kiedy to iako z ręki  
Bozey posłane/ na okup grzechow naszych przymo-  
wać będziemy.

Boiaźni także marna/ daremna y nieporządna iest/  
kiedy sie człowiek szkody na ciełe/ na majątności oba-  
wia/ abo sie trwoży by łaski ludzkiey nie wraził/ nie  
stad żeby przy tym bał sie łaski Bozey naruszyć / abo  
duchą swego / bądź też bliźniego czymkolwiek wsko-  
dzić. ale tylko że sie szkody doczesney boi. Na boiaźni  
takową ta iest mortificacja / stawić sie chętlwym y  
gotowym na wsystkie iakiekolwiek szkody/ ktore iedno  
Bog przepuści y posle. Są y insze nieporządne boia-  
źni/ ktore zbyt barzo człowieka trwożą z rzeczy przy-

pąsia boiaźni

tego żywota / iako widzenia duchow albo cieni / dla  
czego wiec ludzie ścięgulnie w domu albo w komorze  
mieszkac / albo sam omaemie by też gdzie nablizy  
isc nie smieja. Te boiazni zbywac sie maia vmyślnym  
przechodzeniem miejsc / kiedy sie takowe strachy z ia-  
wia / modlitwe y rozmyślanie o nabożnych rzeczach  
na pomoc wziawsy.

Paśsia gniewu.

Paśsia gniewu nie tylko iest nie porządna w nas / kie-  
dy pomsty zadamy albo inſych ſkātujemy / ale też kiedy  
y ſłowa nie mówiac ani gniewu pokāznac powierzo-  
chnie / ſami ſie w ſobie turbujemy / albo ſie na bliźnie-  
go iādowiemy z defectow w nim vpatrzonych / do  
odwrocenia ſercā z tad przychodzac / do poſadzania y  
do wzgardy. Ten gniew martwić ma podnoſenie ſercā  
do Boga / y przymowanie z miłōſierny rēki iego karā-  
nia / vtrapienia / ktore nam gniew przynoſi / y o po-  
moc proſiac / abyſmy z gruntu taſa złoſć wyrzucili /  
iako ſie ſerzy o ſrōdkach do doſtāpienia cierpliwoſci  
mowiło.

Paśsia obrażę-  
nia ſie na bli-  
źniego.

Żapātężywoſć na bliźniego pochodząca z wraże-  
nia albo rozbierania v ſiebie defectow iego / martwie-  
my poſātowaniem ſie go / y winy iego wymawianiem  
ile być moze / myſlac przy tym / y przed Bogiem pra-  
wdziwie vſnawaiac żebyſmy gorſzych dāleko rzeczy  
dopuſćili ſie byli / by była rēka Boſka nas nie ſtrzegła.  
Wſiātje maſz to wiedziec / że te nieporządnoſci paśsia  
ey nie zāwſe ſa grzechami na woley / tylko w ten čas  
kiedy ich żada / przymnie albo niechāmnie / y nie mar-  
twi iako potrzeba : a ieſli wčas obażywſy odrzucā /



abo rozumowi w nich posłuszeństwo oddać / na ten  
czas choć ie cnie człowiek wżeści swej cierpietliwy /  
iako Apostoł mowi / potępienia nie zasługuie / y owszem  
enót przyczynta sobie / zasług y chwały w niebie. Prze-  
tosi sługa Boży nie ma rozumieć / aby to subtelne ro-  
zbieranie pąssiey y nauka onich / miała być proza y  
daremna / gdyż wielki miłości Boga y wielkich enot  
dostąpić może / kto sie w vmartwieniu pąssiey / y du-  
chownego pomieszania które z nich pochodzi / pilnie y  
porządnie ćwiczy. A iezli komu nie barzo rosmak takor-  
ma zabawka / przecie bez pożytku nie będzie przewie-  
dzieć te nauki / aby tym łacni y potężni to odpráwo-  
wał / kiedy mu Pan Bog serce do tego sposobi / abo  
duchownym swym náthnieniem rośkaze.

Rom: 7. & 8

A nie rozum aby te sposoby vmartwienia ná-  
przykład gniewu / zakazowały przetoż onym podda-  
nych swoich napominac / karac / bo nie bronia / tylko  
pomagaia aby skromnie / koncem z enoty dobrym / ku  
zasłudze tak strofuiacego iako y potrzebniacego z stro-  
fowania to sie dzialo. Takze y vmartwienie zapalczy-  
wości przeciwko bliźnie / nie bronie gniewac sie na zlosc  
y bledy grzeszacych / ale serce nasze prosiwie / abysmy  
sie tak defectami obrazali / iakobyśmy miłości do oso-  
by grzeszacego nie tracili: Bo prawdziwa sprawie-  
dlivosc / mowi S. Gregorz / nie ma gniewu tylko  
pożalowanie.

Martyska  
nie bronie gnie-  
wu przeci-  
wlym podda-  
nym.

(:) )C (:) )C

Roz

## Rozdział. XIII.

O martwieniu zmysłow povvierznych.

Powierz-  
nych zmysłow  
martwienie z  
tych przyczyn  
potrzebne.

1.

2.

3.

**O** vmartwieniu własney woli ktora iest w części dusze duchowney/ y pąssey ktore sa w części powierzchney cierpietliwej/ słusnie mortificacja zmysłow powierzchnych nastąpić ma/ ktora cztowickowi prawdziwe cnoty miluiacemu/ nie tylko pożyteczna iest/ ale y potrzebna. Bo wola własna y pąssey zle skłonosci y wzruszenia/ z zmysłami powierzchnymi widzenia/ słyszenia/ pomonienia/ smaku y dotknięcia sprawnia/ skąd to idzie/ iż kiedy zmysły będą vmartwione/ vmrze y wola własna/ ktora imi rzadzi/ także y pąssey zewnętrzne ktore przez zmysły na wierzch wychodzą. Do tego zmysły sa iako drzwi y okna/ przez ktore mają wescie myśli y imaginacie marne y przewrotne/ ktore w niey wzruszają nieporządek/ przeto iako do obrony domu abo zamku należy drzwi y okna zamknąć/ aby zlodzi y nieprzyjaciel niemial ktoredy leść/ tak na straży dusze naszej mieszkantia/ ktora iest stolicą. Bo ja/ y do spokojnego chowania a skarbui laski páná Boga y cnót/ w powierzchnych zmysłach warowne zamknienia potrzeba/ by nas nieprzyjaciel z duchownego zbioru nie lupil. Nád to sprawiedliwosc kaže y rozum sam/ cudzego dobra wedle woli pánsskey vzywać: bo inaczej bylaby kradziez niesprawiedliwa: iż tedy zmysły nasze sa dobro Bostie/ z ktorego reku bierzemy/ że iestestwimy/ żyjemy/ y do spraw sity y sposobnosc y owsem

wysst.

wszystko dobre mamy/ słusnie ich używać powinniśmy  
nie iako się nam podoba/ ale iako Panu Bogu.

Mowiąc tedy ogółem/ prawdziwe smartwienie  
zmysłow w tym zawisło / aby głowiek pilnie v siebie  
wważał / co go wvodzi y do czego / ilekroć się mu  
poda occasia widzieć / słyszeć / woniać / kosztować  
mówić co/ abo ręką się czego dotknąć: Co też y o in-  
nych członkach ciała rozumieć się ma/ bo iezli obaczyć  
że go samo kochanie / a nie potrzeba ani pożytek  
duchowny do używania zmysłu ktore namawia/ wnet  
się powściągnąć powinien/ nie kończąc co począł/ a ie-  
śli nie takiego się nie náyduie/ prosić ma Pana Boga/  
aby za tego błogosławieństwem/ na chwale iego y na  
duchy swojej y innych / tego używał wolnie.

O to zmysłow smartwienie częstoć wspomina nas Prou. 23.

w piśmie świętym Duch Pánski. Bo w przypowie-  
ściach rozkazuje. Synu day mi serce twoie: y oczy two-  
ie niech strzega drog moich. A mówi tam naprzod o o-  
czach duży/ potym ciała/ ile są duży poddane/ bo tak  
owemi iak y temi oczyma mamy drog Pánskich pilo-  
wać: y w księgach Numerorum Bog rozkazał / aby Num. 15.  
sobie synowie Izraelowi położyli bramy na rogach v. 38.  
plaszczow/ przyprawiwszy do nich sznurki z hiacyntu/ a  
by weydzrawszy wspomnieli na wszystkie przykazania  
Pánskie/ a nie wdawali się za myślami swemi y za ocz-  
mi/ po rozmaitych rzeczach cudzołożąc. Tymże sposo-  
bem v Ecclesiastika straż vsu y ięzyka zaleca/ ogro-  
dziem vsy twoie/ nie słuchaj ięzyka zlosliwego/ a v  
stam twoim wczyni drzwi y zamki. A i często P. Bog

Ecccl. 28.



o te zmysły w zakonie swoim wspomina/ o każdego zmy  
 słu osobliwym umartwieniu mówić będziemy.

## Rozdział XV.

O umartwieniu w wידzenia osobliwie tań  
 ców, mązkar, y tym podobnych do grze  
 chów pobutek.

Lib. de ve  
 ra virginie

**N**aszrodzenie nasze przez grzechie spowinane/ przez  
 zmysły łapa we wszystkich rzeczach swej dego  
 dy/ osobliwie przez widzenie/ częścią iż przedcy  
 wchwyca oczy to co do nich należy/ częścią że oczu bez  
 prace y osławienia używamy. Jesli oczy nie nie zadają  
 tylko samych siebie napisać y widoki nasycić / nie mo  
 że być bez grzechu. Appetit do wlechania (mówi S.  
 Basyli) z ciała iako ze źródła płynie / a przez zmysły  
 wszystkie/ iako przez pieć strumieniow sie rozlewa / c  
 oczy ma iako rełomą niewidomemi co chce to łapa/ te  
 y to czego sie rece cielesne dotknąć nie mogą : bo po  
 zrywają na ich forme albo osoby/ wnet w sercu te znać  
 przylepia/ a ciało do kochania sie w tym podobuza/ y  
 iż wszystkie zmysły swoje sprawy do teyże wciechy wa  
 ża iak do swej krolowej/ skąd dusza zmaza cności/ y  
 cielesnemi żądzeniami w błąd zachodzi. Dla tego pomie  
 mony Doktor S. Basyli zamyśla tak / iż sługa Boży/  
 który prawdziwie być chce cnotliwym / ma sie pilno  
 o zawarcie zmysłow powierzchnych starać/ aby darcie  
 nie wolno

nie wolno nie biegały gdzieś zechcą / y duszy do rozmaitości grzechow. drogi nie podąży.

A osobliwie wży abyćy nie miały wolności pojęć / kiedy się im podoba / ale tam tylko kiedy potrzeba / albo pożytek duchowny pozwoli albo pobudzi / bo tym sposobem dusza nie będzie wmiatać jedno wewnętrzna piekność y czystość wnosić do serca. Teoremi słowy iasnie S. Basili dacie znać / iaka jest wpatrzeniu przewrotność / y iako ią do porządku przywodzić / ale do własnieyszych aktow zmysłow postąpić.

Ztego nieporządnego appetitu do wciechy z bystrego oży po rozmaitych rzeczach biegu / rodzi się chęć do widzenia wdzięcznych widowow / iako tańcu gonionego / maskar / comedey / poedyntow / biedzania się bydląt / y tym podobnych zabaw marnych. Takowa żądza trzeba bez przestanku powściągać / bo iako na takowych dziwowistach nie niesukamy / jedno oży napasć / y niśkad przedy wgrzechy nie wpadamy / iako przez nie / dla tego wielka na duszy szkoda ponosiem / myśl od rzeczy Boskich rozmyślania odwodząc / a miżernych y blażeńskich myśli / pychy / gniewu / nienawiści / obnow do pełności zbierając / ktemu od wielkich czynow dobrych odrywać ią / a czas drogi bez przysług nie sło / tylko że takowi swa obecnością zdadza się pochylać frąski te / iakoby były rzecz iaka osobliwa użyteczna / słusnie to za wielka szkoda pożytać sobie mamy. Dla tego S. Ciprian mowi: choć takowe widoki nie są podobne pogańskim blażeni-

Lib. de spe  
ta.

swom / ktore na cześć Bogow fałszywych stroili / prze-  
 cie sie Chrześcíanom strzec przystoiey. Bo iż przyro-  
 dzenie człowieka zepsowane / przez sie same do złego iest  
 skłonne / czego nie uczyni kiedy mieć przed sobą będzie  
 to co do złego pobudza? kto przez sie do złego skłonnij-  
 iako nie wpadnie wzle tak wiele okaziey mając? y S.  
 In Psal. 119. Augustyn wliczbie grzechow y okazyey do nich / liczy  
 dziwowiska. A nie sami tylko świeci / ale też y ludzie  
 mądrzy poznali / iaka szkoda idzie z patrzenia na fr-  
 Raph. vo. skki y kuglarstwa. Kiedy Cornelius Nasica płac ieden  
 lat. lib. 29. do igrzysk y comedey pięknie wybudował / Senatoro-  
 wie zgánili to / y polámac wszystko kazali / że po sobie  
 mając rätis / iż rzeczy płonne y mårne nie godne są aby  
 miały płac albo gmach na wieczność budowane. A to  
 sie działo póki w Rzymie porządku na wszystkim y slu-  
 sności przysrzegano: Lecz kiedy početo przegledać  
 przystoynego / nie ieden ani dwa / ale wiele takowych  
 przygannych Teátrow nastáło. O Catonie ktory był  
 w pogaństwie onego człowieka bardzo wziętym y sł-  
 awnym z mądrości / napisano / że bardzo nierad widział  
 Teátrow / ani sie namowić dał przypátrować sie dzie-  
 lom ich / bo mu to rozum podawał być rzecz niegodna /  
 aby człowiek mądry swą obecności / miał fraški po-  
 chwalać. Cicero także świadczy w osobie Scipiona / że  
 Rzymianie starszy ktorich sie rozsądkowi świat dźwo-  
 wał / comedie sadzili być rzeczy mårne / a te ktorzy ie  
 wyprawowali mieli za bezecne.

Jákosi nie wiecey daleko Indzie Chrześcíaniecy /  
 ktorzy od Pana Chrystusa wzięli przestroge / że G-  
 su sw-



Ja swego na dniu sadnym z každého słowa proznego  
dać maia rachunek / y wszytkie okazyie do grzechow /  
by też byty tak mile iako oko y ręká / odciąć y odrzu-  
cić kazat / strzedz sie maia takowych widokow / na kło-  
tych y czasow wiele daremno uplynie / y oży wiele nie-  
wcciwych marności z soba zanosi / co potym iako do-  
świadczaamy / obyčajow cnotliwych skaze przynosi.  
Bo iako ieden poeta powiedział.

Hor: de ar-  
te Poet.

Pred: y do serca przylgnie rzecz iaka widziána  
Uzli tá ktora bywa od tego slychána.

A iezli Pawel s. wdawazáprawdzenie omylna / że zro-  
zmow plugawych / przychodzi do obyčajow nieprz-  
stoynych / iako nie bärzi psuńsie od tego co oko spetne  
widzi / nisi co vchē przydzie.

Eccl: 9.

Przybyło tych wiekow y to złe / że comedie białego-  
wy wyprawia. Pisno Boże bärzo często mowi / że  
twarz wrodziwy niewiasty wielu sercá zabija / á mowa  
iey pochlebna / iako ogień do nieczystoty zapala / á o-  
statki iej gorstkie iako piotun / y ostre iako miecz na o-  
bie stronie ostry / bo dusze y grzechem plugawu / y wie-  
czna meka zabija: Dla tego S. Augustyn napisał / iż  
Basilisek swoz para zäráźliwa nie tak wiele škodzi / iá  
to swoiz mowa białagłowa. Bo Basilisek tylko cía-  
lá swoz para dosiega / á głos niewieści przenika do  
dusze. A gdy do tego przybada gesta ábo postáva lek-  
kości y bezpieczeniśwa im własne / ách cze złe nie sprá-  
wi / kiedy trąsi na sluchaže sercá miękkie? nie może być  
inśy owoc iedno iaki odniost Holophernes, bezpieczny lud: 16.  
swym wyprzenię na Judite / ktore dñie poimawośy pie-  
kność vrodu y z re: świecá go zglądziła y na wieki pote-

Aug: de  
sing: cletic:

pita. Apostoł s. nie pozwala białęglowie y namięd-  
sy nauczać iawnie / przychyne s. Anselmus te daie /  
ze iey mowa przywodzi do miłości nie bärzo wćiwoy. A  
iezli to prawda coſ wćyni niewiaſta wſtroiona / kiedy  
iey náteatrum iaka rzecz leſka y nieprzyſtoyna odpra-  
wować zlecz. nie pewnieyſe / ze dyabel przez nie / iá-  
to przez naćzynie ſwe naſpoſobnieyſe / wiele zle nabro-  
iey / przykładow wſpominać nie trzeba bo ich y názbýt.

Tu też y to wwaſ / iż choć rzecz dobra / nabożne  
koſcielne dzieie / ktore w ſobie nie leſkiego ani nieprzy-  
ſtoynego nie mają / reprezentować : przecie iednak te-  
ſi ie ci reprezentuią / ktorzych zrzeczay ieſt marnoſci y  
nie wćiwocci przyczyniać do tego / ſługom Bożym nie  
ieſt ſłuſna rzecz przypátrować ſie im / bo to ſataniſka  
ſtuka do comediey przydać co nabożnego y ſwietego /  
aby pobożni ludźie do ich ſluchania przychyne mieli. A  
wymowkay tych ktorzy chca / aby takowe widoki wolne  
były każdemu nie nieważne / iako to / ze Krolowie / ze  
Kada / pozwala ich : bo wiele ztego wżad pozwolić  
może / zabiegając ſemu gorſzemu / abo wiec do-  
puſzcza wżad / bo nie do końca wie / co ztego  
z tego przyſć może / bo by tak wiedzieli / iako wiedza-  
ci do ktorzy po oczyszczēie ſumienia ludźie chodzą /  
bez pochyby nie tak by łatwo dopuſzczali.

Cel Rhodi

gin. l. 5. c. 3

Alexand A.

lex. l. 2. c. 2

Taniec takze galardy / poganie co miedzy rzecz być  
narna niepożyteczna potażali. Jako Plato / kiedy  
Krol Siculus goſciem go w domu ſaym mając / iſc  
artaniec z drugimi naważiał / odpowiedział. Tanco-  
wać mowi niewiaſtom należy nie meżom. Ceſarzowie

Cibe

Cyberyns y Domician / choć prawdziwego Boga nie  
znali / prawo na to postanowili / aby tancow w Kro-  
lestwach nie było / imieniac że ludziom wciwym nie na-  
leża. Toś rozum przyrodzony pokazuje / a daleko wie-  
cey zakon Pana Chrystusow / bo po człowieku wicnijm  
chce Chrystus wśelaci skromności / wężiwoś / ciy wśe-  
laczego obrzydzenia lekkości y zabaw marnych / aby  
powierzchna pęstaw y ciała wśelkiego włożeniem  
do xchwalenia Oycy niebuskiego był powodem.  
Skąd ono psalmista mowi : Błogosławiony ktorego  
nadziecia jest imię Pańskie / a nie oglądał sie na marno-  
ści y na śalenstwa omylne.

Psal: 39.7.3

Druga nieporządność oczu naszych / pretko po-  
rzeć na rzeczy przyiemne / nie potrzeby / ale że ich widzie-  
ćność do siebie ciągnie : o tym nieporządku wspom-  
na na iednym miejscu Basilius. To sie ma martwić  
w ten czas / kiedy z takiego widzenia przychodzi my-  
śli nieczyste / iako bywa / kiedy na wrode białychgłow  
patrzymy albo na obrazy nagie : dla tego z stała zarli-  
wością o to wspomina ten Doctor / że nie tylko po-  
wściągnąć oczy káže od widzenia białychgłow / ale y  
na młodzieńce patrzeć nie pozwala : z tey przyczyny / że  
každy dzień doznawamy / iako aż do tych czasow nie  
wiecey zlego przez co inszego sie na świecie nie dzieie /  
iako przez dworne wolne bez ochrony patrzenie : y chy-  
try śatan ta siatka nawiecey ich potowil do ognia  
piekielnego / nie tych tylko ktorzy sie dobrowolnie w  
grzech podali / ale y takowych / ktorzy dobrymi enotli-  
wami być pożeli. Skąd zamyka S. Basili: Sluga

Bazyl



Lib: 4. c. 3.

Boży nie ma mieć towarzystwa skąkowemi / a jeśli spo-  
trzeby kto zabawić się z nimi musi / o czy przecie nie do-  
nich obracać / ale do ziemie skłonić powinien. Ktora to  
nauka tak sie zrozumem zgadza / że y poganie to być  
powinności człowieka wężiwemu sędzi. Pericles  
mowi (Valerius maximus) Ktaz w Atenach w swo-  
im starostwie sady odprawniac / wyslysat od swego Col-  
legia on iedne mlodziemca nadobne vrodze z affectu  
zaleca / ganiac iego bezpiecność rzeki / starosty abo  
Sedziego nie tylko rece od pienieznego zysku / ale y o-  
czy od nie wężiwego weyrzenia być maia niewinne.  
Te nauke pogan wiadoma ale niezachowana / swie-  
ci w Kościele Chrystusowym za pomoca łaski Bożej  
wiernie y doskonale pelnili.

S. Hugo Grabia Neapolitański Biskup / choć był  
panienka czystym / y ten przywilej miał / że w cieie  
swoim żadnego wzruszenia panienstwa przeciwnie nie  
vznal : Biskupem zostawszy przez 16 lat nigdy badz na  
spowiedzi badz kiedy indziej białeyglowy nie widzial / y  
dawał to za przestroge tym / ktorzy dusze swa czysta  
mieć od myśli nieczystych pragneli:

S. Thomas Aquinas / choć dar panienstwa miał  
od Boga / y choć mu Aniolowie slubowali / że czysto-  
ści nie miał nigdy naruszyć swoicy / przecie sie z pilno-  
ścią o to starał / nie widzieć niewiastry / y nie inaczey ie-  
dno iako waza abo iaszcorki strzegł sie ich.

S. Franciszek choć vstawiężna ostrością ciało swo-  
ie tak był zmorzył / że sie zdał żadnego zmysłu nie mieć /  
z taką pilnością przestrzegał tego / nie tylko niepotrze-

nie

bnie nie bawić się rozmową białegłowy/ ale y w na-  
potrzebniejszy rozmowie żadney nie poznąć z twarzy.  
Pomniadał to y drugim/ iż iako w ogień wnieść a nie  
spárzyć się niepodobna/ tak szkody nie odnieść białe-  
głowy się nie strzegac/ nie można. Ta ochrona ożu od  
rzeczy škodliwych pospolita była światym wszystkim:  
bo dobrze wiedzieli/ iaka škoda popadał kto skąrbu la-  
sti y czystości nie strzegł/ wiedzieli y to/ iakie fortele y  
samotowki w tej mierze czart na ludzką škodę wynas-  
duie/ wiedzieli iako wielka słabość w człowieku w zwj-  
cięzeniu cielesnych pokus: a przeciwnym sposobem/ wie-  
dzieli iako do zachowania y pomnożenia cnot inszych  
wielka pomoc y ratunek świata czystość podać.

## Rozdział. XVI.

O vmartwieniu affectu do patrzenia na  
rzeczy dyvorne, obrazy niepozyteczne y  
tym podobne.

**N**awdziwemu miłośnikowi cnot/ nie doszć  
jest martwić wzrok swoy w patrzeniu na rzeczy/  
z niebezpieczeństwem utracenia łaski Bożej/ i-  
kone są o którym do tad mówili/ ale y w innych/ w  
których z niewiadomości albo z niedbałstwá mniej szko-  
dzeni/ abysmy przez to wietfzy postępek w cnotach od-  
nieśli/ y wiecey w niebie zasługowali. Bo przyszłoyne-  
go patrzenia granice przestępnicy/ kiedy dla samey w-  
ciechy

lib. 10. con-  
fessio. 34.

ćiechy przypatruiem sie pałacom budowanym miastó  
ogrodom/winnicom /ogleduiem kunsty złote/ srebrne  
rystunki/ w zwierzyncach rozmaite bestye/ y owsem y  
w ten czas kiedy pragniemy rzeczy dworne widzieć/ kto  
re utracić nie wćiechy sa podobne/ iako dwu widzieć  
swarzacych sie/ y na poiedyneć sie wyzywajacych. Wi-  
dzieć karta kiedy meczy/ a to bym niżemu innemu gwoli  
li nie pragneli widzieć/ tylko żebyśmy wiedzieli co no-  
wego. Dla tego s. Augustyn bardzo przesładnie rzemie-  
nił/ ktorzy oczom gwoli niepoliżone krasy przydaia/  
do fiat/ do trzewikow/ do obrazow/ wymysłami swe-  
ni potrzeba y przystoynosc słusna przechodzac bez  
miary. A ia ( morri ) gniewam sie na zdradę ożu/ by  
nie wwiezly nogi moie ktorami wstepnie na drogi two-  
ie/ y podnośe niewidzialnie oży moie/ abyś ty z siel  
dobywał nog moich. Jużey w osobności skarży na sie  
ze z dwornosci/ choć nie w kole wielu ich / ale w polu  
i wielka wćiecha swoia patrzył na psa kiedy gonil za-  
iacz/ y na pająka kiedy w swoich sieciach przylatui-  
ce muchy chwytal y zbieral do gromady: y wyrzeka-  
tam/ mowiac: O iako wiele rzeczy marnych niżem-  
nych vsadzilo sie na dwornosc nasze zdradzić ia/ a kto  
w wliczy iak często ia bladzimy? Ta s. Augustyna na-  
uka iest prawdziwa/ ile troć bez iakiey słusney potrze-  
by albo pożytku ciała y dusze/ z pomienionych rzeczy wi-  
dzenia wćieche przymuiem: To bylo bez grzechu/ kie-  
dybym tych recreatcy fukali/ dla wytchnienia/ po pra-  
cy/ dla wliżenia melancholieny albo frąsunku/ dla odnie-  
śienia albo zebrania z tego iakiey duchowney nauki: Ji

to tenże



to tenże s. Augustyn o sobie świadczy/ iż kiedy go skłon-  
ność przyrodzenia/ albo też dworność do takich wido-  
ków przywiódła/ a postrzegł to w sobie/ jedno z tego  
dwowgą czynił : albo z rzeczy na która patrzał pożytek  
duchowny robił y zbierał/ albo przestał patrzeć. Przez  
to ilekroć poczułem chęć do widzenia czego tylko dla  
ościechy/ lepiej je iż odciąwszy Bogu ofiaruiem : Jezeli  
potrzeba albo pożytek przystojny recreatuey do czego  
wiedzie/ serce do Boga p. dnosząc prosić mamy/ aby  
prawe nasze na chwale swojej od nas przyjął/ y do niej  
nas sprostował/ a zmysł wewnętrzny do wzięcia pożytku  
duchownego y miłości wierzył tu Panu Bogu z res-  
zcy wyzrany oświecił : To wszystko tak zebrał kroć  
chno s. Bazyli. Strzeż abyś nie był dworny/ ale wzrok  
twoy tak iako słuch y mowa sprzagały do postępu/  
ktoryś zaręcze powinien.

Tu stać pokazuje uśc/ iako się pożytecznie niszczic  
wycząy/ ktory się tych wieków ponawia wyrażać do  
ywego obrazu tych ludzi/ ktorzy ani świętymi byli/  
ani na godnościach : Biskupy/ Krole/ wolno tak ma-  
lować/ bo ich pamięć y dostojność urzędu do zbud-  
owania duchownego służy/ ale inszych bądź rodziców  
powinnych/ y bądź obecnych/ bądź też odległych. nie  
wiem co za pożytek przed Bogiem być może/ w ktorich  
żywoćie ani iaka osobliwa światobliwość ktoryby  
naśladować mogli/ nie była/ ani iaki dzielnosci z enot  
ktoraby się chwalić iawnie godziło. Lecz iż nie wszy-  
scy ten dar z nieba mają/ aby taką marnosc w tym  
poznali/ słuszną rzecz objaśnić/ iakie skody enot się cwa-  
żacym

Sap: 14. v.  
15.

Żacy / y nabożeństwa / stad wrość mogą. Pismo ś-  
laskie wspomina / że białochwałstwo stad sie poczęło.  
Cieśkim (mowi) zalem boleć oćcie / pretko sobie  
syna wziętego wżymł obraz / y onego który na ten czas  
iako głowiek był umart / teraz poczał iako Boga  
chwalić / y między slugami swemi obchody y ofiary po-  
stawił. Potym za czasę gdy sie żywycyżay zámogli  
ten bład iako prawo zachowany iest / y zrośkazanía Tj-  
ranow chwalono wymysły: A mnożstwo ludzi piękno-  
ści roboty wtiedzione / tego który przed tym iako  
głowiek był żezony. teraz za Boga mieli: co tedy po-  
gąnom było początkiem białochwałstwa / to teraz  
żart między ludźmi frobuie / to iest aby powin-  
nych / których obecnie nie ma / y zmarłych podobień-  
stwa obrazami wyrażali / co przecż nieść / to by same  
rośkazać mogło / że tak wielki grzech stad sie vrodził.  
A choć teraz żart / iako przed tym / nie ma mocy ludzi  
wiernych do chwalenia obrazow przewieść / przecż do  
innych dziełom Chrześciańskiej religiei barzo przeci-  
wnych / tym samym droge wściela.

Bo ci których obrazy milnia / mają to sobie za oschli-  
wy upominek. Bo wiedza iż v Rzymianow był to  
wielki kleynot / kiedy komu w Ryntu abo w wlicy na  
wieczną pamiątkę obraz postawiono / A ktorzy widzą  
że obraz ich wpółacz Krolewskim / abo w iakim do-  
mu zaczęty wśytek do wyrzenu wystawiony / co ino-  
wego z głowieczy krewości żenic mogą / iedno sie  
wyśnić / że do taki powagi przyszli / wielekroć z iedno-  
go słowa którym nas pochwała serce sie nądmie / że-

stokroć

stołroć sara droga meda o sobie podło myślić / czego  
 sie infego zwrztawienia oczom ludzkim obrazu wła-  
 suego? Bo iż pospolicie piękni nas máluią niś wrzeczy  
 samy iezdeżmy / co infego stad dostacemy / tylko że sie  
 sobie podobamy y máluiem sie potężnie? Do tego / iż  
 wszytek żywot Chrześciański iako na fundamencie /  
 na wżardzie rzeczy doczesnych y na noszeniu krzyża /  
 kt. rj nā Chrystus P. zalecić rażył / zależi niepechjba /  
 że wielkz sk. de nā duszy bierze / kto z obrazu sweo abo  
 swoich chwaty sukla / osobliwie iezli obrazy tych sa  
 ktorych wprzymie máluiemy cielesnie / abowiem co inne  
 go patrzenie nā tākowe obrazy czyni / iedno do wśkrze-  
 szenia odnawiania / y żarzenia nieporzadny affecty  
 powod daie? Nad to niemála krzywdę świeci przez  
 to odnośa / ktorych do tad obrazy wdomach swoich  
 mieć ludziom bylo zwyčajno / abyżmy ich żywot po-  
 bożny nā pamięć sobie przywiedli / abo żeby zasłužio-  
 na sobie częśc v Bogu od nas brali / y pomocy ich w  
 żywali: a teras iż ludzi prostych nā to mieysce stawia-  
 my / y tam kładziemy kedy by ie widziiano / co infego  
 czynim tylko ic rowne świętym być pokazuem? Bo  
 choć im sami czci żadny niepodacemy iako czynim S.  
 przećie tātżę nā sżębrze odlewamy tākimiś farbami /  
 wētakowesramy pokładamy / y nie w kat ale w oży  
 prāwie wiesamy / tāt iż w dom wśędzy / trudno roze-  
 znać / iesli świętego czli kogo prostego obraz widzie-  
 my / a iesli być obraz świętego rozumiemy / wćciwoe  
 z omełki oddaem. To też nie do pożytku dusze / że t. n  
 ciās / ktorego bym nā wważenie żywota y przykładu

świątych



światech z obrazu wyrzenia / trawić mieli / obracamy  
na przypatrowanie sie podobieństwa człowieka świe-  
ckiego prostego. Ma tedy sługa Boży / co go do tego  
nabożeństwa przyniesć może / aby takowe obrazy od  
oży swych ukrywał / y drugim ich widzieć nie poda-  
wał.

A z tego co sie tu mowilo to idzie / że sługa Boży  
kiedy z domu między ludzkie wynidzie / niema puścić o-  
czu na wszystkie ludzkie / ale tylko przed sie patrzyć / po-  
ki gdzie umócił nie zabieży / bo tam y sam pogledać  
jest dworność y marność. A niemasz nie nabyć wi-  
dzieć / taką straż mieć nad sobą / gdyś powinien dusze  
swoją gestować do święści przypatrowaniem sie piękno-  
ści nieskończonego Boga chwaly : a oży cielesne wi-  
dzeniem ciała abo osoby nasświetlonego ciała Pana uo-  
świeconego y nasświetlonej matki jego / y wszystkich ciał ktore  
w niewysłowionej piękności wskrzeszone być mają / y  
wieczną w nieśmiertelności koronę wiać. Ktore widze-  
nie wdziedzne / iż na wieki nieskończone trwać ma / słus-  
nie tu na czas krótki tymi tylko oży swe bawie ma-  
my / co rozum poradzi : a to czynić tym chętnie / iż s.  
Cyprian napisał / że procz tego co patrzącym stoi-  
dź abo w pożytek nie idzie / wiele jest rzeczy potężnych /  
ktorych sie tu w tym żywocie z niewymowną wciecha-  
napatrzyć możemy. Bo bez szkody możemy patrzeć wel-  
no na wszystkie te światła budynek / na jasność słońca /  
na tego obroty / na kolo miesięczne / na różnaitość od-  
mian jego / na noce y dnia odmiane / na ubywanie y  
przybywanie czasow / na wojsko gwiazd y Planetow  
wszystkow

wszystkowane/ na gory pagorki/ na potoki rzek/ na kwie-  
cie/ na zioła/ na drzewa/ na morza po wszystkiej zie-  
mi rozlane/ y na ich nawalności/ na powietrze/ na o-  
błoki na wiatry/ na niezliczony rodzaj ptaków/ y ryb  
niekończony gmin. Tym wszystkim cudom Pańskim  
w którym swoje Boska opatrność/ moc/ mądrość/ do-  
broć/ dziwnie zamknął y wyraził/ bawie swe oczy mo-  
że/ aby do wiadomości Boga przychodzić/ tym wie-  
cey y prawdziwey a gorecy go miłować. A iezli nad to  
wnetrznyim okiem dusze (iako czyniem na rozmyśla-  
niu) Boskie sprawy będzie chciał poznawać/ tam do-  
pieroś prawdziwe delicie y rozkoszy nadojde. To s. Cy-  
prian.

## Rozdział XVII.

Iako martwvvc mamy vvzrok, ile do appa-  
ritiey abo vvvidzenia, zebym nie vvierzyli  
leda iako.

**A**lko martwvvcmy rozum który iest oko duszne/ nie  
wstając mu we wszystkim/ choć sie być prawda.  
da/ iakosmy powiedzieli o vsmartwieniu wla-  
stnego rozsądku/ tak martwvvc potrzebą oczy cielesne/ że  
byśmy im nie we wszystkim wiare dali: Bo żeby oczy  
nie błądziły/ y rozum przysadzał/ że sie oczy nie mylą/  
trzebą niektórych conditicy do tego/ to iest/ zdrowia  
dobrego/ sposobności członków/ oczu spokojności/  
srozdku iasnego/ iednostawnego/ y w którymby prze-  
boby

Jeżeli zadany nie było / odległość oczu pomierna od tego co widzi / na koniec czas przywoleć do widzenia: bo jeżeli na które z tych conditiei co zezdże / snadnie oko zbłądzi / a przy oku rozum / jeżeli na to zezwoli / co oko być prawdą wda. Jako jeśli żrzenica w oku iaka wilgotnością zacięta / wszystko się tedy będzie zdawało na kształt wilgotności / przez którą rzecz widzi / jeżeli wilgotność zielona / zielone się zdawać widoki będą / jeśli czerwona / czerwone / jeśli czarna / wszystko się czarno stać: y będzie się zdawać muchow pełno: Jako kiedyby przez szkło farb rozmaitych napoione patrzył / wszystko się prosto będzie zdawało. Jeśli lasce w wodzie oko widzi / zda się mu złamana albo krzywa / kiedy woda spokojem nie stoi. Tak że kiedy bardzo zbłąka / albo to widzi oko / co się przeto obraca / zda się iakoby na miejscu jednym stało: Jako widziem w obłoku kot niebieskich / także w planetach / z których choć niektóre setkrotnie są większe niż wszystkie kraj ziemie / przecie dla przetkiego obrotu / nie zdadza się nam większe / iedno iako świeca na niebie postawiona albo zawieszona. W tym oku naszych omelka wszystkim jest nader iakowna: Są y innych wiele o których tylko mądrzy wiedzą y bacni / które też wspomnieć potrzeba / abyśmy duchownych widokow błędy lepi poznali.

Są bowiem ludzie iedni / że złego zdrowia albo z Complexiei bardzo melancholici / y dla grubych chumorow mozg wglowie zarażających / tak bardzo potężnie do imaginaciej są sposobni / że się sobie zdadza wiedzieć co wewnątrz myśli / bądź to są rzeczy te do któ-

rych affect



rych affect przyrodzony skłonny jest / iako są rozdziew-  
 przyiaciele / takie święci ludzie / Aniotowie ktorych na  
 modlitwie wzywac zwykli / badz też rzeczy / ktorych  
 sie lekają y nienawidzą / iako są czarci y inne strąsy  
 dla. Tym sposobem takomi albo pieniadze milinacy  
 na namnięsy chrzest wnoocy / zboiązmi minicmą że sie  
 złodzi do nich dobywa / tak że złi ludzie sumienia złe-  
 go / kogoskolwiek wyrzą / rozumieją że poń posłany i-  
 dzie do więzienia. O tym nie tylko Philosophia albo  
 lekarsta nauka świadczy / ale y sami doświadczamy / bo  
 we śnie zda sie nam iakobyśmy czymś widzieli to o-  
 czym sie śni / choć sie barzo myleny / dla tego / że roz-  
 sadek na ten czas w nas nie jest wolny ale niem zwią-  
 zany. Co tedy sen czyni w nas wrytkich / to potężna  
 imaginatia sprawnie w niektórych żniaczach / iednak  
 grubością chumurow także zadusony rozsadek maia-  
 cy / iż iako we śnie nie mogą powierzchynych widokow  
 rozeznać / a przecie sie za pewne zda / że ie widzą nie  
 widząc. A to sie najczęściej białymglowom przygadza  
 y inszym wlecich małych / ktorych imaginatia żywa y  
 potężna śnadni ofukac zwykła / niż ludzie roztropne  
 wroste / w ktorych także we śledliwe wilgetności takie  
 mocy nie maia.

Jle tedy takowych tym humorum poddanych al o  
 głowy słabej ludzi / widzieć y znać trafi / napominać  
 trzeba / aby z pretką nie wierzyli widzeniom Aniotow/  
 czarow / duchow / świętych / ale byli pewni / że sie im  
 to tak przygadza iako na głowe albo na gorażke cho-  
 ruiającym / co potym frąskami bydz sami sadzą / kiedy do

zdrowia przychodzi. A iezliż przecie o prawdzie swieży  
widołkow warpia/ niechay rady siegaia od Oycow du-  
chownych/ abo innych w tej materii wmielutnych/ y  
na ich rozsadku przestaa. Bo choć sie trafia prawdzi-  
wie/ przecie ich za prawdziwe mieć sie nie godzi/ nie  
podawşy ich na probe y rozsadek ich.

## Rozdział XVIII.

### O vmartvvienu vszu.

**S**łuch/ młotacych siebie samych bérzo/ wiele  
nieporządkow zaciaga za soba/ á iż opuścien-  
te/ ktore iawnym grzechom są przyległe/ iako  
kiedy pragniemy zaciennie wpać bliźnich o ktorych lu-  
dzie wieści noszą/ wiedzieć: y kiedy z swej dobrej wo-  
li pieśniam plugawym y rozmowam wścibczym wşy  
podatamy: bo te nieporządność spowiedzi y pokuty  
nosz odcinać ma. Tu mówić o tych będziemy/ ktore iako  
nie są cieśkie/ tak też snadniey martwieniem wleczyć je  
możem/ y powinnişmy/ aby postępek cnot przeskody  
nie cierpiat. Jako są/ z radością słyseć kiedy naše sprá-  
wy przed innymi chwale maia/ weselić sie kiedy innych  
defecty do wiadomości innych przyda/ á to nie z inşey  
przyczyiny/ ledno/ iż stad serce Guim wesole. A w tym  
iako szkoda/ inżemy o pokorze mówiac/ namięnili.

Nieporządno-  
ści vsu i.

Nieporządność vsu jest/ cieszyć sie z powieści rze-  
zy marnych y dwornych/ ktore pożytku żadnego nie  
przynoszą/ także żartownych y niepotrzebny śmiech po-

budza





cenienie / y od dobrych rzeczy odwodzić nie przestaje.

A żeby każdy przeciw temu wiedział / iako Bóg sobie podoba duchownych rozmow chętnie słuchających / tenże s. prosił sobie u Boga y otrzymał / aby nigdy y nigdy na rozmowy daremnie nie trafił / a iestli kiedy na niegośiedl / zdaru Pańskiego miał to / że się zaraz zdrzymał y spał aby ich nie słuchał. Przetoż y my słusnie o takich nabożeństwo starać się mamy / y Pana Boga o dar prosić / z ktoregobyśmy marnych rozmow zbymać / mówić / y słuchać tego mogli / co by innych budowało a dusiom naszym pożytecznie było. A tu stad nie możemy winować tych / ktorzy z przyczyn słusnych nasłuchać się nie owsem pięknych słow musza / badz od ludzi iaki godności wielki / ktorem zabronić trudno / badz od tych ktorzy im do rzeczy y spraw pożytecznych barzo potrzeba / bo kiedy w tym koniec pobożny upatrujem / na szkoda to paść nie może.

1. Nieporządność.

Lib. de vera  
virginitate

Trzecia nieporządność vsu / Kochać się w słuchaniu lekkich pieśni frantowskich / y muzyk / tylko dla uciechy vsiem / y to nie iest tylko rzecz przez 12 ale szkodzi / iestli temu mortificacii nie zabieży. Bo iako s. Basili świadczy / wdzięczność głosu / rodzi w sercu myśli y zadze bezpiecznie / co nie omylna prawda iest / kiedy pieśni są lekkie świeckie y takie ktore białym głowom są zwyczajne. Pieśni nabożnych do skruchy / do miłości Boga pobudzenia sposobnych szukać / wielki iest pożytek. Aż wietrza iest cnota y zasługa / wdzięczność takowego śpiewania sobie dla Boga odcierować / kiedy dusza nasza takich pomocy do nabożeństwa

do skro

do strachy: y do miłości Pana Boga niepotrzebuie.  
 A jeśli w musice y w muretach choć S. y nabożnych  
 więcej kochaniu vchā nášego dogadzami / niś ducho-  
 wnego pożytku / ktory z słow albo z samego spiewania  
 zebrać sie może / szukamy / albo do słuchania tey muzy-  
 ki nie iaka słusność zrosadku rozumu / ale tylko sama  
 słonność przirodzona wrodzi w ten czas iest w vsach  
 nieporządność / ktora martwić trzeba / albo vsu zatu-  
 lanem albo intenticy / odminianiem / aby nie sama  
 wrodzieczność głosow / ale pożytek iaki dusā vpátrowala  
 Tak vżył S. Augustin / kiedy pokazawszy iaki pożytek  
 kosciołowi Bożemu sprawnie spiewanie : wyznawa że  
 od wrodziecznych głosow ktore słyszał / często plakał / ale  
 też y to wspomina / że czasem więcej spiewanie / niś to /  
 czym spiewano / sercu iego smakowało. Gdy mi się  
 nowi / trąsilo / że mi spiewanie więcej obymowało  
 niż rzecz ktora wpieśni wspomina / wyznawam że  
 przestyl y godzienem karami / y w ten czas wolalbym  
 był nie słuchać spiewaków : Ocho kedyś sie zostal  
 płąćcie zemna / y za mi płąćcie ktorzy co dobrego  
 wskrytości serca z ktorych včynki pochodzą / sami z so-  
 ba rospRAWIECIE. A ty Pānie y Boże moy wysłuchay /  
 weyrzy / y smielui sie y vzdrow mi.

lib: 10. con-  
 fess. c. 32.

## Rozdział. XVIII.

O martvvienu povvonienia.

**O** Myśl powonienia potrzebuie po čraći mārwtwie-  
 ua. A naprzod / jeśli przy służbie BŌżey / y w  
 swieta vroczyſte świętych / kādzenia iakie beda /

dla tego iż modlitwy świętych y nabożeństwa znaczą /  
które Bogu wdzięcznie wonią / także żywot święty  
y dobre przykłady / dla czego ludzie sprawiedliwie nazy-  
wamy wonią dobra Chrystusowa / nie potrzebą mar-  
twić zmysłu powonienia / ale tylko myśl podnieść do  
tego co dobra wonia znaczy / y gorąco pragnąć / aby-  
śmy także modlitwy z serca wylewali / któreby Bogu  
miłe y przyjemne były / y tak żywot swój postanowi-  
li / abyśmy przed ludźmi tak sam Chrystus woniać mo-  
gli. Do tego kiedy w rzeczach potrzebnych woni uży-  
wamy y kładzenia / mortyfikacyi / służby Bożej nie po-  
trzebujemy tylko z potrzeby to było. Te tylko perfumy  
których do świat używają / rece imi smarują / komory po-  
kroie / dla delicyi y zmysłowości zaprawiają / martwić ma-  
my / iż w nich powinnego końca z cnoty niemają.

Woni niepo-  
rządny używa-  
nie co znaczący.

Ku temu przystępuję / iż którzy takowe wonie z so-  
bą noszą albo się o nie starają / aby w około stojącym  
woniała / pokazują się być bardzo pieśńjącymi / y do-  
świadczanie pokazują / że takowi ludzie perfumowani  
są cielesni. A choćby też kto taki był / zacny y wspaniały /  
żeby to o nim rozumieć się nie godziło / przecie przy-  
mówi wiść nie może / y iawnie się sam w to mniemanie  
poda / że mu naśladowanie Pana Chrystusa nie  
smakuje / które w pogardzie pieśńgot ciała / a w używa-  
niu tego co ciało utracić może / zależy.

lib: 15. con-  
fess. c. 32.

Te nieporządne wonie wspomina y S. Augustyn.  
O wciechu z woniey nie trwam nabyt: kiedy nie wo-  
nia / nie kładzą / aby kładzono / kiedy zakładza / nie obrazam  
się / a gotowem zawsze być bez tego. Jako Bóg nienaa-

widzi.



widzi te pieśzoty na woni: Piotr Damiánus Kardynał strasne karamie za to od Boga przymodzi na przykład. Książecia Weneckiego żona/ ciatlu swemu wśela/ nie takie świat wrodzić może zgotowan sę delicye/ pozostoy osoblwie swoy ze szczerych wonności wżynie kazała: Narodził się Bog/ aby pokazał iako sie mu ta pieśzota nie podobala/ kancer na nie przepuścił/ ktorzy wszyscy tey członki zgnoli/ tak cieśko smierdziała leżac/ że nietylko mąż abo powinni/ ale y słudzy przystąpić zbliża do niey nie mogli: dziewczyna iedną tylko poważyla sie bārzo nie często/ y dobrze sie zatusowała/ kiedy czego potrzebowała: y tak ona panti ktora wielki książecy dwor chwata/ od slug y sluzebnic opuszczona w onym smrodzie skonąć mizerne musiała.

## Rozdział. XX.

O smartwieniu smaku z strony vwymyslnych potraw.

**W**iele rozlicznych nieporządných wymysłów na zmysł smaku człowieka/które na ostrzeżenie sie grzechow rozmaitych/ na zachowanie y pomnożenie cnot/potrzeba w porządek przywieść. Nieporządność smaku iest/ dogadzać smakowi wymyslnemi potrawami/ a ta martwiona być ma/ prostym obrokiem/ kucharek albo kuchmistrzow do przemyślow kuchennych nie wzywając/ pospolitym by tylko zdrowie y żywot w całości zostawali/ sposobem ciała pościć.

Nieporządność zmysłu smaku. i nieporządność.

ląc.

De vita spi-  
ritua. i.

lać. Ma głowiek mowi S. Basyli/ smak do przysma-  
kow takomy powściągać/ y rozumem tak hamować/  
aby do złości podmiaty niemiał. S. Wincenty Ferrer-  
us naukę zostawił/ aby sługa Boży te potrawy obie-  
rał sobie/ do których zleśkonności mniej namawiają.

Leć spytaś/ poniewaś każdy pokarm jest stworze-  
nie Pańskie dobre/ y dla człowieka urządzone / czemu  
ich iednak nie przebierając używać niema? Odpo-  
wiadam: Bog sam który stworzył ryby / ptaki y in-  
bydło na żywność człowieka/ zarazem prawo powścią-  
gliwości stawił/ aby każdy wedle sposobności zdro-  
wia swego sobie z nich brał obroki/ zdrowy iako zdro-  
wemu trzeba/ chory iako choremu należy/ mgły iako  
mgłość swa poratować może. Wiec do te iż człowiek  
w grzech wpadł / y affectie nieporządne maia go zmoc/  
Pan Bog mu zakonem swym prawo zostawił / pokuty  
y umartwienia aby przez desyć wżynienie/ nie które nie  
zakazane dogody y wciechy sobie odeymował / y paś sie  
które Pańska wzdze z siebie zrzucił/ znorowi o ielznał /  
poniewaś grzesząc nad zakazanie Pana swego smakował  
w wieść się dopuścił. O cośchóć creaturey wszystkie są do-  
bre y gwoli człowiekowi stworzone/ przecie iednak ich  
używanie być może złe / abo nie owszem dobre dla tego  
że się z postanowionym od Boga prawem nie zgadza.  
Ta odpowiedź jest własna S. Augustina / bo tak na-  
pisał: Aby człowiek głodem nie umarł/ wszystko Bog  
stworzył do pokarmu / ale aby miary nie przebierał w  
iedzeniu/ powściągliwość mu nakazał. Pretoś iako cho-  
ry do lekarstwa / tak każdy do obroku przystąpić ma /  
nie smaga

nie smáku ale potrzebnego posilenia z dárow Páńskich  
 sukcaizac. Tegoż przykładem swoim wżyli świeci: opu-  
 szcam onych ktorzy na puszczy ziółami tylko á korzon-  
 kámi sie do śmierci odludzali. Nie wspomnie klastor-  
 nych mnichow/ ktorzy chlebem á prosta iárzyna sie con-  
 tentowali: przez co/ nikt niewatpi/ że sie Bogu po-  
 dobáli/ gdyś iáko świeci Ewángelistowie pisa/ Ja-  
 ná S. ostrość Pan Chrystus przed ludźmi pochwalit/  
 wymieniaiac iáko ná mále przestawał/ y owsem wie-  
 lu świętym/ gdy ná nich to przyšlo/ że nie mieli co by  
 iedli/ cudownie im żywności posyłał. Opuściwszy mo-  
 wie tych/ bo ich nie wszyscy naśladować moga/ tu v-  
 ważamy/ iáko niedzno y ściślo żyli oni świeci/ choć  
 Biskupi y przełożeni sławni.

S. Augustyn ledwie kiedy mięso iadł/ iárzynkę tát Possid. in e-  
 miał zwyčajnym swym obrokiem/ że dla tego ná wżte ius vita.  
 nigdziey nie chciał iść/ áby swoiey zwykley mierności  
 nie odmieniał.

S. Godfridus Biskup Ambiański/ choć z wiel-  
 kiey miłości slug y żeládzi swoiey dozwolit/ aby ná strá-  
 we y ná inśe potrzebę nie wystkowáli/ sam iednak chleb  
 tylko owoce á zióła iadał: A gdy mu Eucharz iárzyna  
 tego odmienit/ lepiey chcąc dogodzić/ zawałác go ka-  
 zał y mówił/ czy ty niewieś że ciáto mizerne mnie slu-  
 chać nie będzie/ gdzie go postem nie zmorze? Żemuś  
 mi potrawę smázył y cukrował? nie waz mi sie te dru-  
 gi raz/ y do gniewu przyczyny nie daway.

S. Chryzostom Arcybiskupem zostawsj/ káśa iec Metaphra-  
 mienna żyw był/ mieśa do śmierci nie tknął. tes in eius  
 vita.



Bein Iultin: S. Wawrzyniec Justynian/ choć z młodości wy-  
in eius vita. pieśzony w domu zacnym był/ przecie Weneckim Pa-  
tryarcha zostawszy/ nie chciał nic mieć nad ludzie wbo-  
gie w potrawach/ wielkroć kiedy sie z omelki miasto  
winą octu napil/ smak swoy martwizy nie slowem ani  
znakiem nie pokazał.

Surius in Decembr. S. Thomasz Kantuariński Arcybiskup y mecen-  
nik sławny/ choć w rodzicom zacnych y bogatych w de-  
licyach szczerzych zrostł/ przecie iednak kiedy na wrzędzie  
pasterstwu krola nań Bog dopuścił/ ktoremu sie o  
sprawiedliwość y o koscioł Boży wprzyszyć musiał/  
dziwnie żywot swoy odmienn. Bo iako pise wiego sz-  
wocie Edwardus/ co takim przed tym był dostatkim  
y tak panieco stol zarwie gotowy miał/ że wielkie pany  
choć sie przed nie nie gotował/ / czesto wrażył. Na-  
wet y Krola Aniolow y stolu swego miewał/ w bogie  
do stolu paniecego posadziwszy/ sam sie iedna abo dwie-  
ma potrawkami prostemu contentował. W tey skrom-  
ności wszyscy iakmiarz święci smak swoy martwizy  
ćwiczili sie: Bo choć czego wietszego duch ich zarwie  
wezyl sie pilnie/ iako nabożeństwa/ miłości gorący ku  
Bogu/ przecie y tey powściągliwości nie opuszczali/  
iż iż Bogu przyjemna a duszy pożyteczna do wiela  
cnot być wleodzieli.

Ta nauka tak sie zgadza z rozumem/ że y poganie  
oni ktorzy sie rozumem rzadzili/ do tey cnoty powścią-  
gliwości siebie y innych przymuszali. Y Grekow ktorzy  
nad inſe narody cnote miłowali/ Lacedemonowie  
zwłaszcza / na on czas kiedy z synami Izraelskim w

wielkiey

wielkiej przyjaźni mieścili. Bo kiedy jako Martinus lib: in serm: 7.  
 Terinus Philosoph wspomina/ do krainy ich przyszedł.  
 Mittecus Syracusan/ prześławny kuchmistrz po wśr-  
 tych prowincjach Greckiego państwa: Wiedząc La-  
 cedemonowie że wymysły potraw obyczajów dobrych  
 są zarąza/ przyieli go za sługę nadwornego/ iednak nie  
 inne tylko mu patace wniatać kazali/ mówiąc mu: że  
 praca y robota każdodzienna niż przysmakami chce do-  
 icedzenia budzić przystoi/ y pożyteczni. Ale o poganie  
 pomiećad tylko za perwodem natury ktora namale prze-  
 staie poznawać počeli/ to słudzy Boży po wśr-  
 świcie za pomocą Chrystusa Pana doskonałe zawi-  
 zachowali/ y ludzioru taki żywot zalecili.

Tym iednak nie zakazuem ludzioru pobożnym abo  
 cnoty miluiczym/ lepszych y esobliwszych obroków do  
 żywności/ kiedy abo potrzeba kaze/ abo posłuszeństwo/  
 bysiny sie nie zdali wśelakich biesiad ganić. Bo często  
 choć miłość do tego powodem iest/ abyśmy zwrzaza-  
 na ostrość gwoli gościom przestrzenili/ y cieśeli sie zstj-  
 mi ktorych obcowanie pomaga do dobrego. Co tylko  
 mowiemy/ gdy takowych respectu nie ma/ potrzeba  
 sie ile znas iest/ takowych pieśczęt/ na wkaranie śmia-  
 ku strzedz/ a naśladować Chrystusa wkrzyżowanego/  
 ktorego dla nas żołcia y winem poiono.

## Rozdział XXI.

O ymartwyieniu smaku wvmierze po-  
 karmowv.

nieporząd-  
ność smaku.

**B**ładzi y w tym smak / kiedy tak wiele do sytości  
ieść radzi / iako wiele do iedzenia checi starwa / y  
ieść nieprześćać aś sie odechce: bo to właśnie  
grzech obżarstwa: Skąd S. Basiliusz powiedział: nie  
dosyć jest słudze Bożemu wydmownych przysmakow y  
putmiskow szczególnych strzec sie / ięśli infymu prostym  
potrawami chce appetit swoy nasyć / bo y w tym miera-  
ność zachować trzeba / iaka nauki ostrośny żywności  
y napoiu opisują: bo inaczy tak duszy swy zle posłusz / i  
koby też czego škodliwego wzywał. To tak S. Basili.  
Aż w prawdzie w tym pewna nieodmienna miara  
opisac sie nie może: bo co iednemu mało / to drugiemu  
dostć / y w czym ieden grzeszy obżarstwem / w tym dru-  
gi siebie sam nazbyt morzy powściągnięciem sie od  
tego: iednak duchowna miara iedne wśyscy zachować  
możem / to jest / aby każdy tak wiele iadł / iako wiele  
do zachowania zdrowia y sił cielesnych / mając wzgląd  
na stan y na urząd abo zabawy posilenia zda sie sobie  
potrzebować. A tey potrzebie aby czynił dosyć / nie  
ma na to patrzyć / iako wiele appetit abo cheć chce. bo  
to wiemy wśyscy / iż ludzie zdrowi więcej z appetitu niż  
z potrzeby checi do iedzenia mają / y doświadczamy co-  
dziej / iż ci ktorzy do sytości iedzą / tak są po iedzeniu o-  
ciężałymi y do zwyższych powinnych zabaw niepos-  
sobniemi. Przeciwnym zaś sposobem / ktorzy tak od sto-  
tu po iedzeniu wstają iakby nie iedli / znaydują w sobie  
że appetitowi wżymili dosyć / y nie głodu nie czują / co  
jest znakiem / że ona chciwość pierwsza do więcej iedze-  
nia / nie była potrzeby / ale ze smaku. Dla tego Doro-



theus S. o tey matercey piſac. Poſarm/mowi/niepo-  
mierny wiela zlego ieſt przyczyyna / bo w obſzarſtwo  
wpadamy / nie tylko kiedy na potrzeba z pilnie robio-  
nych potraw wiele bierzemy / ale teſz kiedy do ſytoſci ie-  
my.

A do rozeznania / iako wiele do poſilenia ciata ieſc po-  
treba te reguſke ſwieci opisuia / aby kaſdy doſwiad-  
czal y wpatrowal wiernie / iako wielkie iedzenie ſprawu  
ie wnimocieſzaſoſc y nieſpoſobnoſc : aby potym tak ſo-  
bie wymowaſ poſilenia / poſiby moleſciey wtrawieniu  
poſarmu nie czut. A przeciwno temu aby pilowaſ po  
iaki poroſciagliwoſci abo wimie poſarmu / ſtaſie ſie  
mgly / ſe czynic nie moſe z ſtego co mu naleſy / ma-  
ſac wzglad na ſtan y powołanie. To rozſadziwoſy /  
tak wiele ſobie niech wiedzemu dogadza / aſ dozna wla-  
ſney ſpoſobnoſci y ciata czerſtwoſci do oddawania  
tego co powinien : a wedle tego dozoru niech ſie iedna-  
ka miare zachowac zwyſzaiey.

A ieſli cztowiek watpi y rozeznac nie moſe poſi ieſc  
potrzeba dla ſuſznego poſilenia / niech raczey ſtkonno-  
ſci przyrodzoney przeciwna czyni / niſz ieſy dogadza / bo  
appetyt ieſt ztoſliwy / y ſnadmie pod tytulem potrzeby  
obſzarſtwo wprowadzi. O tym tak s. Auguſtyn napi-  
ſal. Tegoſ mie Panie nauczyt / abym do poſarmu ia-  
ko do lekarſtwa przychoſit. Leſz gdy moleſciey zby-  
chce/ktora z potrzeby poſarmu y mego laſnienia pe-  
choſi / w tey drodze dybie na mie ſido poſadliwoſci.  
bo ſamo to przeſcie do naſycenia ieſt roſkoſ / y nie wda-  
ſie ſie indſie iedno kiedy iſc przymuſa potrzeba. A cho-

Sermon: 18.

Idem ſe m:  
9: S. Vin.  
de vita spi-  
rituali c. 3

lib. 10. con-  
ell. c. 31.

ratunek zdrowia jest przyczyna iedzenia y picia/ prze-  
 cie idzie iako sluga za pania nie bezpiecny smac/ a po-  
 spolicie vprzedy/ aby m co czynit dla niego com pier-  
 wey czynic myslit dla zdrowia/ y nie iednako mie to  
 dwoie pobudza do iedzenia abo picia: Bo co zdrowiu  
 dosyc to smakowi nie dosyc. Wiele kroć nie moge roz-  
 sadzić/ iezli potrzebą wolania mowi do mnie aby m ied-  
 szcie iadt/ czyli zadza niezmierna zdradliwie doiedze y  
 picia podwodzi. Wszakże choćby człowiek miare prze-  
 bral/ w ten czas mało skodzi/ kiedy potrawy nie są de-  
 likatkie/ y dla tego s. Wincenty dobrze napomina/ że  
 by sie nikt nie bał tak wiele iesc chleba/ ile potrzeba nie-  
 sie/ by tylko do modlitwy abo do czytania nie był  
 nieczemnym. Opominia nad to ludzie świeci y wżal-  
 że do postanowienia dusze y ciała w powinney zdro-  
 wości/ jest nieczmylna rada/ iednaka pomierność tak w  
 iedzeniu iako y w pośczeniu zawsze zachować/ a nie wy-  
 chodzić ze zwyyczajney miary ani przez powrociewanie  
 postu iedzeniem do woley. Tak ieden Święty v Zo-  
 zomena naucza/ mowiąc: Wstrzemięzliwość pomierna  
 a wstawnicza baczeniem rządzona al y swoich granic nie  
 gdy nieprzechodziła/ gdy do niej wżynki miłości przy-  
 beda/ nad mniemanie pretko człowieka do doskonałości  
 przywiedzie/ y w takim stanie postawi/ że go affecty  
 nieporządność mieszać nie będzie. A na te sententia  
 zgodzają sie iak miarż wszyscy/ iako na te ktora wiele  
 niepożytkow y owsem škod duchownych vprzata y  
 znośi/ ktore ze zbytnei ostrości zwykły przychodzić/ a  
 to szerzy y dolożni wmaia Cassian. Lepšie jest czas po-  
 stu skromne zbaczeniem każdy dzień iedzenie/ niżli o-

Trip: 18. c. 11

lib: 5. c. 9.

trzym y długim poście y nie iedzeniem zbytnie morzenie.  
Umie niepomiermy głod nie tylko serca y dusze stateczno-  
ści narušwć / ale też skuteczność medlitwy y trwałość  
przez zwatlenie y zemdlenie ciała wćzynić nie spráwna.

Pan Bóg też sam tego chce / żeby słudzy iego po-  
mierność wćzynić zachowali. Bo ilekroć tego po-  
rządku nie zachowują / czymkolwiek ich na ciele karze/  
choroba / głowy boieniem albo czym innym takowym /  
że dosyć wćzynić powinności nie mogą : Pan bowiem  
nie wszystkiego na karanie w inšym wieku odkłada / ka-  
że wiele defectow tu w tym żywocie / abyśmy doznawali  
tę / które redzi nasze porządki nie zachowanie / byli  
strożniejsi. Wchistoriach wiele mizernych przypad-  
kow znie skromne iedzenia czytamy. Atteley Krolowi  
Zunnow / po dobry wieczerzy na który iadł co sie mu  
chciało / krewo sie nosem y wstami rzuciła / że nikt nie o-  
bażył kiedy skonał. Tym podobne dzieia sie co dzieci  
przypadki / o których ludzie rozumieją / że sie z przygo-  
dy stają / a w samy prawdzie nie są nic innego / iedno  
fakti spráwiedliwości Boskiej / która grzechy nasze ka-  
rze / y pomste z nich czyni / abyśmy powinna skromność  
y ostrożność w iedzeniu y w pićiu pilniey zachowali.

## Rozdział XXII.

O umartwieniu smáku, vvzględem konca  
ku ktoremu pokármu vzyvvác povvin-  
nosc mamy.



**A** Czkolwiek bardzo trudna y wielka cnota iest / smak powściągać wiaćowości pokarmow y w mierze ich / iednak trudniej daleko / á pogotowiui wiet-  
 sy cnoty skutek martwić go względem końca / Ktory wużywaniu pokarmu wpatrować trzeba. Niektorzy tyl-  
 ko dla tego iedzą aby molestiey głodu zbyli / co nie iest ani być może końcem cnoty. Drudzy dla tego iedzą / że im potrawy smakują / á ten koniec złośliwy iest : bo stworca pokarmow nie iedzenie zrzadził dla smaku / ale smak do iedzenia. Trzeci przytym pomienionym końcu chce swoy dostatek y wielmożność pokazać / y dla tego te pompe y wytwora w potrawach stroją / y na nie sie przesadzają : Ktory koniec po prostu marny iest / y sko-  
 oliwy. Przeto takowy nierząd smaku ma sluga Boży umartwiać y w sobie sporządzać / prostując iedzenie swoje do końca iakiego wciwtego. Jáko / że Bog chciał abyśmy iedli y żyli / á śity zwatlone naprawiali / dla lepszego chwały Bożej odprawowania / y oddawania powinności szanowi każdemu należacy. Koniec także z cnoty pochodzący iest / iest aby sie naturze przyrodzo-  
 ny w Ktory nas Bog mieć chciał posługa oddać.

Lib: de ab. S. Basilius napisał / że złość obżarstwa nie tak sie wy-  
 die: & de iawia przez wiele iedzenia / iako w przysmaki y deliciach  
 vera virgi: potraw / choć by ich nie wiele bylo. A iasni pokazu-  
 iac / Ktory koniec ma wpatrować głowick przy iedze-  
 niu / mówi: W iedzeniu abo nie w iedzeniu cnota nieżas-  
 wiła / ale w intenciey / Ktora pokarmy bierzemy. W-  
 sprawy cielesne / iz same przez sie sa oboietne ani dobre  
 ani złe / z przyłożenia końca do nich dobrego / abo złego

da wpożet cnet/abo grzechow: co tak S. Bafil. S. lib. 10. contra  
Augustyn wyznawa / że z niebã te nauki wziat/ aby do fess. c. 13.  
połarmu iako do lekárstwa chodzil/ktore nie dla rosko  
py ale dla choroby choremu podata.

Alle iz sie przygadza / że choć sluga Boży do stolu  
iako do lekárni przydzie/przećie go potym smak potra-  
wy wwiedzie/ że przećincko powściągliwości miare w  
nim przebierze: Dla tego S. Grzegorz tak przestrzega:  
Wiedzieć trzeba / iż sie roskoś tak plaśczykiem potrze-  
by odziera / że zna y doskonały ma do ćwiczenia wiele  
niś ia w sobie pozna. Bo sie obroku powinnego potrze-  
ba domaga / smak iadzy wydzierac kudepręci / y  
ty bezpiecni smaku do iedzenia ciac nie/im sub. In rē-  
ciwa potrzebe przeklada. A wielekroć wśamey drodze  
do iedzenia/ idzie nieznacnie z głowiekiem kochanie że-  
stokroć/ y wprzedsza go. A iacno postrzedz gdy smak po-  
trzebe wyprzedsza/ale wśamy iedzeniu trudno rozeznac/  
co ze smaku co spotrzeby idzie. Wyznawa nasie Augustyn  
S. iż iia w ty nie raz dal ofużac/niś duchowoy bedać:  
iakoś wrozdziale pomienionym c. 22. wyży otym miał.

Stad idzie/ iż do martwienia apetytu/ nie iest do-  
syc mieć koniec dobry przed iedzeniem / trzeba y pilno-  
wac/ aby połarmu smak przedsiemwiecia dobrego nie  
przewrocil abo nie przerywal. A tego nie na to mowica  
my/ aby w potrawie nie smaku nie bylo/ bo to od po-  
łarmu trudno odiać/ co mu dalo przyrodzenie/ ale o  
to tu tylko idzie/ abyśmy w połarmie smakow nie fue-  
kali/ ani tym wymyslem iedli żeby smakowato/ ale tylko  
wzywać go z tej miary/ że sluży do potrzeby: Aż slu-  
ga Boży

gą Boży w tym nie straci nic/ y owsem v Bogu chwale mieć będzie/ iezli wssytkim sercem pragnie/ aby iezli podobna rzecz/ potarm żadnego smaku nie miał/ bo im tego ścierzey zada/ tym daley od grzechu obżarstwa będzie.

z Nieporząd-  
ność smaku.

Druga nieporządność smaku iest / takomnie brąc potarm/ y tą też potrzebnie martwienia/ iako owe pierwsze/ to zachowawszy/ aby głod by nawietz nie ciągnął gwałtem do iedzenia/ bo tym sposobem skwapliwie iesc musi/ ale powściągnawszy sie po lekku w samym iedzeniu/ niech kończy posilek swoy / iakoby też głodem do tego przymuszony nie był. Bo ś. Augustyn mowi/ że cnota człowieka w tym sie probnie/ iż w potrzebie może y stara sie wesoto cierpliwie przeczec. Toż y pismo Boże mowi: Nie bądź chciwy na kądzych godzicach/ a nie wydaway sie na wsselka potrawę/ bo zwiela potarmow będzie choroba/ a chciwość przybliży sie az do cholery. Dla obżarstwa wiele ich pomarło/ a kto mierny iest przyżyni żywota.

Quest: E.  
uangel: 11.

Ecc: 37. v.  
31.]

Te są co przednieysze nieporządki smaku / ktorom powinni naprawiać: a iście potrzeba być pilnym w wtroceniu tego appetitu / gdyś wssyły co ich iedno chce służyć Pánu Bogu/ pierwsy poedynek mleć musi z obżarstwem / ewiety mierności wodza rozumowi ie podawając: wtorym poedyunku iekli kto nie iest zwycięzca/ trudno winszych złościachy nieporządkach przyrozonych ma sie spodziewać wygranego: Jako Cassian dobrze to vpátrzył / y wważa tymi slowy: nie iest rzecz podobna/aby brzuch sycy vznać miał co iest wojna duszy

Lib: 5. c. 33.  
& 14.

chowne



chowanego głowieka / ani rzecz godna / aby ten kusie nie  
miał na potężniejszy. nieprzyjaćioty / którego leda prze-  
ciwność zwoiunie / naprzód tedy mamy poządliwość  
smaku podeptać / y myśl naszą przywieść do subtelno-  
ści / posty y nie spaniem / lectia święta / częsta strucha ta-  
ką pzna / że posilenie ciała nie do rozkośy dano / ale ia-  
ko iązmo iakie na nas włożono.

Skąd dochodzimy / iako umartwienie appetitu  
w pokarmie iest potrzebne : Bo iesli appetitu nie zmierz-  
le w sobie / o zmierzleniu inszych affectey skrytych y po-  
kus tajemnych trudno myśleć / abo sobie czystości / cier-  
pliwości cnosy obiecować.

Bo za prawde kim rzadzi y powlada iako chce ta-  
łość appetitu / nieczystość ma go zmoc / y insy złości  
ktore zni iako ze zdrowiu plyną. Niepodobna mowi S.  
Basilius / aby członki zlych wilgotności do nieczystości  
posabiających y poduszających mieć nie miały / kiedy  
brzuch natkany : przetoż napierwey potrzeba meżno sie  
stać smakowi / aby inszych rozkośy w nas potoki wy-  
chły / kiedy pomicerność / wiec ten zdroj w nas wmo-  
rzy. A potrzeba umartwiania tego zmyslu smaku tym wie-  
ksza szad roście / y iesli iczy moc mieć nad sobą pozwole-  
my / o zwyciężeniu inszych złości nadzicie żadny mieć nie  
możem / abo trudności wielką / iako tenże S. Basi-  
li z doświadczania własnego mowi : Iesli grzech obzar-  
stwa w sercu twym panem tobie ze stanie / w zmyslności  
twoiey łos plugawych złości zaprząci / a dusze twoje  
rozmaitego zwierza y besty iakim wężym : bom tego  
doświadczył po wielu / że sie upamiętali / ktorzy win-

te grzechy woadali: Leżem niewidział aby z  
 tych lepszym być miał y powstać do dobrego / który  
 sie w obżarstwo wdawşy / tajemnie skręcić przed  
 starşymi / časow zakazanych / na miejscach nie-  
 należących y nie barzo przystoynych smakowi swe-  
 mu potrawami prywatnemu vsługował: y orszem  
 com iedno takowych znał / przechodziło im do tego /  
 że slug Bożych zgromadzenie w którym byli / niemię-  
 dliwie opuszczali / a świętego towarzysztwa zwiastę  
 zdrąpawşy / wmiatnia grzechow wszytkich wtoneli. A  
 choć z nich zostali niektorzy / przecie iż tajemnie grze-  
 szyli / żyłaz w towarzysztwie slug Bożych / niewolnikami  
 czartow / kim zostawşy / ociatni / wrzaskliwi / dwornici /  
 szemracy / swych dogod we wszytkim szukający / żywo-  
 ta pobożnego y wćciwego nieprzyiaciele / y na koniec  
 szata powierzchna iako sludzy Boży / ale prawda syno-  
 wie potepienia byli.

## Rozdział. XXIII.

Którymi szrodkami martvvic trzeba  
 nieporzadność smaku.

**S** Szrodki / których sluga Boży do martwienia  
 smaku używać ma: te są / aby do stolu idąc serce  
 swe podniósł / a swoje krewkość przed Pánem v-  
 znał / mówiąc z serca: Pánie ty wieś że do niepomier-  
 nego smaku zwróczenięcia nie mocy w sobie nienardzić /  
 ty sam daj aby te zmiłność moje zwyciężyć a woleć  
 świętey tmoiey niewolnica uczynić mogł.

A wważaj

Al wważając że potrzebuie pokarmu aby żył y Pa-  
nu Bogu służył / a że ku temu końcowi Bog pokarmy  
sporządził / niech wola nakłania y chce do iedenia / ku  
temu końcowi albo ku innemu także wżciwemu y świe-  
temu / a nie czemu innemu gwoli. A temu / po ki v stole  
siedzi / myśl swoje contemplacia iaka nabożna ma za-  
bawiać / mając pilna straż nad sobą / y myśl swoje do  
Boga często podnośać.

Drugi środek / nie iść do r. ad po ki chce appetite /  
dając mu co zechce / ale zostawać poniekąd w niedoie-  
dzeniu / zachowując to co o mierze y braku potraw mo-  
wie wola mamy. Przez ten środek chciwość zła do ie-  
dzenia vsmartwił y naprawił w sobie S. Augustyn / iā Lib. 10. con-  
fess. c. 30. in  
ktory pragmat. Palladius o Theodorze kapłanie napisał hist: laus.  
że nigdy do stości v stole nie siedział / ale wpoły iako-  
by niedoiałszy / a przecie tak wiele iadł iako wiele zdro-  
wie potrzebowało / a ty jego powściągliwości nikt nie  
postrzegł.

Trzeci środek do zwyciężenia appetitu dżin ny /  
zawrse albo iako naćścić / odiać sobie z tego co smakuie  
by też y namni co : y ieslinu wolno tym sfoforać / po-  
glać v bogiemu iako samemu Chrystusowi. S. Vincenti In. vita spi-  
ten środek podał tymi słowy : Kiedy Pan Bog da w rituali c. 3.  
ta skuteczna / obyc sie bez iaki częsci pokar ktorac bār.  
zo smakuie / wzgnisć dżiwna ludziom niewiadoma / a  
Bogu przyiemna powściągliwość : bo im daley będzie  
o oia luctiego powściągliwość y vsmartwienie nasze /  
tym jest zacnieysza / iz potera wielka wtjm sie pokazue /



y prozny chwały mni sie bać trzeba / y przysługą przed  
 Bogiem pewnieyszą. Bo gdy spot siedzący nie wi-  
 da żeby pościł / á przecie czyni to/co wiecey wazy niż  
 post / dla tego zowiemy to dziwna powściągliwo-  
 ścią. Tego arzodka świeci Boży bárzo często używali /  
 y pomocą iego obżarstwa złość / ábo smaku smyla-  
 nąć y piekchote doskonałe w sobie zniszczeli. Swie-  
 ty Sábba Opát / choć w nowieństwie swoim / pil-  
 no sie starał o cnoty / y o skrocenie żadz nieporza-  
 dnych / przecie wiecey daleko pozbyć piekchoty wśna-  
 ku uśiłował : kiedy raz wsadzie piękne iabłko wyrzał /  
 wnet w samym siegmieniu sie do niego myśleć po-  
 żał / że go śatan podwodzi do niego / bo nie čas był  
 iedzenia : rzucił ie o ziemię niechcąc go skostować na  
 mni / tym pohamowaniem chciwości swey zaśluził / że  
 mu w umartwieniu żadze do iedzenia rowny niht nie  
 był.

Surius in la-  
 nuatio.

S. Wolstanius Biskup / dnia iednego msa od-  
 prawiwszy / pożył wonia pieczeni ktora dla niego go-  
 towano / á iż sie dla tego modlić spokojem nie mógł /  
 dla myśli / ktore z tad cheć do iedzenia bárzo zaostrza-  
 iac z przychodźły / postanowił y ślubował / áni dnia o-  
 nego áni pokł żyw był miesiąc iedn : co iż ziscił / zaśluził  
 sobie v Pána Boga / nie tylko żywot do końca swiato-  
 blivy / ábo śmierć szczęśliwą / ále też y pośmierci swey  
 cudowną : czego Pan Bog niebawał nikomu dla czego  
 i isego / tylko aby slugom swym do martwienia sobie  
 wzety wczynił.

S. Rubertus Opát / odprawiwszy wedle zwyczajn  
 post

poſt Quādrageſimy o chlebie y o wodzie/ w dzień wiel  
konocny zāchciało ſie mu chlebá owſianego/ Ktory ieſz  
dziać wſiūt/ ze dla ſmaku iadł go wiecy niſz mu ſie godzi  
to/ zlekt ſie zārās / á ná ſie ſámego rozgniewały / o  
ſtatek w bogim zanieść do fortę kazał. Był wten čas  
w ſtolu ieden piękny młodzińiec/ Ktory tálerz z chlebem  
w bogim oſiārowany porwał y zniknął/ iednak táł/ ze go  
zās ná ſtol wpuſcił/ Kiedy go brácia ſukali ábo ſie z ieſz  
go zniknienia dziwowali / poználi iſ brć inſy ná ten  
čas nie mogli / tylkó Anioł z niebá poſłany / Ktory te  
śalmużne ſłowietá ſwietego przed nim wziął.

Tego ſzrodtku táł przyiemnego Bogu/ oſobliwie  
ci wżywac máia / Ktorzy ná ſłuźbę Bożá ſie wdały  
ſadzy ſwoy názyt w potráwach dogadzaiá/ áby przez tá  
kowá kárnoſć w powinna ſkromnoſć ſiebie wpráwili/  
czego ſnadnie dokáza / Kiedy przez kilká dni z obrotku  
z wyſzainego coſkolwiek ſobie odeymá / á potym ieſz  
Kiedy im to wytrwac nie będzie przytko : ná to ieſz  
mni ſobie dozwólá/ póki być ſláſz miára do poſilenia  
obaćzā. Táł poſtepowal z ſwoim wſniem Doſiteem s.  
Dorothe<sup>o</sup>. Do wziąłſy go wypieſzćone<sup>o</sup> od zacnych ro  
dzicow do kłaſtoru ná probe do zákonu / y cheac go w  
cnoty gruntownie wpráwić/ zāczáł ćwiczenie ie<sup>o</sup> od mar  
cwienia widzenia/ z przodtku pozwołit mu ieſć co chćiał/  
kazał dáć oćzym iedno pomysłit / potym od dwunáſtu  
półmiſkow/ niekazał przedzi kłaſć iedno iedenáſcie : po  
obiedzie pytał ieſli ſie náiađł/ Kiedy powiedziáł/ że máł  
trwam o wiecy niekazał mu chwile wiecy gotowac. Po  
tym dwiema półmiſkami miierſy mu obroť náznaczył/  
y táł

y tak go po lekku skromności zakonny / ktora na male  
przeſtate / nauczyt.

Ku temuſz ſzrodtkowi y to nalezy / aby czlowiek na  
uczywſzy ſie nie dbać ani o wymyſly wpoetrawach / ani o  
zbytek / przeſtaiac na tym co y inſzy / nie pić ani ieſć procz  
obiadu y wieczerzy / by teſz namni : bo iako S. Baſili-  
uſz oſadził / ieſć abo pić procz obiadu a wieczerzy / iaſny  
znać niepowściągliwoſci y obżarſtwa.

loco citato

Upomina y o to S. Wincenty Ferrerius / za ſtol  
wſiadſzy / mieć wſytkie ſtontki wſtarnoſci / to ieſt / nie  
kłaſć ſie wſytkiego na ſtol / procz reku y to wćciwie /  
nogi za noge niezapłatać / ożu nierzucac zwypatrowa-  
niem iedzacych / nie ieſć takoby wpogoni / nie ſiedzieć w  
ſtolu dlugo iak na weſelu / ale tak ſkromnie / aby ſia  
na duſzy y na cieie zdrowym być y bacznym pokazat.

Drugi ſzrodek do poſkromienia appetitu wſmaku  
ieſt / pierwy niſz poćnieſcieſć / rozmyſlać / iako wiele ludzi  
mra od głodu potrzebny żywnoſci nie mając / a na-  
przed iako ich wiele gora w piekle za mniſze grzechy  
niſz ſa tego / iako ſa pogańſkie dzieci w młodoſci z tego  
ſwiata zęſle / ktore nie będąc okręzone / ola matych wy-  
ſteptow przeciw prawu przyrodzonemu / rozumu doroz-  
ſy popelnionych / bez porownania głod y pragnienie  
cierpia niepowetowany iadnymi wieki. Do tego po-  
rachować iako wiele na ſwiecie niewolnikow / iak wie-  
le iabrakow / iak wiele chudych gospodarzow / ktory  
chleba taſkają / a podobno Bog na nich taſkareſy niſz  
na niego. Takowy rachunek dziwna rzecz iako potężnie  
appetit wćiſa y poſtrama. Kiedy Krolowi Daruſzo-

wi wpo-



wi w pogoni przed nieprzyjacielem / na pragnienie  
 żołnierz ieden wody śmierzdzący / a do tego że krew tru-  
 pow zabitych zmieszany pozerpnął y podał / choć  
 przed tym y wino nalepsze zle się mu zdało / napiwszy się  
 rzekł / że przez cały żywot swój smaczniejsze trunku nie  
 pił : iako tedy w niedzy y niedostatkū smakuie y gnoie-  
 wkā / tak rozmyślanie o niedzy y niedostatkū tak wielu  
 ludzi na świecie / może namięysza y natwardsza stu-  
 żka osłodzić.

W te wszystkie szkodki / kiedy się za łaski Bożey po- S V incen-  
 moca zaprzeżesz / y dla Boga pieśzote odrzuciś / wat. l. cie-  
 pić nie trzeba / żeć dobrotliwy Pan pociechy y ochłody  
 w nagrodę takowego pobożnego ćwiczenia pošle / iż  
 nie tylko to wszystko łącznoć czynić przydzie / ale y co  
 raz wietrze nad sobą zwycięstwo bierzac / pociech du-  
 chownych z pogardą prawdziwa cielesnych roskosy /  
 aż do otrzymania chwaley żywota y delicy wieczne za-  
 żywać będziesz.

## Rozdział XXIII.

O vmartvvienu smaku vvnápoiu, oso-  
 blivvie vvina.

**N**otrzeba nie iedno w iedzeniu / ale y w pićiu być  
 vmartwionym / bo nieporządność iest wnapo-  
 iu szukać roskosy / dla niemierności pićia ktora  
 z tad pochodzi / y dla dwornego bez potrzeby stárania  
 się / aby / náprzykład / woda była do pićia iako napie-  
 kniejsza / nachłodniejsza / y wino maćice co nar-  
 wniej

mierniejszy. Bo sługa Boży / któremu powinno mar-  
twić się / nie ma więcej pić / iedno co trzeba: a jeśli kiedy  
pragnienie przydzie / które iść ma na wytrwaniu / iako  
w ten czas bywa / gdy by pragnacemu pićie szkodziło /  
ma się martwić / z pragnienia cięskości ofiarę czyniac  
Chrystusowi Panu / y złączając je z pragnieniem / które  
na Krzyżu wytrwał. Nad to / wnapoiu nie ma ślu-  
żać wciachy ani rostkossy / tylko dogody zdrowiu y po-  
alenia ciała. O którym końcu wżciwym / jeśli z pr-  
wego serca myśleć dla Boga będzie / o drogie y śm-  
owite wino dbać nie będzie. Bo za prawde słudze Bo-  
mu przez profesję do nośenia Krzyża Chrystusowe-  
to oddacemu / y ciało swe z poiadliwościami Krzyżu-  
acemu / iest rzecz niesłusna y niegodna wnapoiu się ko-  
chac / ale sprawiedliwa y światobliwa żadać / by to  
być mogło / bez wszelakiego smaku przyrodzeniu obrot  
potrzebny odprawić / dla uchronienia się tych delicyj  
abyśmy tym podobniejszy byli Panu Chrystusowi / któ-  
ry żadnych delicyj na świecie nie wżył / także wśytkim  
ktorzy w takim odchyczeniu kochanie y rostkossy wnapoiu  
nieli / że wymyśle w potrawach y w tym co pili / smak  
gubili.

Mowl. s. Win-  
centy:

In vita spi-  
rituali c. 3.  
Eccl: 31. v.  
17,

Z właszcza w winie tak się strzec ma sługa Boży  
chciwości do picia / żeby ie poty woda tworzył pot-  
woni albo mocy wina niezgubi. Ku temu wiele osobli-  
wych nank zostawił Duch świetły w piśmie Bożym.  
Radość dusze y serca wino miernie pite / zdrowie iest  
dusze y ciała mierne picie. Wino zbytne pite czyni  
zdratwienie / y gniew y wiele wypadkow. Gorzkość du-

że wino

Je wino zbycenie picc. A choć wino pić skromnie wolno  
każdemu / jednak iestli człowiek przez naruszenia zdrowia  
y wiecia sobie sił albo czerstwości potrzebny wina niepi-  
tal / przezacne v martwienie zwieltka v Boga przysługa  
pokazalby / gdeby na samy wodzie prosty przedstawal.  
Stad S, Cyrillus powiedział: Wierni P. Chrystusowi  
miesia nie iedza y winą nie pija / nie stadieby sie tymi  
creaturami brzydili / ale iż ie dobrowolnie odcymuiac  
sobie / zaplate w niebie obiecniia sobie y nadzieie maia /  
yś za wzgarde prostych bydlcych pokarmow w ty cza-  
sic / niebieskich duchownych y wiecznych zazywać beda.

Ku temu nalezy też y to / że nie pić winą / poma-  
ga osobliwie do zachowania y pomnożenia czystości /  
cichości / y do innych wiela tak ciała iako y dusze nie-  
bezpieczeństw ratnie: Wynawa to miedrzec od Du-  
cha świętego oświecony. Myślisem (mowi) w sercu  
swoim / abym za wściagnął ciało moje od winą / aby ch-  
serce swe przeniósł ku mądrości / a vchronił sie glup-  
stwa: kedy przez mądrość / poznanie miłości ku Bogu  
doskonale rozumie / ktore iest wliębie darów Ducha  
S. przedniyszym y pierwszym / y zamyka w sobie cno-  
ty wszystkie y miłość Bożą. A przez glupstwo rozumie  
grzechy y złości / osobliwie cielesne: na ktore słowa  
Robertus Holcot piše / powściągliwość od winą spo-  
sobnym czyni do mądrości / ktora Bog wlema.

Taś powściągliwość pomaga bärzo do vsmierzenia  
äpetitu smakow wedle rozumu / bowiem iest potężnie  
skłonny do brania napoiow słodkich y zdrowych / a o-  
sobliwie wyborneho winą / y dla tego kto te skłonnośc

Ecc1:2.v.3



ib: 2. de vi-  
ca contem-  
pli.

Leu 10:  
Num: 6:

Dan: 1. &  
10.

Lucz 1:

ma wposłuszeństwie rozumu/ tak skończy y zwązeli ap-  
petit / że y w innych pożądliwościach snadnie mu be-  
dźcie porządek zachować. Tak wcy S. Prosper Aquin-  
nas. Wino pić nikt nie rzecze być grzechem: Leć prze-  
cie dla tego winą ciała pozwalać bronimy/ by snad-  
sie nie napięrało zakazanych posiłkow/ gdy mu pozwo-  
lonych dodawać wedle żądze tego pocniemy / y po-  
wolnych sobie w małych dogodach/ do grzechow go-  
dnych karania nie wprowadziło. Te nauke zalecił y  
obciąsnit Duch S. znamięnymi przykładami w pi-  
śmie Bożym/ y pokazał to/ iż choćia wino pić pozwo-  
lenie mamy / lepiej / kiedy bąźnie y końcem do-  
brym winą nie pić / bo to Bogu przyiemni / y duszy z-  
tad wietfzy pożytek. I tadci przykazał Bog Kápla-  
nom w zakonie starym/ aby winą tak długo nie pili/ i  
po ki służbe Bożę w przybytku Páńskim odprawować  
powinność mieli/ aby y wcy lud/ y zakon Páński pe-  
nie sposobniefzy byli. Rechabitoi przez Jeremiafza  
Pan chwali/ że z rozkazania oycá swé Jonadaba pić  
winą niechcieli / y tym ich przykładem chąibi Żydy /  
ktorzy przykazania Pána swé w takim peśanowaniu  
nie mieli. Wyflawia y Dányel z tego towarzysztwem /  
że winem pogardziłfzy y Krolowską kuchnią / wodę  
prosta pili/ przez co y do wietfzy łáski Dányel o Bogá  
przyfiedł / y darem widzenia wcył go Bog / a thowá-  
rzyfstwo jego z ognia do ktorého ich Krol wrzucił ka-  
zał/ zdrowo bez sfody y ná włosie nieopuściłfzy wy-  
bawil.

Gabriel Aniel kiedy poselsztwo sprawował / o ná-  
rodzeniu

rodzeniu Jana Chrzciciela do Zachariasza Oycę jego /  
 za znąc światobliwości ie. wielki y dziwny położył /  
 że winą y żadny rzecz y wpałający znąc w swym żywo-  
 cie nie miał. Na które miejsce Eusebius Emissenus  
 pisze / mowi / chciał Bog tym powściągliwości moc  
 y zasługe / także y duchowny wojny trudną drogę po-  
 kazać. S. Timotheus wżeń Pawła S. chociaż był Bi-  
 skupem / y nie tylko przełożenstwem / ale też y przepo-  
 wiadaniem słowa Pańskiego zabawiony / ledwie wcho-  
 robie winą kosztował / będąc zdrowy / inzego napoiu  
 proz wody wystą swe nie wziął. Wtóry to enocie  
 iako y winnych / wierza Doktoron i. święci / i. naprzy-  
 kład Pawła S. siebie cwyzył. Bo tego zwyżajnić  
 wode / y wchorobie by był nie odmienit / by było ro-  
 skazanie Pawła S. nieprzybyło / aby dla czesto słabe-  
 go zdrowia potrofe winą używał. Którym napomnie-  
 niem swoim iasnie dosyć dał znąc Paweł S. że rzecz  
 dobra bez winy sie obezd / to. słab e zdrowie używać go  
 za lekarstwo / dla poprawy zdrowia nie cśnie.

Tak wyznawa Błogosławiony Prosper: Przeci- loco citato.  
 wko powściągliwości nie czynia / którzy zdro-  
 wie swe winę ratują / y nie czynia tego z chęci własney  
 ale z tad / że im te słabosć zdrowia poznala: który nie  
 sposobności zdrowia kto nie cierpi. Wina sie strzec ma /  
 by śnać wino / które chorego. ciato naprawia. zdrowe-  
 go ciato nie zapaliło. A co Prosper o chorobie abo  
 złym zdrowiu mowi / to sie o każdy słabosci y niespo-  
 sobności rozumieć ma / która skromnym winą używa-  
 niem poratować mozem / dla oddania w. słab y po-

winności stanowi należytych. Lecz kiedy potrzeby nie ma żadny / lepi winu dać pokoy / bo takowa powściągliwość świętych przykłady y koscioła świętego zwyczaj pochwała.

S. Marek Ewangelista / Biskup y Doctor Almandryski / swoim uczniom których wedle zwyczajom y nauki od Apostołow w Jeruzalem podanych Bogu ćwiczył / między innymi sposobami ćwiczenia cnot / powściągliwość winą im zalecił : iako Eusebius w swoich kościelnych Historiach świadczy. I takowy powściągliwości wychwala Severus Sulpitius S. Marcin Biskupa Turmonskiego wznie / y przydać / że ich tego S. Marcin uczył. S. Augustin w księgach o kościelnych zwyczajach / ludzi S. którzy za czasow iego w kościele świętym wielkie zalecenie mieli / postęptki y cnoty wspominając / to jest Eremitow / Cenobitow / Biskupow / Kaptanow / Diakonow / między innymi to w nich chwali / że tylko wodę prosta pili. S. Hieronim pod niebieś wyznosząc mniemy Palestynie / ktorich żywota naśladował / pisał / że w chorobie nie dali się namowić winą się napić. Co się rozumieć ma / kiedy taka choroba była / że przecie zwyczajnym y pospolitym powinnościom sprostać mogli / iak by też zdrowymi byli.

Zaprawdę onych czasow dawnych / w kościele porządkowym / pości świątobliwość y karność ostrą zachowano cale / wierni Boży ilekroć pościli / nie tylko mięsa nie jedli / ale y winą nie pili / częścią dla wielkiego ciężaru trudem / częścią aby post był wainiejszy y Paną Bogą

lib: 2 cap: 7

Sulpitius  
vita.August. lib.  
1. c. 30.Hier. de vir  
ad Eustoch.



Boga: A ten zwięzay wiecey niż tysiąc lat był wko-  
ściele / bo trwał aż prawię do czasów S. Bernarda.

Tertulian ieden z mądrszych Doktorow napisał /  
yż wierni Pánie y niepiániciem winá ciáta swe trapili /  
aby ofiára Bogu czyta być mogli. Toś wyznawa s. mo: 6. de iē  
Basilius / Augustyn / y inszy co starszych wiekow / gdy ore  
mowia o pościech / ktore za ich pamięci bywały. A Greg: nisse  
choć ten zwięzay dla słabości ludzki insz zlaty minat / de amand  
przećie iednak słuszn rzeć / aby słudzy Boży / ktorzy paup. Hie  
w cnotách postepęć wczynić pragnu / y cnotliwymi po-ron: ad ne-  
steptámi Bogu przysłużyć sie chcą / odnowić go w po.  
swoich pościech stárzili sie y czasow tych / ktorych ie Pan  
Bog w dobrym zdrowiu chować raczy.

Do tego masz wiedzieć / iż choć tá powściągli-  
wość roztropna zrozumu / ogólnie mowiac / iest bár-  
zo duszy pożyteczna y ciátu / przećie iá w osobliwość  
(iáko S. Hieronim dále znáć) zálecac potrzeba lu-  
dziom mlodym y páńienkom / bowię y winá nie potrze-  
buia / y do wiela pokus przyćyna by sie dáta / gdyby  
do przyrodzonego ciepla goracość od winá w nich przy-  
byla: S. Marek Eremita powieǳiał: Młodzieństwu  
w tym osobliwie strzeż / abyś go winem nie nápa-  
wat / by serca dwie pochodnie niezapalały / iedną  
przyrodzonego ciepla / druga z winá : S. Basilus o-  
toś też nápomina / mowiac: Ciátu z natury swey zdro-ib: de ve  
wemu nie poday winá / byś ognia do ognia nieprzyto-ra virginie  
żył / ále wody zdrowoy / aby wodá ogień przyrodzo-  
ny swym zimnem chłodziła. A ktorym stárość ciepto-  
y moc przyrodzona odietá / pokármem y napoiem la-  
tác

De virg: ser  
ad Eusta

Valer. ma  
xim. lib. 5  
c: 1.

tać ich trzeba / aby się naprawili. S. Hieronim pā  
nientom piśac Duchowne nauki / tak ważny  
mi słowy do nich mowi : iesli co poradzić moge /  
iesli wierzyć temu chęćcie czegoś doświadczyl / oto o  
sobliwie napominam / oto prze Boga proszę / aby się  
oblubienica Chrystusowa winą iako truciźny strzegła.

A nie trzeba się dziłować / że święci Oycowie  
z Boski mądrości oświecenia / tak często powściągli  
wość winą zalecali / gdyż poganie z przyrodzonego  
świātła rozumu do te<sup>o</sup> zāwse radzili. O Rzymianow  
tedy wstrzemięźliwości nāostrzeysze prawa były / nie  
wiałsty niewiedziāły co to iest wino: męszczyźnie młody  
niegodziło się aś wtrzydzieści lat winą kłóśować.  
Persowie także dzieciom swoim winā ani wkazali. A  
tedy widzimy że taki żywot wstrzemięźliwy / piśmā s.  
wyroki / Oycow s. świadectwa / świętych przykłady.  
zwyczaj starowieczny kościelny / y rozum sam zaleca /  
tedyć słusna / żebym nā wielką chwale Bożā y dusi  
ibawienie / z tey nauki pożytek duchowny odnieśli  
i iesli winā zgotā nie pić nieczewalamy / przynamni /  
iako naskępi używac go y naostrożni starali się.

## Rozdział XXV.

O martvvieniu zmysłu dotknienia.

**D**zysł dotknienia ma ślā do vmartwienia / dla  
ego / iż po wszytkim ciele iest roslāny / a bedac  
bliko części cziowiekā cierpielivy / wszytkich cie-

lesnych

lesnych roskosy jest naczeniem / bo wszystkie zmysły two-  
rymi do nas roskosy wchodzi zaraża iako truciźna :  
Skąd S. Bazylusz : Dotknięcie / mowi / zmysł jest ze-  
wszech nagości / bo do zmysłow wysła posły / aby  
przez nie odbierał kochania swoje / y dla te prace wiel-  
ki potrzebuje iego martwienie / aby było bez grzechu.

Al iż wanka o inssych zmysłow karności snadnie po-  
dąć do rozumienia może / iako sie y z dotknięciem ob-  
chodzić / krotko pokazem co czynić : minawszy iedną  
iawnie y sprosne grzechy cielesne / za ktore pokutá S.  
pod wtrata zbawienia nagradzając ma y odkupowując ie.

Naprzód ten zmysł dotknięcia / na odkrycie ciała  
odzienia miękkiego y drogiego potrzebuje / ktoreby cia-  
tu przyjemne były. Takowa zmysłność to vmartwi-  
cież! do odkrycia nagości ciała nie będziesz uszy ślasy v-  
żywał / tylko iaki stan twój pozwala tobie / nie do  
pompy ani delicy / ale do potrzeby / to jest do obrony  
od rzeczy škodliwych zdrowiu. Al iezliżmy kiedy zby-  
tnią miękkosć odzienia Pana Boga obrażali / spra-  
widliwosć wyciąga / abyśmy ostrosć pasow y wo-  
row włosianych albo inssych naczyniem Pana Boga  
błagali. Należy rozumiać pierwszego oycá naszego  
tey nagrody / bo skoro zgrzeszył nagość swa nie listem  
miękkim / ale chrostem ostrym bżowym odkrywał / iako  
S. Irenęus o sobe Adama wważając / mowi : Ponie-  
ważem dąrowana od Duchá S. ślasy przez niepo-  
stępnstwo wtracił / y teraz wżnam / że odzienia  
nie godzien / iedno takie / ktoreby odrywać delicy /  
moje ciało zawię grzechu y trapił / y przydanie S. Jre-

Zmysł dotknię-  
cia w cym  
martwienia  
potrzebuje.

Lib. 3. con-  
her. cap: 37.



neus/ w taktowej sukni chodziłby był zaręse na ponie-  
zenie swej Adami/ by był Pan/ Który jest miłosierny/ li-  
ście odrzuciwszy/ w łozuch go nie oblokł.

2

Tenże zmysł rad odpoczynkiem na miękkiej poście-  
li pod dobrą pierzyną. Skąd to bywa/ że długo cho-  
cie nie trzeba te occasia z dobrej pościeli wstawa/ wcz-  
sow zaszywa/ z trudnością rano wstaie / y plugawym  
mysłom y snom nieczystym nie da proznować : bo od-  
poczynek na miękkim łozu/ nie jest iedno żywioł y  
podpat złości/ przeszkoda modlitwy y czynkow do-  
brych. Z tey tedy miary dotknięcie martwić potrze-  
ba/ wieciem miękkosci/ posłaniem łocą miasto pierzy-  
ny/ y czasem na gołej ziemi leżeniem/ bo twardosc łoz-  
ka sprawi/ że sie człowiek porani/ modlitwy niezaspi /  
y na przykład świętych ludzi/ iaka część nocy do  
chwalenia Pana Boga obroci.

3

Drugi bład tego zmysłu dotknięcia jest / dotykac  
sie rzeczy gladtich/ delikatkich/ iako reku inszych/ dzie-  
cacych/ bydlecych ciat/ abo y członkow własnych nie  
z potrzeby/ ale tylko dla kochania. Ten bład mortifi-  
cacia ma naprawić/ bo zwyczaj dotykania sie rzeczy  
miękkich co daley to bierzciey razi sie/ że potym do cze-  
gorsego przychodzi : w ciełe człowieczym nie iedno w-  
zruszenie bywa/ ale powstaia imáginacie przeciwko cze-  
stosci rozmaite/ tak/ iż iezli człowiek do Boga o straż  
y o ratunek wczas nie pomyśli/ snadnie w wieksze bli-  
sze szkody podda sie y wniebezpieczeństwa. Tak czynili  
wszyscy ludzie Pana Boga miluiacy / ktorzy sie na-  
mniejszych okazley wrzeszczach do dotknięcia należa-  
cych pilnie strzegli.

powiada

Powiada Grzegorz S. Turonenski o jednym Biskupie Kapłanie S. Nicecie / że z wielkiego w podobaniu sobie czystości / nie chciał się ciała choć dłużejcego y to z potrzeby gdy urząd Biskupi odprawował / tylko przez chustkę albo szatę dotknąć : bo wiedząc o złości dotknięcia / że z takiegokolwiek ciała kochanie choć nieszkodliwe / wciąż może / zabiegał wciąż / aby złośliwe dotknięcie powodu y przyczyny nie miało Toż y inni święci czynili / bo nie tylko że ciała swoich dotykać ale y wodzić je / chronili się.

Jożomenus pisał o onym dziwnym Ammoniusu / iż Trip: lib: 11: jednego czasu z Teodorem towarzyszem swoim do rzeki cap: 11. Litę przyśledszy / na przewóz nie trafili / zmówiwszy się brnąć na drugą stronę / prosił aby odszedł od niego y schronił się pokiby nie przebrnął : po odesciu towarzysza Teodora / kiedy go wstyd trapił patrzeć na nagotę ciała swego / na rychla się rzeka Pańska przemieściła na drugą stronę przewożną. Tak Bog wstydlive p. nieśki miluje y tak ich cności dogadza A taki przyiacz ktorą Bog ma przeciwko milując; takowe wmartwienie / ten jest znak y dowód / iż nieprzyiaciel wśego dobrego szatan niech się wieciez nie staia / iako ludu chrystych y wstydlivych z tej ich obrony y nabożestwa zupić.

S: Anzelmo Mních nabożny / miał ten ślub / ciała swego by nawietża była potrzebą / nie dotknąć / a iż w tym wierny był przez czas niemający / drabeł zayrzał mu tak święty cnoty / y wezwał / że mu noge coś ciężkie przyczyniło / chcał go do tego przynieść / żeby nogi

tenże dotknął się: lecz Anzelmo na słub pamięta-  
jąc: reści nie spracił: tylko okiem wyczrzał: co by to br-  
zo: a faza: i niedostawszy śwego chciał: zniknął. Gm-  
le Anzelmo tym wiecy do slubu pelnienia pobudził.

Martwienie tedy zmysłu dotknięcia/ w tym zawar-  
to: naprzód: wszystkie ile może bydy dogody mu wzięcie:  
Druga/ okładać go rzeczami przykreimi/ y przymusić  
wytrwać zimno/ goraco/ robote/ nagość/ kłócenie/  
discipline/ y inſe oſtroſci/ iako ſwieci czynili.

## Rozdział XXVI.

O rozmaitych sposobach martwvienia zmy-  
ślu dotknięcia, ktorých ſwvęci vzyvváli.

**D**z przykłady wiecy mogą niż ſłowa/ y nanki  
żynia różnietſza/ oſobliwie kiedy miſtrzowie  
czaga ſama prawda pokazuje ktory vcz. Dla-  
czego pokazawſzy do tad znauki ſwvętych/ iako ſa v-  
martwienia zmyſłow wyſługi v Pana Boga/ teraz nie-  
torem przykładami podeprzemy/ y rozmaite ſpoſoby/  
ktorych ſwieci martwić zmyſły ſwe vzywáli/ przy-  
pomniemy/ aby każdy takie martwienie ſobie obierał/  
o iako zo mu ſwvęta diſcrecia ſily/ yſtan abo powo-  
anie obráchowawſzy/ poradzi. A choć ſwieci rozma-  
te martwienia wynaydowali/ my iconał krotkoſci do-  
radzając/ co przedmcyſe ná plác przywiedziemy/ y po-  
kazawſzy krymcs/ z ktory kemu ſwego w ty mierze me-  
doſtanie/ czerpác może/ po krotku pedamy.



Zwyczajne vmartwienie światym było/ przez uży-  
wanie włościennyc/ z których albo sie nie zwłoczyli/ albo  
pewnych dni / po ki chcieli albo im zdrowie pozwalało  
nosiłi.

S. Ludowik Krol Fráncuski / choć w delicyách Gausad: in  
schowany / chodził we włościennicy záwsze/ á tylko tie- eius vita:  
dy sie czuł ná zdrowiu niesposobnym / weo infego to  
nabozeństwo/ y to zá vprośeniem y pozwoleniem spo-  
wiednikowym/ odmieniał.

S. Zenobius Florentinski Biskup / choć tákze v  
rodzicow wypieszczony / skoro mu Bog do duchowien- Ioan Aretis  
stwa oczy otworzył / proś inšych przyszłości / ktoré in eius vita  
ciału swemu świeckim bedąc žádał / włościennice  
rzadko składał : á Biskupem zostawszy/ używać icy nie-  
przešł / ale sie ošrošł y ostrzeysza postárał.

S. Paulinus Biskup Nolański z przešlawnego bo-  
gačá vbožuchnym dla Chrystusa stawszy sie / zwłostí  
wielbádwego sukienke ná gołe ciało sobie vrobil : á  
gdy mu Seuerus Sulpitius iego kochány przyáciel/  
włościennice wdary posłał / nie tylko mu przez list po-  
dziękował / ale y używanie takowych kárności ciáta  
zálecał / á itá mu nápisál

S. Edmundus Kántuariński Arcybiskup / iáko go  
máteká z dítectwa włościennice nosić náuczyłá / ták  
záwsze doniey miał nabozeństwo / á studentem w Pa-  
ryżu bedąc / máto miał ná iedny / we dwu chodził /  
Máteká tákze iletočnu Kosulki świeže poslála / káždá  
raz do nich włostíennice przydála / z prozbá / aby dwa  
troč przynamni wtydniey icy używał.

Thobaldus  
in eius vita:  
P: Damia:  
us eius vi:  
ta:

In sy svěci nepřestavajíc ná wlošienicach. S. Píego wlozia / páncerze dretowé ná gele čiáto oble-  
czyli. iáko P. sígze Aquitaniskie S. Guichelm do émier-  
ci swotey nesil go y w nim ymarl. S. Dominik ktore-  
go dla tego pancerz ni ktem nazwano. Drudzy tá-  
cuskí ná syie / ná rámoná ná biodra przypínali /  
iáko Teodosius Eusebius. Jakub y infy / ktorych bles-  
gostawiony Theoderet w swotey Historiey wspomíná.

A choť sie nie kádemu ydšie takích mortificací y  
násladowac / przećie ie nam slušnie iáko y meženistwá  
S. meženikow przypemíná / aby smy obačymy iá-  
kie křzie / y rák katorstich wymysly ná wstawienie  
Pána Chrestusa / á ná pchánbienie Tránor ier / přes-  
činnikow wyerwáli / smálošć y cheć brali do zno-  
senia rewanysich křzied y molestiey / dla tak přezá-  
ciurich pożytkow / to iest / zniešénia z duše niesánu.  
y ktora gniw přár nie / w anuénia zlošći obžár  
stwa / pych / y tym podobnych neporadkew.

Disciplina:  
in vi  
ta: S. Goh:  
sept:  
liden in lul,

Vywáli tei svěci y disciplin čestó. S. Odo opus-  
tari s in vi ščirsky žolnierská dočesná / á ná naboženstwu sie w-  
ta: S. Goh: dawšy / žádného dnia nie opuščil / ktoregoby discipli-  
laem in ny nie bral / čac čiáto y chowu powolné rčymic:

S. Nikolay z Tolentynu / miał rozmaite sposoby  
liden in lul, trapienia čiáta swégo / ale y discipliny nie opuščal.  
S. Brigidy oćiec Birgerus cheć z krolow krol / w ká-  
ždy piatek ná ychwalenie Pána Chr. stusa y dobro-  
dínejšawa odkupienia / okrutnie čiáto swe smagat /  
mu tei Pan Bog tak světe potomstvo. to iest S.  
Brigide dárowac rážyl. Bylo wiele umich křozy  
nie tylk

# U martwienia.

366.

nietylko sami ciato swe dreczyli / ale z pokory inszym sie  
 bię pozwalali. Jako S. wawrzyniec z Krolewica Ar-  
 cibiskup Dublinski w Zibernij / chował na to slugę /  
 ktory dnia każdego trzykroć go rozgami bił. Tenże  
 wżad dal był swemu Diaconowi S. Tomasz Biskup  
 Rantuański. S. Dominik Zakonu káznodzieyskiego  
 fundator / niemiał dosyć każda noc lancuskiem zela-  
 znym trzykroć sie vderzyć / raz sam zaśie / drugieras za  
 grzeszniki tego świata / trzeci za dusze w czyściu / perwe  
 zaśy postanowił / ktorych tymże lancuskiem bić sie  
 kazał. Takowego sposobu dla tego oni świeci używa-  
 li / iż rozumieli być wielką pokorę dać sie inszym vbić /  
 niż sam od swych reku co vcierpieć / y záras inszym prze-  
 stode zbytńie wstydu odeymowali / ktorzy sie samych  
 bić dla tego nie śmieli / by do inszych wposmiech nie-  
 przyszli / co jest sátańska pokuśa / y dla tego ma być  
 zwyciężona. Martwili sie świeci y z strony tożá abo  
 pościeli. S. Andonius Rothomágeniski Arcibiskup  
 na pukosku ostrym sypiał / S. Andrzy Biskup Jesu-  
 lániski na odrześkách winnych. S. Jwo na chroście :  
 S. Kádegundis Krolowa na popiele / włośiennica ię  
 przykrywszy / á pościel z przesćieradłami schowała. S.  
 Brigida przy inszych umartwieniach / ktoremi przez  
 trzydzieści lat ciatu swemu froga była / każda noc na  
 prostym kobiercu sypiała aby na modlitwe gotowa  
 była á pościeli procz zbytńiego mrozu nie używała.

Surius in  
Nouemb:

Surius in  
decem.

Surius in  
August:

Twóde łose.

Surius in  
August:

Mieścań  
nieprzysłani.

Szukali umartwienia y z strony mieszkánia. Bo  
 wiele takowych było / ktorzy sobie ciasne butki vkleci-  
 wszy / tak od gorąca iako od inszych odmian powietrza  
 wielki niewczas cierpieli / á wyznawali / że to im le-



Prat: Spirit:  
c: 141.

to znosić przychodziło / mającym wzgląd na meki pie-  
kielne; a iefcze daleko tym lży ktorzy rozmyślają o nie-  
skoiężonym patacu niebieskim; y o dziwnych przyby-  
tach / w ktorych na wi ki da Bog światym swoim mie-  
stanie. S. Olimpius Opát / w iednym lochu przy Jor-  
danie mieřtanie sobie obrat / kedy proć słonca ktore go  
iako ogień każdego dnia ledwie nie wpiętko / komory  
trwia swoia co ich iedno przylatowało napawał / a  
gdy go pytano / iako mogli takie więzienie y meżen-  
stwo od robactwa ścierpieć / odpowiadał / rad wy-  
trwam słoneczne gorąco / bo bym nie rad wpiętko go-  
rzał: a komorze nosy są mi ochłoda / bo mam nadszicie  
że bede za to wolen od robaká onego ktory potępie-  
nich sūnienie na wielki gryzie. S. Banadatus budke kr-  
tęz nif sam był sobie zbudował / bez drzwi y dachu / a  
by y deszcz nań padał / y słonice o kolo niego chodźcie  
y wiatry nawiedzaly / w ktory iednak nie obronny o  
niewczasów klatce / zrozmyślania o rzeczach niebieskich  
wielkie miewał y słodkie gody.

Przykra wo-  
nia.

Byli y takowi / ktorzy dla umartwienia to wmyś-  
nie przed sobą stawili / z czego smrod nawiększy a wsta-  
wiczny dochodził ich / na wtkanie perfumow / ktorych  
przedtym wedle wpodobania zmyslności swey uży-  
wali. S. Arsenius / kiedy go pytano że wody w kto-  
rey palmowe liście do roboty maczał / kiedy się śmier-  
dła / nie odmieniał: odpowiedział: trzeba ekupować  
przykrośćia wroni ślody dusie moiey / ktore podielą wo-  
nia się rozmarłym sposobem kochając.

Przedm. ob-  
Matul: 4:  
cap: 2.

Drugie martwienie było / w potrawach lać albo mie-  
pać

fąc / co wšytek smak dobry pšowało. Jako čynił S.  
Rychardus / ktory chleb z popiolem iadt. S. Frānci-  
šek ktory kiedy popiolu nie miał / w wodzie zimny chleb  
mačzał. Toč čynili y z strony napoju : Bo S. Grzeg-  
gorz Biskup Lingoneński / aby o iego poście y pow-  
šciagliwości nikt niewiedział / zвычайnie w wodę do-  
picia lat wino / y tak ani wina ani wody pil / iedno iá-  
kás niesmáczna misculántia. Ferdinánd Tálauerá Ar-  
cibiskup Gránateński / do dšiesiáci miarek wody iedne  
tylko winá przylewał / aby tak y w wodzie y winiu smak  
odiał. S. Arnulphus Biskup wode mętná pil / aby  
smak ofukał.

S. Bonau-  
in vita ipsi-  
us.

Petr. Vega  
in eius vita.

Bosochodzenie

Było y to martwienie / ktorego do dšis dná nie  
poważają lekke ludžie dobrzy / boš chodžić / dla včier-  
pienia čegokolwiek z miłosći Páná Boga. S. Gudulá  
Witgiera Kšázećia corká / choč y tá Panna vrodzi-  
wa y mloda / w natežšia žime boš chodžila / tylko trze-  
mili ale bez punčosfek w ten čas brála / kiedy do go-  
šći ábo indžie na widok přyšć kazano. T. š čynielá  
S. Jádwigá Krolowa polská. Wiele takowych S.  
ktorzy ábo cály wiek žymotá swego ábo wielká česć  
iego bez od ienia chodžili / nie sie nie božac / co včier-  
pieć z gory od obtokow / ábo z dolu od žicmie mogli / we-  
dnie tulájac sie po gorách / po skalách / y pustiniách  
y w iastinie sie kryjac / dla contemplatie y vštáwizne-  
to zabáwienia mysli swey Pánem Begiem / iáko byli  
Eremitowie / Mácedonius / Jakub / Simeon / Dániel  
milítá / S. Onuphrus / S. Maria Aegiptiáká / y wiele  
inšych / ktorzy od tych przykład brali. Jednáč tego

Surius in  
August.

Surius in  
Octob:

wszystkim za przykład do naśladowania brać się nie go-  
dzi / tylko ile nas do mniejszych krewkości y słabości  
naszey podobnych do wytrwania przykrości pobu-  
dzić mogą. Błogosławiony Ignacy zgromadzenia  
Pana Jezusowego Patriarcha / do ostrości y mortyfi-  
cacyi zwyczajnych / iako że co dzień trzykroć discipli-  
ne bierał / że cały tydzień procz niedziele pościł / że czę-  
sto nie jadł nie jedno chleb a wode / że na goły ziemi  
legal : to przydał / że przez czas niemáły bosó chodził /  
aś mu w Komplutu mieście Sufragán obuć trzewiki  
rozkazał / w czym mu iako prawdziwie pokorney / był  
posłusny.

Niechedo-  
stwo.

Podobało się niektórym y to martwienie / yż choć  
z przyrodzenia ochedostwo okoto siebie miłowáli / y  
plugawstwa przykre im były / przecie dla zwycięstwa  
nad sobą czynili temu przeciwna. Piśe S. Athanasius  
us / że S. Antoni Eremita nigdy się nie mył / ciata choć  
włosienicą pobrukánego nie chędożył / a daleko mni-  
nog / oprocz kedy przez wode binać mu przyszło. O  
S. Hilariom napisał S. Hieronim / że woru w kto-  
rym záwsze chodził / nigdy nie prał / iż rozumiał być  
proznego robote / we włosiennicy ochedostwa szukać.  
S. Grzegorz Nazywánzński S. Basilego / y S. Gor-  
goniusza z tegoś chwali. o S. Opácie Aulentiuse Si-  
mon Metaphrastes napisał / że zbytnia ostrością ná-  
ciatem swoim tak był owrzedział / że się w ranách ro-  
bacy legli / a choć mu ktory wypadł a on obaczył / zno-  
wu go wrane wsadził. S. Mátgorzata Krolewni  
Węgierska ná martwienie ciata w sukience miasto ko-



świeć chodząc / nigdy iey nie pierząc / a gdy ia oto strą-  
sowano albo do oprania albo do obrania zrobać o dąć  
kazano: to mowia. Proszę nieżakazanie dla Chrystusa  
strawy robać z ciała moiego. owa to nie nowa by-  
ła świętym Bożym / tak sie z ciałem swoim ostrze y niedo-  
bale obchodzić.

Przetosi tu z tad weźmy sie / iż choć takowe sprá-  
wy ochedostwu pospolitemu y vćciwemu przeciwnie /  
kiedy zgnusności y lenistwa nie pochodzą / ale z nabo-  
żeństwa do martwienia siebie / chwaleć godne są / y  
Bog ie od ludzi przymiie: Jako S. Tomasz wzy / y zna 22. q. 187.  
cza dusze czyść od złości y nieporządków / iako świe- art: 6.  
ty Hieronim do Rustika piše / iednak którzy są na v-  
rzedach / y stan taki mają / ktorému dosyć czyniac z lu-  
dźmi obcować musz / powinni być bez tego / cokolwiek  
bliznie obrzązać może / gdy y świeci takich rzeczy nie  
wzywali / iedno kiedy w klatorach y pustyniach ośa sie  
ludzkie nie bali. A to o rozmaitych martwienia spo-  
sobach niech będzie dosyć / z ktorých wolno sobie ka-  
żdemu przebrać / co stanowi zdrowiu tak cielesnemu  
iako y duchownemu / y nabożeństwu obaczy barzey na-  
leżytego / y co discretia sama za rada Dycy duchowne-  
go sobie wpodobą.

## Rozdział XXVII.

### O vmartvieniu ięzyka.

Żrutne sę dy ięzyk nie vkręconego / które na  
wielu rzeczyach pismo święte wyiawia / pokazu-

Eccl: 28.

Cap: 3. v: 5.

Prou: 13.

Pro: 21.

iz równie / iako ięzyka ludzkiego karnosc y ponosc  
 gnienie iest potrzebne. Anaprzod choc pisano swiete  
 barzo skromnie rzecz każda opisuie / y slowo nie nabyt  
 niepodnoś / przecie w tey mierze tedy słowy ięzyka  
 trafi sie wspominać / slowo nie żaluie. Jezyt zly wzrusz  
 szyl mnogie / y rozegnal ie z narodu do narodu: mieśca  
 niurowane bogaczow polązil / y domy mecarze w wy  
 wrocił: sily narodow poodcinał / á lud meżney rozera  
 wał. Jezyt zly meżne niewiaśty wygnal / y pozbauił  
 ie prac ich / kto sie nań oglada / nie nayożie pokoiu: i  
 wiele ich legło pászeka miecza / ále nie tak tterzy po  
 gineli od ięzyka swego. To wszytko Ecclesiastik Tym  
 że sposobem Jakub S. złość ięzyka wyśławia. Oto iak  
 to ogien maly á wielki las spala: y iezyt iest ogien /  
 powszechność nieprawości / to iest / wśego zlego przy  
 czynna / bo od niego dusze gorąia. Jezyt postanowio  
 ny iest miedzy członkami naszymi / ktory plugawci wśi  
 eko ciało / to iest wśytkie wżynki iego dobre / y zápa  
 la kolo národzenia nášego zápalony od piekła. to  
 iest / wśytek zywota ludzkiego bieg / od wieku pierwsze  
 go áś do wpadu wgrzech / y meki wieczne. y mowi dali:  
 Języka żaden z ludzi wkrocić nie może / zle nie spokoine /  
 peten iadu śmiertelnego / bo dusze y ciało zábia.

Ji tedy to świadectwo zniebá podane poká: nie /  
 że tak wiele zlego sprawuie iezyt / tedy każdy widzi ia  
 śnie / że go mieć ná wodzy trzeba / checi ná duszy tak  
 wiele słod nie odnieść. Bog przez meorca powiedzial:  
 Kto strzeże wst swoich / strzeże dusze swojej. y zaś / kto  
 strzeże wst swoich y ięzyka swego / strzeże od niedze dusze  
 swojy.

zwot. Bestia sroga tak o lwa. Słusna rzecz pilno strzedz  
y w zamknięciu chować. Lecz S. Jakub świadczy / iż  
iezyt swa srogoscia przechodzi bestie / gdy bestiey nie  
máš / Ktoreby domcip ludzki wglaskać niemogł / ale  
iezyt obuczyc sie nikomu niedopusci. Bestie sklatki  
sie abo z kłozy dobywşy / inşy škody nie czynia / tylko  
ze łogo wrania Pánom swoich ochronwşy. Lecz iezyt  
iako skoro wzdeznuci / rzuca sie na dusze nieśmiertelne /  
a choć im na zdrowiu przyrzedzonym nie nieszkodzi /  
przećie / co iest gorşo / na łasce przezeń škoduia / wie-  
cey niş gdy by żywot położyli / mni bowiem zlego iest  
nie być / niş być wgrzechu / y Boga najlepşego mieć  
na sie obrażonego. A nie tylko inşym szkody czyni / ale  
Pánu swemu okrutny iest / y inşy go na wşytkim /  
iako tyran nawiekşy. Bo wielekroć sie trafia / że ie-  
zyt złe wmarwiony / słowem iednym bezpiecznie wymo-  
wiony / inşe wşytkich żywota przestęgo dobrych wczyn-  
kow / z prac y napożytecznięşych gotoci misernie / y  
do piekła wrzuca.

Jakoş tedy słusna / te bestia tak bystra y oćia-  
tna zawierac y na straży mieć / aby milęzala /  
i takiego pożaru nie czynila. Sam stworzyciel ia-  
sme nas oro wponniał. Bo iako człowiek bestyia okru-  
tna wzielazna klatkę abo w głebokie mury zawierac  
zwył / y choć dziwi v klatki abo v muru dobrze opatrzy  
przećie strozą Źuynego y wmiętnego zostawia / aby  
gdy nie wychodziła / iedno kiedy nikogo obrazić nie  
może: tak Bog iezyt / iako do klatki y w kłozę w wsta-  
łowierze wstawit / y dobrze opatrzyl / żeby y wargi za-



rowawszy / a choć mu zostawił drzwi / ktorzymby wychodził / iednak straż postawił czuyną / rozum y baczenie / ktore by mu nie dopuściło wychodzić / iedno kiedy być bez szkody może.

Al umartwieniem języka / nie tylko tak wiele złego pozbyć możemy / ale też we wszystkie duchowne a prawdziwe dobra się zapomoc: bo iż człowiek do mowy nie rozmyslny y bezpieczoney tak skłonny jest / nie może iedno wiele w Bogu zasłużyć / kiedy takowa przyrodzona bystrość powściągnie / y mow proznych niepożytecznych zaniecha. Do tego przystępuje / iż jeśli prozne mowy w duchowne y nabożne potym obroci / tedy też każdego dnia za każde słowo łaski w Bogu y chwaly w niebie sobie przyczyni. Skąd pismo święte mowi: żyła żywota wsta sprawiedliwego: bo z niego słowa pochodzą / ktore innych zbawieniu są pożyteczne. Kiedyby kto miał folwark pożyteczny / y widziałby / iż by iść dwoiako lepi y więcej rodził / kiedyby go rosprawił / iakoby mu nie ciężko było często do niego dojeżdżać / o wszystko się starać / z kąd by więcej z niego zbierać mogł? Język dobry jest folwark duchowny y świętey / kolo ktorego jeśli człowiek pilnie pracuje / y straża baczną opatrnie / niepochybnie wielkich cnot zniwoz niego bierze: Przetoż pilnować ma y strzec / aby złych rozmow nie czynił / a w duchowne go zapraszał / bo tym sposobem duszy swey wielkie miłosierdzia Pańskie y poćichy z nieba sprowadzi: wiści mu Bóg co przez medrca powiedział: z owocu wst będzie człowiek pelen dobrego. to jest / co sobie del rego porządna straża wst swoich wysłusz.

Prouer: 10.

Prout: 18. v.  
20.

Rezo

## Rozdział XXVIII.

O martwieniu ięzykà v vobmovvisk'ach.

**O** Sz inż przystępiem do martwienia nieporząd-  
 kow ięzykà / naprzod trzeba przestrzec / że tu my  
 nie mówiem ani mówić będziem o nieporządno-  
 ściach / ktore grzechu śmiertelnego wine przynosi / i że  
 to są przysięgi / świadectwa fałszywe / obmowiska /  
 y wieści o wypadkach / ktorými ludzie zachodzą w złą  
 sławę : Bo ten traktat tylko dla tych sług Bożych jest  
 pisany / ktorzy z takowych błędow / przez pokutę / swo-  
 je śmienie inż dawno oczyścili. Przetomowić tylko be-  
 dzieśmy o mnięszych ięzykà nieporządkach / w ktore w-  
 padać też y nabożni z nieostrożności albo z oziębłości o-  
 zwykli. Tebowi potrzebuia martwienia / częścią / że ich  
 zaniedbawszy do grzechow przeszłych zapomnionych /  
 y z ktorych się inż poprawa stala / droge sobie otwie-  
 ramy : częścią iż postępowi w żywocie duchownym  
 czyniem sobie przeszkoda.

Z tych ięzykà nieporządności iedną jest / obmawiać  
 inższych defecty y przestępstwa równe / ktore ani w złą sla-  
 wę nieprzywodzą / ani miłości są przeciwne. A żeby  
 człowiek takich grzechow strzec się umiał / ma pilno  
 korzeń ich wiażyć y zrozumieć. Jeden jest. Wrodzo-  
 na nam wszytkim z natury zepsowania skwapliwa  
 skłonność do śacowania obyczajow cudzych / y upa-  
 trawiania złości ich. O ktory tak S. Hieronim piše.  
 To złe tak bårzo sercà ludzkie zarażilo / iż choć inż

złote potradno-  
 ści ięzykà.

Epist. ad  
 Calentiam.

złości

2

złości daleko od siebie oddali / przecie tego śidla dy-  
abelskiego nie wydzie.

3

Drugi korzeni / wnetrzna nienawiść albo zadróść  
która zasnuca człowieka z powodów szczęśliwych bli-  
źnie / y dla tego dla umietyfienia tego żalu albo zasnu-  
cenia gdziekolwiek może / sławy tego wiać mu się stara.

Trzeci jest / pycha iakas tajemna / z ktory człowiek  
o sobie wiele rozumie / y rowny byc inszym albo co mieć  
nad inſe chce / dla tego inszych dobrze nie wspomina /  
tylko co nagorzy.

Eccl: 10. v:  
13.

Isi tedy są te obmowisk korzenia / a człowiekowi te  
złość uszczęlić potrzeba z gruntu / czegoś się innego ma  
spodziewać / tylko że w cieśkie grzechy zabrac musi /  
gdzie starego zwyczajnie złe wdawania inszych nie opu-  
ści / musi to cierpieć co mędzecz powiedział. Wargi  
głupiego zruca go : początek słow jego głupstwo / a  
ostatek jego jest bład wielki : Jakoby rzekł : począyna  
od blaich rzeczy / a kiedy się pascia jego rozinszy / a nied-  
baństwo albo wzgarda przybedzie / poletku przystepu-  
je do tego / co Boga y ludzie cieśko obraza / Ktemi  
choć rzeczy mająte bliźniego naszego złe wspominamy /  
przecie grzeszem przeciwko woley Pana Boga / ktory  
práwo dał y przykazał wszystkim / aby w słowie y w  
czynkach dobrym przykładem byli / a nikomu zgorſze-  
nia nie czynili. Leć kto inszym snadnie przynawia /  
albo ich defecty wspomina / stara się ich dobre mniemaa  
nie / w ktorym się ludzie kochali ediac / y psuic co Pan  
Chrystus zbudował : zwiada iż to nie pedybna / że  
z pomiesci małych defectow / ktore ludzjom dobrym



przypisujemy / wielkie zgorzienie odnośa ci / ktorzy ro-  
zumiesz że sie przy małych defectach spodziewać wiel-  
kich potrzeba. A nawet choćaby obmowista nie nie-  
ważny / y czym bardzo złym nie był / przecie iakakol-  
wiek krzywdę czynia bliźniemu: bo choć mu dobry sla-  
wy do szczeni nie bierza / przecie iey vszczębiaia y podle-  
ży nad inſze wdai. młdeś też zobopolna targaia / abo  
sprawia / że nie tak szczerą abo gorącą miłość brater-  
ska będzie.

Zaprawdę wielkiego dozoru y sumnienia dobrego  
potrzeba / aby śmiałość nie była w nas / by x nam nie-  
słych rzeczach abo złe wspominać inſych / bo to nie ch-  
bia / że sie nie nieobawia wietſzych wypadkow y grze-  
chow wspomnieć y wyśmiewać / Kto ma zwyczaj z okazy-  
ey abo pomieszanego wmyſłu / w małych rzeczach wino-  
wać bliźnie: y bywa to często / iż choć obmowista beda-  
w rzeczy równej / przecie że sie to dzieie o głowi ku wul-  
ki godności / abo sie co niewi przecimko przelożone /  
Bog bywa bardzo obrażony. Morzeſ poia: był cygan  
ka / Maria ſiostra iego wzięła to za deſpekt / y z gniewu  
wtyskowała nań: lecz Bogu bardzo było przykre to iey  
ſemranie / y na znak gniewu ſwego: iako S. Grzegorz  
wważa / takim iż tradem oblepił / że wkrótce caſie  
ciało na niego do kości przegnielo. Z Świętym Pro-  
tektem Biskupem / po ki ieſzcze tylko clerikiem był / po-  
winni iego zacui wieczerzając / trzey z nich abo z nabo-  
żeńſtwą abo na umartwienie ſwe mieſa ieſc niechcieli /  
ſkad drudzy ſpol ſiedzący y ſtolu poſmiawali ſie: nie  
ſcierpiał tego Preiekt ale napomniat / aby ich wmyſłu

Obmowista i  
przelożony  
cieſze niſz po-  
ſpolre.

Num. 12.

lib. 12.

Registr. c. 13

Sorius in  
lanu:

Sap: i.v. 11

Math: 10.

pobożnego nie pośmiewali: ale gdy miásto poprawy  
zwrócił to od niego przzieli / Bog ich tym starał  
że sala na ktorey ci goście siedzieli / na poly sie pore  
sowarszy / po tey stronie ktedy naśmiercy siedzieli /  
z nim wespól upadła / a Proiekt ze swemi na mieyscu  
swym zdrowo został. Wczy nas to cudowne y nagłe  
skaranie Pánskie / nieżalować pracy wymiśzenia zley  
skłonności do śacowania y zle wdawania spraw cu  
dzych / a słuchać ducha S. głosu / który tak napomina:  
Strzeżcie się szemrania ktore nie niepomaga / a od ob  
mowiska wściągacie język. Bo mowa pokatna / dár  
mo nie poidzie. A osobliwie przelożonych y staršych / y  
Pánów śanować trzeba / y choćby nie było w nich co  
chwalić / spraw ich nie śaćować / bo y cięży grzeszemy to  
żyniac / y szkoda więtsza odnośiem. Skąd porażnemi  
łowcy ferzy S. Grzegorz o tym mówi. Napomniéć  
o potrzeba poddanych tak świeckich iako duchownych /  
aby w swe serce y sumnienie wracali sie / ilekto sie spra  
wom staršych przelożonych swych przypatrza. aby  
śrofować ich abo im przyganiać nie śmieli / bo nie iest  
wzeń nad mistrza / ani sluga nad Pána swego.

## Rozdział XXVIII.

O martvvienu zlego zvvyczáiu táie  
mnic niechovvania.

**D**rogie nierzad język iest / táiemnice wydać / a  
bo co na osobności do vchą powiedziano  
at o to co z natury swey milczénia potrzebuie

nie wot

nie wte czas w prawdzie / kiedy z żarliwości na obro-  
ne miłości te<sup>o</sup> sie zwiierzamy / który ztemu zabezpiecz mo-  
że / albo też z żarliwości sprawiedliwości temu powia-  
damy / Ktoremu względem Jurisdiciei wiedzieć o tym  
należy : Lecz inszym to obiawiać / którzy nie są condi-  
ciey tey / a czynić to z tey tylko przyczyny / że sie powie-  
dzieć chciało / albo też / żeby przez to u słuchających la-  
stę sobie ziednat : taki zwyczaj naprawić trzeba / y o-  
wszem cnota wymartwienia go zgubić.

A są niektórzy tak lekkomyślni w tym / że nie mo-  
gą utrzymać w sobie / że by przytaciłtem powiedzieć  
nie mieli co wiedza / y owszem z chciwością takich sie  
tajemnic pytaia / tylko tym końcem / aby inszy wie-  
dzieli / co wiec tywa z wielką škodą słyszących / gdyż  
często sie trafia / że są obecnie o których sie to mowi.  
Takowi / mowi pismo święte / podobni są brzemienney  
ktora skoro czas rodzenia przydzie / plodu w żywocie  
zatrzymać nie może : y niemowietem / ktore na świat  
wypadły nie mogą nie płakać : na koniec psu postrze-  
lonemu / który skowycze nieprzestanie / aż mu postrza-  
lu dobedą. Tak y ci uspokoić sie nie mogą / iedno  
kiedy tajemnice do wiadomości drugiego wylecia  
A pospolicie mają do tego chęć wielką / bo nie tylko to  
powiadać myśla co okiem widzieli / co uchem dostali /  
ale y to / czego sie o inszych domyślają / choć prawdzi-  
wie nie wiedzą aby tak było.

Przetos takowi leżyć sie świętym milczeniem mają /  
y do niego sie przymuszać / aby swoje wielomowstwo y  
pletliwość zwyciężyli / nakłaniając ucha y serca do e-  
go / co Duch S. mowi : Słyszcie słowo przeciwko

Eccl: 19.



De vera  
virg.

Eccl: 28.

blizniemu twemu / niech zaraz umrze w tobie / vsiag  
ze sie nierozpuszczasz od tego. A mowi o slowie tajemnym /  
z ktorego zadny pożytek nieprzychodzi choc sie o nim  
dowiedza: bo iesli onim dowie sie ten o kim mowiono /  
nie wrodzi w nim iedno zaszczenie: Jesli to slowo po-  
da sie komu infemu / eslawi blizniego. Stąd S: Ba-  
silus przypominia / ze stworca natury Bog / dal pars v-  
su / a tylko ieden iezyk / abyśmy widzieli / ze nie wszy-  
tkiego powiadać mamy co slysimy / ale niektóre rze-  
czy w milczeniu chować. Kto wydaie tajemnice przy-  
taczelskie / mowi pismo / wiare utraci / to iest / wiel-  
ność ktora ludziom y Bogu powinien.

## Rozdział XXX.

O inszych nierzadziech ięzyka, iako  
klamstvie, zmyślonych klatkach, y o  
ich martvvienu abo naprāvvie.

**S** Jta iest takowych / ktorzy pożąwszy Pánu  
Bogu sluzyc / vchodza iako napilni kłamstwa  
skodliwego blizniemu / ale mało dbaia / zarzem  
nieprawde powiedziec / a ieszcze mni za grzech pożyta-  
ia / zmyslic sobie to co pożytek przynieśc moze / abo  
skode znieśc / y owsem sie znaiđuia / ktorzy za dobry  
oczynek maia / kiedy z pożytkiem kłamaia. Te affectia  
osobliwym sposobem leczyc potrzeba y w sobie morzyć /  
niecierpieniem w sobie zadnego kłamstwa / tak zar-  
townego iako y pożytecznego. Bo niepochybnie iest

to prawda

to prawdziwa / iż wszelkie kłamstwo / iakokolwiek mo-  
 że być przekręcone / iest grzechem / ktorym się Bog  
 brzydzi : y dla tego niechce / abyśmy kłamali dla wy-  
 bawienia tego od śmierci na niesprawiedliwsi / ani  
 dla zbawienia duszy ktory / y owśe choćby świat miał  
 upaść y zgiąć przez kłamstwo albo iaki inśy órzodek  
 nieporządny / ratować się go niegodzi. Owa katoli-  
 cka nauka iest / że się w żadnym przypadku kłamać nie  
 godzi / a przeciwna nauka bårzo obiedliwa / bo pi-  
 smo Boże iawnie potępia kłamstwa / gdy mówi :  
 Zgnibś wszytkich ktorzy mówią kłamstwo. Swie-  
 ci także wszyscy tak vça. X Innocentius trzeci Pa-  
 pieś / w iednym swym Decrecie sferoce pokazuje / iż we-  
 dług nauki piśmna świętego kłamać się nie godzi / choć  
 by miał im tego od śmierci wybawić : y takowy był  
 zawnę duch ludzi świętych wkościele / iż skode wrze-  
 szy dożesny podiać woleli / niż kłamstem Boga obra-  
 zić : iako S. Augustyn świadczy / y S. Grzegorz / gdy  
 mówią : że kłamać dla wybawienia drugiego od śmier-  
 ci grzech iest / bo dusze zabiać aby ciato żywe było / nie  
 słusna. Ktemu acz nierozmyslnie z nieobażenia skła-  
 mać mnieyszy iest grzech / niż mówić nieprawdę wmy-  
 ślnie / przecie iednak iż wszytkim sercem prawdę mito-  
 wáli / iednako się obu strzegli. Simeon Metaphra-  
 stes napisał / iż Antemius Biskup Nicomedinski / záper-  
 secuty Máximiana Césarza / że żołnierze ktorzy posł na  
 śmierć byli posłani / w doś swy vczęstował / a gdy się od  
 niego pytali gdzie by był Antemius / powiedział oto  
 stoicy y mówi zwaśni / oni dzimuiac się tak i y stateczno-

c. super eo  
 de usuris.

22. q. 2. c. ne  
 quis.  
 Greg. l. 18.  
 mor: c. 4:

Surius in  
 April:

ści y wezcie/ słubowali mu że mieli kłamać przed Cesarzem że go szukali ale nie znaleźli / on na te słowa: To się/mowi / nie godzi / gwoli życiu zdrowiu nie prawde mówić/ y tak z nimi odszedłszy z domu meczenników został. Ależli dla obrony zdrowia głowicką niewinnego kłamca być nie godzi się / tak się ma godzić dla rzeczy bliższych dobrowolnie się w słowie omylić.

A choć kłamstwa prozne do których przyczyny niemają / y te którymi posłużyć drugim albo sobie chcemy / y które nikomu nieškodzą / są grzechami porocznymi / y dla tego iż są grzechem / słudzy Bóży zachowując się od nich niewinnie mają: przecie jednak wliczyć powziędnych y lekkich grzechów ma pierwsze miedzy te kłamstwo. Bo pierwsze wynaleśca y Ociec kłamstwa iest Diabel: y dla tego go Chrystus Pan u Jana 3. tak nazywa. Co ich tedy kłama / są z roty Diabelski y ciężką naśladowia. A choć pomienione kłamstwa nikomu szkody nie przynoszą osobliwy y szczególny / przecie taku szkodzie Rzeczypospolitey. Bo w Rzeczypospolitey / do handlow y innych spraw zobopólnych nawieczy prawdey y szcerości potrzeba: które dwie cności / są tak potrzebne y sławne / na których obcowanie ludzkie zawisło. Nikt się do kontraktów y takichkolwiek składów nie pomknie / po ki niema rozumienia / że szczerze y wiernie / bez zdrady / bez fortelów / chce się z nim drugi o cho dzić. Jesli tedy kto / choć raz y choć w rzeczach małych oszuka / zdradzi / kłama / wnet onim ta nadzięć / że y w rzeczach głowniejszych ważniejszych prawdy nie powie: Dla tegoć pismo święte mówi i zelżywość barzo

Ioan: 8.

Eecl: 20. v.  
26. v. 28.



zła wężłowicze kłamstwo/ obyczaje ludzi kłamliwych  
są bezcenne/ a skromota ich jest z nimi bez przestanku. A  
to dla tego o kłamcach Duch S. powiedział/ iż dla  
kłamstwa w którym nałog. wzięli/ ludzie się imi brzy-  
dzą/ y iako niegodnych wiary we wssem miłają. Bo  
iako rzeczy przyrodzone/ w których jest iaki fałsz to  
jest/ złoto/ srebro zmąchlowane/ choć się złotem y sre-  
brem być zdadzą/ przecie je odrzucają abo tani płacą/  
tak ludzie którzy się szczerze nie obchodzą/ ale inſe w  
ściech inſe w sercu mają/ iacno każdy pogardzi/ y sprá-  
wy mieć z nimi nie będzie. To wszystko na oczy nam kła-  
dzie/ iakowa jest sprośność też y w małych kłamstwach/  
y iako niegodna rzecz y nieprzystojna człowieku chrze-  
ścić/ iemu/ a daleko więcej zakonnemu/ o doskonało-  
ść się starającemu/ być ięzyka omylnego. Bo to per-  
wna/ iż nie równie gorſza/ być przed obecnością Boga  
kłamca/ niż że tak ludzie rozumieją: a iż tak rzecz do-  
tkliwa/ wiedzieć że nie który człowiek ma za nieperwe-  
go w słowie/ iako się nietrwożyć/ by nas Bóg w kłam-  
stwie nie nalaſł/ choć by ludzie o tym nie wiedzieli? bo  
ono tylko jest wtrapieniem y zaśmuceniem/ lecz to grze-  
chem y zeliwomością u Boga. Przetoż pozuwaj się  
każdy w każdą kłamstwie y omyłkach w słowie iakich-  
żakolwiek/ także y w paſyach/ które do tego nakłania-  
ją: wierząc w tym S. Apostołowi/ który życzył wiená Ephes: 4. v.  
pomina. Odnówcie się duchu wmyſłu wasze/ y oblecz- 23.  
cie się w nowego człowieka/ który wedle Boga ſtwo-  
rzony jest/ w ſprawiedliwości y w ſwiątooblności pra-  
wdy. A przetoż złożymy kłamstwo/ mówcie każdy

prawdę

prawde z bliźnim swoim / bo iścieście członkami ieden drugiego.

Druga nierządność podobna pierwszy iest / mowić obojetno / to iest takie słowa / z których inſy rozumieć może kto ſłyſy / á o inſym rozumie kto mowi. Którym ſposobem nie ktorzy wymawiaia ſwe klamiſtwa od grzechu / lecz wpadaia w dol / ktory inſym kopali. / Jeſli tego nie czynia porządnie. Bo kiedy ſłowa na dwoie wykładac ſie mogą / abo tu co bronie prawdy y ſprawnieſciwości nie da ſie rozumieć ſłuchającemu / nie może tego niſt zdrada nazywać. Na przykłał wyſzedłby goſpodarz z domu o pulnocy / y na ſwitanu wróciłby ſie / w tym nieprzyiaciel wpadł by w dom / y podkrawſy ſie z ſługa / pytałby kiedy iest goſpodarz / może powiedzieć / że wyſzedł o pulnocy. Bo choć klamać nigdy / niſt komu y niſt ſie niego- dzi / przecie w przygodzie prawde zataić wolno mowi

S. Thom: S. Auguſtyń: y poſwiadczaia mu tego Theologowie  
22. q 89. 2. że to iest prawda / kiedy ſie ſłowa dwoiako rozumieć  
7. & ibid: mogą / a przypadnie petrzeł á: że by ich kto użył do ge-  
caiet Soto. inſzego / niſt ten co ſłyſy potrzebite ábo ſie ſpodziwa.  
1 8: de lure: Ale ieſli przyſzyny niemaſz żadney / á ſkody t. ſ. nam ani  
q 2. a. 7.

niſt odpowiedzi nie przynieſie / nieſłuſna ſiezerze ſie nieo-  
być zpytującym nas ſiezerze: y oweſem czyniloby to  
wielka hanba / ſiezeroci y proſtoſci nie tylko zakonny /  
ale y Chreſcíanom poſpolity: y znać by był ludzi oblu-  
dnych / y takby właſnie miłoſci y zgodzie ludzki było  
ſkoda / iáko y lekka mowa z nieprawda: mieſzana. A-  
bowiem kto mi może mieć za złe / że temu nie wierze

choć

choć prawde mowi / ktory mie nieraz swa powieścia  
w nieprawdzie zostawil. Skad y pisano o takowych po  
wiada: kto wykretnie mowi obrzydly jest / na wszy-  
tkim mu schodzić bedzie.

Ecc1.37.v:  
23.

## Rozdział XXXI.

Iako martvvic mamy zarlivvosc do  
spierania się y do posvvarkovv.

**N** Jest drugi nierząd / w ktory sie poslizaią dobrzy  
ludzie / z niemalym dusze swoiey niepożytkiem.  
Spierac sie z drugim iesli to prawda abo nie / iesli sie  
stalo abo nie / iesli to tak być miało abo inak. Ko-  
rzeni tego nieporządku jest w niektórych zbytńia po-  
wagi własney chciwość / bo to stad idzie / iż kiedy kto  
chce aby go miano za mądrego z tego powieści abo v-  
czynku / choć cicho / przecie mocno y vpornie swy slawy  
abo mniemania broni. Winszych zaś jest korzeniem zby-  
tnia cheć do mienia w rzeczach powierzchńnych ma-  
iętności / pieniedzy ic. Bo dla tego żeby im nic nieuby-  
to / roswary idą y na sady abo Trybunaty sie wyzyrac  
nie boia. Niektorym ta złość przychodzi z nieiaki przy-  
rodzony skłonności marny y spreśny do sprzeciwienia  
sie drugiemu / y slowa abo vczynki opak wywracania /  
stad kiedy drugi poaze / ze go mierzi takowy spraw  
y slow tego śacunek / vrasa zwada y wojna.

Złość spie-  
rania sie trzy  
korzenie.

2

Tey złości sluga Bozey wśelakim sposobem zbyć  
z siebie vśitować. A choćiazmy iusi cołolwiek oni w-  
traktacie o vmartwieniu woley własney mowili / dla



W sporach o  
rzeczy potoczne  
co czynić.

W sporach o  
rzeczach grun-  
towych iako  
się stawiać.

Philip: 2. v. 1

tego / iż bez włacnienia takowy niestwory / miłość y  
zgoda między bliznymi zachować się nie może. przecie  
tu przydamy cokolwiek otym.

Kiedy się sporta trąfi / nie wstkolnych dysputati-  
ach / ktoremi studenti swoy dowcip ćwiczą / ale w rze-  
czach potocznych y sprawach każdodziennych / a do te-  
go nie jest sporta o rzecz iówna / pewna / ale o wątpli-  
wą / o ktory rozmaite są ludzkie zdania / w ten czas cko-  
wiek / choćby o swojej sententicy rozumiał że jest pewna  
przecie ici popierać nie ma wporne / ale w pokoju ma  
myśleć / że podobno y on sam do rzeczy nie mówi. Jako  
wiele inszych vezonych przed nim w tym swoy bład o-  
baczyli / tedy tym sposobem z swoimi przeciwnikami  
miłości y przyjaźni nie naruşy / y wświety zgodzie slu-  
chających zbudnie. A iesli to oczym się rozpierata / jest  
rzecz iuż pewna / niewątpliwa / dla tego że ia sam roz-  
sadzi / że w prawie Bożym o niey jest dekret / że oni s. do  
ktorowie tak osadzili / w ten czas ckoćkolwiek spowinna  
pokora y cichośći prawdy ma bronić / a swego zda-  
nia obrony y wywody stawić : ktorego kiedy inszy nie  
bada chcieć przymować / ale się wporne sprzeciwiać /  
niech milczy / niech przegłada / albo co innego poda do  
rozmowy / zwłaszcza iesli będzie o rzeczy do zbawienia  
nienależacy / bo tym sposobem wieccy uczyni pożytku / y  
mądrość swą pokaze / niş kiedy by się wporne o pra-  
wde wadził. Toć jest o co Paweł S. wiernych napo-  
minat : iesli ktore pocieszenie w Chrystusie / iesli ktore  
wcieśnienie miłości / iesli ktore towarzysztwo ducha / iesli  
ktore wnetrzności wlitowania / napelnienie wesela moie /

aby

abyście toś rozumieć / też miłość mieć / nie przez sprze-  
żanie ani przez proza chwale / ale w pokorze ieden  
drugiego mieć za wyższego nad sie / nie wpatrując każ-  
dy co swego jest / ale co drugiego. Kiedy śnādnie każdy  
widzi / czym wpor y złość zwady leczyć nam rozkazuje  
Mamy o tym iawny y sławny przykład w piśmie S.  
Widział Prorok Elizeus Prorokā Eliasā / kiedy go  
wicher na woźie ogniſtym porwał do niebā / aby mie-  
szkał w Baui : natychmiast przyšli do niego synowie  
prorocy / prosząc / aby pięćdziesiąt żołnierzow / które  
miał wokół siebie / szukać po górach y parowach  
Eliasā posłał / powiedziawszy im Elizeus że by  
to było daremno / kiedy sie oni łomicznie napię-  
rali tego pozwolił / szukać iako y kiedy chce-  
cie : a kiedy nic nie znaleźli / rzekł do nich Elizeus Ażam  
wam nie mówił nieśmierzycie : Ten przykład słusnie  
nam być ma w pamięci każdy dzień / abyśmy gdy in-  
nych do tego co sie nam być zda prawda namowić nie  
możem / opuściwszy swar / oto wżym sie grzechu bac-  
nie trzeba / z chęcią pozwalali rozumieć iako sie komu  
zda. Przyczyna tego tā / iż obieciem materiei swarow /  
wstaia zaraz obrażenia y odwrócenia serc / ogorszenia  
wszystki / przynowki / które stąd y z owad z affectow  
zapalonych wrośnicach pochodzą / a następnie pokoy  
y wymysłow unia / co jest daleko większy zysk / niż to co do  
brego roznoice wrodzić sie może. Nādro / kto pierwszy  
w sporach drugiemu wystąpi / y zwyciężonym sie pokā-  
że / wielki akt pokory święty sprawuje / y miłość ku  
bliźniemu / iemu więcej niż sobie sławy życzac / objawia.

Przykład Eli-  
asā do vcho-  
dzenia swatō.

Prou: 20. v.  
3.

Ażkolwiek / choć sie takowy może zdać komu że wystat / że mu jesto na nauce / przecie ma cześć swoje y chwałę a wielką. Bo cześć chrześcijańskiego człowieka iest / o to sie starać co zwiększa cnotę ma skład / y co iest droż tego y Boga / iako iest cnota miłości y pokory. Tak y czy pismo święte: Pożciwość iest człowiekowi / który sie odłącza od zwady: a wszyscy głupi wdawają sie w swary.

Iob. 6. v: 29

A kiedy iest spor w rozmowach duchownych albo w dysputacjach szkolnych / na których serdecznie mówią dowiadywać sie prawdy / potrzeba sie strzedz by co nie było nazbyt / to iest / aby to było bez wrzasku / aby słow dotkliwych niewyżywano / żeby nic dla zchambienia tego który przeciwną trzyma / ani dla zwycięstwa odniesienia / ale tylko aby sie dla poznania prawdy y odniesienia nauki przez gruntowne dowody tą różnicą zaczęła y kończyła. A kiedy prawde iasnie pokazą / albo iestli argumentow y dowodow nie stanie temu który chciał co przeciwnego dowodzić / przestać albo milczeć lepi: bo niepożyteczny spor nieoświeca prawdy / ale owsem / iako dobrze wważa Dionisius Rychelius na S. Joba pisać: tak prawde tłumi y zaciemia iako y na rozum mgłę albo ciemności przywodzi Dla tego Job mówi do przyjaciół swoich. Odpowiedzcie proszę bez swary.

A nie tylko strzedz sie trzeba zbytniego swoich dowodow popierania zacząwszy spor / ale y torzeń nie zgody / to iest chciwość zgąnienienia inszych iako słow tak y dowodow płec trzeba. Przetos ilekroć bliżny nasz

mowi



mowi ábo czyni / co sie iáko kolwiek ná dobrá strone  
wykládać moze / ábo kiedy sie co takiego mowi / ábo  
czyni / co przygány nie ma / choć sie tak ábo owák rze-  
cze ábo stánie / ná ten čas słuďte Bożemu milczec y od-  
gánienia wstrzymać sie przystoiey : bo tak sam Duch  
S. porádził. niewadź sie oto co cie niedolega / iáko by Eccl. 11. u. 9  
rzekł : o cudzych mowách ábo včzynách / ktore do cie-  
bie nie należą / to iest / áni Boga obrażá / o ktorego  
niečasé powinienes sie stáwić / áni tobie ábo tym kto  
rych obroná do ciebie nalezy nie iá ku krzymdzie / zni-  
kím sie nie wadź. Krotko mowiac / sług Bożych oby-  
ście / wśelách wasni y rosterkow być máia nienawi-  
dzace / iáko páwel S. wśelch vpominał wpospolito- 2. cor. 13. v.  
ści mowiac : ná ostátek bráćia weselcie sie / bádźcie do II.  
skónali / nápominaćcie sie / toś rozumiecie : pókoj mi-  
cie : á Bog miłosci będzie zwami.

## Rozdział XXXII.

O nieporzadku ięzyká, z strony słovv  
proznych y o iego vmartvvienu.

**N**ieporządność ábo bład ięzyká pospolity y zwój  
czayny / w ktory zachodzą y ci / ktorzy pánu Bo-  
gu służyć poczeli / iest / mowić słová prozne y márne.  
Naprzód nic pewnieyszego / iż mowá prozna grzeché  
iest / iestli niesmiertelnym tedy powszednym / zá : ktory  
śłowiek choć sprawiedliwy / ciestko cierpieć wczyscu y  
plácić iá muží. A żebyzmy wiedzieli lepi z iáka czyno-  
ściá ile być moze / strzedz sie nam vpadkow ábo grze-  
chow

chom przecie kto p. Bogu powiednych potrzebą / w  
ważać często mamy / i tak poważnością słow / v Mate  
usza S. Chrystus Pan zbawiciel nasz ośadził y o kara  
niu słow proznych powiedział. A mowie wam / iż z wśfel  
kiego słowa proznego / ktore ludzie wymowia / odda  
dza rachunek w dzień sądu: Jakoby rzekł. Ja ktory  
jestem Bog was / w tym was przestrzegam / słuchaj  
cie pilno / bo oto iako o rzecz ważną z sercą was nāpo  
minam / abyście sie wśfelaka praca bledow iezyčných /  
choć by sie wam nie wielkie zdały / chromili / bo w dzień  
sądu / nie siliłku tylko y nie ktorych / ale zgola ze wśfel  
kich tak wielkich iako namnięszych / położyć rachun  
ek głowiek musi / nie nato że by mu były odpuszczone /  
ale żeby wedle zasługi za nie skarany był.

Ktore sie slo  
wa prozne mo  
wio.

.Pastor. ad  
mon: 15. &  
hom: 6. in  
Euang.

A ze byś zrozumiał ktore sie słowa prozno mowia /  
o ktore tu abymy sie ich strzegli / tak żyćliwie Pan v  
pominia / wważymy co jest słowo prozne. Słowo  
prozne jest / mowi grzegorz S. / ktore ani potrzeby  
słusny ma / ani zapamiętania pobożnego iakiego po  
żytku sie mowi. Przeto kiedy co mowimy z potrzeby /  
abo ku dobremu końcowi słowa nasze nie są prozne. nie  
tylko kiedy końcąc desłapić bez tych słow nie może ale  
też kiedy bez nich to co chcemy dobrze tak dobrze sprawi  
cie nie mogli / bo to oboie to słowo (potrzeba) żąmy  
ka. Tymże sposobem nie są prozne / ktore sie na duchowny  
pożytek mowiącego abo słuchającego ściągają. bo to S.  
Grzegorz pobożnym zyskiem abo pożytkiem nazywa. Skąd  
S. Basilius / słowa mowi / prozne są / ktore żadnego  
pożytku nie przynoszą / to jest / ktore sie nieprzygodzą a

Reg: breui:  
q. 23:

ni do służby Bożej / ani do posługi zbawienney bliź-  
 niu. **S.** Hieronim na tenże kształt na jednym mie-  
 scu piše. Słowo prozne iest / ktore sie mowi bez żadne-  
 go pożytku tego ktory mowi albo słyży : iako kiedy mi-  
 narowy historie prawdziwe / baśni powiadamy / y rze-  
 czy nie nieważne. **A** ięśli powieści są o rzeczach plu-  
 gawych / škodliwych / albo z śmiechem nie pomiernym /  
 ktore obrazić mogą vsy pobożne / na ten czas mowi /  
 mowy nasze karać y sadzić beda nie iako prozne / ale iako  
 to ciężkie y škodliwe.

**A** choć to wszystko prawda / przecie y to wyznac-  
 sie musi / yś by prozna mowa nie grzeszył / kiedy by kto  
 iaką bajkę albo co śmiesznego / wrzeży przez sie ani zły  
 ani dobry / chcąc chorego rozweselić albo smutnego po-  
 ciężyc / powiedział : aczkolwiek wty mierze wielki o-  
 chrony y bażenia potrzeba / aby w takich mowach  
 nie tylko ciężsnych recreatcy ale też y duchownych sie  
 szukało / to iest / aby duszy nie škodziły / ale rączy po-  
 żytek iaki niosły. **W**o ięśli tylko vsam dogadziąc / y  
 przez to powierzchownego tylko człowieka ciężac sie mo-  
 wi / ledwie być może / aby sie wiele słow proznych y  
 podobno duszy škodliwych nie przymieszało. **D**la kto-  
 rego niebezpieczeństwa / ludzie świeci z stałą pilnością  
 y ostrożnością proznych rozmow chronili sie / że **Me-**  
**taphrastes** napisał o **Janie S.** złotoustym / iż nietylko  
 sam nigdy proznego nic nie rzekł / ale y inszych lekko-  
 myślnych słuchać nie mógł. **O** tej skromności w mo-  
 wie piše **S.** wincenty **Ferrerius** napomina / abyśmy  
 sie proznych mow koniecznie strzegli : a choć nas o co

[kto]



Pobudka do  
strzeżenia się  
słow proznych

lac:c:3,v.2.

Kto spyta aby nie odpowiadał/tylko kiedy potrzeba albo pożytecznie. A jeśli kto dla recreatiey/bojąc się w przykryć co wtraci śmieszne y żartownego/łaskawie słuchając/ale nie odpowiadać trzeba/ a jeśli to milczenie komu przykre będzie/ cierpliwie znosimy / a w sercu tajemnie za niego Pana Boga prosimy.

A sługe Bożego do strzeżenia się słow proznych to naprzód pobudzić może/ że od wielu grzechow powszednich wolen będzie / w które przez mowy prozne przychodzimy. Bo do wstrzeżenia się choć jednego tylko grzechu powszedniego / z stey przyżyny / że Boga obraża/ słusnie by miał człowiek nie tylko wszystkie światła tego poćiechy opuścić/ ale też się na iakieśkolwiek męki/nedze y skąd podzięcie ofiarować: Jakiś nieślusni to uczynić na wwiarowanie się tak wiele grzechow powszednich / które z rozmow proznych przychodzą: gdyś każde słowo prozne z osobną / grzechem jest powszednim. A choć prze nasze słabość y krętkość wszystkich się wstrzec nie możemy mow daremnych. Bo kto w słowie nievpada/ ten jest człowiek doskonały. Iednak tych się schronić podobna / które się wymyślnie dzieia / y dla tego też w większą winę zaciągają nas. O iakosi miło Panu Bogu/ kiedy sieżył na wodzy mamy / y strzeżem aby nie przeciw Boskiemu maiestatowi marnego albo daremnego niewyżnial / ponieważ on iey stworzył / on dusze dał / on rozumowi naszym go uczynił / aby maiestat Pana Boga wysławiał/ iako on czynił/ którego słowa często wspominamy/ chwaląc iego w wsciech moich zarosze.

To pilnie

To pilne staranie sprawi / iż nie tylko od proznych /  
 ale też y škodliwych rozmow sie pohamujemy : bo to  
 pewna / skoro raz ięzykowi wodze rospiesztrzeniem od  
 słow darennych y proznych / pomknie sie predko do  
 skarg / do szemrania na bliźniego / na prozna chwate /  
 y na inszych hanbe / na ostatek y to wylecie co w człowie-  
 ku umrzeć miało / abo w tajemnicy sie powierzono : bo  
 wiem każdy grzech mały człowieka sposobnym czyni /  
 iż iako skoro pokusa przybedzie / iacno do cięższego cło-  
 wiek postapi / iako ten który sie zabawami pobo-  
 żnemi y modlitwą bawi / gotowym jest y meżnym  
 do odporu satanowi y pokusie jego / tak kto sie kocha  
 w frąstkach w dwornym widzeniu / abo przysmakow y  
 trunkow smacznych zabiega / abo leda co plecie / śla-  
 by jest / poduszczenia satanistkiego nie zdzierzy / y leda za-  
 okazyia wciepki grzech poleci. Tak wżr Grzegorz on  
 wielki. Proznych / dla te pilności / strzedz sie powin-  
 no / iż w duszy pokoy y nabożeństwo pustofa. co mil-  
 sęgo / co droższego / iako pokoy dobrego sumnienia slu-  
 dzy Bozymáia : co słodsęgo iako żarliwość / iako po-  
 ciecha y roskosy duchowne : czego nie czynia / aby ta-  
 kich dárow byli godni od Boga / iako długie modlitwy  
 iako srogie mortyfikacie : a przecie to wszystko wniewęz  
 sie im obraca / skoro w proznych mowach miare przebie-  
 rza / abo sie w nich predko nicobaża. Bo iako woda  
 perfumowana / iesli w dobrym naczemiu dobrze zam-  
 kniona jest / woni wdzięczność weale trzyma / a bez te-  
 go wietrzeie / tak człowiek sprawiedliwy / iesli pokoy  
 sumnienia / y nabożeństwo dusze swymilczem w sercu  
 swym

Lib: 6. mor:  
c: 13.

Słow proznych  
iako škody.

Serm: 20.

Prou: 14. v.  
23.Hom: 9. in  
Euang:

swym iako w nażeniu nienaruszonym mocno zawiera /  
 łacno sie to maiać do wfiego dobrego z chęcią porwie /  
 ale iesli iezyk iego co chce z sercā wylewa dāremnie /  
 wfytka duchowna sprāwność załiwość do służby Bo  
 ży / iako krew ranne° wbieży go / że zemdlawfy nā duchu  
 wpostępku duchownym oschnie oziebnie / y zgnuśnie  
 ie. A wielkroć y iedno slowo prozne tākā škōde sprā  
 wnie. Skād S. Dorotheus / strzeż sie mowi / wielomo  
 stwa / bo wfytka rzeżwość pobożności / ktora z niebā  
 duszy przychodzi / przez nie gasnie y wstāie. Toś y pi  
 smo S. świadczy. Gdzie slowo wiele tam często niedo  
 statek / to iest / nabożeństwa / serdeczności y poćiech  
 duchownych. A S. Grzegorz serdecznie nāpomina /  
 abym proznych mow wchodzili / mowiać : Tāk siebie  
 samego iako y was nāpomina / abym proznym mo  
 wam połoy dāli / od niepożytecznych rozmow / ile mo  
 żem iezyk włācniāli / niech nā wiatr nie leca słowa /  
 gdyś Sedzia mowi / że z kāżdego słowa dāć mamy rā  
 chunek. Przetoś dāremne rozmowy prostuicie y zaciā  
 gaycie do zbudowania / ā iako przedko tego żywota cā  
 sy plynā y wciekāia wrażaycie / iako strasnym będzie  
 ten ktory sādżić ma sobie przypominaycie / y przed o  
 czy sercā swego rzeżywiście stawcie.

## Rozdział XXXIII.

Iākim sposobem martvvic się māia błędy  
 ięzyka.

Sposob



**S**posob do skrocenia ięzyka do wielemowienia  
 Plonnego/ Pierwszy iest / pokornie statecznie  
 pana prosic o dar y moc pochamowania ięzyka  
 Bo to byc vpominkiem laski Bozy wyznawa medrzec  
 gdy mowi: Czlowieca iest przygotowac dusze/ a Pan  
 ska rzadzic ięzykiem. Bo choc z dobry wolej nasy sa-  
 my / przypospolitey wszytkim przytomnosci Boski /  
 Czlowiek powinien iezyk swoy powsciagac: bo dla tez  
 go pismo mowi/ iz dusze przygotowac do Czlowieka na-  
 lezy: to iest czyniac co z ni go iest: Jednak iz ten Czlo-  
 nek tak iest do vnoszenia y skrocenia trudny/ ze go skro-  
 cic wszytkie sily Czlowiecze niemoga/ potrzeba sie o po-  
 moc do Boga vciekac / y iako napotezni o dar pomie-  
 niony prosic / mowiac z Psalmista: Postaw Panie  
 strasz vstrom moim / a drzwy osadzone wargom moim. 3.  
 Psal: 140. v.

Drugi sposob iest / strzedz sie okazycy tych czasow/  
 y na te miejsca nie idac / kiedy zwykl wiele mowic y ie-  
 zyk miec wolniejszy doswiadczyl iako kiedy y kiedy na-  
 zbyt bywa wesoly/ kiedy nad zwycaj wiecesie abo pite/  
 kiedy sie gniewa/ kiedy sie z stym abo owym towarzysko  
 zabawia: A zeby taki skody niebral / niechay sie strze-  
 ze dobry mysli marny / niech skromny bedzie w iedeniu  
 y piciu / gniew niech trzyma / bo stad iako ze rzodla  
 marnie niepozyteczne y niepotrzebne stora plina: A  
 nie nomina to te ktory sie okazycy do vpadku nie strze-  
 ze/ choc wie/ ze zle badz smierci cielesney badz duszney za-  
 tym biega / ktory o lekarstwo niedba / bo Boska ma-  
 drosć wgtlos powiedziala: Dzwot y smierc w rekach  
 ięzyka. Prou: 18.

Mamy y to nã ięzykã stroceniẽ perne z niebã  
 ietãrstwo / aby do mowienia niſt ſie nie ſkwãpiãł / poſi  
 ſie nie nãmýſli / ieſli to co wymowiẽ chce / wynidzie nã  
 dobre ſyli nãzle / ieſli bedzie abo nie tego pożytek iãz  
 ki / abo wiec do czego ſie to przydać moze. Przytym  
 ſerce ſwe do Boga ma podnieſć z ſtã żãdã: że chce  
 wſytko przywieſć nã chwałẽ Pãna Boga / a Pãna  
 Boga o pomoc proſić / aby mowa ſwa nikogo nie o  
 brazil: a co czyni przed ſamym mowieniẽ / to niech czyni  
 w mowie aſi do Koncã. A iſ ſlugã Boży / ſwoie inten  
 tia do tego przykãdãiac co mowi / czyni co temu wła  
 ſnie nalezy / y modlitwa żebze / aby Bog wczynił co  
 ieſt iego / to ieſt / taſki ſwy wyczyl / ſnãdnie otrzyma  
 co chce / że ięzykiem ani Boga ani bliźniego nie obra  
 zi / ale onſem zbuduie. Tak o Nechemiaſu piſmo: S

2: Eſdre: 2. mowi: Gdy go przed Krolã Artãrerrã przywiedzio  
 no / a Krol pytał czego żadał v niego / on ſe obrocił  
 do Boga ktory mieſka w niebieſich / aby wiedział o  
 co proſić miał / a dopiãro ſwoie proſbã przelożył.

Eccl: 5. v 1. Tego ſpoſobu nãuczył nas Duch S. Niemow nie  
 nierozmyſlnie / a niech nie bedzie ſerce twe pretkẽ nã  
 wymowienie ſłowã przed Bogiem: Jakoby rzekł: nie  
 mow nie aſi ſie nãmýſliſ. Bo iãko nã inſzym mieyſcu  
 czytamy / kto nie oſtrożny do mowy wczuie ſie. To ieſt /  
 zgrzeſzy y bedzie żalował / bo go co potka za to. A te  
 ieſt o co S. Jakub nãpomniãł / niech každy głowiek  
 Iacob: 1. bedzie pretkỹ do ſłuchãnia / nierychly do mowienia.  
 Bo niemowi o nierychłoſci / z ktory po každy ſło  
 wie odpoczywamy y oddychamy / ale o ty / ktora ieſt

nie ro-

nierozumności przeciwna / który mówi się ledą co  
bez porady / co iako mówią śliska przynieść do gęby.

Tęsz. znacza one słowa Eccl: w wściech głupich Eccl: 12. v.

serca ich / a w sercu mądrych serca ich. Głupich zowie 29.

interostropnych / o których dla tego pismo wspomina /  
iż mają serce w języku / iż mówią co im pierwszy  
do gęby przydzie / nieinaczy jedno iakoby serce  
y język jednym członkiem był. Przeciwno temu mądrych  
zowie sługami Bożymi / którzy dla tego język w sercu  
mają / iż nie pierwszy mówią / aś w sercu swym dobrze  
wznają co mówić będą.

Z tego tedy wznawania y rozmyślu / wszytek do-  
zor rządzenia języka zawist. Z tego pochodzi że słowa  
nie są prozne ale potrzebne y pożyteczne. Stąd idzie iż  
słudzy Boży swymi rozmowami świętymi infych bu-  
dować / y do miłości także y uchwaleńia Pana Boga są  
gorąca pobudka. W słowie Bożym nie czytamy aby  
kiedy Bog niebo otworzył / jedno z iaki wielki przychy-  
ny y z pożytkiem takim znacznym. Otworzył ie syno-  
Israelskim y wyrzeli spadającą mannę / pokarm rodzie-  
czny y słodki / którego na puszczy wzywali / przez co wie-  
le ludzi poznali Pana Boga / y do oddania mu po-  
winny czci przyszli: O którym dobrodzieystwie mówi  
psalmista. Otworzył fortę niebieskie / y dźwżył im man-  
nę ku iedzeniu / y dał im chleb niebieski. Przy chrście pa-  
na Chrystusowym niebiosą są otworzone / y głos swoy  
spuścił niebieski Ociec / Duch też S. w gotebiczy oso-  
bie zstąpił. Gdy S. Szeper umierał / otworzył swe  
niebiosą Chrystus y stanął poprawicy Oycę swego /

Esowiek sprá-  
wiedliwy ma-  
być podobny.  
niebu.

Psal. 77. v.  
23.

Act. 7.

aby to



Psal: 8.

aby to znaczyło / iż się stawił za swego święte. Ludzie  
 święte toś słowo Boże nazywa niebiosy / które iako Da  
 wid powiedział / wyznawaj chwałę Bożą: niebiosą mo  
 wie duchowne daleko zacnieysze niż te materialne /  
 Drzwi tych niebios są wargi y język / chce tedy Bog /  
 iako iest sprawiedliwa / aby te niebiosą nigdy  
 nie były otwierane / kiedy potrzeby nie maś słusny /  
 albo żeby z siebie wylewały manne / to iest / mowa S.  
 ktoraby mówiacym y słuchającym była ku pociesze / a  
 bo żeby Duch Święty zstępował / to iest / aby  
 takowych słow używali / któreby dusze pokutowały  
 albo do skruchy za grzechy / albo do Bożi miłości / albo  
 do takowych cnót / które nam u Pana Boga Trócy  
 S. dary iednają / albo na koniec chce otworzenia tych  
 niebios / abym w nich oglądali Chrystusa / to iest /  
 abym tak mówili wsty naszymi / iakoby iśmy z nich  
 droge przed sobą ułana widzieli / do chwały praw  
 dziwy y do poznania wielmożności Chrystusowej / y  
 tych darów ktorými on wyznawce y miłośniki swe bo  
 gaci.

Ze ziemią wyrzyga wilgotności y mgły / że woda  
 stojąca w padolach rodzi żaby / przyrodzona rzecz iest /  
 lecz kiedy niebo spuszcza mgły / żaby weże / rzecz nieczy  
 sta ani wedle przyrodzenia podobna / y dla te. Bo  
 skie to przepuszczenie. Także ludzie żyli w tych świeckich  
 marnych omylnych rzeczach wtopieni / o marności mo  
 wią / y na kżtalt gadziny wiele kłkocą / co Bogą y bli  
 żnych obraża: nie maś nic dziwnu. Ale kiedy słudzy Bo  
 ży / ktorzy serce swe w niebo przenieśli / y żywota i. i. i. i.  
 skiego praw się podieli / takowych mów używają / iest  
 się czemu

sie czemu dziwować / y skłaniać Pańskim wznawać. Bo  
każde drzewo naturze swojej przywoity owoc rodzi :  
przeto sprawiedliwy / iś jest człowiekiem duchownym /  
człowiekiem Bożym / człowiekiem niebieskim / słusnie o  
Bogu y o rzeczach duchownych mówić ma / o niebie / a  
bo wiec o rzeczach / ktore tu niebu należa / iako wszyscy  
słudzy Boży wielcy czynili.

S. Grzegorz z Turonu powiada / iż Kąplan iedē Nlice  
tius / ktory potym na Katedre Lugdunenską postąpił /  
miał te osobliwa przy wielu inſzych cnotę / że z wst iego  
słowo nie wyszło iedno święte y nabożne / prozne nigdy  
ani żartowne. Wśsem bārzo mu ciężko było / gdy kto  
przed nim wspominał iakie potwarze / choć onimże sa-  
mym : bo wżyl / że słuchac ludzie nie mają tego / co kto  
z spoturbowania / zniechęci / y z pomiesiania mozgu wy-  
mówił. O S. Thomasu Aquinacie czytamy / że z brā-  
cia y skimjeſkolwiek / nie mówił iedno o rzeczach świe-  
tych do zbawienia y postętku cnot należących / y dla te-  
go mu nigdy ciężko nie było ani przytko modlić sie. O  
S. Monice Matce swojej / dał to świadectwo Au-  
gustyn / że w rozmowie o rzeczach niebieskich / z podzi-  
wienia rzeczy stworzonych / wważeniem dżwony piękno-  
ści maiestatu Bożego mowe konczyli : Lutgardis pa-  
nientka święta / iako oni wspomina Thomas Cantipra-  
teński ktory iā znal / prostymi słowy o rzeczach przena-  
świetszych tād mowiła skutecznie / że wſytkich wołoso-  
stoicacych serca gorzały / a wżeni skad tey tā mądrość  
białyglowie / zdumiewali sie.

Takowż iawſze Duch był S Bożych / przeto y inſzym

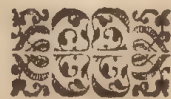
świątym,

lib: 9. confe-  
cap: 9.

Surius in Lu-  
nio.

Math: 12.

światym toż sie zachować godzi. Bo tym wiele sprá-  
 wić mogą dobre / kiedy sie rozmowam światym przy-  
 toż / y czytaniu duchownych náuk / bo to do towarzy-  
 ski rozmowy doda materyy. Sześliwa záprawde du-  
 śa ktora to uczyni: bo ná każdy dzień wydzie okazyey  
 do grzechow / ktore sie zwolności mówienia dzieia / c  
 zwyczaj mówienia rzeczy zbawiennych przymnoży za-  
 slug / a w niebie skárbow łaski y chwały: według Pána  
 Chrystusa wyroku: z słow twoich vspráwiedliwiony /  
 z słow twoich potępiony będziesz. Bo iesli słowa ná-  
 se beda dobre y pożyteczne / spráwiedliwie odmies-  
 rza dobrá nagrodę zá nie / iesli dáremne abo škó-  
 dliwe / według tego iáko kto szkóde dla nich  
 cierpiat / do piekła abo do czyseu  
 osadza mówiącego.





# TRZECIA.

## CZĘŚĆ.

VVktory ieſt nauka, iaki  
diſcretiey vzyvac vvmor  
tificatiey mamy, aco ieſt  
tego przeſzkoda,

### PRZEMOVVA.

**S**ługá Boży/zámiełowawſzy ſie S. mortificá-  
ciey ćwiczenia/y wiadomoſć wzięwſzy o ducho-  
wnych dobrách/y o wielki korzyſci ktora z niey  
przychodzi / ma wiedzieć / że mu tego nie doſtaie / aby  
zrozumiał/iako miary wmartwieniu ſiebie vzywać po-  
winien/ktore Chrzeſćciańſkiemu życiu do tego ieſt po-  
trzebane y pożyteczne / aby mu zniebáżnego vzywánia  
mortificátiey iáka ſzkoda nievroſła / y aby przeiał y  
przewiedział pokuſy ſataniſkie / takżę y ſrodki abo  
ſpoſoby / ktorými ie płaſać od ſiebie ma.

## Rozdział I.

Iaka discretia trzymać vcvviczeniu się  
martvvienia povvierzchnego, dla dosta-  
pienia pravvdzivvey dusze czystosci.

S.Thom:  
1:2.q. 66:a.  
31. & 22.q.  
47. a. 7.

Castic.2.  
c:16. & 17.

**S** O rostopności y bażenia należy/ słowiekā w  
sprawach enot s. do końca ich własnego przez  
śrzedki porządnie prowadzić / y doyrzcć / a  
by śrzedki koncowi y condiciam tego niwczym prze-  
ciwne/ a we wszytkim pomocne były. Jako tedy w czym  
czeniu abo w wyprawie ktorykolwiek cnoty / tak dale-  
ko wiecey wużywaniu martwvienia potrzebuem pra-  
widła discretiey/ ktorego gdy wzywamy / wielki nam  
pożytek przychodzi/ gdy zaś co bez niego czyniem/ wic-  
le wcierpieć tak ciało iakoy dusza ze szkoda musi. A że-  
byzmy w tym iako nie błądzili / wiedzieć potrzeba / iż  
wszech mortyfikaciy cielesnych / ktore czyniem praca-  
postami / wlosiennicz / disciplinami/ niedostatkami o-  
dzienia/ y inszych tym podobnych ostrości/ koniec wla-  
sny iest / wnetrzna duszy czystość y doskonałość. Czystość  
w tym zawisła / aby dusza prawdziwie w cnoty  
gruntowne zaprawiona była / to iest/ wpołkore/ wcier-  
pliwość/ wczystość/ wmeżność/ a nadewszystko miłość  
Pana Boga: Bowiem w tych cnotach prawdziwa  
świątobliwość y doskonałość słowiekā duchowne  
go polega. A te cnoty w ten czas Bog wlewa duszy  
naszey/ kiedy iż z łaski Bożej pomocą od grzechow wy-  
zwolemy: Bo takowa czystość ktora sie złości w yrze-

ka iest

ta / iest sposobnością własną y jedną tylko do cnot /  
tak iż Bog tym wiecey do cnot serce oświeca / im wie-  
cey grzechow plugaństwa zbywamy.

Skąd schiecia przyznawamy / że w wmartwieniach  
nie zawisła żywota chrześcijańskiego światobliwość y  
doskonalskość / ale tylko iest nażytniem y środkiem od  
Boga zrzadzonym / do dostąpienia światobliwości y do  
skonalskości. Stey przyczyny mowi S. Bazilius : wśhy-  
tkie ćwiczenia nabożne powierzchne / iako iest powścią-  
gnięcie się od pokarmow / aż do końca im należytego  
prostować y przywodzić mamy / to iest do nabycwania  
cnot duchownych / ktore iesli ku temu nie idą / nie są a-  
ni zle ani dobre same przez się / iesli ich względem cnot  
dostania używamy / chwala z cnot na nie się zlewa.  
Tos rozumieia y inшы oycowie S. / iako piatek v Ca-  
ssiana Mozeš y Theonas Oppaci wcolatney pierwszy  
cap: 7. discursy o tym czynia y Theonas seroko na in-  
szym mieyscu / to iest / wcolatney 21. cap: 13. y 15 wywo-  
dzi : iż posty y inше trudzenia ciała / są pożyteczne do  
nabycia miłości / meżności / sprawiedliwości / po-  
ściągliwości / prawdy / w ktorych przednie dobro cło-  
wieka zawisło / z stey przyczyny / iż te cnoty z natury swy  
są dobre na wszelki czas y na każdy mieyscu potrzebne / a  
trapienia ciała nie są dobre iedno w ten czas kiedy ich  
do czystości y niewiności serca / do martwienia duchow-  
nych pasiej / używamy / aby dusza zbysła przez nie p'uga-  
stwa swego mogła przysć do iedności z swym stworzycielem.  
Tesh nauka Pawel s. kilka slow do żywe wyrażil. Nie  
iust Królestwo Boże pokarm y napoy / ale sprawie-  
dliwość / y pokoy / y wesele w duchu S. ktorych slow

W wmartwie-  
niu niezawisła  
doskonalskość a-  
ni światobli-  
wość.

lib: de vera  
virg:

Cass. col: 1:

1. c: 7.

S. Thom:

12. q: 186.

a. 1.



ten iest sens. Dary przez ktore Chrystus ma krolowac w  
 sprawiedliwych / iest naprzod cnota sprawiedliwosci  
 ktora w sobie zamyla wszystkie cnoty zewnetrzne / ktore  
 mi sie czlowiek vsprawiedliwia Bogu: potym pokoy y  
 wesele duchowne z infymni ducha S. darami. A iesc a-  
 bo poscie od tego pokarmu abo napoiu / y co temu po-  
 dobno / co przez sie nie iest dobre ani ze / tylko z stey  
 miary dobrymi y chwalecy godnymi sa / y do Krolestwa  
 Chrystusowego przysluchaja / ile ie czlowiek do dosta-  
 pienia cnot dusie prostnie / abo wiec ile ie koscioł S. a  
 bo prawo Boze / ku temu koncowi nakazuje.

Kuzemu mor-  
 tificaciy wy-  
 wac mamy y  
 iako.

Przetey slugi Bozego w tym sie ma pilnosc y wier-  
 na praca pekazac / aby iako iest nabożny do wlosien-  
 nie / do disciplin / y nie nieopusci co do trndzenia ciata  
 przynalez / tak byt nabożny y wierny wstrzezeniu sie  
 slow proznych / wczynkow przewrotnych / myśli złych / y  
 rad zdradliwych / y aby dosc czynil obowiazkom stanu  
 swego / cwiczac sie sprawiedliwosci / miłosci / meżnie sie  
 stawiac passio poządliwosci wnetrznym / takze y gniew-  
 wowi zpycha / a we wszystkich zachowal cierpliwosci  
 czystosci / y pokory prawo. Przy tym mortyfikacie swo-  
 ie y pokuty / wszystkie Panu Chrystusowi z meka iego ie  
 slaczajac ku temu koncowi niech ofiarnie / to iest do v-  
 proszenia sobie cnot przednich / y darow ducha S. w-  
 ktorych swiatobliwosc y doskonałosc iest prawdziwa:  
 bo tym sposobem powierzchina mortyfikacia wiele be-  
 dzie ważna y skuteczna do vproszenia wszystkiego / ozym  
 tu mowimy. A iesli kto w taki osoblivosti tego nie  
 czyni / tylko ogolnie tym respectem sie martwi / aby do

cnot

cnot mogli łączeyſzy wſtep mieć bez zaſługi y oſobliwego pożytku to mu nie poidzie.

Te takowe zbawienne y potrzebne nauki podaie ſ. Auguſtyn. Dwoiaki ieſt rodzaj powſciagliwoſci y krzyża/ ieden cielesny drugi duchowny Jeden od napoju y pokarmow dożeſny/ ktore właſnoſć ieſt appetit ſiachu od roſkoſy y kochania dla wmartwienia złoſci obzarſtwa vkrócić. Drugi rodzaj wyſſzy y zacnieyſzy/ wzruſzenia duchowne rządzić/ y mieſzanie ktora z nich powſtaie/ ſkromnoſcia ſpokojną wypogodzić y vciſzyć/ gniewu y pychy popedliwoſć iako ociatną beſtia okieſznać/ ſfuſkać ſamę ſiebie oſtrze z cnoty/ wolej wlaſny ſie zaprzecć / y wnetrznym roſtrzaſnieniem iej poznawac ią w ſobie. To S. Auguſtyn. Kedy iąſnie pokazuie/ iako wielka rożnoſć ieſt wmartwienia powierſchne/ ktorym ciało karzemy/ od wnetrzne/ ktorym poturbowania y ſamę wola wlaſną martwiemy / y duſze ze złoſci chedożemy/ daie y to znać / że owe powierſchne iako podlieyſza do wnetrzny zacnieyſzy / iako ſrzodek do końca do cnoty ważnieyſzy zaciągać mamy

## Rozdział II.

Z iákich ſidel vvychodziem przez pomieniona discretia.

**O** Tey nauki tu podany/ dwoiaka zdraże albo błądy dwa w tey matericy poſtrzec y zrozumieć może my: iedną ieſt w wielu ich ktorzy Pańu Bogu ſłużyć zacząwſzy/ wſytkę myſl obroćili do martwienia

zdrady dwoiaka  
kukania ſiebie  
w wmartwienie.

ciata/ postem/ wlosiennica/ disciplina/ boſo chodzenie  
y tym podobnymi ſposobami: a ledwie co ſtrzeża ſie  
mow proznych y lekkich/ kłaſtwa/ obmowiſt/ gniewu /  
niecierpliwości / dworności / y wesołości niepo-  
mierney : o miłość z obopolną nie niedbają / y in-  
nych wiele rzeczy dobrych puſzczają mimo ſie/ ktore o-  
braniem ſtannu y profeſsji ſwa/ dobrowolnie za powin-  
ność na ſie włożyli. Bo aſz martwienia powierzchne  
ſa dobre y pożyteczne iako wyży pokazałi/ przecie o czy-  
stość duſze/ y wyzwoleńie iej z przestępstw namniesznych  
powſzednich/ pierwey y wiecey ſtarać ſie potrzeba. Bo  
mortificacie inſzego końca y kreuſu procz duſze czyſtości  
nie mają/ y w ſłużbie Boży wiekſza ieſt iednego ſie grze-  
chu powſzednie wſtrzeć/ gdyż nam to Bog prawnym  
rozkazał/ niſz ſwoey dobry woley wiele razem mortifica-  
ciey dnia iednego odprawić.

Surſus in lu-  
lio.

Piſe Methaphraſtes/ że on wielki Arſenius w rozmowie  
iedny/ w ktory wiele ſkrytych Diabelſkich pokus odkrył  
y nauczył/ teſz y to rzekł: Bracia/ kreuſo albo koniec/ dla kto-  
regom ſwiąt y marna pompe tego wzgardzili/ ieſt du-  
ſzy niewinność/ y przez ten ſrzodek zaſiegamy od Bo-  
ga prawdziwego y doſkonalego zdrowia duſze naſzey  
Niektorzy te niewinność ziednać duſzy wſilują poſtrem  
nieniem ciata y ſtrzeżeniem ſie złości powierzchynych/ y  
dla tego wielką chęć mają do poſtow/ y do inſzych cie-  
leſnych plag: ale chęci y nabożeństwa nieczują w ſobie  
do oczyszczenia ducha y złości iego wnetrzných y taje-  
mnych/ iako pychy/ wielkiego o ſobie rozumienia y pra-  
wipięty/ zbytni chciwości wrzedom y godności/ pra-  
gnienia



gnienia dobrą dożesnego/zawiści/porównania siebie  
z drugimi/y inszych affectow/ktorymi prace wiecey/y  
zwyciestwo trudniejszye. Skąd potym idzie / iż takow  
podobni są słupom powierzchni włożonym albo piękni  
malowanym / ale wewnątrz zleđa drewna albo śma-  
tow wlepionym. Do tad są słowa Arseniusowe/ktory  
iż był wezony/y od Boga oświecony/dobrze się na tym  
znał/ wczym grunt własney żywota Chrześciańskiego/  
y zakonu ie dośkonłość należy.

Tey nauki prawde potrzepić bym mogli/ przykład  
mi tych ktorzy takich zrad y omyłek się nie spodziewa-  
jąc bardo zł i idzieli y znaczenie samych siebie zawiedli  
Czytay Cassiana w Colatiey wtory Opatā Moseśa.  
Wzywocie S. Francyśka naydzieś o iednym zakonni-  
ku/ktory się tey powierzchney mortyfikatiey tak był za-  
miewał/że nigdy niechciał iedno boso chodzieć/ná wio-  
rach albo śmieciach sypiać/ chleb suchy w wodzie go tro-  
che omoczysz sam tylko iadac/ czym sobie ziednał że  
go świętym być rozumiano/iakos pewnie by był tego  
dośedł/ktedy by był takowe nieszanowanie ciała wła-  
sne do ćwiczenia w sobie prawdziwey pokory obrocić:  
ale iż o to nie niedbał co się we wnatrz nim działo nie  
porządne/ani się baczył bładzić choć w pasyach nie  
był pomierny /w taką ślepotę przyszedł/że aż do samy  
śmierci przeciwko ślubowi wbostwa grzeszył zbierając  
y prywatnie chowając co się mu podobalo/co iego po-  
tepienia iawnym znakiem bylo.

S. Eusebius Emisenus do tych ktorzy służyc Bo-  
gu pragna/piśac i Bracia (mowi) wieccie że nie  
dosyc

Przyklady nie-  
roztropny mor-  
tyfikatiey.

Hom:4: ad  
Monach.

Podobienstwo  
piękne.

Hom:6. ad  
Monach:

dosyć pościć / nie spać / y iakiekolwiek cierpienie ciała zadawać / iezli w sie we wnatrz nie weyrzemy y z dusze nieporządných złości nie wygásiem. Co tobie pomoże że ciału chłostę dasz / kiedy użył wścizpkami / obmowiskami / potwarzami vmazeš? Jako sobie pochwalić może kto ubicie ciała / kiedy dusza twoia jest niewolnicą paśsey twoich wnetrznych. Kiedyby na osobliwym polu zasądził kto winnice / a wstawił nie tylko koto parłana y plotu robił / a wewnatz nie doyrzał do macice / ażaby ten nie nawiatr robił? Też sie przygadza cielewie ktore ciało martwiacemu / a pozwalaiacemu duszy aby była iaka chce / do iey sporządzenia nie wstepuiac. Alco Eusebius mowi / że mortificathey powierzchney nie pożytku nie ma kto o wnetrzną nie dba / masz rozumieć o pożytku zasługi / w tym ktory jest w grzechu śmiertelnym / bo żaden by nawietśa mortificatiz y katowania ciała swego zyskać wiecznego żywota nie może / iezli sprawiedliwym nie będzie. Ci zaś ktorzy będąc w łasce Bożej / zaniędbywają wnetrznego martwienia / nie wiele iemi wskorają / bo tylko tym idą w pożytek / ktorzy sie do dostąpienia dusze czystości zwierzechu trapią. Dla tego tenże święty indziej mowi: Co zyszczesz niespaniē / postem / robotą cieśką / iezli o to nie dbasz czego Bog po wszystkich nas wiecey chce? to jest abym ile z nas jest / serce siwe od grzechow małych niewinne zachowali: gdyż od tych wstęp jest y droga pexna do cieśszych.

Druga zbrada ktora rozdziału pierwszego nauka wyiawia / jest mniemane pospolite / iakoby miara y spo-

sob po /

sob powierzchnego trudzenia ciała postami/ disciplina  
mi/ zimnem/ głodem/ ić. znakiem była albo grzechem  
slugi Bożego światobliwości y doskonałości/ tak że  
bym tego świętšym y doskonałšym rozumieć byc mie-  
li powinni/ ktory wiecey przeposci/ ktore wiecey disci-  
plin potrzebsta/ wlosienie podrapie: Bo choć takie po-  
wierzchnie na ciele plagi są bårzo Bogu przyiemne/ y  
dušy našey zbawienne/ przecie nie w nich zależy żywo-  
ta chreścianškiego albo zakonnego światość y dosko-  
nałość/ ale w miłości/ w cierpliwości/ w pokorze/ w  
cichości/ w sprawiedliwości/ w miłosierdziu/ w poliz-  
towaniu y usługowaniu innym/ y w innych cnotach z mi-  
łością nierozdzielnych. Dla te ten sluga Boży święt-  
šy z doskonałšy jest/ ktory pokorniešy/ cierpliwšy/ w  
miłości Bliźniego gorzešy/ cżyłości wnetrżny strof-  
wietešy/ w odrzuceniu y zaprzeniu sie woli swojej o-  
strzeišy/ y poddawaniu iej pod wola Bożę serdecznieš-  
šy. A to stać/ że pokuty y mrtwienia zwierzchnie/ są  
tylko iakom powiedzieli/ nażytniem y pomocą do cnot  
prawdziwych y ich doskonałości/ y dla tegoš kto  
w nich wiekšy postępek uczyni/ tego konca w tym śni-  
tając tym świętšym/ tym doskonałšym przed maie-  
statem Bożim zostaje. Bo miłość/ iako Apostoł de Coloss. 3.  
cret uczynił/ jest zwiastą doskonałości/ częścią iż wni-  
zaw. śli doskonałość/ częścią iż za sobą pociąga wšy-  
tkie prawdziwe y gruntowne cnoty/ wktorych jest ży-  
wota Chreścianškiego istotna doskonałość.

To wšytko dla tegom tu przetożyli/ aby słudzy  
Boży o prawach y ćwiczeniu cnot dobrze sadzić umie-



li/y żaden nie nie odcyniać/czego jest godna oddawa  
li przedniejszego dobra nie czyniac podleyfym/wszakże  
iedn. a tu stad nie idzie/iakobym sobie mieli lekce wa  
żyć takowych/ktorzy sie na powierzchne ćwiczenia cnot  
oddają: bo rozumieć trzeba/że y ci nieopuszczają zerwie  
trznego / y wszystkie swe sprawy zmierzają do czystości  
serca y do doskonałości cnot/y takimi są w oczach Bo  
skich/iakimi sie ludzioru być zdadza. Bo gdy bym ży  
nili inaczej/ledwie bym wżgarda nie grzeszyli / bo zbá  
wiciel powiedział/nie może złe drzewo dobrych owo  
ców rodzić. Przeto kiedy sie zpowierzchnymi mortifica  
ciami dobre obyčaje zgadzają: dobry owoc rodza/ y  
niemożemy mortyfikaciy skutkami obyčajnymi/ iedno  
głowiek dobry odprawować.

### Rozdział III.

Iakabyć ma miarą mortyfikaciy, aby a  
ni na zdrowiu, ani namocy do służby  
Boży nieschodzilo.

Zdrowia iako  
daru Boiego  
ochraniać trze  
ba.

Victor. 11.  
lect. de ho  
mici. 2. 3.

**B**og wszechmocny/dla tego nam żywot y zdro  
wie darował/abyśmy mu lepi y sposobni służyli/  
a choć by nam P. Bog oboję odiał/skronnie to  
znosić mamy. Jednak iż żywota naszego w mocy swo  
j nie mamy/według podobania własne krocić abo pfo  
wać sie go nie godzi/y onsem to jest rozkazanie Pań  
skie/abym go iako nalepi ochraniałi sposobami naprzy  
stoiniejszymi. Alzkolwiek niepowinniśmy zdrowiu swo  
mu służyć przez środki iakiekolwiek/ ani przez nale

## O ymartwieniu.

pše sposoby iako nāprzykład domagając sie potraw  
co nalepszych / szukając winā co nakořtownieyszego /  
gmnachu ābo mieřtania co naweselszego / tylkom po-  
winni pospolitym sposobem rātować zdrowia: Bo iŝ  
ŝywot ciāła y zdrowie tego iest doŝesne y ŝāžitelne /  
pobleyŝe dāleko niŝ ŝywot y zdrowie duchowne / chciā  
Pan Bog inŝa powinnořć nā nas włoŝć choć przecie  
y te obowiaŝe nam przydać / āby m tego nie iedli āni-  
wili / oczymby mry wiadomořć mieli / ŝe pewnie ābo  
znāŝnie ŝywot ŝroćci / y zdrowie wraŝi: Przeto ŝluga  
Boŝy kārnořć ciāła miluiaćy / y takomy nā poŝytek  
ktory być moŝe nawietŝy ymartwienia / takowych  
pořtow / nieřpānia / włořciennic y inŝych przykrořci / nā  
ciāło ŝwe wnořić nie ma / wktorych ābo ŝam dořwiad-  
ŝil / ābo znāpomnienia ludŝi bācznych duchownych prze-  
ŝroge wziāt / ŝe zdrowie tego pŝuia znāŝnie : znāŝnie  
mowie : bo iezli by tylko coř ŝie mu do niezdrówia brā-  
to / nieporwiniem tego zāniechāć / zwlařczā iezli wŝnie  
ŝe do nāboŝeńŝtwa y poboŝnořci ŝywota ŝad po-  
mocy bierze. Bo iako wolno / y owŝem wielki cnoty / āla  
zāŝluguiaćy w Boga / znakiem iest wdāć ŝie w niebespie-  
czeńŝtwo zdrówia doŝesnego / gwoli ochronienia ŝywo-  
tā duchownego ābo ciēlesnego bliŝnie / iako ŝynia ktoryŝ  
wpowierze nā poŝlugi zapowietrzonym dobrowolnie  
zořtaiać : tak wielka iest cnota / dla wperwienia duře nā  
ŝey zbāwienia / przez martwienie / pediać ŝe iakako  
wielk nā ciēle y nā zdrówiu powetowana / by tylko / iā-  
ko niŝej powiem / zā pozwolenie ŝarŝych / y bez nāruře-  
nia wielŝego dobra to ŝie dŝiało.

409.

Et relect:  
de tēperan-  
n. 13. 14. 15.  
Medin: de  
pānit. q. vl.  
ti de leiuni-  
Solo. 1. 5. de  
4. 1. 2. 6.

Vict: ibid:  
n: 25. Solo. i  
bid:

Ioan: Ider:  
n conŝolat:  
p: 3. c. 7.

Ad Deme-  
tri.

Ten fundament polożywszy wzięty od Theologow  
y ochwalony od wszystkich / Sluga Boży ma sobie te spo-  
soby martwienia obierać / które zdrowiu mni szkodzić  
mogą / iako są posty zwyczajne / smaganie ciała nie do-  
trwie / włośnice / twarde łoże y inne które wżasy od-  
iać są sposobne / a zdrowia obrazić niemogą / lecz żadny  
sposob do tych się skłaniać / ani namowić nie ma pozwo-  
lić / od których częstko stękać musi. S: Basilius napo-  
mina / że wkrącości ciała przez post / takiego trzeba  
powściągnięcia od pokarmu / któreby zdrowiu szko-  
dziło: Bo iako appetitowi dogodzić / dając mu tego  
zechce / nie rozum / tak przeciwko rozumowi jest / ciała  
nie dąć / przez co byś ie odprawić mogł coś porażen-  
ia przyczynę takiego swego wspominku tu dąć / iż iako  
konia nazbyt tuczony swego masłalerza zrzuci / y pode-  
prze / a głodem zmorzony nie chce stąpić choć go bicie:  
tak kto ciała swemu nazbyt dogadza / śladnie na wszel-  
ką złość pomyśli / a kto zaś z umartwienia nigdy nie-  
wyprzeży / do końca nie dopędziwszy wstać musi.  
To s. Basilius: co skracając s. Hieronim wte słowa za-  
wiera: Cośkolwiek ciało zapalić albo do rozpusty po-  
dużyć może / miłość święty czystości przez odiać mu-  
ma / wsłakże do niezdrowia albo do wpadu same. Cznie te  
go niema / czyni co miara / ciało rzadzić nie wiedzie po-  
winieneś. Tego tedy discretia po nas chce. Bo iż mar-  
twienie do zmieszenia złości jest nalezione / trzeba nam  
nie mazać tego co jest dobrego / zł. w głowieku grzech  
jest y skłonność do niego. Jesliż tedy głowiek tak ciału  
to martwi / że mu do spraw cnotliwych mocy nie odey-  
muje:



muie/ wten czas zle sive człowiek morzy. kiedy zaś tak  
 ciało ciemieży/ że co poźnie dobrego zreknu mu y z che-  
 ci wypadu / vmarza w nim dobro. naidzieś te nauke v  
**S** Grzegorza: Powściągliwość takowa każdy umieć  
 powinien / aby nie chto ale złości wściele zabijał. Bo  
 pospolicie / gdy ciało nazbyt spinamy / ścely w nim do do-  
 brego przerywamy: że sie dla tego ani modlić możemy /  
 ani kazać. gdy wnim nagle wszystko zle vmorzyć sie sta-  
 ramy. człowiek tego powierzchownego ku pomocy wne-  
 trznych spraw y nabożeństwa na sobie nośiemy. y tam  
 sa respuſty naſſy początki / kiedy y skutki wczynkow do-  
 brzych. Przetofſ bywato częſto / iż gdy wściele tym nie-  
 przyjaciela gonimy / brata albo ſamoiada niciało mor-  
 duiem : a częſtokroć zaś gdy mu iako ſpolmieſtkańco-  
 wi ſolgniemy / na pojedynku z ſobą nieprzyjaciela, czę-  
 ſtuim. Bo z tychie poſilkow złości ſie burza w naſ /  
 z kterych cnoty moc bierza / a gdy cnotam degadza-  
 my / złości w naſ tyja. a czym powściągliwość niero-  
 zmyſlna złościam moc odiać chce / y cnotą od tegoſ  
 ſamego wnaſ nagleie. Potrzeba tedy / aby wnetrzny cło-  
 wiek byt iako ſedzia ſprawiedliwy między ſobą y tym  
 ktorego zwierſchu noſi / aby mu powierzchwny człowiek  
 tego zawiſſe powinnoſć oddawać byt ſpoſobny / a nigdy  
 zuchwale nie odwiergał / y aby ſie tym nie obru-  
 ſzał / że czasem oco, zaſiemrze / by tylko oſiadſy go wo-  
 dza wſciągał gdzie trzeba / a oſtroga przymuſzał gdy  
 zlenicie.

Lib: mor:  
 30. c: 28.

Z tych Grzegorza S. ſlow to mamy / iſi diſcretiey to  
 ieſt nawiſetſe y napierwſe do zachowania nam powin

ne prawo/tak martwić ciało / aby mu na zdolności y  
spodobności do wypełnienia tego co powinno/ nie nie  
schodziło/ y do ćwiczenia cnót do zbawienia dusiom na-  
szym potrzebnych/ żadney przeszkody nie miało. A iako  
żas w wypełnieniu tey nanki żaden rozsądekowi swemu  
wsad/ ale schiecia oycā duchowne poradź słuchać ma/ nie  
wstępując iey by namni/ iużem przed tym wedle potrze-  
by nanczyli.

### Rozdział III.

Iako martwienie byc ma bez przeszkody  
spraw zacniejszych: y iaka discretia świę-  
tych naśladować.

**M**artwieniu ciała nie tylko zachować ma-  
my/ abym ciało wrażeń nie czyniac co pobo-  
żniejszego nad to czynić mogli/ ale też abym  
do uczynków miłosiernych na pocieche bliźnich/ bądź  
z porady y nabożeństwa własnego/ bądź z powinności  
nam należących przeszkody nie mieli. Na przykład. Je-  
żeli postu umniejszyć trzeba/ abym choremu lepiej y o-  
chotniey służyli/ więźniem nawiedzili/ y innych potrze-  
bujących ratowali/ to koniecznie czynić mamy: także  
jeżeli dla uweselenia gościā abo pielgrzyma / mięso iść  
potrzeba przyjdzie temu/ ktoż mięsa / ryb nie iść so-  
bie postanowił/ lepiej że gościowi dogodzi/ niż post  
swoy upornie kończy. Co się mówić ma y o innych u-  
czynkach dobrych/ osobliwie kiedy te uczynki miłości  
na pożytek bliźniego idą. Przyczyna tego jest ta/ iż w  
czynkach

kom zacnieyszym podleysze vstepować winne są / a ká-  
dy osadzi iż vczynki miłosierne z miłości / są zacnieysze  
y Pánu Bogu przyiemnieysze niż nawierśa zwiercho-  
wna mortificácia / kiedy iż znabożeństwą sobie názná-  
ży / nieposłuszeństwa nákazania ma. Skąd S. Hiero-  
nim mowi: Bázno sie myla / ktorzy średnie dobra  
nád celnieysze przykładają / to iest post nád to co z mi-  
łości bliźniego abo Pána Boga czynić trzeba : bo iż mi-  
łość iest mortificácie y inšych cnót koncem / bez wát-  
pienia mortificácia ma miłość rzadzić.

S. Theodoret wspomina / iż Martinian mnich świe-  
ty / choć był ná świećcie / Brolewicem / przecie skoro sie  
ná puścza vdat / tak sie w poście zakochał / że do czte-  
rech dni wiecey prócz chleba sunt odważywszy nie iá-  
dat. A gdy go Auitus mnich / także wielki mortificát  
y przyiáciel postu idac nimu náwiedził / nád práwo zwj-  
żáinego postu stół przykret / iesc przyniosł / y do iedze-  
nia sam przykładem swoim pomód czynił. A gdy sie  
Auitus wymawiał tym że mu sie iesc niegodziło przed  
zachodē słońcá : Mártianus ganiet on vpor tego / y west-  
chnąwszy rzekł / y iá też rád poście bom sie rákiegoś  
zakonu iáko y ty podiał / y wole robić miś proznować /  
wole pościć miś iesc : iednak to też wiem / że miłość  
wiesza iest cnótá miś post / y dla tegoś z miłości ku to-  
bie post opuszczam. Czyn pokazał / iáko duchowni lu-  
dzie w pościech y w inšych mortificáciach porzadni-  
być máją. A tey náuki nie sam tylko ten pustelnik po-  
dał / wezeli y przykład : swymi toś potwierdzili inšy  
świećci / iáko S. Augustyn w trzecích księgách o oby-

C: Nō me-  
diocriter de  
conf. d. 1

De moribus  
eccl. cap. 33

Gaiach



Czaiach Kościelnych pokazuje: kedy byli żywy y wielkie  
swe wieku świętych pokuty y trudy sie / osobliwie  
mnichow / zwłaszcza z strony postow / to przydaie: miłości  
nadmęsytko / przestrzegania / miłości żywności / miłości  
mowa / miłości odzienie / miłości twarza dogadzania: te  
miłość kto z nich b inamni obrazi / niedopuszcza aby to cały  
dzień trwało. Wiedza że miłość tak Chrystus p: y Apo-  
stolowie zalecali / iż gdzie tey jedny nie będzie / w sytko  
za nie nie stanie / jeśli ta przytomna w sytko jest wcale.

Jedne tylko trudność tu słudzy Boży którzy mar-  
twienie y doskonałość milnia / mieć mogą / względem  
przedziwnych pokut y mortyfikacy / ktore w żywociach  
świętych naydnie. Ieżli tey naśladować mają aby  
nie / ponieważ pismo Boże tak pilno do naśladowania  
ich obyčajow wzywa / y Kościół s. na to ich przykłada  
często wspomina. Na to tak sie godzi odpowiedzieć:  
W żywociach ludzi świętych dwoiakie nam są wyrażo-  
ne cnoty. Jedne są przednie / w ktorychem powiodzieli  
żywota chrześcijańskiego doskonałość y prawdziwą  
świętobliwość nalezec / iako jest pokora / wnetrzna / cys-  
łość / cierpliwość / cichość / miłosierdzie / miłość: wła-  
sney woli / rozsądek / passiey / umartwienie / niecia-  
wiskość / czystość / niewinność serca. W tych  
wszystkich naśladować świętych jest nam podobna /  
nie zakreszać / ani zapisywać sposobu y miary: gdyż w  
takowym naśladowaniu nie może być nazbyt / za-  
dny / szkodny ani nieprzystoyności obawiać sie nie trze-  
ba / bo kto wiecy postąpi w pokorze / w poznaniu siebie /  
w czystości / w cierpliwości / w miłości Boga y bliźnie

go / tym

W żywociach  
dwoiakie są  
cnoty

go / tym go Bog wiecey sobie podoba / y duszy swojej  
 wiecey zyszcze v niego. Drugie cnoty sa podlieysze / iako  
 sa powierzchne trndzenia / posty / vbostwo / wytrwanie  
 zimna / goraca / pluty / y inszych niewczasow powier-  
 chnych cielesnych / wktorych doskonalsosc nie ma fun-  
 damentu ani swiatobliwosc / ale tylko sa naizeniem y  
 szkodkami do doskonalsci: Wtych chce Bog abym  
 swietych nasladowali pewnym sposobem y miara / to  
 jest / abym z tych powierzchnych przykreosci tak wiele na-  
 sie kladli / iako wiele sily przyrodzone ktore od Boga  
 mamy / zniesc moga. Bog bowiem dobry / ktory slugi  
 swe / nieprzebranyim skarbem / darow swoich podzielit / abj  
 byli doskonalsymi y wprawdziwymi cnotach / pokory /  
 cierpliwosci / milosci / y inszych postupowac mogli: ze  
 cesz do powierzchwy karnosci niedal iednak mocy / zdro-  
 wia sposobnosci / ale iednym wiecey drugim nami / bo  
 przestawa na tym / ze sie kazdy wedlug wzyczony sobie  
 mocy cwiczy. Tey tedy pomiary kiedy sluga Bozy uzy-  
 wa / nie dla tego szkodzi na dobru duchownym / bo  
 iesli bez iakwiny szkody na zdrowiu tak wiele pesce / abo  
 co takie wstrwac nie moze iako swieci: / drugi strony  
 moze z tego z swietymi: tak sie na duszy swoi ponis-  
 zy y wyniszy / tak wiele cierpiec / cichy byc / czystosc  
 serca chowac / milosc nieobludna do wszytkich miac:  
 wktorych cnotach im kto dzielniejszy jest / a przytem sie  
 rze wiecy y ciezszych mortificaciy podymowac gdy by  
 zdrowie dopuscilo / pragnac bedzie tym doskonali tego  
 powiece / co mu na powierzchwym trefieniu sciac ma  
 do stacie.

1. Machab.

2.

Z tey nauce iawnie sie pokazuje blad tych / ktorzy w przednich cnotach swietych Bozych nasladowac nie cwicza sie / choc Bog do nich pomoc zawse iest gotow / a w powierzonych nie wszystkim zmyczajnych ostrosciach / choc do nich zdrowia y sposobnego ciela nie maia / vsilnia z nimi zrownac. Pismo Boze wspomina / iŝ Bog Judzie Machabeuszowi y braci jego / takze y tym ktorzy ziego pokolema byli / na wojne przeciw poganom / nowa iakaŝ serdecznosc / y sil poteznosc darowal / tak iŝ mala garstka slug swoich wielkie woisko pogromil / bo sto tysiecy pogan / tylko siedzia tysiecy swoich naglowe porzil. Drugzy Izraelitowie ktorzy z tego pokolenia nie byli starali sie tegoŝ dokazac / ale im to szczescie nie sluzilo / zgineli od pogan. Przyczyny tego nie daie pismo S. inŝy tylko te / ze nie byli z tych rodu abo wrodzenia / kterych Pan Bog swa opatrznoscia Boska / na odzyskanie wolnosci ludu Izraelskiego sobie obrat. Tosi sie dziele na wojnie duchowny przeciwko nieprzyjacielom dusie iŝ ci wiele z tego niosl / ktorzy bez osobliwej pomocy P. Boga niezwyklymi pokutami / na przyklad swietych szkarci sie potykac chca. Bo naprzod moc sobie dana w cielesnym psuia / potym choroby rozmaite zachodza / a zatym / mowi Basilius / wszystkie przeszle cnosci cwiczenia w nich wstaja / a do ich poratowania tak wiele pracy y klopotow potrzeba. A procz tego / poczyna y na potym wzdrygać sie na martwienie y wprzekrzac sobie / ze y De vita spiritali c. 3. namniemyŝe wczynic nie smiemy y drugich odwodza. A co gorsza / iako swiety Wincenty wpatrzyt / osutac sie

Inadnie



śnádnie dopuścić diabłu słuchając iego poduśżenia /  
aby ciała lepi ochraniać y lepi mu usługowali pokár-  
mem / napoćem / spáníem / odpoczyńkami / y inszymi do-  
godami / zączył perwíe niebárzo daleko sa grzechow  
sprosnych / w które takowi często zachodzą. A to złe /  
według náuki y przyktádow świetych / zachowując di-  
scretiey świetey baczną postepęć / zmieść się może.

## Rozdział V.

Cvviczenie mortificatiey co zwykło  
być przeszkoda, a naprzód czego vczą o  
tym niektórzy.

**N**Je dosyć jest / powiedzieć y przeiać środki ktore  
by nam ćwiczenie martwienia słodżity / y discreti-  
a mieć ktorąby mianę w nich zachowali / ale  
też potrzeba wiedzieć o pokusach / ktorými narodu lu-  
ckiego nieprzyiaciel zwykt nas wtym nawiedzać. Ku że-  
mu niektórzy wedle ludzi zacni y vżeni / iednak cwi-  
czenia mortificatiey nie świadomi / pożytkow iego zna-  
mienitych niedoznawszy / choć na vząd vmyślnie mortí-  
ficatiey nie gania ( bo bez vrażu Catholicki wiary nie-  
mogą ) iednak niektóre wpospolitości słowá o tym po-  
daia / ktore złe wyrozumiawszy včení mortificatiey / nie-  
pomalu odrążyć się od niey może / iako gdy mówią / że  
człowieku Chrześciańskiemu do zbawienia dosyć / iesli  
przykazaniu Páńskiemu poslušny jest. Może każdy czło-  
wiek ciała recreatiey y inszych wczasow pozwoić / po-

OdpoWi. t. j. n.ó  
argum. t. j. pr.  
gani. t. j. e. mor.  
fi. t. j. t. j.

za p. t. j. t. j.

niemaj nie są zakazane / ani przykazaniu Bożkiemu prze-  
ciwne. martwienia y inne trudy powierzchne są dobre /  
ale nie konieczne / owoż postow kościelnych /  
y pokut ktore spowiednicy nazywają : Bog osobliwie  
serca się nasze domaga y cnót duchownych. Tymi sło-  
wy ktore poniekąd mieć prawdę po sobie mogą / prosta-  
kom to wdają / że mało pożyteczne są te pokuty albo os-  
trości powierzchne : a ta conclusia nie jest prawdziwa  
ani zdrowa / ale szczerzy błąd y zaraza. A choć do pozná-  
nia prawdy y objaśnienia błędu ktory się w tym zawar-  
ta / może być dosyć na tym / cośmy w pierwszym części  
o pożytkach mortyfikacyi powiedzieli / przecie nad to  
słusna rzecz / że ym więcej uspokoić y uciechy tych / ktorzy  
z rad zgoni się brać mogą / powiemy tedy / iako te sło-  
wa takowe rozumieć się mogą / aby w nich nie pobra-  
dził.

Co się tćnie pierwszey powieści : Wyznawam iż  
wiernemu Pańskiemu d. s. yć jest do zbawienia Bożkim  
y kościelnym przykazaniom t. j. że y przełożonym bydz  
posłusny : ale to przydawamy / że do oddawania posłu-  
szeństwa / po skazaniu natury naszej ktore grzech w nas  
sprawił ratunku mortyfikacyi potrzebujemy. Bo iż  
skłonności do złego niemalo w człowieku zostało / ciąż-  
to też nie pojednana wojna ma z duchem / tedyć per-  
nie człowiek pospolite tylko pomocy mając / wszystkich  
pokus przykazaniu Pańskiemu przeciwnych p. gromić  
nie może / teźli iakiego porozumienia z umartwieniem  
nie uczyni / pomoc bierzac z niej / części do duchow-  
nych turbacyi / y ciała okrocenia / części do wprosz-  
nia łaski

nia łaski stateczności/ y tak/ choć mortificacie dobro-  
wolnie przyiete nie są nam tak do dostąpienia zbawie-  
nia powinne/ iako przykazania Boskie/ przecie są po-  
winne y potrzebne/ iako środki y sposoby do prawdzi-  
wego zachowania przykazań y do wytrwania w nim  
do końca. Ta druga powieść odpowiadam/ że recre-  
acjey więcej pozwolic sobie y zażywać ich bez grzes-  
chu możemy/ kiedy jedno to dobrym pomysłem do końca  
ślusznego życia/ albo kiedy ich potrzebuem y pożytku  
z nich duchownego nie samey wielcy szukamy. Z tym  
zgadza się/ com wyżej tak często powtarzałem/ że w mar-  
twieniach powierzchownych doskonałość ani światobli-  
wość nie należy. ale tylko są środkiem y drogą / kto-  
ra nas do doskonałości y światobliwości prowadzi/  
choć jedno bez drugiego być nie może. Bo iako Bog  
w owocu drzew które stworzył/ choć samo tylko iadło  
do żywotlu człowieka zrzadził/ przecie to iadło skoro  
powlokł: iż bez niego ani wrość ani przechować się mo-  
że: Tak do żywota duchownego pożywku/ Bog wysta-  
wie cnoty sposobił/ w których doskonałość zawarta  
jest/ przecie nie chciał aby do tych cnot inaczey głowit  
przychodził/ albo żeby z czego innego te się cnoty w cło-  
wieku rodziły y zachowane były/ jedno przez używa-  
nie mortificaciy/ iako przez skore.

Toć tedy jest oreze/ którym pokusy pomienione od-  
bić mamy/ y w tym się gruntownie upewniać/ iż na-  
mą każda/ z której dusza iakie wzięw się pochlebstwo/  
w nabożeństwie do wsmartwienia słabiej pożywa/ y do  
pożytku ciała przez dogodzenia żądza/ wietrze chce



Serm: 3. in  
Natal.

bierze/ być ma podeyzrzana/ bo sie z duchem Chrystu-  
sowym y świętych iego nie zgadza. Jako o tym S.  
Bernard nadobnie napisat : Kiedy sie Syn Boży na-  
rodzić miał/ wolno mu było obrac iaki chciał do tego  
czas/ obrat iednak co naprzykrzeyssy y naciejssy zwłasi-  
ża dziecieciu/ a dziecieciu matki wbozuchney/ ktora  
do powicia ledwie ktora pieluche miała/ abo sie iey  
złob do schowania w gospodzie dostal : inaczey świat  
obiera/ ale abo ten abo świat bladej : Lecz mądrości  
Boskiey zbladzić niepodobna/ a iezli Chrystus ktory  
bladzić nie może/ obrat to co ciatu było y iest naprzy-  
krzeysszego/ tedyc to iest lepsze/ to pożyteczniejszy/ y to  
bespieczniej obierac/ a strzedz sie temu rzeczy przeci-  
wnych/ by ie kto nawiecey zalecat. To S. Bernard. S.  
tez Cyprian meczennik/ gdy wiernych Chrystusowych  
do wzywania pokut wzywa/ y zaleca martwienia po-  
wierzchnie postow/ wlosiennic/ na ziemi legania/ prze-  
strzega aby nie wierzyli tym/ ktorzy tey nauki przeci-  
wni sa/ dla tego/ ze ich rada skodliwsza niz tyranstwo.  
Takowe przestrogi świeci Boży aż do tych czasow po-  
dali. Bo doświadczyli/ ze nie tylko sami przeszkoda zba-  
wieniu ludkie sa abo byli/ ktorzy iawnie iako nieprzyja-  
ciel kościoła przesławowali/ ale tez y niektorzy synowie  
kościoła/ nabozenstwa nie mając do żywego Krzyża  
Chrystusowego/ ktory w wzywaniu mortificacney kazdy  
dzień piastujemy/ swemi ozieblymi plotkami od mar-  
twienia siebie tajemnie odwodzili.

Serm: de la  
plis.

## Rozdział VI.

O drugiey przeszkodzie mortificatney, to  
jest o zbytney zdrowia ochronie.

**M**arzestrogach świętey Discretney / tem iedne  
złożyli / abym żadney mortificatney takiey nie  
żywali / ktoraby zdrowiu albo siłom przyro-  
dzonym znacznie szkodziła: Ale iż niektórzy / nieprzyja-  
cielowi dusze / własney miłości siebie y oziebleści w-  
mierzyć wsi / z niepomierney pieśzoty zdrowia swego /  
z pewną szkodą na duszy mortificatią na wrystkim o-  
puszczają / zdało mi się rzecz byci potrzebna niektóre re-  
guli naukam świętych podobne / dla wmiarowania się  
bledu przetoż y podać.

Na przod tedy pewna to / iż lekarze vmietni y baczni /  
albo też ludzie dobrzy duchowni / ktorym nie nowina ta-  
kie przypadki rozsądzać / mówiac że ktorj sluga Boży ta-  
kż albo owak mortificatią do złego zdrowia sobie jest  
przyczyń / od niey go odmodza y broni / mui /y / słusnie  
y bacznie to czyni. lecz y to pewna / iż tegoż ktory  
znatury swey pieśzotliwy jest / y do vrażenia ciała tru-  
dny / snadnie własney rozsadek osuła / iż to zdrowie być  
osadzi / co zdrowiu namni nie służy / a to co do vrażu  
zdrowia podobienstwa nie ma / nązowie truciżna. A  
leśże przedże osukanie w ten czas / kiedy do przyrodzo-  
ny szkodności tey / przybedzie / vzałenie się ciała swego  
z przypominema wstomków niepomiernych pokut od-  
niesionych / bo wten czas własny rozsadek mui patrzy  
na prawdę / y dla tego też bład wiekży

A to z tad pochodzi / iż takowi pod pokrywką zdro-

wia y

In term: de  
Tripli: gen:  
benor.

Math. 16:  
Bern. serm:  
30. in cant.

wia y potrzeby / napieráia sie potraw ich smákom  
podobnych / á ná co inšego y pátrzyć nie moga / takż  
y ná inše przeciwności ciáta / choćby to było ze škoda  
duše ich / y zgeršeniem bliźniego abo obráženiem. Do  
tego / taká o sobie dáia wiadomeść lekárzom / iż wiecey  
co zdrowiu swemu sadza pomagáć co im smákuie / niż  
co włáśna prawda káże. O czym ták S. Bernard mo-  
wi: ciáta ani sukáć / ani podawáć sie nie ma iedno z dro-  
wie. Lecż tá samolowká iest ktora chce abyście znali.  
Do zdrowie osukáć chce kochánie / y tak subtelnie ná  
nie dybie / że ledwie kto zdráde postrzec może y poznáć /  
y dla tego ślad wiele ich do bestyálskich sie appetitow  
skloniáia / abo rzeká prawdę wpadaia / że im wiecey o ro-  
kosz idzie niś o zdrowie / y tego samego chce sie do wo-  
li nasyć / ść id wiedza / że potężnie y do wleżenia tru-  
dne páśie nástepniá / y záś indziej polożym sy słowa P.  
Chrystusowe : kto by śiráćil duše swá dla mnie / ná-  
dzie iá. Hippocrátes y towarzysztwo iego wéá duše  
swois ná wśytkim dobrze opátrowáć w tym tu żywo-  
cie : á Chrystus Pan y wéniowie iego káza iá gulić /  
kogo z tych dwu sobie mistrzow cberáćie ? Per ná to  
iá kiedy kto tak mowi / to škodzi oćóm / to głowe za-  
raza / to żoládek psuie / to wpierśi dycháwice pr: iwodzi /  
peróna mowie / iá te wéy co sam od mistrzá / we<sup>o</sup> wziáť  
Epicurá y Hipocrátesá / bo z tych dwu ieden / restofy /  
á drugi dobre zdrowie śczęściem nawietřym bjć mowi.  
Moi záś Mistrz to oboie cháiłi / pogárdzáć oboie rá-  
dii Ci dwá iáko duše ná świecie dlugo żywá zachó-  
wáć / y ślad deliciey nawiecey záżyć może wéá : z báw-  
ćiel záś



ćiel zaś / abym tego nie szukał / ale owszem duszę zgubił  
 napomina. y zaś niżej Co zażyteż nie dbać o roztosy /  
 a mając wzgląd na rozmaite complexie / rozmaitych  
 pokarmow wynaradowanie o dogody y wczasie się swe  
 frąsować. od iarzyń (mowie) brzuch się odmie / mleko  
 głowie szkodzi / wody się napiowszy zdrzucić musi / z iara-  
 mużu melantolia przychodzi. Cybula cholere zapala /  
 ryb z ieziora abo sadzawki complexia moia nienawidzi.  
 Coś to wiedy jest / że we wszystkich rzeczach / polach / o-  
 grodach / piwnicach ledwie się może znaleźć co bjs iadł.  
 Dla Boga pomni żeś mnich nie medik / y nie comple-  
 riej dogadzać / ale profesiey przestrzegać żeś powi-  
 nien. Pożaluy się proszę sam pokoiu twego / mi lutość  
 nad tymi którzy z taką pracą służyć muszą / między ta-  
 kiego uczenia y ciężaru domowi / sumienia nieobra-  
 zają. Te są słowa Bernarda S. / który choć tak mówi. prze-  
 cie nie gani pomierny discretiey / która zdrowia śanu-  
 iem / y strzeżem się takie ostrości w vsmartwieniu / która  
 nązbyt zemglic moc ma / ale tylko niepotrzebny frąsi-  
 nek niektórych strofnie / którzy zleba przyżytki petra-  
 wami rzucają / przeciwko temu o co Apostoł nąpo-  
 mniał : starania o ciełe nie czynicie wpożadliwościach.

Rom: 13. v.  
 14.

A żebyś rozemnać vniat / iak o sie sam o sie starać masz /  
 to jest / co sluga Boży dla zdrowia czynić bezpiecznie  
 może a co nie / wspomni sobie com przed tym na prze-  
 stroge powiedzieli. iż choć każdemu wolno starać się o  
 dobre zdrowie y potrzeby do tego należące / przecie nie  
 manifest obowiazku tego / aby szukał co jest nadroz-  
 bęgo / co na tuczniejszego / y co na osobliwiejszego abo do-

In hoc Tra-  
 ctatu. p. 3.  
 c: 2.

godniejszy / tak wrodzeniu / w żywności / w mieszkaniu /  
tego tylko powinien przestrzegać / aby sobie z niedbal-  
stwa swego y z niedozoru z tego zdrowia przyczyna nie-  
byt. Nad to wiedzieć masz / iż to jest własna rozność  
mądrości ciała / ( o który Paweł S. że jest nieprzyja-  
ciółka Bogu / y grzechu a potym karania nabawia / na-  
pisał ) od mądrości ducha / która żywot y sprawiedli-  
wy pokoy sprawuje człowieku : iż owa vsługuje cia-  
łu szukając wszystkiego co jest pomysli iego / żadnego na-  
duse respectu nie mając / to jest badz iey pożyteczno-  
ść / badz szkodzić ma / iaki roztropności używali oni mędr-  
cy poganijcy / y ich sławni lekarze / ty też / zál sie Bo-  
że / wiele wiernych naśladowie / Boga sie iako powinni  
śa nie bojąc / ktorych Bogiem brzuch jest : Ta zaśie / to  
jest mądrość ducha która z nieba przysła / tak ciało  
wiernie miluje / y opatrnie na wszystkim zdrowie y ca-  
łość iego / że przecie w żadna szkoda duchowna nieza-  
chodzi. Ta tedy wszystkie wymysly y dogody niepotrze-  
bne odeymie / ktore przeszkoda być mogą / że duch ciała  
wposłuszeństwie mieć niemoże / albo że ducha modlić sie  
y rozmyślać / albo sie czego dobrego ćwiczyć sposobności  
niema / tego pilnie y wiernie strzegac / aby ciało na  
zdrowiu nieszkodowało.

In 'psal. 118.  
c. contraria  
de confid. 1.

S. Ambroży nie sie nie obawia twierdzić / że lekar-  
skie rozkazania / ktorymi zakazuje postow / modliw y  
rozmyślania / są przeciwne przykazaniom Boskim / y  
ktorzy takich lekarstkich rad słuchaia / duszy swojej wiel-  
kie pożytki odeymia. Redy bez wątpienia mowi o le-  
karstwach / ktore sobie niektórzy z samy przyrodzony

ciało

ciału mądrości wynaradnia / to jest tak pilno o skro-  
swo starata sie / choć tak bardzo tego niepotrzeba / iż  
ze szkoda dusze swey nie mała / tak martwienia zwier-  
chowatego / iako y duchownych zabaw chronia sie: Ta-  
kowi są ci / ktorzy ilekroć ich pąznogiec zaboli / posty  
od kościola nakazane łamia / y wpost by nauroczywszy  
bez tedzenia mięsa vleczyć sie nie umieia.

Z tego wszystkiego ten wspominek każdy sobie zbierać  
ma / iŝ sluga Boży powinien wiedzieć o sposobie y pra-  
widle / wedle ktorego zdrowie ciała swego ma tak o-  
chraniac / iakoby drugi strony wblad nie wpadł / to  
jest / aby sie ledą przychylny od wywiania mortificati-  
ey namni odwieść nie zezwolit. Bo iako S. Bernard  
napisał: Jesli cielesnego zdrowia z stałą pilnością  
powinni strzedz / tedyc o niewinność serca tym dozor-  
niejszy być mazy / im te częśc być w sobie zacniejszy  
wiemy. Ktemu aby z tych dwu drog do pierwszy sie  
wiecey nakłaniał y przymusił / dla tego iż skłonność  
ciała są nader potężne do swoich pożytkow: Bo y A-  
ristoteles choć był pogańin / w swych księgach napo-  
mniał / ponieważ (mowi) szrodek cnoty więc praw-  
dziwie / jest rzecz trudna / powinien głowiek wpatrować  
na ktora strone nazbyt umysł przeważa / aby to prze-  
ciwŝy / wczas sie do drugi potrzepił / a co wiekŝa /  
w tey mierze kochania y rozkoszy nawiecey strzec  
sie kaze. Nakoniec / aby sluga Boży był bezpieczniey-  
ŝy od samotowet miłości własney / niema nazbyt roz-  
mowi swemu vsac / gorsz niemal zawŝe ludzie blażyć  
zwykli / goy o własney rzeczy swey rozsadek czynia / ale

De triplic:  
gen: b. o.

Aeticilib: 2.  
c: 9.



modlitwie wprzod wczyniwszy Pana Boga o oświece-  
nie prosić/ nie obłudną wola mając/ y żadza to wczyni-  
cie/ co Bogu przyjemniejszego pozna: potym zaś wspi-  
etka śczerością przełożonemu iesli go ma/ albo oxcn du-  
chownemu potrzebe swą przełoży/ a nā rādzie y zdaniu  
tych przedstawiać ma/ pewną mając nādzieie / że przez  
ten szodek o wolej Bożej wiadomość mieć będzie.  
Wād to sługa Boży w tākowey sprawie/ niech wspię-  
kie boiāżni słabości swoiey y zdrowia niepotężnego nā  
stronę odłoży: Bo iako w inszych rzeczach/ z decretu  
pisinā swietego/ opatrności ludzkie są niepewne/ tak  
pewnie w tey materii y daleko wiecey/ co głowick ro-  
zumie zdrowiu swemu być pomoca/ Często sie w cięższā  
chorobie przywodzi: a co insi doświadczyli być nie zdro-  
wim / tym on wspiętych y sam siebie leżyć kaze Sa-  
mo nāwet doświadczenie wży/ iż ci ktorzy nazbyt o zdro-  
wie swoje wspięniā sie zaniebāniem mortificatcy /  
nigdy do zdrowia ktorego stāk pilności bronia/ nie  
przychodza / a przeciwno temu / ktorzy w częstno y ba-  
cznie zdrowia ochrania / w martwienia przytym wży-  
wając pospolitego abo inszym zwyczajnego/ sā zdrowia  
bārzo dobrego/ y owszem mogłoby sie wiele przykła-  
dy pokazać / że ktorzy nā lekarswā tak wiele z porad y  
medikōm wydali / pretko z świata zesli nic zdrowiu  
niepomogły / y zaświeci ktorzy zā żywota swego nic  
nie wieli/ iedno śczerę morderstwa nād ciātem swoim  
przez posty/ przez długie wędnie y w nocy modlitwy /  
nie tylko swego wlosā doczekali / ale y prāwie zgizy-  
biarę y zmarli.

## O smartwieniu.

428.

S. Páwel Eremita / młodziem będąc nie jadł  
tylko dąctyle / a gdy się stářzał / tylko put bułki chleba  
posyłał mu na obrok P: Bog / inſych przyſinaków do  
sta y trzynastu lat nie wkuſił.

S. Hieron.  
in eius vita.

S. Antoni / poſcieli niemając na goſey ziemi ciało  
do odpoczynku poſtadał / keſ chleba z wodą iego o-  
biad był zarwie / a przecie o tey lichy strawnie wſyſtkie  
mu nabożeńſtwu doſyc czynił / y aſ we ſtu y pięci lat  
umiał.

Athan. in e-  
ius vita.

S. Zylarion / z pierwu tylko ziótkami iakiemiś li-  
chemi / a w ſtářości nie nie warząc chlebem iezmieni-  
nym ſie żywił / przecie przy tań blahym obroku / tak  
wiele oſtrości ſobie za powinnoſć wſtawionych na ſo-  
bie ponofząc / w ośmódziesiąt lat ducha Panu Bogu  
odoał.

S. Hieron.  
in eius vita.

Tym takowym ſwietym / ktorzy o ſwiąt y o iego  
pieſzgoty nie ni dbali / Bog tak zdrowiem y ſpoſobno-  
ſciami wſelaniem na duſę y na ciało obſyłał / że  
nabożeńſtwo od młodziennſtwa ſwego zaczęte / do ſa-  
mey oſtatney zgrzybiałoſci odprawować nielenwie  
mogli : aby te przykłady nam ſwiadoczyły / iako P: Bo-  
gu było przyiemne ciała ich tudzenie / y mortificatia  
wſtawiczna / y abyśmy poznali / że Pan Bog miłoſnik  
martwienia / nie tylko przytomny zarwie y gotowy do  
pomocy / ale też nād wſech lekarzom pilnoſć / duſę y  
ciała ich zdrowia pilnie. A tego nie na to miewamy / a-  
byśmy zdrowia zgoła zaniedbywali / abo wedle miary  
przykładom ſwietych mortificacie czynili / na żadną  
ſię nie rozmyſliſzy / ponieważem to wyżej zganieli / a  
le abym

le abym te przykłady mając na bażeniu/plonne/niepor-  
wne/abo z pektu sy zmyślane boiażin o naruśieniu zdro-  
wia odrzucali. a błędy znając / nauki y przestrogi s. do-  
scretiey szkodkiem do cnot swietych doskonałości wsi-  
towali.

## Rozdział VII.

O drugiey przeszkodzie mortificacii, kto-  
ra zle zrozumianych ludzi swietych przy-  
kladovv pozla.

ob: 28.

**I**ż Książę ciemności nader barzo ćwiczenie mar-  
tywienia zniszczyć vsiluje / iako to ktore go z ziemie  
wrosclosnie zwiaczach / iako zgruntu tego wlasnego  
wygania: dla tego / iako przed tym wyspocin sy pi-  
sma swietero swiadectiona od xiary katolicki odwieśc  
sie staral ludie / tak zaś teraz przykłady S. zle vda-  
wszy do zrozumienia / prostaki chce do martwienia nie-  
chetalnie vczynić. A doświadczyliśny / iż niektorzy z  
przykładow S. krolestwa nieporzadnych pāsiey bro-  
nić sie poważeli / iako na przykład / aby im bylo wolno  
schćmości y żądze marney sławy stroic o godności sie  
starac y o przetożenstwo / przykładem swietych Apo-  
stolow / ktorzy niekiedy o to sie pytali / ktory z nich  
wietşy w krolestwie niebieskim / tćkie y S. Jan z Ja-  
kubem / ktorzy sie o pierńse mieysce starali v P. Jezus  
s / błedu tego bronć śmiali. Także na obrone gniewu  
abo zapātczywości / z ktory do pomsty zapal miewamy /  
dowody bierzą z postępkow Apostola Pawła S / kto-

Act: 23.

ry Bi



ry Biskupowi Annaniewy nalaiał / mówiac : vderzy cie  
Bog ściāno pobielona. Z świętego Faustyna y Iowi-  
ty / ktorzy Cesarza Hadryana wezem zawiłym y ias-  
zorka okrutnā nazwali : Z święty Agaty panny y ma-  
żennicki / ktora Quintilianā y inszych mordercow swo-  
ich / tyrannami strāśliwemi przezwala. Na obrone  
także rostkow niezgodliwych / przywodzi przykład  
Pawła y Barnaby / ktorzy sie rozlażeli wespół / nie-  
mogac sie zgodzić iesli wtowarzystwo wziac Marka  
mieli albo nie.

Act. 19.

S. Epiphaniusa y S. Chryzostoma / ktorzy niemo-  
gac sie na to zgodzić / iesli księgi Origenesowe potepić  
y odrzucić mieli / nie tylko sie bez dokonżenia ty Questi-  
ey roziaćhali / ale też Epiphaniusz rzekł Chryzostomo-  
wi : mżn nādzieie że nieumrzesz Biskupie / a Chryzostō ie-  
mu mam nādzieie że do miasta swego niedoiedziesz. Py-  
che też wymowić chce / przypomināia proroka / ktory  
bārzo bezpiecznie Krolowi Achabowi nalaiał / y Elizeu-  
sā / ktory Krolā Joram zlymi slowy opadł. y święte-  
go Szczepana ktory przelożonym kapłanem wiele wo-  
ży ze wstydem ich domawiał. Na ostatek broniac  
pompy marney świecki / przykładem sie sęzeża S.  
Thomasa Cantuarienskiego Arcybiskupa / ktory dwor-  
wielki miał / y nād to stromo / dostatkem wielkim że-  
latke swa chował.

Trip. lib: 8  
c. 15.

3. Reg. 13.

4. Reg: 3.  
Act. 7.

Tymi y tym pedotnymi przykłady niepo-  
mierne afecy sive y nieporzadki wmysłu swego v-  
sprawiedliwiaz / mortificatcy nagane czyniac /  
y tak niepotrzebna odrzucaiac. A choć na te dowody  
z przykładow śnādno odpowiedzieć każdemu / y pokazać

ich nieważność: Przecie się nam zdało nie odrzeczy/nąć  
 pościeche y ratunek prostych dusz pokazać to / iż ani te  
 ius pomienione ani in se iakiekolwiek przykłady / ta-  
 kowys nieporządności obronić / ani tak schwalić nie-  
 mogą / żeby było bezpiecznie ich naśladować. Abowiem  
 żywot świętych / we wszystkich się zich nauka zgadza / y  
 zwierunkiem doskonałości wszystkim do naśladowania  
 wystawionym / to jest z żywotem Pána Chrystusowym.  
 Przetoż w Historiach s. trzeba vpatrować rozność cza-  
 su ktore żyli / od onego ktorego nie żyli. Bo choć wiele  
 ich / z pierwszych lat swoich wielką światobliwośćią  
 swą sławnymi byli / iako S. Hilaryon. S. Chryzostom  
 S. Edwardus Cantuariński Arcybiskup. S. Malá-  
 chias Arcybiskup Ziberiey. S. Clemens mecenik y Bi-  
 skup Ancyrański. S. Maclovius. S. Bernardin. S.  
 Edwardus Krol Angielski S. Ludwik Krol Francu-  
 ski y inni : było nad inszych siła / ktorzy w tych leciech  
 takowych mlodych / byli iako drudzy wobyćaiach y ży-  
 woicie nie różni od drugich / lecz potym przedziwna y  
 wszechmocna prawica Boga odmieniła ich / y uczyni-  
 ła ludźmi świętymi doskonałymi. Niektorzy pierwse  
 lata swe w grzechach cieśkich strawili / iednak od Bo-  
 gá oświeceni będąc / iawnie pokazali / iż tam okwito-  
 wała światobliwość / kedy przed tym nie było miary  
 przewrotnym złościom. Byli y takowi co wsrtek wiel-  
 swoy wściekli ślepocie pogańskiemu y złym y w grzechach  
 siogich bez tańkiey Boży żywot prowadzili / a przecie  
 uá ostatku wstyskawysy s. Ewangelią / abo patrząc na  
 przedziwną meżennikow chrześciańskich w mekach

stałość y cierpliwosc/ przeyszli błedy swe / y nie-  
 bezpieczenstwu zabiegaiac zbawienia swego / do wia-  
 ry z chrysciani przystawszy dla Chrystusa wesolo-  
 mierali / y do korony męzenikow sie vbiegali.

Z tych wszystkich swietych / nie poćiągnac sie nie-  
 moze do naśladowania / przedtym czasem niś swiety-  
 mi zostali / y dla tego co sie o Apostolach wspomniato  
 nie nie wažno. Bo Chrystus Pan znapodliyszego sta-  
 nu ludzi nielki wielkie obrat / aby cokolwiek sie przez  
 nich stalo / nie ich mocy ani dsielnosci / ale Chrystusowi  
 P. ktory ich posylal przyznawano. Mogt byt P. Chri-  
 stus iednego momentu uczynic ich doskonaly / iednak  
 wolat po lekku / do przyscia ducha swietego oddane  
 ich odlozyc / aby pomniac na swe defecty / tym sie ba-  
 rzy ponizali / swoje swiatobinowosc y doskonalsosc nai-  
 wyzszemu szczerze przyznawali / ktemu aby z ich przykla-  
 dow inszy wierni Chrystusowi poćieche mieli tym wie-  
 tsa / y iawnie poznali / iż im wszystko dobre Chrystus  
 Pan przyniosl / iż choc sa slabyimi / y niewmiejatnymi /  
 przećie Boga maa przytomnego / ktory lastki y blago-  
 stawienstwa wdziela czasu potrzeby. Przeto Apostol.  
 skich obyczaiow brac do naśladowania nie mamy / iez-  
 dno te ktore po przyćciu Ducha swietego w sobie odmie-  
 niwszy / inszych do poprawy żywota oświećali / defectow  
 ktore czasu noućiatu ich nalazli sie nie naśladowac / tjl  
 ko wprzestroge brac y popravic tak / iako ie oni w so-  
 bie ku lepszemu przywiedli.

Wprzykładzie S. Tomasa Cantuarienskiego wtaś.  
 Bo ten wlicze swietych nieprzyszedl / aś gdy za ko-



ś ciot Chrystusow y ś. wolność ie<sup>o</sup> wiele wciierpiawszy śmierć podiał: przeto ieżeli przedtym co nieprzystojnie postępował / za przykład to sie brąc nie może / ale to iest / Żemu sie słusnie takto w inſzych tak y w tym przypatrować y stać budować mamy / iż przed śmiercią swą wszystkie pompe swoje / wſhaciech ſwiecnych y drogich precz złożył / a wſhapić ſie obłoł / wtracie marną wdoſtatkę potraw ſobie y czeladzi tak wſtromił / że wiecey do ſtolu noſić niepozwolił / iedno co naubożyſy mieć zwykł / Dwor nielki odprawiſy / na ſieſciu ſługach doſyć miał / choć był prymaſem kroleſtwā y Arcybiskupem : procz włoſciennice / na każdy dzień do krwie diſciplina ſie ſmagał / żmie wrzece długo ciā to ſwe trapił / aby ſie na przelanie krwie dla Chrystuſa naęgotował y przyuczył. A tym ſpoſobē aſi do śmierci żył / od czasu tego kiedy go Bog winſzego człowieka odmienił / y zganiſyſy abo obmierziſy mu marnoſci ſwieckie / meczemnikiem ſławnym uczynił.

## Rozdział VIII.

Iako rozumiec mamy przykłady niektore wvktorych niciakie ſa tajemnice, y ktore zoſoblivwego natchnienia Boſkiego ſię ſtāły.

**N**iemamy y tego wżywociach ſwiecnych lekce ſobie ważyć / iż w niektorych dziełach ich ſłowach nie co iest tajemne / y dlate<sup>o</sup> nie według poſpolitego

tego prawidła około żywotów świętych / ale wedle osobliwego mamy je rozsądzać / to jest wedle osobliwego natchnienia Boskiego albo opatrności jego. Do tego należy / co Paweł S. przelożonemu káplanowi **Act. 23.** rzekł : bo to nie było ztorzeżenie albo przeklectwo ale proroctwem / bo mając ducha Pańskiego / mówi Grzegorz S. / powiedział i takim być miał / y nierzekł niech cie wderzy Bog / ale wderzy cie. a przepowiedział też / ( i tak to wielebny Beda mówi ) iż káplánstwo Izraelskie ktore na on czas było iako ściána pobielona / y takim się pokázowało bydz iakie nie było / S. Ewangelia znieść preż miała. Ktemu przystało / mówi S. Chrysofom / Pawłowi S. / w onym tam orszaku albo zgromadzeniu ludu rozmaitego / tak mówić wolnie bezpiecznie / albo poważnie / aby poganie ktorzy tam obecni byli / Ewangeliey s. opowiadania nie lekce sobie wazyli. Niezgodà między Pawłem y Bárnabą / nie spotrzebowania umysłow wszęta sie / ale z wielki pobożności Bárnaby / ktorzemu sie zdala rzecz niesluszna / aby Márka rozłączyć z nim miano / dla defectu / wktory zboiażni był wpadł : Paweł S. zaś wzarżliwości sprawiedliwość s. mietuiąc / na wielka chwale P. B. / y na same Márka tak że y na innych nauke / chciał aby z nim w towarzystwo nie był. Kedy Boska opatrność sprawiła / że Bárnaba w ierše dobro pościota S. wpatruił / niechwalit zdania Pawła S. iż sie mu pożyteczni zdalo poiedynkiem rozłączywszy sie / dusiom luctim służyć. Toś mówić mamy o Epiphaniusu y Chrysofomie. Bo Epiphanius chciał aby księgi Origenesowe były potępione /

Lib. 7. in c.  
22.

Chryzostom zaś niechciał tego wsey diecezyi pozwo-  
lić/ aś by pierwey examen było/ obadwá mieli po sobie  
wielkie wywody y rätia/ á tym časem Bog objawieł  
wygnanie y śmierć S. Chryzostoma/ á Chryzostomowi  
śmierć Epiphaniusowe/ ktore objawienia obadwá we-  
spot pomiemonymi słowy przepowiedzieli/ co czynić mo-  
gli miłości nie nie narušać/ y prawde mówili/ bo sie  
tak stáło. Odpowiedzi Prorokow ktore złośliwy Kro-  
lom Izraelskim podawali/ te máia tajemnice. Świeci  
tak sercem byli przytomni Bogu w niebie/ y myśl ich  
nad wszytkie rzeczy tego świata tak była wyniesioná/  
że sie niżytey potężności namni nie bali/ ani łaski ni-  
tego nie szukali/ tego samego tylko pilnując/ aby byli  
bez grzechu/ á chwata Boża záwsze pomnażali. Tak á  
ich wspaniałość serca chciał Bog pokazać onym Ty-  
ranom/ ktorych grzechy przez nie gromił bezpiecznie/ iá-  
ko S. sprawiedliwość zapaliła. W tym tak S. Grze-  
gorz piše: Świeci wewnątrz zamyśliwszy sie w niebie  
dusze máia/ á coſkolwiek wtym żywocie cierpia/ zda sie  
im iákby coś kedyś zdaleka widzieli/ y gdzie indzie nie  
ná nich sie to działo. Przetoż że tak rzekł/ gdy vsilnia  
duchem z ściála wynieść/ nie wiedza co sie z nimi dziecie/  
y dla tego kiedy idzie o prawde/ żadney mocy nieustępu-  
ia/ ále tego przez duma podniesionego widza/ ducha  
swego zwierzchnością poniżáia. Stąd wszytkie Proro-  
kow y meżenikow słowa/ ktorymi Tyranom odpowia-  
dali/ niespychy bo byli pokornemi/ nie zgniewu bo byli  
cichymi/ nie znenawiści/ bo byli gotowi żywot swoj za  
nich polożić/ ále pochochodźily z B. náthnienia/ ktory

przez



przez nich pychy Krolow te światá zetrzeć/á światých  
swoich moc obiać/ktora mając od B. meżenstwa  
nawietse / nie tylko meżowie ale y białegłowy y pa-  
nienki słabe nie sie nie baly.

Spyta kto/ponieważ takie słowa dwoiako sadzić sie  
moga/iz albo ze wzgardy posły/co iest pychą y nie cier-  
pliwosc: albo z miłości sprawiedliwosci co iest wielka  
tu Bogu miłości:skąd poznamy że z dobrego korzenia  
wrosły. Opowiada święty Grzegorz: że świeci Boży  
z miłości y obrony prawdy/á nie z marny wyniosłości/  
do takich pogromow statecznych przychodzili:sami ia-  
wnie o tym dają znać/bo czynki y słowa ich pokazuia/  
y iako są pokornymi/y iako tych goraco miluia/któ-  
rych strofuią. Abowié/iako Elias Krolowi pysnemu  
Achabowi zpychy nałaiat/ponieważ go przed wozem  
idac pokornie iako sluga prowadził. Jako Elizeus/  
Joram syna Achabowego schardosci zawstydzil/mo-  
wiac/co ty masz zemna. Idz do Prorokow Oycá twee-  
go y matki twoiej:iako Eliaan zpychy ani Krolowi  
sie pokazać/ani drzwi otworzyć chciat/ktory do niewia-  
sty wynisć / ale trzymać sie iey dopuścić. O ktory tak  
napisano:gdzy przyszła do meżá Boże na gore/uchwy-  
ciła sie nog iego/y przystąpił Giezy/aby iá odwiódł  
od niego.y rzekł głowiek Boży/dai iey pokoy/bo dusza  
iey wgorzkości iest. Jako S. Szczepan sukac z pychy y  
nazywać twardego nieobrzezanego serca ludźmi mogł/  
ktory za tes same ktory laiat/gdynani iesze byli goršy  
y do kamieni sie nani rzucili / wpadł na kolana/y modlił  
sie mowiac:Panie nie pożytai im za grzech tego. Toś  
czynili y inšy meżennicy skąd czytamy/że ste wiele sie

1. Reg: 18.

4. Reg: 3. &  
5. v:25.

lib. 7. c. 23.

ich nawróciło/ słowa tedy prorokow y ludzi świętych  
nie poſty z gniemu ábo z pogardy Krolow/ Stáro-  
stow ic./ale z miłości ſzczery y z święty zaſliwoſci/ Kto-  
ra ſie o ſprawiedliwość prawdy broniąc ſtawili. Bo  
tám je ſ. Grzegorz: pycha (mowi) nienawiść/ pokorami  
tość rodzi.

Podźmy do drugich przykłađow/ktore wzywócie S.  
nauđniemy/ktorych we wſyrtim beſpieczno ieſt naślá-  
dować/bo zoſobliwego Duchá S. náđchnienia ſtali ſie/  
iáko to że niektorzy od ludzi dáleko ſie wpuſtynie y w-  
ſtáły zátácieli / że nágo ofárpano po leſie chodźili / nie  
nie iedzac iedno co náziemi náleźli / á wielkroć nie nie  
iedzac kilka dni/ kilka niedziel/ kilka mieſiecy/ Quádrá-  
geſime cała poſcieli / że ſie głupiemi y bez rozumnem  
czynili/ iáko byt Simeon Salus/ y wielu tym rzecz po-  
dobnego po ſobie ludźiom zoſtawili. Takowym przy-  
kłađom dziwować ſie nie náśládownić ich mamy/ gdyż  
tylko tákie przykłađy cnót / do cwiżenia ſwego brać  
nam potrzeba/ ná ktore ſie ſwieci iednoſtánie zgadzá-  
li/ y to ieſt pewne práwidło/ to beſpieczny dobrych obj-  
czaiow y ſwiatobliwości żywota dowód od koſciota  
nam podány. A w hiſtoryách ſwiętych nauđniem / że  
poſpolicie wſyſcy miłowáli uboſtwo / bogáctwá wz-  
gardzáli/ godnoſci ſie y Tytulow chronili wznóſzeniu  
trziwd wſelákich káſtáwmi ſie ſtawili/ dobroczynnoſciá  
nieprzyácioty ſwe do vznánie prowadzac/ w iedzeniu  
y wpiéiu oſtrożni y ſkromni/ wiele poſcieli/ pieſzczoti nie  
nawidźili/ z ſciálem ſwym ſrogo oſirze ſie obchodźili /  
zmýſtow pilnie ſtrzegli / oſobliwie ieżykowi wolnoſć

wſelá

wfelaką odymowali/modlitwy wrednie wnocy nasyćić  
 sie nie mogli/bez rozmyślania niebji nigdy/proznować  
 y ná málą chwile sobie niepozwalali/ prace y utrapie-  
 nia iáko miod słodkie im były / nigdy prozno dáremnie  
 nierozmawiali/sínáku y pociech zroznowo y zabaw du-  
 chownych sobie niechcąc przeszkodzić/šťésłime<sup>o</sup> powo-  
 du bliźnich swoich z serca sie práwe<sup>o</sup> weselieli/á w prze-  
 ciwnościách požálowanie mieli/y wprzýgodách złych  
 ábo wéískách zpilností ráowali/šťáršým swoim do-  
 skonátá wczérwość y wierne posłuszeństwo oddawali /  
 poddawáiąc sie pod nogi ich / áby ich wżgárdzono y  
 bez wraźu chwały Pána Boga z nich sie pošmiwowano/  
 sobie życzili. Te były obyčaje / te przykłády śwíetým  
 Božým zwoýžáinc y pospolitým:których iesli sie čwížiť  
 šťaráć bedziemy/niepochybnie Chrystusa Pána wšy-  
 tčich jedného mistrzá y wodzá náśládownáć bedzie-  
 my / y z nimi wšpol toś wčesniectwo chwały wíečny/  
 ktorego z Chrystusem náwíetki žázywáią/ otrzymamy.

## Rozdział IX.

Oniektorjch szrodkách, ktorými trudnośc  
 do martvvienia vláćnic możemy.

**M**artwienie nie ma inšy przeszkody/jedno tru-  
 dnośc y utrapienie / ktora martwienie sámó z-  
 soba záciaga/bo iž sámá enotá wpoisřzod čier-  
 nia trudnoścí rozmaítých iest/y wšokó ma miešťkánie  
 šwe / ták iž tylko przez rozmaíte prace y pot przýstep  
 do niey iest/á mortificátiey wřzad / prace y cokolwiek  
 iest



jest przeciwnego znieść y zgryść / y iakoby brzemie ciężkie trudności prowadząc się do domu cnoty na ramionach swych dźwigać / dla tego wsamym vmartwieniu wielka jest trudność y wrapienie. Naprzód pewna to / że człowiek porządnie vmartwiony / wezwężeniu y wypełnieniu cnot żadney trudności y prace nieczuje / y owszem wszelaka gotowość y poćieche bierze. Trudność o którą tu mowiemy / ci tylko Świą / ktorzy dopiero nowo to ćwiczenie poczynają / do tego poiki za pomocą łaski Bożej / we wszystkich zły natury swojej ociężałości y nie nawiązania mortyfikacyi niezwyciężają. Do tego tedy zwycięstwa niektóre środki tu teraz podamy.

Dostąpienia  
cnoty martwie-  
nia środki.

Pierwszy środek jest / wielka pokora / y swej niemożności wyznaniem prosić P. B. wczęstych modlitwach swoich / o skuteczną wolę y moc do vmartwienia siebie / a takowa prośba ma być przy pierwszych y przednich / z wyjątkiem. A chociaż człowiek ma uznawać siebie / że do wszelkiej cnoty dostąpienia słaby jest / przecie nawiecy o słabości swej upekwnić się powinien w wyżywianiu martwienia / dla tego / iż z skazy wrodzonej naturze / niczego się wiecy niestrącha / iako tego co trapi albo wciśka do boleści. Do tego / za wielkie dobrodziejstwo poczytać ma / y za upominek Bożki uznawać / że tak niepotężnemu / y do wszystkich złości skłonnemu dał Bóg wolę y chęć martwienia się ćwiczyć / y iego drogie pożytki poznać albo zrozumieć : a ztym ilekroć iedno napomni Bóg y wmyśl podać / aby się w czym vmartwiał / natychmiast zdyktł Śyntentem do samy się sprawy udać ma / aby darów Bożych co raz więcej się dosługował.

Drugi

Drugi szrodek/ ku dostapieniu martwienia y pomo-  
cy od Boga/ poczynac trzeba od rzeczy mniejszych y ta-  
chle-  
niejszych/ iako to/ nie patrzec na rzeczy przyjemne/ nie  
chwalic sie niwzym/ viac sobie cokolwiek obroku  
w potrawach abo w napoiu/ cokolwiek dobrowolnie/  
wzniebac/ w goracu wytrwac. y tym podobne sprawy/  
ktore sobie przypomniec kazdy z tego moze/ co my o  
wlasny woley/ pasciey/ y zmyslow martwieniu mowili.  
A do takich pochatkow przywieść to nas moze/ iz iako  
sie wyzy pokazalo/ vmartwienie by wrzezy namniej-  
szy/ test Bogu przyjemne: ktemu is kazde vmartwienie  
dla Boga vczynion: choc nalezsze/ czlowiekowi sprawie-  
dliwemu zaslugi test/ a tym wietsha/ im co gorecy y che-  
tliwi czlowiek czyni/ tak iz miedzy y namietsha morti-  
ficacia przechodzi. Bo wielkosc zaslug istoty/ ktore  
Bog widzeniem chwale y Bozy placi/ nie wielkoscia v-  
zynku ani trudnosci tego/ ale miloscia y gotowoscia  
vmyslu/ a szczerza zadza podobaniem sie P. B. mierzye  
sie ma. Z wielkosc vzynku y trudnosci/ Cialo vzy-  
Thomasz idzie zaplaty przypadkowa/ ktora nie w wi-  
dzeniu Boga/ ale w niejakim weselu zawisla/ ktorego  
wszystcy wobec swieci/ z widzenia wszystkich creatur/ y v-  
czynkow dobrych ktore czynili na swiecie/ zasymala w  
niebie. Prawda iz wielkosc abo trudnosć vzynku jest  
znakiem / iz ten ktory ley czyni/ wietsha y skuteczniejsza  
milosc/ y zadza podobania sie P. B. ma/ a pogotowiu  
osoblinszy przydatkowj zaplaty nabjwa: bo kuszenie sie  
o rzeczy co natrudniejszye/ woli y chaci chetliwsiy test  
znakiem: a przecie otym wartpiec nie trzeba/ iz gascioboc

cała chęć y zapalem dusze / malutkich mortificathey y inſzych powierzchwyh spraw podymnia ſie niektorzy / że godniejszy ſą nagrody / niſz ci ktorzy co wietſzego y trudniejszego zmniejszy chęć uczynili: A to prawdziwie wten czas bywa / kiedy ſługa Boży takowe ćwiczenia tym umyſłem przed ſie bierze y poſtanowia / iż kiedy by ocaſia a ſily do tego / y pozwolenie ſtarſzych ktorym poſлуſhenſtwo powinien przyſtapić / nieomyſlnie o wietſze by ſie rzeczy kuſił.

Kiedy iuſz w małych rzeczach poćnie ſłowiek umartwienie / Bog złaſka ſwa nie nicomieſka / aby y wola zapalić / y z occaſyami aby ſie o wiecey ſtarac kuſił / cheć dodawać iako W Rychardus Victorinus dobrze wſzy. A iſcie rzecz godna y ſuſzna / poniewaſz diabłu zawſe oto idzie / ſprawniedliwe ludzic pierwey do małych grzechow podwieſc / aby ich za coſkolwiek uchwyciſy y oſłabiſy / do wietſzego przywiódł wpadku / tak zaś aby my w umartwieniu nas ſamych y w zwyciężeniu prace nieżałowali wrzeżach błaich / aby ſatan do wietſzego błedu nas popychac ſmiałoſci niemiał / a Bog wietſza nas taſką obſtał / ſkorybym wietſze wojny duchowne wygrywali wietſze umartwienia czyniac Dla tegoć Caſſian o nieporządkach dusze naſzey rownieſzych / ktorymi niektorzy puſtelnicy często grzeſzyli / iako że ſie na piero gniewem zapalili gdy nie dobrze piſało / na noſz gdy nie dobrze rznął / y na inſze ſtworzenia kiedy ich wedle wolej ſwoy uſyc nie mogli / napomina y poſkazuje rzecz być przyſtoina y powinna / takowe nieporządne wzruſzenia choć w rzeczach małych y podłych



wiać y okrocić/dla tego yś taki zwyczaj czyni człowieka  
gotowsem obaczyć sie predko/postrzomić y wmartwić/  
y za Bożą pomocą co wietszego y cięższego cierpliwie  
wytrwać/tiedy wietšie przyrody/potwarze/abo iakie in-  
šie przeciwności opadną.

## Rozdział X.

O inszych szrodkach ktore do zvvycięze-  
nia trudności vv wmartwieniu pomoc  
moga.

**S**zrodki w ktore nam martwienie zalecić moga  
pierwszy iest/y napewniejszy / wrazenie tajemnic  
żywota y meki p. naszego Jezusa Chrystusa: bo w-  
nam iako we zwierzędle widziemy one niewymowne  
chec wolej y miłości zktorej sie syn Boży Oycu wiecznie  
mu/na chębie y na meki dla naszego zbawienia ofia-  
rował/V Rzymianow/iako Valerius Maximus wspo-  
mina/był zwyczaj dlugo/dziecie znaczne y osobliwe Ce-  
sarzow y ich Hetmanow/wierszami abo Rytmami zdo-  
bić/pieśni onich składać/aby sie młodzi imi do tym po-  
dobnych spraw zapalali.Tym sposobē spiwano pieśni/  
y pisano wiersze o mieście Horatiusa Cocleia/ktory  
dla Ożyzyzy na Tabor Hetruškow vderzył/choć do  
wygrania nic n:dziecie nie miał.Tak y Mutiusa Sce-  
uole do okazania meżności serca wynalazek na wieczną  
pamiętkę wierszami podano/y wksięgi wpisano / kto-  
rym on aby Rzym zobleżenia wybawił y nieprzyjacię-  
la postrążył/reke w ogień po ramię wstał/y niewy-

szrodki.

lib.3.c.7.

Valer. lib.  
5. c. 6.

Nasładowa-  
nia p. Chry-  
stusowego po-  
jętek.

iał iey asz mu zgorzala. Taka zapłata odniosła y oną  
śmiałość Curtiusa / który lud wszytek zastępować w-  
Rzysie pospółu koniem wmatnia škodliwa Rzymo-  
wi wskończył / y zni sie nazad niewynurzył. Z takowych  
przykładow młodzi Rzymska brała wielką podniatę  
do podymowania sie rozmaitych niebezpieczeństw gwo-  
li oyczyźnie / aby tylko stad sława ich y pamięć niegąsła.  
Publius Decius zterze przyczyny abo nadszicie sławy  
nieśmiertelnej / kiedy widział że na wojnie z Lacinianami /  
rzymskie woisko bardzo już struchlało y vstraszone było /  
rzecz do wszytkich uczyniwszy y oświadczywszy sie / że  
swoie zdrowie oyczyźnie dąrowat. rospuścił koniowi  
wodze / wpadł do woiska nieprzyjacielskiego y tam zgie-  
nął Syn iego widząc to ( iako tenże Valerius wspom-  
nia ) takowaś oratja odprawiwszy / za oycem sie puz-  
ścił / y tak wszytkim żołnierzom / jęca na nieprzyjacieli  
z wielką korziscia y sława osmicił. Jesli tedy przy-  
kład człowieka iednego do pobudki tak wielu miał te-  
moc / że sie w niebezpieczeństwo iść nie wdali / iako przy-  
kład p. Chrystusow nie będzie mocniejszy / gdyś czo-  
wiek przykładem swoim posilku niedaie temu który  
go nasładowie / ani płaci za to / co go wtakim nasłado-  
waniu potka / lecz przykładu p. Chrystusowego dwo-  
i ki zysk / bo y do nasładowania dale złaśka swa po-  
moc / y prace ktore kto dla niego podymnie / wiečna  
chwała nagradza.

Kto z chęcia nie wezmie ( mowi S. Cyprian ) kie-  
licha zbawienia / kto sie nieporwie wejść do tej / wężym  
y on sam Panu swemu dobro za dobro oddawać. Kto sie

śmierci

śmierci drogi przed Młastatem Bożim niepodymie/  
 kiedy przez nie podoba się tego ożom / który na nas  
 zgromadzonych wimie swoje zniebą patrząc / dobrą wo-  
 la naszą uchwała / potykającymi się pomaga / zwycięż-  
 scow coronnie / z miłości oycowski to wnas zdoła co są-  
 dał / za to płaci co sam wnas sprawił? Elephant abo  
 Słoń / iako pismo S. mówi / krew wyrzarszy mrze na  
 wojnie / człowiek Chrześcianański iako nie ma mie-  
 checi y śmiałości na pojedinek z sobą y z swymi paścia-  
 mi / krew droga syna Bożego za dusze swa przelana  
 przed sobą widząc? zaprawdę ztego przykładu Pána  
 Chrystusowego / świeci meżennikowie daleko weseli-  
 stawali się katom / niż kiedy Rzymianie z przy-  
 kładow Curciuszow y Deciuszow : bo ci zwla-  
 śney swy dumy / y ze ślepy miłości sławy dożesney po-  
 dali się śmierci y nagle gineli : lecz Chrześcianańscy zo-  
 nierze w wielkim pokoju / zwieltą wesoloscia ducha na  
 długie morderstwa / y na srogie meki dobrowolnie wy-  
 chodzili / nie sobie chwale y ale Chrystusowi żyjąc. Phi-  
 leas Biskup S. mowi o meżennikach na których  
 śmierć sam patrzył / wielebni (mowi) meżennicy choć  
 tak srogie meki widzieli / że ich język człowieka opisać  
 nie może / y niepodobne do wierzenia / ieno temu który  
 był przy nich obecnie / przecie się nie niebali : Coż wżdy  
 w nich sprawowało / że miasto lekania / tak się barzo  
 o śmierć y o meki te stawali? Co inzego / iedno iś ożu  
 swych z Pána Chrystusa niepuszcili / który bedac Bogie  
 stał się człowiekiem / y samego siebie aż do śmierci krzy-  
 żowej wyniszczył. Tenże przykład Chrystusow który

L. Mach. 6.

Eus. iib. 3.  
c. 10.



4 szkodę świe-  
ckich ludzi pra-  
ce ciężkości, y  
marność.  
Slugi Krolew-  
skiego prace.

Z miejscow pra-  
ce.

Syprow pra-  
ce y kupcow.

światym meżenstwo ostodził/ przyniósł y innych slug  
Bożych do tego/ że sami nad sobą byli iako tak affecty  
swoje mordując: przeto y my tym się pobudzamy/ abym  
w cierpieniu towarzystwo z nimi wzięwszy / w szczęśli-  
wości y chwale wieczny z nimi społeczność mieli.

Jest y drugie wważenie niemają powodź do wmartwie-  
nia: rozmyślać iako ludzie tego świata dla straszek y  
rzeczy doczesnych omylających/ wiele czynią y cierpią.  
Czego sluga gwoli Pánu/ Dworzanin z miłości y wci-  
wości Krola swego nie czyni/ aby tylko oko jego łaská-  
we na się miał/ y myto ktorezym zdrowiem ginie/ zaflu-  
zył: z iaką pracą y żądzą wsiłną patrza iak wteże /  
czekać rychło mu co zlecić albo rozkazać raczy.  
iak często musi wytrwać choć mu oco łata / choć po-  
chlebcy niewinie oskarża: iako wiele światą zwiedzić/  
drog skreślić o głodzie / wdeszcz/ w mroz nateższy/ by się  
zdrowie zpadać miało/ y by w sytko co wiele rokow slu-  
żąc zyskał/ miał wrócić: w bogi kmić aza ma kiedy od-  
poczynek / chcąc siebie y żeladź używić? żmie stara się  
aby mu ciepło było / lećie orze/ przeorze/ ścieie/ wtoży/  
podworze chędoży/ kiedy się żyto dostoić żmie/ wshopy  
grabi y wiąże/ do stodoły wozimłoci/ wieie/ wnoy w  
dnie pilnie/ by z iaki przygody razem w sytkiego co cie-  
żka praca zgromadził/ niepostradał. Tym przykładem  
S. Jacob Apostol wliście swoim wierne Pánstie do  
wytrwania wsiłkow wzywa. Czego niecierpi syper po-  
morsu żeglując/ w iakich niebezpieczeństwach kupiec do  
Indij albo z Indij iadac/ y na końcu świata towarów  
futajac: iako wiele noczy żmie/ nie spi/ choć śnieg/ choć

deszcz/choć grad/choć inſe niewczas y nań z niebá pádás  
ia? Jako dlugo ſwieżych potraw niewidzi/leci co ie/  
wode ſmierdzaca pić muſi? iako częſte ſtráchy kiedy  
zboicy morſcy opádna/kiedy ſie okret łamie y inſe przy  
gody przyda. Jeſli ludzie takowe nedze dla niſz  
mnych rzeczy y dobr tego ſwiátá podimuiá/które przez  
iedne godziny iako kwiát polny wiedzna/á to dla ży  
wnoſci temu ciału/które ſie intro wproch rozſyrci: iá  
koſ nieluſni vsmartwienie ciała y páſciey częſto wzy  
wać przyſtoicy/áb y wiekuiſte w kroleſtwie niebieſkim  
dobrá zyskawſy/duſe ſwa ktora nigdy nieumrze/ ná  
wieki weſelem nieuſtáiacym częſtowali.

Coſ tu rzeczęm o ślepych tego ſwiátá miłoſnikách/  
ktorzy aby márníym żądſom ſwym nieporzadnym do  
godzili/ nie im niecieſtko? wczyni mu w czym krzywde/  
wyrzyſ bedzieli mu cieſtko wpáncarz ſie oblekſy nocy  
calj nieſpáć/ciebie aby ſie pomſcił ſukáiac/y ná cie ſu  
háiac/ nie moze ieſć/ nie moze ſpáć otym myſląc abyć  
oddát. Niektorzy aby ſproſny miłoſci záżyli/ vtracáia  
co máia/gwoli márníemu niewieſciſtku niepodobnych ſie  
rzeczy wáia/ co im káże wczynia/żadnego ſie niebeſpie  
czeńſtwá nieboia/by teſ poćciwoſć ſtrácić. To kiedy  
by ſluga Boży wważył ſpólnoſcia: iákoby ſie w nim ſer  
ce niekraiáło/że on tego zmiłoſci Boga nieczyni/co po  
mienioym ludzom zmiłoſci ſłowiéka y rzeczy doże  
ſnych plugáwy h/vczynić niecieſtko: iáko nie dáleko go  
retſa chęcia rzeczy trudne y cieſkie ponoſilby gwoli  
Pánu Bogu/ktory do tego náchnienie y rády poſyła/  
niſ ſwoim żadſo n dogodzić ná wypełnienie wole y car

cowſki.

Rozpuſtnych  
ludzi prace.

cowski. Jakoby nie czynił dla żywota / co oni wstrwala  
do śmierci / jakoby mu podobno wymówić się szczerze /  
y niechceć cierpieć dla pokoju / dla weselia duchownego /  
dla zyskania chwalei niebieskiej / gdyż onym to wszystko  
dla potępienia y mał nigdy nieskonieczonych / bärzo  
lekko.

## Rozdział XI.

O inszych szzodkach, które trudności vv  
vmartvvięniu vvymuią.

szzodek.

**S** a drugie trzy szzodki do włócenia trudności  
vmartwieniu bärzo osobliwe to iest / wzgarda  
abo nienawiść siebie samego / miłosierdzie abo v  
żalune sie bliźnich / miłość przeciwno p. Bogu : które  
szzodki tu opisuie to tylko wspomniemy / co do naszey  
tuteczny nauki przynależy. Bo naprzód sluga Boży / gdy  
sobie przypomina y wważa przeszłego żywota swo. ble.  
dy / y tych błędow korzenie które w sercu zaśniane maia /  
nie takim świętym gniewem zapala sie na grzech y ie  
początek. A choć wie / że wszystko za poduszczeniem śa  
taniskim czynił / y ze mu inszy tego occasia podali / prze  
cie nikogo proć siebie samego nie wini / wiedząc iż za  
pomocą łaski Boży / mógł gdy by był chciał wszystko  
pokusy odpłóścić / zaczął też ius nieustannie ni naktogo  
tylko na własną wol. y by też dobrze g. zechu ie. bylis  
inszy przyczyna / on nie chce być sedzia ni. iedno siebie  
samego / y dla te. też nieprzesładnie ani strofuie iedno  
samego siebie.

Tym je



## O vmartwieniu.

456.

Tymże sposobem/choć sie ku niemu infy odmienia/że ani po powinnych własney chęci/ani od slug żyćliwości/ani od dzieci powolności/ani od blizniego miłości y vřánowania nieuznawa/ y owsem wzgarde y lekkie wrazenie/choć go to boli/ przecie nikomu infemu tyl ko sam sobie przypisnie/ że on sam iest początkiem gniewu/ zařmucenia/ niecierpliwosci: Bo wie dobrze/ że iemu Bog zalecił cierpliwosc/ y czasu niemáš ktorego y zapomoca Boża mieć niemogł tey cierpliwosci: y dla tego iesli widzi że mu na niey zchodzi/ siwe niedbalstwo oskarża/ zktorego sie oto nie stára.

A ztey świetey nienawiści samego siebie/ zktory ofote wolajna y zle skłonności siwe sluga Boży sobie brzydzi/ y ztego sprawiedliwe sádu ktory przeciwko sobie same mu á nieprzeciwko infym decretá wydać/ wynika wielka żadza y cheć do wykorzenia onych ztych skłonności/ ktore mu do vpadku droge podaly/ y do pomsty grzechow zktorych sam siebie strofiue/ á pogotowi do vmartwienia siebie. Opisał to barzo dobrze we wtory liście do Corinthow tymi słowy Apostol: Albowiẽ chto samo/zeście wedle Boga byli zařmuceni/ iako wielka pilność w was sprawiue: on sę obrone: owsem zagniewanie: owsem boiań: owsem prágñienie: owsem żarliwość: owsem pomstę: we resztykum stánułiście sie/ abyście byli niepokalani w sprawie. Co sie ma rozumieć (mowi Anzelinus) o świetym gniewie/ zktorego człowiek dla grzechow/woich nie content z siebie/ y o vmartwieniu ostrym/ ktorym sie sę dobrowolnie karze.

Drugi sřzodek do wynisřżenia trudności w vmartwie

2. Cor: 7. &  
ibid: Anel.

6 sřzodek.

**Źalmużny S.**  
poirek ábo  
miłosiernejch v  
czynkow.

**c. 17. & 29.**  
**v. 18.**

**Ecc. 19. v.**  
**15.**

**Luc. 11. v. 41**

niu/ idzie z vczynkow miłosiernych/ ktoremi bliżnim ná-  
szym posługe czyniemy/ iako kiedy siutnia nágiego odzie-  
iem/ chorego nawiedziem y pociesze/ wieźniá wybawie-  
my/ wdowe ábo sieroty obroniem/ y niedze iego porátu-  
iem/ bo wliczbie zaptáty/ ktore Bog wpisnie S. obie-  
cał tym/ ktorzy dla imienia iego co takiego vczynią/ iest  
ta iedná/ iż P. Bog pokusó ścáńskim przewodzić ná-  
táktimi niedopusći/ y od pomieszenia wnetrznego skó-  
de odnieśc: bo Ecclesiástyk ták nápisal: iálmużná me-  
żá iako pieczęć v niego/ á vczynność człowieká zachó-  
wa iako zrzenice/ ktore słowa tak sie wykládáć májá/  
iako człowiek strzeze óžu swoich pilno/ dla tego ze mu  
ná nich wiele zależy: ták Bog osobliwy ma wzgląd ná  
tych vczynność/ ktorzy vbogim dájá iálmużne: y niży  
przydáie: zámkní iálmużne wsercu vbogiego/ á tá bází-  
niżli tarć mocárzá y niżli wločnia przeciwno nieprzy-  
iácielewi twemu będzie walčytá. Jáko by rzekł. Jáko  
człowiek mocny tarczá y wločnia broni słábe° nedźni-  
ká/ ták iálmużná v Boga vprásá / że żaden nieprzy-  
iáciel ták widomy iako niewidomy człowieku miłosierne  
mu škodzić nieprzemoże. O ty ták przewážny mocy iá-  
mużney y vczynkow miłosiernych/ samże Pan v Lúka-  
śá S. iawnie powiedział / bo zganíwšy Pháriseuse y  
Scrib/ że tylko rece y naczynie na ktorých iedli nieomy-  
škáli nigdy vmyć chedo° / o duży čistosc y ozdobe mu-  
ne trwali/ aui oto aby zlości wrodzone teniey vstawa-  
ly/ zárazem im ten árzodek podáie: Dáicie iálmużne /  
te wšyt kie rzeczy sa wam čyste. Bowiem miłosierny-  
mi vczynkami mogli sobie Boga vbláğáć / aby im dat

laste

łaskę do żalu za grzechy / y do dostąpienia dāru wspania-  
wiedliwienia / ktoreby grzechy ich zgładzało. A iż tu Chri-  
stus Pan o doskonały czystości mowi / ktora jest nie tyl-  
ko od grzechow głównych y cieśkich / ale też od powse-  
dnich y od pāsiey / záprawde idzie zātym / iż iālmuzna  
świeta zásluguie nam dar smartwienia : poniewaś do  
zupełny czystości serca / inszy drogi wśytkim pospolity  
niemaś / iedno przez smartwienie.

A nie tylko te powierzchne cielesne vczynki miłośier-  
ne / ale też y duchowne moc takowa y ratunek dā-  
ia : iako są prostakow wiary Chrześciańskiej nāuczyc/  
y insze potrzeby do zbawienia do wiadomości podać /  
wniebespieczeństwach duchownych poradzić / smutnych  
poćieszyć / grzeszacych do cnot nāmowić / gniew brater-  
ski pojednać / dobrym przykładem od grzechu odwieść /  
do spowiedzi do naswiersego śacramentu / y do popra-  
wy żywota / do słuchania kazania / y do rozmow ktora  
miłość P. Boga żarza nāpomniec / aby ludzi zápaczy-  
wych furiātnych obyčjaie znośili / aby za wśytkie dusze  
P. B. prosili / za grzeszne aby zgrzechow wysili / za sprā-  
wiedliwe aby w cnoćie y w nabożeństwie prawdziwie  
postępowali / zalecić.

A choć vczynki miłosierne / ktoremi bliźniego w potrze-  
bie iego ratuiemy / mātą moc wielką do vprośienia pe-  
wodow smartwieniu / przecie iednak te zktorych dusza  
iaka pomoc odnośi / niecey sie do Boga przyczyniać.  
Bo iako S. Tomasz vży / we wśytkim stworzeniu / nie  
niemaś zacnieyszego ani droższego nad zbawienie duszy /  
ktore wwidzeniu P. Boga záwiślo. Przetoś ktokolwiek

Lib: 1. con-  
gent. c. 55.



Orat: 4. in  
ludeos.

Cłowiek droj-  
szy niż wszytek  
świat.

lib: de hum:

po naga bliźniemu do niego / wietſze dobrodziejstwo  
mu dać / niż kiedy by go z choroby wleżył / albo maie-  
tnością założył / albo też y po śmierci wskrzeſił. Skąd  
S. Chryzostō / mówiąc o tym który bliſnie tak ſtrzeż  
że w grzech nie wpadł : rzekł : Tę iálmuzná / to ieſt duſzy  
wczyniona / dáleko ieſt celniejszy niż która ciało bierze : y  
owſem drojſza być ma v kaźde niż ten wszytek świat  
widomy. Bo głowiek wiecey waży niż ten świat / gdyſ  
dla niego te częſci świata / niebo / Elementá / y cokol-  
wiek w sobie zawieráá Bog poſtawił. Przetōſ kto-  
kolwiek o náwrocenie iákiego grzeſzniká ſie stara / wie-  
cey czyni / niż ten który wiele złota v bogiemu dáruię.  
Skąd S. Wawrzyniec Juſtinian / Pátryarchá Wene-  
cki / rozbiéráá to v ſiebie iáko będzie ſciſły rachunek  
na ſadnym dniu zopuſzczonych wczynków miłóſierynych  
powierzchnych / przydaie / iſ dáleko oſtrzy ſadzić będzie  
Bog zopuſzczenia duchownych do duſze zbáwienia prz-  
należących : Bo iáko godniejszy ſa te zapłaty niż owe /  
gdy ie czyniemy / tak wietſze karánie ſłuſnie nas ma po-  
tkáć / gdy ich ſpráwiedliwość ábo miłość po nas wy-  
ciąga / á my ie opuſzczamy. Wczy y S. Chryzostom ná  
inſzym mieyſcu / i z wczynkami miłóſierynymi duchowny-  
mi / dáleko wietſze dary y wpominki v Bogá ziednáć ſo-  
bie możemy / niż przez cielesne : iáko ieſli duſze iedne zgrze-  
chów wyrażemy / ná ten czas dla zacniejszyego áctu iá-  
ſtawſze oko Páńskie / y pomoc predſa do prawdziwey  
połtę za żywot przeſtly niż zemnie ſtráwiony / y nápo-  
tym dowietſzych cnót poſteptu / zá przyczynieniem ſobie  
iáki ſpoſobnoſć bierzemy.

Oſtatec

O stateczny szrodek do vliżenia trudności vmartwie-  
niu iest miłość P. Boga: Bo iako S. Augustyn napi-  
sał: miłość prawdziwa gorzkości nie čwie/ ale vciecha  
słodka wtym co čyni dla tego ktorego miłuię: wspomia-  
na S. Theodoretus dwie Mătrony, Măranna y Cyre/  
ktore sam Biskup nawiedzał/ ktore choć przed tym bo-  
gâte byly y roztosńice wielkie/ skoro przecie sie Bogă  
rozmiłowały/ frogie pokuty sobie żadawały/ żačym teŝ  
wszystkim ludzom dziwowiŝciem z tych dărow byly/  
ktore im P. Bog za to dărował/ iż wołrutnych mekăch  
iwoich / nie iako w mekăch ale iako w najlepŝych y  
nawietŝych roztosăch być sie zdăły. Mogła sie teŝ tu  
położyć za szrodek do vłăcniemia trudności vmartwie-  
niu/ nieufneść sobie samemu/ ale sie wyžey onum ŝeroce  
mowiło.

7. szrodek.

S. Măranna  
y Cyra.

## Rozdział XII.

Zămknienie abo krotkie zebranie vvŝy-  
tkiego, co się o martvvieniu y o iego po-  
zytkăch do tąd movvilo, tak ze o tym, iă-  
ka iest ŝczeslivvosc vvielka czlovvickă  
vmartvvionego.

**S**łow y opisać deŝtătecznie sie nie moŝe / do iăki  
ŝczesliwosci čłowiek wtym tu żywocie przy-  
chodzi/ ktory sie statecznie y pilno na vmartwie-  
nie podaie. Abowiem co lepszego čłowiek zyskać moŝe/  
iako kiedy poŝi wtym čiele mieŝka duchownie żyie/ poŝi

Gal: 5. v. 16.

ieść na świecie/ nie po świecku sie sprawnie ale iako go  
 duch Boży nauce: ta summa ieść wśytkich cnót y ná-  
 uk duchownych/ ktore Apostoł tymi słowy zaleca/ Dú-  
 chem chodźcie/ a pożądliwości ciała niewypelnicie / y  
 zaś: Jeśli duch żyjemy/ duchem też chodźmy. Chodźcie  
 duchem ieść w cnótach świętych postępować/ w dobrych  
 uczynków ćwiczeniu/ nie iść za skłonnościami y pąsiami  
 przyrodzonymi/ ale za światłością ducha Pańskiego/ za  
 wiarą y łaski. Bożj pomocą. Bo każdy w tych sie uczyn-  
 kach ćwiczyć ma/ ktore żywotowi porządku obranemu  
 są przywoite: yś tedy człowiek Chrześcijański przez  
 Chrześc święty sie odrodził/ a przez pokutę przymraca  
 go Bog do żywota duchownego/ powinien do takiego  
 żywota sprawę swe wśytkie sposobować / woli miełego  
 Boga y zakonu abo praw/ ktore duch S. wserca ná-  
 sie rozlewa/ będąc posłuszny: co uczyni kiedy wśytkie  
 sprawy prosta y bezera intentiá do tego co świętśa  
 chwala Boża poprowadzi/ kiedy sie do żywota wie-  
 cznego/ praca gorąca o cnoty święte spieszyć będzie /  
 kiedy wiawszy sie martwienia własnego/ niwczym go nie  
 opuści. Bo iako człowiek grzechowi umarłszy przez po-  
 kutę żywota łaski dostał: tak z tym skłonnościami w  
 marłszy przez martwienie tey sobie łaski przyczynia.

Zaprawdę  
 skłonności sio-  
 pu do dośko-  
 nłości wlepsi  
 podobienstwo  
 piękne.

A każdy skłonności/ ktora człowiek martwi w sobie  
 naprawa / czyni stopień żywota nowego w Duchu/ y  
 nabywa przez nie człowiek mocy / wedle tego iako sie  
 porządku y pilnie o te naprawe stara.

Bo iako winna macice/ ktora korzeń w ziemi gle-  
 bożo puściła/ dla tego obrzynáa aby sie barzy kzewi-

ła y owoc.



ła / y owoc iato piśnienyſy tak y okwieſy rodziła : tak  
 człowiek ſprawiedliwy / gdy żyje żywotem łaski / dla te-  
 go mortificacieteſy cnota nieporządne żądze odcina / aby  
 y wiecey dobrego czynić był ſpoſobny / y Pánu Bogu ſie  
 wiecey podobał. A żywot wewnętrzny człowieka ſprawie-  
 dliwego przeſ vmartwienia do pobożnoſci náprawa-  
 dzony / im ſie wiecey w dobre wczynki ſili / tym w niebie  
 zacnieyſy będzie / y dárow páńſkich ſtać z ſobą wiecey  
 wynieſie / Chryſtuſowi Pánu ſtaſy ſie podobnieyſy.  
 Tego nie my ale Páwel Apoſtol S. wcy. Bo do Co-  
 loſenſow nápiſał: Jeſliſcie powſtali z Chryſtuſem / co  
 wzgorſ ieſt ſukaycie / gdyſie Chryſtus ieſt ná prawicy  
 Boży ſiedząc: co wzgorſ ieſt miluicie nie co ná ziemi /  
 Albowiem eſcie vmarli / y żywot waſz ſkryty ieſt z Chry-  
 ſtuſem w Bogu. Gdy ſie Chryſtus żywot waſz okaże /  
 tedy y wy okażećie ſie z nim w chwale. Jakoby rzekł:  
 Poniewaſ iuſ macie żywot łaski / wedle ktory iuſ ieſde-  
 ſcie duchownie od vmartłych wzbudzeni / ſtarayćieſy ſie  
 czynić to / co takie żywotowi náleży / ſpieſzac ſie do rze-  
 či niebieſkich / a opuſzczając ziemſkie / y nie dopuſzczćie ſie  
 affectom tego ſwiata wodzić / ale duchowi Chryſtuſo-  
 wemu ktory królne w niebie. Potym wnet Apoſtol  
 przydaie / ktoremu ſrzedkami do tego żywota y do po-  
 żytkow tego przychoziem / mowiac: Vmarli bowiem  
 ieſdeſcie / y żywot waſz ſkryty ieſt z Chryſtuſem w Bogu /  
 a gdy ſie Chryſtuſ żywot waſz okaże / tedy y wy okażećie ſie  
 z nim w chwale. To ieſt: Vmarliſcie grzechowi / bo ſie im  
 iuſ przydyſcie / y ſwiata z ie- pōpa / bo iuſ onie medbaćie:  
 y pożałowieſciam ziemſkim boſcie ie vmartwieli: te-

Colos. 3. v. 1

dyć zátym idzie/ że życie duchownie/ który żywot skry-  
ty iest wprzobydkach serca wedle sadu ludzi świeckich/  
iako wedle tychże mniemania żywot Chrystusow który  
w niebie kroluje/ iest skryty. A kiedy Chrystus na wáln  
świat przydzie / y wśytkiemu się światu pokaze / tedy y  
ten żywot wáś/ którego teraz ci co świat miluia nienawia-  
dzą/ będzie obawiony wśytkiemu światu/ bo wtowa-  
ny w Chrystusie iako z nim wespół odrodzeni / w  
chwale szczęśliwymi będziecie.

O szczęśliwa Mortificácia/ która tak zacny owoc y  
w onym przyszłym żywocie ma/ ciała y dusze niesmier-  
telną chwałę/ y w tym niniejszym żywocie duchownym  
w którym dusza żyje przez łaskę/ y z tym żywotem żywie  
wśelanie dobro doskonałe. A z tego tu wśytkie inie  
mortificácie y pożytki wyży opisane plyną: iako to/ że  
przez nie po wielki części przyrodzenie nasze leczemy w  
dobie/ światłość do poznania rzeczy Boskich bierzemy/  
poćieche też y wesele duchowne wuciskach y w utrapie-  
niach/ zwycięstwo pąsicy y pokus/ poddanie ciała du-  
chowi/ łaskowość y chęć do dobrych wczynków/ skutec-  
żność do rozmyślania zpożyteku czystości serca/ śmia-  
łość przeciwko luctim postrachom / pokoi y wypogo-  
żenie ducha. Ta człowiek za grzechy przeszle nagra-  
dza / y wybawia siebie od przyszłych wktore wpasć  
mogł. Ta gniew powściągamy/ poządliwość gąbie-  
my/ a naśladownikami Chrystusowemi prawdzimemi  
zostаемy. Ta dobry przykład daem bliźniemu. Ta ci-  
chymi/ łaskawymi/ wobyćciami przyjemnymi iezde-  
żymy. Jako dobrze Ludowik Blosius wspomina: slug-

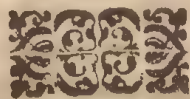
In inst: spir.  
c. 2.

Boj

## W vniarcwieniu.

Boiy vniarcwiony, iest gronu wina dostalennu pie-  
tnemu y słodkiemu podobny; a niewiarcwiony gro-  
nu niedostalennu/ twárdemu y gorzkiemu. Właśc-  
też to świete ćwiczenie Mortificatij przynosi śło-  
wiektu doskonałość cnoty iako wielebny Beda mo- Cant. c. 32.  
wi: Kościołowi Chrystusowemu iest bärzo po-  
żyteczny/ a oczom Boskim bärzo miły/  
iako słowiek doskonały/ y we  
wszystkich cnotach wy-  
ćwiczony.

K O N I E C.

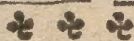




❖ ❖ ❖

**Gmyli co wam nybse cal po  
prawie masz.**

Folio 9. v. 19. czyt: żada. fol: 25. v. 7. czyt: spramiebli  
wemu. fol: 28. v. 12. czy: Orlenie. fol: 31. v. 2. czyt: av  
tedy. fol: 59. v. 24. czy: grzechom. fol: 72. v. 26.  
czy. ter. fol: 111. v. 3. czy: Nutegni & v. 24. czy: zaślania  
fol: 156. v. 1. czy: Indzie. fol: 162. v. 10. czyt: morri.  
fol: 169. v. 3. czy: wstowaniu. fol: 172. v. 18. czyt: ay  
wstyckich. fol: 191. v. 19. czy: przez ktory on fol: 194.  
v. 4. czyt: marny fol: 195. v. 13. czy: ktory &  
v. 23. czy: w iactich v. 12. czy: zmyciezal fol: 202. v.  
20. czy: barwierza fol: 211. v. 18. czy: Twiezye fol:  
227. v. 15. czy: słabeść fol: 229. v. 19. czy: milo-  
śierdzie fol: 235. v. 7. czy: przysila fol: 246. v. osta-  
tni. czy: bać fol: 247. v. 21. czy: obicśnieniu fol: 267.  
v. 23. czy: świadczy fol: 287. v. 25. czy: przetożone-  
go fol: 288. v. 12. czy: taen v. 15. czy: świetym fol:  
316. v. 9. czy: przedzy v. 25. czy: mulezy v. 26. czy: To  
by bylo fol: 322. v. 6. czy: alekroć v. 17. czy: pokazuje  
sie iako jest pożyteczno fol: 324. v. 3. czy. własnego  
spodźiewać fol: 329. v. 4. czy: trąfia fol: 330. v. 8.  
czy: lezy tajemnego nie bez przyczyny. w rozmowach  
nieprzymuy. choway vsty do tego fol: 340. v. 25.  
czy: chce fol: 343. v. 14. zmasz: mu: fol: 349. v. 22.  
czy: przychodzą v. 27. czy: ściebie fol: 357. v. 10.  
czy: koscielney fol: 365. v. 16. czy: pomieszania fol:  
372. v. 17. czy: wynomionym ze wstyckich fol: 374.  
v. 13. czy: Te bowiem fol: 383. v. 24. przyday po.



winten fol: 414. v. 27. Ćy: škody fol: 424. v. 14.  
Ćy: nieyćac fol: 429. v. 17. Ćy: niehetlirc fol:  
437 v. 7. Ćy: w żywoćech fol: 439. v. 4 Ćy: ytrápie:  
nie fol: 456. v. 16. Ćy: wstórzenia.  
Ostatet jam popráwił laskawy Ćytelniku.





old





